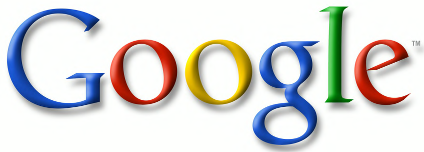
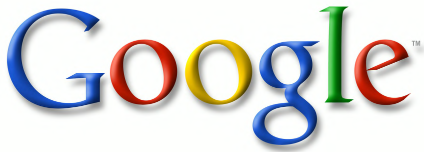
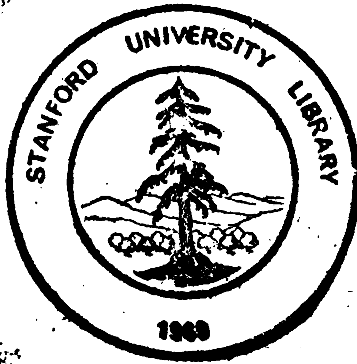



Google




STANFORD UNIVERSITY LIBRARY
1969

HISTORYA

NARODU POLSKIEGO

PRZEZ

A. NARUSZEWICZA.

TOM PIĄTY.

Za pozwoleniem Cenzury.



HISTORYA

NARODU POLSKIEGO

PRZEZ

ADAMA NARUSZEWICZA.

WYDANIE NOWE

JANA NEP: BOBROWICZA.

TOM V.



W LIPSKU,
U BREITKOPF & HAERTEL.
1836.

TABLICE

GENEALOGICZNE

MONARCHÓW POLSKICH,

I

Z NIEMI GRANICE, POKREWIEŃSTWO, LUB JAKIE INNE ZWIĄZKI MAJĄCYCH, OD ROKU 1080. DO ROKU 1177.

POLSKA.

WŁADYSŁAW HERMAN Król Polski. Obacz o nim w Tomie IV. na karcie IX. w Tablicach genealogicznych.

POTOMSTWO WŁADYSŁAWA I.

ZBIGNIEW syn starszy z nieprawego łoża, nie wiadomo z jakiej matki (*concubina*) urodzony. Długosz śmierć jego kładnie pod rokiem 1116.

BOLESŁAW III. nazwany Krzywousty, urodzony z Judyty księżniczki Czeskiej, córki Wratysława, według Kozmy w roku 1085. Wstąpił po ojcu na państwo w roku 1102. Żona jego pierwsza Zbisława, córka Świętopełka książęcia Kijowskiego i Halickiego, poślubiona w roku 1103. umarła w roku 1108. Druga żona, według kroniki Zwifaldeńskiej, Salomea, córka Henryka hrabi de Bergen, poślubiona około roku 1110. umarła w roku 1144. 27. Czerwca. Umarł Bolesław w roku 1139. pogrzebiony w Płocku.

TRZY CÓRKI urodzone z Judyty cesarzowny, siostry Henryka IV. wdowy po Salomonie królu Węgierskim. Te córki nie wiadomo jak się nazywały. Marcin Gallus powiada, że jedna z nich była poślubiona *in Russia viro nupsit:* jakiemuś książęciu Ruskiemu. Druga została mniszką *sacro velamine caput texit.* Trzecia wydana za jakiegoś Polaka, *quemdam suae gentis virum sibi junxit.* Hubner

w genealogiach na karcie 94. daje Władysławowi córkę Ryxę, żonę Alfonsa VII. króla Kastylji, zmarłą w roku 1151.

POTOMSTWO BOLESŁAWA III.
Z RUSKI.

WŁADYSŁAW II. urodzony w roku 1104. wstąpił na monarchią w roku 1139. Wygnany w roku 1148. Umarł w Altemburgu w Bawaryi, czy w Saxonji, nie wiadomo, w roku 1159. Żona jego pierwsza Agnieszka, córka Leopolda margrabi Austryi, i Agnieszki siostry przyrodniej Konrada II. cesarza. Poślubiona około roku 1110. umarła w roku 1153. z której potomstwo obacz pod tytułem *książęta Szląscy*. Druga żona, córka Alberta margrabi północnego, nazwanego *Ursus.*

JUDYTA z tejże Ruski, według Bogufała *unica filia*, urodzona nie wiadomo kiedy. Poślubiona w dziecinnym wieku około roku 1108. Stefanowi królewiczowi Węgierskiemu, synowi Kolomana, według tegoż Bogufała. Umarła przed rokiem 1125. ponieważ tego roku Stefan ożenił się z córką Roberta Gwiskarda króla Sycylji.

Z NIEMKINI.

KAZIMIERZ, urodzony po długiej niepłodności matki, według Długosza, w roku 1121. poślubił sobie, według tegoż, córkę króla Duńskiego nie wiadomo jakiego. Umarł w roku 1131.

BOLESŁAW nazwany Kędzierzawy, urodzony w roku 1127. Książe na Mazowszu i Kujawach: wstąpił na monarchią Polską po wygnaniu Władysława brata w roku 1148. Umarł roku 1177. Żona jego Anastazya córka Włodzimierza czyli Wszewołodymira książęcia Halickiego, poślubiona w roku 1151. Umarła w roku 1158. Druga Helena (Długosz ją na drugiem miejscu nazywa Maryą) córka Reścisława książęcia Przemyskiego, poślubiona w roku 1159. przeżyła męża. Z pierwszej Anastazyi urodził się syn Bolesław w roku 1156. umarł w roku 1172. Drugi z tejże Leszek, urodzony w roku 1158. wziął testamentem ojcowskim Mazowsze i Kujawy pod opieką stryja Kazimierza w roku 1173. Umarł bezpotomny w 1185. Hubner w genealogiach daje Bolesławowi Kędzierzawemu dwie córki: jednę Zofią, żonę Warcisława III. książęcia Pomeranji, zmarłą w roku 1164. w czem się myli mocno: drugą Mechtyldę, żonę Przebysława królika Obotrytów 1179.

MIECZYSŁAW *Stary* urodził się w roku 1131. został książęciem Wielkopolskim w roku 1139. Wstąpił na monarchią w roku 1173. Wygnany w roku 1177. Będzie o nim w następującym Tomie, gdzie o książętach Wielkopolskich.

HENRYK urodził się w roku 1132. został książęciem Sandomirskim i Lubelskim w roku 1139. Zabity na wojnie z Prusakami bezpotomny w roku 1167.

KAZIMIERZ nazwany Sprawiedliwy. Będzie o nim w Tomie VI.

CÓRKI BOLESŁAWA Z NIEMKINI.

N. N. Bezimienna, żona, według Grammatyka Saxona, Magnusa królewica Duńskiego, syna Mikołaja.

ŚWIĘTOSŁAWA, wydana, ile się zdaje, za Jarosława książęcia Włodzimierskiego i Halickiego. Obacz o tym w przedostatniej Nocie Tomu niniejszego.

PRZEDYSŁAWA, wydana według Bangerta, za Ratybora królika Pomeranji, za Odrą w Szczecinie panującego. Obacz tamże.

N. N. Bezimienna, żona, według Annalisty Saxona, Konrada hrabi de *Plotzeke*. Obacz tamże.

JUDYTA, żona, według Chronografa Saxona, Ottona II. margrabi Brandeburskiego. Obacz Gebharda *in March. aquilon.* na karcie 121.

KSIĄZĘTA SZLĄSCY PIASTOWIE.

WŁADYSŁAW II. monarcha, syn najstarszy Bolesława Krzywoustego, o którym wyżej.

POTOMSTWO WŁADYSŁAWA II.

BOLESŁAW, nazwany *Altus*, wysoki, dla wzrostu, książe Szląska średniego na Wrocławiu etc. Obacz hist. w Tomie VI. księdze XII. pod r. 1162. i w końcu r. 1169.

MIECZYSŁAW książe Szląska górnego. Obacz tamże.

KONRAD, nazwany Laskonogi, *loripes*, dla cienkich goleni, książe Szląska dolnego. Obacz tamże.

PAPIEŻE.

GRZEGORZ VII. rodem z Toskanji 1073. 23. Kwietnia. Umarł w Salernie roku 1085. 25. Maja.

WIKTOR III. rodem z Benewentu, obrany roku 1086. 24. Maja. Umarł roku 1087. dnia 14. Września.

URBAN II. Francuz, obrany 1088. dnia 12. Marca. Umarł roku 1099. 29. Lipca.

PASCHAŁ II. Toskańczyk, dawniej Reinerius kardynał, obrany roku 1099. 12. Sierpnia. Umarł 1118. 18. Stycznia.

GELAZY II. rodem z Kajety, dawniej archidyakon kościoła Rzymskiego, obrany roku 1118. dnia 25. Stycznia. Umarł we Francyi w Kluniaku 1119. dnia 30. Stycznia.

KALIXT II. rodem z Burgundyi, obrany roku 1119. w Lutym, koronowany dnia 15. Października. Umarł roku 1124. 19. Grudnia.

HONORY II. Bonończyk, obrany roku 1124. 18. Grudnia. Umarł roku 1130. 16. Lutego.

INNOCENTY II. Rzymianin, obrany roku 1130. 16. Lutego. Umarł roku 1143. 24. Września.

CELESTYN II. Toskańczyk, obrany roku 1143. dnia 26. Września. Umarł roku 1145. 8. Marca.

LUCYUSZ II. Bonończyk, obrany 1145. dnia 9. Marca. Umarł 1146. 24. Lutego.

EUGENIUSZ III. rodem z Pizy, obrany 1146. dnia 25. Lutego. Umarł 1153. 8. Lipca.

ANASTAZY IV. Rzymianin, obrany 1153. 9. Lipca. Umarł 1154. 2. Grudnia.

HADRYAN IV. Anglik, obrany roku 1154. dnia 3. Grudnia. Umarł 1159. 1. Września.

ALEXANDER III. rodem z Sienny, obrany 1159. 5. Września. Umarł 1181. 20. Września.

NIEMIECCY CESARZE.

HENRYK, w liczbie królów Niemieckich IV. syn Henryka cesarza, nazwanego *Czarny,* z Agnieszki księżniczki Akwitańskiej urodzony w roku 1050. wstąpił na państwo roku 1056. Umarł w roku 1106. Żona jego pierwsza Berta, Ottana margrabi Włoskiego córka, umarła roku 1087. Druga Adelaida, albo raczej Praxeda czyli Eupraxya, wdowa po Henryku hrabi Sztadeńskim, córka Wszewłoda kriążęcia Kijowskiego. Umarła w roku 1109. *Potomstwo.* 1. Konrad Lotaryński. 2 Agnieszka żona Fryderyka książęcia Szwabskiego, a potem Leopolda margrabi Austryi, matka Agnieszki, żony Władysława II. 3. Berta, żona Henryka burgrabi Ratys: 4. Adelaida mniszka w Gardersheim. 5. Zofia, żona Godfryda książęcia Brabancyi. 6. syn, który następuje.

HENRYK V. z Berty, nastąpił po ojcu w roku 1106. Umarł w roku 1125. dnia 23. Maja, nie zostawiwszy po sobie potomka. Żona Matylda, córka Henryka I. króla Angielskiego, poślubiona w roku 1114. umarła w roku 1167.

LOTARYUSZ III. z hrabi Supplinburg, naprzód książe Saski po wygasłym domie Billingów na Magnusie, potem cesarz, obrany w

roku 1125. Umarł w roku 1137. dnia 6. Grudnia. Z żony Ryxy zostawił dwie córki. 1. Gertruda, żona Henryka pysznego książęcia Bawaryi. 2. Jadwiga, żona Ludwika III. landgrafa Turyngji.

KONRAD III. syn Fryderyka książęcia Szwabskiego, i Agnieszki córki Henryka IV. cesarza, brat przyrodni Agnieszki żony Władysława II. stryj rodzony Fryderyka I. cesarza, obrany w roku 1139. Umarł roku 1152. 15. Lutego. Potomstwo jego: 1. Henryk obrany królem Niemieckim, i koronowany w roku 1147. Umarł przed ojcem roku 1150. 2. Fryderyk książe Rotenburski. 3. Judyta żona Ludwika *żelaznego*, landgrafa Turyngji.

FRYDERYK I. cesarz, nazwany *Barbarossa*, dla brody rydzowatej, syn Fryderyka II. książęcia Szwabskiego, i Judyty córki Henryka czarnego, książęcia Bawaryi i Saxonji, synowiec rodzony Konrada cesarza. Obrany roku 1152. Umarł roku 1190. w Czerwcu.

IMPERIUM.

SASCY KSIĄŻĘTA.

MAGNUS, syn Ordulfa ostatni po mieczu z domu Billingów, umarł roku 1106. zostawił dwie córki, jedna Eilika, wydana za Ottona I. nazwanego *bogaty*, hrabi na Ballenstedzie, matka Alberta, nazwanego *Ursus*, pierwszego margrabi Brandeburskiego: druga Wulfilda żona Henryka czarnego książęcia Bawaryi, babka Henryka Lwa. Po tych dwóch księżniczkach pretendowali sukcessyi Saxonji Henryk z Albertem, lecz cesarz Henryk V. utrzymując prawo swoje w rozdawaniu księztw, według woli, oddał księztwo Saskie następującemu.

LOTARYUSZ, hrabia de Supplinburg, który potem został cesarzem w roku 1125.

HENRYK książe Bawarski, zięć Lotaryusza, wziął od niego księztwo Saskie.

HENRYK Lew, syn pysznego, urodził się w roku 1129. został po ojcu książęciem Saskim w roku 1137. Bawarskim w roku 1156. Umarł w roku 1195. 6. Sierpnia.

MARGRABIOWIE PÓŁNOCNI.

(*Boreales.*)

Z HRABIÓW SZTADEŃSKICH.

UDO II. syn Ludgera, o którym w Tomie IV. historyi naszej.

HENRYK I. syn Udona, umarł w roku 1087. nie zostawiwszy żadnego potomstwa z Praxedy czyli Eupraxyi Ruski, córki Wszewłoda książęcia Kijowskiego.

UDO III. brat Henryka, opanował Brandeburg w roku 1100. i znowu stracił: umarł roku 1106. Żona Ermengarda, córka Fryderyka hrabi Płockiego *de Plotzeke* w Saxonji.

RUDOLF, brat Henryka I. i Udona III. wziął Marchią prawem opiekuństwa nad synowcem, zrzucony od cesarza Henryka V. w roku 1112. oddał margrabstwo w roku 1114. temuż synowcowi, który następuje. Umarł roku 1124.

HENRYK II. syn Udona III. umarł bezpotomny w roku 1128. Żona Adelaida, córka Ottona *Bogatego*, hrabi na Ballensztedzie, siostra Alberta.

UDO IV. syn Rudolfa, zabity pod Aschersleben dnia 13. Marca w roku 1130.

RUDOLF II. brat Udona IV. bierze Marchią północną pod czas wygnania Alberta *Ursus:* ustępuje mu tejże w roku 1142. Zabity od Dytmarsów w roku 1145.

Z HRABIÓW PŁOCKICH PLOTZEKE.

HELPERYK, margrabia kilkomiesięczny, z woli Henryka V. cesarza w roku 1112. po złożeniu Rudolfa Sztadeńskiego, o którym wyżej. Umarł w roku 1118.

KONRAD syn Helperyka, po zabiciu Udona IV. Sztadeńskiego został kreowany margrabią od Lotaryusza cesarza w roku 1130. Zabity bezpotomny we Włoszech pod Modeceją w roku 1133. Był on mężem córki Bolesława Krzywoustego.

BERNARD, brat Konrada, towarzysząc Konradowi III. do Azyi na krucyatę, umiera tamże roku 1147. 28. Września. Hrabstwo jego z zamkiem oddane od cesarza Albertowi *Ursus*, który następuje.

Z HRABIÓW BALLENSZTEDU.

ALBERT, nazwany *Ursus*, syn Ottona nazwanego *Bogaty*, hrabi Ballensztedu, urodzony w roku 1106. z Eiliki, córki i dziedziczki po części Magnusa książęcia Saxonji, pani i margrabiny na *Wurben*. Dziedzic wielu dóbr po ojcu i matce: hrabia Ballensztedu. Adwokat (wójt, dozorca) tegoż i Nienburga z Gernroden. Subadwokat kościoła (dóbr świeckich do kościoła należących) Goslarskiego. Hrabia na Plotzeke. Hrabia na Aschersleben. Bierze hrabstwo Luzacyi od Lotaryusza cesarza 1124. Wygnany z niego 1131. Kreowany od Lotaryusza margrabią północnym po śmierci Konrada z domu hrabiów Plotzeke 1134. książęciem Saxonji w roku 1138. wyzuty z obu urzę-

dów 1140. Znowu margrabią północnym w roku 1142. Bierze od Przebysława Słowianina Brandeburg. Z tem miastem wniósł do domu swego tytuł margrabi Brandeburskiego. Oddał Marchią północną synowi Ottonowi w roku 1147. Sam został przy łytule Brandeburskim. Umarł 1170.

MARGRABIOWIE POŁUDNIOWI.

(*Australes.*)

LEOPOLD, nazwany *Piękny*, umarł roku 1096.

LEOPOLD *Święty*, od roku 1096. do roku 1136. Żona jego Agnieszka, córka Henryka IV. cesarza, wdowa po ojcu Fryderyku Szwabskim, a matka Agnieszki żony Władysława II.

LEOPOLD V. syn Leopolda świętego, umarł roku 1142.

HENRYK II. syn Leopolda świętego, uczyniony pierwszy książęciem Austryi od Fryderyka I. cesarza w roku 1156. dla osłabienia książąt Bawarskich *ducum*, od których margrabiowie dependowali: umarł w roku 1172.

LEOPOLD VI. nazwany *virtuosus*, od roku 1172. do roku 1194.

MARGRABIOWIE WSCHODNI.

O margrabiach czyli starostach pogranicznych, mówiliśmy nie raz w Tomie IV. historyi naszej. Stanowili onych cesarze przeciwko Słowianom, dla strzeżenia granic państwa Niemieckiego za Elbą. Nie były to naprzód urzędy dziedziczne, ale dependujące od woli cesarskiej, póki się margrabiowie nabytkiem dóbr dziedzicznych i spadkowych przez pokrewieństwa, a najbardziej zaborem Słowiańszczyzny, w udzielnych panów nie zamienili, przez słabość cesarzów, albo ich dobrodziejstwa i przywileje.

Margrabiowie wschodni *orientales*, postanowieni od Henryka Ptasznika *auceps*, jedni byli margrabiami Luzacyi, to jest przeciwko Lutykom, drudzy Misnji przeciwko Syrbom: czasem też obie Marchije do jednego należały.

W MISNJI.

HENRYK syn Dedona margrabi, o którym w Tomie IV. Ten Henryk margrabia Misnji i Luzacyi, ponieważ pod czas zamieszków Niemieckich odstąpił cesarza, a złączył się z innemi Sasami, zrzucony był z margrabstwa, które Henryk cesarz oddał Tymonowi jego stryjowi. Nie przyszedł jednak Tymon do possessyi. Wratysław ksią-

że Czeski, za pozwoleniem cesarza sprzymierzeńca swojego przeciw Sasom, opanował Misnią. Trzymali Czesi to margrabstwo do roku 1124.

WIGBERT, hrabia Grojecki, otrzymał margrabstwo Misnji od Henryka V. cesarza, po ustałej linji Henryka wyżej mianowanego w roku 1124. mimo praw linji jego pobocznej.

KONRAD, syn Tymona, a brat stryjeczny Henryka, za pomocą Lotaryusza cesarza powyganiał Czechów. Ten to jest Konrad, od którego pochodzą margrabiowie Misnji, którzy potem do państw swoich margrabstwo Luzacyi, landgrafstwo Turyngji, a nakoniec księztwo Saskie z elektorstwem przyłączyli.

W LUZACYI.

HENRYK, syn Dedona, wyżej położony. Margrabia Misnji i Luzacyi. Z tejże przyczyny, co i wyżej utracił Luzacyą. Dzierżeli tę prowincyą Polacy od czasów Mieczysława I. bądź z dawna dziedziczną, bądź w ustawicznym Luzaków przez Czechów i Polaków rozrywaniu, ustąpioną Mieczysławowi w posagu z Dąbrówką, jako chcą niektórzy pisarze Niemieccy. Bolesław Chrobry podbił ją sobie, jako się mówiło w Tomie IV. Za Mieczysława wydarli ją margrabiowie. Trzymali ją Niemcy do czasów rozruchów między Henrykiem cesarzem i Sasami. Henryk oddał wyższą Luzacyą Wratysławowi książęciu Czeskiemu, za wierne usługi przeciwko Sasom, wyzuwszy z niej Henryka margrabię. Czytamy w księdze *Scriptores rerum Lusaticarum* na karcie 179. że w roku 1171. czytana była od konsyliarzów Henryka IV. w kościele Misnieńskim, ugoda między Bolesławem Śmiałym królem, i Wratysławem książęciem Czeskim, mocą której wyższa Luzacya dostała się Czechom, niższa Polakom.

WRATYSŁAW książe Czeski, o którym wyżej.

WIGBERT, zięć Wratysława, hrabia Grojecki, wziął w posagu hrabstwo Budyssyńskie w niższej Luzacyi od Wratysława. Temuż Wigbertowi Henryk V. cesarz oddał w roku 1124. też samę Luzacyą.

HENRYK, syn Wigberta bezpotomny, darował ją Sobiesławowi książęciu Czeskiemu, a tę darowiznę potwierdził w roku 1127. Lotaryusz III. cesarz. Rzecz do prawdy podobna, że tak Polacy, jak margrabiowie Misnji utrzymywali zawsze prawo swoje do Luzacyi. Wincenty kronikarz Czeski powiada na karcie 45. że gdy Władysław II. książe Czeski będąc w roku 1157. na zjeździe Wirtzburskim, obiecał dać Fryderykowi I. cesarzowi posiłki przeciwko Polakom i Medyolańczykom, cesarz wzajemnie obiecał mu darować Luzacyą Budyssyńską, to jest górną. Hanek pisarz Szląską mówi także na karcie 443. że pod czas działu Szląska między synami Władysława II. *quidquid Lusatiae, quam sibi Marchiones Misnienses totam vindica-*

bant, tum ad Silesiam spectabat, donec litigium ideo subortum inter Silesios et Misnenses finiretur, indivisum relinquebatur. Z tych to przyczyn, odmian, najazdów, darowizn i possessyi różnych, tak królowie Czescy, jak margrabiowie Misnji, i książęta Szląscy, Polacy, pisali się potem margrabiami Luzackiemi.

WĘGRZY.

Ś. WŁADYSŁAW, o którym w Tomie IV. Umarł roku 1096.

KOLOMAN, syn Gejzy I. króla, synowiec Ś. Władysława, od roku 1096. do roku 1113. Żony jego: pierwsza Bazylla, córka Rogera Sycylijskiego, druga Przedysława, córka Świętopełka Kijowskiego, z której się urodził Borys napastnik.

STEFAN II. syn Kolomana od roku 1114. do roku 1131. Żona jego pierwsza Judyta, córka Bolesława Krzywoustego; druga, córka Roberta Gwiskarda Sycylijskiego. Z obu nie miał potomstwa.

BELA II. oślepiony dawniej od Kolomana pospołu z ojcem Almusem, bratem tegoż Kolomana. Wstąpił na państwo po Stefanie, bracie stryjecznym w roku 1131. Umarł w roku 1141. Żona jego Helena, córka Urossa książęcia Serwji.

GEJZA III. syn Beli ślepego od roku 1141. do roku 1161.

STEFAN III. syn Gejzy III. od roku 1161. do roku 1172. W przeciągu jego panowania siedzieli krótko na tronie Węgierskim stryjowie Władysława II. i Stefan IV.

BELA III. brat Stefana III. młodszy, od roku 1173. do roku 1196.

CZESI.

WRATYSŁAW, królem od Henryka IV. kreowany w roku 1085. Umarł w roku 1092. Żony jego: 1. Arabonâ. 2. Adelaida, córka Andrzeja króla Węgierskiego. Umarła w roku 1062. 3. Świętochna, córka Kazimierza I. króla Polskiego. Umarła 1125. i synowie którzy następują niżej.

KONRAD, brat Wratysława, margrabia Morawski, panował kilka miesięcy.

BRZETYSŁAW II. książe Czeski, syn Wratysława z Węgierki, panował od roku 1092. do roku 1100. którego zabity od Lorka Wersowicza na łowach.

BORZYWOJ, syn Wratysława z Świętochny, od roku 1100. do roku 1106. którego wygnany od Świętopełka Morawskiego: powracał po razy kilka. Umarł na wygnaniu roku 1124. Synowie jego z Heilbergi, córki Leopolda III. margrabi Austryi, Spitygniew i Jaromir.

WŁADYSŁAW I. syn Wratysława z Świętochny, od roku 1109. do roku 1125. Potomstwo: Władysław, który niżej. Henryk, Teobald, Swatawa.

SOBIESŁAW I. syn tegoż Wratysława, z tejże, od roku 1125. do roku 1140. Potomstwo: Sobiesław, Ulryk, Wacław, Marya.

WŁADYSŁAW II. syn Władysława I. królem kreowany od Fryderyka cesarza w roku 1159. Umarł roku 1174. Żona Gertruda, margrabianka Austryi, siostra Agnieszki żony Władysława II.

CZESCY KSIĄŻĘTA W MORAWACH.

KONRAD, OTTO, JAROMIR biskup Praski, bracia Wratysława I. synowie Brzecisława I. Konrada, który panował w Czechach kilka miesięcy: potomstwo, Leopold i Ulryk. Ulryka syn Konrad II. Ottona syn Świętopełk zabity pod Głogowem.

DANIA.

SWENON III. o którym w Tomie IV.

HARALD IX. syn Swenona III. o którym w Tomie IV.

S. KANUT, syn Swenona III. brat i następca Haralda IX. od roku 1081. do roku 1086.

OLAUS V. syn Swenona III. od roku 1086. do roku 1095.

ERYK III. nazwany *dobry*, syn Swenona III. od roku 1095. do roku 1105. Umarł w Cyprze. Potomstwo jego: 1. Kanut książe Sleswiku, potem od Lotaryusza III. cesarza uczyniony królem Obotrytów. Zabity od Magnusa brata stryjecznego w roku 1134. 2. Eryk, nazwany *Emond*, który niżej.

MIKOŁAJ, brat Eryka III. od roku 1107. do roku 1135. Syn jego Magnus, zabójca Kanuta, zięć Bolesława Krzywoustego. Hubner w genealogiach daje mu za żonę wdowę Włodzimierza książęcia Ruskiego.

ERYK IV. nazwany *Emond*, syn Eryka III. od roku 1135. do roku 1139.

ERYK V. nazwany *agnus*, syn Hakwina Jutlandzkiego, i Agnieszki, córki Eryka *dobrego*, od roku 1139. do roku 1147.

SWENON IV. syn Eryka *Emonda*, od roku 1148. do roku 1157.

WALDEMAR I. nazwany wielki, syn Kanuta zabitego od Magnusa, wnuk Eryka *dobrego*, od roku 1148. do roku 1182. Żona Zofia.

KSIĄZĘTA OBOTRYTOW.

HENRYK, o którym w Tomie IV. Synowie jego ze Slawiny wdowy po Kruku Rugianinie: 1. Mistywoj. 2. Waldemar zabity od Rugianów w roku 1109. 3. Kanut, zabity w Lutylinburgu. 4. następujący.

ŚWIĘTOPEŁK, zabity zdradą od jakiegoś Dazona z Holzacyi.

ŚWINKA, syn Świętopełka zabity od Sasów.

KANUT Duńczyk, syn Eryka dobrego, kupił koronę Obotrytów od Lotaryusza III. cesarza, zabity od Magnusa stryjecznego brata w roku 1130.

NIKLOT, syn Batuego, brata Henryka pospołu z Przebysławem, zabity pod Werlą roku 1162. Syn Warcisław obwieszony od Sasów, drugi który następuje.

PRZEBYSŁAW.

KSIĄŻĘTA POMERANJI.

SWATYBOR, do roku 1107.

WARCISŁAW, od roku 1107. do roku 1136. którego zabity od jakiegoś Lutyka poganina. Synowie jego:

RATYBOR, który panował za Odrą w Szczecinie nad Lutykami, hołdownik Bolesława Krzywoustego.

BOGUFAŁ I. i KAZIMIERZ, kreowani książętami państwa Rzymskiego od Fryderyka I. cesarza.

RUSINI.

KSIĄŻĘTA KIJOWSCY.

WSZEWŁOD, syn drugi Jarosława I. z książęcia Czerniechowskiego książe Kijowski od roku 1078. do roku 1097. Umarł 13. Kwietnia: pogrzebiony w Kijowie.

ŚWIĘTOPEŁK II. nazwany Michał Stopołk, syn Izasława I. od roku 1093. do roku 1113. którego umarł.

WŁODZIMIERZ, nazwany *Monomachus*, syn Wszewłoda, o którym wyżej. Umarł roku 1126. dnia 19. Maja: leży w Kijowie.

MŚCISŁAW, syn Włodzimierza Monomacha. Umarł roku 1123.

JAROPEŁK, syn Monomacha, brat Mścisława. Umarł roku 1138. 18. Lutego.

WIACZESŁAW, syn trzeci Monomacha, brat Mścisława i Jaropełka w roku 1138. wygnany tegoż roku od Wszewłoda Olegowicza.

WSZEWŁOD, syn Olega Świętosławowicza. Umarł roku 1146. 30. Lipca.

IGOR, syn także Olega Świętosławowicza, wygnany od Izasława, który następuje.

IZASŁAW, syn Mścisława, wnuk Włodzimierza, nazwanego *Monomachus*, o którym wyżej. Wygnany od Jerzego Dołhorukiego Susdalskiego, w roku 1149. wygnał go z tejże stolicy w roku 1150. Umarł w roku 1154. według Nestora.

IZASŁAW Dawidowicz książe Czerniechowski, opanował Kijów, i ustąpił roku 1154.

JERZY Dołhoruki Susdalski, syn Włodzimierza Monomacha, książęciem Kijowskim w roku 1154. Umarł roku 1158.

IZASŁAW Dawidowicz powtórnie wygnany od Mścisława Izasławowicza w roku 1158.

MŚCISŁAW, syn Izasława Kijowskiego do roku 1169, którego wygnany.

CHLEB, syn Jerzego Dołhorukiego. Umarł 1172. Na jego miejscu Mścisław książe Rostowski, syn Andrzeja, wnuk Jerzego, posadził Romana syna Rościsława, a brata swego stryjecznego.

ROMAN do roku 1174.

KSIĄŻĘTA WŁODZIMIRSCY.

JAROPEŁK, syn Izasława Kijowskiego wziął to księztwo w roku 1078. od Wszewłoda stryja, który księztwo Kijowskie opanował. Wygnany z Włodzimierza od synów Rościsława, sýnowców swoich w roku 1084. i przywrócony tegoż roku. Podniósł oręż przeciwko Wszewłodowi Kijowskiemu w roku 1085. i uciekł do Polski. Przywrócony znowu w roku 1086. i zdradą zabity, według Nestora i Długosza.

DAWID, syn Igora, wnuk Jarosława I. wygnany od Świętopełka Kijowskiego, ustąpić musiał tego księztwa w roku 1100. jako mówiono w historyi na karcie 70. Umarł w Drohobuzie.

JAROSŁAW, syn Świętopełka Kijowskiego od roku 1100. do roku 1125. Zginął pod Włodzimierzem czy Kijowem.

ANDRZEJ, syn Włodzimierza Monomacha, któremu on oddał księztwo Włodzimirskie w roku 1119. wygnawszy z niego Jarosława Świętopełkowicza.

IZASŁAW, syn Mścisława Kijowskiego, wnuk Włodzimierza Monomacha około roku 1139. i 1142. według Nestora, puścił to księztwo w tymże roku następującemu.

ŚWIĘTOSŁAW, syn Wszewłoda Olegowicza Kijowskiego, wsa-

dzony od ojca po wstąpieniu Izasława na księztwo Perejasławskie w roku 1142. wygnany od Wiaczesława, niegdyś książęcia Kijowskiego, syna Monomacha, a na jego miejscu posadzony w roku 1146.

WŁODZIMIERZ, syn Andrzeja Perejasławskiego, wnuk Monomacha od roku 1146.

ŚWIĘTOPEŁK, syn Mścisława Kijowskiego, wnuk Monomacha. Umarł 1154. 13. Listopada.

JAROSŁAW, syn Izasława Kijowskiego, wnuk Monomacha.

MŚCISŁAW, syn Izasława Kijowskiego w roku 1156.

KSIĄŻĘTA SMOLEŃSCY.

IGOR Jarosławowicz, o którym mówiono w Tomie IV. zmarły, według, Nestora, w roku 1060. po którym wzięli księztwo Smoleńskie Wszewłod Czerniechowski, Izasław Kijowski.

WŁODZIMIERZ, syn Izasława Kijowskiego od roku 1075. według Długosza.

DAWID Świętosławowicz w roku 1089, według Długosza.

ROSCISŁAW, syn Mścisława Kijowskiego, wnuk Monomacha.

KSIĄŻĘTA HALICCY.

Nie wchodziemy w ciemnoty zapadłej starożytności, szukając Halicza od lat blisko trzech tysięcy w Herodocie, który w księdze nazwanej *Melpomene*, pisze o narodzie Scytów, Halizonów, siedzącym około rzek Dniestra i Boha. Nie fundujemy się ani na powieści Jornanda, który żyjąc około roku 550. wspomina, że Gotowie z Gepidami osiadłszy ten kraj, który się teraz podgórzem, częścią Rusi, Wołoszczyzną i Siedmiogrodem zowie, wydali sobie bitwę około miasta *Galtis:* co z konjektur historycznych mogłoby przypaść około Halicza. Rzeczy to są dalekie, i cechę bardziej ciekawości, niżeli prawdy noszące. O Haliczu wiemy z Długosza w opisie Polski, iż ten zamek wziął nazwisko od góry tegoż imienia, lecz kto go i kiedy zbudował, niemasz w historyach żadnego śladu. Felix Łojko starosta Szorpski, szambelan J. K. Mci, mąż godny potomnej pamięci, powiada w odpisie swoim na pretensye domu Austryackiego do Halicza, że o tym zamku pierwsza wzmianka pod rokiem 1125. w Długoszu, kiedy Wołodar książe Przemyski zbity od Polaków pod Wilichowem, uciekł do nich aż do Halicza. Tenże Łojko przydaje: iż nie wiadomo aż do roku 1137. jeźli ten zamek miał swojego książęcia, i że w tym dopiero roku Długosz kładnie książęciem Halickim Jarosława. Dowodziliśmy w ostatniej Nocie do Roz. XXII. księgi XI. że Długosz pomieszał czasy i rzeczy względem tego Jarosława Świętopełkowicza, złączywszy mniemaną bitwę

pod Haliczem z bitwą prawdziwą około Spiża, odprawioną w roku 1132. Powiedzieliśmy też ze świadectwa Nestora, że ten Jarosław książe Halicki był zabity w roku 1123. pod Włodzimierzem, czy pod Kijowem: był zatym książęciem Halickim i Włodzimirskim czternastą laty wyżej przed datą Długoszową. Że Halicz jeszcze przed Jarosławem był stolicą księztwa imienniczego, mamy świadectwo Bogufała, który na karcie 30. nazywa pierwszą żonę Bolesława Krzywoustego, *filia regis Haliciae unica, de qua genuit Vladislaum*. Wiadomo nam jest, że ten Bogufała *rex Haliciae* był Świętopełk, czyli Michał Stopołk książe Kijowski, jako świadczy Anonim pisarz spółczesny życia Ś. Ottona Bamberskiego na karcie 650. a wyraźniej jeszcze Otton Fryzyngeński na karcie 151. *Rex Ruthenorum seu Chios*. Był zatym Świętopełk książęciem Halickim około roku 1103. kiedy się Bolesław Krzywousty z jego córką ożenił. Po śmierci Świętopełka zaszłej w roku 1113. opanował Kijów, Włodzimierz *Monomachus*, książe Czerniechowski. Jarosław syn Świętopełka, choć jego następca, musiał się kontentować księztwem Włodzimirskiem nad Bugiem, które mu ojciec dawniej za życia swojego puścił, wygnawszy z niego Dawida Ihorowicza. Nie wiadomo jest dokładnie, czy ten Jarosław przy księztwie Włodzimirskiem trzymał razem księztwo Halickie po ojcu. Musiał jednak trzymać; ponieważ Bogufał, choć w zwykłej sobie różnych rzeczy mieszaninie, powiada na karcie 40. że *Ruthenorum princeps* (Włodzimierz), *et aliarum provinciarum principes, Haliciensem regem principis Boleslai generum a regno eiiciunt: qui ad regnum Boleslai soceri sui confugiens, apud ipsum cum uxore aliquandiu fuerat commoratus*. Powieść Bogufała zgadza się z Nesterem, który świadczy, że około roku 1118. *Jarosław uciekł do Lachów*. Wygnali go Rusini podobno dla tego, że ojciec jego Świętopełk miał pokrewieństwo z Bolesławem, jako z zięciem swoim, i sam Jarosław był zięciem tegoż Bolesława, według Bogufała, mający w małżeństwie córkę jego podobno Świętosławę, którą wziął po pierwszej żonie swojej, wnuczce Włodzimierza Monomacha, o czem pisze Nestor. Wygnany Jarosław utracił księztwo Włodzimierskie, na którem *Monomach* posadził syna swego naprzód Romana, potem Andrzeja, według Nestora. Nie wiadomo, komu po jego wygnaniu dostało się księztwo Halickie, owszem po jego śmierci zaszłej w roku 1125. gdy pod Kijowem czy Włodzimierzem z postrzału zginął. Rzecz zdaje się do prawdy podobna, że Włodzimierz *Monomach* trzymał to księztwo na siebie do roku 1126. a po jego zejściu dostało się synom jego, następcom tronu Kijowskiego, naprzód Mścisławowi, potem Jaropełkowi. Długosz pod rokiem 1145. a Nestor w roku 1150. wspominają Włodymirka książęcia Halickiego. Nie wiadomo kto był ten Włodymirko, i kto mu dał to księztwo, czy Polacy za Bolesława Krzywoustego, czy książęta Kijowscy. Hubner w tablicach genealogicznych

kładnie dwóch Włodzimierzów Halickich: jednego czyni synem Wszewłoda II. książęcia całej Rusi, syna Włodzimierza *Monomacha*: lubo *Monomach* według Nestora, prócz trzech synów wyżej wzmiankowanych, nie miał innego. Drugiego nazywa Wszewłodymir, a tego ojca nie położył. W liczbie tak mnogiej książąt Ruskich, podobieństwie nazwisk, w ciemnotach i różności historycznej, zgoła dojrzeć nie można, jaki to był Włodymirko. Wszelako, że prócz córek, wyrażonych od Długosza, miał on syna Jarosława, świadczy Nestor pod rokiem 1152. i pod rokiem 1153. Nam dosyć będzie z uwag poprzedzających położyć porządkiem tych książąt Halickich.

ŚWIĘTOPEŁK, czyli Michał Stopełk, syn Izasława książe Kijowski. Obacz pod książętami Kijowskiemi.

JAROSŁAW, syn Świętopełka, zięć Bolesława Krzywoustego zabity w roku 1125.

WŁODZIMIERZ, czyli Wszewołodymir, albo Włodymirko, nie wiadomo czyj syn, książe Halicki, umarł według Nestora w roku 1152. według Długosza 1154.

JAROSŁAW, syn Włodymirka.

KSIĄŻĘTA PRZEMYSCY.

Przemyśl zamek i miasto nad rzeką Sanem, stolica ziemi Przemyskiej w województwie Ruskiem, nie wiadomo jest od kogo fundowane. Długosz na karcie 40. powiada, że od Przemysława I. — Panowanie tego książęcia Polskiego pełne jest baśni, kontradykcyi i anachronizmów, jako się mówiło w Tomie III. a więc i ta jego fundacya nie pewna. W podziale Rusi przeddnieprskiej między synów Włodzimierza I. nie słychać, aby któremu z nich dostało się księztwo Przemyskie. Za Mieczysława I. należał Przemyśl do Polski: Nestor powiada pod rokiem 981. że Włodzimierz wielki opanował to miasto, z innemi ziemiami do Polski należącemi. Rzecz do prawdy podobna, że jeżli który z synów Włodzimierza trzymał za Bolesława Chrobrego księztwo Przemyskie, musiał być hołdownikiem królewskim, ile gdy ten waleczny król póki żył, bijał Rusinów, i sam Kijów stolicę opanował. Za Mieczysława II. lubo inne narody Słowiańskie odpadły od korony, została się jednak Ruś pod królewską zwierzchnością. Kazimierz I. ustąpił niektórych zamków na Rusi Jarosławowi I. wziąwszy za żonę siostrę jego Dobrogniewę, to jest, zciągnął z nich garnizony Polskie: nie wiadomo jednak czy do tych zamków należał Przemyśl, i czyli one były w niepodległości berłu Polskiemu. Zdaje się atoli, że były podległe, ponieważ Bolesław śmiały popierając prawo przodków swoich do Rusi, całą prawie zawojował, i Przemyśl otrzymał, jako się mówiło w Tomie IV. Kto był z Ruskich książąt książęciem Przemyskim za Bolesława śmiałego, nie wiadomo. Rzecz do prawdy po-

dobna, że ich jeszcze nie było, i dopiero w roku 1000. gdy się książęta Ruscy pogodzili w Wietyczach, jako mówimy w historyi Ks. IX. Roz. XXVI. ziemia Przemyska dostała się Wołodorowi z Wasilkiem, synom Rościsława. Nie wiadomo także, jaki to był Rościsław, ojciec tych książąt Przemyskich. Nestor między latami 1064. i 1093. wspomina trzech Rościsławów, wnuków Jarosława I. Pierwszy był synem Włodzimierza, najstarszego syna, zmarły według Degwina w roku 1066. Drugi synem Izasława, drugiego syna, zmarły w roku 1093. Trzeci synem Wszewłoda trzeciego syna, który utonął w ucieczce od Połowców w roku 1092. Trudno wierzyć, aby ten ostatni był książęciem Przemyskim. Urodził się on, według Nestora, w roku 1070. utonął w roku 1093. miał więc lat 23. Nestor Wasilka, Wołodara i Ruryka Przemyskich, nazywa synami Rościsława. Ci synowie wygnali, według Nestora, w roku 1084. z Włodzimierza Jaropełka Izasławowicza. Nie mogli więc być synami tego ostatniego, będąc mu prawie w leciech równemi, ale raczej synami Rościsława Tmutarakańskiego, zmarłego w roku 1066. Z tych uwag układamy tablicę książąt Przemyskich w ten sposób.

ROŚCISŁAW Włodymirowicz, o którym wyżej. Synowie jego Wasilko Trembowolski, Ruryk, i co następuje.

WOŁODAR, pojmany od Bolesława Krzywoustego w roku 1122. Umarł w Przemyślu w roku 1126. według Długosza. Pogrzebiony w Cerkwi Ś. Jana. Synowie jego; Włodzimierz Świnigrodzki, i co następuje.

ROŚCISŁAW II. pojednał książąt Ruskich w roku 1159.

KSIĄŻĘTA CZERNIECHOWSCY.

ŚWIĘTOSŁAW, syn Jarosława I. o którym w Tomie IV. miał oprócz Czerniechowa Nowogród Siewierski, które księztwo po jego śmierci dostało się synowi Chlebowi, według Długosza.

WSZEWŁOD Jarosławowicz, brat Świętosława książe Perejasławski, opanował w roku 1076. po Świętosławie z Kijowem Czerniechowskie księztwo, z którego wygnany przez Olega, co następuje.

OLEG czyli Alexy, syn Świętosława, o którym wyżej, wygnany wzajemnie przez Wszewłoda w r. 1077. Wszewłod posadził na księztwie Czerniechowskiem syna swojego, który następuje.

WŁODZIMIERZ, nazwany *Monomachus*, syn Wszewłoda, za życia ojcowskiego książe Czerniechowski do roku 1093. po jego śmierci zaszłej w pomienionym roku, wygnany znowu od Olega, uchodzi do Perejasławia w roku 1094. Wygania tegoż Olega, i Czerniechów trzyma aż do roku 1113. w którym następuje na księztwo Kijowskie.

OLEG, potrzecie aż do roku 1115. którego umarł 18. Sierpnia.

DAWID, brat Olega, i następca, nie wiadomo kiedy umarł.

JAROSŁAW, brat Olega i Dawida; wygnany z Czerniechowa od Wszewłoda synowca, syna Olega w roku 1127.

WSZEWŁOD, syn Olega do roku 1138. którego opanował księztwo Kijowskie.

WŁODZIMIERZ, syn Dawida, z bratem Izasławem od roku 1139. według Nestora. Zabity pod Kijowem w bitwie roku 1151.

IZASŁAW, syn Dawida, brat Włodzimierza zabitego pod Kijowem, panuje do roku 1154. którego opanował Kijów.

ŚWIĘTOSŁAW, syn Olega około roku 1159. Umarł roku 1164.

ŚWIĘTOSŁAW, syn Wszewłoda Olegowicza.

KSIĄŻĘTA POŁOCCY.

WSZESŁAW, książe Połocki, o którym w Tomie IV. Zrzucony około roku 1068.

MŚCISŁAW, syn Izasława Kijowskiego nastąpił po wygnanym Wszesławie. Umarł w roku 1068.

ŚWIĘTOPEŁK, syn Izasława do roku 1093. którego został książęciem Kijowskim.

WSZESŁAW, powtórnie do roku 1100. którego umarł.

CHLEB, syn Wszesława do roku 1119. którego umarł.

BORYS umarł, według Nestora, w roku 1128.

IZASŁAW, syn Mścisława książęcia Kijowskiego około roku 1132. ustąpił bratu.

ŚWIĘTOPEŁK, syn Mścisława Kijowskiego, brat Izasława, o którym wyżej, wygnany od Połoczanów roku 1132.

WASIŁKO, syn Świętosława Olegowicza, obrany od Połoczanów w roku 1132. żył według Nestora, jeszcze około roku 1143.

ROCHWOŁOD, syn Borysa, o którym wyżej około roku 1144.

AUTOROWIE

KTÓRYCH ŚWIADECTWA CYTUJĄ SIĘ W TYM

TOMIE V.

Adam Bremeński.

Adebold, pisarz życia Ś. Henryka.

Andrzej mnich, pisarz życia Ś. Ottona.

Anonim, pisarz życia Ś. Ottona, Bamb. —
pisarz życia Biskupów Wrocław.
kronikarz Szląski. —
Arcbid. Gnieznieński. —
pisarz życia Ś. Wojciecha. —
Autor hist. fun. Melic. —
pisarz notarius Króla Beli. —

Annalista Saxon.

Arnold kontyn. Helmolda.

Assemani.

Awentinus.

Baier Sygfryd.

Balbin Bohusław.

Bangert.

Baroniusz.

Bertold Konstancyeński.

Bodon Henryk mnich.

Bogufał.

Bonfini.

Bordelet Akademik.

Brunswiccy Pisarze.

Bugenhagen.

Chronicon Hungariae

Cureus.

Deguignes.

Długosz.

Dobner.

Dodechin Opat.

Dubrawski.

Dytmar.

Ebendeferus Thom.

Eneas Silvius.

Engelhusen.

Gebhardus.

Godfryd Witerbski.

Grammatyk Saxon.

Gwagnin.

Hajek.

Helmold.

Henel.

Herbersztein.

Jan, kronikarz.

Kadłubek.
Konstanty Porfirogenit.
Kontynuator Kozmy.
Kozmas Praski.
Krantz.
Kromer.
Kronika Szląska.
Ś. Pantaleona.
Claustri Neobur.
Stedeburska.
Zwifaldeńska.
Krüger.
Kulczyński.

Lambert Szafnaburski.
Lazius.

Łubieński.

Marcin Gallus.
Miechowita.
Mikreliusz.
Mnich *Pegaviensis*.

Nestor.

Otton Fryzyngeński.

Pez Benedyktyn.
Pessina.
Piasecki.
Pistorius.
Pontanus Izaak.
Praj.
Przypisnik Kadłubka.

Radewik Kan. Fryzyng.
Rangon Marcin.

Sarnicki.
Solignac.
Sommersberg.
Stritter.
Sygebert Gemblaceński.
Szczygielski..
Szulc Polon. non tributari.

Turocz.

Wincenty kronik. Czeski.
Wuja.

KSIĘGA VIII.

TREŚĆ

KSIĘGI VIII.

I. Bolesław Śmiały następuje po ojcu: jego koronacya i przymioty. Stan Polski na początkach jego panowania. II. Zamieszanie Węgierskie okazyą wojny Polskiej. III. Bela książe Węgierski udaje się do króla. Andrzej król Węgierski gotuje się na Polaków. IV. Król z wojskiem ciągnie do Węgier. Andrzeja zwycięża. Belę koronuje. V. Niespokojność w Czechach. Jaromir brat książęcia uchodzi do Polski. Wpada do Czech z ochotnikami Polskiemi. Zbity. Wratysław pustoszy kraje koronne. VI. Król go dościga. Czesi uciekają. Prusaków rebellia i zabranie Grodka. Król rzuca oblężenie. VII. Zgoda z Czechami. Siostra królewska oddana w małżeństwo Wratysławowi. Klęska Prusaków w Pomeranji. VIII. Trwogi na Rusi. Izasław książe Kijowski szuka pomocy w Polszcze. IX. Prawa królewskie do Ruskich krajów: przygotowanie na wojnę. X. Król ciągnie pod Kijów: przywraca Izasława. XII. Wzięcie Przemyśla. XIV. Zamieszania w Węgrzech po śmierci Beli króla. Gejza udaje się do króla. XV. Salomon

król Węgierski uchodzi na przyjście Polaków. Zgoda między nim a Gejzą. XVI. Ruscy książęta wyganiają powtórnie Izasława z Kijowa. Izasław jedzie do króla. XVII. Król podbija księztwo Włodzimierskie. Bierze Łuck z innemi miastami. Ihor książe Ruski hołd przyjmuje. XVIII. Powrót króla do Polski dla zamieszań Węgierskich. XIX. Izasław szuka pomocy u cesarza Henryka IV. i papieża Grzegorza VII. Król przeciwko Henrykowi wchodzi w związek z Sasami. Izasław oszukany od cesarza wraca się do Bolesława. XXI. Król z Izasławem ciągnie pod Kijów. XXII. Dobywa miasta i bierze. XXIII. Czyni w nim rozporządzenie, i tam mieszka. XXIV. Psuje się z wojskiem. XXV. Rozpusty w Polszcze w niebytności królewskiej. Żołnierze go odbiegają. XXVI. Wojny cudzołozkie. Król uchodzi z Kijowa, i różne popełnia występki. XXVII. Ruś w poddaństwie słabieje. XXVIII. Ś. Stanisław upomina króla: sam od niego zabity. XXX. Ukaranie królewskie i jego towarzyszów. XXXI. Spisek na króla, jego ucieczka, zgon, sprawy drobniejsze i potomstwo.

HISTORYA
NARODU POLSKIEGO.
KSIĘGA VIII.
BOLESŁAW II. KRÓL.
NAZWANY ŚMIAŁY.
ROK 1058.

I. Bolesław II. dla walecznego serca nazwany pospolicie *śmiałym*, wstąpił po ojcu Kazimierzu na państwo w szesnastym roku wieku swojego[1]). Nie dojrzałe do rządu lata, a raczej pamiętne jeszcze z zamieszków krajowych dla prywatnych zyski za młodoletniego Kazimierza, były pobudką wielu możniejszym, że koronacyą nowego monarchy odwlec chciano. Usilne matki Dobrogniewy starania, bądź z miłości syna, bądź dla uniknienia mogących znowu wyniknąć z tej przewłoki złych skutków, tyle sprawiły, że na nią pozwolono[2]). Ukoronował go w kościele katedralnym Gnieznieńskim Stefan arcybiskup, z sześcią innemi biskupami[3]). Przyniósł z sobą Bolesław na tron godne do piasto-

---

1) *Bolesław urodził się* według Długosza w roku 1042. Myli się zatem Długosz i sam sobie sprzeciwia się, gdy na karcie 247. pod rokiem 1058. mówi: *tres et viginti annos agens in Poloniae regnum coronatus.*

2) Długosz na karcie 246. — 247.

3) Krakowskim, Kujawskim, Wrocławskim, Poznańskim, Płockim, Kamińskim. Długosz na karcie 247. Kromer na karcie 54. Miechowita na karcie 42. My o biskupstwie Kamińskiem wątpiemy, które ledwie we sto kilkanaście lat, jako się niżej powie pod Bolesławem Krzywoustym, od książąt Pomerańskich ufundowane było. Lambert

wania berła przymioty, rostropność, męztwo, dowcip żywy, wspaniałość umysłu; a co najwięcej serca ludzkie ujmując,

---

Szafnaburski pisarz spółczesny kładnie dopiero pod rokiem 1077. koronacyą Bolesława w te słowa. „*Dux Polonorum, qui per multos jam annos Teutonicis tributarius fuerat, cujusque regnum jam olim Teutonicorum virtute subactum, atque in provinciam redactum fuerat, repente in superbiam elatus, propterea quod principes Teutonicos cerneret domesticis seditionibus occupatos, nequaquam ad inferenda caeteris gentibus arma vacare, regiam dignitatem, regiumque nomen sibi usurpavit, diadema imposuit, atque ipso die natalis domini a quindecim episcopis in regem est consacratus. Quae brevi post comperta, principes Teutonicos, quibus reipublicae dignitas cordi fuit, graviter affecere: sibique invicem succensebant, quod dum intestinis in se suaque viscera odiis saevirent, et digladiarentur, potentiam opesque barbarorum in tantum alaissent, ut jam tertio dux Bohemucus regnum Teutonicum ferro et igne populabundus peragrasset, et nunc dux Polonorum, in ignominiam regni Teutonici, contra leges et jura majorum, nomen regiumque diadema impudens affectasset*" Za Lambertem Szafnaburskim poszedł Bertold Konstancejski, a za obiema Anonim archidyakon Gnieznieński na karcie 79. lubo on rokiem jeszcze później tę koronacyą kładnie. Swiadectwo Lamberta mnicha, jako spółczesnego byłoby pewne, gdyby, znajdujące się w nim fałsze historyczne, przy zwykłej Niemieckim piórom chlubie i uszczypkach, prawdy nie osłabiało. Pomijam dumne jego wyrazy *tributarius, impudens, regnum affectavit.* O sposobie pisania Niemców, którzy gdy czasem cząstkę jaką Słowian Zaodrzańskich, Polakom poddanych, opanowali losem oręża, całą Polskę nazywali hołdowniczą, nie raz wyżej mówiliśmy. Okoliczności od Lamberta położone tej koronacyi trzy upatrujemy, które powieści jego fałsz zadają. Powiada on, iż Bolesław upatrzył czas w roku 1077. kiedy się książęta Niemieccy, w sławnej owej między niemi a Henrykiem IV. cesarzem waśni z sobą kłócili. A wszak te kłótnie Niemieckie od dwudziestu lat w ich kraju poczęły się przeciwko Henrykowi, to jest od roku 1057. jako to opisuje Annalista Saxo na karcie 490. „*Multae interim causae, quae inconsulte tunc gerebantur, sibi concurrebant, et huic machinationi* (*contra regem*) *occasiones praebebant — Conspirant Otto in Saxonia, Bertholdus in Svevia: fiunt motus et conventus utrobique, in quibus odia et invidiae in regem suscitantur — Multa quoque interna in regno fiebant, quae utrosque populos, ne regi adhaererent, avertebant.*" — W tych zamieszań Niemieckich okolicznościach, gdy się zazdrośni książęta, już w księztwa, hrabstwa i margrabstwa ze słabości cesarzów pomnożeni, z sobą i z cesarzem kłócili, czemużby nie miał raczej Bolesław korzystać zaraz na wstępie panowania swego, a nie czekać lat dwudziestu z koronacyą? Tłukli się z sobą Niemcy: Henryk siedmioletni nie był jeszcze sposobny do prowadzenia wojen: więc to była dobra sposobność dla Bolesława, ukradać, iż tak rzekę, przed niemi, koronę, gdyby i bez tych okoliczności, prawem udzielności swojej, prawem natury, i za przykładem ojców swoich, włożyć jej sobie nie mógł zaraz po śmierci Kazimierza. Trudno zaiste mnichowi Lambertowi wierzyć, aby ten król waleczny, pogromca Węgrów, Czechów, Rusinów, Morawców i Prusaków, miał się aż do roku 1077. Niemców samych lękać,

same nawet częstokroć przywary w rządzących ugładza, otwartą dłoń do podarunków i nadgrody [1]). Spokojne na ów czas zdawało się królestwo, i w swoich granicach mądrością ojca Kazimierza ubezpieczone. Nie było się czego lękać od Niemców, pod niewyszłym jeszcze z lat dziecinnych cesarzem Henrykiem czwartym [2]), na miejscu którego matka Agnieszka rządziła. Sami Niemieccy książęta, zwaśnieni między sobą, słabili związek Czeski, niezdolnym go do postrachu sąsiadom czyniąc [3]). Lutykowie z innem Słowiańskiem barbarzyństwem siedząc za dolną Odrą, niepodległość swoję Niemcom, z ich północnemi margrabiami ustawicznym orężem utwierdzali [4]).

---

ile z sobą i z cesarzem krwawe wojny prowadzących. Wreszcie, kogo Bolesław miał w przeciągu tych lat 19. prosić o koronę? sami książęta i hrabiowie Niemieccy, jako cesarscy hołdownicy dać jej nie mogli: a cesarz też od nich potem był sam zrzucony, i za pana nie uznany. Druga okoliczność położona od Lamberta, jakoby Bolesław w dzień Bożego narodzenia od 15. biskupów był namaszczony, jest równie fałszywa, jako uważa Kromer. O dzień Bożego narodzenia możemy się zgodzić z tym mnichem; ponieważ po śmierci Kazimierza, zaszłej dnia 28. Listopada, dziedzic i następca, bez dłuższej jak teraz zwłoki, bez nakazania sejmów, mógł się w miesiąc koronować, owszem i prędzej. Lecz nie byłą na ów czas w Polszcze piętnastu *biskupów, ale tylko 7.* Owszem S. Stanisław, właśnie w tym czasie niechętny królowi, za jego przestępstwa, nie chciałby koronować tego, na którego censurę kościelną gotował. Obcych biskupów z Czech, Niemiec i Węgier sprowadzać nie można było, dla dopełnienia liczby Lambertowej, którzy, jako obcy, narodowi Polskiemu zazdrośni, a na swoich panów względni, nigdyby się na to nakłonić nie dali. Chybaby Lambert sufraganów w tej liczbie pomieścił: ale to konjektura; a podobno nie znano ich dawniej, lub przynajmniej o nich nie czytamy. Podejrzana jest także trzecia okoliczność od Lamberta położona, jakoby w tym czasie trzy razy Czeski książe Niemieckie państwo spustoszył. Nie czytamy w przeciągu lat dwudziestu, to jest od roku 1057. do roku 1077. aby Czesi najeżdżać mieli Niemców. Wratysław książe Czeski sprzyjał Henrykowi cesarzowi, i z nim przeciwko Sasom był w przymierzu. Podobniejsza do prawdy, że Bolesław zaraz po śmierci ojcowskiej koronę włożył, jako widziemy w kronikarzach narodowych: *a jeźli* mu do tego obce okoliczności pomogły, były one i w tem roku 1058, to jest kłótnie Niemieckie, i niechęć Czechów z Niemcami. Obacz Annalistę Saxona i Dubrawskiego pod panowaniem Spitygniewa na karcie 66.

1) Kromer na karcie 54. i inni.

2) Miał Henryk wieku swego lat siedm.

3) *Multa quoque interea in regno fiebant etc.* Annalista Saxo na karcie 490.

4) W roku 1056. zabili margrabię północnego Wilhelma, przy zamku Pryzlawa nad Elbą: po którego śmierci oddane to tytularne mar-

Ruś z ojcem Kazimierzem sprzymierzoną strzymywały w granicach swoich straszne od Połowców za Dnieprem napady[1]). Czechowie, pod książęciem swoim Spitygniewem, spokojność z Polską utrzymywali, mając w domu kłótnie między bracią książęcą[2]).

ROK 1059.

II. Snowała wszelako fortuna w tychże sąsiednich narodach nowe dla Polski wojen przyczyny, a naprzód w Węgrzech, z poróżnienia się między bracią. Dała mu powód złości i prywata możniejszych w kraju. Przychylni Andrzejowi, radzili mu tajemnie, z bojaźni niby o los młodoletniego Salomona, ażeby uprzedzając mogące mu szkodzić Beli stryja zamiary, ukoronować go wcześnie kazał. Przeciwnie ci, którzy Beli dobrze życzyli, a Andrzejem, jako już z paraliżu niedołężnym, oraz wiekiem Salomona gardzili, dawali książęciu w podejrzenie króla, ażeby bojąc się o syna, życia go nie pozbawił. Upadła na króla większa jeszcze trwoga z okoliczności koronacyi synowskiej. Albowiem, gdy go w Belgradzie uroczyście namaszczano; a biskup zwykłe w tej uroczystości słowa mówił: *bądź panem braci twoich:* powiadają, że się Bela od szemrania wstrzymać nie mógł; jakoby go w strawionym na tułactwie i usługach braterskich życiu, dostojność ta omijać nie powinna była: i że ten panował, który ledwo żyć poczynał[3]). Natężyły się w obu niechęci i

---

grabstwo Udonowi I. z familji hrabiów Stadeńskich. Annalista Saxo na karcie 487. Gebhard *in March: Aquil:* na karcie 15. — 36.

1) Zbici Rusini od Połowców roku 1058. dnia 2. Lutego. Długosz na karcie 247. *„Haec autem clades primarium fuit malorum, quae tunc primum et expost passa est terra Russiae a Polowciis.“* O Połowach powie się niżej, gdzie o wojnach Bolesława z Rusią.

2) Brzetysław książe Czeski zmarły w roku 1055. zostawił pięciu synów. Najstarszemu Spitygniewowi oddał księztwo Czeskie: Morawy między Wratysława, Konrada, i Ottona podzielił: Jaromira najmłodszego do stanu duchownego i na biskupstwo Praskie przeznaczył. Spitygniew wkrótce, wszystkich Niemców, i matkę z kraju wygnał: a że Morawcy z Wratysławem tymże sprzyjali, wypłoszył brata z Moraw, który się do Węgier schronił. Dubrawski w historyi Czeskiej 66. — Kozmas Praski na karcie 32.

3) Miał na ów czas Salomon lat blisko siedmiu. Aloldus pod rokiem 1058. Praj na karcie 60.

podejrzenia. Andrzej nie zacięty jeszcze na krew braterską, chcąc lepiej Belę wybadać, umyślił go do siebie wezwać. Leżały w pokoju krolewskim miecz i korona; tamten jako znak dostojności książęcej, ta najwyższego majestatu. Spytany Bela od brata, żałującego niby, że syna królem uczynił, czegoby sobie z tego dwojga życzył? będąc już o nastawionych sidłach od niejakiegoś hrabi Mikołaja ostrzeżony, ściągnął rękę do miecza, oświadczając się, że co synowi królewskiemu prawo natury z narodem dały, od tego się uchylać powinien [1]). Dał się król niby pozorem ułudzić, i brata mile uścisnął: lecz i Bela łudzonym być nie chciał, wiedząc o nieprzychylnej sobie Andrzeja stronie, a podobno i zasadzkach na życie [2]). Ostrzegłszy tajemnie żonę i potomstwo, uszedł do Polski do Bolesława [3]). Jątrzył się coraz bardziej zraniony już umysł Beli, niechęcią ku sobie braterską, a dworskich poszeptami. Upatrując w wygnanym książęciu, oraz synach jego doroślejszych, więcej zdolności do rządu, niżeli w schorzałym królu, i dzieciń每stwie następcy, upewniali Belę, że za wsparciem broni Polskiej, a wczesnem *sobie* w Węgrzech potężnej strony sporządzeniem, łacno koronę otrzyma [4]).

ROK 1061.

III. Ukrzepiony obietnicami swoich Bela, otworzył myśl Bolesławowi. Pochopny też z przyrodzenia do dzieł wojennych umysł młodego króla, dał się łacno nakłonić na prośbę wygnańca, i ciotki swojej małżonki jego. Zbierała się codziennie do Polski większa coraz liczba Węgrzynów, jawnie przeciwko Andrzejowi stronę książęcia utrzymująca. Przy-

1) Turocz w kronice Węgierskiej Rozdz: 44.

2) Kromer na karcie 54.

3) Praj historyk Węgierski sprawiedliwie nagania Turocza, iż on zamiast Bolesława II. położył Mieczysława II. połączywszy tę drugą ucieczkę Beli z pierwszą, zaszłą przed kilkąnastą laty. Wszelako myli się sam Praj, gdy powiada na karcie 61. pod rokiem 1059. *Boleslaus, qui priore anno magnam sibi ex victis Russis glorium comparavit.* W roku 1058. jeszcze żył Kazimierz. Wojny Ruskie dopiero się poczęły około roku 1067. jako się niżej powie.

4) Praj na karcie 61.

byli od panów Węgierskich posłowie, upewniający go o swojej pomocy, a z użaleniem się na króla, że sam schorzały, i do prac publicznych leniwy, ster rządów krajowych nieukom i próżniakom nikczemnym w ręce podawał[1]). Czyniono zatem tajemne przygotowania w Polszcze[2]); acz nie tak ostrożnie, ażeby się o nich Andrzej nie dowiedział. Nie ufając swoim Węgrom, ile na dwie fakcye rozdzielonym, nie mając też wojska pogotowiu, zdolnego do odporu Polakom[3]), udał się do Niemców. Siedział na ów czas na tronie cesarskim Henryk czwarty od lat czterech[4]), licząc wieku swego lat dziewięć, pod opieką matki. Udał się do niego Andrzej, jako do brata rodzonego synowej Judyty, przekładając niebezpieczeństwo równe dla siebie i syna, jako i dla siostry Cesarskiej[5]), a tym czasem Salomona z żoną i skarbami, w towarzystwie wielu panów, do margrabi Austryi Ernesta, do Medlik wysłał[6]). Zaproszony do spółki tej wojny Wratysław książe Czeski, urażony na Polaków świeżą do nich ucieczką Jaromira brata swego[7]), który nie chcąc być księdzem, po-

---

1) Praj na karcie 61. Długosz na karcie 256. Kromer na karcie 56.

2) Myli się Długosz, kładąc tę pierwszą wojnę Bolesława z Węgrami pod rokiem 1065. jakby się ona zaczęła po sześcioletniem Beli w Polszcze przemieszkiwaniu. Umarł Andrzej, według kronik Węgierskich, w roku 1061. więc nie mógł w pięć lat wojować z Polakami. Myli się także Kromer na karcie 55. kładąc też samę wojnę po wojnie Czeskiej, którą miał Bolesław z przyczyny Jaromira, jako się niżej powie. Uciekł Jaromir do Polski według Kozmy Praskiego i Annalisty Saxona w roku 1061.

3) *Neque copiae ad vim propulsandam in promptu essent.* Praj na karcie 61.

4) Umarł Henryk III. w roku 1056. *III. nonas Octobris.* Annalista Saxo na karcie 488. Nastąpił po nim syn Henryk IV. pod opieką matki Agnieszki, księżniczki de *Poithou* według kroniki Hildesheimskiej *puer admodum.* Teodor Engelhuzen w Tomie II. *Scrip: Brunsvic:* na karcie 1088. nazywa go *admodum puer quinque annorum.* Miał więc w roku 1061. lat dziewięć lub dziesięć.

5) Obacz w Tomie IV. na karcie 258. Praj na karcie 62.

6) Lambert Szafnaburski pisarz spółczesny pod rokiem 1061. Aloldus pod rokiem 1061. Praj na karcie 62.

7) O książęciu Czeskim, znajdującym się w tem wojsku związkowem pisze Lambert Szafnaburski pod rokiem 1061. *cum duce Bohemorum.* Był to bez pochyby Wratysław, który po śmierci brata

rzuciwszy odzienie duchowne ze stopniem dyakońskim, uciekł do Bolesława, woląc z nim żołniersko służyć [1]). Prowadzili Niemieckie wojsko, złożone z Turyngów, Sasów i Bawarczyków Wilhelm margrabia Turyngji, z Epponem biskupem Cyneńskim [2]). Czechom przywodził Wratysław książe, a

---

Spitygniewa, zaszłej w roku 1061. według Kozmy Praskiego wstąpił na księztwo. Tegoż roku według Kozmy, uciekł do Bolesława Jaromir brat Wratysława, porzuciwszy stan duchowny i stopień dyakona, na który go dawniej ojciec Brzetysław przeznaczył; aby od działu państwa wyłączył, a Wratysław obietnicą biskupstwa Praskiego po śmierci Sewera, która aż w roku 1067. zaszła, do przyjęcia dyakoństwa zniewolił. Objaśni się to niżej w historyi.

1) Kozmas pod rokiem 1061. „*Post hoc novus diaconus, imo apostata Julianus per arma sacrae militiae non bene abjecta, sumpsit militare cingulum et aufugit cum suis sequacibus ad ducem Polonicum, mansitque secum usque Severi episcopi ad obitum.*" Rozumiałbym, że i ta awantura Jaromira dyakona, którego pisarze Sascy nazywają Garmirus, dla podobieństwa niejakiegoś nazwiska *Casimiri, Jaromiir*, dopomogła do baśni o Kazimierzu mnichu.

2) Lambert Szafnaburski. Cyca teraz *Zeitz*. Turocz zamiast Eppona położył omylnie *Poth*. Długosz z Kromerem przez podobną omyłkę nazywają tego prałata *Pontianus, Bothus*, nie wyrażając, że to był biskup. Nie nowina duchownym w owych czasach przywodzić wojskami. Ten zwyczaj najwięcej się rozszerzył w Niemczech między biskupami, mianowicie po Ottonach cesarzach, z pomnożeniem majątków duchownych w Saxonji za Elbą, i potem w Słowiańszczyznie. Karol wielki cesarz, ufundowawszy wiele biskupstw w zawojowanej od siebie Saxonji, chciał te fundacye mieć obyczajem swoich Franków. W tem królestwie przydawano zawsze biskupom opatom, wójtów czyli adwokatów świeckiego stanu, którzyby dobrami ich rządząc, a świeckie starania w poborach, gospodarstwie, sądach na siebie biorąc, zostawiali im sposobność do lepszego pełnienia duchownych powinności. Nie mieli biskupi w królestwach Karola, i potem w Saxonji za jego panowania, tej władzy świeckiej, która się pospolicie u juryskonsultów nazywa *dominum merum*, lub *mixtum*. Po śmierci tego monarchy, zaraz za syna jego Ludwika I. pomnożyła się z dobrami władza świecka biskupów w Niemczech i we Francyi. Poczęli oni wchodzić do rady cesarskiej, owszem i wojownikami zostali. Żali się kardynał Baroniusz pod rokiem 888. na to w infułach rycerstwo. Ludwik ten nazwany *Pius* czyli pobożny, nadawaniem majątków i mocy duchownym, mianowicie biskupom i opatom, już ich prawie na stopniu książąt udzielnych postawił. Świadczy o tem Helmold kapłan, pisarz kroniki Słowiańskiej w księdze I. Rozdziale 4. „*Amplissimas regni divitias ad decorem et gloriam ecclesiae intorquens in tantum, ut episcopos, qui propter animarum regimen principes sunt caeli, ipse eosdem nihilominus principes effecerat regni.*" Od czasów Ludwika znajdujemy dopiero w edyktach i postanowieniach cesarskich te słowa: „*statuimus ergo et decernimus, cum consensu tam spiritualium, quam saecularium principum, ibidem nobiscum assidentium.*" Słabiała powoli monarchia cesarzów pod następcami Karola w Niem-

Morawcom brat jego Konrad[1]). Trzeci zastęp złożony był z samych Węgrów, liczniejszy od dwu pierwszych[2]). Z tak licznem wojskiem spodziewał się Andrzej nietylko odpór dać nieprzyjaciołom, lecz i panowanie swoje ubezpieczyć[3]).

IV. Uwiadomiony Bolesław o uzbrajaniu się Andrzeja, czynił usilne w Polszcze przygotowania do wsparcia Beli. Zgromadził z całego kraju rycerstwo, i one podzieliwszy na trzy potężne hufce, pod swojemi wodzami, przełożył nad niemi Wszebora, sobie najwyższą nad wszystkiemi władzę zostawując. Z Węgrów czwarty hufiec uformował, bądź z tych, co do Beli dawniej przybyli, bądź którzy pod jego chorągwie, w samem ciągnieniu na granicach złączywszy się, poszli[4]). Z tym ludem ciągnąc przez góry ku rzece Tyssa[5]), zastał już tam Andrzeja na siebie oczekiwającego, z posiłkami tylko Niemieckiemi; ponieważ jeszcze Czesi z nim się nie złączyli[6]). Niemcy z Węgrami, zaufani w większości woj-

---

czech: pomnażali się duchowni i świeccy, w majątki i władzę. Otton I. cesarz patrzał zawisnym okiem na świeckich margrabiów i hrabiów w Niemczech, nie dopuszczając im żadnej udzielności: lecz duchownych moc rozszerzał. Za jego czasu biskupi poczęli najbardziej mieć w obrębach biskupstw swoich juryzdykcyą świecką, jako świadczą *de Niem* i *Sigoniusz* w historyi Włoskiej: a tę mając, już się książętami i dukami pisali, oraz wojska w pole prowadzili. Pierwszy z tych biskupów za Ottona I. był brat jego rodzony Bruno, arcypiskup Koloński, który od niego wziął księztwo Lotaryńskie, *ducatum Luthâringiae*, a z nim razem moc świecką i wojowniczą komendę. Odtąd stawali biskupi, mający pod sobą miasta, zamki, hrabstwa i księstwa, na czele zbrojnych hufców, które i dla udzielnej prawie mocy w swoich dzierżawach, i dla obowiązku lenności, a mianowicie pod pretextem wypraw wojennych na barbarzyńskie i Słowiańskie narody, w pole wywodzili. Obacz życie Ottona I. przez Konrada Dietrych. Polska nasza, dla sąsiedztwa z Niemcami, wiele od nich wzięła przykładów w obyczajach, rządzie, tytułach, prawodawstwie, owszem i w samych błędach.

1) Długosz na karcie 257. powiada, że Czesi byli pod kommendą Konrada. Kromer samego Wratysława chce mieć przytomnym: w czem się zgadza z Lambertem Szafnaburskim autorem spółczesnym. — Praj na karcie 62.

2) Długosz na karcie 257.

3) Praj na karcie 62.

4) Długosz na karcie 258. Kromer na karcie 56. Praj na karcie 62.

5) Cisza, Cissawa, Tyssa, dawniej *Tibiscus* wpada do Dunaju.

6) *Non expectato duce Bohemorum*. Lambert Szafnaburski pod rokiem 1061.

ska, uderzyli pierwsi na Bolesława z Belą. Była potyczka zapalczywa, lecz przez kilka godzin obojętna i niepewna [1]). W tym Węgrowie Andrzejowscy napadłszy na skrzydła królewskie, wielką w nich klęskę uczynili [2]). Król widząc niebezpieczeństwo, szukał ratunku w męztwie: naparł tak potężnie Niemców i Węgrów naczelnych, że trzymając ich na szabli, dał tym czasem sposobność skrzydłowym do uszykowania się i poprawy [3]). Orzeźwiała bitwa po wszystkich stronach. Węgrzy Andrzejowscy, bojąc się, aby Bela, do którego się zwycięztwo nachylało, nie szukał z nich potem zemsty, w samym potyczki ogniu, na stronę jego przeszli [4]). Zmordowana kilko godzinną bitwą, a nakoniec zdradzona od swoich strona Andrzejowska, pierzchać z placu poczęła. Trudno było uciekać: rozstawione szeroko po okolicznych miejscach zasadzki, siekły uchodzących Niemców [5]): reszta głodem i pragnieniem prawie obumarła, w ręce nieprzyjacielskie dostała się [6]). Wzięto w niewolę biskupa Eppona. Margrabia Turyngji Wilhelm, głodem i ucieczką zmorzony w ręce się także dostał [7]). Sam Andrzej, szwankowawszy z konia, i ledwo w pogoni nie zdeptany [8]), gdy z bojowiska ucieka, doścignęli go Węgrowie między Raab i Wesprynem, zmierzającego ku zamkowi Mozon: zkąd zaprowadzony do wsi, od siebie zbudowanej w lasach Bakońskich, wkrótce

---

1) Praj na karcie 62. Kromer 56.

2) Lambert wyżej cytowany. *Infinitam multitudinem Hungarorum peremerunt.* Mnich mówi tu o swoich Niemcach, a przez Węgrów rozumie tych, co byli z Belą. Praj na karcie 62. *Clades magna Polonorum a Germanis edita.*

3) Solignac na karcie 152.

4) Praj na karcie 62. Długosz na karcie 257. Kromer na karcie 56. Lambert Szafnaburski. *Deinde cum ex omni parte Hungari ad ferendum suis auxilium frequentes confluxissent.*

5 Lambert Szafnaburski.

6) *Impetum Hungarorum pariter et Polonorum non diutius sustinuere: magna pars capti, caesi plerique: pauci fuga evasere.* Praj na karcie 62. Długosz na karcie 257. Kromer na karcie 57. Lambert Szafnaburski pod rokiem 1061.

7) Lambert Szafnaburski.

8) Tenże. *Andreas equo fortasse excussus, pugnantium pedibus concalcatur.*

z ran i żalu umarł[1]). Po otrzymanem zwycięztwie, jechał Bolesław do Belgradu; gdzie w obecności swojej, ażeby ta odmiana monarchy niespokojności jakowej w Węgrzech nie sprawiła, Belę na królestwo koronować rozkazał. Udarowany od nowego króla, z wojskiem do kraju powrócił[2]), dla dania odporu Czechom.

ROK 1062.

V. Taż sama duma, a przy niej lekkość i niestatek, która nieukontentowanemu Beli porzucić ojczyznę doradziła, przywiodła mało co potem Jaromira Czecha do ucieczki z kraju, i szukania przytułku w Polszcze[3]). Brzetysław książe Czeski, zmarły przed sześcią laty[4]), wyznaczył po sobie na państwo najstarszego syna Spitygniewa: część Moraw Wratysławowi, a drugą bliższą Niemców Konradowi z Ottonem oddał. Jaromira najmłodszego do stanu duchownego, w nadzieję biskupstwa Praskiego, przeznaczył[5]). Nie ukontentowany Spitygniew z ojcowskiego działu, chcąc sam bez spólników panować, ponieważ Wratysław Niemcom sprzyjał, wygnawszy naprzód w przeciągu trzech dni wszystkich

---

1) Praj na karcie 62. Pogrzebiony Andrzej w Tyhon w klasztorze S. Aniana, który ufundował. Długosz na karcie 258. — Kromer na karcie 56. Solignac na karcie 153. — Kromer na karcie 56. powiada, że w tym pogromie wzięty w niewolą Wratysław książe Czeski. Wapowski zamiast Wratysława kładnie Konrada margrabię Morawskiego, brata Wratysława, przydając, że mu Bolesław oczy wyłupić kazał. Długosz mówi o pojmaniu Konrada, lecz o jego ślepocie milczy; lubo według Długosza prosili o tę karę dla Konrada sami Czechowie. Nie znajdujemy nigdzie w Czeskich pisarzach o tych okolicznościach. To prawda, że Czesi na tę wojnę byli zaproszeni od Andrzeja, i już się ich wojska ściągały, za świadectwem Lamberta Szafnaburskiego. Lecz podobno nie stawiły się w czasie, i nie były w tej potyczce, jako świadczy tenże Lambert, *marchio et episcopus non expectato duce Bohemorum*. Zabawiło ich wtargnienie Jaromira, jako się w historyi powie.

2) Praj na karcie 63. *Ne quid ob novitatem turbarum oboriretur*. Długosz na karcie 258. Kromer na karcie 56.

3) Uszedł Jaromir do Polski w roku 1061. po śmierci brata swego Spitygniewa, zaszłej tegoż roku *V. Kalendas Februarii*. Kozmas Praski na karcie 33.

4) Umarł Brzetysław w roku 1055. *IV. Idus Januarii*. Kozmas Praski na karcie 31.

5) Kozmas Praski na karcie 31. Eneas Silvius.

Niemców, owszem i matkę swoję Judytę Niemkinią[1]), udał się z wojskiem do Moraw. Wratysław, który część tej prowincyi bliższą Węgier trzymał, przestraszony najazdem braterskim, uciekł do króla Andrzeja. Spitygniew dzielnicę jego opanował: a drugą część tejże Morawji zagarnąwszy, dwu braci pozostałych, Konrada we dworze swoim łowczym, a Ottona kuchmistrzem uczynił[2]). Jaromira od prześladowania stan duchowny zasłonił. Smierć Spitygniewa[3]) przywróciła Wratysława do kraju, i na tron. Sprawiedliwszy od brata następca, oddał Morawy Konradowi z Ottonem, podzieliwszy je na równe części. Nie był kontent z tego działu, a przeznaczenia swojego najmłodszy Jaromir. Uszedłszy z klasztoru, gdzie go jako kleryka na naukach trzymano, żądał u brata książęcia, aby mu część jaką dziedzictwa dał w podziale[4]). Wratysław pogroziwszy mu piekłem[5]), a nadzieją przyszłej katedry Praskiej, od ojca mu dawniej uczynioną, od przedsięwzięcia odwiódłszy, kazał go wkrótce[6]) na stopień dyakona wyświęcić. Wolał Jaromir nosić oręż, niżeli stułę. Zhydziwszy sobie wymuszone powołanie, i ogoliwszy całą głowę, uszedł tajemnie do Polski, do króla Bolesława[7]). Sposobna była pora dla króla do pomszczenia się nad Wratysławem, który przeciwko niemu i Beli z Niemcami się

---

1) Tenże Tamże. Myli się jednak srodze Kozmas, a za nim Eneas Silvius i Dubrawski, kronikarze Czescy, czyniąc tę Judytę córką Ottona cesarza drugiego czy trzeciego. Była ta pani córką Henryka margrabi, a siostrą Ottona *de Swinvorde*, który potem został książęciem Szwabskim. Annalista Saxo na karcie 463. — 486. Ta Judyta poszła potem za Piotra króla Węgierskiego.

2) Kozmas Praski na karcie 32. „*Conradum praeficiens venatoribus, Ottonem vero posuit super pistores atque cocos magistrum.*"

3) Obacz notę 3. poprzedzającej stronnicy.

4) Kozmas Praski na karcie 33.

5) *Noli frater per apostasiam abscindi a capite, cujus es membrum, et projici in infernum.* Kozmas tamże.

6) *Anno* 1061. *intrante mense Martio, prima sabbathi die, quando celebrantur ordines sacri.* Kozmas tamże.

7) *Post haec novus diaconus, imo antiquus apostata Julianus — sumpsit militare cingulum, et aufugit cum suis sequacibus ad ducem Polonorum.* Kozmas na karcie 33. Dubrawski na karcie 69. Eneas Silvius na karcie 20.

złączył: lecz wyprowadziwszy do Węgier wojsko, gdy porządnego żołnierza w kraju mieć nie mógł, pozwolił Jaromirowi zebrać, ile można było, ochotników [1]). Z temi Jaromir wszedłszy do Czech, nabawił trwogi to księztwo. Wratysław mając nieprzyjaciela w domu, zaniechał Niemieckiej ligi [2]): wyszedł przeciwko Jaromirowi z wojskiem, z Morawców, Czechów, i Austryaków złożonym [3]): rozsypał jego dorywczą chałastrę: a przebywszy lasy Hercyńskie, między Czechami i Polską dzielnicze [4]), zapędzony w kraje koronne [5]) znaczną część Szląska spustoszył [6]).

VI. Bolesław zakończywszy pomyślnie wojnę Węgierską z Andrzejem, i osadziwszy Belę na tronie, powracał na odgłos rozruchów Czeskich, kiedy już Wratysław ładowny zdobyczą do siebie powracał [7]). Doścignął uchodzącego

---

1) *Impetrato a Boleslao tumultuario milite.* Dubrawski na karcie 69.

2) Lambert Szafnaburski pisząc o wojnie Andrzeja z Belą, powiada: iż Andrzej za wejściem Polaków i Węgrów z Belą do kraju swego, uderzył na nich, nie czekając Czechów posiłkowych. *Non expectato duce Bohemorum*, znać na ów czas Wratysław obrócił wojsko swoje przeciwko Jaromirowi.

3) *Cum tota virtute militum.* Marcin Gallus na karcie 72. *Interea vero rex Bohemorum cum Moravis et Australibus fines Poloniae invadens.* Bogufał na karcie 27. *Accedit interea instructissima Australium ac Bohemorum et Moravorum acies.* Kadłubek edycyi Gdańskiej na karcie 15. Mylą się jednak oba, gdy tę wojnę Czeską kładną po drugiej Węgierskiej z Salomonem, która się później potem odprawiła. Dubrawski na karcie 69. powiada, iż Wratysław uciekając z Polski dowiedział się w drodze o śmierci żony swojej Adelhaidy. Adelhaida według Kozmy Praskiego i Annalisty Saxona umarła w roku 1062. *IV. Kalendas Februarii.* Więc ta wojna Czeska być musiała na początku roku 1062.

4) Długosz na karcie 252. *A silvis quoque Herciniis, quae Poloniam a Bohemis disterminant.* O tych samych lasach, jako granicznych wspomina Radewik kanonik Frysyngeński, pisarz XII. wieku na karcie 39. *Polonia habens ab occidente Oderam fluvium, a meridie silvas Bohemorum.* Będą to bez pochyby lasy, dzielące Szląsk od Czechów około Glatzu i Swidnicy.

5) *Fugientem insecutus usque in Poloniam.* Dubrawski na karcie 69.

6) Długosz na karcie 252. Działo się to na początku roku 1062. jako się z wyższej noty pod liczbą 3. pokazuje.

7) *Edoctus regem celeritate miranda cum magnis copiis adventare, retro pedem tulit.* Dubrawski na karcie 69. Czeskie kroniki milczą o wojnie Bolesława z Wratysławem.

król w gęstych lasach[1]) i obozującego na koło opasał. Lecz chcąc dać swoim spoczynek, odłożył bitwę do jutra, pod pozorem, że się z nieprzyjacielem chce otwarcie spotkać. Tym czasem wysławszy do Wratysława z oznajmieniem, że go w polu czeka, rozkazał zegnanemu z okolic chłopstwu gęste na okoł Czeskiego obozu zasieki porobić[2]). Poznał Wratysław w przewłoce czasu ukrytą zdradę: dał odpowiedź: że nie myśli wojny prowadzić, lecz prosi tylko o przedłużenie do jutra, żeby się sam mógł z królem po przyjacielsku rozmówić, oraz obecnie mu z daniną winne posłuszeństwo oddać[3]). Nie pozwolił król na rozmowę, chcąc nazajutrz bitwę stoczyć. Wratysław korzystając ze zwlekanego poselstwami czasu, kazawszy na obozowisku ponaniecać gęste ognie, dla uczynienia pozoru, że Polaków z wojskiem czeka, uszedł w porządku tak skrycie, że go najpilniejsze straże dociec nie mogły[4]). Król widząc się być oszukanym, po kilkodniowej pogoni, i nachwytaniu wielu w niewolą, chciał wpaść do Moraw, gdy go nagła wieść doszła o Pruskich buntach. Prusacy wiarołomny w pogaństwie naród, zgromieni po dwakroć, i do płacenia daniny od Chrobrego i Kazimierza zniewoleni[5]), upatrzywszy czas sposobny pod wojnę królewską w Czechach, rozpoczęli dawniejsze rozboje[6]).

---

1) Marcin Gallus na karcie 72.

2) Bogufał na karcie 27. Kadłubek na karcie 659. Długosz na karcie 252. Marcin Gallus na karcie 72.

3) Ciż na następujących kartach.

4) Ciż tamże.

5) Obacz w Tomie IV. na karcie 117. 254.

6) Marcin Gallus na karcie 72. zamiast Prusaków położył Pomorzanów. Toż samo powiada Kadłubek. — Bogufał na karcie 27. mówi o Prusakach, złączonych z innemi pogańskiemi narodami. *Prutheni et aliae nationes paganicae.* Przez te inne narody pogańskie, rozumie bez pochyby Bogufał o Słowianach z tej trony Wisły, gdzie teraz województwa Malborskie, Chełmińskie, i część Prus teraźniejszych elektorskich. Bliskość tych narodów była powodem kronikarzom naszym, że często jeden naród za drugi brali. Tak Prusacy, jak sąsiedzi Słowianie byli poganami, którzy wolności swoich z religią broniąc, wchodzili często w związek rozbojów. Prusy teraźniejsze z tej strony Wisły, mianowicie namienione wyżej województwa, były z dawnych lat osadzone narodami Słowiańskiemi, żadnej krwi i języka spółki z Prusakami nie mającymi. Kromer w księdze *Polonia* na kar-

Ubezpieczeni lesistą a błotnistą posadą krajów swoich, wszedłszy w związek z innemi bałwochwalskiemi narodami Słowian, z tej strony Wisły siedzących, i Grodek, warowne miejsce nie daleko rzek Wisły i Ossy[1]), opanowawszy,

cie 17. mówi: *caeterum Culmensis tractus et Pomerania Poloniae non Prussiae partes fuere.* Święty Wojciech apostoł Pruski musiał iść do przepowiadania ewangelji tym narodom, które były Słowiańskie: bo jakimżeby językiem do nich mówił? O Kwidzynie, teraz *Marienwerder* nazwanym w dawnej Pomezanji, że był miastem Słowiańskiem jeszcze za czasów Ludwika króla Niemieckiego wnuka Karola wielkiego około roku 875. mamy świadectwo Lebreka w kronice biskupów Mindeńskich w Tomie II. *Scrip: Brunsvic:* 161. Powiada on o Teodoryku biskupie, który zginął, wojując przeciwko Słowianom. „*Facta est praedicta strages in vigilia purificationis Virginis benedictae, Ludovico imperatore adhuc superstite — Venerabilis ergo viri Dei, praesulis sancti Theodorici sepulturam in terra nobilium Slavorum sive de Wende, in cujusdam villae ecclesia, quae lingua Slavica* Quidsin *dicitur, quae ab oppido Plawe in dicto dominio ad unam leucam distat, esse intellexi. Est enim veri simile quod in dicto loco* Quidsin *hic praesul a Slavis perfidis diem clauserit extremum.*" Zkąd wnosić można, że ci Pomorzanie położeni od Galla i Kadłubka zamiast Prusaków, są przez omyłkę wzięci za Pomezanów Słowaków, których pamięć dotąd w historyach pozostała. Biskupi Chełmińscy piszą się razem biskupami Pomezańskiemi. Bogufał na karcie 27. powiada, że Prusacy w niebytności królewskiej najeżdżali Pomeranią; i że król dopadłszy ich potem u rzeki *Sarus*, wyciął lub rozproszył. Z opisu Bogufała zdaje się, iż ci Prusacy najeżdżali Pomezanią nie Pomeranią. Nie widzieć nigdzie w historyach za czasów Bolesława, aby oni przeszli Wisłę. Oblężenie Grodka było z tej strony tej rzeki: zbicie ich i ściganie aż do rzeki Sarus, było także z tejże strony, gdzie była Pomezania. Sarus rzeka, zdaje się, iż jest taż sama, którą teraz nazywamy *Passaria*, i która dawniej Warmią od Pomezanji dzieliła. Uczony Krzysztof Hartknoch w objaśnieniach swoich na historyą Krzyżacką Duisburga kładnie na mappie dawnej Prussyi, tę rzekę z napisem *Saria seu Passaria:* Zkądkolwiek ciekawe dociekania wywodzą nazwisko Pomezanów, zdaje się, iż one urosło ze sfałszowanego Słowiańskiego imienia Pomorzanie; ile gdy, jakom wyżej mówił, i w Pomezanji i w dalszych ku północy krajach Pruskich były osady Słowiańskie, które dla bliskości morza, Pomorzanami, tak jako inne nadmorskie kraje między Wisłą a Odrą rozciągnione nazywano. Że zaś tu mówa tylko o tej części kraju, którą starożytność w Pomezanią zamienić mogła, przez pofałszowanie języka, świadkiem tego Gallus mówiący: że Bolesław próżnym u Grodka leżeniem *Pomeranorum dominium amisit.* Trudno zaiste wierzyć, aby z utratą tego zameczku obronnego miał Bolesław stracić całą Pomeranią Zawiślaną, mającą większe i liczniejsze miasta Gdańsk, Starygród, Kolberg czyli Kołobregę i inne. Rzecz tu więc w historyach o krajach przedwiślanych, bądź Pomeranią, bądź Pomezanią nazwanych, które Prusacy z samemi temi Pomorzanami czy Pomezanami złączeni pustoszyli, i które wkrótce tenże król odzyskał, zagnaniem Prusaków za rzekę Saryą czyli Passaryą.

1) O Grodku wspomina Marcin Gallus na karcie 71. nie wyraża-

częstemi z niego na Polskie włości wypadami, krainy koronne niszczyli. Bolesław odkładając na dalszy czas wyprawę Morawską, wyszedł przeciwko północnym tym barbarzyńcom: obległ zamek Grodek, chcąc go szturmem dobyć. Nie było jeszcze na ów czas tak dzielnych sposobów do brania miast obronnych, jakie w późniejszych wiekach bujny na szkody ludzkie dowcip z prochem ognistym wynalazł. Polacy też do bitew polnych przyuczeni, nie wielkie mieli w szturmowaniu doświadczenie. Warowna Grodka na wysokiem miejscu posada, a potężny oblężonych odpór, był przyczyną królowi, że straciwszy wiele czasu i ludzi, od oblężenia odstąpić musiał, obracając się raczej ku Morawcom [1]).

ROK 1063.

VII. Szczęśliwiej powiodło się Bolesławowi w Mora-

jąc miejsca, gdzie był zbudowany. Kadłubek z Bogufałem o nim zamilczeli. Anonim pisarz dziejów Szląskich, przepisał słowo w słowo z Galla. Długosz na karcie 255. powiada, że go Prusacy zbudowali dla przytułku swego, i zabezpieczenia zdobyczy rabunkowej. Nie wiadomo jest, jeźli to słowo Grodek, było nazwiskiem zamku owego, jak mówiemy z grammatyki *nomen proprium:* czyli imieniem budowy w języku Słowiańskim *nomen apellativum*, w którym pospolicie zamki *castra* horodami, grodkami, i grodami nazywamy. Prusacy nie gadali językiem Słowiańskim, ale mieli swój własny z dawnego Sarmackiego i Alańskiego, jakim gada Litwa, pomieszany. Wszelako możnaby twierdzić, iż ten zamek dawniej być musiał od Słowian zbudowany, i był tenże sam, który teraz Grudziądzem zowiemy. Ten Grodek według Galla, owszem i samego Długosza był obronny i trudny do opanowania, gdy pod niego Bolesław podstąpił: a jakżeby go Prusacy barbarzyńcy, lud błędny i po lasach tylko mieszkający, w tak prędkim czasie zbudować mieli? Nie wspomina o tej dorywczej budowie Gallus. Długosz wkrótce, bo pod rokiem 1065. mówi, że Bolesław ufundowawszy mnichów w Mogile, naznaczył im dziesięcinę z Grudziądza: *ex castris, oppidis et curiis suis regiis, Grudziądz, Zakroczym, Serock.* Podobniejsza do prawdy, że ci barbarzyńcy napadłszy na gotowy już zamek Grudziądzki, opanowali go, i ztamtąd wypady swoje rozbójnicze czynili.

1) Marcin Gallus na karcie 71. Długosz na karcie 255. powiada, iż to oblężenie trwało *per longum tempus*. Wyprawa pierwsza na Czechów, jako się wyżej powiedziało, była na początku roku 1062. to jest około miesiąca Kwietnia. Reszta tego roku zeszła w Prusiech. Powtórna więc wojna z temiż Czechami przypadała lub w jesieni tegoż roku, lub na początku 1063. ponieważ zakończyła się traktatem i pojęciem w małżeństwo siostry królewskiej w rok po śmierci Adelaidy, jako się wyżej mówiło.

wach[1]). Pamiętny na krzywdy, w roku przeszłym przez Czechów uczynione[2]), i na odejście ich bezkarne, ruszył się od Grodka ku ich krajom[3]). Spustoszył ziemię Morawską; nabrał wiele więźniów, których do Polski na nowe osady przesławszy, obrócił się ku Glacowi[4]). Czekali już tam na niego Czesi, ściągnieni od Wratysława na odgłos wpadnienia do Moraw[5]). Stanął między zbrojnemi żądany pokój. Bolesław go potrzebował dla zaspokojenia łotrujących Prusaków, i dla rozruchów zaczynających się na Rusi. Wratysław chciał mieć króla Polskiego przyjacielem; nie ufając braci swoim, aby ich, naród skłonny zawsze w wielości książąt do odmiany rządu, panującemi mieć nie wolał[6]). Pokoju kondycye te były umówione. Ażeby Jaromir spokojnie przesiadywał w Polszcze, aż do śmierci Sewera biskupa Praskiego, w nadziei następstwa na jego katedrę[7]). Polakom wszystkie szkody i koszta wojenne miały być nadgrodzone, a więźniowie z obustron wypuszczeni[8]). Na utwierdzenie przymierza, oddana siostra królewska Świętochna

---

1) Kronikarze nasi nie układając dziejów narodowych pod latami, i jedne z drugiemi mieszając, złączyli w jeden czas obie te z Czechami wojny. Zdaje się jednak, że ta wyprawa do Moraw nastąpiła po próżnem dobywaniu Grodka. Marcin Gallus namieniwszy wyżej o wyprawie Grudziądzkiej, obrócił pióro do wojny z Czechami, po której powiada, że znowu nastąpiła wojna z Pomezanami. Tej powtórnej zamieszki Pruskiej przyczyną być powiada zuchwałość barbarzyńską, z nieobecności królewskiej korzystającą. *Rege Boleslao ab illis partibus remoto.* Toż samo powiada Kadłubek i Długosz. Musiał więc Bolesław bawić się na ów czas w Morawach, gdy Prusacy znowu wypadać poczęli. Wreszcie Dubrawski pisząc o wojnie Czechów z Polakami rozłącza obie te wojny. O jednej pisze na karcie 69. O drugiej aż w rok potem.

2) *Ob injuriam superiori anno acceptam.*

3) Marcin Gallus na karcie 71.

4) Dubrawski na karcie 70.

5) Dubrawski tamże. Nie powiada jednak o skutku tej wojny; i dopiero później mówi o zamężciu Świętochny z Wratysławem po śmierci Sewera biskupa Praskiego, w czem się mocno myli: ponieważ Sewer umarł czterema laty potem, jako czytamy w Kozmie Praskim.

6) Długosz na karcie 254.

7) *Mansitque secum (cum duce Poloniae) usque Severi episcopi ad obitum.* Kozmas Praski na karcie 33.

8) Długosz na karcie 254.

w małżeństwo Wratysławowi, który pospołu z Bolesławem zjechawszy do Krakowa, wesele tam odprawił [1]). Tym czasem Prusacy zuchwalsi z porzuconego oblężenia Grodka, a oddaleniem się królewskiem do Moraw, bardziej jeszcze ubezpieczeni, czynili tym większe rozboje w krajach koronnych [2]). Król zapobiegając szerzącym się łotrowstwom, ciągnął tak skrycie na nieprzyjaciela, iż on o jego podróży wiedzieć nie mogąc, gotował się przeprawiać przez rzekę [3]) Sarę do Pomeranji. Wiosienne śniegów rozcieki, któremi rzeczne wody nabrzmiały, uczyniły przeprawę trudną: czekać jej miała barbarzyńska gromada do jutra; gdy król od szpiegów uwiadomiony, podstąpiwszy bliżej, rozkazał swoim w pław przebywać. Niespodziane powitanie zatrwożyło Prusaków; lecz mniej uważna śmiałość królewska, podała wojsko w niebespieczeństwo. Uzbrojeni ciężko w żelazne kirysie Polacy, a gwałtownością nurtów porwani, tonęli w znacznej liczbie. Atoli reszta zrzuciwszy z siebie blachy, i dopadłszy na drugim brzegu nieprzyjaciół, niezmierną w nich klęskę uczyniła, otrzymując zwycięztwo nie bez znacznej szkody [4]). Od owego czasu poczęło rycerstwo Polskie zarzucać ciężkie owe zbroje, a lekszych na to miejsce używać [5]). Tym sposobem wrócił się pokój do krajów, Pruskiemi teraz nazwanych;

---

1) Tenże tamże. Dubrawski na karcie 71.

2) *De reditu Boleslai dubitantes.* Praj na karcie 27. — Marcin Gallus na karcie 71. *Boleslao ab illis remoto* 72.

3) Długosz tę rzekę nazywa Ossa. Bogufał, dawniejszy od niego dwoma wiekami, zowie ią *Sarus*, to jest Passarya, jakośmy wyżej w nocie 6. na karcie 41. powiedzieli. My poszliśmy za Bogufałem. Marcin Gallus na karcie 72.

4) Marcin Gallus na karcie 72. Bogufał na karcie 27. Długosz, Kromer i inni.

5) Ciż tamże. Według Marcina Galla, piszącego o rycerstwie Bolesława Chrobrego, dwojakim sposobem uzbrajali się Polacy. Jedni się nazywali *loricati*, a ci mieli zbroje z blach żelaznych: drudzy *clipeati*, którzy, ile się zdaje, samych tylko tarcz, czyli puklerzów, dla ochrony od ciosów używali, wreszcie lekko byli przybrani. Głowy zaś mieli pokryte szyszakami, czyli hełmami. Hełmy ze Słowiańskiego znaczą wierzchołki. Z hełmów w zepsutej łacinie urodziło się słowo *Gulima*, którego kronikarze nasi na oznaczenie szyszaka czasem używają.

a Prusacy znowu się po trzeci raz do posłuszeństwa i daniny obowiązali[1]).

ROK 1063.—1067.

VIII. Po zaspokojonem od Czechów i Prusaków królestwie, otworzyła się wojna Ruska[2]). Jarosław Włodzimierzowicz książe Ruski na Kijowie, rozdzielił państwo swoje przed śmiercią[3]) na pięciu synów, zalecając im zgodę, rzadką nader między bracią w spólnictwie władzy. Dostało się w tym podziale Izasławowi księztwo Kijowskie, z najwyższem nad inną bracią panowaniem[4]), Świętosławowi Czerniechowskie, Wszewłodowi Perejasławskie, Ihorowi Włodzimierskie nad Klesmą, Wiaczesławowi Smoleńskie; ponieważ szósty Włodzimierz, dwoma laty przed zgonem ojcowskim, życia dokonał[5]). Wkrótce po śmierci Wiaczesła-

1) *Solita tributa regni penderent*. Długosz na karcie 256.

2) Kronikarze dawniejsi od Długosza, nie szykując datami dziejów Polskich, wspominają wprawdzie o wojnach Ruskich Bolesława śmiałego, lecz kiedy one były, lat nie kładną. Marcin Gallus piszè o nich zaraz po wojnie Pruskiej, którą odprawił Bolesław około roku 1063. nie wyrażając jednak daty. Kadłubek kładnie przed Węgierskiemi. Nie mamy im za złe: ile kiedy ich kroniki są raczej niezgrabnym zlewkiem wielu rzeczy, w różnych czasach działanych, niżeli porządną historyą. Długosz daje im początek w roku 1070. w czym się myli, i sam sobie na wielu miejscach sprzeciwia się. Powiada on, że Bolesław przedsięwziął tę wojnę z okazyi ucieczki Izasława, którego Rusini wygnali, osadziwszy na jego miejscu Wszesława Połockiego. To jest prawda: lecz Długosz oswobodziwszy z więzienia Wszesława w roku 1059, wsadza go tam czterema laty później, to jest w roku 1063. Podobniejsze do prawdy zdanie Nestora, ucieczkę Izasława pod rokiem 1067. lub nieco prędzej kładącego. Nestor ma naśladowców wszystkich późniejszych od Długosza kronikarzów. Świadectwo jego i data tej ucieczki zgadza się bardziej z chronologią i okolicznościami czasów owych, jako się z ciągu historyi naszej i dat położonych w przypiskach pokazuje.

3) Według Długosza umarł Jarosław w roku 1052. dnia 7. Listopada, pogrzebiony w Kijowie w cerkwi Ś Zofji. Deguignes w Tomie I. historyi Huńskiej, kładnie śmierć jego pod rokiem 1054. a dniem 29. Lutego. Toż samo twierdzi Kulczyński *in append: specim: eccl: Ruth:* Wyrwicz w notach na historyą Moskiewską. *La Combe.* Łojko w Msk.

4) Długosz na karcie 238.

5) Długosz na karcie 238. Kromer na karcie 54. Deguignes wyżej cytowany. Hubner w tab. gen.

wa [1]), oraz Ihora czyli Grzegorza, który trzymając dwa lata po nim Włodzimierskie księztwo żyć przestał [2]), pozostali trzej Jarosławowiczowie rozdzielili między siebie też księztwa Smoleńskie [3]) i Włodzimierskie. Trzymali się oni jako rodzeni w zgodzie, stawając po dwakroć, acz nieszczęśliwie przeciwko strasznej, i pierwszej jeszcze na kraje Ruskie dzikich Połowców nawale [4]). Lecz zazdrościli pomna-

---

1) W roku 1056. Deguignes. Hubner w tab. gen.

2) W roku 1058. tenże. Długosz na karcie 243.

3) Kromer.

4) Połowców nazwisko w kronikach naszych dopiero być znajomem poczęło w XI. wieku. Długosz, a z niego Miechowita twierdzą, że ci barbarzyńcy zbiwszy na głowę wojsko Wszewłoda książęcia Ruskiego w roku 1058. dnia 2. Lutego, pierwszy raz tę klęskę Rusinom uczynili: *hoc primum malum fuit, quod Russia passa est.* Działo się to przy końcu panowania Kazimierza I. Przed Długoszem, żaden z naszych nie pisał o tych Połowcach. Z obcych Kozmas Praski na karcie 7. w historyi Czeskiej wspomina o nich pod imieniem *Plauci*, czyniąc jednym narodem z Pieczyngami: w czym się myli, jako się niżej powie: *et sicut gens Scythica Plauci sive Picenatici vir et faemina nullum discrimen habebant.* Kozmas żył około roku 1124. Anonim pisarz życia S. Ottona biskupa Bamberskiego, apostoła Pomeranji, żyjący tegoż samego czasu co i Kozmas, nazywa w księdze II. Rozdziale pierwszym i trzecim tych Połowców *Flavi*. Przydaje on, iż oni złączeni często z Prusakami, Rusinami i Pomorzanami, bywali bici od Bolesława Krzywoustego. Z Połowców, pofałszowaniem w pismach obcych nazwisk barbarzyńskich, mianowicie zaś dla jednobrzmienia w niemczyznie liter B. P. urodziło się bez pochyby *Plauci, Blauci, Blahi, Flavi*, jako czytamy w pismach zagranicznych. A przez toż samo podobieństwo wyrażenia liter B. i W. u Greków, wyszli *Wlauci, Wlahi:* zkąd późniejsza łacina uformowała *Walachos*, a my Wołochów. Zdanie nasze zdaje się potwierdzać Długosz na karcie 265. gdzie pisząc o wojnie Bolesława śmiałego z Rusinami powiada: że wojsko Ruskie było złożone *ex Ruthenis, Pieczyngis et Walachis.* Cóżkolwiek bądź, pierwiastkowe nazwisko tych barbarzyńców było Połowcy: lecz i to nie było ich samych rodowite, ale im od Rusinów i Polaków nadane. Kulczyński mnich Bazylian *in appendice speciminis ecclesiae Ruthenicae* na karcie 107. wywodzi imie Połowców od polowania, *a venatione.* Toż samo powiada uczony Deguignes w Tomie III. na karcie 60. świadcząc się pisarzami Ruskiemi: *les historiens de Russie appellent ces Captchacs Polouci, c'est à dire des chasseurs, ou des voleurs: parceque ces peuples ne vivent que de brigandages.* Herberstein w księdze *de Moscovia* większą ma przyczynę temu przeczyć: ponieważ podług niego w Ruskim języku nie masz tego słowa *polować*, ale *łowiti:* nazwisk zaś i imion znaczenia biorą się nie od ostatnich, ale od pierwszych syllab. Nazwane więc to pogaństwo od pola: iż przebywszy rzekę Don, osiedli miejsca poliste nad morzem czarnem za tą rzeką, podłuż bagnów Meotyckich, to jest teraźniejszego morza Azowskiego. Świadczy o tem Kromer na

żaniu się w potęgę stryjecznych. Po zejściu Rościsława, ro-

---

karcie 128. Miechowita na karcie 120. „*secundum latus septentrionale Euxini maris commeantes ultra paludes Meotidis.*“ Także Junius Decius *in vetustatibus Sarmatiae* na karcie 3. „*Palouci ea loca habitabant, quae a tergo Russiae inter Tanaim et Meotidem vergunt.*“ Mylą się więc pisarze Ruscy, którzy za świadectwem Herbersztejna sadzą Połowców około rzeki Dźwiny i Połoty; gdzie nie Połowcy Huńskie plemie, ale Połoczanie Słowianie od wieków mieszkali. Podobieństwo nazwiska Połowców z Polakami równą dało okazyą omyłki grubej pisarzom Ruskim, jakoby Polski naród był jednym z hołdowniczych, tej wzrastać dopiero poczynającej, a domowemi wojnami ustawicznie zakłóconej monarchji. Tacy są autor Stepennej Knihi, Nestor i inni; a za niemi Kuresz z innemi Niemcami, którzy z Rusaków błędy swoje przepisali. Połowcy byli jednym z tych narodów Azyatyckich, które dawne wieki Scytami potem Hunnami, a późniejsze Turkami i Tatarami nazwały. Kozmas Praski wyżej od nas cytowany, rozumieć zdaje się, że Połowcy byli tym samym narodem, co i Pieczyngowie. Nie pomylił się on, co się tycze pierwiastkowego gniazda obu tych hord barbarzyńskich. Były one obie z jednego szczepu Turków dawnych wschodnich, tak, jako Węgrzy i Turcy teraźniejsi, oraz Kumani, Uzowie, Chazarowie, i inne narody z Azyi do Europy wędrowne. Znajomi byli Pieczyngowie Rusinom dwoma prawie wiekami przed wtargnieniem Połowców, jako mamy świadectwo w księgach Konstantyna Porfirogenity cesarza Carogrodzkiego *de administrando imperio*. Bił się z niemi Włodzimierz I. i Jarosław syn jego. Trwało ich nazwisko i potem, przynajmniej z tej strony Dniepra i około Dunaju, jako o tem piszą historycy Greccy, znajdujący się *in corpore historiae Bisantinae*: a pocóżby tak rychło imie swoje w Połowców zamienili? Podobniejsza do prawdy, iż Połowcy byli ciż sami, co Uzowie, jako dowodzą Müller i Baier; których Uzów dotąd nieznanych, Rusini Połowcami przezwali od pola, gdy oni po usunieniu się Pieczyngów za Dniepr i Dunaj, a przytartej ich mocy od Rusinów, Polaków i Greków, na ich miejsca z za Dona nastąpili. Popychały siebie barbarzyńskie mrowiska, jedo na drugiego miejsce następując. Konstanty Porfirogenitus pisze, iż w pierwiastkach swoich Pieczyngowie mieszkali między rzekami Atel (*Wolga*) i Geich (*Jaik*). Wygnali oni Turków z miejsc okolicznych, którzy potem ciągnąc ku zachodowi rozdzielili się na dwa zastępy: jedni Turkami dotąd nazwani, udali się pomiędzy morzami czarnem a Kaspijskiem, ku Azyi mniejszej: drudzy Węgrami teraz nazwani przeszli Don, i ku Dnieprowi rozciągnęli się. Pieczyngów wygnali potem Chazarowie z Uzami: którzy Pieczyngowie w dziewiątym wieku przepędziwszy Węgrów za Dniepr i Dniestr aż ku Siedmiogrodowi, sami opanowali ich siedliska. Widzieć w Konstantynie, opisanie miejsc, gdzie byli Pieczyngowie. Gdy Pieczyngów, łotrujących przez dwa prawie wieki w Polszcze, na Rusi i w Carogrodzkich państwach przytępili Polacy, Rusini i Grecy, umykali się oni za Dunaj z za Dniepra i z za Dniestra, w jedenastym wieku. Chazarowie z Uzami dawni Pieczyngów nieprzyjaciele, posiadali ich tym czasem miejsca. Chazorowie od Sarcelu nad Dońcem, a teraźniejszego Białogrodu rozciągali się ku Krymowi, dotąd Chazaryą w Ruskich pismach nazwanemu. Uzowie pomknęli się ku Dnieprowi i za tę rzekę, którą dotąd Tatarzy nazywają Owzy czyli Huzy: potem

dzonego ich synowca, który po ojcu Włodzimierzu[1]) trzymał księztwo Nowogrodzkie[2]), zabrał tę prowincyą Wszesław książe Połocki[3]). Nieukontentowani z tego zaboru Jarosławowiczowie, wszedłszy z sobą w związek, ciągnęli ku Połockowi. Zbity Wszesław, a chytrą obietnicą zgody do Kijowa sprowadzony, tamże więzienie znalazł[4]). Poszła za wiarołomstwem kaźń zbrodni towarzyszka. Połowcy ko-

---

się w Wołochów, przemianą nazwiska w Połowców, nadanego sobie od Rusi, przemienili. Mieszanina języka barbarzyńskiego z łaciną w Wołoszczyznie, jest śladem dawnego Połowców narodu, który się z dawnemi osadnikami, po części Rzymskiemi w Dacyi pomieszał. Obacz Sygfryda Bojera *in Co'n: Acad: Petropolitanae* Millera, Konstantyna Porfirogenita, Stryttera *in memoria populorum*. Myli się więc Kulczyński bazylian, czyniąc Połowców Słowianami, dla tej lekkiej przyczyny, że ich Rusini od polowania tak nazwali. Kulczyński wziął ten błąd z Sarnickiego. Rzecz dziwna, że Sarnicki człowiek dosyć uczony, nie zrozumiawszy dobrze łaciny Kromera, którego częstokroć poprawia, śmie powiadać, jakoby według niego Połowcy gadali po Rusku. „*Cromerus de lingua Polowcorum disserens, asserit eos locutos fuisse Russorum lingua, non valde diversa a Polonica: haec refert libr.* IV. *in Lescone Albo.*“ Wszakże kto tylko dobrze po łacinie umie, łacno z textu Kromera pozna, iż on nie mówi tam o Połowcach gadających po Rusku, lecz, że Rusacy ten naród sąsiedzki, i na miejscach *polistych* mieszkający, językiem swoim od pola Połowcami, imieniem do Polaków podobnym nazwali. Text Kromera na karcie 128. jest taki pod rokiem 1211. *Tartari ad occidentem progressi, vicinis Russorum Polowciis, campestria ad Taniam et Meotim paludem loca habitantibus, indeque, ut nostra fert opinio, finitimorum Russorum lingua non valde diversum a Polonis nomen sortitis, bellum intulerunt. Quamvis autem perpetui Russorum hostes essent Połowcii etc.*“ Mylą się także inni kronikarze nasi, którzy ich Gotami mieć chcą. Gotowie byli narodem Germańskim, Połowcy Hunskim: chyba dla tego nazwałby ich kto Gotami, że tam w lat tysiąc osiedli, gdzie pierwej siedzieli Gotowie. Miechowita powiada: że Połowcy gadali tym językiem, jaki za jego czasu był we zwyczaju w Krymie u książąt Mankoup: którzy według uczonego Deguignes byli z narodu Kapczaków Tatarów.

1) Był to syn najstarszy Jarosława, któremu ojciec puścił księztwo Nowogrodzkie, nie wiedzieć czy Siewierskie, czy w Litwie czy w Wielk: Nowog:

2) Umarł Rościsław roku 1063. dnia 3. Lutego. Deguignes.

3) Syn Bracisława, wnuk Izasława I. prawnuk Włodzimierza. Obacz tablicę genealogiczną, przy Tomie IV. zamieszczoną.

4) Długosz pod rokiem 1063. lecz sam sobie sprzeciwia się, gdy późniejsze od tych okoliczności, to jest ucieczkę Jarosława, po oswobodzeniu Wszesława, położył pod rokiem 1059. Deguignes z innemi późniejszemi kładnie to więzienie Wszesława pod rokiem 1065.

rzystając z kłótni Ruskich, wypadali aż ku rzece Okka, nad którą potłukłszy Czernichowców, Perejasławianów, i Kijowczyków z ich książętami, miotali na okoł pożogi i rozboje[1]). Zatrwożeni Rusini tak częstemi pogaństwa zwycięztwami, gdy ich książęta, zamiast rzucenia dalszej tamy barbarzyńskim wylewom, w swoich spokojnie siedzieli stolicach[2]), zebrawszy się do Kijowa, odbili mocą więzienie, i osadzonego tam przed rokiem od braci Wszesława, na wolność z synami wypuścili[3]). Izasław do Polski uszedł. Wszesław książęciem Kijowskim ogłoszony.

ROK 1068.

IX. Miał Bolesław wielorakie już prawo do ziem Ruskich, a przynajmniej do znacznej onych części. Pradziad jego Chrobry, zaproszony od Świętopełka zięcia; zawojowawszy te kraje, dwojakim i oręża, i poprzysiężonej mu, a daninami potwierdzonej wierności prawem, ubezpieczył sobie najwyższe tam panowanie[4]). Wiarołomstwo Rusaków popełnione za Mieczysława II. a od niego orężem ukarane, pomnożyło do Rusi pretensye Polskie[5]). Powiększyły się one tym bardziej, kiedy tenże Jarosław w czasie bezkrólewia, korzystając z zamieszków narodowych, wszedł z wojskiem do Polski, i w Mazowszu, płynąc rzeką Bugiem, wielkie szkody poczynił[6]). A lubo Kazimierz I. bądź starając się o siostrę i przyjaźń Jarosława, bądź dla kłótni domowych jeszcze nie zaspokojonych, przez szpary na krzywdy patrzeć musiał: owszem, jako pisze Długosz, niektórych zamków

1) Deguignes pod rokiem 1066. Długosz, który omylnie tę klęskę kładnie pod rokiem 1059. nazywa tę rzekę Olha. Musi to być omyłka druku: z samego Długosza na karcie 391. znać można, iż to była Okka do Wołgi wpadająca.

2) Izasław z Wszewołodem uszli do Kijowa z pogromu, Świętosław do Czerniechowa. Długosz na kar: 246.

3) Długosz tamże. Deguignes wyżej cytowany. Działo się to w roku 1066. a według Nestora w 1067.

4) Obacz w Tomie IV. na karcie 138.

5) Obacz w Tomie IV. na karcie 151.

6) Obacz w Tomie IV. na karcie 216.

Ruskich Jarosławowi ustąpił[1]; nie mógł jednak uchylić od syna tej należytości, którą mu wzięta krew z matki Włodzimierzowny, siostry Jarosława do Rusi dawała[2]). Rozciągnęło się bardziej jeszcze to prawo przez związek Bolesława z księżniczką Ruską Wisławą, córką Wisława, dziedziczką wielu krajów[3]). Wolny od innych sąsiadów, począł się gotować potężnie na odzyskanie Rusi, wziąwszy za pozór, że Izasława przez obowiązek sąsiedztwa, gościnności

1) „*Multa tamen castra et regiones Russiae, quae avus suus Boleslaus rex primus in Russia victor, et conflicto Jaroslao consecutus fuerat, Casimirus post contractam affinitatem, in signum veri faederis et sincerae affinitatis Jaroslao restituit.*“ Długosz na karcie 218.

2) „*Stomachabatur insuper Boleslaus, omnes terrarum Russiae tractus ad eum belli et materno jure devolutos, per Russiae principes possessos, et contra jus fasque, patre suo Casimiro rege vel consentiente, vel dissimulante occupatos esse: de quorum restitutione crebro a Boleslao moniti respondebant, se nullatenus eos reddituros.*“ Długosz na karcie 264. — Kromer na karcie 56. Bogufał na karcie 26.

3) Ożenienie Bolesława z tą księżniczką w Krakowie kładnie Długosz pod rokiem 1067. nazywając ją *Wiszeslawa*. Czyją ona była córką, zamilcza: to tylko świadczy, że była jedynaczką książęcia Ruskiego, i że do niej wielka część Rusi prawem sukcessyi należała. „*Principis Russiae filia, — patris sui unica, cui magna pars Russiae ex successione paterna debebatur.*“ Kromer na karcie 56. mówi także o jej ojcu, *cujus non extat nomen.* Hubner w tablicach genealogicznych czyni tę Wisławę córką Wisława książęcia Włodzimierskiego, syna Jarosława. Nestor między synami Jarosława liczy Wacława czyli Wiaczesława: lecz mu w podziale daje Smoleńsk, a Ihorowi Włodzimierz. Tak ten Wisław Hubnerowski, jak Ihor czyli Grzegorz Długoszowski, być musieli innemi od synów Jarosława, którzy za Dnieprem panowali, to jest Wacław czyli Wiaczesław w Smoleńsku, a Ihor czyli Grzegorz we Włodzimierzu nad Klesmą. Liczne potomstwo płci męzkiej Włodzimierza, we 12. głowach, rozrodzone potem na wnuków, wielką niepewność i mieszaninę sprawuje w historyi. Jabym rozumiał, że wspomniony od Hubnera Wisław, a od Długosza Ihor czyli Grzegorz byli książętami, idącemi od Poświsda syna Włodzimierza, któremu on księztwo Wołyńskie, rozleglejsze nierównie pod ów czas, a dawniej Włodzimierskiem nazwane oddał. Mogła się dostać Wisławowi część tej ziemi: po którego zejściu spadała ona na córkę jedynaczkę: a Grzegorzowi dostał się Łuck, Chełm, Włodzimierz. Ruscy kronikarze pilniejszemi byli w opisie książąt, z najstarszych głów idących, i przy których było najczęściej księztwo Kijowskie, nad innemi przodkujące. Innych książąt genealogie albo pomijali, albo o nich mniej dokładniej pisali, czyniąc bardziej mieszaninę w historyi, niżeli onej pewność jaką dając.

i miłosierdzia do Kijowa chce przywrócić[1]). Przygotowawszy wszystko, i sprowadziwszy na jedno miejsce rycerstwo jezdne i piesze, przełożył nad niem z namiestniczą władzą owego Wszebora, który mu dawniej na wojnie przeciwko Węgrom dzielnie usłużył. Udarował hojnie żołnierzów, sypiąc na zasłużonych w przeszłych potyczkach wielkie summy pieniężne[2]): a ujętych szczodrobliwością i przemową zagrzanych, sam na czele wojsk, w towarzystwie Izasława z synami jego Świętopełkiem i Mścisławem w kraj nieprzyjacielski poprowadził[3]).

X. Szło wojsko trzema szlakami w gotowości i w porządku; ile gdy król miał nadzieję, że nieprzyjaciel wstępnym bojem spotkać się z nim nie omieszka[4]). Stanął już był Wszesław nie daleko Białogroda[5]), z wojskiem z Kijowianów, Pieczyngów i Połowców złożonym[6]): wszakże powziąwszy od szpiegów wiadomość o mocy i gotowości królewskiej, a zbliżaniu się z pierwszą strażą Mścisława, zaniechał dalej ciągnąć: porzucił tajemnie obóz: sam do Połocka z kilką ucieczki tej świadomemi uszedł[7]). Poszło za przykładem Wszesława wojsko, i w Kijowie zamknęło się. Rozeszła się trwoga w mieście: zdrajcy własnego pana zamyślali poddać miasto; lecz obawiając się zemsty nad sobą Izasława, udali się z prośbą o pomoc do Świętosława z Wszewłodem, grożąc; że jeźli od nich rychłego nie wezmą ratunku, podpaliwszy miasto, sami z żonami i dziećmi do państwa cesarza Carogrodzkiego udadzą się[8]). Uczynili do-

---

1) Długosz na karcie 264.

2) Kromer na karcie 57.

3) Nestor pod rokiem 1068.

4) *Acie triplici.* Kromer na karcie 57.

5) Co się tycze Białogroda, zdaje mi się, iż tu jest mowa nie o Białogrodzie mieście Bessarabji w kraju teraz Tatarskim, ale o Białogródku miasteczku, o dwie mile od Kijowa leżącym nad rzeką Irpień.

6) Kromer na karcie 56. Długosz wspomina o Wołochach *Wallachis,* za Długoszem poszedł i Solignac: byli to Połowcy, jako się wyżej na kar. 47. pod notą 4. powiedziało.

7) Kromer na karcie 57. Nestor pod rokiem 1068.

8) Kromer na karcie 57. Długosz na kar. 255. Miechowita na karcie 44. i Nestor.

brą nadzieję książęta Kijowianom; a tym czasem wyprawili poselstwo do Izasława, ofiarując mu pokój i posłuszeństwo, jeźliby sam z małym konwojem, bez pomocy Polaków, chciał do miasta przybyć [1]). Przydawali: że Wszesław zbiegły do Połocka, już nie o zwycięztwach i nowych nabytkach, ale o własnej dziedziny i życia troskliwym jest ocalenie: nie masz prócz niego innego przeciwnika: zyskowniejsza między bracią zgoda, niżeli krwawe, przy wsparciu obcej broni, nad swojemi tryumfy. Co jeźli powziętego gniewu z wygnania swego złożyć mu bez zemsty niepodobna; niech go raczej własnym wyrokiem i wolą, zatratą głów winowajczych ukoi, niżeli na rozbój i łupieztwo Polskie, a co gorzej na niewolnicze kajdany; niewinną i jakkolwiek zasłużoną sobie ojczyznę, z własną krzywdą podawa. Pamiętać nakoniec raczy na świeży Świętopełka stryja swego przykład, na jak ciężkie go losy, wyżebrana u tychże Polaków pomoc naraziła [2]).

XI. Odpowiedział na to poselstwo Izasław z porady królewskiej [3]): że pierwej chce doświadczyć tego, z jakim ku niemu umysłem będą Kijowianie, i jeźli to prawda, co o ich powolności posłowie powiadają. Tym czasem obawiając się jakiej zdrady w niestałych zawsze chytrego narodu obietnicach, zostawiwszy obozowe ciężary, z częścią jazdy dla onych bezpieczeństwa, sam z większym udziałem w gotowości do boju ciągnął, a Mścisława syna Izasława z przebrańszym ludem przed sobą do miasta wyprawił [4]). Wpuszczony do Kijowa Mścisław, naprzód zdolniejsze do obrony miejsca opanował: potem pochwytawszy hersztów buntu, i sprawców wygnania ojcowskiego w liczbie siedmiudziesiąt, jednych śmiercią, drugich wykłóciem oczu pokarał: a puściwszy postrach, oznajmił ojcu i królowi, że się wszystko spokojnie w stolicy zachowuje. Podstępowano do miasta po przyjacielsku: wyszli naprzeciw Kijowianie o mil siedm, i

1) Nestor wyżej cytowany.
2) Długosz na karcie 255. Kromer na karcie 57.
3) *De Boleslai sententia.* Kromer na karcie 57.
4) Kromer na karcie 57. Długosz na kar. 266. Miechowita na karcie 43. Nestor.

króla z Izasławem dnia 2. Maja do stolicy wprowadzili[1]). Przywróciwszy Bolesław książęcia na państwo ojczyste, wysłał z nim zaraz część wojska przeciwko Wszesławowi; który gdy z Połocka na odgłos ciągnącego brata uciekł, Izasław bez trudności miasto opanował. Posadził na księztwie Połockiem syna swego Mścisława, po którego śmierci wkrótce zaszłej, brat jego Świętopełk, albo jak go Ruskie kroniki zowią, Michał Stopołk nastąpił[2]). Uspokoiwszy Bolesław zamieszania Ruskie, rozłożył wojska na letnie, a potem zimowe legowiska w okolicach: sam w mieście z przebrańszem rycerstwem przemieszkiwał, ujęty roskoszą miejsca i pięknością Rusinek. Przez wszystek czas przemieszkiwania królewskiego, dostarczał Izasław całemu wojsku żywności i odzienia, darząc monarchę i rycerstwo według każdego zasług i dostojeństwa.

ROK 1069.

XII. W następującym roku, rzuciwszy król wcześnie zimową leżę, udał się do ziemi Przemyskiej[3]); bądź ta kraina w dziedzictwie do żony jego, lub do matki należała; czyli chcąc starożytne przodków dziedzictwo za naddziada swego Mieczysława I. przez Włodzimierza zabrane, potem od Chrobrego odzyskane, i znowu w czasie zamieszków narodowych od Rusinów opanowane, do korony Polskiej przywrócić[4]). A naprzód drobniejsze mieściny i niewarowne miejsca, bez żadnej trudności pobrał, nim do Przemyśla przystąpił[5]). Przemyską ziemię oblewa rzeka San, bystra i że-

1) Kromer na karcie 57. Miechowita na karcie 44. Długosz na karcie 256. Nestor.

2) Kromer na karcie 57. Nestor.

3) Bogufał na karcie 26. powiedziawszy o wyprawie Kijowskiej, zaraz przydaje, *ad alios fines Russiae se transtulit.* Długosz opisuje Przemyską wojnę na karcie 267. Kromer poszedł za Długoszem. Działo się, to według Długosza, na początku roku 1071. lecz jeźli według Nestora wojna Kijowska, i przywrócenie na państwo Izasława stało się w roku 1068. ta wyprawa do Przemyśla nastąpić musiała w roku następującym.

4) Kromer na karcie 57.

5) Długosz na karcie 267. Miechowita na karcie 45. Kromer na karcie 57.

głowna[1]). Nad nią leży miasto Przemyśl, od Przemysława, czyli Leszka pierwszego, który Węgry i Morawce do Polski wpadające fortelem pobił, jak mówią, zbudowane[2]). Teraz w nim, prócz wielu opatrznej starożytności warownych śladów, nic ani ozdobnego, ani porządnego nie widać. Lecz na ów czas, gdy Bolesław przystąpił, prócz oblewu rzeki od północy, z innych stron szańce i przekopy z wielką mieszkańców liczbą broniły[3]). Zebrało się do niego mnóstwo nasiadłego po włościach okolicznych ludu, szukając w obronie murów bezpieczeństwa. Stała nadewszystko na wstręcie potężna na wzgórku twierdza, strażnica miasta przyległego, dla murów ogromnych, i wież obrońcami nasadzonych, ile ów wiek nauczał, trudna do przystępu i do wzięcia[4]). Najpierwsza trudność zaskoczyła króla u rzeki, która na ów czas nabrzmiawszy deszczami, nie podobne prawie bez mostów i łodzi ukazywała przejście. Stali na przeciwnym brzegu Rusini, broniąc przeprawy. Wszakże, gdy nieco opadły

---

1) Kromer *in descrip: Poloniae* na karcie 30. Długosz na karcie 11.

2) Długosz na karcie 40. Ten Przemysław utworzony albo z Decebala króla Daków, który wojska Rzymskie, odzianemi w zbroje i szyszaki pieńkami przestraszył, jako pisze Dyon Cassius: albo z innego jakiego królika Słowiańskiego, będącego w towarzystwie Awarów, panów jeszcze swoich, którzy wojując z Frankami za króla Sygeberta, zbili Franków sztukami jakiemiś czarodziejskiemi, jak na ów czas rozumiano. O tym przypadku pisze Aimonius mnich Floryacki, żyjący w X. wieku w księdze III. Rozdziale 9. historyi Franków. „§. *Chuni magicis artibus, priusquam ad manus veniretur, quibusdam phantasmatibus Francos parterrefactos fugere compulerunt.*" Toż samo świadczy Grzegorz biskup Turoński spółczesny, w księdze IV. historyi Franków w Rozdziale 12. „*Chuni magicis artibus instructi, diversas eis phantasias ostendunt et eos valde superant.*" Nie nowina starym pisarzom naszym, mianowicie Kadłubkowi, mieszać Scytów, Sarmatów, Słowianów, Awarów z Polakami, i dzieje ich do swego narodu stosować. Te *artes magicae* i *phantasmata* będą zapewne owe u Kadłubka pieńki uzbrojone. Słowianie byli w niewoli Awarów w siódmym wieku, nim przez Samona kupca z Flandryi byli oswobodzeni z mocy Huńskiej. Mieszkali oni w Węgrzech i w Morawach pomieszani z Awarami. Frankowie z niemi wojowali. Mógł zatym być między temi Słowianami jaki królik, który Franków zdradą pobił. Nasi dawają mu nazwisko Przemysława od przemysłu, i przez niego Przemyśl budują. Objaśniło się to w Tomie. III.

3) Kromer na karcie 57. Długosz na karcie 267.

4) Ciż tamże.

wody, król niedbając na pociski nieprzyjacielskie, rozkazał wpław przechodzić, i przepłynąwszy z szablą w ręku na drugą stronę, a rozegnawszy tych, co mu na zawadzie stali, o ćwierć mili od miasta obóz zatoczył[1]).

XIII. Rozpoczęła się sprawa od lekkich utarczek: owszem przychodziło do wstępnej prawie bitwy, gdyby Rusini, ukazawszy tylko liczbę swoich, z klęską się do miasta nie cofnęli, i w murach się nie zawarli. Pomknął Bolesław wojsko, za ustąpieniem z pola nieprzyjaciół; i ze trzech stron miasto opasał, bo czwartą zamek zasłaniał. Trwało szturmowanie przez trzy dni bez ustanku: na wielu miejscach z łuków i z innej pociskowej broni pozganiano z szańców Rusinów: a gdy oczyszczona została z obrońców ta strona, która się ku równinie podała, stanęło miasto otworem. Nieprzyjaciel do zamku uszedł. Zostawała jeszcze forteca, trudniejsza do wzięcia dla posady miejsca, a wielości oblężonych. Nie chciał się król narażać gwałtownie na pewne w szturmowaniu ludzi swoich kalectwa i utratę. Rozstawiwszy na około hufce, wieńcem zamek opasał, w nadzieję, że głodem i pragnieniem do poddania się przymusi. Tym czasem wysyłając lud pieszy i konny na okolice, dla sprowadzania żywności, zakazał wszelkich rabunków i pożóg surowie: sam z częścią pozostałego wojska, czujnemi strażami przestrzegał, aby oblężonym wszelką sposobność dowozu jadła i napoju zagrodził; ile gdy ów zamek nie miał tyle wody, aby tłumowi onemu ludzi i koni mógł dostarczyć. Atoli, choć w srogim pastwy i ochłody niedostatku, otwardniały na nędze i potrzeby upór długo się przełamać nie dawał; póki go wszczęta między ludźmi, z zagniłego upadkiem zgłodniałych bydląt powietrza zaraza, śmierciami i osłabieniem sił niezwątliła. Poddał się zamek już na schyłku lata, wymówiwszy sobie: iż garnizonowi zostawieni przy życiu, wyniosą z sobą tyle, ile każdy z nich na sobie udźwignąć podoła. Król opanowaną fortecę naprawiwszy i ozdobiwszy, przezimował tam z ry-

1) Długosz na karcie 267. Kromer na karcie 57.

cerstwem aż do roku 1070. kiedy się ta wojna skończyła, a do nowej Węgrowie dali okazyą [1]).

ROK 1070.

XIV. Początkiem powtórnego rozruchu tego była śmierć króla Beli, który we wsi Demes niespodzianą budynku zawałą, za gwałtownym od burzy wstrząśnieniem, przytłuczony, wkrótce życia dokonał [2]). Po zejściu Beli [3]) zatrzęsło się królestwo Węgierskie niepewnością następcy. Ukoronowany przed kilką laty Salomon syn Andrzeja [4]), a po klęsce ojcowskiej [5]), w Niemczech przesiadywający, miał prawo do tronu, i życzenie za sobą Henryka IV. cesarza, jako szwagra. Gejzę, syna Beli starszego, świeże ojca panowanie bliższym następstwa czyniło. Lecz Gejza bądź znając dawniejsze Salomona pokrzywdzenie [6]), i chcąc przestać spokojnie na tytule książęcym, bądź dla potęgi cesarskiej, uprzedził Henryka zamysły. Wysłał do niego z oświadczeniem, że lubo ma siły potemu, ażeby się Salomonowi mógł oprzeć; przez wzgląd jednak na pokój, i pod pewnemi dla dóbr, dostojeństwa i osoby swojej warunkami, woli być jego poddanym, niżeli o koronę spólnikiem [7]), oświadczyli toż samo cesarzowi panowie Węgierscy. Henryk wszedłszy z wojskiem do Węgier, kazał powtórnie Salomona koronować, i zaślubioną mu dawniej [8]) siostrę Judytę w małżeństwo oddawszy, wrócił się do Niemiec [9]). Trwała przez czas długi

---

1) Długosz na karcie 267. 268. Kromer na karcie 57. 58. 81. Miechowita na karcie 45. Henel na karcie 220. Pastorius *ab Hirtemberg Flo: Pol:* na karcie 40.

2) Długosz na karcie 263. Kromer na karcie 58. powiada, że Bela umarł *tertio sui regni anno.* Bela według Praja wstąpił na królestwo po Andrzeju w roku 1060. więc przytłuczony w roku 1063. Kromer ten przypadek położył w roku 1069.

3) Roku 1063. Praj na karcie 64. Lamb. Szafnab. pod rokiem 1063.

4) W roku 1063.

5) Obacz wyżej na karcie 32.

6) Umarł Andrzej między rokiem 1060. i 1061.

7) Obacz wyżej na karcie 33.

8) Lambert Szafnaburski pod rokiem 1063.

9) W roku 1052. Obacz w Tomie IV. na karcie 258.

zgoda między bracią: dawali dowody życzliwości swojej Gejza z Władysławem ku Salomonowi. Lecz czyli nie dochowane im były przyrzeczenia od króla uczynione, a od Henryka cesarza zaręczone: czyli zawzięte między rodzicami gniewy, zlawszy się w synowskie serca, do czasu tylko i z potrzeby tlały w tajemności; poczęły się okazywać jawnie między królem i książętami niesnaski. Widząc Gejza, że się rzeczy coraz pogorszają, i że Bolesław, w którego pomocy ufał, tak prędko nie był spodziewany, zostawiwszy braci w Krakowie, gdzie z Węgier uszedł, jechał sam do Przemyśla, dla widzenia się i umowy z królem, otrzymawszy od matki królewskiej Dobrogniewy listowne siebie zalecenie [1]). Uczynił mu Bolesław dobrą nadzieję; że jako ojcu jego dawniej dopomógł, tak i jemu podobnej pomocy nie ubliży. Ażeby jednak rzeczy szykownie prowadził, namyślał się naprzód z sobą, a potem radę wojenną złożył, chcąc wiedzieć, jeżli rozpoczętą wojnę z Rusakami kończyć, czyli zaniechawszy jej na czas, Gejzę powinowatego swego z bracią do Węgier miał prowadzić. Życzyła mu rada pierwsze na domowe sprawy obracać względy, niżeli się obcemi zatrudniać [2]). Wszakże król będąc już panem Przemyśla, a obawiając się, ażeby dalszą czasu przewłoką ubezpieczony Salomon na tronie, i Niemieckiemi wsparty posiłkami, na trudniejsze go przewagi nie naraził; za dospianiem lata [3]), zostawiwszy w Przemyślu potrzebę ludzi zbrojnych, sam z resztą wojska, w to-

---

1) Lambert Szafnaburski. Działo się to w roku 1063. Długosz tę datę omylnie kładnie w roku 1071. Praj na karcie 65. powiada, że po odejściu cesarza, „*Geyza haud diu in Hungaria moratus, cum fratribus in Poloniam secessit.*" Tenże zaraz cytuje Kromera, że się to stało w ten czas, gdy król Bolesław był u Przemyśla. Dowiedliśmy wyżej, że ta wojna Ruska pod Kijowem i Przemyślem była w roku 1068. i 1069. Więc albo Praj pomylił się wysyłając zaraz Gejzę do Polski po koronacyi drugiej Salomona: albo Gejza bawił się dłużej w Węgrzech, spokojnie służąc królowi Salomonowi, poki się z nim nie poważnił; co podobniejsza do prawdy.

2) Solingnac na karcie 162. Kromer na karcie 58. Długosz na karcie 269.

3) Kromer na karcie 58.

warzystwie Gejzy i braci jego, przez góry, które oba królestwa dzielą, do Węgier wyciągnął[1]).

ROK 1071. — 1072.

XV. Ledwo Bolesław wkroczył do tego kraju, około Koszyc, wielu narodowych panów i szlachty, zwyczajną *sobie* lekkością odstępując Salomona, pomnażali stronę Gejzy. Nie spodziewał się Salomon prędkich od Niemców posiłków, dla domowych między niemi kłótni. Zaufany też w przysięgach poddanych, a bardziej jeszcze, że Bolesław miał co do czynienia z Rusią, siedział spokojnie w Budzie, człowiek samemu sobie i narodowi niepożyteczny, kiedy się już Polacy z Gejzą pod tem miastem widzieć dali[2]). Na ów czas do*piero bojąc się*, ażeby nie wpadł w ręce nieprzyjaciół, uciekł do zamku Owarynu, przemysłem i posadą miejsca, trudnego w onych wiekach do wzięcia[3]). Nie podobna było Bolesławowi, myślącemu o wojnie Ruskiej przewlekać oblężenie: przeto za sprawą biskupów, a powolnością króla, stanęła ugoda; ażeby synowie Beli ustąpiwszy Salomonowi korony, z dwoma częściami królestwa, sami z tytułem książęcym na trzeciej części przestali: a co się tycze nadgrody poniesionych od króla Polskiego na tę wojnę wydatków, te ze skarbu obojej strony, w porównaniu dochodów wypłacone być miały. W tej umowie i to warowano, żeby Salomon z rąk braterskich już to po trzeci raz publicznie kroronę przyjął. Stało się to w mieście *Pięciukościelnym*, w przytomności stanów przez Gejzę, który lubo ten obrządek, jak mówią pisarze Węgierscy, z osobliwszą skromnością odprawił, wszakże w lat kilka potem znowu ją Salomonowi odebrał[4]).

---

1) W roku 1070.

2) Kromer na karcie 58. Długosz na karcie 270.

3) Długosz na karcie 270. Kromer na kar: 58. Miechowita na karcie 55. Praj na karcie 66. poprawuje kroniki nasze: „*Forte rectius Timon Ovarinum putat, nam hic arcis etiam num rudera, quae frustra Mosonii quaeras.*“ Lecz myli się względem roku, jako się wyżej na kar. 58. pod notą 1. powiedziało.

4) Długosz na karcie 270. — 271. Kromer 58. Miechowita na

ROK 1073.

XVI. Mieszkał spokojnie na Rusi prawie przez dwa lata Bolesław, czuwając na niespokojne do koła Rusinów obroty[1]). Zaszła nie długo potem między zazdrosną sobie bracią niezgoda, gotowała królowi powtórną do Kijowa wyprawę. Nienawidzili Izasława książęta Wszewołod i Świętosław, jakoby straty swoje Polskim orężem wetując, własnej ojczyzny zdrajcą i burzycielem być niewzdrygnął się. Wszczęte między niemi z lekkich przyczyn o granice państw zatargi, uzbroiwszy najprzód prywatne ręce, po zaszłych napadach i łupieztwach wzajemnych, zamieniły się w przygotowania wojenne: chciwa na cudze zemsta, pod pozorem uszkodzenia na części, całego państwa zapragnęła. Nie czuł się Izasław być zdolnym do odporu dwu potężnym wojskom braterskim; mianowicie; gdy między poddaństwem śliskiej zawsze wiary, a Polakom niechętnym, bezpieczeństwa nie widział. Trzeba mu było powtórnie szukać pomocy u Bolesława. Nie czekając jawnej od swoich zdrady, uszedł do Przemyśla[2]) do króla Bolesława z żoną, dziećmi, skarbami i wszelkim sprzętem: gdy tym czasem bracia podstąpiwszy z wojskami,

---

karcie 45. Solignac na karcie 166. Henel na karcie 229. *Petr: de Rewa Rer: Hung: Cent:* 1. *p.* 6. Na tych umowach między Salomonem i bracią zeszło całe lato według Długosza, to jest środek roku 1071. — Kadłubek, a za nim przypisnik jego z Bogufałem twierdzą: że Salomon wojsko przeciwko Bolesławowi wyprowadził nie daleko gór; że był od Polaków zbity: że chcąc się od dalszego niebezpieczeństwa uwolnić, królowi sto talentów złota ofiarował: że nakoniec król, odrzuciwszy wspaniale przekupną ofiarę, niegodną zysków i sławy zwycięzkiej, póty orężem Salomona prześladował, aż go przymusił do ustąpienia za Dunaj, i przestania na części państwa, którego zupełność Władysławowi oddał. Fałsz tej powieści pokazuje się z wielości złota, i z wzmiankowanego Władysława, który dopiero po śmierci Gejzy w roku 1077. wstąpił na tron.

1) *In Praemisliam rediit ibique hibernavit.* Długosz na karcie 271. Długosz po wojnie Węgierskiej zaraz drugą Ruską kładnie. Nastąpiła wprawdzie jedna po drugiej, lecz we dwa lata potem: ponieważ Nestor kładnie ucieczkę powtórną Izasława pod rokiem 1073.

2) *Revertens autem in Praemisliam reperit Izaslaum.* Kromer na kar: 58. Myli się Kromer, jakoby w ten czas dopiero, to jest w roku 1073. powrócił król z Węgier. Wojna Węgierska odprawiła się w roku 1070. jako się dowiodło wyżej na kar. 58. w nocie 1.

dnia 22. Marca Kijów opanowali [1]). Izasław chcąc króla podarunkami ująć dla dania sobie pomocy; przywiezione z sobą skarby częścią mu oddał, częścią między Polaków rozszafował [2]). Rad nowej okazyi Bolesław do wojny, i do potwierdzenia praw swoich, zostawił w Przemyślu mocny garnizon, dla trzymania na wodzy zawojowanej prowincyi: sam w towarzystwie Izasława wyciągnął na początku lata do głębszej Rusi [3]). W podróży puścił odgłos dla ukrycia marszu, że do Kijowa idzie: lecz on inny sobie tym czasem kres zamierzył, nie chcąc zostawiać pozad nieprzyjaciela, który choć słaby, mógł go jednak szarpać i przeszkadzać [4]).

XVII. Panował nad księztwem Włodzimierskiem Igor czyli Grzegorz [5]). Księztwo Włodzimierskie zawierało w sobie na ów czas ziemię Chełmską, Łucką, i cokolwiek tylko obejmuje województwo teraźniejsze Wołyńskie, tak nazwane od zamku Wołynia, zbudowanego niegdyś, gdzie teraz licha mieścina Grodek ma sadowisko [6]). Był to kraj bo-

1) Długosz na karcie 271. Kromer na karcie 58.

2) ,,*Izaslaus cum uxore et filiis ad Boleslaum aufugit, ducens secum aurum, argentum vasaque concupiscibilia et omnem nobilem ac pretiosam suppellectilem, quae omnia aut Boleslao Pol. regi donavit, aut inter Polonorum milites distribuit.*" Długosz na karcie 271. Nestor powiada: że Lachowie (Polacy) odebrali mu te skarby, i oddalili go od siebie.

3) Długosz na karcie 171.

4) Kromer na karcie 58. Długosz na karcie 272.

5) Nie wiadomo kto był ten Grzegorz. Nie był on, jeźli się nie mylę, Ihorem, synem Jarosława, ponieważ on według kronik Ruskich i Deguina, umarł w R. 1060. mając w dziale księztwo Włodzimierskie nad rzeką Klesmą, inne od Włodzimierza nad Bugiem.

6) Wołyńskie teraźniejsze województwo, wzięło nazwisko swoje od zamku Wołynia, jako świadczy Długosz w opisie rzek Polskich na karcie 18. gdzie wylicza rzeki do Buga wpadające. ,,*Item Uczew, cujus fons ex silvis Grodek villa Podhoryce, ostia in villa Grodek, ubi prius antiquitus castrum* Wołyń, *a quo universa terra* Wołyńska *appellata erat, quae nunc Chelmensis et Lucensis appellatur.*" Nie były dawniej też same, które są teraz ograniczenia ziem, powiatów i województw. W niepewności, liczbie, i odmianie panujących, odmieniały się zawsze zakresy ich dzierżaw. Grodek z Wołyniem zamkiem, zdawałoby się, iż były nie daleko Rubieszewa, blisko Buga, gdzie dotąd Grudek i Wolicę znajdujemy. Względem nazwiska Wołynia, możnaby pewniej twierdzić, iż tam od czasów niepamiętnych, gdy Słowiańskie hordy wysypały się z za rzeki Wołgi w czwartym i piątym wieku po Chrystusie, osiedli nasze województwo

gaty, miastami i zamkami dla osobliwszej żyzności nasiadły, a co największa, koronie przyległy, na co miał Bolesław najpierwsze względy. Mniej warowne miejsca łacno się w ręce królewskie dostały: trudniej było poczynać z zamkami; z których najmocniejsze Łuck, Chełm i Włodzimierz z drzewa wprawdzie i gliny, obyczajem wieków onych zbudowane; wszakże dla posady górzystej, mocnego opatrzenia i liczby obrońców nie łacno dostępne. Po spustoszonych okolicach, ogołoceniu onych z bydła i ludzi, a zagnaniu łupieży do Polski, przystąpił najprzód Bolesław do Łucka. To miasto od Włodzimierza wielkiego, jak mówią, zbudowane nad rzeką Styrem, miało zamek licznym garnizonem opatrzony. Przypuszczał do niego król po razy kilka szturmowanie, zawsze próżno. Atoli nie zdawało mu się porzucać rozpoczętą robotę dla wstydu i potrzeby: bo lubo życzył sobie jak najprędzej ciągnąć pod Kijów; obawiał się jednak, żeby inne zamki nieskutecznym Łucka dobywaniem ośmielone, sił większych nie nabrały; albo zostawiony bez szwanku nieprzyjaciel z tyłu mu nie dojmował[1]). Spodziewano się nadto samego

---

Wołyńskie Wołhanie z za Wołgi wędrowni, jak Bulgaryą Bulgarowie czyli Wolgarowie: ponieważ w greckim języku litery W. i B. jedno mają brzmienie. W X. wieku, gdy już Ihor, i syn jego Świętosław, książęta Zadnieprscy zaglądali z tej strony Dniepra na wolne narody Słowiańskie, wymienia ich nazwiska Konstanty Porfirogenit cesarz Carogrodzki żyjący w X. wieku w księdze *de administrando imperio*, że to byli *Derblenini*, *Drugubitani*, *Ultini*, *Krybitani*, *Lenzenini*. Pokaleczone od Greczyna nazwiska Słowiańskie, nie zatraciły śladu dawnej swojej denominacyi. Byli to bez pochyby Derewlanie, Dregowiczanie około Drogiczyna Chełmskiego nad Bugiem, Wołyńcy, Krzywiczanie na Polesiu około Horynia rzeki, Łuczanie około Styra. Opisaliśmy to szerzej w I. Tomie historyi naszej, gdzie o Słowianach mowa. Z powieści Długosza wyżej cytowanej pokazuje się, że ziemia Wołyńska, która za jego czasu już się nazywała *Chelmensis et Lucensis* zawierała w sobie ziemię Chełmską, i powiat Łucki. Za Bolesława Chrobrego, według Długosza, powiat Łucki należał do Wołynia. *Ad Rutenorum terram Volinensem, quae nunc Lucensis appellatur, pervenit.* Za Bolesława śmiałego księztwo Włodzimierskie zamykało w sobie ziemię Chełmską, z powiatami Włodzimierskim i Łuckim, według tegoż Długosza. Wszelako Kromer to księztwo z zamkami Łuckiem, Chełmem i Włodzimierzem, Wołyniem zowie. Wielkie w tym w kronikarzach naszych, ile co się tycze pierwiastkowej historyi, niepewności i zamieszania.

1) Długosz na karcie 272. Kromer na karcie 58.

Wszewłoda z Kijowianami i Czerniechowcami do odsieczy. Trwało oblężenie przez całe sześć miesięcy [1]). Łuczanie nie mając wsparcia od Wszewłoda, który wkroczywszy na Wołyń, i zmiarkowawszy liczbę wojsk królewskich, nazad się cofnął [2]), stracili nadzieję. Nakoniec przekupieni od króla hojnym złotem, po uczynionej obietnicy, że wolnie z zamku z majątkiem swoim wynijdą, a według upodobania swego, lub do domu się wrócą, lub Polski żołd przyjmą, zamek królowi poddali [3]). Kromer powiada, że Igor książe Włodzimierski znajdował się na ów czas w Łucku, i że nie ufając obronie innych zamków, wyprawił naprzód do króla posłów: potem sam osobiście do niego przyszedłszy poddaństwo ofiarował, zakładników stawił, i tym sposobem pokój uprosił [4]).

ROK 1074.

XVIII. Król odłożywszy jeszcze na czas dalszy wyprawę Kijowską, zbliżył się do kraju. Powodem powrotu tego było zamieszanie w Węgrzech, i bojaźń niebezpieczeństwa z tamtej strony królestwa. Odnowiły się dawne zajścia i podejrzenia między Salomonem, Gejzą i Władysławem synami Beli. Podchlebcy, z publicznych klęsek osobiste zyski upatrujący, wyperswadowali Salomonowi, że stryjeczni jego, wbiwszy się już w kredyt i potęgę w narodzie, bliscy byli do wydarcia mu berła. Znalazły wagę w płonnem sercu fałszywe udania. Myślił Salomon potłumić obu: lecz myśl królewska uprzedzona strzeżeniem się zbrojnych zawsze książąt. Nie mając oni dosyć na ludziach krajowych, w nadziei, iż się te niesnaski bez wojny nie obejdą, szukali po-

---

1) Izasław uszedł do Przemyśla na początku roku 1073. według Nestora; ponieważ bracia jego Wszewłod z Świętosławem weszli do Kijowa według Długosza 22. Marca. Bolesław musiał do końca tegoż roku bawić się w księztwie Włodzimierskiem, ile gdy oblężenie trwało sześć miesięcy.

2) Długosz na karcie 272.

3) Długosz tamże. — Tenże wyraża liczbę pieniędzy, które Rusini od króla wzięli, *duo millia marcarum*.

4) Kromer na karcie 58.

mocy od obcych. Gejza w narodzie własnym ludzi zbierał: Władysław udawszy się na Ruś do Bolesława, wzywał go do spółki oręża[1]). Nie mógł go król ratować dla wojny, którą z Rusinami prowadził: przeto Gejza wziąwszy Morawców od Ottona książęcia, brata Wratysława Czeskiego, wydał bitwę Salomonowi, i zniósłszy stronę jego, przymusił samego do ucieczki, a sam na tronie Węgierskim osiadł[2]). Wygnany po trzeci raz Salomon, udał się do Henryka cesarza[3]). Nie wiele go wsparły wojska cesarskie: nie dali Henrykowi Niemcy z nim zakłóceni ludzi: a tych, których on z sobą do Węgier przyprowadził, po spustoszeniu kraju, częścią głód i niedostatek, częścią wszczęta w obozie zaraza do domu wrócić się przymusiła[4]). Około tegoż roku wspo-

---

1) Praj na karcie 70. *fratre in Russiam pro auxilio abire jusso.* Nie rozumiem, aby się tu przez te słowo *in Russiam* brać mieli książęta Ruscy, którzy w tym roku sami byli bici od Bolesława. Gejza był dawniej obowiązanym Bolesławowi, więc u niego na Rusi posiłków prosić musiał.

2) Praj pod rokiem 1074. na karcie 74.

3) Ruszył się cesarz do Węgier po wielkiejnocy. Lambert niżej cytowany.

4) Lambert Szafnaburski pod rokiem 1074. Wrócił się cesarz około S. Marcina z Węgier. Myli się Aventinus pisarz historyi Bawarskiej, mówiąc pod rokiem 1074. o wyprawie Henryka do Węgier. „*Ugris, qui Salomonem regem exegerant, bellum indicit. Salomonem maritum sororis suae, profugum in Hungariam reducit. Ibi Russorum regulus a fratre regno pulsus, caesaris rerum domini, communispue orbis terrarum parentis, opem implorat, restituique in regnum petit. Dum igitur caesar postulatis annuit, et ulteriora Ungariae invadere, Roxolanum in Sarmatiam reducere meditatur, pontifices, proceres, gregarii quoque milites auro, muneribus ab Ugris corrupti, dicto audientes esse, ultra procedere recusant*“. Błąd Awentyna o Ruskim książęciu, z nowego błędu przydaniem przepisał Krantz w księdze V. *Saxonia* w Rozdziale 12. „*Et erat via per Polonos faederatos* (*si non subditos*) *in Russiam perveniendi.*“ Był u cesarza książe Ruski Dymitr (Izasław,) ale w roku 1075. następującym, jako świadczy spółczesny Lambert Szafnaburski, który wyraźnie nawet kładnie miejsce *Monguntia*, jako się niżej powie. Cesarz w roku 1075. w Moguncyi odprawował święta wielkanocne według Annalisty Saxona na karcie 317. w roku zaś 1074. według Lamberta był pod czas tych świąt w Bambergu. Objaśni się to niżej *).

---

*) Kiedy Naruszewicz wspomniał tylko milczenie poprzedzających Długosza pisarzów, o wskrzeszeniu przez S. Stanisława Piotrowina, głos wielu obwiniał go o obojętność dla religji: jak gdyby wiara po-

mina Długosz o cudownym przez świętego Stanisława wskrzeszeniu Piotrowina: dawniejsi od Długosza kronikarze o tem zamilczeli.

ROK 1075.

XIX. Tym czasem widząc Izasław, że bogate podarunki, które bądź sam z dobrej woli królowi i jego żołnierzom ofiarował[1]), bądź mu król zabrał w nadzieję pomocy przyszłej[2]), żadnego nie miały skutku; i że Bolesław dla siebie tylko zysku szukał, udał się w inną stronę. Wiedział on dobrze: jak właśnie pod ów czas Grzegorz VII. papież z cesarzem Henrykiem IV. poróżnieni, losami koron ważyli. Sąsiedzi Węgrowie byli mu przykładem. Mieszali się oba ci mocarze do tego królestwa. Henryk Salomona stronę utrzymywał, i hołdownictwa od niego żądał: Grzegorz go przeciwko Gejzie bronić nie chciał, że się do cesarza udał: oba zaś Gejzy za króla nie uznawali że bez dołożenia się ich na tronie usiadł. Ostrożniejszy Rusin udał się razem do obu; ażeby, którażkolwiek strona, czy

1) Obacz wyżej pod rokiem 1073.

2) Obacz niżej list Grzegorza VII. papieża do Bolesława. Nestor pod rokiem 1073.

trzebowała wsparcia w jednym jeszcze cudzie, jak gdyby odzyskanie jednej wsi kapitule Krakowskiej, należało do tych wielkich wypadków, które ród ludzki do jego zakończenia uczyć powinny. Zagłębiono się dalej w szukaniu pomników; przekonano się, 1mo. Że Bulla kanonizacyi S. Stanisława której oryginał jest w składzie kapituły Krakowskiej milczenie zupełne o tak znamienitym cudzie zachowuje, kiedy inne wylicza. 2do. Że taż sama wieś Piotrowin, którą szlachcic tego nazwiska miał przedać S. Stanisławowi, dopiero od Władysława Łokietka jak wieś do stołu panującego należąca, darowaną kościołowi katedralnemu Krakowskiemu została. Dopiero więc w półtrzecia wieku ta wieś duchownych była własnością. O nią więc spór za Bolesława śmiałego być nie mógł. Lecz nie dziwujmy się temu twierdzeniu (które ile się zdaje) Gelko żołnierz podał, a Długosz przepisał. Otwórzmy dzieje wszystkich krajów. Przekonamy się, że kiedy Pagi, Mabillon, i Bollandisci zaczęli czynić wątpliwemi podania o niektórych cudach; zdumieni śmiałością piszących, zaczęli przeciw nim miotać niedowiarków imiona, potem obrońców prawdy i czystości religji przyznawali im świetny zaszczyt. Tąż samą koleją niewiadomość rzucała obelgę na naszego pisarza. Lecz ledwo kilka lat minęło, już nagana Naruszewicza w tym punkcie ledwo była owocem nabożnych, ale nie oświeconych religiją i prawdą nieuków. Nota *Tadeusza Czackiego.*

papiezka, czy cesarska górę weźmie, był pewnym swojego celu, a razem miał wsparcie i wymówkę. Wysłał syna do Rzymu do Grzegorza, pod pozorem odwiedzenia grobu świętych Apostołów[1]: w rzeczy zaś samej żądając, aby papież wziąwszy państwo jego w obronę i hołdownictwo, z rąk one swoich synowi oddał. Spodziewał się przez to Izasław obrony przeciwko Polakom, lub jakiejkolwiek innej mocy: a w zdarzonych też okolicznościach mógł z siebie winę złożyć, zwalając onę na syna. Przydał książe Ruski niektóre tajemne do papieża zlecenia, a mianowicie skargi na Bolesława króla, że mu w Przemyślu skarby pozabierał[2]. Papież pochwaliwszy żądze Izasława, wyprawił do niego poselstwo, powierzając ustnie niektóre skryte zamiary swoje, które listowi powierzać nie chciał[3]). Izasław wysławszy syna do Włoch, sam wyjechał do Moguncyi do Henryka, skarżąc się na brata Wszewłoda. Powiózł z sobą wiele skarbów,

---

1) List papieża Grzegorza datowany z Rzymu XV. *calendas Maji indictione XIII.* to jest roku 1075. znajduje się w Tomie VI. części I. *Actorum conciliorum* na karcie 1319. Tytuł jego taki. „*Ad Demetrium regem Russorum. Gregorius episcopus servus servorum Dei, Demetrio Russorum regi et reginae uxori ejus salutem et apostolicam benedictionem. Filius vester limina Apostolorum visitans ad nos venit, et quod regnum illud dono S. Petro per manus nostras vellet obtinere, eidem B. Petro Apostolorum principi debita fidelitate exhibita dovotis precibus postulavit, indubitanter asseverans illam suam petitionem vestro consensu ratam fore et stabilem, si Apostolicae auctoritatis gratia ac munimine donaretur.*“ Izasław miał dwa imiona, jako się pokazuje z rzeczy samej, iż tu o nim mowa, i ze świadectwa Gebharda, który o tem szerzej pisze w księdze *Marchiones aquilonares* na karcie 56.

2) List tegoż Grzegorza do Bolesława króla pisany z Rzymu tegoż roku *VII. calendas Maji.* Tytuł jego taki. *Ad Boleslam Polonorum ducem. Gregorius etc. Boleslao Polonorum duci etc.* Znajduje się w tym liście, prócz duchownych nauk, oraz urządzenia kościołów Polskich, o którym mowiliśmy w Tomie IV. na karcie 251. w nocie, ten wyraz. „*Inter omnia servanda est vobis caritas, quam (quod „inviti dicimus) in pecunia quam regi Russorum abstulistis vio„lasse videmini. Quapropter condolentes vobis multum vos roga„mus et monemus, ut pro amore Dei, et S. Petri, quidquid sibi a „vobis vel a vestris ablatum est, restitui faciatis, non ignorantes, „quoniam qui aliorum bona injuste auferunt, nisi emandaverint, „si emendare poterint, nullatenus in regno Christi et Dei pertem „habere credendi sunt etc.*“

3) W tymże liście do Dymitra.

oraz moc niezmierną różnych drogich naczyń, futer i odzienia, dla ujęcia cesarskiego, obiecując mu razem poddać państwo swoje prawem hołdowniczem[1]. Życzył sobie Henryk usłużyć Rusinowi: otwarta mu była droga przez kraj Polski, przyległy Niemcom i Rusinom, a z państwem Niemieckiem zprzymierzony[2]. Atoli rozpoczęta w Saxonji między nim, a różnemi książętami, wspartemi od Grzegorza papieża wojna ze strasznym tego roku nad rzeką Unstrod krwi rozlaniem, wspierać mu Rusina nie dozwoliła[3].

XX. Nie tajne być musiało Henrykowi Izasława z Grzegorzem porozumienie. Wyprawił na Ruś Burcharda proboszcza Trewirskiego do Wszewłoda, z pogróżką wojny, jeźliby Izasławowi sprawiedliwości nie uczynił[4]. Próżne to były groźby, dla niesposobności ich wykonania[5]: a Burchard też będąc szwagrem Wszewłoda[6]; w którego się córce Eupraxyi, żonie Henryka margrabi Stadeńskiego cesarz kochał, i potem ją w małżeństwo pojął[7], na to tylko wyjechał na Ruś, ażeby i siebie ubogacił, i cesarzowi, potrzebującemu na wojnę z Sasami pieniędzy, podarunki i złoto przywiózł. Oddany Izasław tym czasem pod straż Dedonowi, margrabi Saskiemu, dotąd w więzieniu siedział, póki Burchard z Rusi nie powrócił, wiozący z sobą tyle złota i srebra Henrykowi od Wszewłoda, iż za świadectwem Niemieckich

1) Lambert Szafnaburski pod rokiem 1075. *Se et regnum suum ei submittens.* Sygebert Gemblaceński, lubo się myli w roku.

2) *Et erat via per Polonos faederatos (si non subditos) in Russiam perveniendi.* Krantz w księdze V. Saxonji, Rozdziale 12.

3) Krantz tamże, Sygebert Gemblaceński.

4) Lambert Szafnaburski pod rokiem 1075. *Alioquin arma Theutonici regni etc.* Nestor w zwykłem sobie rzeczy zamieszaniu i chlubie wspomina pod rokiem 1075. o przybyciu posłów z Niemiec, i pokazowaniu im skarbów książęcych. Lecz zamiast Wszewłoda, położył Świętosława: mogli oni oba siedzieć w Kijowie, ponieważ obą brata wygnali. Z kronik Niemieckich mamy wiadomość, że Wszewłod miał żonę Niemkinię, i że córkę swoję wydał za Henryka hrabię Sztadeńskiego. Więc do niego raczej było to poselstwo.

5) Lambert Szafnaburski.

6) Lambert Szafnaburski tamże. Wszewłod miał siostrę tego Burcharda, z której się urodziła Eupraxya żona Henryka cesarza.

7) Gebhardus *in Marchi. Aquilon.* na karcie 28.

pisarzów, nie pamiętano jeszcze, aby go kiedy w takiej mnogości razem państwo Niemieckie widziało[8]). Henryk wziąwszy od obu pieniądze, nader mu potrzebne dla popierania wojny Saskiej, przestał na tem; i Izasława odartego wypuścił. Wszelako Bolesław, mając za urazę cesarzowi, że jego hołdowników odzierał, i w sprawy się Ruskie mieszał, oraz Gejzę dawnego sprzymierzeńca jego prześladował, począł mu być nieprzyjacielem. Oddając wet za wet, złączył się z przeciwną mu w Saxonji stroną. Wyprawił poselstwo do sprzymierzonych na Henryka Sasów[2]), ofiarując im posiłki z Lutykami, bądź przeciwko cesarzowi, bądź przeciwko Duńczykom, jeźliby, jako wieść niosła, od niego namawiani, w ziemię Saską wtargnąć mieli[3]). Widząc Izasław, iż Niemiecka pomoc od niego żądana, miała tylko za cel postrachy dla wyłudy pieniędzy[4]), wrócił się do Bolesława.

ROK 1076. — 1077.

XXI. Wreszcie nie mógł go jeszcze król do Kijowa prowadzić, dla nieustającej w Niemczech wojny, do której się sam wmieszać musiał[5]), urażony na cesarza lub na Czechów z nim sprzymierzonych. Kłótnie między Rusinami w następującym roku wszczęte, otworzyły drogę do Kijowa. Umarł Świętosław Czerniechowski[6]), zostawiwszy między innymi synami Chleba, Borysa i Olega[7]).

---

1) Lambert Szafnaburski. *Ut nulla restat memoria, tantum regno Theuthonico illatum.*

2) „*Supervenerunt etiam hinc Luticiorum, hinc Polonorum nuncii, suam utrique operam, socias manus et pares ad cuncta, quae belli artibus transigenda erant pollicientes.*“ Lambert Szafnaburski pod rokiem 1075.

3) Lambert wyżej cytowany.

4) Lambert powiada, że Dymitra czyli Izasława oszukał cesarz, ponieważ żadnym sposobem posiłków mu dać nie mógł.

5) Nestor pod rokiem 1076.

6) Dnia 21. Grudnia 1076. Nestor. Długosz omylnie położył tę śmierć czterema laty pierwej.

7) Długosz na karcie 271. daje Świętosławowi jednego tylko syna Chleba *filium unicum*. Nestor daje mu więcej, między innemi Chle-

Chleb otrzymał po zmarłym ojcu część dziedzictwa w księztwie Nowogrodzkiem: drugą część Olegowi z Borysem należącą, to jest Czerniechów zabrał Wszewłod, korzystając podobno z niebytności synowca, który w posiłkach Polskich danych Sasom przeciwko cesarzowi i jego sprzymierzeńcom Czechom, znajdował się [1]). Oleg za powrotem na Ruś przybrał w towarzystwo brata Borysa [2]): wezwani do spółki Połowcy. Z tymi, oraz narodową czernią dwaj pomienieni książęta wyszli przeciwko Wszewłodowi, i znieśli go nie daleko Siczy [3]). Opanowany Czerniechów: zkąd, po ośmiodniowym tylko panowaniu, Borys nie wiedzieć z jakiej przyczyny uszedł do Romana książęcia Torokańskiego, podobno aby od niego liczniejsze w czasie trwogi od Wszewłoda, mógł mieć z bratem posiłki. Oleg sam na tronie osiadł [4]). Użył tej okoliczności Bolesław do powtórnego przywrócenia Izasława.

---

ba, Borysa i Olega czyli Alexandra, albo Alexego. Chleb według Długosza otrzymał po ojcu księztwo Nowogrodka Siewierskiego. Nestor powiada, że po zmarłym Świętosławie opanował księztwo Czerniechowskie Wszewłod: więc Oleg był pokrzywdzony w swojem dziedzictwie.

1) Mówiłem wyżej, iż Bolesław urażony na cesarza, że się w Ruskie sprawy mieszał, wysłał poselstwo do Sasów. O tych posiłkach Polskich namienia Nestor, acz z zwykłej sobie rzeczy obcych nieznajomości i mieszaninie pod rokiem 1076. w te słowa. *Poszli Włodymir Wszewłoda syn, i Oleg Świętosława do Lachów przeciwko Czechom na pomoc.* Nie byli to sami Czesi, ale złączeni z cesarzem swoim przymierzeńcem.

2) Tego Borysa nazywa Długosz *filius Czeslai*. Deguignes go czyni wyraźnie synem Wiaczesława Smoleńskiego: Nestor powiada, że ten Borys był synem Świętosława Czerniechowskiego.

3) Długosz tę klęskę kładnie pod rokiem 1076. 25. Sierpnia, lecz omylnie: ponieważ ta domowa wojna zaczęła się po śmierci Świętosława, zaszłej na końcu tego roku, a Oleg według Nestora w roku 1076. był u Lachów.

4) Nestor wzięcie Czerniechowa datuje dnia 2. Maja roku 1077. Tenże wyraźnie powiada, że Borys ośm tylko dni panował. Długosz o tem zamilcza, i po wzięciu Czerniechowa przez Olega z Borysem, wysyła wnet Wszewłoda do Izasława. Według Nestora Izasław dopiero w tym roku dnia 3. Lipca wszedł do Kijowa. Odebranie Czerniechowa Olegowi, za pomocą Izasława stać się musiało dopiero w roku 1078. jako to znać z Nestora, który daty wojen porządniej, niż li Długosz, kładnie, jednak wiele rzeczy pomija, ile ściągających się do Polski, w których Długosz jest pilniejszy. Nie wiadomo z kogo się urodził ten Roman.

Nie złamany ná umyśle świeżą klęską pod Siczą Wszewłod, zebrał co mógł ludu z Kijowianów i Czerniechowców, częścią też z Przemyślanów i Wołyńców, którzy od Bolesława bądź zwyciężeni, bądź z garnizonów na słowo wolno wypuszczeni, złamawszy wiarę, do Kijowianów przyłączyli się[1]). Nie miał on podobno woli zetrzeć się z królem wstępnym bojem: sami jego ludzie w mnóztwie zaufani, niechętnego prawie do bitwy przywiedli[2]). Stanęły naprzeciw sobie oba wojska nie daleko stolicy. Liczniejsze było Ruskie: Polacy męztwem, orężem i doświadczeniem przewyższali. Za daniem znaku z obu stron, uderzyli na siebie, długo trzymając na równi zwycięztwo, póki Rusinowie góry naprzód nie wzięli. Poczęło szwankować znacznie prawe skrzydło królewskie, mianowicie, gdy Rusini cisnąc szwadrony nasze, puszczali straszliwe wrzaski: *że Polacy zginieni z placu ustępują*. Dźwignęła pochylone do upadku rzeczy przytomność króla. Widząc nagłą trwogę przypadł natychmiast z kilką świeżemi hufcami, czym nietylko bitwę orzeźwił, ale i zwyciężył. Albowiem, gdy z najmocniejszym ich zastępem, napadłszy go z boku, mężnie się ściera, tym czasem prawe skrzydło przyszedłszy do szyku, znowu na nieprzyjaciela wpadło; i tak spólnemi siłami złamawszy samo czoło, łacno drugich tymże zapędem pomieszanych do podania tyłu przymusiło. Pobito z niezmiernym gminem najprzedniejszych wodzów, częścią na bojowisku, częścią w pogoni: wielu dognanych w niewolę wzięto. Wszewłod nie mogąc bitwy przywrócić, sam za drugiemi uszedł. Otrzymał Bolesław zupełne, lecz nie bez klęski swoich zwycięztwo: legło na placu rycerstwa około tysiąca: wielu ranionych i skaleczonych do obozu zaniesiono[3]). Podobało się iść zatem do Kijowa.

---

1) Długosz na karcie 274. Kromer na karcie 59.

2) Kromer na karcie 59.

3) Długosz na karcie 274. Kromer na kar: 59. Miechowita na karcie 43.

ROK 1077.

XXII. Był na ów czas Kijów, acz w nie tej już okazałości i sławie, z której go Chrobry zwycięzca ogołocił, dosyć jednak obronny i do wzięcia trudny[1]). Albowiem chociaż równa miasta posada, do tego nie nader warowne opatrzenie, przystępnym go czyniły, jednak niezmierna mnogość ludu, a uporczywsza jeszcze nad potęgę rospacz, wiele nader rąk w nim uzbroiła. Prócz wielkiej liczby mieszkańców, stolicom narodów zwyczajnej, oraz tych, co się w powszechnej trwodze z okolicznych włości dla bezpieczeństwa do miasta schronili, zbiegły się do niego wszystkie owe po przeszłorocznej bitwie z placu zegnane hufce. Wzięto się co żywo do oręża: płeć nawet słabą i wiek pacholąt nie męzki, miłość ojczyzny do ratunku jej hartując, nad lat i stanu zamiary żołnierzami uczyniła[2]). Dzielniejszy w polu, acz mniej fortunny w dobywaniu twierdz Bolesław, postanowił jeszcze raz probować szczęścia w szturmie. Podstąpił pod szańce: lecz z małym jak dawniej skutkiem: ponieważ oblężeni siedząc bezpiecznie w obronach, gęstemi strzał i kamieni pociskami lud mu tylko psuli, bez szwanku swoich. Nadgradzały częstokroć królewską pod murami stratę polowe wycieczki. Gdziekolwiek się tylko ukazali Rusini, bito ich zawsze. Wszelako mając łacny do miasta przytułek, czujność tylko i prace ustawiczne wojsku królewskiemu, które częstokroć całe pod bronią stać musiało, sprawowali[3]). Bolesław zaniechawszy gwałtu, zwyczajem swoim po tyle razy skutecznym, miasto głodem przymusić postanowił. Łacno mu było w polistych na około miejscach przeszkodzić dowozu. Rozsadził po wszystkich drogach i przesmykach straże: opanował brzegi Dnieprowe: pilnował sam przez się ustanowionego porządku, objeżdżając w dzień i w nocy stanowiska żołnierskie: tak dalece, że wkrótce zostawieni bez żywności, u-

1) Obacz w Tomie IV. na karcie 140.

2) Długosz na karcie 278. 279. Kromer na kar: 59. Miechowita na karcie 43.

3) Długosz na karcie 279. i inni.

stawiczną czujnością znużeni, a za wszczętym z głodu pomorkiem zmniejszeni w liczbie obrońcy, prosili króla sami, aby poddaństwo ich przyjął[1]).

XXIII. Król wjeżdżając do miasta, orszakiem zbrojnego rycerstwa otoczony, uderzył mieczem w bramę złotą, ponawiając zatarte na niej starożytnością szabli pradziadowskiej zakresy[2]). Rozłożył żołnierzów po różnych obszernego miasta częściach, zakazując pod najsurowszemi karami, aby obywatelom żadnej na ciele, sławie i majątku krzywdy nie czynili. Tą jego łaskawością poruszeni mieszkańcy, niezmierne mu podarunki przynosili, które on między ludzi wojskowych, według każdego zasług, hojnie rozdzielał[3]). Po zaspokojeniu miasta i państwa, uczynił w nim należyte porządki: nakazał podatki w pieniądzach, i w innych rzeczach do żywności, odzienia, i wszelkiego obejścia należących, a zostawując sobie najwyższe panowanie, Izasława namiestniczym Kijowa i Rusi książęciem uczynił[4]). Synom jego Włodzimierzowi Smoleńskie, Świętopełkowi Połockie i Nowogrodzkie, Jaropełkowi Wyszogrodzkie[5]) księztwo zostawując. Niektórzy kronikarze świadczą[6]), że gdy ten Iza-

1) Długosz, Kromer i inni.
2) Marcin Gallus na karcie 71. Kadłubek na karcie 659.
3) Długosz na karcie 279. Kromer na karcie 59.
4) Marcin Gallus na karcie 72. Długosz na karcie 280. Solignac na karcie 173. Bogufał na karcie 27. Kadłubek i inni.
5) Smoleńskim książęciem z działu Jarosława, uczynionego w roku 1054. został syn jego Wiaczesław. Umarł Wiaczesław w roku 1056. zostawiwszy dwu synów Oleha i Borysa. Księztwo Smoleńskie, pominąwszy potomstwo Wiaczesława, opanował Ihor stryj książe Włodzimierski nad Klesmą. Po śmierci Ihora zaszłej w roku 1058. pozostali bracia jego Wszewłod, Izasław i Świętosław zabrali księztwo Smoleńskie. Izasław zostawszy książęciem Kijowskim powtórnie, oddał to księztwo synowi swemu Włodzimierzowi. — Świętopełk czyli Michał Stopołk syn drugi Izasława wziął księztwo Połockie po śmierci brata swego Mścisława, wydarte dawniej Wszesławowi, jako się wyżej na karcie 49. mówiło. Tenże po śmierci Chleba syna Świętosława Czerniechowskiego i Nowogrodzkiego, zabitego od swoich zdradą w roku 1075. wziął po nim Czerniechów z Nowogrodkiem Siewierskim. Wydzierali sobie ci książęta państwa przemocą, nie patrząc często na sukcessye. — Jaropełkowi dostało się księztwo Wyszogrodzkie, podobno albo nie daleko Kijowa, albo gdzie na Rusi Czerwonej.
6) Marcin Gallus, Kadłubek i inni.

sław, dla zjednania sobie większej powagi w gminie, prosił u króla, aby mu publiczną wizytę oddał, ofiarując tyle grzywien złota, ile kroków koń do niego postąpi[1]). Bolesław przystał na żądanie, i przystąpiwszy do niego, po szacownem ucałowaniu, ujął go za brodę[2]), mówiąc do przytomnego ludu: *to to straszna głowa! tej się wam lękać należy*[3]). Lecz co powiadają ci kronikarzów naszych przewodnicy, mogło się stać za onych wieków: owszem coś podobnego w szczęśliwych dla narodu okolicznościach za króla Stefana rękopisma nasze potomności zostawiły[4]). Dziś nam przemożnych, rządnych i wypolerowanych w Europie Rusinów wielbić, ważąca losami królestw opatrzność nadarzyła.

XXIV. Jednym z najchwalebniejszych monarchów Polskich, stałby się Bolesław, gdyby taż sama fortuna, która go na najwyższym sławy i bogactw postawiła stopniu, nauczyła go razem, że gdzie ona wyniesie, tam sama tylko cnota utrzymać potrafi[5]). Postanowił król mieszkać w Kijowie tym umysłem, ażeby pod okiem swojem przywróconej na Rusi spokojności dał hartowniejszą trwałość, i razem zażył roskoszy, które mu ludność handlownego z Grekami miasta, jego dostatki, miękkość ubezpieczonego zbytkami i przepychem ludu, a mianowicie, nad wszystkie zmysłów przyłudy, pochopniejsza do serc uwikłania uroda pięknych Rusinek podawała. Polubił długim żelaza dźwiganiem zdziczały Sarmata, jako drugi Annibal w Kapui, Kijowskie ponęty: skosztował: zepsuł się, i znikczemniał. Jedno przezimowanie w niemęzkiem mieście, odmieniło z gruntu króla i wojsko[6]).

---

1) *Totidem auri marcas.* Marcin Gallus. Nie rozumiem, aby ta wizyta była z dalekiego miejsca.

2) *Pretiosum osculum — Vellicans barbam.* — Marcin Gallus.

3) Kadłubek na karcie 659.

4) Czytamy w dyaryuszu zamęźcia Gryzeldy Batorówny, synowicy króla Stefana, z Janem Zamojskim kanclerzem i hetmanem wielkim koronnym, że pod czas odprawującej się parady do pałacu, i wjeżdżania tam różnych z młodzieży Polskiej ubranych w odzienia planet, szedł na końcu trefniś jakiś; czyniąc igrzysko i szyderstwo z Iwana Wasilewicza, dla zabawy gminu.

5) *Si fortunam ferre didicisset.* Kromer na karcie 62.

6) *Commixtus inter gentes didicit opera eorum et servivit in immunditiis eorum.* Marcin Gallus na karcie 74.

Zmartwiały przygłuszone dosytem uciech waleczne duchy: rozprzęgła się obozowa karność: pogromca wielu narodów naród, zwalczonego od siebie miasta rozpustą i miękkością sam tak zwyciężony został, iżby mu prawie uczciwiej zginąć było od miecza, niż od swywoli. Bolesław pilny dotąd w wojskowych powinnościach, przystępny i hojny, stał się podłym szafarzem dla lubieżności winnych cnocie upominków. Ustawiczny w pijatykach, a lichem niewiast towarzystwie, stał się odludkiem w obozie, i dla swoich żołnierzy niedostępnym. Wojenne hasła roznosiły niewiasty: z mężczyzn ten tylko miał do niego przystęp, kto w sytości roskoszy niewieścich, mógł być dla rozgorzałej zbrodniami duszy nową, a przeciwną naturze pastwą i ugasem. Wiedli do wszystkiego złego Rusinowie, czując w tym blizką króla i narodu zgubę. Bóg też wkrótce wszetecznych ludzi ukarać nie zaniechał, dopuszczając w samej Polszcze nowych występków, które ją wniwecz obróciły. Został wkrótce Bolesław wszędy wzgardzonym. Odraziły się od niego serca żołnierskie, których naśladowcze nie ujęło złoczyństwo. Owszem sami naśladowcy, co przez ślepotę, lub miłość własną pomijali w sobie, ganili w królu. Złość sobie pochlebna potępiała zbrodnie, i czerniła. W niemniejszą wpadł ohydę u Rusinów samych, którzy go na ustawiczne narażali bezprawia, upatrując w tej odmianie umysłów Polskich, odmianę szczęścia, i rychły upadek lub zamieszanie królestwa [1]).

XXV. Gdy tak zelżywe Bolesław w Kijowie prowadził życie; idące zawżdy za przykładem monarchów poddaństwo, nietylko się na Rusi, ale i w Polszcze, bez dozoru i zwierzchności psuć poczęło. Już od lat kilku nie było go w domu, a z nim pospołu żołnierzy, z których wielu małżeńskiemi związani ślubami, żony i córki zostawili. Nie masz u niewiast hamulca, albo nader rzadki, gdy pozbywszy czujnego stróża, własnej woli szafarkami zostaną. Długa mężów nieobecność dała wielom pochop, że jedne idąc za powabem czujnych zawsze na ich samotność młodzieńców, drugie

1) Długosz, Marcin Gallus, Kadłubek, Bogufał i inni obszernie.

gwałtem przyniewolone; inne fałszywym o śmierci mężów odgłosem oszukane, małżeńskie więzy cudzołozkim spólnictwem pokaziły. Nie zbywało i na tych, które zelżywszej jeszcze dopuszczając się podłości, szlachetne z chłopstwem i służalcami łoża podzielić niewzdrygnęły się. Lecz jako żadnego nie było wieku, gdzieby w obarczającej świat występnej pomroce, czystej niekiedy cnoty promień niezabłysnął; tak i w onej obyczajów narodowych skazie, znalazł się przecie model wiary i poczciwości. Małgorzata, żona Mikołaja z domu Strzemieńców[1]), dziedzica na Zembocinie, wsi niedaleko od Proszowic leżącej, widząc jak chytre wszędy na uczciwość zastawiano sidła, uszła na wieżę kościoła Zembockiego z dwoma siostrami; gdzie aż do końca tych miłosnych rozbojów przemieszkiwała, utrzymując życie pokarmem, którego jej pokrewieństwo tajemnie dostarczało[2]). Przykład jednej, nie sprawił naśladostwa w drugich, a ufności w mężach. Na odgłos szerzących się po Kijowie wieści, jako jest podejrzliwa, a z bojaźni okrutna miłość, powstało tak srogie między żołnierstwem zamieszanie, że nakształt szalonych, jedni do drugich chodząc, sromoty swoje otwierali, szukając rady[3]). Dochodziły te szemrania i skargi uszu Bolesława: trudno było chorągwie porzucić bez jego woli. Lecz czyli rozhukany rozpustą, i niedostępny już monarchą, nie przypuszczał do siebie nikogo; czyli odkładał, lub nie pozwalał; znalazło się wielu, którzy przekładając obelgę domową, nad srogość kary, bez pozwolenia królewskiego spieszno do domów odjechali. Ten przykład gdy drugich za sobą ciągnie; wkrótce wypróżniony prawie z Polaków Kijów, mimo zakazy surowe z niewielą ludzi króla opuszczonego ujrzał. Zostali przy boku pańskim ci tylko, których albo żadne związki majątku i pokrewieństwa w ojczyznie nie trzy-

1) Herbu strzemie, *de domo Streparum*.

2) Kadłubek na karcie 660. Kromer na karcie 60. Długosz, Miechowita, Okolski i inni.

3) Długosz na karcie 281.

mały, albo nałóg z Rusinkami potężniej serce uwiązał, niżeli przysięga u ołtarza.

XXVI. Za zbieżeniem się do Polski zesromoconych swojemi i żeńskiemi obelgami rycerzów, mężowie zbrojni dopominali się o żony: fryjerze i służalcy nie chcieli z rąk puszczać ułapanej zdobyczy. Powstały kłótnie, najazdy i rozboje. Same niewierne kobiety stawały przeciwko małżonkom, z bojaźni kary, a z przywyknienia do nowych połubów. Trzeba się było wstępnym bojem rozprawić, i po zakończonej Ruskiej z honorem, cudzołozką obelżywie prowadzić wojnę. Zwyciężyli nakoniec mężowie: a potraciwszy różnemi mękami zbrodniczych owych zastępców swoich pospołu z żonami, wygubili w domu sromotę, którą za granicą sami się znieważyli. Nadjechał też do Krakowa Bolesław, w podobniejszym do uciekającego, niżeli zwycięzcy sposobie, bojąc się, aby go Rusini, jako bezbronnego, zdradą lub gwałtem nie ztłumili. Za jego przyjazdem otworzył się nowy okrucieństwa widok. Kazawszy pochwytać tych wszystkich, którzy do ucieczki powodem byli, jednych śmiercią pokarał, drugich mniej winnych do więzienia osadził, albo z dóbr powyzuwał[1]). Nie przepuszczał nawet samym niewiastom, którym litość małżeńska przestępstwo darowała. Nie sądząc zą poczciwe, urodzone w niebytności mężów z pomieszku krwie lichej plemie, rozkazał wszystkie niemowlęta z domów powyrzucać, a matkom szczenięta do piersi przysadzać, aby tak przez czas zamierzony, z uwieszonym psim pomiotem, na hańbę i ukaranie chodziły. Wszakże ten, który cudze występki surowie karał, sam one szkaradniej jeszcze popełniał. Prześladował ludzi niewinnych, gnębił poddanych wymyślnemi podatków gatunkami, sądów zaniedbywał, uboższych od gwałtów i przemocy nie bronił, zaprzątniony jedynie rozpustą i niewstydami[2]). Starożytne

---

1) Marcin Gallus na karcie 74.

2) „*Erat enim praedo civium, oppressor pauperum, conditor legum iniquarum, sectator carnalium vitiorum. — Cum enim ad sua colloquia conveniebant*, (mowa tu o możniejszych w kraju, którzy do króla na sądy, lub dla spraw jakich przybywali) *prata et annonas*

dzieje, jako nam przykład poczciwości w wspomnianej wyżej Małgorzacie Zembockiej zostawiły, tak nie przepuściły Krystynie, niejakiegoś Mieczysława szlachcica żonie, którą Bolesław odmówiwszy od męża, żyć z nią publicznie nie wstydził się. Za królewskim przykładem odmieniła się zgoła w bitnem i uczciwem królestwie dawnego męztwa i cnoty postać; a na to miejsce niewstyd, okrucieństwo, i podejrzenie we dworze, w szlacheckich domach niesnaski, w duchowieństwie bojaźń i prywata, między chłopstwem nieufność i gniew ku panom nastąpiły. Nakoniec dopełniając domowe nieszczęśliwości, poczęli się powoli umykać Rusini z posłuszeństwa.

ROK 1078.

XXVII. Wolna ucieczką Polaków stolica Kijowska ujrzała w sobie nowe zamieszania. Trzymał się dotąd w Czerniechowie Oleg Świętosławowicz, wygnawszy roku przeszłego stryja. Zacięty w wydziedziczeniu synowców Wszewłod udał się o pomoc do tegoż samego Izasława, którego dawniej z Kijowa podwakroć wygnał. Niepamiętny na czele wojska Kijowskiego z synem Jaropełkiem Wyszogrodzkim poszedł na dobywanie Czerniechowa. Znajdował się tam Borys, z wziętemi podobno od Romana posiłkami, do którego był w roku przeszłym uszedł. Względniejszy na rozlanie krwie narodowej Oleg, radził Borysowi przedsiębrać łagodniejsze środki, dla ugodzenia się ze stryjami [1]: lecz Borys nie usłuchał. Stawili pole synowcowie: stoczona bitwa równie dla obu stron nieszczęśliwa. Zbite wojsko Borysa: sam przywódzca życie w pogromie stracił: Oleg do Romana Torokańskiego uciekł [2]. W tymże prawie czasie Izasława, bezpiecznie po obozie przechodzącego się niejakiś zdrajca

---

hominum depascebant, septa domorum comburebant, quod ipse et sui primores et ipsorum sequaces dicunt esse jus terrestre commune, in praejudicium universalis justitiae." Marcin Gallus na karcie 73. Kromer na karcie 60. Długosz.

1) Długosz na karcie 284.

2) Nestor pod rokiem 1078. kładnie datę tej bitwy dnia trzeciego Października.

z ludzi Olegowych, uczyniwszy się swojakiem, oszczepem zabił[1]). Nie był atoli jeszcze zupełnie zaspokojonym Wszewłod, dla nieukojonej Olega ku sobie nienawiści, a chęci powrotu. Zmówiwszy się on z Romanem i z Połowcami, ciągnęli wespół do Kijowa na Wszewłoda. Stanęła wprawdzie zgoda nim przyszło do boju: lecz Połowcy lud z obcych klęsek i drapieztwa żyjący, mając za złe Romanowi, że bez ich dołożenia się pokój dla nich niezyskowny uczynił, samego w obozie zamordowali[2]). Ukrzepiony Wszewłod, pozbyciem się trzech zabitych w jednym prawie czasie spólników, sam księztwo Kijowskie opanował, Czerniechów z Turowem synom swoim Włodzimierzowi z Świętopełkiem oddał, oddalając od następstwa na stolicę Jaropełka syna Izasława, a Polskie na Rusi panowanie osłabiając dla gnuśności królewskiej.

XXVIII. Należało nakoniec upomnieć króla duchownym, gdy go ani tyle klęsk domowych i zagranicznych ani przyjacielskie Wratysława książęcia Czeskiego i Świętochny siostry porady nie polepszyły[3]). Arcybiskup Gnieznieński Piotr Nałęcz, do którego z urzędu i przodkowania w pasterstwie to należało, podjąć się nieśmiał tak niebezpiecznej przewagi, dla względów, lub bojaźni, nie wiadomo. Wziął za powinność swoję Stanisław Szczepanowski, mąż szlachetnie urodzony z domu Prussów, a z kanonika Krakowskiego na godność biskupią tegoż miasta, po zejściu Lamberta Zuli, podniesiony[4]). Prócz gorliwości o dobro monarchy i poddanych

1) Długosz na karcie 284.

2) Długosz na karcie 286.

3) Dubrawski w historyi Czeskiej na karcie 74.

4) Długosz na karcie 269. Długosz w życiu Ś. męczennika powiada, iż on nim kanonikiem został, uczył się w Paryżu; a będąc godnym doktorstwa z Teologji i obojga prawa, przyjąć bireta przez pokorę nie chciał. Pagi, uczony krytyk na Baroniusza historyą kościelną, powiada: iż na ów czas jeszcze nie było zwyczaju doktorowania. „*Verum Longinus* (*Długosz*,) *qui saeculo XV. vixit, tam in ea vi*„*ta, quam in historia Polona multa refert, quae sunt dubiae fidei,* „*aut manifeste falsa uti vg. in hac vita capite 2. Stanislaum Pari*„*siis studuisse, et sollicitatum, ut se juris canonici, aut theologiae* „*doctoratu insigniri pateretur, declinasse conatus amicorum, fasces*

jego, pobudzała go powierzona straż duchowna kościoła i miasta Krakowskiego; gdzie będąc biskupem, nie mógł znieść dalej w stołecznem królestwa mieście publicznego zgorszenia. Wszakże, jako prócz rady ewangelicznej, rostropność przyrodzona, a winny ku panu nauczał respekt; naprzód wszedłszy do króla przekładał mu sam na sam, z uszanowaniem osoby, jawnie przestępstwa: prosił i zaklinał, aby kiedyżkolwiek się upamiętał, a sobie i narodowi dziedziczną pobożności sławę przywrócił. Powiadał: że grzechy panujących cięższe są nad prywatne przewinienia, ponieważ się prędzej wydają, obszerniej słyną, więcej naśladowców za sobą ciągną: a kogo Bóg na najwyższej strażnicy za ojca i wodza narodom postawił, winien mu tym bardziej miłość i poszanowanie, poddanym zaś dobry przykład i powód do cnoty. Pogroził nakoniec zemstą bożą i wiecznemi karami, którym równie występni świata mocarze, jak i ubodzy kmiecie podpadają.

ROK 1079.

XXIX. Nie poprawiły króla łagodne upomnienia, owszem szukała nienawiść winy na Szczepanowskiego, lecz znaleźć nie mogła. Trzymając się zawsze przepisów bożych, a ludzkie względy niżej powinności swoich kładąc, szedł znowu Stanisław z temiż przestrogami, ale już w towarzystwie kilku poważnych mężów. Do osobistych przestępstw przydawał publiczne: ostrzegając, ażeby król uciążliwemi podwodami obywatelów krajowych nie ciemiężył; zabrane, i na skarb obrócone rycerstwa dobra, właścicielom swoim przywrócił: stacyami żołnierskiemi szlacheckich i duchownych folwarków nie wyniszczał; a we wszystkiem obejściu przodków swoich, a panów katolickich naśladował [1]). Wreszcie, gdyby tego

---

„*sibi Magisterii ingerentium: cum doctoratus theologiae et juris ca-*
„*conici nondum hoc saeculo institutus fuerit.*“ Pagi pod rokiem 1079.

1) *Abominabatur vir justus execrabile genus rapinae. Cum enim ad sua colloquia* (sądy, radu) *conveniebant* (panowie możniejsi) *prata et annonas hominum depascebant, septa domorum comburebant; quod ipse et sui primores, et ipsorum sequaces dicunt esse jus*

usłuchać nie chciał, wyklęcia od kościoła spodziewać się był powinien. Tu już Bolesław nie mogąc znieść mniemanej Stanisława natrętności, śmiercią mu pogroził, i zaprzysiągł, że go na sztuki porąbać każe. Przyszło z obu stron do wykonania pogróżek. Biskup trwającego w nałogach monarchę publicznie wyklął, i kościół zamknąć kazał: król też ze swojej strony czyhał na biskupa, aby mu życie odjął. Srogie właśnie pod ów czas między tronem a ołtarzem zajścia, wszczęte przez Henryka IV. a Grzegorza VII. jątrzyły między sobą świecki stan z duchownym. Moc duchowna przywłaszczała sobie dawanie i odjęcie koron: świecka wdzierała się w nienależyte sobie w stanowieniu biskupów obowiązki. Nie przywłaszczał sobie atoli Stanisław władzy nad koroną, Bogu samemu poddaną, lecz zamykając tylko przed królem kościół, jako chrześcijanina ukarał. Wszakże sam wkrótce został ofiarą gorliwości. Albowiem, gdy w kościele Ś. Michała na Skałce, gdzie się z kilką kapłanami często utajony na modlitwie bawił, ofiarę świętą odprawował, uwiadomiony Bolesław, pobiegł tam w gniewie z obranemi na zabójstwo żołnierzami. Rozkazał najprzód biskupa od ołtarza oderwać, i za kościół prowadzić. Lecz ośmieleni na zamordo-

---

terrestre commune, in praejudicium universalis justitiae. Marcin Gallus na karcie 73. — Kadłubek. Długosz. *)

---

*) Miło jest widzieć, że dzieje wystawują razem w jednej osobie Ś. Stanisława, i obrońcę cnót które kaził Bolesław, i ludzi których uciemiężał. Lecz kiedy wdzięczność obywatela, uszanowanie katolika, oddały tak długo czci pokoleń Ś. Stanisława, miłość prawdy jednak wymaga, aby o nim współczesne prawie przywieść świadectwo, i pokazać jego błąd, kiedy zawsze jego śmiałość jako cechę niepospolitego człowieka cenimy, kiedy okazaniem win, nie umniejszamy jego świętości, którą uznał przez tyle wieków katolik. Marcin Gallus w tym rękopismie, które teraz z woli Zgromadzenia Przyjaciół Nauk ma być drukowane, wyraźnie mówi, że Stanisław Biskup, miał zmowy z Czechami. Wyższy ten pisarz w tym względzie nad swój wiek wyrzuca zbrodnią królowi, że zabił biskupa ale biskupowi nie przepuszcza winy obywatela. Wszak i Tomasz Kantuaryeński arcybiskup ma zaletę swoich cnót, a księga historyi zawiera równie opis jego stałości i zgonu, jak i win, które zbyt uniosły Henryka II. i ledwo na niego nie ściągnęły też same wypadki, jakich doświadczył nasz Bolesław.

Nota *Tadeusza Czackiego.*

wanie rozbójcy ledwo do kościoła wpadli, bądź z przestrachu przedsięwziętej zbrodni, bądź cudownym jakimści światłem przerażeni popadali na ziemię, i ledwo się czołgając nazad wynieśli. Wysłany powtórnie i potrzecie poczet innych zuchwalców, tąż samą bojaźnią przerażony, gdy królewskiej woli nie wypełniał; Bolesław wyrzucając gnuśność rycerstwu, sam dobywszy miecza przypadł do ołtarza, i kończącego ofiarę biskupa, a proszącego Boga, aby zabójcom swoim winę darował, tak potężnie w głowę ugodził, że krwią i mózgem bliską ścianę oprysnął. Ośmieleni przykładem królewskim żołnierze, napomniawszy się wzajemnie, porwali zbroczone ciało, i wywleczone za kościół, na drobne sztuki posiekłszy, po bliskich polach na pożarcie ptastwu i bestyom rozrzucili. To się działo dnia 8. Maja Roku 1079. kiedy święty męczennik wstępował w dziewiąty rok biskupstwa swojego[1]). Cuda zdarzone po śmierci męczennika, a od pisarzów narodowych i obcych po stokroć w druk podane, uwieńczyły cnoty jego i pamięć w potomności. Znalazł Stanisław pogrzeb naprzód w progu rzeczonego kościoła. W lat dziewięć Lambert następca przeniósł go do katedry, i w pośrodku wspaniałej bazyliki złożył. Po dwu prawie wiekach Innocenty IV. papież w poczet świętych policzył w Assyżu. Za naszej nakoniec pamięci Stanisław August Król, na większe uwielbienie swojego i Polski swojej patrona, kościół mu w Rzymie narodowy przyozdobił, i order pod jego imieniem ustanowił, jako to na swojem miejscu, gdy sił i wieku stanie, powiedzieć nie omieszkamy.

XXX. Po dopełnionym występku ściągnęły się natychmiast na króla, i na kraj jego rozmaite kaźni. Dowiedziała się stolica Rzymska o zabiciu biskupa, i zadrżała. Prócz duchownego ukarania za występek, potrzeba było Grzegorzowi VII. papieżowi, aby w pomieszaniu na ów czas i zapaskach duchownej mocy ze świecką, pokazał drugi przykład

1) Myli się Kromer, powiadając na karcie 61. *Cum Stanislaus vix triennium episcopus fuisset.* Zula poprzednik S. Stanisława umarł w roku 1071. po którym on wnet nastąpił. Świadczą o tem Anonim archidyakon Gnieznieński, Długosz i inni.

surowości na Polskim tronie, którą już na cesarskim w osobie Henryka nie dawno wykonał[1]). Prócz powszechnej klątwy na cały naród, zawarcia wszystkich kościołów, odcięcia króla od spółeczności katolickiej, odsądził go nadto bezprawnie od korony, i winnego mu zawsze, acz w najniegodziwszem życiu posłuszeństwa poddanych, zakazując wszystkim biskupom Polskim, ażeby odtąd, bez dołożenia się stolicy Rzymskiej, żadnego z książąt na dostojeństwo królew-

---

1) Hildebrandus rodem z Toskanji z miasteczka *Saona*, był synem, jak mówią, stelmacha. Ten dziecięciem będąc, i zabawiając się około wiorów, złożył przypadkiem owe słowa: *dominabitur a mari usque ad mare*. Niejakiś ksiądz postrzegłszy to, a upatrując osobliwsze dziecięcia przeznaczenie, namówił ojca, aby go do szkół posłał. Uczynił wielkie postępki Hildebrand w naukach, zwiedził Francyą, Hiszpanią, Niemcy, gdzie mu dano imie Hildebranda. Wzięty potem za pedagoga od Henryka III. dla syna jego Henryka IV. w wielkiem zostawał życia niebezpieczeństwie. Śniło się cesarzowi, jakoby widział syna swego siedzącego u jednego stołu z Hildebrandem; że temu Hildebrandowi urosły rogi długie aż do nieba; któremi on uderzył syna cesarskiego i w błoto wrzucił. Nazajutrz, gdy cesarz trwożliwy, opowiedział sen swój małżonce, chcąc od niej tłomaczenia: powiedziała mu: ten pedagog, zostawszy papieżem, zepchnie syna twego z tronu. Kazał zatym cesarz zamknąć Hildebranda w więzieniu w Hammersztein: gdzie rok przesiedziawszy był uwolnionym na prośbę cesarzowej. Został potem mnichem benedyktynem: był przeorem w Kluniaku, potem archidyakonem kościoła Rzymskiego i kardynałem, a nakoniec po Alexandrze II. papieżem. Człowiek ostrej cnoty i życia nienagannego, ale uparty i dumny. Przedsięwziął wprowadzić pożyteczną reformę do kościoła, srogiemi występkami symonji i wszeteczeństwa w duchowieństwie od wielu lat znieważonego. Ale razem umyślił uwolnić tenże kościół od mocy świeckiej cesarzów i książąt, aby odtąd podawania na papieztwo, na biskupstwa i inne dostojeństwa kościelne nie dependowały od świeckich książąt. Panował w ten czas Henryk IV. który wstąpiwszy na tron po ojcu w dziecinnym wieku, dla złych nader obyczajów osobistych, a kłótni z książętami Niemieckiemi, nie miał ani miłości ani sławy. Z tym Grzegorz wszedłszy w zajście, po różnych wzajemnych kłótniach, czernieniach, cytacyach do Rzymu, wyklął go nakoniec, odjął cesarskie dostojeństwo, i koronę cesarską Rudolfowi książęciu Szwabskiemu posłał z napisem: *Petra dedit Petro, Petrus diadema Rudolpho*. Cesarz wzajemnie zbiwszy Rudolfa, i Rzym opanowawszy, przymusił papieża uciekać do Salernu, stawiąc na miejscu jego ze sprzymierzonemi sobie biskupami Gwiberta, czyli Wiberta biskupa Rawenny antypapę, pod imieniem Klemensa. Od którego czasu zaczęta w kościele schyzma trwała przez wiele lat, ze srogiem krwi rozlaniem i powszechnem całego chrześcijaństwa zgorszeniem. Ten papież jak wiele sobie mocy nad książętami Europejskiemi przywłaszczał, widzieć to w życiu jego i listach.

skie nie namaszczali[1]). Nie przepuścił nawet uczestnikom występku, zagradzając drogę samym i potomstwu ich aż do czwartego pokolenia do święceniów kapłańskich, oraz do posiadania jakichkolwiek stopniów godności i pożytków duchownych. Pisarze narodowi cztery domy wymieniają do pamięci naszej trwające, których przodkowie królowi do zabójstwa pomagali, Strzemieńczyków, Drużyńców, Jastrzębców, Śreniawitów. Bóg litościwszy nad wyroki ludzkie, zgładziwszy pokutą przewinienia naddziadów, zacne ich potomstwo po dziś dzień w majątki, honory i cnotę krzewić nie przestawa. Mógł zaiste Grzegorz, jako powszechny chrześcijaństwa ojciec, ukarać człowieka i chrześcijanina w Bolesławie, nie tykając panowania jego i korony, którą wziął od Boga, narodu i prawa dziedzicznego. Lecz ta była na ów czas powszechna w Europie nieszczęśliwość, nigdy przed tym niesłyszana[2]) a równie dla narodów, jak dla samej stolicy Apostolskiej szkodliwa. Albowiem od tego czasu książęta

1) *Regem insuper Boleslaum et regnum Poloniae omni honore dignitate et excellentia regali privavit. Et omnes barones, milites, principes, vasallos et subditos ab ejus ditione absolvens, obedientiam et subjectionem solitam sibi exhiberi vetuit.*" Długosz na karcie 295. Nie wiem zkąd Długosz wyczerpnął tę wiadomość, o której poprzednicy jego kronikarze zamilczeli. Mógł to zaiste uczynić Grzegorz, jako uczynił z Henrykiem cesarzem, któremu koronę przez papieżów włożoną odebrał, i z Gejzą Węgierskim, któremu tytułu królewskiego wzbraniał, że na tronie papieżom w hołd od S. Stefana podanym, bez jego woli usiadł. Do Węgier i Niemców przynajmniej miał pozory. Do Polaków żadnego, których monarchowie sami sobie korony kładli, zawsze z urazą Niemców i Włochów. Nie dawał ten Grzegorz Bolesławowi, jeszcze przed wyklęciem tytułu krolewskiego, jako się pokazuje z listu jego wyżej od nas cytowanego, gdzie była mowa o Izasławie czyli Dymitrze, który do Rzymu syna swego posłał, chcąc z rąk papiezkich mieć królestwo Ruskie. Nie mógł więc tego odbierać, czego sam nie przyznawał: chyba że Grzegorz korzystając z pozornej okazyi zabójstwa, chciał na potem zagrodzić Polskim książętom, aby się bez woli Rzymu nie koronowali. Wszelako następca Bolesława Herman nosił tytuł króla, jako się niżej mówić będzie.

2) „*Lego et relego Romanorum rerum et imperatorum gesta, et nusquam invenio quemquam regum ante hunc Henricum a Romano pontifice excommunicatum vel regno privatum: nisi quis pro anathemate habendum ducat, quia Philippus ad breve tempus a Romano episcopo inter penitentes collocatus, et Theodosius a B. Ambrosio propter cruentam caedem a liminibus ecclesiae sequestratus sit.*" Otton biskup Frysyngeński w księdze VI. rozdziale. 35.

świeccy, a mianowicie w Niemczech, wynajdować poczęli sposoby, do ściskania i poniżenia tej władzy, która nie przestając na mocy duchownej, danej sobie od zbawcy wieków, berłami monarchów władać zapragnęła [1]).

ROK 1080.

XXXI. Próżno Bolesław przedsiębrał różne sposoby dla utrzymania się na tronie. Nie pomagały groźby, przymusy, a dla oczyszczenia złych postępków, gorsze na Stanisława rzucane potwarze [2]), jakoby on wszystkich krajowych nieszczęśliwości był sprawcą. Ledwo się dał słyszeć w Polszcze piorun z Watykanu, poczęli się wszyscy od króla odrażać. Duchowieństwo mając go za cel ohydy i zatracenia, wzięło za błędną powinność [3]), tym bardziej mierzić go przed ludem, rozgłaszając, że nie jest królem, ani mu poddani winni oddawać posłuszeństwo. Stan rycerski przypominał sobie dawniejsze hańby, więzienia, zdzierstwa i okrucieństwa. Stawały też przed oczyma osobiste niefortunnego pana występki: a w nieszczęściu i powszechnej niedoli same cnoty za występek mu poczytano. Utrzymywał jednak Bolesław jak mógł powagę i tytuł królewski [4]): a lubo ukarania godzien, jako człowiek za osobiste przewinienia, nie czuł się sprawiedliwie być winnym oddalenia od tego, co mu Bóg zrządził i krew dziedziczna [5]). Trwało to pełne przeciwności panowanie więcej roku [6]). Nie mógł się odjąć pogardzie

---

1) *„Unum hoc scire licet, quia Romana sedes adhuc hodie luit factum illud. A tempore enim illo, quodquot regnant de stirpe illa, omnibus modis nituntur humiliare ecclesias, ne resumant vires consurgendi adversus reges, nec inferre, quae intulerant patribus eorum“* Helmold kapłan XII. wieku w kronice Słowiańskiej Rozdziale 33.

2) Kadłubek na karcie 665. — 666. — Długosz na karcie 296.

3) Łubieński *opera posthuma* na karcie 322. — *Genealog: ducum Silesiae* w Rozdz. 9. — Solignac na karcie 188.

4) *Regem tamen se gessit.* Długosz na karcie 296. Miechowita na karcie 50.

5) *Querens se et regnum suum injusto decreto perculsum.* Długosz na karcie 296.

6) *Nihilominus tamen annum et amplius postea regnavit.* Kromer na karcie 61.

i nieposłuszeństwu swoich: Ruscy też książęta, dla niesilnej, w rozerwaniu umysłów, mocy do odporu, wyzuwali się z hołdowniczej powinności[1]. Tajemne zchadzki, okropnych skutków często poprzednicze w nieufności i nieukontentowaniu, wynurzyły nakoniec szkaradny na życie królewskie spisek[2]. Bolesław nie widząc się z nikąd bezpiecznym, uszedł do Władysława króla Węgierskiego, w towarzystwie wiernych sobie żołnierzy, i syna dwunastoletniego Mieczysława[3]. mając nadzieję odzyskania tronu orężem za pomocą tego, którego ojcu Beli i bratu Gejzie dopomagał[4]. Powiadają niektórzy, że Władysław przyjąwszy z ludzkością króla, możeby się dał przychylić na żądanie jego, gdyby Grzegorz urażony nie przysłał mu ostrego upomnienia, że wyklętego zabójcę z honorem i uczciwością do siebie przyjął[5]. Bojaźń i powolność ku papiezkim rozkazom, zaszczepiona w umyśle

---

1) *Jam Russorum principes ab eo subacti imperium ejus detrectabant.* Kromer na karcie 61. Długosz na karcie 297.

2) *Conspirant deinde.* Kromer na karcie 61. Długosz, Miechowita. —

3) Długosz na karcie 297. Kromer na karcie 61. Henel na karcie 222. Bogufał na karcie 28. Kadłubek na karcie 665. i inni.

4) *Ladislaus memor beneficii, quod sibi et fratri olim adversus Salomonem impendisset.* Praj na karcie 81. Gejza umarł w roku 1077. w Maju. Władysław brat jego w Polszcze z ciotki Bolesława urodzony, nastąpił po nim. Salomon król powiele razy wyganiany i powracający, nie mogąc tronu ojcowskiego odziedziczyć, udał się w roku 1085. do Kumanów w Moldawji mieszkających, (byli to barbarzyńcy tegoż rodu co Pieczyngowie i Połowcy) z któremi gdy do Węgier wpadał, i królestwo mieszał, po klęsce swoich sprzymierzeńców, nie wiedzieć gdzie się podział. Praj na karcie 82.

5) Solignac na karcie 189. Nie wiem, jeźli należy wierzyć Kadłubkowi z Bogufałem powiadającym o osobliwszej Bolesława tego hardości, kiedy nawet w nieszczęściu i tułaniu się zostający, przychodzącemu na przywitanie swoje Władysławowi, ani ręki podać, ani go pocałować nie chciał, mówiąc: „*Iste nostrarum opus est manum: non autem competit opifici, ut suam colat aut revereatur creaturam, nec decet ut vir fortis, vel exulatu miserior, vel casu videatur dejectior.*“ Kadłubek na karcie 665. Bogufał na karcie 28. Powinni oni byli pamiętać na to, że Władysław król Węgierski, nie z łaski Bolesława Węgierską koronę otrzymał, ale po śmierci Gejzy, jako świadczy Długosz na karcie 288. „*propter miram virtutum excellentiam omnium Ungarorum mentes adeo in se converterat, ut omnes illum renuentem regium suscipere diadema, caeteris omnibus neglectis, certatim precarentur.*“

Władysława, zamknęła wstęp do miłosierdzia i wdzięczności. Przesiedziawszy tam przez czas niejaki Bolesław, bez nadziei powrotu, odmienił mieszkanie, i nie wiedzieć gdzie się podział. Jedni mówią, że zarażony jakimści wrzodem wpadł w szaleństwo, i bądź nędznie umarł 21. Marca, bądź sam się zabił [1]). Drudzy go wysyłają na łowy, i tam zrzuconego z konia własnym psom na pożarcie oddają [2]). Inni twierdzą, że udawszy się z Węgier do Karyntyi, w podłym ubiorze dla niepoznaki, wstąpił tam do mniszego klasztoru, gdzie długi czas na usługach kuchennych strawiwszy, umarł pokutując [3]). Inni nakoniec przydają, że z porady Władysława króla Węgierskiego poszedł do Rzymu, i tam od pa-

---

1) Bogufał na karcie 28. Kadłubek na karcie 666.

2) *Petr: de Reva rerum Hung: Cent: I. par: 7.* — Dubrawski *hist: Boh:* na karcie 73. — Kromer na karcie 62. — Długosz na karcie 298. Miechowita na karcie 50.

3) Miejsce tej pokuty być musiało w Ossyach, albo Wettina, niedaleko Insprucka, jako świadczy Długosz na karcie 298. Miechowita na karcie 50. Kromer na karcie 61. i inni. Miechowita powiada, że przez ciekawość zwiedzając te miejsca, żadnego tam śladu pokuty Bolesława w mniszem życiu nie znalazł. Kromer kilkadziesiąt lat od Miechowity poźniejszy, twierdzi, że Walenty Kuczborski przyjaciel jego, jadąc do Rzymu z Stanisławem Hozyuszem biskupem Warmińskim, potem kardynałem, widział w klasztorze Ossya w Karyntyi o pół mili leżącym od miasteczka Feldkirchen, na cmentarzu grobowiec kamienny, na którym był wyryty koń pod siodłem z napisem: *Rex Boleslaus Poloniae, occisor S. Stanislai episcopi Cracoviensis.* Wreszcie z tego samego napisu, jeźli był jaki, wnosić można, iż ten nadgrobek wspominający już świętym Stanisława, być musiał nie wkrótce po śmierci królewskiej, ale w lat 175. po kanonizacyi Sw: od mnichów postawiony, a tem samem niejakiej podlega wątpliwości. *) Owszem w tej wieków ciemnocie i oddaleniu, jeźli pewnej nie mamy powieści o grobie S. Wojciecha patrona korony naszej, dalekoż bardziej tego niefortunnego monarchy, którego opatrzność dla niezbadanych sądów swoich, jak dokonanie, tak i spoczynek po zgonie, mgłą dotąd nieprzejrzałą ukryć przed ciekawością chciała.

---

*) Ten grobowy kamień dotychczas jeszcze jest w Ossyaku. Charakter, ile z odrysowania sądzić mogłem, jest wieku XIII. a może i XIV. Znajduje się w tym klasztorze opisanie kończącego się życia Bolesława. Lecz całe opisanie jest lichą ramotą i taką mieszaniną, że bardziej zdaje się być przepisaną słowną od przechodniów, i bajkami przeplataną powieścią, niżeli częścią dziejów.

Nota *Tadeusza Czackiego.*

pieża rozgrzeszony, wziął rozkaz, aby resztę dni w mniszej kapicy na pokucie strawił [1]).

XXXII. Tym sposobem dokonał Bolesław II. prawnuk Chrobrego, a czwarty król w rzędzie monarchów Polskich. Śmiałego i hojnego imie, za życia sobie nadane do naszej pamięci zachował, któremi przymiotami jedynie tylko słynął [2]): lecz i te nakoniec w wygórowaniu innych występków, albo stracił, albo zatłumił, gdy hart mężkiej duszy rozkoszami rozwolnił, a łakomstwem i zdzierstwami dłoń dobroczynną ścisnął, nadgradzając przez zbrodnie, co marnotrawstwem rozproszył. Wielkie o nim w narodzie nadzieje, powolna nader chęciom jego w nieprzerwanych zwycięztwach fortuna pomieszała; której rozumem i cnotą gdy dźwigać nie umiał, pod jej ogromem bez wsparcia klęknąć musiał. Zamierzył atoli, lub wykonał niektóre dzieła chwalebne. Utracone przez dwóch poprzedników granice państwa odzyskał: buntownicze narody w hołdzie i posłuszeństwie do czasu utrzymał. Mogilski klasztor w wielkiej Polszcze [3]) dla Benedyktynów, z nadaniami wielu wsi i folwarków, a w Gorau na Szląsku kościół, jeźli przywilej tej fundacyi jest niefałszywy, ufundował [4]). Cudzoziemcom do urzędów kościel-

1) Przypisnik *Commentator* Kadłubka na karcie 667.

2) Hojności Bolesława zbytkującej przykład czytamy w Marcinie Gallu na karcie 72. i w innych. Gdy on pewnego razu siedząc w Krakowie przed pałacem swoim, odbierał pieniądze z hołdowniczych księztw Ruskich przywiezione, usłyszał głos jęczącego kleryka. Rozumiejąc, że go kto uderzył, pytał się o przyczynę. Licha owa a łakoma kleryczyna *Clericellus* patrząc na złoto, poczęła się uskarżać na ubóstwo. Król kazał nikczemnikowi brać tyle, ile mógł unieść: a gdy się mu rewerenda od wagi rozerwała, odziano go w płaszcz królewski. Łakomiec tak się pieniędzmi ujuczył, że nim do siebie dolazł, z ciężaru i zadyszania naderwał się i umarł.

3) Długosz pod rokiem 1064. Miechowita w księdze II. Rozdziale 17. ale się myli, gdy to ufundowanie kładnie po osadzeniu Beli na tronie Węgierskim. Bela wstąpił na państwo w roku 1060. jako się wyżej powiedziało. — Długosz wylicza wszystkie te nadania klasztorowi uczynione tak od króla, jak od prywatnych.

4) Znajdujemy *in Codice Dipl: historico — epistolari* w Tomie III. na karcie 245. Bernarda Peza benedyktyna przywilej Bolesława Śmiałego, i Rafała rycerza Jerozolimskiego dany kościołowi Gorawskiemu. Z tego przywileju możnaby wiele zasięgnąć ciekawych wiadomości

nych w Polszcze drogę zamknął[1]): zkąd nań podobno nienawiść od Włochów powzięta, uciążliwsze w Rzymie ściągnęła ukaranie. Zostawił z Wisławy księżniczki Ruskiej syna Mieczysława, ucieczki swojej towarzysza[2]). Panował około 22. lat, wstąpiwszy na tron w roku życia szesnastym.

---

względem ufundowania kościołów naszych katedralnych; gdyby on oczewiście nie był fałszywym z wielu bałamutnych w nim znajdujących się powieści. 1. Rafał ten *Hierosolimitanae militiae supremus tetrarcha*, jak się sam nazywa, powiada, że go Mikołaj II. papież, uczynił poprzysiężonym wojownikiem pogan w Polszcze *per et infra Poloniam*. Mikołaj papież umarł w roku 1061. a jakże przywilej dany w roku 1066. mógł być za papieztwa Mikołaja II? Maltańscy też kawalerowie i inni Jerozolimscy dopiero zjawiać się poczęli we XII. wieku. 2. W tym przywileju wspominają się fundacye kościołów katedralnych Polskich od Mieczysława I. i Bolesława syna jego, *uno eodemque tempore circa annum gratiae* 966. ufundowane. Bolesław Chrobry urodził się w rok potem, to jest w roku 967.—3. wspominają się tamże w Gorau *Consules Proconsules civitatis*. Wiadomo zaś jest, że prawo Teutońskie do miast Polskich wprowadzone było dopiero za Henryka brodatego we sto lat potem. Inne bałamuctwa, jako to wspomnienie Maura *de Malta* kawalera, także miecza Malchusowego Rafałowi od papieża danego, oraz kładnienie w niższym rzędzie po tym rycerzu Bolesława, są świadectwem oczewistem, iż ten przywilej od jakiegoś mędrka w późniejszym czasie był zfabrykowany.

1) Anonim w życiach biskupów Wrocławskich pod Janem I.

2) Według Długosza na karcie 263. urodził się Mieczysław w roku 1069. dnia 12. Kwietnia.

KSIĘGA IX.

TREŚĆ

KSIĘGI IX.

I. Zamieszanie w Polszcze. Wtargnienie Rusinów i Węgrów. Władysław Herman następuje po bracie. II. Czyni porządki: wysyła posłów do Rzymu: żeni się: sprowadza z Węgier synowca. III. Judyta Czeszka niepłodna: wyprawa posłów do Langwedoku. Bolesław Krzywousty rodzi się: matka go odumiera. Na synodzie Moguńckim Czeski książe królem ogłoszony, lecz nie Polskim. IV. Rozruchy Ruskie. V. Władysław posyła do cesarza Henryka IV. Ottona kapelana swojego, żądając w małżeństwo Judyty siostry jego, wdowy po Salomonie królu Węgierskim, co i otrzymuje. Zejścia matki, synowca i innych osób w domu królewskim. VI. Rusini Polskę niszczą. Nieczynność Władysława. VII. Spisek Pomorzanów i Prusaków poskromiony. VIII. Powtórny bunt Pomorzanów i onych klęska. IX. Wyprawa do Nakła: próżna trwoga Polaków i onych ucieczka. Poprawują się wojska. Pomorzanie wierność zaprzysięgają. X. Niepokój od Czechów. Brzetysław ich książe Szląsk pustoszy. Morawy od wojska królewskiego zniszczone. XI. Pomorzanie biorą Miedzyrzecz. Wygnani ztamtąd od Bolesława

syna królewskiego. XII. Sieciecha potęga; a z niej szkodliwe w kraju skutki. Konfederacya na Szląsku pod hasłem Zbigniewa syna pobocznego. Czesi ztąd korzystają. XV. Zbigniewa niegodne z ojcem postępki. Ucieka on z Polski do Wrocławia. Ścigany od ojca uchodzi do Kruszwicy. XVI. Wojna domowa. Zbity Zbigniew i pojmany. Kruszwica na łup żołnierzom oddana. XVII. Zwady między książętami Ruskiemi. XVIII. Świętopelk Kijowski szuka pomocy od króla. Wojska Polskie ciągną pod Brześć nad Bugiem. Pomorzanie chcą ubiedz Santok fortecę. XIX. Władysław uwalnia z więzienia Zbigniewa, i daje mu część kraju. XX. Sieciecha fakcye przeciwko synom królewskim. Król godzi się z synami. Sieciecha oddala. XXI. Książęta ścigają Sieciecha. Król go broni. Wojna synów przeciwko ojcu, zastanowiona od Piotra arcybiskupa Gnieznieńskiego. Sieciech z kraju wywołany. XXII. Trwogi na Rusi. XXIII. Dawid Włodzimirski ucieka do Polski. XXIV. Węgrowie pod Przemyślem od Rusinów zbici. XXV. Pomorzanie chcą dostać Santoka. Młody Bolesław ich gromi. Tenże jedzie do Czech, i rycerzem zostaje. XXVI. Władysław w Płocku kreuje rycerzem syna Bolesława. XXVII. Bolesław zwycięża Połowców i Rusinów. XXVIII. Śmierć Władysława, jego potomstwo i przymioty.

HISTORYA

NARODU POLSKIEGO.

KSIĘGA IX.

WŁADYSŁAW HERMAN KRÓL.

ROK 1081.

I. Ucieczka Bolesława do Węgier, i pomieszkanie tam jego całoroczne[1]), podały naród Polski na domowe zamieszania, a na obce z nich pożytki. Niewiadomość o jego losach przewlekała następstwo pozostałego w kraju Władysława brata, dając tym czasem okazyą bez rządu i głowy do łotrostw i rozbojów, zwyczajnych anarchji skutków. Była to korzyść dla Rusinów, królom Polskim hołdowniczych, a najwyższej ich u siebie zwierzchności niecierpiących. Jeszcze za ostatków panowania Bolesława, gdy ten monarcha, stawszy się obmierzłym krajowcom, sam raczej o sobie, niżeli o narodzie myślał, poczęli się burzyć Rusini i jarzmo zrzucać[2]): co po jego odejściu do skutku przywiedli. Wasil, czyli Bazyli Rościsławowicz książe Ruski, dobrawszy sobie w towarzystwo Połowców, wpadł do krajów podległych Polszcze, opanował kilka zamków, włoście zaś z mieszkańca-

1) Kromer powiada, że Bolesław po zabiciu Ś. Stanisława jeszcze cały rok panował: więc od Maja roku 1079. — Umarł, czy jakimkolwiek sposobem, dokonał Bolesław życia w roku 1081. jako świadczy Marcin Gallus na karcie 76.

2) Kromer na karcie 61. *Russorum principes ab eo subacti imperium detrectabant.*

mi ogniem i mieczem zniszczył, i z bogatą zdobyczą wrócił się [1]) bez kary. Z drugiej strony Węgrzy, pobudzemi, ile się zdaje, bądź od tułacza króla, bądź od jego syna i towarzyszów ucieczki [2]), weszli do Polski, i Kraków przez trzy miesiące w oblężeniu trzymając, fortelem go dostali. Turocz kronikarz Węgierski powiada [3]), że Władysław ich król, widząc niedostatek żywności u oblężonych i u oblężeńców, rozkazał swoim Węgrom znosić każdemu piasek po jednym bucie, z którego usypawszy kopiec wielki w nocy, i mąką potrząsnąwszy, dał nazajutrz poznać Krakowianom, iż ma podostatku chleba. Straż zamkowa widząc, że oblężenie długo trwać mogło, poddała się mącznemu zwycięzcy. Nie długo się atoli cieszyli Węgrzy z klęsek Polskich: odwróciło ich od granic zamieszanie domowe, wszczęte od Salomona, który przykładem książąt Polskich, do należącego im berła powrotu szukających, dawne prawa swoje do korony Węgierskiej wskrzeszać począł [4]). Obecne trwogi pobudziły Polaków do proszenia Władysława książęcia, ażeby berło przyjął, i królem już być zechciał, będąc dziedzicem [5]). Objął on państwo, i wkrótce tytuł królewski przyjął, na żądanie Henryka cesarza, któremu w zamieszkach z Sasami i papieżem Grzegorzem dopomagał [6]).

---

1) Długosz z Kromerem nie piszą kto był ten Wasil, i jakie zamki pobrał. Rozumiem, że te zamki były na Rusi czerwonej, a ten Wasilko był książęciem Trębowelskim, jako pisze Nestor. O Połowcach mówiono wyżej.

2) Praj w historyi Węg: na karcie 81.

3) *Chronica Hung.* w roz: 58.

4) Praj pod rokiem 1081.

5) Długosz na karcie 300. powiada, że lubo Władysław od wszystkich za króla był miany i tak nazywany, on jednak *sibi titulum et decus regium usurpare non duxit, sive quod majorum more coronatus et unctus non erat, pontificibus regiam illi benedictionem conferre, ne apostolicum praevaricarentur mandatum, detrectantibus, sive quod fratrem suum Boleslaum regem aliquando sperabat rediturum: et tamen non ducem tantummodo Poloniae, sed regni Poloniae haeredem se titulavit.* — Omyłka Długosza objaśni się w nocie następującej.

6) Właśnie w tym czasie, gdy Władysław państwo objął, rozgorzała się najbardziej niechęć między Henrykiem IV. cesarzem z jednej strony, a między Grzegorzem VII. papieżem i książętami Sa-

ROK 1082.—1083.

II. Religija z obywatelstwem ścisłemi zawsze związkami połączona, a w obyczaje wpływająca, potrzebowała w kraju

---

skiemi z drugiej. Henryk cesarz w roku 1080. zbił na głowę Radolfa, głowę Sasów i obranego przeciwko sobie antycesarza, a nie mając dosyć na tem, postarał się, że biskupi jego stronnicy obrali papieżem Gwiberta biskupa Raweńskiego pod imieniem Klemensa II. Rozerwało się chrześcijaństwo między rozdwojoną stolicą. Część Niemców i Włochów z Czechami uznawała Klemensa. Polacy też, którym Grzegorz odebrał koronę, do przeciwnej strony przywiązali się: a jako się niżej w liście książęcia Czeskiego objaśnia, wspierali interessa Henryka i antypapy. Henryk urażony na Grzegorza, i zawsze mu przeciwny za odjętą sobie koronę, wziął podobno i to za urazę, że Grzegorz zakazał biskupom Polskim króla przyszłego koronować. Pamiętny na usługi Polaków w obecnej wojnie, chciał ażeby Władysław królem się pisał na przekor papieżowi: wiedząc zwłaszcza, że korona zdawna nie od papieżów, ale od cesarzów dana książętom Polskim w osobie Bolesława. Żądanie cesarskie nie w smak było Klemensowi II. antypapie, choć go Henryk papieżem zrobił. Chciał Klemens utrzymywać mniemane prawo stolicy Rzymskiej do koron królewskich: a może też o tem nie wiedział czego cesarz życzył. Z tej przyczyny powstał surowie na Władysława. Nowy król udał się w tej mierze do teścia swego Wratysława książęcia Czeskiego, żądając od niego, aby papieża przebłagał. List Wratysława Czecha do Klemensa znajduje się *in codice diplomatico historico* w Tomie IV. Barnarda Peza benedyktyna bibliotekarza w Medliku. *Vratislai regis Bohemiae epistola ad Clementum anti - papam, quem placare satagit duci Poloniae, cui Clemens ob assumptam regiam coronam iratus erat.*

„*Domino venerabili C. ac vere sanctissimo primae sedis antistiti W, id quod est gratia Dei debitam ut summo sacerdoti subjectionem, et sedulam, ut tanto patri devotionem,*"

„*Altissimus ille deorum dominus, qui caelestis militiae ordines ita disposuit, ut alter alteri praemineat, et ad obsequium conditoris minor dignitas majori pareat, ipse in ecclesia sua ita distinxit caelos suos, opera digitorum suorum, ut sicut stella differt ab stella in claritate, ita alter alterum praecedat excellentiae dignitate. Hanc autem graduum officiorumque diversitatem ita ad unam reducit concordiam unitas charitatis, ut, sicut in sanctis angelis, ita et hic non sit invidia imparis claritatis. Quia ergo idem altissimus, vos, mi reverende pater, constituit in hac arce praelationis, ut vice magni illius Petri sitis caput totius ecclesiasticae potestatis, jure se vobis omnis inferior ordo submittit, merito membrorum articulata connexio vobis ut capiti obedit. Unde noverit excellentia vestra, quam intimo affectu nos respicimus sanctissimum apostolatum vestrum: et peculiari reverentia, et ut vestrae sanctitatis autoritas inter saeculi turbines incolumi tranquillitate componatur, quotidianam deo orationum et supplicationum offerimus instantiam.*

Significavit autem nobis rex Poloniarum, ut ita dicamus salva vestri reverentia, imo humiliter implorat familiari devotione, quia

uchylenia przerwanych interdyktem papiezkim obrządków. Wysłał do papieża Władysław poselstwo, stawiąc mu na czele Lamberta obranego od kapituły biskupa Krakowskiego[1]).

---

offendisset vestrae serenitatis clementiam magis hac sola nominis simplicitate, quam alicujus importunitatis conscientia. Et quia sperat nostrae humilitatis sedulitatem speciali respectu erga vos profuturam sibi et utilem, desiderio desiderat nos pro eo porrigere dignam satisfactionis excusationem. Intimamus itaque paternitati vestrae de eodem supplici vestro nostro filiolo, quia quidquid in hac re factum est, ex praecepto filii vestri, domini imperatoris, et totius regni consensu et adstipulatione definitum est. Quis enim in praesenti tribulatione se opposuit tot et tantis periculis pro imperiali incolumitate, pro regni sublimitate, pro singulari vestrae apostolicae sedis reverentia et stabilitate? Omnis ordo, omnis dignitas, omnis denique religio inimicorum pedibus attrita fuisset, nisi ejus fideli ac fiduciali constantia in omnibus et prae omnibus viriliter restitisset. Pater sancte hoc cogitate, id attendite, et in hoc concordant omnia judicia, quia si copia suppeteret, ipsum fore dignissimum ampliore honore et gratia. Non ergo loquatur dominus noster contra servum suum durius vel aspere, quia utilis est ipse Deo et ecclesiae, nec non domino imperatori ac vestrae excelentiae. Imploramus igitur vestram benevolentiam, ut hujus rei negotium in nostram deponatis diligentiam. Quia ecce coram Deo utilem et obedientem vobis et ecclesiae vestrae habebitis eum in omni vestro beneplacito. Qui vos praevenit in benedictione dulcedinis, ponat super vos coronam aeternae beatitudinis.

Ten list potwierdza powieść naszą względem tytułu królewskiego Władysława, a razem objaśnia omyłkę Długosza. Rzecz prawdziwa, że Marcin Gallus spółczesny Władysławowi, także Anonim pisarz życia Ś. Ottona biskupa Bamberskiego, oraz Kozmas Praski książęciem *dux* nazywają tego króla, lecz dokumenta z oryginałów (jak przynajmniej mnisi zbieracze tych pargaminów starożytnych piszą) większej są wagi, niżeli pisma historyczne. Wreszcie Kadłubek i Bogufał mało co poźniejsi od Galla kronikarze, zawsze Władysława królem nazywają, jako się niżej w ciągu historyi mowić będzie. Przywilej także Idziego kardynała dany mnichom Tynieckim w roku 1005. Władysława królem, a Judytę królową nazywa.

1) Długosz na karcie 303. pod rokiem 1082. powiada, że ten Lambert posłany był do Rzymu do Grzegorza VII. Pierwszy Długosz wzmiankuje o tem poselstwie. Trudno wierzyć, aby Władysław uznając za prawdziwego papieża Klemensa, udawał się w tej mierze do Grzegorza, i do Rzymu posyłał tę legacyą. Były na ów czas Włochy pełne wojsk Henrykowych, i Rzym był w oblężeniu, jako świadczy Bertold Konstancyeński pisarz spółczesny. Tenże Długosz powiada, że ten Lambert raz był Polakiem na karcie 303. etc. *Lampertum natione Polonum genere nobilem de domo et familia Habdank*, drugi raz Francuzem na karcie 305. *Cum natione Gallus esset.* Marcin Gallus na karcie 78. nazywa go tylko *Franco Poloniensis episcopus:* toż samo imie daje mu Kadłubek. Rzecz prawdziwa, że w pierwiastkach kościoła Polskiego, brano do kapituł kanoni-

Oczyścił potem Władysław kraj z hultajstwa i łotrostw domowych: a dla ubezpieczenia sobie tronu pewnym potomstwem, ponieważ tylko z nałożnicy miał syna Zbigniewa [1]), postanowił wnijść w przyzwoite małżeństwo. Świętochna siostra, a żona Wratysława książęcia Czeskiego doradziła mu, ażeby pojął Judytę jej pasierbicę, z Adelhaidy córki Andrzeja króla Węgierskiego urodzoną. Przywieźli tę panią do Krakowa stryjowie jej Konrad i Otton książęta Morawscy, w towarzystwie wielu panów Czeskich. Odprawiło się wesele przy zwykłej takowym aktom wspaniałości [2]). Zbigniew syn dorywczy Władysława, który się w Krakowie naukami bawił [3]), dla ujścia niesnasków w nowem małżeństwie, zasłany do Saxonji do jakiegoś klasztoru [4]), a straż jego i stara-

cznych, i na biskupstwa cudzoziemców: ale te promocye zniósł Bolesław Śmiały, ustanawiając, aby odtąd sami tylko rodacy urzędy duchowne posiadali, jako świadczy Anonim pisarz życiów biskupów Wrocławskich pod Janem I." *Ab eo tempore Italorum natione abrogata etc.* Mogł ten Lambert nosić nazwisko *Franka*, że się podobno edukował w cudzych krajach, i w Paryżu obyczajem owych wieków, jak S. Stanisław jego poprzednik, uczył się teologji i prawa. Długosz powiada, że Lambert był znajomym Grzegorzowi papieżowi, i że dawniej był *in curia Romana versatus*. Lecz tenże Długosz sam sobie sprzeciwia się, tak względem rodu tego Lamberta, jako względem jego herbu i familji Habdank: ponieważ uczyniwszy go Habdańczykiem, powiada niżej pod Bolesławem Krzywoustym, że herb Habdank dopiero się zjawił za tego książęcia, jako się niżej powie. Elekcye biskupie były dawniej czynione przez kapituły, za promocyą jednak zawsze królewską. Obrany biskup brał święcenie i potwierdzenie od arcy-biskupa Gnieznieńskiego, co potem papieże potwierdzali: Anonim pisarz życiów biskupów Wrocławskich, powiada o Janie I. *Petrus primus archiepiscopus Gnesnensis sua* (*Joannis*) *sibi praesentata apud Gnesnam electione, ipsum facile authoritate metropolitana, sicut solitum erat, confirmat: munus bendictionis et consecrationis impendit. — Ejus quoque consecrationem et confirmationem Alexander papa secundus facile probavit.* Tenże Anonim toż samo pisze o innych biskupach Wrocławskich. Wszelako jeździli często biskupi po święcenie do papieżów, jako ten sam Lambert według Długosza, i Aaron mało co przed tem.

1) Marcin Gallus na karcie 81. Bogufał na karcie 28.

2) Jeżeli to prawda, co kronikarz Węgierski Turocz pisze o wzięciu Krakowa; rozumiem, że go Węgrzy nie długo trzymali. Wesele królewskie w Krakowie zaszłe w roku 1083. według Długosza, ukazuje, że Kraków był już w ręku Polskich.

3) Marcin Gallus na karcie 81.

4) Marcin Gallus na karcie 81. *Cumque noverca sua in Saxoniam ad discendum in monasterio monialium transmandabatur.* Mu-

nie oddane hrabi Magnusowi gubernatorowi Szląskiemu[1]). Ugruntowane w ręku Władysława panowanie potrzebowało większego bezpieczeństwa. Bliskość w obcym kraju urażonego zniewagą ojcowską dziedzica była podejrzaną. Pomnażała się wszędy sława wygnanego synowca. Kochał go król Węgierski dla pięknych rozumu i ciała przymiotów. Rzadki mu kto wyrównał w sztukach rycerskich: cnota w nieszczęściu znajdowała większą miłość i politowanie[2]). Król bądź przez szacunek młodzieńca i litość nad stanem jego, bądź dla uchylenia mogącej przez niego nastąpić domowej wojny za pomocą przychylnych Węgrów; bądź nakoniec dla mienia go na oku w kraju własnym, i prędszego narażenia na zgubę, postarał się u króla Węgierskiego, że go do Polski odesłał[3]). Wrócili się pospołu z Mieczysławem ucieczki ojcowskiej towarzysze, którym Władysław wszystkie dobra nieruchome, zabrane dawniej na skarb książęcy za zabicie S. Stanisława i ucieczkę, przywrócić kazał[4]).

ROK 1084. — 1085.

III. W tych spokojniejszego kraju pomyślniejszych okolicznościach trapiła mocno Władysława niepłodność żony Ju-

---

si być omyłka w Gallu, w słowach *novercæ*-macocha: i w *monialium* mniszek, albo sens pomięszany. *Noverca* macocha tego Zbigniewa była Judyta królowa, a pocóżby ona odesłana była do klasztoru. Niedostaje tu znać słowa *instigante*, jako się objaśnia z Bogufała, *quem Sbigneum propter novercales insidias sub cura peaefecti Slesiani, cui nomen erat Magnus in finibus Bohemorum fecit delicatissime educare.* Należy też zamiast *monialium* położyć *monachorum.* W ciągu dalszej historyi pokaże się, że ten Zbigniew był do stanu mniszego destynowany. — Myli się Praj historyk Węgierski, czyniąc tego Zbigniewa synem Judyty na karcie 81.

1) Bogufał na karcie 29.

2) Długosz na karcie 304. Kromer na karcie 63.

3) Marcin Gallus na karcie 77.

4) Długosz wylicza imiona tych towarzyszów. Borzywoj, Zbiluth, Dobrogost, Paweł, Zema, Odolon, Andrzej. Tenże Długosz kładzie ich powrót pod rokiem 1084. Anonim archidyakon Gnieznieński dwoma laty niżej położył *Anno MLXXXVI. Meszko dux de Hungaria rediit.* Może to być omyłka w przełożeniu liczby. Rostropność kazała pospieszyć ten powrót, dla uniknienia rewolucyi zwyczajnych w tym wieku przez tułających się książąt, Izasława Ruskiego, Salomona Węgierskiego, Jaromira Czeskiego.

dyty. Żądał król syna, nie przestając na Zbigniewie pobocznym, i synowcu Mieczysławie. Sypano liczne jałmużny: dwór dla modlitw i postów stał się klasztorem[1]): królowa brzemieniem nie zastępowała. Lambert biskup Krakowski[2]) doradził małżonkom, ażeby się udali z prośbami do Ś. Idziego, który we Francyi w Langwedoku cudami słynął. Mieszkali przy ciele tego świętego benedyktyni, których on dawniej był opatem. Wyprawione z porady biskupiej poselstwo pod sprawą Piotra kapelana królewskiego, kanonika Krakowskiego[3]), z wielkiemi podarunkami dla opata i listem królewskim[4]). Udarowany opat nakazał mnichom post trzydniowy. Przyniosły modły żądany skutek: królowa w przeciągu tej pobożnej trzydniówki poczęła syna, jako to staremu jakiemuś mnichowi z niebios było objawiono[5]). Pomnożyła się

1) Marcin Gallus na karcie 77. i inni. Kozmas Praski na karcie 41.

2) *Franco Poloniensis episcopus consilium salutare dedit eis.* Marcin Gallus na karcie 78.

3) Kozmas Praski na karcie 41. Długosz zowie go kanonikiem Krakowskim. Powieść Długosza względem kanonji zdaje się być podejrzana: ponieważ Bogufał ufundowanie kanoników Władysławowi przypisuje.

4) *Nec mora puerilis imago cum calice de auro purissimo fabricatur — aurum, argentum, pallia, sacrae vestes praeparantur, quae per legatos fideles cum hujusmodi literis deferentur.* Marcin Gallus na karcie 78. List Królewski z Kadłubka. *Vladislaus Dei gratia rex Poloniae, et conjunx regina Juditha filialis reverentiae devotionem. Etsi ulla possit esse, perfecta esse non potuit humana felicitas. Nemo enim tam felix est, qui non cum aliqua suae felicitatis parte rixetur. Et nos quidem de nostri generositate sanguinis, de corporis aut animi elegantia, de dignitatis sollicitudine, de famae gloria, et omnimoda copia omnino gloriari non oportet. Non expedit enim. Sed illud nos humiles lacrymari convenit, quod inter florentissimos rerum successus, quidam notabilis maeroris stimulus datus est nobis, qui nos colaphisat, sobolis infaecunda sterilitas, quae non solum paternum tollit solatium, sed et grave quoddam ingerit orbitatis opprobrium. Proinde coram vobis, patres sanctissimi, nostra prosternitur devotio, ut hoc sterilitatis infortunium vestrorum meritorum tollat interventus. Non enim est impossibile apud Deum ullum verbum.*

5) *Triduanum jejunium cum litaniis et orationibus peregerunt — necdum jejunium a monachis in Provincia complebatur et jam mater de concepto filio in Polonia laetatur.* Marcin Gallus na karcie 78. i inni. To poselstwo być musiało w roku 1084. Umarła Judyta z połogu, jako się wkrótce powie, według Kozmy Praskiego w roku 1085. *Octavo calendas Junii* we trzy dni po urodzeniu Bolesława.

ztąd radość u dworu, a dla duchowieństwa liczne fundusze. Wszystkie niepłodne matrony obrały sobie za patrona S. Idziego [1]). Stawiono mu kościoły nakładem książęcym i prywatnych po różnych miejscach [2]). Benedyktyni Tynieccy z kapitułą Krakowską i Kujawską znaczne dobra otrzymali [3]).

Nie długo potem urodził się Bolesław nazwany Krzywousty. Lambert biskup, który dziecię ochrzcił, nadał mu imie dwu królów poprzedników z woli ojcowskiej: lecz wkrótce powszechna radość zamieniła się w smutek śmiercią królowej Judyty. Umarła ta pani z połogu w kilka dni po urodzeniu Bolesława [4]). Płakała jej cała Polska dla cnót znako-

1) *Magna dehinc S. AEgidius coeptus est in Polonia veneratione coli, et a matronis steriles uteros habentibus pro faecunditate sobolis invocari.* Długosz na karcie 308.

2) *In Cracoviensi urbe aedes illi certum canonicorum habens dotata numerum condita est.* Długosz na karcie 308. Bogufał na karcie 29. powiada. *Iste Vladislaus piissimus princeps ad honorem S. Venceslai martyris in castro Cracoviensi cathedralem ecclesiam primus fundavit: in qua 24. canonicos instituit, quibus praebendas magnificentia regali donavit. Nam primitus, non canonici sed clerus episcopum diaecesis Cracoviensis eligebat.* Z powieści Bogufała, Władysław nie pod tytułem S. Idziego, ale S. Wacława kościół wybudował i kanoników przy nim osadził. Jnny to jest kościół nie katedralny na ulicy Grodzkiej pod tytułem S. Idziego, który Długosz z katedrą pomieszał. Długosz wylicza inne kościoły pod tytułem S. Idziego. *In Tarszek, Phanów, Kłodawa, Kupsia, Krobia, Czerniejów, Gebułtów et Zborów episcopali.*

3) *Hujus faeminae benedictae intercessione et suffragio comitatus Chropi in Siradiensi terra, quae nunc Pabianice appellatur, canonicis Cracoviensis ecclesiae. — Monasterio Tynecensi villa* Książnice; *ecclesiae Vladislaviensi cathedrali castellania Lagoviensis cum suo districtu in terra Sandomiriensi, perpetua donatione concessa.* Długosz na karcie 309. Tenże Długosz na tejże karcie, to hrabstwo Chropii czyli Pabianice nazywa *castellaniam*: zkąd się wnosi, że kasztelani czyli gubernatorowie zamków królewskich nosili razem tytuł *comitum*, a należące do ich dozoru okolice z zamkami *comitatus, castellaniae.* Lecz ten tytuł z obyczajów Niemieckich wzięty nie był ani dziedziczny, ani do familji przywiązany, ale się tylko do urzędu ściągający.

4) Długosz na karcie 308. Nie zgadzają się z sobą kronikarze względem urodzenia Bolesława. Kozmas Praski najdawniejszy z nich powiada na karcie 41. — *Anno dominicae incarnationis MLXXXV. VIII. calendas Junii obiit Judita conjunx Vlad: ducis Polonorum, quae fuit filia Vratislai ducis Bohemorum. — Postquam peperit filium tertia die obiit in primo galli cantu supra notatae diei.* — Marcin Gallus na karcie 80. nie wymienia roku: ale miesiąc odmienia. *Natus igitur puer Boleslaus in die festo S. Stephani regis. Mater*

mitych, mianowicie dla osobliwego przywiązania do narodu, któremu panowała. Około tegoż czasu, zdaniem Kozmy Praskiego, Henryk IV. cesarz zwoławszy synod biskupów stronników swoich do Moguncyi, dla poparcia sprawy swojej z Grzegorzem VII. papieżem, ogłosił na nim królem Czeskim i Polskim Wratysława książęcia. Niepewność tej powieści, co się tycze królestwa Polskiego, zdarzone w tymże czasie okoliczności jawnie ukazują [1]).

---

vero ejus subsequenti infirmata nocte dominicae nativitatis occubuit. — Długosz kładnie urodzenie Bolesława 20. *die Augusti*, a śmierć matki *nono calendas Januarii in vigilia nativitatis dominicae.* Mógł się pomylić Kozmas w rzeczach Polskich nie wiele biegły, a często o nie niedbający.

1) Pisarze Czescy chcą mieć dannikami książąt swoich, królów Polskich. Powiedzieliśmy w Tomie IV. historyi naszej obszerniej, co należy rozumieć o zdaniu Kozmy Praskiego, za którym poźniejsi Czesi poszli, względem hołdownictwa Kazimierza I. Brzetysławowi. Tenże Kozmas na karcie 41. pod rokiem 1086. przywodzi podobną powieść, jakoby Henryk IV. cesarz, uczynił królem Polskim Wratysława. Słowa jego są te, *Anno domin: incarn: MLXXXVI. jubente et peragente Romanorum imperatore tertio Henrico Augusto celebrata est synodus magna in urbe Moguntia — in quo conventu idem caesar omnibus regni sui optimatibus, ducibus, marchionibus, satrapis, episcopis assistentibus et collaudantibus ducem Bohemorum Wratislaum tam Bohemiae, quam Poloniae praefecit, et imponens capiti ejus regalem circulum, jussit archiepiscopum Trevirensem nomine Egilbertum, ut eum in sede sua metropoli Praga in regem ungat et diadema capiti ejus imponat.* Tenże Kozmas na karcie 42. dodaje. *Eodem anno — Egilbertus Treverensis archiepiscopus jussis obtemperans imperatoris adveniens metropolim Pragam XVII. Kalendas Julii, inter sacra missarum solemnia regalibus fascibus indutum unxit in regem Vratislaum et imposuit diadema super caput tam ipsius, quam ejus conjugis Zwatanae* (Świętochna siostra Władysława Hermana) *cyclade regia amictae, clericis et satrapis universis ter acclamantibus: Vladislao regi tam Bohemico, quam Polonico magnifico et pacifico a Deo coronato vita salus et victoria.* Za Kozmą poszli Eneas Silvius, Dubrawski (choć omylnie po śmierci Henryka IV.) Henel i inni błędów jego naśladowcy. Kromer w Długoszem położyli tę powieść pod rokiem 1087. w czym się oba pomylili, jako się niżej obaczy. Assemani uczony pisarz Tomów kilku *de orginibus ecclesiarum Slavicarum* w Tomie IV. na karcie 222. powątpiewa o tej koronacyi uczynionej z woli cesarskiej, zadając fałsz Kozmasowi. Jakoż pomylił się Kozmas co do roku, przeciągając w rok ten synod Mogucki, który się odprawił w roku 1085., jako świadczą spółcześni kronikarze, Sygebert Gemblaceński, Bertold Konstancyeński, Dodechinus opat. Przydaje Assemani, że w pomienionych pisarzach *ne verbum quidem de rebus Bohemicis factum fuisse*, co i my postrzegamy. Wszelako lubo cytowani wyżej autorowie pominęli milczeniem koronacyą Wratysława na królestwo Czeskie: nie można zadawać fałszu Kozmie spółczesnemu,

ROK 1085. — 1086.

IV. Tegoż samego roku, powstały trwogi na Wo-

---

chyba co się tycze królestwa Polskiego. Opuścił Assemani świadectwo mnicha Pegawskiego, który w życiu Wigberta hrabi Grojeckiego, wyraźnie powiada o promocyi na królestwo Czeskie Wratysława. Opisuje on obszernie na karcie 3. Że ten Wigbert udawszy się do Wratysława, w pewnej z nim rozmowie *inter alia cum duce colloquia,* dziwował się książęciu, iż on w tem całych Niemców zamieszaniu, nie starał się u cesarza o koronę *cum regio nomine et authoritate.* Że Wigbert pochwalony od książęcia pojechał do cesarza w przedsięwzięciu otrzymania dla Czecha korony. Jakoż i otrzymał u niego, pod obowiązkiem dania pomocy jadącemu cesarzowi do Włoch na utrzymanie Klemensa antypapy przeciwko Grzegorzowi, oraz darowizny 4,000. grzywien srebra. *Nihil imperiali dignitati penitus officii, imo prodesse, si Bohemiae ducem Vratislaum in regem pateretur et juberet coronari, et ille* 4,000 *talentorum gazis regiis appendere. Insuper ut filium suum Boris* (Borzywoj) *eum* 300 *armatis in expeditionem Italicam cum ipso destinaret. Cum hac solicitatione a regni dimissus Vigbertus, deinde ad Vratislaum in Bohemiam reversus, quae pro recuperatione dignitatis, et nominis ejus peregerit intimavit, utque* 4,000 *marcarum argenti transmitteret imperatori et* 30 *libras imperatrici, insuper et filium suum Boris cum* 300 *militibus in Italiam destinaret, luculenta ratione persvasit.* Pojechał zatym Wratysław do Wirtzburga, gdzie w przytomności wielu panów Niemieckich *dux Bohemiae, Vigberto cum indicta thesauri quantitate praeeunte, proceribus quos electissimos habebat stipatus advenit. Imperatore ergo jubente, ac sententia principum adstipulante per Moguntinum archiepiscopum, et Constantiensem praesulem et Vireeburgensem Vratislaus regali benedictione sublimatur. Exinde jurata cum* 300. *militibus expeditione conversus dux ad Vigbertum, quatenus cum filio suo proficisceretur obnixe rogavit.* Powieść mnicha Pegawskiego jest dokładniejsza; z której się i epoka tej koronacyi stanowi w roku 1085. przed expedycyą Włoską cesarza; i inne okoliczności wzmiankują względem wyjazdu Wratysława do Wirtzburga, gdzie go Henryk królem mianował, a potem, niewiedzieć czy w przytomności swojej, czyli potem, koronować w Pradze kazał. Z powieści mnicha tego spółczesnego upada świadectwo Kozmy i jego naśladowców względem Polski, w której powieści żadnej o koronie Polskiej wzmianki niemasz. Upada też świadectwo tegoż Kozmy względem miejsca ogłoszenia Wratysława królem w Moguncyi na tym synodzie syzmatyckim, które ogłoszenie było w Wirtzburgu w roku 1085. przed wojną Włoską, nie w Moguncyi. Cóż albowiem miał synod złożony z arcybiskupów, biskupów, i opatów do obrządku świeckiego? O synodzie tym Moguncki mamy świadectwo spółczesnych pisarzów: lecz którzy żadnej wzmianki o rzeczach Czeskich, prócz Kozmy, nie uczynili. Nie mieli zaiste Czesi zdaniem Kromera ani piędzi jednej w Polszcze, a zacóżby czynili książąt swoich królami Polskiemi? Pessina in Marte Moravico w K. III. Rozdz. 2. mniema, iż przez to słowo *rex Poloniae* ma się rozumieć Szląsk część na ów czas Polskiego kraju: lecz i do Szląska nie mieli Czesi na ów czas żadnego wstępu, chyba prawem drapieżnym i najezdniczym:

łyniu[1]). Mówiliśmy wyżej [2]), że po zabiciu zdradą Izasława

bo co się tycze hołdu mniemanego Kazimierza, o tem w T. II. historyi naszej obszerniej powiedzieliśmy. Wreszcie ani król Czeski pisał się królem Polskim: ani cesarz dawać tego tytułu nie mógł Czechom. Wratysław w liście swoim do Klemensa antypapy pisanym, wyżej od nas cytowanym, exkuzuje Władysława o wzięcie tytułu królewskiego powiadając: że co się stało, to się stało z woli cesarza, za pochwałą całego narodu Niemieckiego: *Quidquid in hac re factum est ex praecepto filii vestri domini imperatoris et totius regni consensu et adstipulatione definitum est.* W tymże liście Wratysław nazywa Władysława królem *significavit autem nobis rex Poloniarum.* Tenże Wratysław w innym liście pisanym do Władysława, w zbiorze Peza benedyktyna położonym, daje mu tytuł królewski, a sobie tylko tytuł króla Czeskiego. Cesarz też Henryk, który doznawał pomocy obu książąt Polskiego i Czeskiego w wojnach swoich z Sasami, jako świadczy tenże list pomieniony, nie mógł tak wynosić Czecha, aby razem Polaka pokrzywdzał. Owszem, że tego nie uczynił, świadkiem jest wydanie za Władysława siostry cesarskiej Judyty i ścisły Henryka związek z Polakami, jako się niżej powie ze świadectwa Anonima pisarza życia S. Ottona Bamberskiego spółczesnego Władysławowi. Albo więc mędrek jakiś włożył tę powieść o koronacyi Wratysława na królestwo Polskie: albo Kozmas przyznając prawo jakieś Czechom do Polski zaodrzańskiej, czyli Szląska teraźniejszego, położył Polskę za jej część od Czechów pretendowaną, i jakoby hołdowniczą: tak jako Niemieccy pisarze czynią hołdownikami cesarskiemi Polaków, że Niemcy częstokroć przez szczęśliwy zapęd broni swojej, złupili kraje Polaków zaodrzańskie. Mogło też to być Kozmie powodem do uczynienia Wratysława swego królem Polskim, iż on za wierne usługi swoje Henrykowi IV., otrzymał od niego część Syrbji dawnej, gdzie teraz Misnia z częścią Luzacyi, które dawniej za Chrobrego do Polski należały. Cóżkolwiek bądź, uczynił Henryk IV. królem Wratysława za usługi jego i pomoc daną mu przeciwko Sasom pod czas bitwy pod Unstrut, gdzie Rudolf antycesarz przeciwnik Henryka rękę i życie stracił. Był Wratysław w wojsku Henryka, wydarł kopją Rudolfowi za świadectwem Krantza *in Saxonia* i Centuryatorów Magdeburskich, Henryk udarował tą kopją Wratysława zamiast berła królewskiego. Atoli ten tytuł królewski zakończył się razem z życiem Wratysława, jako pisze Bogusław Balbin kronikarz Czeski. *Quod tamen personae Vratislai datum non regno aut ejus posteritati fatemur.* Nie używali go następcy Wratysława Konrad, Brzetysław, Sobiesław aż do Władysława, który potem otrzymawszy koronę od Fryderyka Barbarossy cesarza, podał już ciągle następcom swoim to dostojeństwo. Patrzała Europa na berło Wratysława, jako na płoche dzieło Henryka, który

1) Długosz położył tę wojnę Ruską pod rokiem 1078. jeszcze za Bolesława śmiałego. Lecz podobno pomylił się w dacie, tak jak się pomylił kładąc pod tymże rokiem bitwę Henryka IV. z antycesarzem Rudolfem i śmierć Rudolfa, która się później we dwa lata stała. Nestor kronikarz Ruski, układając dzieje książąt Ruskich przez chronologią, położył te rozruchy pod rokiem 1085.

2) Na karcie 77.

książęcia Kijowskiego, którego Bolesław śmiały po dwa razy na państwo przywrócił, Wszewłod książe Czerniechowski,

---

straciwszy sam koronę, wysilał się na okazanie mocy, przytartej mocno klątwami papiezkiemi i odpadnieniem książąt hołdowniczych.

Pod tymże rokiem 1086. na zborze Moguncikim położył Kozmas tranzakcyą, między Jaromirem bratem Wratysława biskupem Praskim, a Janem biskupem Ołomuckim, mocą której tranzakcyi przyłączone było biskupstwo Ołomuckie do Praskiego. Jaromir na potwierdzenie prawa biskupów Praskich do dyecezyi Ołomuckiej *replicat privilegium coram omnibus, olim a S. Adalberto episcopo suo antecessore confirmatum tam a papa Benedicto, quam ab Ottone primo imperatore.* — W tym przywileju mniemanym opisują się granice dyecezyi Praskiej z ujmą kościołów Polskich, jakoby znaczna część Polski do dyecezyi Praskiej jeszcze za S. Wojciecha i Ottona I. należała. Słowa tego przywileju potwierdzonego od Henryka IV. cesarza są te: *Fidelis noster Pragensis episcopus Gebhardus* (Jaromir tak się nazywał) — *conquestus est, quod Pragensis episcopatus, qui ab initio per totum Bohemiae ac Moraviae ducatum unus et integer constitutus et tam a papa Benedicto, quam a primo Ottone imperatore confirmatus est, postea antecessorum suorum consensu, sola dominantium potestate subintronisato intra terminos ejus novo episcopo divisus est et imminutus. — Termini autem ejus — deinde ad aquilonem hi termini sunt, Psowane, Chrowati, et altera Hrovati, Zlasane, Drehowane, Boborane, Dedosene, usque ad mediam silvam, qua Milcienorum occurrunt termini. Inde ad orientem hos fluvios habet terminos Bug scilicet et Ztir cum Krakova civitate, provinciaque cui Wag nomen est, cum omnibus regionibus ad praedictam urbem pertinentibus, quae Krakowa est. Inde Hungarorum limitibus additis usque ad montes, quibus nomen est Tritri* (Tatry). Trojaka wzmianka w powieści Kozmy i przywileju o Benedykcie papieżu, Ottonie I. cesarzu, i S. Wojciechu zadaje troisty fałsz temu przywilejowi. Biskupstwo Praskie ufundowane było od Bolesława II. książęcia Czeskiego w roku 967. lub ósmym za Jana XIII., jako świadczy list tego papieża położony od Kozmy i Annalisty Saxona. Nie mógł więc Benedykt potwierdzać tego biskupstwa, które za niego jeszcze nie było. Benedykta V. obrał lud papieżem po Janie XII. w roku 964. przeciwko Leonowi VIII. od Ottona na papieztwo wyniesionemu. Otton cesarz kazał go pojmać, i na wygnanie do Hamburga zaprowadzić, gdzie on w roku 965., dwoma laty przed ufundowaniem biskupstwa Praskiego umarł. Nie widzieć też nigdzie w kronikach Saskich opisujących dzieła cesarzów swoich, aby Otton potwierdziwszy obranie Dytmara pierwszego biskupa Praskiego, ponieważ Czesi byli hołdownikami cesarskiemi, miał rozgraniczać to nowe biskupstwo, tak jako rozgraniczył arcybiskupstwo Magdeburskie świeżo od siebie erygowane, poddając mu kościoły Słowiańskie aż do rzeki Odry i Piany. Był też już na ów czas biskup Polski Jordan i razem proboszcz Krakowski, do którego raczej Kraków ze Szląskiem, gdzie były narody Drebowanów, Boboranów i innych w przywileju cytowanych osadzone, należał, niżeli do biskupa Praskiego poźniej nieco w Czechach ustanowionego. Wreszcie Kozmas pisząc na karcie 14. o Dytmarze pierwszym biskupie Czeskim powiada. *Tunc praesul mitra redimitus* (od arcybiskupa Moguckiego we dworze cesarskim)

opanował księztwo Kijowskie mimo następstwo i prawo Jaropełka syna Izasława. Trzymał ten Jaropełk księztwo Wyszogrodzkie [1]) z daru Bolesława II. króla. Po zejściu Ihora książęcia Włodzimirskiego, którego sobie tenże Bolesław zhołdował [2]), bądź z ręki tegoż króla, bądź w czasie zamieszania w Polszcze po jego ucieczce, objął także księztwo Włodzimirskie [3]) za promocyą Wszewłoda. Nie zatarta z czasem ku stryjowi zemsta za uczynioną krzywdę, pobudziła Jaropełka do szukania sprawiedliwości orężem. Zaczął zbierać wojsko. Ostrzeżony o postępkach synowca Wszewłod złożył radę. Niejakiś bojarzyn poradził Wszewłodowi wysłać przeciwko Jaropełkowi wojsko pod sprawą syna Włodzimierza: a sam się ofiarował jechać tym czasem do Jaropełka, mając go bez krwi rozlania chytrą namową pokonać. Przybył zdrajca do książęcia Wyszogrodzkiego gotującego się już na wojnę, życząc mu obłudnie, aby swoim ludziom, jakoby już stronie Kijowczyka przychylnym nie ufał, a raczej porzuciwszy wszystko, o pomoc prędką u Polaków, przyjaciół ojcowskich prosił. Ułudzony Jaropełk udał się z Rusi do Polski, i osadziwszy w Łucku żonę z dziećmi, z zalece-

---

novus novam redit laetus totius Bohemiae in parochiam. Wyraz Kozmy *totius Bohemiae* nie ma nic do Polski, która do Czechów nie należała mając swego książęcia i swoich już biskupów, za staraniem tegoż samego Ottona I. przez Mieczysława ustanowionych. Myli się bardziej jeszcze Kozmas względem S. Wojciecha, czyniąc go biskupem Praskim za Ottona I.—S. Wojciech został biskupem w roku 983. pod Ottonem II., jako mądrze i obszernie dowodzi Assemani *in Org: Ecl: Slavic:* w Tomie IV. na karcie 172. Myli się często ten Kozmas w datach, miesza historyą i fałszuje obyczajem wieków owych niepismiennych, w których pisarze więcej z tradycyi gminnych, niżeli z pewnych dowodów kroniki swoje układali.

1) Wyszogrodek nie daleko Kijowa. Obacz wyżej na karcie 72.

2) Obacz wyżej na karcie 63.

3) Długosz na karcie 288. powiada, że Jaropełk uciekłszy z Rusi, to jest z Wyszogrodka, zostawił żonę i dzieci w Łucku, a sam do Polski pobiegł. Ten przytułek dla żony i potomstwa dowodzi niejako dzierżawę Jaropełka na Wołyniu, pókiby tam, jako sam Jaropełk mówił, z Polakami na odsiecz nie przybył. Nestor pod rokiem 1085. mówi, że Włodzimierz syn Wszewłoda, wziąwszy Łuck, osadził na księztwie Włodzimierskiem Dawida Ihorowicza na miejscu Jaropełka, i że mu wkrótce po uczynionej ugodzie wrócił to księztwo.

niem, aby się dotąd bronili, pókiby on z posiłkami Polskiemi na odsiecz nie przyszedł, sam jechał do Władysława króla[1]). Tym czasem Włodzimierz syn Wszewłoda podstąpił z wojskiem pod miasto, i wziąwszy bez żadnej trudności zamek, a żonę z dziećmi Jaropełka do Kijowa zasławszy, posadził na księztwie Włodzimirskiem Dawida Ihorowicza. Wysłał Władysław przeciwko najezdnikowi wojsko[2]), które zamek Łucki otoczyło. Włodzimierz nie chcąc wytrzymywać oblężenia, ofiarował zgodę. Ustąpił z miasta, oddając one Jaropełkowi z wszystkiemi do księztwa Włodzimirskiego przynależytościami, a sam do ojca powrócił[3]). Jaropełk odprawił posiłki Polskie z podarunkami: lecz wkrótce, gdy z Włodzimierza do Świnigroda jechał, od niejakiegoś domownika swojego nazwiskiem *Neradec* zdradą zabity został. Morderca uciekł bez kary do Buryka wodza Połowców: ciało książęce w Kijowie pogrzebione[4]).

ROK 1087.—1088.

V. Wreszcie Władysław odprawiwszy żałobę po zmarłej żonie Judycie[5]), zamyślać począł o innem małżeństwie.

1) Długosz pomyliwszy się raz w dacie tej wojny, miesza rzeczy, i zamiast Władysława, Bolesława kładnie.

2) Długosz utrzymując swój błąd, że to jeszcze Bolesław dał posiłki Jaropełkowi, powiada na karcie 289. *Boleslaus rex non valens Jaropełco personale subsidium ferre propter schisma inter illum et milites exortum, copias tamen de gentibus suis Polonis mittit.* Racya to fałszywa: bo jakżeby mógł posyłać *gentes Polonas*, to jest szlachtę, kiedy się z nim kłóciła i nie słuchała *propter schisma.*

3) Nestor pod rokiem 1086. powiada o uczynionej zgodzie i przywróconym Jaropełkowi księztwie Włodzimierskiem w te słowa. Powrócił z Polski Jaropełk, i pogodził się z Włodzimierzem, nazad otrzymując księztwo Włodzimierskie: o posiłkach Polskich zamilczał, o których Długosz pisze.

4) Nestor nazwiska zabójcy niewymienia. Długosz je kładnie pod dniem 21. Listopada roku 1086.

5) *Expletis diebus lamentationis.* — Anonim pisarz spółczesny życia S. Ottona biskupa Bamberskiego na karcie 632. Długosz ożenienie drugie Władysława kładnie pod rokiem 1088., podobno w tem mniemaniu, że Judyta umarła w Grudniu przy końcu roku 1086. Powiedzieliśmy wyżej, że według Kozmy Praskiego umarła ta pani ro-

Zniknął od roku ów Salomon, niefortunny po razy kilka król Węgierski [1]), przegrawszy bitwę z Kumanami barbarzyńcami, których przeciwko Władysławowi królowi Węgierskiemu poburzył, w nadzieję otrzymania utraconego po dwakroć berła. Wdowa jego Judyta siostra Henryka IV. cesarza mieszkała w Ratyzbonie kosztem braterskim, uszedłszy z Węgier za życia jeszcze męża [2]) od Władysława króla, który cesarzowi nie sprzyjał. Znajdował się pod ów czas w Polszcze, sławny na potem apostolstwem w Pomeranji Otton biskup Bamberski. Wyszedłszy dawniej z kraju Niemieckiego dla szczupłości majątku, udał się do Polski dla uczenia młodzieży krajowej, gdzie jeszcze mało było ludzi uczonych. Nauczył się języka krajowego i wziął szkołę. Ten życia sposób wkrótce go ludziom do znajomości podał. Wzywano go do różnych poselstw, przez co i do dworu sława jego doszła. Król go uczynił kapelanem swoim [3]). Otton wszedłszy w radę z panami Polskiemi, nakłonił Władysława do szukania w Ratyzbonie nowej małżonki, przekładając mu urodę tej pani, a zyski ze związku z krwią cesarską. Wysłany Otton do cesarza na czele ozdobnego poselstwa. „Rad był Henryk żądzy królewskiej, bądź dla pozbycia się z sio-

---

kiem pierwej. A to więc ożenienie kłaść można rokiem prędzej, to jest na początku roku 1087., lub nieco poźniej. Polacy zwyczajem starożytnym rok i sześć niedziel żałobę nosili: lubo to nie było jednostajną regułą. Żal z miłością złączony przewlekał często powszechną ceremonią.

1) Obacz wyżej na karcie 64. Osadził go w więzieniu za spiski w roku 1082. Władysław król Węgierski, potem wypuścił. Udał się Salomon do Kumanów barbarzyńców do Mołdawy, burząc ich przeciwko Władysławowi. Zbity uciekł w roku 1085., i nie wiedzieć gdzie się podział. Mówią niektórzy, że w Pola w Istryi na pokucie nieznajomy umarł. Annal: Saxo kładnie śmierć jego w roku 1087., jakoby od swoich zabitym został, na karcie 569.

2) Niektórzy kronikarze nazywają tę panią Zofia. List papieża Grzegorza VII. pisany do niej w roku 1074. zowie ją Judytą. *Judith Hungariae Regina.* Bertold Konstancyeński pod rokiem 1085. Myli się Sarnicki, nazywając tę panią wdową Stefana króla Węgierskiego.

3) Anonim pisarz spółczesny życia Ś. Ottona w K. I. Roz: 1. Myli się mocno mnich Andrzej, pisarz nierównie poźniejszy życia tegoż S., który powiada, że Otton z Judytą do Polski przybył, i był u niej kapelanem. Być to potem mogło, gdy Judyta z Ratyzbony przybyła do Polski: lecz Otton dawniej tam mieszkał, jako świadczy Anonim.

strą wielkich wydatków na utrzymanie jej dworu[1]), w niedostatku pieniędzy potrzebnych do popierania wojny, bądź, co podobniejsza do prawdy, dla złączenia się z Polską pokrewieństwem i przymierzem[2]) przeciwko nieprzyjaciołom Sasom, którzy Władysława do spółki z sobą namawiali[3]). Nie ufał też cesarz samemu Władysławowi, iż on w chylącej się coraz do upadku fortunie jego począł tajemnie sprzyjać Henrykowi synowi, na odebranie berła ojcu od przeciwnej strony namawianemu[4]). Cóżkolwiek bądź, zaślubiona Judyta w Ratyzbonie, posłana do Krakowa, gdzie się wesele odprawiło. Otton został przy królowej na urzędzie kapelana, utrzymując między Polską a cesarzem przyjaźń, tak dalece, że oba dwory jednym odtąd domem bydź zdawały się[5]). Z weselem królewskiem złączona ślubna uroczystość Mieczysława synowca z Eudoxyą Ruską, córką Izasława, a siostrą Świętopełka książąt Kijowskich[6]). Lecz Mieczysław po krótkiem z żoną pomieszkaniu życia dokonał bezpotomny.

Śmierć jego napełniła cały naród płaczem i żałobą[7]), ile

1) Solignac na karcie 198.

2) *Addit Caesar hoc commercio duos populos confaederari, Poloniae res nobilitari, amicos potentes et gloriam conquiri.* Anonim wyżej cytowany.

3) Dochodziemy tego z listu Wratysława króla Czeskiego do Władysława, który list znajduje się *in Codicae Diplomatico* Bernardo Peza w Tomie IV. *Relatum est etiam nobis, quia colloquium habueritis cum seductoribus illis Saxonum non episcopis, sed vere apostatis, qui simulata pace conditionis etc.*

4) Dubrawski na karcie 73., — Solignac na karcie 198.

5) Andrzej mnich w życiu S. Ottona. Anonim w temże życiu K. I. Rozd: 1. *Otto internuncius et fidus mediator fuit: factaque est per eum quasi una respublica domus imperatoris et domus ducis.*

6) Ten Świętopełk, czyli Michał Stopołk był najprzód książęciem Połockim po bracie Mścisławie, potem Nowogrodzkim i Czerniechowskim po Chlebie, nakoniec Kijowskim po Wszewłodzie. Długosz na karcie 312. *Vladislao patruo suo ordinante uxorem, quatenus Russiae regiones a patre suo (Boleslao) subactae hac affinitate magis sincerius et devote in fide persisterent.* — Marcin Gallus na karcie 77. *cum Ruthena puella.*

7) *Mortuo puero Mieszkone tota Polonia sic lugebat, sicut mater unici mortem filii.* Marcin Gallus na karcie 77. Tenże o śmierci jego mówi. *Ajunt enim quosdam aemulos timentes ne patris injuriam vindicaret, veneno puerum bonae indolis peremisse, quosdam*

gdy wieść niosła, że go trucizną sprzątniono, a Władysław mając go w podejrzeniu wydarcia sobie berła, albo okrucieństwa tego był przywódzcą, albo wiedząc o tem nieprzeszkodził, i winowajców nieukarał. Nie długo potem umarła także z żalu matka jego Wisława, dostawszy ciężkiej niemocy na pogrzebie synowskim[1]), a mało co przed tym Dobrogniewa babka[2]).

ROK 1090.

Zejście Mieczysława poruszyło silniej niżeli kiedy Ruskie księztwa do rebelji i odpadnienia. Należała mu znaczna część Rusi po żonie, matce i babce księżniczkach tego narodu[3]). Lecz za życia jego trwając w podległości, a dla kłótni domowych i najazdów od Połowców otwartej broni podnieść nie śmieli[4]). Uczyniony naprzód z barbarzyńcami pokój zelżywy dla ofiarowanej im daniny[5]), potem zgniecione pogaństwo, otworzyły plac do Polski. Złączył się pierwszy z temiż Po-

---

vero, qui cum eo biberunt vix mortis periculum evitasse. — Toż samo powiada Długosz na karcie 314. Śmierć Mieczysława kładnie Długosz pod rokiem 1089. Tenże Długosz na karcie 352. przywodzi niektórych kronikarzów świadectwo, choć ich nie wymienia, że dopiero w roku 1103. był otruty Mieczysław, 2: *Idus Martii* wespół z Eudoxyą żoną: ponieważ, jako sam o sobie świadczy, widział przywilej tego Mieczysława dany w tym roku *ego legi, vidi, et tractavi*, approbujący fundacyą mnichów Mogilskich uczynioną od ojca w roku 1065. Kromer podaje w wątpliwość ten przywilej, jakoby on miał być dany nie od tego Mieczysława, ale od Mieczysława starego. Myli się jednak Kromer, ponieważ w roku 1103. jeszcze się był nie urodził Mieczysław stary: chybaby Długosz nie wyczytał dobrze pisma przywilejowego, i datę jego kilkudziesiąt latami uprzedził.

1) Długosz pod rokiem 1089. *Quinto Idus Martii.*

2) Długosz pod rokiem 1087.

3) *Russi cognita Miesconis et uxoris ejus morte etc.* Kromer na karcie 64. *Ducis Miecislai morte secuta, et apud Russos vulgata, cui terrae illae ex jure consortis nuper ductae, et paterno et materno jure debebantur in rebellionem prodierunt apertam, solutosque se jugo et faedere, quo vel Boleslao Poloniae regi, vel Miecislao filio ejus ingenue obstrictos fatebantur, incommune pronunciant.* Długosz na karcie 310.

4) Wojny Połowców z Rusinami opisuje Długosz do roku 1090. — Wspomina o nich Nestor pod rokiem 1091. powiadając, że po obu stronach Dniepra kraje wojowali.

5) Długosz na karcie 315.

łowcami Wasiłko Rościsławowicz Trembowelski, który już i dawniej szkody poczynił[1]), pustosząc kraje koronne[2]). Spiknęli się wkrótce inni. Błysnął powszechny oręż po całej Rusi: zdrada mu z przekupem dopomogła. Starostowie zamków mało wiernem żołnierstwem opatrzonych, i niedbale strzeżonych jedni powyganiani, drudzy przekupieni, inni głodem i kajdanami pomorzeni. Których zaś moc i zdrada nie przemogła, długiem oblężeniem wyniszczeni z żywności i oręża, poddać się musieli. Patrzał na to Władysław nie dając pomocy bądź dla niedbalstwa i opieszałości, bądź go inne jakie w Niemczech, wojnami także domowemi ztarganych, sprawy odwodziły[3]). A tak w jednym roku ciągłe prawie dotąd i nieprzerwane od czasów Chrobrego panowanie nad hołdowniczemi Rusi książętami, upadło pod gnuśnym królem[4]), dla niechęci mianowicie Rusinów ku panom i narodowi obrządku łacińskiego[5]).

ROK 1091.

VII. Gdy z jednej strony Rusini buntowali się, powstała burza pogańska od północy. Pomorzanie z Prusakami byli zdawna hołdownikami i nieprzyjaciołami Polaków. Różne narody krwią i językiem łączyło zawsze w jeden spisek sąsiedztwo, chęć niepodległości i spólność zabobonów. Pogromił ich pierwszy Bolesław Chrobry, i daninę włożył. Odrastała potem rebelia, lecz szczęśliwym zawsze następców Chrobrego orężem uskromiona, zaprzysiężoną spokojność i daninę wracać musiała[6]). Ruskie korzyści z nieczynnością króla dały tym barbarzyńcom nadzieję i śmiałość. Spiknęły się oba narody pod swojemi królikami[7]) za powodem Prusaków, którzy roku jeszcze przeszłego wtargnąwszy w Ruskie kraje, odarli one i zniszczyli[8]). Począł się bunt od

1) Obacz wyżej.
2) Nestor.
3) Długosz na karcie 317.
4) *Desidia principis.* Długosz na karcie 317.
5) Długosz tamże.
6) Obacz w Tomie IV.
7) Obacz w Tomie IV. w nocie na karcie 172. i dalej.
8) Długosz na karcie 416.

zakazu płacenia należytego skarbowi królewskiemu hołdu; a gdy starostowie po zamkach pogranicznych nalegać o powinność nie przestawali, uzbrojone pogaństwo na zwierzchność, wybiło tych wszystkich, którzy trwając w wierności, do ich strony przychylić się nie chcieli[1]). Rozkazał Władysław zbierać się rycerstwu na dzień 24. Czerwca, z którem w nieprzyjacielską ziemię wkroczywszy, wszystkie na okoł miejsca spustoszył, a ujmując Pomorzanom sposób do popierania dalszej wojny, zamki i miejsca obronne pozabierał[2]). Nie przełamany klęską nieprzyjaciel przyciągnął nad rzekę Rzecza dnia piętnastego Sierpnia[3]), gdzie Polacy obozem stali. Niezdawało się królowi spotykać się z tą dziczą, w dzień święty[4]), czyli inna w tem jaka przyczyna zachodziła. Pogaństwo małobaczne na królewską pobożność, poczęło na szańce napadać, i tak srodze nacierać, że nakoniec Władysław potrzebą zniewolony, swoich też w pole wyprowadził[5]). Po uporczywej z obu stron przez wielką część dnia rozprawie, podał tył nieprzyjaciel: a nasi jak na placu, tak w pogoni wiele ich wysiekłszy zwycięztwo odnieśli. Zwyciężeni oddawszy się łaskawości monarchy, dawne mu i koronie Polskiej posłuszeństwo zaprzysięgli[6]). Darował winowajcom karę Władysław, wszakże uchylając im wszelką do buntów sposobność, wszystkie zamki i miejsca obronne zabrał, z których jedne z ziemią zrównał, drugie garnizonami

1) Długosz na karcie 317. Że Pomorzanie byli dannikami Polskiemi, prócz narodowych kronikarzów, świadczy na wielu miejscach Anonim pisarz życia S. Ottona Bamberskiego. Ten Anonim żył za Bolesława Krzywoustego.

2) Kromer na karcie 64.

3) Długosz na karcie 318. — Miechowita na karcie 55. Ta rzeka będzie bez pochyby teraźniejsza Rega, po Słowiańsku Reka, w Pomeranji Brandeburskiej około Regewalde.

4) Wniebowzięcie P. Maryi. Długosz na karcie 318. Kromer na karcie 64.

5) Kromer na karcie 64.

6) *Ad obedientiam reversi se suaque omnia Vladislao duci tradiderunt.* Długosz na karcie 318. Miechowita na karcie 55.

narodowemi poosádzał [1]) przez Sieciecha hetmana swojego [2]).

ROK 1092.

VIII. Nie długo trwała spokojność. Ledwo Władysław oddalił się z Pomeranji, pozostali na straży zamków urzędnicy poczęli panować dumnie; niszczyli łakomstwem lud ubogi, siebie i rząd Polski w ohydę podając. Poruszył niestrawioną niewolę dopełniający służebne jarzmo ucisk: spiknęły się znowu rozdrażnione narody, i napadłszy na zwykłą zawsze w starszyznie gminnych nienawiści ofiarę, pomordowały starosty owe, tych tylko przy życiu zostawując, którzy się z niemi sprawiedliwie obchodzili [3]). Prywatne urzędników przewinienia są i były zawsze źródłem publicznych nieszczęśliwości. Trzeba było Władysławowi upomnieć się o krzywdę złych nawet ludzi, która się z publiczną połączyła.

---

1) Długosz na karcie 318. Kromer na karcie 64. Nie wspominają kronikarze nasi jakie to były zamki. — Anonim pisarz życia S. Ottona Bamberskiego, spółczesny Władysławowi, opisując podróż tego apostoła do Pomeranji z Gniezna powiada, że on jechał naprzód do Uzdam *castrum in extremis Poloniae finibus*. Będzie to *Ujście* miasteczko nad Notecią. Prowadzi go dalej przez puszczę wielką *nemus horrendum et vastum: quod Pomeraniam Poloniamque dividit*: wspomina, iż w tèj puszczy była niezmierna moc czapli: *nec non gruum in ramis arborum nidos habentium*. Będą to miejsca lesiste, gdzie podobno teraz *Czaplinek*, albo Niemieckie *Krone*. Wszakże ta puszcza należała do Polski, ponieważ Anonim powiada, że ledwo po sześciu dniach dla bezdroża i miejsc błotnistych przybyli z Ottonem *ad ripam fluminis, qui limes Pomeraniae est*. U tej rzeki przyjął ich Warcisław książe Pomorzanów, i kazał prowadzić do Pirycza. *Nos vero transito flumine terram Pomeranorum intravimus, iter ad castrum Pirisiam direximus*. Nie wymienia Anonim tej rzeki, zdaje się, iż to była rzeka teraźniejsza Drage, czyli Drzeń, Drenus, która i teraz część województwa Poznańskiego dzieli od krajów Brandeburskich. Zamki więc Pomorzanów pobrane od Władysława i osadzone być musiały te, które w Pomeranji wylicza Anonim, to jest Pirycz, Starygród, Białygród, Kamin i inne. Marcin Gallus na karcie 80. *De Pomeranis castrum eorum obsidendo triumphavit: quibus victis, civitates eorum et municipia infra terram et circa maritima violenter occupavit, suosque vasaldiones et comites in locis principalioribus et munitioribus ordinavit. Et quia perfidiae paganorum omnino voluit insurgendi fiduciam amputare, suosmet praelatos jussit nominato die, in hora constituta, omnes in meditullio terrae munitiones concremare, quod sic factum fuit.*

2) Marcin Gallus na karcie 80.

3) Marcin Gallus tamże.

Ogłoszona powtórna wyprawa na Pomeranów. Czas był zimowy na schyłku: niebezpieczeństwo dalszej i sroższej rebelji, nakłoniło króla, że bez względu na bezdroża i małość ludu wyszedł w pole [1]). Rozdzielone wojsko na dwie części, jedno na Prusaków, drugie na Pomorzanów: król jednemu udziałowi, drugiemu Sieciech wojewoda Krakowski przywodził [2]). Oba roznosili po krajach rabunek i pożogi. Włościanie cierpieli tracąc domy, majątki i dobytek: możniejsi z żołnierstwem siedzieli bezpiecznie po zamkach. Trwały te zniszczenia przez cały wielki post [3]) pasło się rycerstwo po wioskach, nie zważając na przepisy religji chrześcijańskiej [4]). Już Władysław powracając do kraju stanął obozem około Drezdenka [5]), gdy go szpiegowie ostrzegli, że nieprzyjaciel ciągnie z tyłu, i niedaleko już od wojska znajduje się. Wielka

1) Długosz na kar. 321. Kromer na karcie 64. Miechowita na karcie 55. *in mense Februario.*

2) Długosz na karcie 321. Kromer na karcie 64. Miechowita, na karcie 55.

3) Marc: Gal: na karcie 80. powiada, że Władysław *urbem terrae populosiorum ex improviso intravit, ibique praedam innumeram et captivos innumerabiles congregavit.*

4) Długosz tamże. — Nałóg dawnych Polaków w łamaniu postów, musiał być od początku chrześcijaństwa. Dytmar biskup Mersburski na początku księgi VIII. przywodzi prawo okrutne na tych postołomców od Chrobrego ustanowione. *Et qui post septuagesimam carnem manducasse deprehendetur, abscissis dentibus graviter puniatur. Lex namque divina in his regionibus noviter exorta, potestate tali melius, quam jejunio ab episcopis instituto corrobatur.*

5) *Revertente apud Drenum.* Krom. na kar. 64. — *Cumque pervenisset ad locum, qui dicitur* Drzen. Miechowita na kar: 55. — Długosz na kar. 321. *In locum quoque qui ab incolis* Drzeń *dicitur, quem fluvius Nakel circumfluit.* Z powieści kronikarzów naszych nie wiedzieć co naczyło *locus Drzeń*, czy miejsce jakie, czy wieś, czy miasteczko. Zdawałoby się, iż to był zamek na ów czas, gdzie teraz miasteczko Drezdenko *Driesen* nad rzeką Notecią. Anonim archidyakon Gnieznieński na kar. 89. powiada, iż ten Drzeń był dopiero zbudowany od Bolesława pobożnego książęcia Wielkopolskiego na Kaliszu. *Anno domini* 1270. *dux Boleslaus circa festum S. Georgii aedificavit castrum suum Drzeń.* Mogło to słowo *aedificavit* w złej łacinie Anonima znaczyć tylko reparacyą. Tenże sam Anonim pod tymże rokiem powiada o Ottonie margrabi Brandeburskim, iż on *cum fratribus suis aedificavit castrum Santok:* lubo Santok dawniej był zbudowany, jako się niżej powie. Myli się więc Długosz, który miejsce Drzeń kładnie nad rzeką Nakłem. Miał mówić nad rzeką Notecią, która i około Nakła bieży. Myli się też Sarnicki na kar. 1059. który przez Drzeń rozumie rzekę Drwencę.

była moc pogaństwa, które się ze wszystkich zamków i tajników swoich wysypawszy, chciało odbić zabraną zdobycz[1]). Król lubo mnóztwem przelękniony, dał się za radą starszyzny wojskowej nakłonić, ażeby bitwę wydał. Wyszły z obozu chorągwie, zostawiwszy w nim część słabszego ludu dla strzeżenia łupów. Zaczęła się bitwa około trzeciej z rana, trwając aż do wieczora uporczywie z obustron. Noc zapadająca zatrzymała dalszą popędliwość, a ranek dopiero odkrył przy kim zostało zwycięztwo. Polacy stali na miejscu nie poruszeni: Prusacy z Pomorzanami pod zasłoną ciemnoty z placu uszli. Stało się to w niedzielę kwietnią roku 1092[2]).

IX. Naradzano się zatym, jeźli król ztrudzone wojsko miał odprowadzić do Polski, czyli korzystając z klęski nieprzyjaciół, dalej wojnę popierać. Podobała się wojna, jako łatwiejsza już i zyskowniejsza: ale chęć powrotu do domu z obfitą zdobyczą znalazła pozór w liczbie ranionych i nabożeństwie przy następującej wielkiej nocy[3]). Odjechał król do Gniezna, gdzie nie mając dosyć na żołnierzu narodowym, ściągał za pieniądze najemnych ludzi z Czech i z Węgier na wyprawę letnią[4]). Wyciągnęło wojsko w pole: nieprzyjaciel zbrojny kryjąc się po zamkach i miejscach mniej dostępnych zwyczajem swoim, włoście na rabunki i ogień zostawował. Wszelako gdy w spustoszonym po razy kilka kraju nie było

1) Długosz na kar. 321. Kromer na karcie 64.
2) Długosz na kar. 322. Marc. Gallus na karcie 80. Miechowita, Kromer i inni.
3) Marc. Gall. na kar. 81. Kadł. na kar. 669. Długosz na kar. 322. Krom. na karcie 65.
4) Kromer na kar. 65. Długosz na kar. 322. Marcin Gall. na karcie 81. Wojska narodowe za Piastów składały się ze szlachty, dobra ziemskie trzymającej. Były to pospolite ruszenia z różnych ziem kosztem obywatelskim, nim też sama szlachta potem, za wzmożeniem się swojem, uchylając się od służby osobistej, chyba w ostatniem niebezpieczeństwie, zaczęła dawać podatki na utrzymywanie zaciężnego żołnierza. Wszelako i z Piastów pierwszych zaciągano obce rycerstwo *milites mercenarios*. Chrobry używał Węgrów i Pieczyngów dla pomocy swoim, jako pisze Dytmar. Mieczysław II. zaciągał tychże Węgrów na uspokojenie Pomorzanów, Kazimierz I. miał posiłki Niemieckie od cesarza Henryka III. gdy do Polski na zaspokojenie domowe wjeżdżał. Obacz o tem szerzej Hartknocha *in republica Polona* gdzie *de militia Polonorum* O dobywaniu Nakła piszą Marc. Gall. na kar. 81. Kadłubek, Długosz i inni.

już czego rabować, uradzono podstąpić pod Nakło, zkąd pogaństwo bezkarnie na kraje koronne napadając, bezpieczny łotrowskiej zdobyczy miało przychowek[1]). Przypuszczony szturm do miasta nie wziął żadnego skutku: musiano się udać do zwyczajnego w niedostatku mocy sposobu. Otoczono zewsząd zamek, chcąc głodem przymusić oblężonych do poddania się[2]). Pomorzanie naród pogański, za świadectwem starożytnych pisarzów, bawili się czarami[3]), a Polacy lekkowierni więcej im jeszcze wiary dawali. Powiadają za Marcinem Gallem[4]) kronikarze nasi, że gdy Władysław trzymał Nakło w oblężeniu, widywane były często w nocy przy świetle miesięcznym zbrojne jakoweś mary, konno ku obozowi zbliżające się. Żołnierze biorąc one za prawdziwe hufce, porywali się do broni, i z cieniami próżne robili szermy. Długosz ten lekki popłoch przypisuje rzuconym od ciał samychże czatników cieniom, które przy słabej wzrastającego księżyca oświacie na trwożliwej opiłego rycerstwa imaginacyi dzikie snowały widziadła. Cóżkolwiek bądź: to pewna, że gdy po razy kilka omamieni Polacy wyruszywszy się z obozu mary owe gonili, Pomorzanie wiedząc z jakowej te wyciecz-

---

1) Długosz na kar: 322. O zamku Nakle, zkąd Pomorzanie wycieczki czynili, wspomina Marc: Gall: na kar. 81. Ten zamek musiał być za rzeką Notecią graniczną Pomeranji, ponieważ później książe Wielkopolski Przemysław wnuk Mieczysława, zbudował *novum castrum* przeciwko Pomorzanom, jako świadczy Anonim archidyakon Gnieznieński. Anonim pisarz spółczesny życia S. Ottona biskupa Bamberskiego pisząc o zwycięztwach Bolesława Krzywoustego nad Pomorzanami czyni Nakło ludnem i obronnem. *Naclam quoque civitatem munitam et fortem valde fregit et succendit.* Nakło należało podobno do któregoś z królików Pomerańskich czyli panków, jakich było wiele w Pomeranji, i którzy w czasie wojny obyczajem dawnych Słowian łączyli się w jedno, obierając sobie wodza. Dla tej przyczyny kronikarze nasi w czasiech pierwszych nie wymieniają nigdy od Chrobrego aż do Krzywoustego, żadnego książęcia, któryby temu całemu narodowi panował, ale tylko w powszechności mówią: *Pomerani, bellum Pomeranum.* Warcisław, który kwitnął za Krzywoustego, był podobno pierwszym, od którego poszli książęta Pomeranji hołdownicy Polaków, jako się niżej powie.

2) Długosz na kar. 323. Kromer na kar. 65.

3) *Pithonissas non adeant, sortilegi non sint.* Kronika Halbersztadzka w T. II. *Scrip: Brun:* na karcie 134.

4) Marc. Gall. na kar. 81.

ki pochodziły przyczyny, wpadli z ogniami na opuszczony obóz, zabrali zdobycz, a zgotowane do szturmu machiny popalili[1]). Następowała zima: nie było gdzie się przytulić dla słot i mrozów: Pomorzanie uporczywie bronili zamku: najemni żołnierze przykrzyli sobie w niewygodzie[2]): musiał Władysław wrócić się do Polski, nic chwalebnego nie sprawiwszy. Powrócił jednak znowu na przyszłe lato, ale już zabroniwszy dobywać zamków, samemi tylko rabunkami i zaborem gminu tyle dokazał, że Pomorzanie za powszechnem całego narodu swojego żądaniem udali się osobiście do króla. Władysław zwoławszy starszyznę, przywódzców buntu śmiercią pokarał: gminowi przebaczył, a odebrawszy przysięgę wierności, wrócił się do Gniezna[3]).

ROK 1092.—1094.

X. Potrzebne było zaspokojenie Pomeranji dla powstającej od Czechów burzy. Umarł od roku Wratysław król Czeski[4]) w Pradze, teść i przyjaciel Władysława, oddaliwszy od następswa najstarszego syna swojego Brzetysława, z Węgierki urodzonego, dla buntów i nieposłuszeństwa[5]). Konrad książe Morawski, brat królewski, następcą od niego naznaczony, siedm tylko miesięcy i dni kilkanaście panował[6]). Objął po śmierci stryjowskiej księztwo Brzetysław, przesiedziawszy dotąd w Węgrzech u Władysława króla, gdzie bezpieczeństwo i przytułek znalazł[7]). Człowiek z przyrodzenia niespokojny, a z cudzych szkód pomnożenia dzierżaw

1) Długosz na kar. 323. Krom. na kar. 65.

2) Marc. Gall. na kar. 81.

3) Długosz na kar. 324. Krom. na kar. 65.

4) Roku 1092. 19. *Calendas Februarii,* Kozmas Praski na kar. 47.— Długosz. Myli się Praj kładąc śmierć jego pod rokiem 1095.

5) Kozm. Praski na kar. 46. *AEeneas Sylvius,* Dubrawski.

6) Umarł roku 1092. *Octavo idus Septembris.* Kozm. na karcie 48.

7) Koz. na kar. 47. 48. — *Intronizatus dux junior Bretislaus XVIII. Calend. Octobris.*

swoich pragnący, upatrzył czas sposobny do wtargnienia do Polski, gdy Władysław miał do czynienia z Pomorzanami[1]). Szląsk teraźniejszy, część niegdyś znakomita korony, pod ów czas bardziej w dobytki i włościanów, niżeli w miasta zamożny, był od dawnych lat celem uzurpacyi albo łupieztwa Czechów, dla sąsiedztwa pogranicznych sobie i zazdrosnych narodów. Brzetysław wziął za pozór gwałtów niewypłaconą od lat dwóch należącą od Polaków mniemaną daninę[2]).

---

1) Kozmas ten najazd Czechów położył pod r. 1093. Długosz na karcie 324.

2) *Praeteriti et praesentis anni tributum*. Kozm. Praski na kar: 49. Cała summa wynosiła według tegoż Kozmy, *Mille marcae argenti et sexaginta auri:* to jest na rok po 500. grzywien srebra, a 30. złota. Z powieści Kozmy od dwóch tylko lat nie płacili Polacy Czechom tej summy. Zacoby zaś płacić mieli, mówiliśmy wyżej w T. IV. na kar. 241. że za świadectwem tegoż Kozmy na kar. 30. obowiązał się do niej Kazimierz I. za wrócone sobie miasta Wrocław i inne w Szląsku, które Brzetysław I. pozabierał w czasie zamieszań po śmierci Mieczysława II. *Anno* 1054. *urbs Vratislai, et aliae civitates redditae sunt Polonis ea conditione, ut quam sibi, tam suis successoribus quingentas marcas argenti, et* 30. *auri annuatim solverent.* O tej daninie, jeźli ona była, mówiliśmy w Tomie IV. na kar. 240. Trudno też wierzyć Kozmie, aby Polacy od dwóch lat tylko onej Czechom nie płacili. Bolesław Smiały, który Czechów zwyciężył, nie płacił podobno jej nigdy, tak jako ani Kazimierz, za którego sami Czesi byli hołdownikami cesarskiemi. Myli się często Kozmas w powieściach o Polakach: a więc i w tej, obyczajem chlubnego pióra mógł się pomylić. Błąd jego względem daniny Kazimierza uczynionej Brzetysławowi w roku 1054. jest oczewisty, i który on sam zbija, gdy mówi wyżej pod rokiem 1038. że Kazimierz umarł tego roku i dwóm synom Bolesławowi z Władysławem królestwo zostawił. *Ea tempestate Kazimir Poloniensi nobilissimo duce ex hac subtracto luce, filiis ejus Boleslao et Vladislao adhuc in infantia positis etc.* A jakże Kazimierz zmarły w roku 1038. przed ożenieniem swojem zaszłym w roku 1040. już i synów zostawił, i w roku 1054. Czechom daninę postąpił? — Długosz na kar. 325. tak pisze o tej napaści Czeskiej. *Causam belli confingens Bretislaus, oram illam datiam quandam debitam non pendisse, re autem ipsa spoliis regionis, eo tempore pecore opulentae suam et suorum esuriem visa opportunitate impleturus.* Z powieści Długosza zdaje się, że ta część Szląska, która się od Kladzka (Glatz) aż do Niemczy (Nimsch) i Odry rzeki rozciąga, nie miała miast, i tylko w bydło *pecore*, zboża i włości obfitowała. Potwierdza to Kozmas Praski na kar: 49. gdzie mówiąc o wyprawie Brzetysława dodaje. *Poloniam ita crebris incursionibus demolitus est, ut ex ista parte fluminis Odra a castro Recen* (teraz Hradec nie daleko rzeki Elby) *usque ad urbem Glogau* (teraz mały Głogów, klein Glogau) *praeter solum Nemce* (Nimsch) *oppidum nullus habitaret hominum.* Polska w pierwiastkach nie wiele miała miast i mieszczan.

Rozciągała się na ów czas Polska ze strony Czeskiej aż do rzeki Elby górnej, zawierając pod panowaniem swojem cały Szląsk z hrabstwem Glackiem i częścią królestwa Czeskiego[1]).

Królewie gdzie niegdzie miewali zamki i to sami, bo szlachcie nie wolno było ich budować. Przyjęte z obcemi osadnikami prawo Teutońskie (*jus Teutonicum*) namnożyło miasteczek i mieszczan. Dawniej sub *jure Polonico* były tylko wioski książęce i ziemiańskie, bawiące się rolą i kmiecemi powinnościami.

1) Szląsk teraźniejszy w najdawniejszych kronikach nosił nazwisko Polski, tak ten co go teraz górnym, jak i ów co go dolnym nazywają. Adebold pisarz spółczesny życia S. Henryka żyjący na początku XI. wieku nazywa teraźniejszą Luzacyą *marchiam Milzawiae Poloniae et Saxoniae interjacentem*. Kozmas Praski pisarz tegoż wieku nie wspomina nigdzie o Szląsku *Silesia:* owszem pisząc o wyprawach obu Brzetysławów do Polski, o jednym mówi na karcie 30. biorąc Szląsk za Polskę, *urbs Vratislai et aliae civitates a duce Bretislao redditae sunt Polonis — cum Deo adjuvante totam subjecisset Poloniam*. O drugim na karcie 49. *Hic quotiescunque Poloniam invasit, semper cum magno triumpho remeavit.* Ta Polski inwazya była tylko do Odry: jako się z dalszego Kozmy opisu pokazuje. Anonim pisarz życia S. Ottona Bamberskiego żyjący około roku 1125. opisując podróż tego S. do Polski i do Pomeranji z Czech, kończy księztwo Czeskie na zamku Barbo; *inde per aliud ducis Bohemiae castrum Barda nomine:* a zaczyna Polskę *usque Nemeciam urbem ducis Polonorum.* Ta Barda Anonima za Władysława Hermana do Polski należała, jako się niżej w historyi powie. Helmold pisarz kroniki Słowiańskiej we XII. wieku daje granice Polskie od Czechów *saltus Bohemorum*. Ten wyraz *saltus Bohemorum* znaczył bez pochyby hrabstwo Glackie, Kladzkiem w starożytności nazwane. Uczony Dobner pijar w notach na historyą Hajka w części III. na karcie 416. zbiwszy mniemania pisarzów Glackich Jerzego Elura i Jana Kahlo, Leonarda Kreutzheina, Balbina względem nazwiska Glacu powiada. *Certum est ax antiquis monumentis regionem montanam silvosamque inter Silesiam, tunc passim Poloniam apellari solitam et Bohemiam reperiri apellatam Kladzko — Klazko priscum Slavicum vocabulum est, lanienam seu macellum* (jatka, szlachtuz, rzeźnica), *tropice etiam speluncam latronum connotans: quod itaque significatione sua haud indubie prodit, regionem hanc sylvosam montosamque antiquitus minime habitatam fuisse, adeo ut praedonibus instar latibuli esset, qui Polonos Bohemosque mercatores aliosque peregrinos praedari illic ac trucidare solerent.* Kto zbudował miasto Glatz nie wiadomo, to pewna, że on od czasów Chrobrego do Szląska czyli do Polski należał, albo też Polacy do niego takie prawo mieli, jak Czesi, wzajemnie sobie tę ziemię wydzierając. Świadczy to Dubrawski pisarz historyi Czeskiej na karcie 70. pod panowaniem Bolesława Śmiałego. *Vratislaus comperto Polonos denuo adversus Bohemos in Silesia grassari, decernit et ipse delectum militum eisque oppidum Glacium nominat. — Nam hoc oppidum in Silesiam totum prominet, utpote ultra Bohemiae montes in plano situm, quondamque numeratum inter Silesiaca oppida, quibus tunc magna ex parte Poloni dominabantur, assiduo satagentes ut Glacio quoque rursus potiri possent.* Według tegoż Dubrawskiego

Brzetysław zkupiwszy wojsko [1]), zaczął łupić kraje koronne,

na karcie 54. Chrobry kusił się o wzięcie Glatzu. Nie pisze Dubrawski, że go wziął, ale że tylko obległszy zamek dla wszczętego w obozie powietrza, poszedł do Moraw. Wyraz Dubrawskiego *rursus* oznacza jawnie, że Chrobry wziął Kladzko, co przyświadcza Długosz na karcie 137. lubo lata pomieszał, jakośmy mówili w Tomie IV. na karcie 76. Napaści Czeskie po śmierci Mieczysława II. jak znaczną część Polski zniszczyły, tak i Glatz tymże Polakom na czas odebrać mogły. Wszelako zdaje się, że gdy Henryk III. cesarz ujął się za Kazimierza I. i Czechów przymusił do wrócenia Polakom Szląska, mógł się wrócić i Glatz do korony, który jakim sposobem według świadectwa Dubrawskiego znowu się dostał za Bolesława śmiałego do Czechów, nie wiadomo. Nie ustępowali jednak Polacy prawa swego do tego hrabstwa. Musiał mieć do niego pretensyą Władysław Herman mający za sobą Czeszkę, kiedy za świadectwem choć chlubnem Kozmy Praskiego oddał tę ziemię synowi swojemu Bolesławowi Krzywoustemu, jako wyraźnie pisze Kozmas na karcie 49. *Qui etiam dux Vladislaus in circo civitates, quae pertinent ad provinciam Kladzko nomine dictam tradens filio suo Boleslao, committit eum per manus traditionem et fidei sponsionem duci Brecislao, quatenus obsequendo suo avunculo, a parte sibi creditam in pace possideret provinciam.* Toż samo hrabstwo było w possessyi Polskiej, i za potomków Krzywoustego książąt Szląskich. Długosz na karcie 810. powiada, że dopiero w r. 1277. Glatz dostał się Przemysławowi czyli Ottokarowi królowi Czeskiemu, jako się niżej obszerniej powie. Dalej jeszcze zachodziły dzierżawy Polskie w Czechach za Władysława Hermana. Długosz powiada na karcie 325. że Hradec miasto w Czechach nad dolną Elbą należało na ów czas do Polaków, *a castro quoque Grecz supra Albim sito: quod juris Polonorum erat initium sumens Bretislaus usque ad fluenta Odrae grassabatur.* Potwierdza toż samo Kozmas Praski, który pisząc o niszczeniu Polski, *Poloniam invasit* przez Brzetysława mówi: *a castro Recen.* (Grec, Gradec, Hradec) *usque ad urbem Glogau etc.* Z tych świadectw pokazuje się tak rozległość Polskiego królestwa, ze strony Czechów jako też nowszość przynajmniej powszechniejsza imienia Szląska. Które imie, ile się zdaje poczęło być znajomszem po podziale królestwa na synów Bolesława Krzywoustego, gdy się ich dzielnica poczęła pisać: *Duces Silesiae.* Kromer nie wiem z jakiej powagi powiada, że Szląsk jest nazwisko poźniejsze na karcie 49. *quae sic posterius dicta est:* wywodząc jego nazwisko od mieszaniny narodów na karcie 103. *Silesiae vero nomen a confluxu multorum populorum inditum esse videtur sive tunc* (pod książętami Szląskiemi) *sive aliquanto prius, nempe posteaquam Zbigneus nothus, Vladislai I. principis filius, cum Bohemis et Saxonibus eam oram invasit, ita ut Silesii sive Slezacy quasi convenae dicerentur lingua Polonica.* Nam się zdaje, że nazwisko Szląska *Silesia*, było jeszcze dawniej znajome, ale tylko w jednej małej krainie nazwanej od Dytmara *pagus Silensis*, jako uważa Leibnitz, i od której potem krainy cała ta prowincya w postępie czasów imie wzięła. Uczony Dobner pijar na karcie geograficznej różnych hord Słowiańskich rozciąga *pagum Silensem* podłuż rzeki

1) *Ad Gradecium juxta Albim exercitum lustravit — et inde Silesiam, Polonis tunc subjectum ducatum*, Dubr. na karcie 76.

zostawując po sobie takie pustynie, że od miasta Gradec nad Elbą aż do małego Głogowa, prócz miasta Niemcy[1]) śladu prawie ludzi i bydła nie zostało[2]). Lecz Polacy dla wojny Pomorskiej nie mogąc wynijść przeciwko nieprzyjacielowi, dozwolili mu wrócić się bezkarnie do domu z łupieżą[3]). Czas następujący odwetował krzywdy na Szląsku poczynione. Nakazał Władysław pospolite ruszenie ze wszystkich ziem swoich[4]), pomnożywszy narodowe siły zaciężnemi Węgrami i Czechami, którzy mając w nienawiści swojego książęcia pod chorągwie Polskie poszli[5]). Obrócony oręż ku Morawie z zakazem, aby poniechawszy trudniejszych przy dobywaniu zamków sadowisków, na wzór postępków Czeskich, same się tylko włoście niszczyły, a dobytek z ludźmi zabierał. Dla słabości królewskiej, przywodził temu wojsku Sieciech hetman[6]), rządzca ziemi Krakowskiej, mając przy

---

Odry od wielkiego Głogowa aż do rzeki Nissy. W tej włości Syleńskiej była jedna horda Słowiańska nazwana Zlezanie, ciągnąca się od Glacu aż ku źródłom rzeki Bobra jak położył na karcie geograficznej Doboer. O tych Zlezanach wspomina przywilej Henryka IV. dany kościołowi Praskiemu w roku 1086. jakośmy już o tym wyżej powiedzieli. Jeźli tak było, rozległość tego kraju mogła dać potem powszechne nazwisko całej tej prowincyi, oryginalnie z rozmaitych hord Słowiańskich różnych imion złożonych. Wreszcie Marc. Gallus najdawniejszy z historyków Polskich, i który żył za Krzywoustego i Hermana, wspomniał to imie *Silesia* pod nazwiskiem *Seleucia*. Obacz o tem szerzej Marcina Hanka, *De antiquitatibus Silesiacis*.

1) Nimsch.

2) Kozmas Praski wyżej cytowany. Dubr. w historyi Czeskiej na karcie 79.

3) Dubrawski powiada, że Brzetysław czekał na Polaków przez dwa miesiące u Głogowa, i że wrócił się do Czech dla poskromienia krzyżowników, którzy idąc przez kraj jego na wojnę świętą, broili wiele, i żydów gwałtem nawracali. Myli się mocno ten autor co do chronologji. Kozmas Praski sprawiedliwiej to położył pod rokiem 1096. a więc po drugiej wojnie z Polakami, jako się niżej powie: ponieważ krzyżownicy w ten czas dopiero przez Czechy przechodzili.

4) Długosz pod rokiem 1094.

5) *Ex omnibus terris*. Długosz.

6) Tego Sieciecha nazywa Marc. Gall. na karcie 83. *Zececho palatino comiti exercitum committebat*. Długosz zowie go *palatinus Cracoviensis*. Kadłubek *Poloniae Princeps*, miał raczej mówić *Poloniae militiae*. Miała Polska hetmanów od czasu Chrobrego, lecz ten urząd ani był dożywotny, ani do innego jakiego urzędu przywiązany. Kronikarze nasi dawniejsi Gallus, Kadłubek, Bogufał, Długosz pisali po

boku swoim syna królewskiego Bolesława dziewięcioletniego, który chciał być tej wyprawie przytomnym. Spustoszona

---

łacinie. Rząd Niemców sąsiednich wpłynął powoli dla bliskości i do Polski naszej. *Palatinus, comes palatii* nie był to urząd u Niemieckich cesarzów wojenny, ale cywilny. Monarchowie dla szafunku sprawiedliwości i innych posług, mieli przy dworze, *in palatio* towarzyszów prac swoich *comites*, którzy z ramienia ich sądzili. Ci ludzie byli pospolicie celniejsi w narodzie, i mieli swoje dobra dziedziczne, lub nadane od cesarzów, na tych dobrach pisali się *comites*: zkąd rwyszła tak wielka liczba komesów czyli grafów w Niemczech. *Comes Ballenstadensis, comes Grojecensis.* Dawali im czasem cesarze gubernatorstwa prowincyi, i władzę nad wojskiem: a tak *comites* byli razem i *duces*, ale docześnie, póki przemoc tych komesów i bogactwa, dla słabości panujących, w udzielnych książąt i hrabiów nie obróciła. U Polaków byli także *Comites*; to jest pomocnicy królewscy lub książęcy w sprawach narodowych. Kto zamku straż trzymał, nazywał się *comes castellanus*, kto sądową magistraturę lub rząd prowincyi sprawował, nazywano go w łacinie *comes palatinus*. Bywali też i *comites* bez żadnego dworskiego urzędu, którzy obyczajem Niemieckim dobra jakie ziemskie, lub z łaski zwierzchności lenne z obowiązkami trzymali: a ci pisali się z czego lub na czym, *comes de*, *comes in*. Za Chrobrego i Hermana, Wrocław, według Bogufała, czyli Szląsk teraźniejszy miał *comitem palatinum*, także Krakowska ziemia Sieciecha *comitem palatinum*. Byli to gubernatorowie prowincyi, którzy sądów i porządku strzegli. Nie było dawniej podziału Polski na województwa. Wszystkie kraje Koronne zwały się ziemiami. *Terra Cracoviensis*, *Siradiensis*, *Lanciciensis*. Pod zdrobnionemi Piastami namnożyli się *palatini*, których potem wojewodami nazwano, że pospolicie wojskami przywodzili. Za pierwszych Piastów zdaje się, że nie Palatynom, ale tym tylko dawano imie wojewody, którzy mieli władzę wojenną, albo razem z Palatyństwem lub czasem udzielnie. Bogufał tłómaczy imie wojewody, choć jeszcze zasięga bajecznych wieków Krakusa. *Lechitae quemdam virum strenuissimum nomine Krak, in eorum capitaneum sive ducem exercitus, ut verius dicam, nam juxta Polonicam interpretationem dux exercitus* wojewoda *apellatur, unanimiter elegerunt.* Tenże Bogufał na karcie 21. *Post decessum Wandae reginae multis annis Lechitae rege carebant, sed tum wojewodam et* 12. *gubernatores eligebant.* Powieść Bogufała zbija mniemanie o rządzie niegdyś Polskim przez 12. wojewodów, gdzie tylko był jeden. Myli się więc Kromer dwojako, który nazwisko wojewodów miesza z palatynami, i wywodzi ich od dwunastu wojewodów. Co innego był *palatinus* rządzca, sędzia prowincyonalny, a co innego wojewoda, *dux, princeps, magister militiae*. Marcin Gallus powiada na karcie 65. o Bolesławie Chrobrym: *duces vero suosque comites ac principes acsi fratres et filios diligebat.* Tenże na karcie 63. *Si quando rusticus, pauper vel muliercula de quovis duce vel comite quereretur — non prius de loco se movebat, donec causam ex ordine conquerentis auscultaret. Comites* Galla byli bez pochyby gubernatorowie zamków i prowincyi, a *duces* wodzowie. Pisze Kromer na karcie 44. że Chrobry pierwszy w Polszcze ustanowił porządek żołnierski *per regiones et satrapias (vulgo nostri palatinatus et districtus vocant)*

część Morawy nadgrodziła szkody dawniejsze[1]) lecz gniewy i najazdy nieustały.

ROK 1095.

XI. Po Morawskiej wyprawie nastąpiła wojna z Pomorzanami. Dopadło pogaństwo zamku Miedzyrzecza w oddaleniu wojsk Polskich, i opanowało. Pozwolił Władysław iść na wyrugowanie nieprzyjaciela małemu Bolesławowi, już biorącemu się z dzieciństwa skwapliwie do dzieł rycerskich, przydawszy mu za stróża i rządcę Sieciecha. Doświadczenie lat przeszłych nauczyło, że nie wiele pomagały do zupełnej kraju spokojności i zwycięztwa, zabory dobytku z pożogami, gdy nieprzyjaciel siedzący po zamkach miał zawsze czem się zasłaniać, i zkąd bezkarnie wypadać. Miedzyrzecz miasto należało zdawna do Polski. Henryk II. cesarz, gdy Chrobrego, przeszedłszy Odrę, ścigał, był w nim, i od łupieży Niemieckiej przytomnością swoją zasłonił[2]). Prócz położenia przy miejscach wodnistych, a warunku naokół starożytnych murów, zmocnili one Pomorzanie nowemi twierdzami, czyniąc do wzięcia trudnym. Przystąpił Bolesław z Sieciechem do oblężenia: rozłożono zewsząd żołnierzów na przyjęcie wycieczek: część znaczna ludzi odstawiona na przygotowanie naczyń szturmowych. Było wprawdzie wszystko gotowe do rozpoczęcia szturmu; lecz zachodziła trudność w kopaniu rowów dla podsu-

---

ita ut ex praescripto certum numerum armatorum quilibet palatinus editione sua ad expeditionem a rege indictam educeret. Z powieści Kromera każdy palatyn czyli gubernator prowincyi był obowiązany prowadzić na pospolite ruszenie szlachtę konno. Lecz to nie dowodzi, aby ci palatyni byli oryginalnie wodzami *duces*, chyba kiedy każdy swoją szlachtą przywodził, jako generałowie leitnanci pod swoim feldmarszałkiem. Gdy tenże Bolesław wychodził na wojnę Ruską, choć podobno palatynowie byli na czele swoich udziałów, król nad wszystkimi dał komendę Sieciechowi palatynowi Krakowskiemu. Wreszcie, jakom wyżej mówił, mieszały się często cywilne urzędy z żołnierskiemi, a tenże sam *palatinus* mógł być razem i *dux* czyli wojewoda.

1) Marc. Gall. na karc. 83. Długosz na karc. 325. Dubr. na karcie 79.

2) Dytmar na karc. 382. powiada, że tam mnisi mieli kościół pod wezwaniem S. Maurycego z towarzyszami.

wania się ku zamkowi, i ochrony żołnierstwa od pocisków: ponieważ okolice były błotniste, a co tylko pracowita udziałała ręka, wszystko się sączeniem wody z miejsc błotnistych zalewało. Przykrzyło sobie rycerstwo w nieużytecznej robocie. Sieciech był tego zdania, aby porzucić przedsięwzięcie. Sprzeciwił się młody Bolesław bojaźliwej starego wodza radzie. Odkazawszy się, iż on sam jako syn królewski był najwyższym hetmanem, kazał odtąd słuchać swoich rozkazów. Nie ustraszyła go nadchodząca zima: co drudzy za powód odejścia mieć sobie życzyli, to on wziął za przyczynę trwałości, spodziewając się, że ściśnione mrozami bagniska i rzeki, ułacnią przystęp do fortecy. Jakoż skoro tylko ukazały się lody, pomknął się bliżej ku miastu, otoczył zamek ściślej, porobiwszy na około pewnym od siebie przedziałem odległe grodki: podemknął pod mury tarany, wprawując Pomorzanów w potrzebę proszenia o pokój. Poddał nieprzyjaciel zamek pod tym obowiązkiem, aby mu wolno było wynijść z końmi i tłomokami bez żadnej od zwycięzców zawady i prześladowania[1]). Przywrócony Miedzyrzecz koronie: *Bolesław* powrócił do ojca ze sławą i miłością rycerstwa patrzeć na domowe zamieszania, lecz już nie miły zazdrosnemu Sieciechowi.

ROK 1096.

XII. Powodem do nich była zdrada Czechów, a niechęć krajowa ku Sieciechowi. Ten Wojewoda Krakowski i wódz rycerstwa narodowego nabył pod ów czas u dworu wielkiego kredytu. Powaga z majątkiem na niedobrym gruncie osadzona, wprawiła go w dumę: duma i chęć przemogi rozchełznała umysł na zdzierstwa, uciski współobywatelów, niesprawiedliwości w sądach, i inne zwykłe potężnym faworytom zbrodnie. Korzystając z młodości następcy, a z łaski królowej i niedołężnego króla, rozdawał urzędy dworne, stawił starosty pograniczne[2]), odzierał niemiłych sobie z majątku,

1) Marc. Gallus na karcie 84. Długosz na karc. 330. Gwagnin na karcie 79. Sarnicki na karc. 1061.

2) Marc. Gall. na karcie 80. — Kadłubek, Bogufał, Długosz i inni.

wyganiał z kraju, stawiąc na miejscu rodowitych ludzi gminne i podłe, a tym samym obowiązane i powolniejsze do zamiarów swoich, pychy i chciwości narzędzia. Tym sposobem sprawując rządy w kraju namiestnicze króla, natworzył sobie wielu nieprzyjaciół. Wielu ziomków od niego częścią uciśnionych, częścią gniewu bojących się wyniosło się do Czech. Pomnożyły liczbę wygnańców swywolne kupy wywołańców za występki, lub którzy z majątków marnotrawstwem wyssani, albo zadłużeni, przez niesposobność oddania, wolnemi się być w obcej ziemi rozumieli. Innym nakoniec płochość, chudoba, lenistwo, i puszczone na losy życie, szukać szczęścia w przypadkach doradziły [1]). Tych wszystkich Brzetysław Czeski, nieprzyjaciel Polaków do siebie przyjmował, wetując za zbiegłych do Polski Czechów, mianowicie Wersowiczów, których Polacy do siebie przyjmując, przez nich sąsiedzki naród kłócili. Za pomnożeniem się tych ludzi do Czech, a silniejszemi coraz na Sieciecha skargami, radził im Brzetysław, aby sobie sprawiedliwości mocą szukali, kiedy jej powolnemi sposobami dostąpić nie mogli. W przygotowanych umysłach do jawnej rebelji, wodza tylko nie dostawało. Miał Władysław syna pobocznego Zbigniewa. Ten za życia królowej Judyty Czeszki, dla ujścia w domu poswarków z widzenia kradzionego płodu, trzymany był w zatajeniu na Szląsku, pod strażą Magnusa gubernatora Wrocławskiego [2]). Po zejściu tej pani uczył się w Krakowie [3]): lecz go i ztamtąd Władysław wywieść rozkazał, obawiając się, aby kiedy Bolesławowi prawemu następcy do tronu na zawadzie nie stanął. Jedni mówią, że w Czechach

---

1) Marc. Gall. na karc. 81. Kadłubek na karc. 670. Bogufał na karc. 29. Długosz na kart. 332.

2) *Ob hoc dictus est Sbigneus, qui latine interpretatur evasit iram, quia mortua regina noverca ejusdem, ipse de latibulis ad patris amplexum fuerat revocatus.* Bog. na karc. 29. Tenże tamże *propter insidias novercales sub cura praefecti Slesiani, cui nomen erat Magnus, in finibus Bohemorum fuit educatus.*

3) Marc. Gall. na karc. 81. *in Cracoviensi civitate adultus jam aetate literis datus fuit.*

u Brzetysława przemieszkiwał[1]: drudzy pewniej twierdzą, że go ojciec do Saxonji zasłał[2], i z namowy Sieciecha na mnisze życie poświęcił, rozumiejąc, że go tem postanowieniem od nadziei dziedzictwa i kłótni z bratem wieczyście miał uchylić[3].

XIII. Brzetysław mając wiadomość o Zbigniewie, nakłonił łatwo malkontentów, że pod pozorem zemsty nad Sieciechem[4], uknowali, szkodliwy na ojczyznę spisek. Udawszy się do klasztoru[5] przez zakupione osoby, wyprowadzili owego postrzyżeńca, mimo usilne sprzeciwiania się mnichów[6], ażeby im, jako syn królewski przywodząc, mniej winnym bunt uczynił. Zdawało się tym konfederatom osadzić swojego herszta w mieście Wrocławiu, ludnym, obronnym i bogatym, że tam i bezpieczeństwo w czasie trwogi, i pomoc z ludzi, i rychlejsze od sąsiadów posiłki mieć mogli. Z takim wodzem przystąpili do miasta, mając w posiłkach Sasów i Czechów[7]. Rządził Szląskiem imieniem królewskiem hrabia Magnus[8]) urodzeniem Polak: mąż dostatkami i cnotą znakomity, lecz dla zaszłych między sobą a Sieciechem, jako pospolicie w emulacyi sławy i kredytu bywać zwykło, zawiści, onemu niechętny i nieprzyjazny[9].

---

1) Bogufał, na karc. 29. lecz omylnie, ponieważ Brzetysław od początku panowania swojego był Polakom nieprzyjacielem.

2) Marc. Gall. na karc. 81.

3) Kromer na kar. 67. Dług. na kar. 332.

4) *Sed qui prius fugitivi per diversa vagabantur, Bretislai ducis consilio in Bohemia congregantur, ideoque Bohemorum calliditate quosdam pretio conduxerunt, qui Zbigneum furtim de monasterio extraherent.* Marc. Gall. na kar. 81. Kadłubek na kar. 669.

5) Nie wymieniają kronikarze nasi gdzie był ten klasztor.

6) Dług. na kar. 332. Kromer na kar. 66.

7) *Cum auxiliis Bohemorum et voluntariis Saxonibus.* Kromer na karcie 67.

8) Marcin Gallus nazywa go, *comes Magnus Vratislaviensium capitaneus.* Kadłubek, *Seleucianae praeses provinciae.* Bogufał, *Praefectus Szlesianus.* Jan kronikarz, *hic tenuit castrum Wratislaw cum tota Silesia.* Tenże daje mu tytuł *ducis.* Znać że był razem wojewodą czyli wodzem szlachty Szląskiej.

9) Krom. na karcie 67. Długosz na kar. 333. Nie wiem zkąd Bogufał (chyba że na tem miejscu sens u niego zfałszowany) wziął tę wiadomość, jakoby Magnus z Sieciechem uczynili Zbigniewa książę-

Nie miło też mu podobno było, że król synowi swemu, niedorosłemu jeszcze Bolesławowi Wrocław ze Szlązkiem pod rząd oddał[1]). Wyprawili do Magnusa poselstwo malkontenci: nauczył ich mówić Brzetysław: że będąc uciśnieni od możnego faworyta, szukają wybić się ze srogiego jarzma niewoli, którego sam Magnus doświadcza, kiedy pracę tylko urzędu z próżnym tytułem pod panowaniem Sieciecha nosić musi. Życzą więc, aby syna królewskiego z niemi pospołu do miasta przyjął, i sam przeciwko tyranowi z niemi się złączył[2]). Magnus długo się namyśliwszy, otworzyć kazał bramy, i buntowników wpuścił[3]). Doszła wkrótce wieść do dworu. Postanowiono naprzód szukać łagodniejszych środków. Wyprawił posłów Władysław do Magnusa i do celniejszych ziemi Szlązkiej obywatelów, pytając się o przyczynę przyjęcia do miasta bez woli królewskiej Zbigniewa ze zbiegami? i czyli chcą w dalszej trwać rebellji, albo wrócić się do posłuszeństwa[4])? Odpowiedzieli Wrocławianie: że przez swój postępek nie stali się zdrajcami ojczyzny, wydając onę ludziom obcym i Czechom[5]): lecz tylko synowi królewskiemu z niefortunnemi ziomkami przytułek dali: wreszcie gotowi są królowi jako panu, a Bolesławowi jako prawemu następcy winne we wszystkiem, i nadewszystko pełnić posłuszeństwo. Różna jest sprawa Sieciecha od królewskiej: wojna ta nie na zwierzchność, lecz na źle używającego łask pańskich podniesiona. Zawzięły się gniewy Wrocławianów do tego kresu, że utrzymującego nie-

---

ciem Wrocławskim. Kadłubek z Gallem dawniejsi od Bogufała nic o tem nie wspominają: owszem z ich powieści przeciwnie się pokazuje.

1) Marc. Gall. na kar. 84. *Jam enim ducatum Vratislaviensem puer aetate, probitate senex retinebat.* Pisze to Gallus przed wyprawą pod Miedzyrzecz w r. 1095.

2) Marc. Gall. na kar. 81. Opuściłem mowy w Długoszu konfederatów: bo te zdają się być płodem autora.

3) Marc. Gallus na karcie 81.

4) Marc. Gallus tamże.

5) *Non se patriam Bohemis et alienis tradidisse, sed domini ducis filium cum fugitivis recepisse, seque domino duci legitimoque ejus filio Boleslao in omnibus et prae omnia fideliter obedire.* Marc. Gall. na kar. 82. — Długosz na karcie 334.

winność Sieciechową jednego z posłów ukamienować chcieli [1]).

XIV. Namówił Sieciech króla, aby się udał do sąsiadów o pomoc i posiłki. Sam wziąwszy z sobą małego Bolesława począł zaciągi czynić w Węgrzech [2]). Władysław król Węgierski nie chcąc się mieszać w sprawy Polaków, odmówił tej pomocy, owszem zaciągającego w państwie swojem Sieciecha chciał pojmać, że ledwo z królewiczem z Węgier uciekł [3]). Czechowie też, których do spółki tej wyprawy użyć chciano, dla siebie z zamieszków Polskich szukali raczej korzyści. Wszedł Brzetysław do Szląska. Dały się zaraz widzieć skutki tego pomocnika, który dawniej zrobiwszy chytrze niezgodę między Polakami przez podżeganie domowej wojny, zaczął brać zamki i kraje niszczyć. Zburzony zamek Byrdo nad rzeką Nissą do Polski należący [4]). Czesi poniżej tej rzeki postawili sobie twierdzę na wysokiej skale, którą od posady miejsca Kamieńcem nazwali [5]). Popalone po obu stronach tejże rzeki wszystkie włoście aż do miasta Brzegu, które Brzetysław na łup żołnierzom swoim podał [6]). Zapędy nieprzyjacielskie możeby się dalej uniosły, gdyby Brzetysława sprawy domowe do Czech nie odwiodły. Doniósł mu z Pragi Kozmas biskup o gwałtach, które czynili Krzyżownicy. Ogłoszona była świeżo na zborze Klermońskim od Urbana II. papieża wojna krzyżowa przeciwko Saracenom, na wyzwolenie Jerozolimy z rąk pogańskich [7]). Kupił się co żywo gmin rozmaity pod szlachetnemi wodzami po wszystkich królestwach, przypinając do sukien krzyże na znak żołnierstwa. Zapalił tę wojnę, płodną na potem w rozliczne przypadki i odmiany w Europie i Azyi

1) Marc. Gall. na karc. 82. Jan Kronikarz na karc. 25.
2) Marc. Gall. na kar. 82. Bogufał na kar. 29. lecz omylnie co do okoliczności, jakoby Sieciech był przeciwny królowi swemu.
3) Marc. Gall. na kar. 82. Jan kronikarz.
4) Kozm. Praski na kar. 50. *Castro Polonorum destructo nomine* Byrdo, pod rokiem 1096.
5) Kozmas Praski na karcie 50. Jan kronikarz na karcie 27.
6) Dubrawski na karcie 80.
7) Rok 1094.

królestw, niejakiś Piotr pustelnik, cudownym, jak mówił, objawieniem z nieba do jej rozpoczęcia pobudzony: a stawszy się z mnicha hetmanem, prowadził świątobliwą chałastrę ku Węgrom z Niemiec i Francyi. Część jej zmierzająca ku Carogrodowi dosięgła przechodem swoim Czechów. Było tam wiele żydów bogatych, którzy się z Niemiec nacisnąwszy, wkrótce i do Polski wchodzić poczęli [1]). To krzyżowe rycerstwo poczynając dzieło pobożne od nawracania żydów, przymuszało ich gwałtownie do przyjęcia sakramentu, i rożne z niemi czyniło niegodziwości [2]). Odjechał Brzetysław do Pragi dla zabieżenia szerzącym się zamieszaniom, puściwszy tym czasem pogłoskę, że chce ciągnąć ku Wrocławowi [3]). Wrocławianie widząc bliskie od sąsiada niebezpieczeństwo, wysłali do króla, aby pokój z Czechami zawarł [4]), nie podawając kraju na dwojakie trwogi: oraz radzili, aby ze Zbigniewem rychłą uczynił zgodę. Pozwolił na to acz niechętny ojciec [5]), nie widząc jeszcze sposobu do poskromienia Wrocławianów orężem, z któremi się inni Polacy jako z ziomkami bić nie chcieli [6]). Pomogli do tego zaspokojenia Władysław król Węgierski z Brzetysławem Czeskim [7]) z różnych przyczyn. Węgrzyn obrany wodzem Krucyaty od Anglów i Franków, pragnął szczerze spokojności, aby do spólnej wojny na pogany sąsiadów przy-

---

1) Weszli żydzi do Polski około roku 1097. Kozmas Praski powiada pod tym rokiem: *Delatum est duci Bretislao, quod quidam ex Judaeis lapsi fuga nonnulli furtim divitias suas subtraherent partim in Poloniam, partim in Pannoniam.* Gwałtowne nawracania żydów były pobudką ucieczki ich do Polski. Około roku 1208. byli oni na Szląsku we Wrocławiu za Henryka brodatego, jako świadczą dwa przywileje nadane od tego książęcia mniszkom Trebnickim, w Tomie I. *Rer: Silesiacarum* Sommersberga. Bolesław nazwany Pius książe Wielkopolski nadał im różne przywileje, a Kazimierz wielki one utwierdził.

2) Kozmas Praski na karcie 50.

3) Dubraw. na karcie 80.

4) Dubrawski na karcie 80.

5) *Pacem invitus pater fecit.* Marc. Gall. na karcie 82. Bogufał na kar. 29.

6) *Quia sui contra suos bellum gerere noluissent.*

7) Bogufał na karcie 29.

chylił [1]). Brzetysław jej życzył, aby się część Szląska dostała Zbigniewowi, któremu tajemnie sprzyjał. Rzecz do prawdy podobna, że król dla uniknienia wojny oddał tym czasem pod rząd Zbigniewowi część Szląska z Wrocławiem, i za syna go pierwszy raz uznał [2]): a na ułagodzenie Bolesława syna, któremu był dawniej puścił księztwo Wrocławskie, dał mu hrabstwo Gladzkie ze wszystkiemi miastami okolicznemi. Czescy pisarze chlubnym obyczajem swoim hrabstwo to, przez króla synowi oddane, hołdowniczym sobie uczynili, a Bolesława w zakład pokoju i wierności Brzetysławowi oddali [3]).

XV. Nie miano jednak ufności w Zbigniewie, i w niektórych Wrocławianach. Na wybadanie ukrytych zdaniów zmyślił Władysław chorobę [4]) zapraszając syna do Gniezna, aby go odwiedził. Tym czasem Sieciech czynił tajemne z przedniejszymi obywatelami Szląska porozumienia, dla odciągnienia onych od Zbigniewa i od Czechów. Obietnice

---

1) Myli się Turocz pisarz kroniki Węgierskiej, a za nim Praj, który go cytuje, jakoby Władysław Węgierski wojnę pod ów czas gotował na Czechów z przyczyny Konrada czy Brzetysława, któremu Świętopełk książe Morawski księztwo Czeskie ubiegł i sam w Pradze osiadł. Nie z Konradem ani z Brzetysławem, ale z Borzywojem, i to później miał zajścia Świętopełk, jako się niżej powie.

2) Tego musieli żądać Wrocławianie, którzy ze świadectwa Bogufała na karcie 29. na początku jeszcze tych zamieszków, *Sbigneum praefatum Vratislaviae ac Slesianae provinciae principem constituere praesumentes*. Toż samo prawie powiada Marc. Gall. na kar. 80. legalizował go ojciec *eumque tunc primum filium suum appellavit*.

3) Kozmas Praski na karcie 49. mówi: *Qui etiam dux Vladislaus in circuitu civitates, quae pertinent ad provinciam Kladzko nomine dictam, tradens filio suo Boleslao, committit eum per manus traditionem et fidei sponsionem duci Bretislao, quatenus obsequendo suo avunculo a patre sibi creditam cum pace possideret provinciam*. Kozmas tej darowizny datę położył pod rokiem 1093. omylnie podobno ze dwóch przyczyn. Pierwsza jest że gdyby pod tym rokiem uczyniony był pokój, pocóżby król Polski wkrótce Morawy najechał, nie mając żadnej okazyi danej sobie od Czechów. Druga, że Kozmas miesza często pod jednym rokiem różne dzieje książąt swoich; co się jawnie pokazuje z wyrazów jego pod tymże rokiem 1093. i pokojem w nim zawartym. *Hic quotiescunque Poloniam invasit*. Musiała więc być ta inwazya niejednokrotna: i była w samej rzeczy raz w roku 1094. po której od Polaków zniszczone były Morawy, druga poźniejsza w roku 1096. kiedy już pokój stanął.

4) *Simulato langvore*. Bog. na kar. 29.

a podarunki pozyskały żądany skutek w jednych: na drugich moc zostawiona[1]). Zbiguiew przybywszy do ojca pokazał, że się cieszył bardziej z jego słabości, niżeli z uczynionej zgody. Wesoła myśl na twarzy, wjazd do dworu wrzaskliwy z doboszami, surmakami i śpiewakami, lubo Władysława i przytomnych ostrzegał, co się znaczyło; udawano wszelako na czas, że się to czyniło z radości widzenia ojcowskiego. Postępki Zbigniewa dzikie i dumme potwierdziły nie dobre o nim mniemanie króla: chciał go ojciec upokorzyć: czyniono mu różne niesmaki, których znieść nie mogąc, uszedł tajemnie do Wrocławia[2]), i tam się zamknął. Ruszone za nim wojska pod przywodem samego króla: oblężone miasto: drobniejsze zamki nakoło leżące na imie królewskie pobrane [3]). Hrabia Magnus gubernator wkrótce za przybyciem królewskiem zamek otworzył, a Żyrosław biskup z całem duchowieństwem wyszedł naprzeciw panu i dziedzicowi [4]). Zbigniew nie widząc bezpieczeństwa w mieście, ponieważ go wielu za namową Sieciecha odstąpiło, uciekł do Kruszwicy w towarzystwie zbiegów owych, za których pomocą dawniej do Wrocławia był wpuszczony. Władysław objąwszy miasto, złożył z urzędu Magnusa gubernatora, oddając rząd prowincyi Bolesławowi synowi i Wisławowi, który nad młodoletnim książęciem miał dozór[5]), a bardziej podobno, że był Sieciecha krewnym[6]).

---

1) Marcin Gall. na karcie 82. Bogufał na kar. 29.
2) Bog. na karcie 29. Marcin Gallus na kar. 82.
3) Marcin Gallus na karcie 82. Długosz na karcie 334.
4) Długosz na kar. 335. *Patrono et naturali haerędi* — Długosz sam sobie sprzeciwia się: w Historyi powiada, że ten Żyrosław w roku 1096. już był biskupem Wrocławskim, i wychodził witać Władysława. W życiach zaś biskupów Wrocławskich mówi: że elekcya tego Żyrosława, *fuit de consensu Boleslai Krivousti domini et monarchae regni Poloniae, filii Vladislai Hermanni.* Toż samo wypisał z Długosza Anonim bijograf biskupów Wrocławskich, z większemi jeszcze co do lat omyłkami. Rozumiem, że mowa Długosza o Bolesławie Krzywoustym ma się rozumieć, nie kiedy ten monarcha już był po ojcu królem Polskim, ale gdy jeszcze za życia ojcowskiego miał wydzieloną sobie część Polski, nazwaną potem Szląskiem, jako się mówiło wyżej.
5) *Vislao curatori.* Dług. na kar. 335.
6) Kromer na karcie 67.

XVI. Gdy się król we Wrocławiu bawił, Zbigniew nowe przeciwko ojcu i ojczyznie w Kruszwicy spiski robił. Leży to miasto nad Gopłem jeziorem, liche teraz i z dawnej sławy odarte, znajome przedtym bajecznym Popiela od myszy pożarciem [1]): a bardziej posadą miejsca obronną i liczbą zbrojnych mieszkańców [2]). Opanował one Zbigniew zdradą garnizonowych, którzy go tam wpuścili. Odgłos jego przybycia poruszył sąsiednie Pomorzany, zawsze nowych okazyi na wybicie się z poddaństwa Polskiego szukające. Przybywało do niego uproszone i pieniędzmi zaciężne pogaństwo: a nim król ze swoim ludem z pod Wrocławia przyciągnął; już się na siedm pułków związkowego wojska ze zbiegów różnych Polskich, tudzież Kruszwiczanów, a dziczy Pomerańskiej namnożyło [3]). Otoczył Władysław zamek, gdzie Zbigniew lud Pomorski osadził na straży: a sam z kilką owemi zastępami wyszedł w pole dla wstępnego boju. Wydana bitwa nad Gopłem. Spiskowi stawali mężniej niżeli ów gmin najemny, który bardziej łupu niżeli sławy pragnął. Wszakże mało mając pomocy od przymierzeńców, cofali się w nieładzie ku jeziorze. Nagnał ich król do wody: tam dopiero oskoczonych częścią potopiono, częścią z taką srogością wyścinano, że za świadectwem kronikarzów, prócz napełnionych trupami pól okolicznych, napełniło się jezioro martwemi ciały, a woda krwią zjuszona i topielcami zaśmiardła, przez czas długi połów ryby zatrzymała [4]). Ze strony królewskiej nie wiele poległo: więcej było ranionych. Wojsko niegodnego syna do szczętu zniesione: sam uciekł do zamku, gdzie go żywcem dostano, i w zamku Siecie-

---

1) Mamy dzieło pod tytułem Myszeis, wybornym piórem i rymem napisane od Ignacego hrabi Krasickiego, książęcia biskupa Warmińskiego.

2) Marcin Gallus na karcie 82. *Castrum Cruszwic militibus opulentem.*

3) Marcin Gallus na karcie 82. Kadłubek na kar. 671. Długosz na karcie 335. Kromer na karcie 67.

4) Kadłubek na karcie 967. Długosz na kar. 335. Kromer na karcie 68. Bogufał na karcie 29. Marcin Gallus na karcie 82.

chowskim pod strażą Sieciecha w więzieniu osadzono [1]). Król rozgniewany na Kruszwicanów, buntu pomocników, podał miasto na pustynią i rabunek rycerstwa. Od tego czasu kronikarze naznaczają epokę nikczemności jego, że więcej do pierwiastkowego stanu przyjść nie mogło [2]). Ja rozumiem, że mu do tej pustoty bliskość Pomorzanów łotrujących, a potem niedbalstwo starostów, zysków tylko prywatnych z publiczności szukających, tak jako i teraz w miastach grodowych i dzierżawach, dopomogły. Wreszcie Władysław oddając wet za wet Czechom, którzy przez Polaków Polskę kłócili, dał przytułek u siebie dwom z domu Wersowiczów czyli Rawitów, Mutynie i Bożejowi, wygnanym od Brzetysława, i onych dobrami nadał [3]).

ROK 1097.

XVII. Wzmacniało się tym czasem panowanie sąsiedzkich książąt nad Rusią, po tyle razy Polakom hołdowniczą i wiarołomną. Zaniedbał dawniej Władysław sposobnej pory, kiedy się oni kłócąc z sobą i z Połowcami, tępili moc narodową swoim i obcym orężem. Trapiło ich to barbarzyństwo od lat kilku [4]), roznosząc po obu stronach Dniepra ogień i rozboje: nie było też podobno czasu na potem, dla zaszłych z Czechami, Pomorzanami, i domowych rosterków. Bezpieczni Rusinowie od Polski, uczynili z sobą związek w Lubeczu [5]), przeciwko Połowcom i wszystkim innym krajo-

---

1) *Secum illum Zbigneum in Mazowiam transportavit Vladislaus, eumque carcere in castro Zecechi aliquanto tempore maceravit.* Marcin Gallus na karcie 82. Niewiadomo gdzie był ten zamek Sieciecha, podobno tu mowa o Sieciechowie, gdzie był Sieciech dziedzicem. Słowa Galla wyrażające oddalenie Zbigniewa: *ne paganis vel alienis gentibus adhaereret:* są dowodem choć ciemnym, że go w Sieciechowie trzymano, jako dalekim od Pomeranji i Prus.

2) Marcin Gallus na karcie 82. *Sicque Cruszwic divitiis et militibus opulentem ad instar pene desolationis est redactum.*

3) Kozmas Praski na karcie 50.

4) Od roku mianowicie 1093. według Nestora, pod wodzami Itlarem, Tugerkanem, Maniakiem, Kitanem. — Obacz w tablicach genealogicznych, gdzie o książętach Ruskich.

5) Długosz, lubo dosyć pilny w opisywaniu dziejów Ruskich, nie

wym nieprzyjaciołom. Mocą tego przymierza, umorzone naprzód zatargi między książętami od różnych głów, synów Jarosława I. pochodzącemi, którzy się dotąd o podział państwa ubijali, jeden drugiemu dzielnice wzajemnie wydzierając. Świętopełk syn Izasława utrzymał się przy Kijowie[1]). Dla Włodzimierza dostało się księztwo Czerniechowskie, zkąd go przed trzema laty Oleg Świętosławowicz wygnał[2]). Dawid z Olegiem otrzymali Perejasław[3]). Dawidowi Igorowiczowi oddano Włodzimierz nad Bugiem[4]); Wołodarowi

---

zachował jednak wiernie chronologji kładąc wszystkie daty później, przynajmniej kilką laty. A więc i to przymierze Ruskie położył pod rokiem 1094. które się stało według Nestora w roku 1097. Miesza też często w opisie dziejów Ruskich rzeczy, do jednego roku nie należące. Położył on pod rokiem 1094. przymierze Rusinów, — kłótnie ich z sobą i wmieszanie się Węgrów. — Kłótnie te według Nestora zaszły w roku 1097. a wojna z Węgrami w roku 1099. według tegoż kroniki Węgierskiej. Koloman którego Długosz wprowadza na Ruś, nastąpił po S. Władysławie królu, w roku 1096. a jakże w roku 1094. mógł wojować z Rusinami? Lubecz blisko Dniepra.

1) To księztwo Kijowskie było w ręku Wszewłoda Czerniechowskiego do roku 1093. którego roku umarł Wszewłod dnia 13. Aprila, według Nestora. Długosz omylnie śmierć jego położył pod rokiem 1083. Po śmierci Wszewłoda synowie jego pozostali Włodzimierz Monomachus, i Rościsław ustąpili dobrowolnie Świętopełkowi Kijowa, do którego on miał prawo po ojcu Izasławie i bracie Jaropełku dawniej zabitemi. Włodzimierz wziął księztwo Czerniechowskie, a Rościsław Perejasławskie. Rościsław utonął w pogromie od Połowców na rzece Stuchna w roku 1094. W tymże roku Oleg Świętosławowicz wygnał Włodzimierza z Czerniechowa. Włodzimierz został tylko na Perejasławiu.

2) Włodzimierz nazwany Monomachus syn najstarszy Wszewłoda wziął w podziale księztwo Czerniechowskie po śmierci ojca w roku 1093. a po śmierci brata Rościsława, który utonął w rzece, jako się wyżej mówiło, księztwo Perejasławskie. Wygnał go z Czerniechowa Oleg Świętosławowicz.

3) Oleg czyli Olech syn Świętosława, a wnuk Izasława, wygnał w roku 1094. z Czerniechowa Włodzimierza Monomacha, oraz różne krzywdy synom jego Izasławowi Muromskiemu, i Mścisławowi Nowogrodzkiemu czynił do roku 1097. najeżdżając ich państwa, a z Połowcami się znosząc. — Dawid brat rodzony Olega książe Nowogrodzki i Smoleński, utracił Nowogród za sprawą Mścisława syna Włodzimierza Monomacha, któremu, gdy do Smoleńska Dawid odjechał, poddali się Nowogrodzanie. Prześladował Mścisława Oleg brat Dawida, i sam w Nowogrodzie osiadł, za ustąpieniem Mścisława.

4) Nestor tego Dawida czyni synem Igora, a wnukiem Izasława I. Długosz go zowie Hrehorowiczem, co na to samo wychodzi. Lecz Długosz daje mu w dziale Przemyśl przeciwko zdaniu dawniejszego

z Wasilkiem synom Rościsława, pierwszemu Przemyśl, drugiemu Trębowlę [1]). Nie długo trwała zgoda między zazdrosną przodkowania bracią. Świętopełk Kijowski, złączony krwią bliższą z Polakami [2]), a stryjecznym mało przychylny, obawiając się niespokojnego Wasilka, który się był dawniej na Polaków targnął, i z Połowcami trzymał, poimał go w Świnigrodzie jadącego do Kijowa zdradliwie, i oczy wyłupić kazał; spiknąwszy się nań z Dawidem Włodzimirskim. Znalazło okrucieństwo, i chciwość na cudze, rychłą zemstę. Weszli przeciwko nim w przymierze, Włodzimierz Czerniechowski, Wołodar Przemyski z Dawidem i Olegiem Perejasławskiemi. Wybuchnęła znowu domowa wojna przez wzajemne najazdy. Widząc Świętopełk, że przeciwna strona ze związkową siłą ciągnie do Kijowa, chciał uciekać do Połowców: odwiedli go od tego metropolita Kijowski z przedniejszemi bojarami: stanęła zgoda i nowe przymierze, lecz tylko na pozór. Wkrótce Dawid Ihorowicz, nie mając dosyć na oślepieniu Wasilka i trzymaniu go w niewoli, chciał Trębowlę opanować. Ostrzeżony w drodze, że nań zasadzki postawione, uszedł do Buska, gdzie go Włodzimierz Czerniechowski natychmiast obległ. Wyprosił się Dawid, składając winę oślepienia na Świętopełka, i wypuściwszy z kajdan Wasilka, pozwolił mu jechać do Trębowli: sam w Włodzimierzu osiadł.

XVIII. Nie zakończyła się otrzymaniem wolności uraza Wasilka na Dawida. Złączony z Włodzimierzem i Wołodarem wpadli na Wołyń: spalili zamek Wszewołos: mieszkańców tamecznych najokrutniejszemi sposobami pomordowali: potem do oblężenia Włodzimierza przystąpili [3]). Uchylił się jeszcze i tą razą Dawid od zemsty

---

Nestora, który go czyni książęciem Włodzimirskim, a Wołodarowi daje w podziale traktatowym Przemyśl.

1) Nestor pod r. 1097. Wołodar z Wasilkiem byli bracia rodzeni, synowie Rościsława, a wnukowie Jarosława I.

2) Dobrogniewa matka Władysława była jego rodzoną ciotką, a Eudoxya żona Mieczysława syna Bolesława Śmiałego, rodzoną jego siostrą.

3) Długosz, Miechowita, Nestor.

braterskiej, wydaniem na szubienicę dwu bojarów Łazarza i Wasila, którzy do ślepoty Wasilka powodem być mieli; znalazło całość mocniejsze okrucieństwo w ofiarze krwi słabszej. Wszelako uchylony od kary jednych, znalazł wnet nieprzyjaciela w Świętopełku, na którego winę zwalał. Urażony nań Kijowczyk, a podobno chciwość obszerniejszego panowania pozorem tej urazy kryjący [1]), postanowił prosić o posiłek wojenny u Polaków. Wyjechał do Brześcia nad Bugiem, w którem mieście, zdawna do korony należącem, liczny garnizon Polski miał stanowisko [2]). Tym czasem, gdy kasztelan miejscowy szuka rady u dworu, i dobrą nadzieją Świętopełka krzepi, Dawid Włodzimierski udał się osobiście do Polski do Władysława, prosząc także o pomoc, i wiele złota ofiarując [3]). Król długo się namyślając, któremuby z obu tych książąt miał dać pomoc [4]), postanowił nakoniec ciągnąć z wojskiem do Brześcia, w nadziei uczynienia łatwiejszej zgody pod orężem, mając z sobą Dawida w towarzystwie. Świętopełk był w mieście: wojska Polskie stanęły za rzeką. Próżno było pogodzić zacięte umysły: a hojne też podarunki dane królowi od Kijowczyka, dały mu okazyą pozorną do wmówienia w Dawida, że Świętopełk żadnej spokojnej rady szukać nie chce [5]). Czyli król miał w tym interes, aby Rusini z sobą się tłukąc wzajemnie niszczeli, czyli go inne jakie względy odciągnęły, to pewna, że się udał do Gniezna. Następowało tam poświęcenie kościoła katedralnego, wyznaczone od Marcina arcybiskupa na dzień pierwszy Maja [6]).

---

1) Nestor pod r. 1097. powiada, że Świętopełk chciał wygnać Dawida z Włodzimierza.

2) Nestor pod r. 1097. powiada, że Świętopełk udał się do Brześcia do Lachów. — Długosz na karcie 328. *In* Brzeście *se contulit, et a Poloniae militibus et proceribus in castro* Brzeście *praesidio locatis ferri sibi auxilia contra Davit flagitavit.* Miechowita na kar. 62. Mówiliśmy w T. IV. że wojny Polskie z Rusinami za Chrobrego były nad rzeką Bugiem, którą Gallus z Kadłubkiem nazywa *fluvium regna limitantem.*

3) Nestor kładnie pięćset funtów złota. Długosz wyraża tę summę przez *massam auri.*

4) Długosz na karcie 328.

5) Nestor pod r. 1097. Dług. na kar. 328.

6) Długosz pod tym rokiem 1097. kładnie te okoliczności.

Przybył tam Władysław z żoną, synem, i licznemi obywatelami koronnemi, dla dania większej okazałości temu obrządkowi. Tam gdy się nabożeństwem bawiono; Pomorzanie korzystając z czasu, postanowili ubiedz zamek Santok[1]). Przekupili niektórych z garnizonu: i już w północy, jak była umowa, spuściło się ich wiele do zamku na powrozach, mając wyciąć resztę straźników. Zatrzymała skutek trwożliwa zawsze w nagłych a wielkich przedsięwzięciach imaginacya. Zdawało się im, iż ujrzeli rycerza jakiegoś na koniu białym, który im grożąc mieczem, naprzód w bojaźń, potem w zamieszanie wprawił[2]). Powstały wrzaski i biegania: czym ocuceni ze snu garnizonowi dopadłszy broni, jednych wysiekli, drugich pochwytali.

XIX. Wreszcie podczas tegoż samego zjazdu Gnieznieńskiego, uwolnił Władysław na prośbę przytomnych biskupów z więzienia, osadzonego w niem dawniej Zbigniewa. Sieciech, który domowej wojny był podżogą, nie miły Bolesławowi, jako ojcowski faworyt, a młodością jego rządzić chcący: obmierzły też Zbigniewowi, że go między mnichy osadził, i Wrocławianów przeciwko niemu poburzył, został ofiarą zgody Gnieznieńskiej. Oddalono go ze dworu, i na wygnanie posłano[3]). Król mszcząc się zdrady Pomorzanów, obu synów z wojskami przeciwko nim wyprawił. Oba ci młodzi wodzowie mieli spólny rząd w obozie: oba chcieli udzielnej sławy i osobnego posłuszeństwa. Wzajemna zazdrość i emulacya pociągnęły za sobą zwyczajne rozerwanie i rosterki. Rozdzielone żołnierstwo nie wiedziało kogo słuchać: nie uczyniono też nic chwalebnego w tej wyprawie: powróciło wojsko do kraju bez zysku i sławy[4]). Błąd popełniony większą nierównie za sobą pociągnął omyłkę. Władysław rozumiejąc, że się podziałem państwa, zatlona pomiędzy bracią ugasi zazdrość, a razem pewna po śmierci ojcowskiej uchyli podżoga do wojny domowej, porównał obelżywym dla siebie i

1) 31. Aprila. *In vigilia dedicationis*. Marcin Gallus na karcie 82.
2) Marcin Gallus z Długoszem przypisują to S. Wojciechowi.
3) Anonim kronikarz Szląski na karcie 25.
4) Marcin Gallus na karcie 83. Długosz na karcie 358.

narodu postępkiem prawego dziedzica z zakazanym miłości płodem[1]). Czując się być na siłach starganym, lubo Bolesława bardziej kochał, i po zgonie swoim zupełne przy nim życzył mieć panowanie[2]), oddał tym czasem niektóre ziemie pod rząd obu synów, sobie do zgonu najwyższą nad wszystkim władzę zostawując[3]). Bolesławowi dostały się ziemie Krakowska, Sandomirska i Szląska: Zbigniewowi Mazowsze z częścią Sieradzkiej ziemi[4]). Było to drugie krolestwa

---

1) *Pessimo exemplo et magno reipublicae malo.* Kromer na karcie 68.

2) *Interrogatus pater a principibus, quis eorum (filiorum) excellentius emineret in legationibus mittendis et suscipiendis, in exercitu convocando, et in tanti regni despensatione multimoda, sic respondisse fertur. Meum quidem est, ut hominis senis et infirmi regnum inter eos dividere, ac de praesentibus judicare: sed alterum alteri praeferre, vel probitatem et sapientiam eis dare, non est meae facultatis, sed divinae voluntatis: hoc autem unum cordis mei desiderium possum vobis aperire, quod discretiori et probiori in terrae defensione et hostium inpugnatione volo vos omnes post mortem meam unanimiter obedire.* Marcin Gallus na kar. 83.

3) *Regnum divisit, sed de manu tamen sua sedes regni principales non dimisit. — Post obitum quidem meum Zbigneus cum hoc, quod habet, Mazoviam simul habebit: Boleslaus vero legitimus filius meus in Wratislavia et Cracovia et Sandomiria sedes regni principales obtinebit. Facta autem hac regni divisione quisque puerum suam partem regni visitavit, eorumque pater semper in sua Masovia libentius habitavit.* Ze słów Galla *de manu sua non dimisit. — Post obitum meum — visitavit — in sua Mazovia*, pokazuje się, że synowie za życia ojcowskiego byli tylko gubernatorami swoich udziałów.

4) Nie zgadzają się kronikarze nasi względem podziału państwa między synów Władysława. Gallus wyżej cytowany daje Bolesławowi Małopolskę z Krakowem i Sandomirzem, oraz Szląsk z Wrocławiem, a Zbigniewowi Mazowsze, *cum hoc quod habet.* Mazowsze dawniej było obszerniejsze: prócz Płockiego i Rawskiego województw, ziemi Dobrzyńskiej; zawierało podobno część Prus teraźniejszych, to jest województwo Chełmińskie, jako się pokazuje z przywilejów i rozległości dyecezyi Płockiej, która się dawniej razem Mazowiecką nazywała. Bogufał objaśnia słowa Galla na karcie 29. *cum hoc quod habet,* gdzie mówi o zgodzie Zbigniewa z ojcem po uwolnieniu jego z więzienia. *Sed etiam illi particulam regni in castellania Sira dicta ab haerede legitimo secernit.* Musiał więc Władysław prócz Mazowsza poźniej danego, dać Zbigniewowi część teraźniejszego województwa Sieradzkiego, czyli zamek Sieradz z okolicznym powiatem. Potwierdza to tenże Bogufał na karcie 31. że gdy Zbigniew dla zdrad ustawicznych przeciwko bratu obrócił na siebie oręż Bolesława i wiele zamków utracił; Bolesław przez litość ku niemu *concessit sibi quasdam possessiones in castellania Siradiensi, largiendo hoc pacto, quod nec nova erigere nec vetera alias demolita fortalitia reparare praesumat.* Sieradzkie województwo,

Polskiego, ile prawdziwe dzieje nam podają, rozerwanie, oraz fatalna epoka przyszłych wkrótce podziałów między synów i wnuków Krzywoustego, którzy na książęta Wielkopolskie, Małopolskie, Szląskie i Mazowieckie rozrodzeni, przez wzajemne najazdy, a z obcemi narodami związki i przymierza podali Polskę na szwanki różne i utraty, poki jej wspaniały Przemysław, mężny Lokietek, a wielki Kazimierz pod jednem berłem do pierwszej ozdoby nie przywiedli.

XX. Po rozdzielonem między dwóch książąt państwie, każdy z nich na rządzenie swojego udziału odjechał[1]). Bolesław do Szląska, Zbigniew do Mazowsza. Niespokojny Sieciech, a urazą oddalenia od rządu bardziej rozsrożony, szukał sposobów do podania synów królewskich w niezgodę lub w pośmiewisko, aby sam pod niedołężnym monarchą panował[2]). Puszczony umyślnie odgłos, że Czechowie zbierają

---

o którem pierwsza wzmianka w Bogufale, nazywało się dawniej, tak jak inne województwa, ziemią Sieradzką *terra Siradiensis*. Gdy się Piastowie rozrodzili, książęta z linji Mazowieckiej mieli ziemię Sieradzką w swojem dzierżeniu, i pisali się [*duces Siradiae*. Nie wiadome jednak dawniej były tej ziemi granice, tak jak teraz o nich wiemy. Działy często miedzy książętami odmieniały one często. Długosz na karcie 338. daje w podziale Sieradz Bolesławowi, w czem się myli za świadectwem dawniejszych, chyba że Bolesław miał całą ziemię, a Zbigniew tylko *particulam in castellania Sira nomine dicta*. Tenże daje Zbigniewowi Łęczycę, Pomorze, Kujawy i część Wielkiejpolski. Kromer na karcie 70. niesprawiedliwie gani Długosza: *nam quod Dlugossus majorem Poloniam hoc est Posnaniensem et Calissiensem tractum Zbigneo adjunxit, non admodum verosimile est*. Długosz Zbigniewowi daje część tylko Wielkiejpolski, *partemque majoris Poloniae*. Wspiera zdanie Długosza Bogufał na karcie 30. *Zbigneus in ducatu Posnaniensi plurima municipia ex donatione patris habens*.. Miał więc Zbigniew wiele miast Wielkopolskich, lecz nie całą, tak jak w ziemi Sieradzkiej część jej z zamkiem. Bo co się tycze 'miast stołecznych, Poznania, Gniezna, Krakowa, te z działu ojcowskiego po jego śmierci przy Bolesławie zostać miały, jako świadczy Gallus na karcie 86. *Sortem uterque suam divisionis habuit: Boleslaus tamen legitimus duas sedes regni principales, partemque terrae populosiorem obtinuit*. Anonim kronikarz Szląski, żyjący na końcu XIV. wieku powiada, że Władysław dał Zbigniewowi *dedit provinciam Glogoviae Zbigneo spurio*. Z tego wszystkiego wnosić można, że Władysław uczyniwszy powszechnym po śmierci swojej monarchą Bolesława, wydzielił tylko Zbigniewowi Mazowsze z Pomeraniją: a w reszcie królestwa, zamki tylko niektóre i włoście onemu wypuścił.

1) Marcin Gallus na karcie 83.

2) Anonim pisarz dziejów Szląskich na kar. 26.

wojska, i do Polski wtargnąć myślą. Chciał przez to Sieciech albo narazić Bolesława na niebezpieczeństwo płocho rozpoczętej wojny, albo go oddaliwszy na granice, swoje zamysły, w nieprzytomności skuteczniej do końca prowadzić[1]). Bolesław mając w dozorze prowincyą Czechom pograniczną, począł zciągać z rozkazu ojcowskiego wojska[2]). Nie stawił się ze Szlązakami Wojsław, przydany dawniej od ojca królewiczowi: zkąd na Sieciecha większe jeszcze padało podejrzenie, jakoby tajemne z krewnym swoim czynił zmowy[3]). Zciągnione rycerstwo na granice znalazło wszelką ze strony Czeskiej spokojność, co i szpiegowie wysłani na wzwiady potwierdzili. Powstało szemranie w obozie na Sieciecha: a ci, którzy Zbigniewowi sprzyjali, bardziej go jeszcze czernili. Za przybyciem Zbigniewa do obozu, weszli w przymierze oba bracia przeciwko faworytowi, ztwierdzając one przysięgą, że dotąd na ojca prośbami lub postrachem oręża nalegać będą, poki szkodliwego obu poradnika od siebie nie oddali. Udali się naprzód do Wrocławia, dla ubezpieczenia miasta i okolicznej prowincyi: gdyż bojaźń padała, aby trzymający straż onego Wojsław buntu jakiego nie zrobił. Nie było Wojsława w mieście. Wrocławianie zwołani od Bolesława, po doniesionych sobie zdradach Sieciecha, dali słowo wierności poddańskiej tak Bolesławowi, jak ojcu powinnej[4]). Wojsław, który wkrótce przybył, nie puszczony do miasta, i z gubernji złożony[5]) uszedł do króla. Książęta ruszyli się z Wrocławia z wojskami na Mazowsze ku Żarnowcu, gdzie król pod ów czas przebywał[6]). Nim się synowie pojednali z

1) Kromer na karcie 68.

2) Długosz na karcie 338.

3) Anonim wyżej cytowany. Kromer na kar. 58. Długosz na karcie 338.

4) *Nos quidem fidem servare volumus patri vestro, nec vobis deficiemus donec in nobis spiritus est vitalis.* Anonim na karcie 26.

5) Kromer na karcie 69.

6) Anonim, pisarz dziejów Szląskich na karcie 26. pierwszy powiada o tym Żarnowcu, lecz gdzie on był, nie wymienia. *Convenerunt cum patre in loco, qui dicitur Sarnowe.* Długosz z Kromerem mówią, że ten Żarnowiec był w Mazowszu, *oppidum ignobile Masoviae.*

ojcem, weszli z nim pierwej w umowę, aby Sieciecha od siebie wieczyście oddalił, i wdawać się mu więcej w rządy nie pozwalał. Dał im słowo Władysław: przypuścił obu do obecności swojej i łaski, oraz złączywszy się z niemi, udał się rad nierad ku Sieciechowu, zamkowi Sieciecha obronnemu, gdzie on ze dworu dla bezpieczeństwa uszedł[1]).

XXI. Myśl była wszystkich ścigać faworyta po całym kraju, aby go za granicę wypłoszyć. Już się wojska do Wisły przymknęły: lecz Władysław nader przywiązany do Sieciecha, chcąc go osobą swoją od prześladowania zasłonić, wsiadł w nocy na łódkę ze trzema tylko sługami, i do niego się udał. Postępek ojcowski poruszył mocno synów: widząc że łagodniejszemi sposobami trudno im było dokazać; porzucili króla z Sieciechem, a sami się do opanowania główniejszych miast i zamków z wojskami udali. Bolesław wziął Kraków z Sandomirzem, Sieradzem, i innemi do działu swojego należącemi. Zbigniew ruszył się ku Mazowszu w przedsięwzięciu opanowania Płocka. Uprzedził go Władysław, i tak dzielnie miasta bronił, że Zbigniew straciwszy nadzieję, nie śmiał kusić się o dobywanie innych zamków. Przybycie Bolesława na Mazowsze pomnożyło siły Zbigniewa. Ciągnęli oba ku Płockowi, i rozpoczęli oblężenie. Marcin arcybiskup Gnieznieński chciał być między stronami pośrednikiem. Za jego radą i namowami stanął powtórny pokój, utwierdzony przysięgą pod temi warunkami, że Władysław pobrane sobie od synów zamki spokojnie do śmierci trzymać będzie, a Sieciecha nietylko od swojej obecności, ale z kraju oddali. Tym sposobem zakończyła się domowa wojna. Sieciech z ojczyzny

1) Anonim, Kromer, Miechowita: *ad castrum Sieciechow, a se erectum suique nominis apellatum vocabulo, pluribus fossatis et propugnaculis egregie munitum.* Długosz na karcie 341. Lecz Długosz sam sobie sprzeciwia się, który na karcie 158. pod r. 1009. mówiąc o fundacyi benedyktynów Sieciechowskich, przydaje: *Boleslaus Chrobri claustrum monachorum nigrorum sub regula S. Benedicti degentium in praedio et villagio Setegi viri nobilis, a quo et villagium ipsum Sieciechow nomen accepit, de consensu ipsius Setegi fundat.* Można jednak exkuzować Długosza, tłómacząc: że wieś *villagium* starszego Sieciecha, zmocniona i ozdobiona była od drugiego młodszego zamkiem *castro*: a tak dwóch miała fundatorów.

wywołany, na Rusi przytułku szukać musiał: a lubo potem łaską następcy Bolesława do Polski powrócił, złamana raz jego potęga, i nie mająca już wsparcia od bogactw, a idących zawsze za fortuną przyjaciół, martwe tylko ślady dawnego szczęścia przy nim zostawiła [1]).

ROK 1097. — 1098.

XXII. Tym czasem mnożyły się rosterki i zamieszania między książętami Ruskiemi. Świętopełk dokazawszy w Brześciu, że Polacy Dawida Włodzimierskiego posiłkować nie chcieli, udał się ztamtąd do Włodzimierza, gdzie się Dawid zamknął. Trwało oblężenie blizko dwóch miesięcy [2]): wzięty zamek od Świętopełka i miasto opanowane; a Włodzimierczyk nie mając się gdzie podzieć, naprzód do Czerwonogrodu [3]), potem do Polski do Władysława z żoną i majątkiem powtórnie uszedł. Zwycięzca Świętopełk zapragnął innych dzierżaw braterskich Przemyśla i Trębowli, które Wołodar z Wasilkiem posiadali. Powiadał, że te ziemie były dzielnicą ojca jego Izasława, i prawa tego wojną popierać umyślił. Zaciągały się wojska z obustron: z jednej strony pod przywodem Świętopełka z synami i synowcami, z drugiej pod Włodzimierzem Czerniechowskim i Wasilkiem. Wydana bitwa nie pomyślna dla najezdnika. Zbity potężną klęską, uszedł do Włodzimierza, mając z sobą synowców [4]), oraz synów Mścisława i Jarosława, z których pierwszemu polecił obronę zamku, drugiego do Węgier z prośbą o posiłki wysłał [5]), ponieważ słychać było, że Węgrzy przeciwną stronę wspierać mieli. Pogrom Świętopełka pokrzepił w nadziei lepszego szczęścia Dawida wygnańca. Nie sprawiwszy nic u Polaków dla ich domowych kłótni [6]) wrócił się na Ruś,

1) Długosz, Miechowita, Kromer.
2) Długosz na karcie 328.
3) Nestor nazywa Czerniechowem.
4) Synów Jaropełka zabitego w Zmigrodzie Jarosława i Świętoszę.
5) Nestor pod rokiem 1097.
6) Obacz wyżej.

opatrzył garnizonami Sniatyn i Czerwonogród [1]), a zgromadziwszy znowu wojsko ruszył na oblężenie Włodzimierza. Mścisław syn Świętopełka mający komendę nad zamkiem, bronił go mężnie, przybrawszy sobie do pomocy Brześcianów i Pinczuków [2]). Częste wycieczki trapiły mocno oblężeńców: wszelako gdy sam przywódzca dostawszy postrzału w kilka godzin umarł, zatrwożony tym przypadkiem lud garnizonowy myślał o poddaniu się. Wysłani gońce do Kijowa do Świętopełka, aby miasto ratował. Przybył na pomoc hetman Kijowski Putata, złączywszy się ze Swatoszem [3]), który w Łucku siedząc zwodził Dawida, donosząc mu fałszywie, co się działo w wojsku Świętopełka. Uderzyli oba na obóz nieprzyjacielski niespodzianie, ponieważ ubezpieczony od Swatosza Dawid żadnej nie czynił ostrożności: a tak ledwo sam z pogromu uszedł, szukając przytułku u Połowców [4]). Nie długo atoli był w spokojności zamek Włodzimierski. Po odejściu do Kijowa Putaty, który w Włodzimierzu uczynił starostą niejakiegoś Wasila, a Swatoszy do Łucka, przyciągnął Dawid z Boniakiem wodzem Połowców, naprzód do Łucka, potem do Włodzimierza, i łatwo oba zamki opanował. Wasil nie wiedzieć kędy uciekł: Swatosza do Czerniechowa do ojca Jaropełka udał się. Ukrócona na Wołyniu władza Świętopełka, uzbroiła przeciwko niemu inne książęta, a dawne nieprzyjacioły. Trwożyła wszystkich zbyteczna potęga i chciwość, aby ich z własności nie odarł. Włodzimierz Czerniechowski, Dawid i Oleg Świętosławiczowie, sprzymierzeni z sobą, chcieli go z Kijowa wygnać, albo przynaj-

1) Nestor.

2) Nestor.

3) Długosz na karcie 330. czyni tego Światosza *filium alterius ducis David.* Tenże po klęsce Łuckiej, jako się niżej powie, prowadzi go do Czerniechowa *ad patrem suum in Czerniechow contendit.* Nestor wyraźnie mówi na karcie 168. że ten Swatosza uciekł do ojca Jaropełka do Czerniechowa. Był więc synem Jaropełka nie Dawida, nie wiadomo jakiego.

4) Nestor, Długosz: lubo ten chronologią pomieszał kładąc te przypadki pod rokiem 1094. które się według Nestora stały w roku 1097. albo raczej w roku 1098. jako się z ciągu rzeczy pokazuje.

mniej to księztwo spustoszyć. Zaszedł im drogę u Horodzca Świętopełk, i pokój z niemi uczynił, myśląc zawsze o dostaniu Włodzimierza i Przemyśla, aby w przedsięwzięciu popierania z Dawidem a Wołodarem i Wasilkiem dalszej wojny, przeszkody od nich nie miał. Jakoż w następującym roku zaraz na wiosnę zgromadziwszy znaczne wojsko[1]), dobył powtórnie Włodzimierza, a Dawida uciekać po trzeci raz do Polski przymusił[2]).

ROK 1099.

XXIII. Nie chciał Władysław dawać posiłków Dawidowi[3]) dla przyjaźni Świętopełka Kijowskiego, która go i dawniej do umknięnia się z pod Brześcia nakłoniła. Wreszcie niespokojna zawsze Pomeranija, kazała mu mieć baczność na swoje obroty. Tym czasem Świętopełk nie mając na tym dosyć, że Dawida z Włodzimierza wygnał, wprowadził Węgrów przez syna Jarosława[4]) do księztwa Przemyskiego, gdzie Wołodar rządził zdawna mu nieprzyjazny. Panował w Węgrzech Koloman[5]) syn Gejzy II. a synowiec zmarłego od lat trzech Władysława, przesiedziawszy w Polszcze do śmierci stryjowskiej, że go Władysław do stanu duchownego przeznaczył, i biskupem Agryjskim chciał uczynić[6]). Nie mieli Węgrzy do Rusi żadnego prawa: chyba że, jako się tylko Praj historyk ich domyśla[7]), mogli kiedy Rusini, z dziczą Połowców sąsiadujący, a dla potrzeby sprzymierzeńcy

---

1) Długosz to wzięcie Włodzimierza i trzecią ucieczkę Dawida do Polski położył pod rokiem 1098. Nestor później rokiem, co się zgadza z prawdą, ponieważ sami pisarze Węgierscy pod tym rokiem 1099. klęskę swoich Węgrów około Przemyśla położyli.

2) Nestor pod rokiem 1099.

3) Długosz na karcie 329. kładnie to omylnie pod rokiem 1095.

4) Obacz na karcie 141.

5) Długosz tę powieść kładnie omylnie pod rokiem 1094. którego jeszcze Koloman nie był królem Węgierskim. Umarł Władysław król Węgierski na początku roku 1096.

6) Turocz na karcie 50. Praj na kar. 94. 95.

7) *Verosimile tamen est Cumanus Russis non invitis aut conjunctis etiam praedas ex Hungaria egisse.* Praj na karcie 99.

ich lub nieprzyjaciele Węgrów pogranicznych, szarpać. Salomon król z Agmundy Ruski urodzony [1]) żadnego potomstwa nie zostawił. Rozruchy sąsiedzkie Rusinów z sobą zwaśnionych, a obcej pomocy szukających, dały sposobność Węgrom do wmieszania się w ich zatargi [2]). Jarosław syn Świętopełka był do nich wysłany przed rokiem z prośbą o pomoc [3]). Nie mogli Węgrzy uczynić zadosyć żądzom Świętopełka, będąc sami w przymierzu z Wenetami przeciwko Nordmanom około morza Adryatyckiego łotrującym, a dla zaszłej wkrótce domowej wojny między Kolomanem królem swoim, i bratem Almusem książęciem Węgierskim [4]). Koloman spokojny w domu, szukał zysku z obcej niezgody. Wszedł z wojskami do ziemi Przemyskiej, mając pod sobą kommenderujących dwu biskupów z wielą panami Węgierskiemi: zaczęło się wtargnienie od pożog i łupieży: a po krótkim czasie, stanąwszy król obozem około rzeki Wiar, przystąpił do dobywania Przemyśla. Dawid nie mając wsparcia od Polaków, zostawił żonę w Przemyślu u Wołodara książęcia: sam udał się do Połowców. Księżna Przemyska wdowa, imieniem Lanka, zaszła drogę ciągnącemu pod miasto Kolomanowi [5]), prosząc go, aby jej dzierżaw pustoszyć nie chciał: atoli dumny Węgrzyn, bez względu na dostojność krwi panującej godnej zawsze poszanowania i względów w niefortunnej nawet doli, trącił ją nogą, gdy do kolan przypadała, i od siebie odegnał. Z równem grubiaństwem odprawieni posłowie Połowców, którzy już w lidze z Rusinami byli [6]).

---

1) Obacz wyżej w Tomie IV.

2) Myli się Bonfini w K. V. hist. Węgierskiej dając przyczynę tej wojny, iż Koloman wolał dać żołnierzom swoim jaką zabawkę, niżeli ich trzymać w nieczynności.

3) Obacz na karcie 141. Nestor pod rokiem 1097.

4) Praj na karcie 98. 99.

5) Turocz, a z niego Praj nazywają tę panią Lanka: lecz prócz powszechnego wyrazu, że to była księżna Ruska, nie wyrażają czyją ona żoną była: owszem mówią, że była wdową. Rozumiem, że to była żona Rościsława, a matka Wołodara i Wasilka.

6) Turocz, Bonfini, Praj.

XXIV. Bądź to była prawdziwa prośba Lanki i posłów Połowieckich, bądź jako pisarze Węgierscy twierdzą, łzy zmyślone, aby król pokorą i bojaźnią zhardziały nie miał się na ostrożności, i na prędsze zasadzki naraził; to pewna, że Połowcy od Dawida namówieni złączywszy się z Rusinami, ciągnęli ku Węgrom tajemnie, i przeszedłszy niewiadomemi po górach i lasach manowcami, o milę tylko od Węgrów stanęli. Przywodził Połowcom Mikrod ich hetman[1]: Rusinom Dawid. Nie mieli Węgrzy w obozie ostrożności, gardząc nieprzyjacielem, który u nich pokoju prosił. Tym czasem Połowcy napasłszy konie, ruszyli się około północy na spiące wojsko, i wysiekłszy łatwo straże, wpadli na obóz wozami obwarowany. Przełamane bez trudości owe zagrody: powstała sroga bezbronnych rąbanina, a rannych i umierających głosy pobudziwszy resztę wojska, do jakiejkolwiek one sprawy przywiodły. Zebrani w różne kupy Węgrzy stawali mężnie przeciwko barbarzyńskiej nawale: lecz to nie wiele pomogło. Śmielsi i w lepszym porządku Połowcy razili potężnie ztrwożonych, a bardziej tumultem niżeli porządnym szykiem ścierających się Węgrów, że nakoniec nie mogąc podołać pogańskim mieczom, uciekał każdy, gdzie go oczy niosły. Część uciekających potonęła w rzece: część się po lasach rozsypała: resztę wybito. Król Koloman dzielnością i męztwem swojej gwardyi obroniony, ledwo uszedł. Zabrany od nieprzyjaciół cały obóz: wielu z przywódzców wojskowych na placu zostało, a między innemi Ewrzem z domu Almassów z dwoma biskupami, Kupą i Wawrzyńcem. Jula wojewoda wziąwszy śmiertelny postrzał, wkrótce potem w Węgrzech umarł. Pisarze Węgierscy twierdzą,

1) Turocz, Bonfini, Praj. Długosz tego wodza Połowców Boniakiem zowie, w czem się podobno myli, wziąwszy za Mikroda tego Boniaka, który dawniej Dawidowi pomagał do wzięcia Włodzimierza. Połowcy mieli różnych wodzów, jako sami na różne hordy obyczajem Pieczyngów i innych barbarzyńców, owszem samych Węgrów przed ustanowieniem ich królów, podzieleni. Obacz Długosza na karcie 352. gdzie on dziesięciu wodzów Połowców liczy pobitych od Rusinów.

iż żadna klęska nie była większa dla ich narodu nad tę: i że Bóg jawnie pokazał sprawiedliwość swoję nad Kolomanem, aby królowie wojen niesłusznych, dla dogodzenia tylko woli i dumie swojej, nie podnosili [1]). Jarosław syn Swiętopełka uciekł do Brześcia do Polaków. Długosz do ośmiu tysięcy pobitych Węgrów w kronice swojej położywszy, odmiennie nieco o tej wojnie co do okoliczności pisze[2]). Tento jest początek wpływania w sprawy Ruskie królów Węgierskich, których teraz następcy wielką część Rusi koronnej gwałtownie zabrawszy, wsparte orężem bezprawia swoje gruntować usiłują.

XXV. Mieli pod ów czas Polacy zabawę z Pomorzanami, przeto nie mogli dać pomocy Swiętopełkowi. Zaszłe w roku przeszłym rozruchy domowe, wzniosły w poganach buntowne zamysły, i korzyść pewną obiecywały. Usiłowania ich obróciły się do zamku Santoka. Była to forteca pograniczna, na czele Polski, i klucz niejaki do ziemi Kaszubskiej [3]). Pomorząnie zdawna pragnęli, albo ją zniszczyć, dla uchylenia od siebie czuwającej zawsze straży, zkąd się zagony tej dziczy poskramiały, albo ją opanować, aby z niej sami bezkarnie wypadać mogli na łupieże, i mieć ich bezpieczny przychowek. Mocny garnizon, a murem dobrze warowny, obracał zawsze wniwecz ich układy. Nie mogąc więc ani siłą ani zdradą zamku dostać, postanowili naprzeciw swoję zbudować twierdzę[4]). Słabość na ów czas garnizonu i nieczułość na obroty nieprzyjacielskie, gdy się Polacy sami

---

1) Turocz, Bonfini, Praj na karcie 100. *Bella non ex libidine sed reipublicae commodo a regibus suscipi oportere.*

2) Długosz na karcie 329. powiada: że Boniak wódz Połowców w nocy przed potyczką udał się do lasu, i zawywszy wilczym głosem, gdy mu wilcy podobne oddali pienie, w nadziei zwycięztwa pokrzepiony, z jednym tylko udziałem podstąpił pod obóz Węgierski. Węgrzy widząc małą liczbę barbarzyńców zmyślających ucieczkę, rzucili się na nich, i pędzili aż do zasadzek. Wysypały się potem z tajników drugie udziały, i ogarnąwszy z tyłu Węgrów, jednych pobili, drugich rozproszyli.

3) *Velut portus et ostium regni.* Długosz na karcie 342.

4) *Contra Zantok regni custodiam propugnaculum oppositum erexerunt.* Gallus na karcie 84. Bogufał na karcie 30. *fortalicium quoddam prope Zantok.*

z sobą kłócili, dała tyle sposobności Pomorzanom, że sobie dosyć obronny gródek z dębowych balek uklecili[1]), a nadto mocnemi wałami i przekopami opasali. Należała do Zbigniewa z podziału ojcowskiego część pograniczna Polski z Pomeraniją[2]). Wyszedł on w pole z wojskiem ojcowskiem i swojem, dosyć zdolnem do odporu nieprzyjaciół i zepsucia ich roboty, jeszcze do końca nieprzywiedzionej, nie czekając na Bolesława. Człowiek płonny, bez serca i doświadczenia, nie mógł tam wiele sprawić: obejrzał tylko fortecę, i po lekko przypuszczonym szturmie, wrócił się nazad[3]). Urosły z gnuśności wodza barbarzyńskie duchy[4]): kończyła się z pospiechem robota, póki Bolesław z ludźmi swojemi nie podstąpił. Pomorzanie ośmieleni odważyli się sami natrzeć na wojsko Polskie, i Santoka dobywać, mając na to sporządzone mosty i inne szturmowe potrzeby. Przyjął młodzieniec mężnie pogański zapęd: odparłszy nieprzyjaciół, i część ich znaczną na polu wysiekłszy, jechał na karkach do samego ich zameczku: popsował wszystkie roboty, opasał twierdzę i tak mocno ściskał, że Pomorzanie widząc się w ostatniem niebezpieczeństwie, zapalili dzieło swoje, a sami za pomocą nocnej ciemnoty, a zwyczajnych przy pożarze rozruchach, znaleźli sposób do ucieczki. Męztwo Bolesława sprawiło mu chwałę u samych nieprzyjaciół. Zaczęli się go lękać Pomorzanie, i *synem wilczym* nazywali, czyniąc ze Zbigniewa pośmiewisko, iż on do mniszego tylko powołania zdatny, mnichami nie żołnierzami władać był powinien[5]). Działo się to na początku zimy[6]). Zwycięzca Bolesław wy-

1) Długosz na karcie 342.

2) Marcin Gallus na karcie 84. Bogufał na karcie 30.

3) *Timens ille magis, quam timendus ad propria remeavit.* Marcin Gallus na karcie 85.

4) Długosz na karcie 343.

5) Marcin Gallus na karcie 85. Długosz na karcie 343.

6) Kromer na karcie 70. powiada: *a Santoco recte in Bohemiam profectus.* Kozmas Praski mówi pod rokiem 1099. że Bolesław jechał do Czech, i tam został rycerzem książęcia Czeskiego, *Idem eodem anno dux Brecislaus in Nativitate domini Boleslaum per sororem sibi propinquum invitat ad convivium, quod erat in urbe Satec dispositum etc.* Kozmas na karcie 52.

jechał z Santoku do Czech, na prośbę wuja swojego Brzetysława, który go na biesiadę do miasta Satec zaprosił[1]). Pod czas tej uroczystości chcąc go Czech zobowiązać, uczynił swoim rycerzem, a jako pisze Kozmas Praski, darował mu część tych pieniędzy, które ojciec Władysława winien był corocznie oddawać Czechom, mniemany onych hołdownik[2]). Pisarze nasi twierdzą, że tenże książe Czeski przy

1) Kozmas Praski na karcie 52. Dawniej książęta i królowie Słowiańscy zapraszali siebie wzajemnie na festyny. Hajek historyk Czeski powiada pod rokiem 894. że Swiętopełk król Morawski *missis literis nunciisque, Polonorum ducem Semovitum, itemque Boharinum Russum, aliosque Slavonici nominis regulos, sed imprimis Borzivojum ducem Bohemorum ad se invitat ad convivia, quae majestatem regiam decerent etc.* Pomylił się Hajek nazywając tego Boharyna *Russum.* Nie był to Boharyn książe Ruski, ale Bohorys królik Bulgarski religji Ruskiej. Tenże Hajek powiada, że gdy ten Boharyn z Zemowitem jedli u stołu z Świętopełkiem, Borzywoja posadzono na ziemi, jako jeszcze poganina, i niegodnego siedzieć z drugiemi*). Dobner w notach na Hajka zadaje fałsz tej powieści względem Zemowita, jakoby i on był poganinem. Wszelako wnosić można z samych bajecznych powieści naszych kronikarzów, że Zemowit był chrześcijaninem. Dwaj aniołowie, czyli święci Jan i Paweł, którzy przybyli do Piasta na postrzyżyny syna Zemowita, i postrzygli go, byli bez pochyby ŚŚ. Cyryllus i Metodius, apostołowie Słowian, którzy podobno i tego Zemowita ochrzcili. Ich apostolstwo przypada właśnie na ten czas, kiedy Piast panować zaczął. — Władysław król zapraszał także Wratysława króla Czeskiego na biesiadę, jako czytamy w liście jego, który się znajduje *in Codice Diplomatico Epistolari* Bernarda Peza benedyktyna na karcie 296. *Quod autem invitastis nos ad solemne charitalis vestrae tripudium, attulit nobis cum summa gratiarum actione exultationem et gaudium. Sed non sunt ea tranquillitatis tempora ut vel velint vel possint carere regni nostri negotia. Si vero visitaverit nos in pacis lenitate oriens ex alto, cum omni devotione veniemus ad vos etc.* — Bolesław także Chrobry, według Kozmy Praskiego, zaprosił do siebie do Krakowa Bolesława III. książęcia Czeskiego na ucztę, gdzie mu oczy wyłupić kazał.

2) *Ut in ipso festo, consentientibus omnibus comitatibus Bohemiae, factus est Boleslaus ensifer avunculi sui. Quem post festum remittens dux ad propria, dona dat ei et constituit, quatenus ensiferae dignitatis pro ministerio, ex tributo, quod pater suus Vladislaus solvebat semper annuatim, centum marcas argenti, et decem auri talenta (marcas) habeat*, Kozmas Praski na karcie 52. Dubrawski historyk Czeski, nie zrozumiawszy dobrze Kozmy, a podobno i dawnych zwyczajów nie świadomy, przyłożył wiele fałszów do tej powieści przeciwnych samemu Kozmie. Kozmas spółczesny powiada o zaproszeniu Bolesława *invitat ad convivium*, o passowaniu na rycerstwo Ensifer, o wyprawieniu zaraz po tym festynie, *post festum dux remittens ad propria.* Dubrawski wszystko pofałszował

*) Obacz w Tomie III. na karcie 170. i 172. — *P. W.*

udarowaniu Bolesława różnemi upominkami przywrócił mu zamek Kamieniec, który był dawniej w kraju Polskim nad rzeką Missą gwałtownie zbudował [1]).

ROK 1100.

XXVI. Nie długo Bolesław bawił się w Czechach. Skołatany wiekiem i na zdrowiu ojciec [2]) chciał mieć syna w domu, aby go przy sobie do przyszłego panowania sposobił [3]). Umyślił przy tym uczynić go rycerzem swoim, przypasaniem miecza, nie dając w tem zupełnej chluby Czechom, którzy go na ten poważny stopień wynieśli. Obrządek paso-

---

w tych słowach na karcie 82. *Non invitatus sed sua sponte, nec ut hospens tantum, sed ut aulicus futurus venit. Concesserat filio pater Vladislaus, roganti, ut paulisper secederet, vitamque et mores aliarum gentium introspiceret. Atque ille ad Bretislaum cognatum suum in Bohemiam se contulit, mansitque in aula ejus aulae magister, qui tunc magistratus apud Bohemos honorificentissimus fuit. Sed ut non solum honore, sed censu quoque antecelleret Boleslaus, vectigal quod ex Polonia adferebatur ad eundem in solidum detulit. Brevi tamen post Vladislao adversa valetudine graviter laborante in Poloniam est revocatus.* Z powieści Dubrawskiego Bolesław u dworu Czeskiego marszałkiem został, *magister aulae:* a zamiast części daniny, o której mówi Kozmas, wziął w nadgrodę marszałkowstwa ustąpiony sobie zupełnie *in solidum* trybut od Polaków należący. O daninie Czechom ze Szląska należącej mówiliśmy po kilkakroć tak w Tomie IV. jako i w tym na karcie 41. i 117. O dworzaństwie i marszałkowstwie zdaje się rzecz do wierzenia nie podobna, ażeby młodzieniec piętnastoletni, albo się na ten urząd podjął, albo nim chciał być ozdobiony, będąc równym Brzetysławowi. Wreszcie nie było czego widzieć we dworze Czeskim: nierząd, kłótnie, zabobony, grubiaństwo, jeszcze się tam na ów czas niewytarły. Z pisarzów naszych żaden o tem marszałkowstwie nie wspowina. Długosz powiada na karcie 343. że Brzetysław oddał Bolesławowi zamek Kamieniec, który dawniej Czesi nad rzeką Nissą zbudowali w kraju Polskim. Toż samo mówi i Kromer na karcie 70. Mniemane marszałkowstwo urodziło się z niedobrze zrozumianego Kozmy Ensifera czyli miecznika, a i Kozmas też podobno nie umiał się dobrze wytłomaczyć. Ci *Ensiferi* byli to *milites*, czyli mężowie na rycerstwo od książąt i królów passowani, jako się mówiło obszernie w Tomie IV. Brzetysław uczynił tym rycerzem swoim Bolesława, bądź szacując w nim rycerski umysł, i skarbiąc affekt, jako potężnego sąsiada i bliskiego tronu, bądź miał w tem politykę, ażeby pod pretextem niby rycerstwa oddał mu Kamieniec, i ustąpił pretendowanej z Polski daniny.

1) Długosz na karcie 343. Kromer na kar. 70.

2) Dubrawski na karcie 82. Marcin Gallus na karcie 85.

3) *In puero successionis fiduciam expectabat.* Marcin Gallus na karcie 85.

wania na rycerstwo naznaczony był na dzień piętnasty Sierpnia[1]) w Płocku, mieście stołecznem Mazowsza, gdzie Władysław chętnie nad inne kraje koronne przemieszkiwał. Gdy się wszystko na ten festyn wspaniale sporządzało, a miasto napełniało się obywatelstwem, Pomorzanie korzystając z tych publik powtórnie, upatrzyli czas do oblężenia zamku Santockiego. Bolesław chciał dać dowód męztwa, że go nie próżno ojciec rycerzem uczynić żądał. Sprzeciwił się temu Władysław z przytomnemi panami: lecz przemogła chęć sławy. Zebrał młodzieniec ile mógł rycerstwa z ochotnikami; a z tym pocztem dniem i nocą ku Santokowi pospieszył. Nie spodziewało się pogaństwo tak rychłego napadu, koczując bezpiecznie pod namiotami. Uderzył Bolesław na bezbronnych: wielką ich część wyciął: resztę wziętych w niewolę z tryumfem do Płocka zaprowadził. Nastąpiła ceremonia: ukontentowany Władysław, wielu z młodzieży Polskiej pospołu z synem do rycerstwa przypuścił[2]). Tym czasem

1) Marcin Gallus na karcie 85.

2) *Ob amorem filii multis pater coaetaneis arma dedit.* Marcin Gallus na karcie 85. Długosz, Miechowita, Kromer i inni. Ceremonija kreowania na rycerstwo odprawowała się podawaniem miecza i pasa rycerskiego, który się w starożytności nazywał *balteus militaris* i *balteum militare.* Był zaś ten pas złotemi lub srebrnemi cętkami ozdobiony, wziętym podobno zwyczajem od starożytnych gladiatorów Rzymskich, którzy takowe pasy nosili ze skury z uwieszonym na końcu mieczem. Pasowani rycerze obowiązani byli koniecznie wykonywać przysięgę przed tym, który ich na tę dostojność wynosił, a to z dwóch przyczyn: naprzód, że odtąd dopiero mieli na siebe wlane prawo noszenia i używania broni. Rzymianie, którzy ten zwyczaj wnieśli, byli tego zdania, że nikt nie miał mocy do odebrania komu życia, jeżli jej pierwej nie wziął od zwierzchności publicznej. A tak Bolesław, ponieważ według praw rycerskich nie dobył jeszcze dotąd prawnie szabli, potrzeba było aby mu ojciec to prawo nadał, ile gdy go już sam wiek piętnastoletni zdolnym do wojny czynił. Znajdujemy w życiu Ludwika I. cesarza, iż ten książe doszedłszy lat 14. życia swojego, pojechał do Karola W. ojca swego, na ów czas w Ingelheim mieszkającego, zkąd jadąc z tymże ojcem do zamku Regensburg, przyjął z rąk jego ozdoby rycerskie. Druga przyczyna pomienionej przysięgi obowiązywała nowego rycerza do zachowania ścisłej karności w wojsku. Cesarz Maxymin nazywał to wielką tajemnicą polityki Rzymskiej. Jakoż zaprzysiężony rycerz musiał być ślepo posłuszym wodzom swoim, i nigdy w największem niebezpieczeństwie z placu nie uciekać. Pas rycerski był znakiem obowiązków, któremi się rycerz łączył z narodem dla jego

w tymże miesiącu[1]) Rusini sprzykrzywszy sobie domowe wojny, aby w jedności będąc, silniejszemi byli Polakom i Połowcom, nowy między sobą podział krajów uczynili. Zjechawszy do Wietycz Świętopełk Kijowski, Włodzimierz Czerniechowski, Dawid i Oleg Perejasławscy, przyzwali do siebie dla umowy Dawida Ihorowicza. Musiał ten ostatni rad nierad przystać na braterskie postanowienie jako słabszy. Świętopełk zostawiwszy sobie księztwo Włodzimierskie z Halickiem[2]), osądził Dawida niegodnym dzierżenia, jako sprawcę tylu kłótni. Wszelako w nadgrodę tej straty, miasta mu niektóre, jako to Ostrog, Dubno, Czartorysk, Drohobycz i Busk puścił[3]), w którem ostatniem wkrótce potem

---

obrony. *Trebellus Pollio* powiada o jakichści pasach gwiaździstych, które noszono za czasów cesarza Galliena. Bordelot akademik Paryzki w sławnym zbiorze *des memoires de belles lettres*, tłómacząc te gwiazdy baltei stellati mówi: iż to były pasy nabijane blaszkami złotemi lub srebrnemi, na których były wyrażone figury znaków niebieskich podobno dla tego, że w czasie zabobonów uważano zawsze, ażeby dla szczęścia pod pewnemi przypasywane były konstellacyami. Jabym rozumiał, że na pasie naszego Bolesława mógł być wyryty obraz Matki Bożej, ile że ojciec jego Władysław był wielce nabożny, i do tej ceremonji obrał święto Wniebowzięcia Najświętszej Panny. Zażywanie w pogańskich wiekach znajomych talizmanów pod imieniem amuleta, dla ubezpieczenia się od niepomyślnych przygód, zamieniła religia w noszenia rzeczy świętych. Świadkiem są tego do naszych wieków relikwiarze, a mianowicie obrazy Częstochowskie, któremi rycerstwo Polskie pod czas wojen piersi swoje uzbraja, i za największy skarb synom testamentami leguje. Czytam w Piaseckim, że za czasów Zygmunta III. znajdowali się między rokoszanami pewni z rycerstwa nazwani *Eligeri*, którzy na znak przewag wojennych, aż do śmierci czerwonemi bindami nakształt orderów naszych piers sobie przepasywali. Teraźniejsze żołnierskie szarfy, także ich pendenty i pasy królewskiemi cyframi znaczone, a naostatek same ordery z rozmaitym na gwiazdach napisem, są to niepochybnie szczątki starożytnego rycerstwa i pasów gwiaździstych, które dawniej znakiem były męztwa, wierności, posłuszeństwa, teraz są próżną częstokroć ozdobą.

1) Dnia 10. Sierpnia. Długosz tę okoliczność pod r. 1099. Nestor pod r. 1100. kładzie.

2) Kronikarze nasi i Ruscy zgadzają się względem Włodzimierza. O Haliczu, że to księztwo dostało się razem Świętopełkowi, mam dowód z Bogufała, który na karcie 30. powiada, że Bolesław Krzywousty *duxit uxorem filiam regis Haliciae unicam.* Ta *filia unica* była Zbisława córka Świętopełka.

3) Nestor pod rokiem 1100. Długosz, i inni.

Dawid życie skończył. *Temuż Dawidowi* inni bracia po dwieście grzywien srebra corocznie dawać obowiązali się. Wysłali potem do Wołodara z oświadczeniem, ażeby przyjąwszy do siebie ślepego Wasilka, oba na jednem księztwie Przemyskiem siedzieli, czego oni słuchać nie chcieli.

ROK 1101.

XXVII. Pokój uczyniony między Rusinami był dla nich powodem do wpadnienia w kraje koronne. Uprzedziło ten najazd zjechanie się tychże książąt Ruskich do Stakowa, gdzie dla bezpieczniejszego rabunku w Polszcze, zawarli pokój z Połowcami. Weszli do tego spisku Włodzimierz Czerniechowski, Dawid z Olegiem Perejasławscy, Wołodar Przemyski, i Jarosław syn Jaropełka zabitego dawniej około Świnigrodu: wziąwszy z sobą sprzymierzonych świeżo Połowców, wpadli za Wisłę, pustosząc włoście i zdobycz zabierając [1]). Już Rusini z bogatym obłowem powracali do siebie z za Wisły, kiedy młody Bolesław z zebranym, ile czas pozwałał, rycerstwem, dopadł ich na granicach. Niebezpieczno było wydawać jawnej bitwy, a na los niepewny drobnej i pościgiem nieprzyjaciół zmordowanej narażać garści. Rusini z Połowcami kilka mieli licznych nader wojskowych udziałów. Wszelako blizkość zamków, do których obładowany nieprzyjaciel spieszył dla przechowu plonu, radziła korzystać z czasu. Postanowiono napaść w nocy na stanowisko, ile gdy szpiegowie donieśli, że barbarzyńcy bezpiecznie sobie i nieostrożnie postępowali. Ufność, opilstwo, a sen podchmielonej tłuszczy, przyspieszyły zwycięztwo Polakom.

---

1) Gallus pisze tylko o samych Rusinach, toż samo i Długosz na karcie 346. Kadłubek wspomina Partów. Jest to omyłka w tym kronikarzu niepiśmiennym. Wziął on podobno tych Partów za Połowców. O Połowcach, że być musieli z Rusinami w lidze, świadczy Anonim pisarz dziejów Szląskich na karcie 26. *Contigit autem non longe post Polowcos, qui allemanice Blaven dicuntur, innumerabiles convenire.* Połowców Niemcy nazywali *Blavi, Blahi, Blachi,* jakośmy mówili na kar. 47. Zkąd potem wyszli Wołoszynowie *Valachi,* a Węgierscy Kumani. Rusini tych Połowców dla sąsiedztwa i częstych przymierzów w języku swoim zwali kumami, czyli kmotrami, siabrami, pobratymcami, compères po Francuzku.

Bolesław podstąpiwszy tajemnie w same pierwospy pod ich legowisko, rozkazał naprzód dla postrachu okropne wojsku swojemu wypuścić wrzaski. Zatrwożony nieprzyjaciel nie wiedział czego się miał chwycić. Uciekać, broń nad karkiem a spodziewane zasadzki nie pozwalały. Rozpacz uzbroiła ręce: przytomność onych się nie zlękła. Gdy jedni z naszych siekli się z nieprzyjacielem, drudzy tym czaszem zdejmowali pęta więźniom. Pomnożyło się wojsko królewicza oswobodzonymi. Złączywszy się z sobą, tym potężniej parli Rusinów z Połowcami własnymże ich orężem, i temiż samemi powrozami krępowali. Mało żywcem uszło z wodzami: wszystek łup zabrany: a co tylko nieprzyjaciel miał własnego, zupełnie także zwycięzcom z obozem dostało się [1]). Rusini odtąd zostali w spokojności

ROK 1102.

XXVIII. Po tem od Bolesława odniesionem zwycięztwie, nie długo żył Władysław. Zchorzały zdawna, a dla słabości zdrowia częściej domu pilnujący, umarł w Płocku dnia piątego Czerwca. Niektórzy za Długoszem mówią, że od niegodnego syna Zbigniewa trucizną był zprzątniony. Żył lat pięćdziesiąt dziewięć, panował dwadzieścia jeden. Zostawił z pierwszej żony Judyty Czeskiej syna Bolesława nazwanego *Krzywoustym*, z przyczyny, że mu w dzieciństwie wrzód wargi nadkrzywił. Z drugiej żony także Judyty, córki Henryka III. cesarza, a wdowy po Salomonie królu Węgierskim, spłodził trzy córki. Z nich jedna wydana za jakiegoś książęcia Ruskiego, druga za jakiegoś także z panów Polskich: trzecia mniszką nie wiadomo jaką, została. Imiona ich równie jak mężów i stanu, zakryła niepamięć, a bardziej niedbalstwo kronikarzów [2]). Pan z przyrodzenia łaskawy,

---

1) Marcin Gallus na kar. 85. Długosz na kar. 346. 347. Kromer na karcie 70.

2) *De qua nullum filium, sed tres filias generavit. Una quarum in Russia viro nupsit: alia vero suum sacro velamine caput texit: tertia vero quendam suae gentis virum sibi junxit.* Marcin Gallus na kar. 80.

i na urazy niepamiętny, lecz miałkiego rozumu, w przedsięwzięciach nie stały, leniwy, a na cudzem zdaniu najczęściej polegający. Wojny nie lubił, a gdy ją zacząć musiał, prowadzić nie umiał. Pomorskie wyprawy i utrzymanie tej ziemi w podległości, szczęściu jego bardziej, niżeli męztwu przypisać należy. Niedbalstwem o Ruskie kraje, przywiódł do tego ich książąt, że będąc koronie od czasów Chrobrego hołdownikami, poczęli się powoli usuwać od zwierzchności i Polskę najeżdżać. Zbyteczne do syna Zbigniewa przywiązanie sprawiło wojnę domową: a podział między nim a Bolesławem państwa, tęż samą wojnę potem odżywił i monarchią osłabił. Podejrzenie, które nań padło, o ztrucie synowca Mieczysława, zczerniło pamięć jego panowania. Bogufał[1]) przyznaje temu królowi ufundowanie kościoła katedralnego w Krakowskim zamku pod wezwaniem Ś. Wacława, oraz ustanowienie przy nim 24. kanoników dla obrania Biskupa, którego dawniej zgromadzone duchowieństwo obierało.

---

1) *Nam primitus non canonici sed clerus episcopum Cracoviensis dioecesis eligebat.* Bogufał na kar. 29.

KSIĘGA X.

TREŚĆ

KSIĘGI X.

---

potem Czarnkowa. Gniewomir królik przyjmuje wiarę. XVI. Zbrodnie Zbigniewa. Król wyprawę nań gotuje, i godzi się z Czechami. XVII. Ucieka Zbigniew. Król zamki jego bierze, i tylko przy Mazowszu zostawuje. XVIII. Marcin arcybiskup Gnieznieński w niebezpieczeństwie od Pomorzanów. XIX. Początki wojny z cesarzem. Król wchodzi w ligę z Kolomanem Węgierskim przeciwko Niemcom. XX. Zbiera wojsko. Prowadzi Borzywoja do Czech. Cesarz próżno dobywa Prezburga. XXI. Król odbiera Ujście i Wielin w Pomeranji, które zabrał Gniewomir. Wiarołomca ukarany. Zbigniew wygnany z kraju. XXIII. Prusacy z Pomorzanami zbici pod Nakłem. Kaszuby oddane w rząd Świętopełkowi herbu Gryff. XXV. Liga Henryka V. cesarza z Świętopełkiem książęciem Czeskim przeciwko królowi. Liczba wojsk cesarskich. XXVI. Henryk ciągnie do Polski: dobywa Lubusza: odegnany od Bitomia: pisze list do króla i odpowiedź bierze. XXVII. Oblężenie Głogowa: jego wierność i męztwo. XXIX. Bolesław król prześladuje wojsko cesarskie. XXX. Trwogi u Niemców. Świętopełk Czeski zabity. Czechowie odchodzą z obozu. XXXI. Cesarz chce pokoju: jego chluba. XXXII. Uchodzi ku Wrocławowi. XXXIII. Bitwa pod Wrocławiem na psiem polu. *Henryk ucieka. XXXV. Król daje posiłki Borzywojowi i do Czech go prowadzi. Bunty w Pomeranji. XXXVI. Zamieszki w Czechach. XXXVII. Król jedzie do Bamberga, gdzie się godzi z cesarzem: krewnę jego Agnieszkę poślubia synowi Władysławowi. XXXVIII. Wyprawa Czeska i powrót ze zdobyczą. XXXIX. Podróż Bolesława do Jerozolimy. Sobiesław książe Czeski uchodzi powtórnie do Polski.*

HISTORYA
NARODU POLSKIEGO.
KSIĘGA X.
BOLESŁAW III. KRÓL
NAZWANY KRZYWOUSTY.
ROK 1102.

I. Powiedzieliśmy wyżej, że Władysław mało co przed śmiercią swoją czując się być wiekiem i niemocami zkołatany, dla uchylenia przyszłych w królestwie rozruchów, ułożył podział między synami tym sposobem, że po jego zgonie Bolesław miał objąć ziemie Krakowską, Sandomirską, i Szląską, a Zbigniewowi miało się dostać Mazowsze[1]). Za życia ojcowskiego nie przyszedł jeszcze do zupełnego skutku ten szkodliwy podział. Synowie rządzili oddanemi sobie krajami z władzą tylko namiestniczą: ojciec najwyższą sobie do zgonu zwierzchność zostawił. Pogrzeb jego w Płocku zatrzymany do ośmiu dni od Marcina arcybiskupa Gnieznieńskiego, dla nieprzytomności książąt, ściągnął obu do tego miasta na oddanie ostatniej posługi zmarłemu rodzicowi, a razem dla zwady. Podział skarbów i państwa był do tego powodem. Bolesław jako z prawego łoża urodzony, miał do wszystkiego pierwsze prawo: należały doń oba miasta stołeczne[2]).

---

1) Obácz wyżej na karcie 137.

2) *Sedes regni principales.* Marcin Gallus na karcie 83.

Gniezno i Kraków z działu ojcowskiego: Zbigniew był stârszym i za syna uznanym. Wdanie się arcybiskupa, poważnego starca, ukoiło na czas niechętne sobie umysły, aby martwe zwłoki, synowskiemi zatargami od pogrzebu z pogorszeniem gminu uchylane, spokojny w ziemi przytułek znalazły. Rozdzielony skarb równie: Bolesław jako uczciwszy urodzeniem, dwie części królestwa znakomitsze stolicami i ludniejsze otrzymał [1]). Kochał go naród dla pięknych i rycerskich przymiotów, których Zbigniew nie miał. Silny i odważny dał nie raz dowody mocy i serca, gdy na łowach, prawie w dziecińsiwie, dziki i niedźwiedzie zbijał [2]) z podziwieniem przytomnych oszczepników; a gotując waleczne ramie na przyszły nieprzyjaciół pogrom, często za życia ojcowskiego Czechy, Morawce, Rusaki i Pomorzany płoszył.

II. Potrzeba było krew waleczną, a w domu Piasta jedyną rozmnożyć [3]) przez związki małżeńskie. Bolesław wolał wsławić naprzód panowanie przez wojnę, a żony potem z dobrym posagiem szukać. Odprawiana po ojcu żałoba całoroczna [4]), nie dała mu próżnować gnuśnie na martwych żalach. Pamiętny na niedawne Rusinów, złączonych z Połowcami łotrostwa około Wisły, wtargnął do ich krajów, i po zadanych różnych klęskach przymusił Świętopełka do proszenia o pokój [5]). Lękali się Rusini Bolesława, pozna-

---

1) *Boleslaus tamen legitimus duas sedes regni principales partemque terrae populosiorem obtinuit.* Marcin Gallus na karcie 86.

2) Marcin Gallus na karcie 85.

3) *Verentibus consiliariis ne tam nobile germen non relictis frondibus excederet.* Długosz na karcie 350.

4) Niektórzy powiadają, że Bolesław przez pięć lat żałobę nosił po ojcu, a przez miłość ku niemu, obraz jego ryty na kruszcu zawsze na piersiach trzymał.

5) Długosz opuścił te pierwiastki panowania Bolesława, oraz przyczynę ożenienia jego z córką Świętopełka. Pisze on bardziej panegiryki dla królów, niżeli prawdę. Anonim pisarz życia S. Ottona biskupa Bamberskiego, który był w Polszcze za Bolesława, powiada inaczej na karcie 649. *Erant autem, cum quibus divisim diversis temporibus certamen habebat, ex una parte Poloniae Bohemi, Moravi, Ungari, ex alia Rutheni gens crudelis et aspera, Flavorum (Blachi, Vlahi, Plauci, Połowcy) Prussorum et Pommeranorum freti auxiliis acrius diutiusque illi restiterunt: sed frustra: quia tandem superati ab eo et contriti post multas clades pacem ab eo*

wszy w nim męztwo od czasu porażki swojej[1]), ani śmieli po niej napadać na dzierżawy koronne. Nie mogąc być spokojnemi bez przyjaźni królewskiej, weszli w radę dla wynalezienia sposobu do pozyskania onej. Przejrzał Bolesław potrzebną nader spokojność z tej strony królestwa, dlą nieugaszonej jeszcze domowej wojny ze Zbigniewem, dla niepewności bezpieczeństwa od Czechów, a mianowicie od Pomorzanów, Połowców i Prusaków, z któremi Rusini spółkę trzymając, albo się z niemi przeciwko Polszcze łączyli, albo ich samych do rebelji pobudzali[2]). Wszelako nieprzestał dotąd Rusinów prześladować, póki na żądanie jego, Świętopełk córki mu swojej w małżeństwo nie oddał[3]). Tym związkiem ustanowił się powszechny między obu narodami pokój[4]): utwierdziły się i pomnożyły prawa Polaków do Rusi przez kilkokrotne już królów Polskich z Ruskiemi książętami małżeństwa[5]). Umówiony akt ślubny nie mógł przyjść do skutku, dla zachodzącego między królem a przyszłą żoną pokrewieństwa w czwartym stopniu[6]). Ustawy kościelne miały na ów

---

postulare cum rege suo decreverunt. — Anonim Świętopełka nazywa *regem*, ponieważ inni książęta Ruscy byli mu jako Kijowskiemu podlegli. Długosz na karcie 350. nazywa Świętopełka *princeps major Russiae.*

1) *Ex eo tempore Ruteni ad eo sunt stupefacti, quod regnante Boleslao videre Poloniam non sunt ausi.* Marcin Gallus na karcie 85.

2) Anonim pisarz życia Ś. Ottona na karcie 650. *Si suis tantum Ruteni viribus dimicarent, illos a nobis conteri difficile non esset: sed habent Flavos* (Połowców) *habent Prussos, habent etiam Pomeranos gentem idolatram invisam et nimis indomitam.*

3) *Rex vero et omnes principes Rutenorum sine amicitia et pace ducis non se quietos fere perpendentes, viam inveniendae mutuae pacis et gratiae illius prudentiae ac fidei committendam praesumpserunt. — Ille vero hanc honestissimam ratus viam statuendae atque firmandae pacis, filiam ipsius regis petivit et accepit uxorem.* — Anonim na karcie 650.

4) Tenże tamże.

5) Bolesław Chrobry wydał córkę za Świętopełka książęcia Kijowskiego syna Włodzimierza. — Kazimierz I. miał Maryą czyli Dobrogniewę, — Bolesław Smiały Wisławę, — Syn jego Mieczysław Eudoxyą, — Krzywousty Zbisławę, księżniczki Ruskie. Władysław Herman wydał także córkę swoję za jakiegoś książęcia Ruskiego.

6) Długosz na karcie 350. — *quarto consanguinitatis gradu.* Miał raczej Długosz powiedzieć *semiquarto.* Dobrogniewa babka

czas większą powagę i stałość[1]), nie szafując dyspensami tak łacno, albo w nich potrzebę jaką nagłą i nieuchronną upatrując. Wysłany do Rzymu Baldwin biskup Krakowski otrzymał u Paschała II. papieża pozwolenie. Sprowadzona Zbisława do Krakowa i zaślubiona królowi dnia 16. Listopada [2]). Uprzedziło wesele królewskie ośmią dniami rozdawanie bogatych podarunków w rzeczach i dzierżawach, a po ślubnym akcie przez tyle jeszcze dni trwało [3]).

ROK 1103.

III. Nie miał Bolesław nienawiści ku bratu Zbigniewowi, lubo go dla siebie zawsze niechętnym widział[4]). Chcąc mu dać nowy dowód miłości, pragnął, aby był przytomnym na weselu jego. Obiecał Zbigniew dla ukrycia zdrady, którą na brata knował. Zajątrzał gniewy tajemne wygnaniec Sieciech, podając szkodliwe rady Zbigniewowi dla skłócenia braci, i przez zemstę na Bolesława, którego tym więcej

Bolesława była siostrą rodzoną Jarosława książęcia Kijowskiego, pradziada Zbisławy.

1) *Papa misericorditer non canonice, nec usualiter, sed singulariter hoc conjugium collaudavit.* Marcin Gallus na karcie 86.

2) Długosz na karcie 350. — Długosz pierwszy tę panią imieniem Zbisławy nazwał. — Bogufał nazywa ją tylko *filia Haliciae regis unica.* Myli się jednak: ponieważ Świętopełk miał i drugą córkę Przedysławę, wydaną za Kolomana króla Węgierskiego, jako świadczy Nestor, Turocz, a mianowicie Otto Fryzyngeński na karcie 151. który ojca jej nazywa *rex Rutenorum seu Chios,* to jest Kijowski. Świętopełk musiał być razem królem czy książęciem Halickim.

3) Starożytność nam zostawiła hojność Bolesława. — Marcin Gallus na karcie 86. powiada: *Boleslaus dare munera non quievit, aliis scilicet renones, et pelles palliis coopertas* (szuby, kiereje, delie), *aurifrisiis, delibutas* (franzle, galony, pasamany): *principibus* (znaczniejszym) *pallia, vasa aurea, et argentea, aliis civitates et castella, aliis villas et praedia.* Piastowie od początku panowania byli panami wielu ziem, miast i włości, które powoli dzieląc między swoich, bogacili szlachtę i duchowieństwo, umniejszając possessye i dochody swoje. Rozumiem, że ta początkowa w szafunku dóbr hojność pochodziła często z polityki. Dawali książęta puste grunta dla swoich i obcych rycerzów, częścią w nadgrodę za usługi wojenne, częścią dla osadzenia nowych osad, i zaprowadzenia ludności w kraju.

4) Bogufał na karcie 30.

nienawidział, że się bardziej lękał[1]). Umówiony był czas wesela i przybycia Zbigniewa: lecz on korzystając z czasu radości publicznej poświęconemu, udał się do Czech. Rządził tem księztwem wuj Bolesława, urodzony z Świętochny imieniem Borzywoj, wstąpiwszy na tron po bracie Brzecisławie, którego przed dwoma laty[2]) niejakiś Lorek czyli Warzyniec z domu Wersowiczów na łowach oszczepem zabił. Do tego Borzywoja udał się Zbigniew, prosząc go o pomoc przeciwko Bolesławowi z przełożeniem, iż to był czas najlepszy, w którym złączeni z nim Czechowie, część Polski Szląskiem nazwaną opanować mogli[3]). Pomogły dzielniej przy perswazyach obiecane pieniądze[4]). Łakomy Borzywoj nie długo myśląc, zgromadził wojsko, posławszy do Moraw po stryjecznego brata Świętopełka[5]), aby się ze swoim ludem stawił. Zebrani Czechowie pod Hradecem, wpadli do Szląska niszcząc włości i zabierając zdobycz rozmaitą[6]), ubezpieczeni od Zbignewa, że Bolesław weselem swojem zabawny, rady im nie da. Zapęd nieprzyjacielski pod przywodem Świętopełka i Chlumaty już się opierał o miasto Beuten[7]), gdy Bolesław wziął o tym wiadomość. Kronikarze nasi mówią[8]), że Bolesław nie czekając końca dni weselnych, wyszedł przeciwko Czechom. Cóżkolwiek bądź, król nimby się wojska zgromadziły, wyprawił tym czasem poselstwo do Borzywoja z łagodnym krzywdy swojej przekładaniem. Zażyty był do tej podróży Skarbimir[9]): przypominał Borzywo-

---

1) Bogufał na karcie 30.
2) Roku 1100. *Christi nativitate appropinquante.* Kozmas Praski na karcie 55. — Dubrawski na karcie 82.
3) Bogufał na karcie 30.
4) Kozmas Praski na karcie 55.
5) Syn Ottona margrabi Morawskiego brata Wratysława króla. — Mówiono wyżej że Wratysław oddał Morawy braci swoim Konradowi i Ottonowi.
6) Bogufał na karcie 30.
7) Dubrawski na karcie 85.
8) Bogufał na karcie 30. *Convivantibus valedictis.*
9) Kozmas Praski na karcie 55. Lecz ten Czeski kronikarz nie wiem dla jakiej przyczyny nazywa Skarbimira Pedagogiem. *Mittit pedagogum suum Skarbimir.* Rozumiem, że Kozmas hetmana tego nazwał pedagogiem dla młodości królewskiej.

jowi blizkie jego z królem przez siostrę Judytę pokrewieństwo: dziwował się, że będąc wujem królewskim, dał się namowić jednemu człowiekowi, z nieprawego łoża urodzonemu, a pokój między narodami dla złości i ambicyi mieszającemu[1]). Wszakże ponieważ Zbigniew ofiarował Czechom pieniądze, on też dla Borzywoja przywiózł w podarunku dziesięć worków tysiącem grzywien napełnionych[2]). Przekupieni od Skarbimira osobnemi darami poradnicy książęcy Grabissa i Prowita, nakłonili łatwo Borzywoja, że wziąwszy summę, dał rozkaz wojsku Czeskiemu i Morawcom, aby do kraju powrócili. Niedostał nic z tych pieniędzy Świętopełk Morawski; zkąd między nim a Borzywojem urosła zwada, Czechom wkrótce szkodliwa[3]).

ROK 1104.

IV. Albowiem Morawczyk, z płonnej na Borzywoja urazy biorąc pochop do zemsty, a raczej pozorną przyczyną, dumę i chęć panowania ukrywając, począł przeciwko książęciu tajemne czynić zmowy. Rozesłani po Czechach zwodnicy napawali gminne uszy różnemi przeciwko Borzywojowi potwarzami[4]). I byłby podobno sam Świętopełk wszedł do Pragi, co aż w przyszłym roku uczynił, gdyby go w Morawach postrach broni Polskiej nie zatrzymał. Bolesław mając wiadomość o zamieszkach Czeskich, a dla wszczętych między książętami niesnasków nie spodziewając się, aby Czesi Morawę ratowali, przedsięwziął powetować przeszłego ziemi swojej zniszczenia. Była też to pogodna pora do zemszczenia się nad Świętopełkiem, z którego najwięcej namowy

---

1) Kozmas na karcie 55.

2) *Decem marsupia mille marcis plena.* Kozmas tamże.

3) Kozmas tamże. Kronikarze nasi nie wspominając ani o poselstwie, ani o podarunkach, twierdzą tylko, że wojsko Czeskie z Morawskiemi, rozgniewane niesprawiedliwością tej wojny, z której korzyść do samychby tylko wodzów należała, zbuntowało się i precz odeszło.

4) *Zwantopulk mittit in Bohemiam indagatores nequitiae.* Kozmas na karcie 55. pod rokiem 1104.

Borzywoj do poparcia zdrady Zbigniewa dopomagał[1]). Nie mógł sam król przywodzić wojsku, dla blizkiej wojny z Pomorzanami, którą tenże Zbigniew, oszukany od Czechów w innej stronie zapalił[2]). Zgromadzone wojsko dwojaki miało zamiar. Jedną część Bolesław zachował przy sobie, puszczając odgłos, że się do Czech gotuje, dla uludzenia Świętopełka, aby o swoich Morawach mniej myślał; w rzeczy zaś samej na wyprawę Pomerańską: drugą oddał Zelisławowi z rozkazem, aby do Moraw wkroczył, ciągnąc ku Ołomuńcowi. Ta część kraju należała do Świętopełka, z podziału niegdyś między ojcem jego Ottonem, a stryjem Konradem, od brata ich Wratysława króla uczynionego[3]). Przygotowanie tak było nagłe, że bez względu na ostrą przy schyłku zimowym chwilę wyszedł Zelisław z rozdzielonym na trzy hufce udziałem swoim, i w krótkim czasie po całej ziemi ogień z łupieztwem rozniósł. Zabierano dobytek, a mianowicie wło-

1) Myli się Długosz na karcie 353. gdzie zamiast Świętopełka kładnie Konrada. Konrad stryj Świętopełka a brat Wratysława króla i jego następca przed Brzetysławem, umarł kilkąnastą laty przed tym, to jest w roku 1092. O innym też Konradzie, którego Długosz na karcie 357. nazywa *filius Ottonis filii Vratislai regis* nie czytamy w historyi Czeskiej. Był to Świętopełk syn Ottona margrabi Morawskiego na Ołomuńcu, nie zaś mniemany Konrad. Wreszcie sam Długosz na innych miejscach zawsze mówi o Świętopełku.

2) Długosz na karcie 353. powiada, że Bolesława odwiedli od ciągnienia na Morawców panowie Polscy: *aegre a consiliariis exorari potuit.* Nie daje Długosz żadnej przyczyny, dla czego powaga jego powieści zdaje się być płonna. Bolesław pan rycerski i sławę kochający nie dałby się bez przyczyny nakłonić tak łacno do życia nieczynnego. Podobniejsza do prawdy, że w ten czas miał Bolesław do czynienia z Pomorzanami, zbuntowanymi od Zbigniewa. Długosz wojnę z temi barbarzyńcami położył niżej pod rokiem 1105. Daty Długosza nie zawsze są pewne. Okoliczność, którą on wspomina, pokazuje, że ta wojna być musiała rokiem wyżej. Powiada on, że król wybierając się do Pomeranji udawał, jakby wojsko zbierał do Czech. Nie potrzeba było tego udawania w roku 1105. bo się tam sami Czesi kłócili otwarcie, jako świadczy Kozmas. Raczej to zmyślenie kłaść należy pod rokiem 1104. dla uludzenia Świętopełka buntującego Czechów na Borzywoja, aby on tym czasem na swoje Morawy nie wielką miał baczność. Wreszcie Długosz pod rokiem 1105. dwie wojny w Pomeranji położył i złączył: z których pierwsza, jako się z ciągu historyi pokazuje, musiała być w ten czas, gdy Zelisław Morawce gromił, a druga nastąpić w roku 1105, gdy Bolesław od zakłóconych Czechów nie miał się czego obawiać.

3) Obacz wyżej.

ściańskie chłopstwo na nowe do Polski osady[1]). Nie widzieć było tym czasem żadnego od nieprzyjaciół odporu. Świętopełk zatrudniony praktykami w Czechach, a uprzedzony odgłosèm, że oręż Polski miał inny zamiar, nie miał baczności na Morawy. Trwoga niespodziana poruszyła go do obrony. Ściągano co żywo jazdę, a mianowicie pieszych dla posady górzystego kraju. Już Zelisław obciążony plonem zabierał się do granic, gdy mu znać dali szpiegowie o następowaniu Świętopełka. Zastanowił się hetman, i wyprawiwszy przodem słabszych z brańcami i zdobyczą, ruszył się z uszykowanym do bitwy ludem na przeszłonocne obozowisko, gdzie w porządku Świętopełka oczekiwał. Ukazały się Morawskie chorągwie: wkrótce znak dano do spotkania. Trwała bitwa z rana do wieczora, póki obie strony, mające się za zwyciężone, noc nie rozjęła. Polacy mocno umniejszeni w ludziach, nadgrodzili tę szkodę uprowadzeniem pojmańców. Mężny Zelisław w tej potrzebie rękę utracił: nie bez zemsty jednak, kiedy niezrażony tym samym szwankiem, tegoż samego Morawca, który mu prawą uciął, lewą zabił[2]). Bolesław zdobiąc rycerza, prócz innych znacznych upominków w dobrach i rzeczach, ulaną go ze złota ręką udarował[3]).

V. Wreszcie, kiedy Zelisław niszczył ziemię Morawską, sam król z udziałem swoim ciągnął na Pomorzanów. Nie był nigdy spokojnym ten naród Słowiański, tyle razy zgromiony i poprzysięgły. Dzikość wrodzona, zacięte w bałwochwalstwie umysły, a miłość swobody i chęć łupieztwa odżywiały w nim zawsze przytłumioną rebelią. Bolesław chciał ich ukrócić orężem, a religią oświeconych postawić w

1) Bogufał na karcie 30.

2) Długosz, Kromer, Bogufał.

3) Bartosz Paprocki w księdze *Gniazdo cnoty,* gdzie początki herbów szlacheckich w Polszcze opisuje, powiada na karcie 603. pod herbem *Belina,* że Bolesław Krzywousty temu Zelisławowi do dawnego herbu przydał rękę z mieczem na hełmie. — Kadłubek na karcie 676. mówi: że z tej darowizny czynił igrzysko Zbigniew, i że ztąd jakieś urosło przysłowie: *in ridiculi parabolam convertit.* — Marcin Gallus na karcie 88.

rzędzie powolnych i obyczajnych prowincyi. Buntował tajemnie Zbigniew, gdy mu się dawniejsze w Czechach złoczyństwa nie udały. Wyprawował do nich częste poselstwa, w nadziei, że król obróciwszy oręż na Czechów, nie będzie zdolnym bronić państwa ze strony północnej. Wiedział Bolesław o wszystkiem: chcąc uprzedzić najazd barbarzyński, zbierał wojsko, puściwszy odgłos, że do Głogowa miał ciągnąć[1]). Powierzył tajemnic swoich kilku poufałym z rycerstwa, udając się prosto do Kołobrzega, dokąd przez gęste lasy i bezdroża dniem i nocą idąc, siódmym obozem stanął nie daleko miasta[2]). Okropne puszcze dały mu wiele pracy do przechodu: musiał kazać wycinać drzewa, torując sobie na potem drogę do miast Pomorskich, w których zaufane pogaństwo bezpieczny miało przytułek[3]). Leżały te miasta częścią w pośrodku, i około brzegów morskich[4]). Jedne z nich dawniej Władysław ojciec bądź zniszczył, bądź w onych swoich urzędników poosadzał[5]). Inne jeszcze były pod królikami czyli pankami Pomerańskiemi, mianowicie nadmorskie, dalej ku morzu i Odrze od broni Polskiej usunione. Pograniczni Lutykowie, naród także Słowiański, ustawicznie od

---

1) Kureus pisarz dziejów Szląskich myli się w historyi swojej powiadając, że w historyach pierwsza teraz dopiero wzmianka o Głogowie była uczyniona. Nie czytał on Dytmara, albo nie uważał, że ten Saski kronikarz stem lat pierwej żyjący, już o Głogowie pisał.

2) *Per silvarum opaca et calles invios.* — Długosz na karcie 355. Pomeranią nad Odrą dzieliły od Polski wielkie puszcze, które jednak do Polski należały, jako mówiono wyżej w nocie na kar. 112. Bolesław mający często tym traktem ciągnąć na buntowniczych Pomorzanów, powycinał drogi. Opisuje to Anonim pisarz życia S. Ottona w księdze II. Rozdz. 10. *Nemus quippe hoc nulli ante mortalium pervium erat, nisi quod superioribus annis dux, priusquam subegisset totam Pomeraniam, sectis signatisque arboribus viam sibi exercituique suo exciderat.*

3) *At illi suis fisi viribus, eo quod civitates et castra natura et arte firmata in introitu terrae haberent quam plurima, se inexpugnabiles fore arbitrati sunt, omnemque substantiam suam in urbibus collocantes.* — Anonim pisarz życia S. Ottona Bamberskiego w księdze II. Roz. 5.

4) *Civitates at municipia intra terram et circa maritima.* — Marcin Gallus na karcie 80. — *In introitu terrae* na pograniczu. — Anonim wyżej cytowany.

5) Marcin Gallus na karcie 80.

Niemców prześladowani, nauczyli sąsiednich Pomeranów budować miasta i zamki, dla pewniejszej w czasie trwogi ochrony. Podobało się Bolesławowi ubiec Kołobrzegę[1]) ludną, bogatą dla handlów morskich: lecz dla posady miejsca, i warunku sztuki trudną do wzięcia. Uczyniły ją na ów czas bardziej jeszcze niedostępną potężne wody na rzece Persanta, za którą miasto leżało[2]).

VI. Chęć odzyskania dziedzictwa przodków[3]) zahartowała w trudnościach umysł, mianowicie że Pomorzanie nie spodziewając się przyjścia królewskiego, nie mieli żadnej ostrożności. Dawszy rycerstwu krótki spoczynek w lasach, ruszył się ze świtem ku miastu: przebył wpław rzekę, podzielił wojsko na trzy zastępy, z których dwa w posiłku postawił, z trzecim pod mury podstąpił, i szturmowanie zaczął. Już byli niektórzy z odważniejszych wysiekli jednę bramę; i wpadłszy do miasta, innym drogę za sobą otworzyli, kiedy reszta żołnierstwa, mimo najsurowsze zakazy przezornego wodza, rozsypawszy się po przedmieściach, zamiast dania pomocy swoim, na łupach opadła. Tym czasem zatrwożone miasto ruszyło się do broni: napełniły się wszystkie rynki i ulice zbrojnym ludem: komu los oręż jaki do ręku podał, grotami i kamieniami bijąc, garść owę walecznego ludu z klęską za miasto wyparli[4]). Odegnany od miasta Bolesław, umknął się nie daleko, i tam się szańcami dla

1) Długosz to Słowiańskie miasto zniemczył, nazywając go *Goldberg*. Wuja, pisarz historyi kościoła Kamieńskiego w Pomeranji daje mu Słowiańskie nazwisko *Kołobrega*, to jest około brzegu morskiego posadzone.

2) Długosz na karcie 355.

3) Kolberg należał do Polski od czasów Mieczysława, a bardziej Bolesława Chrobrego. Mówiliśmy w Tomie IV. z Dytmarem spółczesnym Chrobremu, że w tem mieście był Reinbernus biskup, którego Otton III. poddał pod jurysdykcyą arcybiskupa Gnieznieńskiego. Musieli to miasto odebrać Polakom po Chrobrym, i biskupstwo zniszczyć poganie Pomerańscy. Za świadectwem Anonima pisarza życia Ś. Ottona w księdze II. Roz. 2. *Boleslaus — omnes terrae suae terminos sub praedecessoribus suis hostium violentia invasos et perturbatos, castra urbesque a sua potestate alienatas manu robusta recuperare praevaluit.*

4) Długosz na karcie 358.

przygody ubezpieczył. Ukarał śmiercią kilku onych łupieżców, którzy do nieposłuszeństwa i utraty miasta byli powodem. Ten surowości przykład, przywróciwszy w obozie karność żołnierską, orzeźwił w innych ochotę do poprawy błędu, ile gdy się dowiedziano, że królik Pomorski, który pod ów czas w Kołobrzedze przemieszkiwał, z miasta uszedł[1]), z bojaźni, aby w ręce królewskie nie wpadł. Przypuszczano powtórny szturm około południa, porządniejszym, niżeli pierwej sposobem. Bolesław wysłał jednych na odbijanie bram: drudzy dopadłszy okopów, które miasto otaczały, bezpieczniej z zaszańców razili rozstawione po murach straże. Wielu było, którzy usiłowali przez same kanały miejskie wpaść do zamku. Wszelako słabiał Polski zapęd dla przewyższającej nierównie obrońców siły i liczby. Warowniejsi za murami Pomorzanie czynili większą klęskę w naszych, mając ich na celu pewniejszym. Widząc król, że mu było pożyteczniej ustąpić, rozkazał na odwrót, i udał się znowu na przedmieścia. Tam po krótkim spoczynku po-

---

1) Miasto Kołobrega, jako w wyższej nocie mówiono, było ludne i bogate. O nazwisku jego mówi Wuja w historyi bisk. Kamińsk. Roz. 10. *Colbergum antiquitus Kolobrega dictum linqua Vandalica* (Wenedów, Słowaków), *ut innuit Cramerus.* O bogactwach jego wspomina Anonim pisarz życia S. Ottona w Roz. 38. *Cives illius pene omnes institorum more ad exteras insulas negotiandi causa navigaverunt.* — Anonim to mówi pod rokiem 1125. Handlowne miasta były pospolicie mocniej obwarowane dla bezpieczeństwa od rabunków. — Wiedzieć nie można jaki to był królik, o którym pisze Długosz na karcie 355. *Pomeranorum dux.* Pomerania bliższa Odry i morza, miała wiele miast, ale razem i wielu królików czyli raczej panków, do których te miasta należały. Wszelako nie było jeszcze, ile się zdaje, udzielnego i nad wszystkiemi panującego książęcia Pomeranji. Najdawniejsze Niemieckie kroniki o pierwszym wspominają Wartysławie. Lecz i ten był tylko, albo czynił się książęciem tej części Pomeranji, która bliżej tyka Odry rzeki i morza. Moc tego Wartysława pomnożyła się potem zawojowaniem części kraju Lutyków, to jest Pomeranji teraźniejszej za Odrą, gdzie Szczecin, Dymin, Anklam, Gutzków. Rozumiem, że *dux Pomeranorum*, o którym mówi Długosz, był tylko wodzem wojsk sprzymierzonych Pomerańskich, a dziedzicem jakiego tam powiatu nadmorskiego, nim potem książęta Pomerańscy pochodzący od Warcisława I. poczęli się czynić udzielnemi panami Pomeranji. Ten *dux* Długoszowy mógł być *Swatybor*, miany pospolicie od kronikarzów Pomerańskich za ojca Wartysława. Objaśni się to niżej.

[illegible]

[illegible] po-
[illegible]
[illegible] Mo-
[illegible] Wszczanie
[illegible]
[illegible] Mo-
[illegible]
[illegible] Nie chciał
[illegible]
[illegible]
[illegible] Za
[illegible]

[illegible]

[illegible]

świeżo od duchowieństwa całego do mniejszej liczby kanoników przeniesione, intrygi cudzoziemców, bogate prebendy

---

damnavit, et suis per sententiam depositionis privavit sedibus. — Długosz powiadając o tej schyzmie, że się w prowincyi Gnieźnieńskiej stała, rozumie przez prowincyą archidyecezyą, do której kilku na ów czas biskupów należało: wszelako przydaje, że lubo pilnego dokładał starania, nie mógł jednak doczytać się w żadnych dziejach, jacy to byli złożeni biskupi. Zdawałoby się, że jeden spór zachodził w dyecezyi Krakowskiej, po zejściu Lamberta, między Baldwinem kanonikiem Stobnickim, a Czesławem. Władysław Herman, jako się mówiło wyżej na końcu księ. I. ufundowawszy kościół katedralny w Krakowie, osadził przy nim 24. kanoników, dla obierania biskupów, *nam primitus*, słowa są Bogufała, *non canonici sed clerus episcopum dioecesis Cracoviensis eligebat.* Po śmierci Lamberta zaszłej w roku 1101. dnia 15. Listopada, mówi Długosz, iż ten zmarły prałat *Baldvinum primum, Gallum genere summo pontifice Paschale II. providente habuit successorem, annis septem in Cracoviensi ecclesia praesidentem: non tamen immediate Baldvinus Lamperto successit, sed annis tribus vir venerabilis Czeslaus tenuit Cracoviensem episcopatum, per Vladislaum ducem Polonorum sibi collatum. Fuit hic Baldvinus canonicus Stobnicensis, et Boleslao duci, monarchae Poloniae in grandi necessitate subvenerat: ejus itaque patrocinante suffragio in cathedram Cracoviensem promotus.* — Bolesław za życia jeszcze ojcowskiego był obowiązany Baldwinowi za jakąś osobliwszą przysługę, a podobno kochał go jako Francuza, będąc przychylny temu narodowi, że za modlitwami mnichów Francuzkich, z niepłodnej Judyty urodził się. Musiał też po sobie Baldwin mieć duchowieństwo Krakowskie, do którego jeszcze obranie biskupów, nim ufundowana od Władysława kapituła to prawo do siebie przeniosła, należało. Władysław chciał mieć Czesława Polaka na tej katedrze, i podobno dokazał tego mocą, wsparty świeżą, od siebie ufundowaną kapitułą, że obrany od niej Czesław przez trzy lata urząd biskupi sprawował. Patrzał na to Bolesław niechętnie, ile gdy obrany Czesław nie miał potwierdzenia z Rzymu, jako świadczy Kromer na karcie 71. *Cracoviensem sedem permittente Boleslao sine auctoritate pontificis maximi usurpaverat.* Zejście Władysława otworzyło drogę Baldwinowi do upomnienia się o dawne prawo elekcyi swojej przez duchowieństwo dawnym obyczajem. Zadawano Czesławowi nieprawność, że mocą świecką bez approbaty Rzymu usiadł na katedrze. Były też to właśnie czasy, kiedy stolica apostolska z cesarzami najżwawsze o inwestytury biskupów zajścia miała: Bolesław mógł użyć tego pozoru na utrzymanie swojego Baldwina przeciwko Czesławowi. Paschał też papież łacno pozwolił na złożenie tego, którego sam nie potwierdził. Nie omieszkał podobno i sam Baldwin popierać sprawy swojej w Rzymie, gdy imieniem Bolesława poselstwo względem dyspensy małżeństwa Bolesława z Ruską odprawował. Marcin Gallus na karcie 86. *Baldvinus Cracoviensis episcopus ab eodem papa Paschali II. consecratus Romae.* Legat papiezki Gwaldo musiał utrzymywać postanowienie Rzymu: a tak przybywszy do Polski i do Krakowa, gdzie jeszcze Czesław prawo swoje utrzymywał, złożył go z urzędu, i za pomocą królewską Baldwina na katedrze posadził. O złożeniu drugiego biskupa, o którym Długosz z Kromerem wspominają, wiedzieć nie mogę. Wszelako z rozwagi czasów owych, w których kłótliwe kapituły Pol-

i wysokie w kościele Polskim dostojeństwa posiadających, były podobno przyczyną tych niesnasków. To pewna, że Gwaldo nuncyusz papiezki zaspokoiwszy kłótnie, i zwiedziwszy dyecezye, powrócił do Krakowa, gdzie nowo urodzonego syna królewskiego ochrzcił w kościele katedralnym, nadając mu imie dziadowskie Władysława [1]).

ROK 1105.

VIII. Rok następujący nasrożył się w początkach samych odgłosem obcego z różnych stron oręża. Ujrzała Praga dwóch do tronu Czeskiego pretendentów. Borzywoj prawem starszeństwa po ojcu sprawiedliwie państwo trzymał: Świętopełk chciał go dostać mocą i zdradami, zburzywszy na brata stryjecznego w roku przeszłym różne domy [2]). Zamieszki Czeskie potrzebne były Bolesławowi dla popierania wojny z Pomorzanami, którzy się także między sobą kłócili. Nie miał dotąd ten naród dziedzicznego i pewnego książęcia. Rozsypane miedzy możniejszych włoście i miasta, uznawały każde osobno swojego pana, kupiąc się obyczajem innych hord Słowiańskich pod buławę jednégo, którego sobie obrały za wodza, w czasie trwogi od Polaków, lub dla najazdu ich samych. Był między niemi najznakomitszy Swatybor, mający swoje dzierżawy między ujściami Odry i nad morzem [3]), z dawnych czasów Polakom hołdo-

---

skie dla ambicyi i intryg często przez długi czas dyecezyom pasterzów nie dawały, to tylko wnosić należy, że takowych kłótni byli nieustającem źródłem Włosi, Francuzi, Niemcy, którzy posiadając urzędy kanonicze i inne duchowne godności, często swoich rodaków do infuł wynosili.

1) Długosz na karcie 355.

2) Kozmas Praski pod rokiem 1105.

3) Tego Swatybora kronikarze Pomeranji chcą mieć ojcem Warcisława pierwszego, znajomego książęcia Pomeranji. Wyższa genealogia jego jest mało wiadoma i niepewna. Mikreliusz pisarz historyi Pomerańskiej wyprowadza ją od czasów Karola W. naciągając bez dowodów żadnych, różnych książąt Słowiańskich do jednej familji, jakoby oni wszyscy byli książętami Pomeranji. Mówiliśmy obszernie w Tomie IV., że Pomerania właściwa z tej strony Odry była nieznajoma do czasów prawie Wartysława I. Inne narody Słowiańskie Syrbów, Lutyków, Obotrytów miały swoich książąt, lecz do Pomeranji nie należeli. Że ten Swatybor miał swoje dzierżawy około morza i Odry, wnosić mo-

wniczy[1]). Potrzeba ustawicznej obrony od sąsiadów, bezpieczeństwo krajów nadmorskich, usunionych mocno od Polski, podała myśl Swatyborowi do zrobienia sobie udzielnego księztwa, a pod pozorem powszechnej nad całym narodem straży i czynności, do osiodłania innych panków Pomerańskich, przynajmniej bliższych. Rzecz jest niepewna, żeby ten Swatybor miał jakie pokrewicństwo z Bolesławem[2]). Wzięli do niego nienawiść Pomorzanie, nie tak dla spólnej krwi z Polakami, jako bardziej, że dzikich, nieukróconych poddanych swoich chciał w polerowny naród uformować. Barbarzyńcy dobrą, i na dal pożyteczną myśl Swatybora, wzięli za tyraństwo. Pod pretextem ucisków i arbitralnego panowania, schwytali go w domu własnym, i związanego oddali innemu pogaństwu[3]). Może też ten Swatybor, mający z Polakami porozumienie, uszedł dawniej z Kołobrzegi, zostawując miasto bez wodza na łup pewniejszy królowi. Cóżkolwiek bądź; wysłał Swatybor do króla ludzi poufałych, pisał częste listy, prosząc na spólną krew, ażeby się nad więźniem zlitowawszy, do dawnej go swobody z rąk buntowniczych przywrócił[4]). Król, nieufając obietnicom Swatybora, jako w osobie i w przodkach swoich królom Polskim małowiernego, bardziej dla zemsty nad Pomorzanami, podjął się go oswobodzić. Wskazał do nich, ażeby królika

---

żna z miast należących do syna jego Wartysława, to jest Kaminu, Pirycza i innych.

1) *Swatybor orae maritimae princeps, et Boleslai vasallus — Boleslaus etsi probe noverat Swatiborum majoresque suos et omnem progeniem sibi et suis progenitoribus nusquam puros.* Długosz na karcie 356.

2) Długosz na karcie 356. mówi o nim, że był *Boleslao quoque consanguinitate junctus.* Nie wiadomo z kogo się rodził ten Swatybor i jaką miał żonę: chyba może córkę Władysława Hermana, o której mówi Marcin Gallus, że była jakiemuś Polakowi poślubiona. Mógł Władysław, w nadzieję nawrócenia tego Swatybora wydać za niego córkę, lecz to tylko konjektura. Bangert w notach na Helmolda kronikę Słowiańską na karcie 393. powiada, że tego Swatybora synowi Ratyborowi dał Bolesław Krzywousty za żonę córkę Przedysławę, lecz to powinowactwo stać się musiało daleko poźniej po śmierci Swatybora zmarłego w roku 1107.

3) Długosz na karcie 356.

4) Długosz tamże.

swojego wypuścili, inaczej wojną pogroził. Nastąpił rychły skutek dla wagi pogróżek. Zebrane rycerstwo Polskie stanęło wkrótce na granicach. Pomorzanie przybyciem królewskiem ztrwożeni wypuścili Swatybora, przystawując go do obozu. Wdzięczny królik wierniejszym być odtąd przyobiecał [1]).

ROK 1106.

IX. Oswobodzenie Swatybora nie zastanowiło wojny Pomerańskiej. Wysłał król Skarbimira w kraj nieprzyjacielski, dla odjęcia mu wszelkiej do dalszych buntów sposobności: sam w domu został dla zgody ze Zbigniewem, z którego poduszczenia wszystkie rozruchy Pomorzanów pochodzące być wiedział. Szukał ustawicznie sposobów do przychylenia sobie niedogodnego brata: owszem zdawał się już pozyskać skutek żądań, gdy go nakłonił przez posłów do widzenia się z sobą, i spólnej umowy przeciwko nieprzyjaciołom koronnym. Dali sobie słowo oba książęta, że jeden drugiego więcej nie odstąpią [2]). Zachodziła największa bojaźń ze strony Pomorzanów, którzy nieskuteczną do Kołobrzegi wyprawą zhardziali, już i królewskich, po niektórych zamkach, kasztelanów do rebelji i nieoddawania należytej daniny nakłonili [3]). Lecz jako Bolesław był szczery i otwarty, tak Zbigniew obłudnie postępował, chcąc pozorem zgody narazić króla na pewniejszą zgubę [4]). Umówiona powszechna Pomorzanów wyprawa: wyznaczony czas i miejsce, gdzie i kiedy oba wojska zgromadzić się miały: rzetelność jednego, drugiego chytrość wzajemne przysięgi potwierdziły. Wyjechał Zbigniew, zostawując brata w pewnej zwycięztwa nadziei. Była to szkodliwsza przyjaźń, niżeli gniewy otwarte. Nikczemny zmiennik, siedząc w swojem Mazow-

---

1) Długosz na karcie 356.
2) Kadłubek na karcie 619. — Bogufał na karcie 30.
3) *Quarum maritimarum provinciarum praefecti obedientiae fidelitate ablata, tributa Boleslao dari consueta reddere contumaciter recusarunt.* — Bogufał na karcie 30.
4) Bogufał na karcie 30. — Kadłubek na karcie 679.

szu, oznajmił zaraz o wszystkiem królikom Pomerańskim, co się między nim a bratem stało. Wiedząc o obrotach królewskich, i gdzie się miał król znajdować, nastawił nań tajemne sidła. Bawił się Bolesław u jakiegoś szlachcica, zäproszony od niego na uroczystość poświęcenia kościoła. Tem czasem powrócił Skarmimir ze zdobyczą z Pomeranji, którą głęboko zplondrował, dobywszy szturmem Bytomia [1]).

X. Dwojaka radość z pomyślności hetmańskiej, a mniemanej z wiarołomcą zgody wprawiła w dobrą myśl Bolesława. Pomorzanie ostrzeżeni od Zbigniewa, a za odejściem Skarbimira bezpieczniejsi, rzucili się natychmiast na pogranicze Polskie: popalili włości: nakoniec w liczbie trzech tysięcy zbrojnych podemknęli się pod ową wieś, gdzie król ochotował [2]). Trafiło się właśnie podczas owej biesiady, że Bolesław lubiący myślistwo udał się do bliskiego lasu, wziąwszy z sobą ośmdziesiąt ludzi zbrojnych: alić znagła ukazały się liczne Pomorzanów hufce. Nie zląkł się mężny monarcha przewyższającej liczby. Upomniawszy swoich, aby go w tak niebezpiecznym razie nie odbiegali, a kupy owych łotrzyków, poddańców swoich płoszyli [3]), natarł na nich pierwszy z dobytym pałaszem. Potężna rąbanina, a szczęśliwa rospacz dała królowi z ludem swoim wolne przez nieprzyjacioły przejście: lecz on nie szukał ucieczki, ale zwycięztwa. Cofnął się nazad, i tymże zapędem jeszcze się drugi raz przez tłumy owe przedarł. Nie miał już więcej przy sobie nad piąciu orężników. Nie było też widać Skarbimira, z drugiej strony walczącego: wszakże podobało się trzeci raz jeszcze spotkać się z pogaństwem, mocno już przerzadzonem: każdy Polak do kilkunastu ich ubijał. W tym konia pod królem zabito: i nim mu drugiego poddał jeden z owych piąciu pozostałych, oskoczony długo się pieszo wrącz ścinać musiał, nie bez srogiej klęski przeciwników. Nadbiegł też wkrótce Skarbimir cały ranami okryty, i z utraconem od

---

1) Długosz na karcie 357.
2) Bogufał, Kadłubek, Długosz.
3) *Pomeranorum latrunculi.* — Kadłubek na karcie 679. Bogufał na karcie 31.

postrzałū okiem, a z nim trzydziestu podobnie ranionych i zmordowanych toworzyszów. Poparci znowu Pomorzanie, bojąc się, aby się na nich liczniejsza moc nie wysypała, pierzchać i niknąć po lasach zaczęli. Jakoż ostrzeżeni o niebezpieczeństwie królewskiem godownicy, już się byli rzucili do broni, i biegli na ratunek. Spotkał ich powracający z bitwy Bolesław, wracając się do dawnej wesołości. Gruchnęła nowina po całej Polszcze: ucieszyli się wszyszy z ocalenia pana: wszakże wielu przytomnych, widząc szyszak i zbroję posieczoną, tudzież różne stłuczenia i rany, upomnieli króla, aby się na przygody nierozmyślnie narażając, w osobie swojej na szwank całego narodu nie podawał [1]). Uchwalona zatem powszechna wojna przeciwko Pomorzanom. Ściągały się narodowe wojska: wezwani mocą uczynionego przymierza ze Świętopełkiem [2]) na pomoc posiłkowi Rusini: a dla pomnożenia liczby, zprowadzeni Węgrowie za pieniądze [3]). Przygotowania królewskie na Pomorzanów zatrzymały zamieszki w Czechach, i siły zebrane rozdwoić kazały [4]). Rzecz tę wyżej nieco zasięgnąć należy, dla oświecenia historyi, a powieści kronikarzów naszych.

ROK 1107.

XI. Ciągnęły się dotąd wszczęte od lat kilkunastu rozruchy w Niemczech, miedzy Henrykiem IV. cesarzem i książętami Saskiemi. Sasi mieli za sobą papieżów; z których dawniej Grzegorz VII. Henryka wyklął, i od cesarstwa odsądził: potem Paschał II. tegoż samego rozkazał powtórnie biskupom Niemieckim wykląć, i koronę cesarską

---

1) Długosz na karcie 358. Kadłubek na kar. 679. Bogufał na karcie 31. Kromer na karcie 72.

2) *Ex faedere Russorum auxilia.* — Kromer na karcie 72. Anonim pisarz życia S. Ottona powiada wyraźnie, że to przymierze było uczynione z Rusią, gdy Bolesław brał za żonę Zbisławę córkę Świętopełka. — *Atque in necessitatibus suis et opportunitatibus mutuo sibi contra hostes praesidio forent, atque auxilia praestarent.*

3) *Ex Hungaria mercenarii milites.* Kromer na karcie 72.

4) *Jamque caepta via, Bohemos in Poloniam exire fama praecurrens innotuit.* Marcin Gallus na karcie 88.

na głowę synowską włożyć. Wykonali ten rozkaz dwaj arcybiskupi Moguncki i Koloński, przybrawszy sobie biskupa Wormackiego. Odarli gwałtownie z ozdób cesarskich starego Henryka, á młodego w one przyoblekli. Miał starzec między stronnikami swojemi dawniej Wratysława Czeskiego [1]). Borzywoj, który po Brzecisławie synu Wratysława, a bracie swoim, za pomocą tegoż cesarza na księztwo wstąpił [2]), sprzyjał mu także: owszem w tym nawet czasie, kiedy ten niefortunny monarcha uchodząc od syna prześladowcy, wojsko przeciw niemu zbierał [3]), znaczny mu posiłek do Ratyzbony przyprowadził. Wszakże gdy zniewolony od Henryka młodszego wielkiemi obietnicami [4]), dawnego dobroczyńcę razem z jego konającym szczęściem rzuca, i tylko mu próżne honory w konwoju do Saxonji oświadcza, tym czasem Świętopełk Morawski, korzystając z kłótni między cesarzami, poburzył na niego Czechów, i tyle w domu zasadzek uczynił, że Borzywoj przytułku w Polszcze szukać musiał [5]). Za Borzywojem uszło tamże wielu hrabiów Czeskich, których ten książe, za wierną ku sobie przyjaźń na tę dostojność powynosił [6]), a nakoniec brat jego młodszy Sobiesław temże Świętopełka tyraństwem przestraszony. Była to okazya dla Świętopełka, ścigając niby domowego nieprzyjaciela w obcym kraju, wnieść oręż do Polski, i na zwykłe w Szląsku udać się rabunki. Począł się zatym gotować do wojny, ile gdy go jeszcze Zbigniew, jak dawniej, tak i teraz pobudzać na brata nie omieszkał [7]), wszelką mu pomoc w pieniądzach i w ludziach obiecując. Ułożyli między sobą, ażeby, gdy Czesi ku Szląskowi pomykać się będą, tym czasem Zbigniew i Pomorzanie ciągnęli z drugiej strony,

---

1) Obacz na karcie 101.
2) Dubrawski na karcie 82. 83. — Kozmas na karcie 54.
3) Roku 1106.
4) Otto Fryzyngeński w księdze VII. Roz. 9. Godfryd Witerbski w Tomie II. Pistoryusza na karcie 343.
5) Kozmas pod rokiem 1107. Dubrawski na karcie 86.
6) *Quos Borzywoj de proselitis fecerat comites.* — Kozmas na karcie 58.
7) Bogufał na karcie 31. — *Quos Sbigneus incitavit.*

i spólnemi siłami wojsko królewskie rozerwawszy, prędzej go potłumili [1]).

XII. Jeszcze się bawił Świętopełk około Kłodzka, gdy już Pomorzanie poczęli napadać na Polskę. W tak trudnych okolicznościach zostający Bolesław [2]), wziąwszy radę od przytomnych, postanowił rozdzielić wojsko swoje, które był mało przed tym, po owym na łowach przypadku, zgromadził, a Rusinami i Węgrami pomnożył [3]). Z jednym zastępem wysłał Skarbimira do poskromienia zagonów Pomerańskich: z drugim stanąwszy mu na czele, ruszył ku puszczom Hercyńskim, które Szląsk od Czechów dzielą [4]), i spodziewając się tam zastać gotowego do boju Świętopełka. Daremne było wojska utrudzenie. Uwiadomiony Świętopełk o ciągnieniu Bolesława, bądź go, w zakłóconych między stronnikami jego a Borzywoja Czechach, pilniejsze sprawy odwiodły, bądź nie chciał królowi stawić pola, nasiedziawszy się w swoich lasach, tajemnemi manowcami uszedł do Czech [5]). Wziął sobie za obelgę Bolesław ścigać tego, który przed nim uciekał: przeto zaniechawszy pogoni, przestał na niszczeniu włości, i zaborze plonu, udając się do zamku Koźle. Leży ta twierdza w księztwie Opolskiem na Szląsku, niedaleko Moraw, posadą bardziej miejsca, niżeli sztuką warowna: albowiem rzeka Odra tam się po nizinach rozlewając, bliskiemi topieliskami na okół go ubezpiecza [6]). Niebaczność kasztelana dała przyczynę zgorszenia [7]). Bolesław

1) Długosz i inni.

2) Marcin Gallus na karcie 88. Długosz.

3) Praj w historyi Węgierskiej na karcie 106. powiada, pisząc o ucieczce Almusa brata Kolomana do Polski. — *In Poloniam fuga evadit, credo in comitatu auxilialiorum, quos Colomanus Boleslao miserat.* — *Boleslaus cum diu dubius animi haereret,* — *advenientibus ex Hungaria suppetiis in utrosque (Pomeranos et Bohemos) arma decernit.* — Marcin Gallus na karcie 88.

4) Około hrabstwa Glackiego, Kladzko. Długosz na karcie 359. Kromer na karcie 73. Bogufał na karcie 31.

5) Marcin Gallus na karcie 88. — *Eosque de silvis exituros diutius expectavit.* — Długosz, Kromer.

6) Długosz na karcie 363. — Bogufał na kar. 31.

7) *Desidia praesidis.* — Bogufał na karcie 31. Marcin Gallus na karcie 89.

lubo miał ciągnąć do Pomeranji, bojąc się, aby w niebytności jego Morawcy albo Czechowie miejsca tego nie opanowali, i nowego tam zamku nie postawili, umyślił inną tam fortecę zbudować[1]). Do tak spiesznej roboty potrzeba było rąk liczniejszych. Zmniejszyło się wojsko królewskie, danym świeżo posiłkiem Almusowi książęciu Węgierskiemu, bratu Kolomana. Ten niefortunny książe, lękając się okrutnego króla, uciekł naprzód do Niemiec, potem się do Polski schronił. Bolesław po ucieczce Czechów z Świętopełkiem, ażeby wojsku próżnować nie dawał, część jego przed wyprawą Koźleńską oddał Almusowi, z przysłanemi sobie dawniej od Kolomana Węgrami, ażeby się z temi ludźmi u brata zbrojno o prawa swoje upomniał[2]). Wiedział Bolesław o złości Zbigniewa, który po ostatniej nawet zgodzie i przysięgach, chciał go przez namówione Pomorzany życia pozbawić. Przekonanemu rozumowi zadawało wątpliwość poczciwe serce: życzył mieć pewniejsze zdrady braterskiej przeświadczenie. Na ten koniec wysłał gońców do Zbigniewa, zapraszając go do spólnej pracy. Wynurzył się jawnie przyczajony dotąd powierzchowną miłością szkaradny umysł. Nie dał królowi niewdzięcznik nietylko żadnej pomocy, ale gwałcąc same narodów prawa, posłów królewskich do więzienia wsadził[3]). Owszem pomykając dalej zazdrość i dumę, burzył przeciwko niemu Niemce, Czechy i Pomorzany, odwodząc tych ostatnich od posłuszeństwa, i do podniesienia broni zapalając. Myśl była Zbigniewa wygnać z Polski Bolesława, aby sam jeden panował[4]). Król odbudowawszy, jak mógł najrychlej zamek Koźleński, udał się ku Pomeranji, aby ztamtąd na obroty barbarzyńskie, i na Zbigniewa, który wojska przeciwko niemu zbierał[5]), miał bliższą baczność.

1) Długosz to odbudowanie zamku Koźle położył po klęsce Białogrodzianów. Bogufał dawniejszy od niego powiada, że po wysłaniu Skarbimira do Czech, i uspokojeniu Czechów, a więc pierwej. Toż samo potwierdza Marcin Gallus.

2) Praj na karcie 106.

3) Marcin Gallus, Kadłubek, Bogufał.

4) Ciż tamże.

5) *Exercitum fratrem invasurus collegerat.* Marcin Gallus na karcie 89.

XIII. Szczęściło się Skarbimirowi w Pomeranji: wiele miast i powiatów upokorzonych czyniło nadzieje, że wkrótce ten naród zupełnie miał być do poddaństwa przywrócony[1]). Buntowincze Zbigniewa hasło zatrzymało w uporze Białogrodzianów. Było na ów czas miasto Białogród[2]) w ludzi i w bogactwa zamożne, środek między miastami Pomerańskiemi utrzymujące[3]): bliskość morza i Odry wnosiła do niego z handlem liczne dostatki. Król wszedłszy do Pomeranji, chcąc upornych postrachem oręża do poddania się dobrowolnego zniewolić, naprzód spustoszył okolice, potem posłał oblężonym dwa puklerze do wyboru; z których czerwony wojnę, biały pokój oznaczał[4]). Odpowiedziano dumnie, że biała tarcza w ten czas im żądany pokój ubezpieczy, gdy się krwią Polską ufarbuje. Obie więc strony gotowały się do boju[5]). Rozłożył król wojsko około zamku, dzieląc między rycerstwo robotę, kto czego miał pilnować. Kazał gotować mosty i faszynę, na zrównanie przekopów. Sporządzone komory dla

---

1) *Universa ferme Pomerania ad deditionem inclinata.* Długosz na karcie 360. Kromer na karcie 72.

2) Marcin Gallus nazywa to miasto *Alba*, *Alba regia.* W Słowiańskim języku zwało się Belyhrad, to jest biały grod albo białe miasto. Niemcy one w Belgrad zamienili. Częsta o nim wzmianka w Anonimie pisarzu życia S. Ottona Bamberskiego.

3) *Urbs famosissima Pomeraniae.* Bogufał na karcie 32. *Magnis referta divitiis.* Długosz na karcie 360.

4) Bogufał na karcie 32. Długosz na karcie 360. Rzymianie w pierwiastkach swojej rzeczypospolitej, posyłali sąsiadom, z którémi wojować mieli, oszczep z grotem ukrwawionym, z drugiego końca opalony.

5) Gallus, który nie pilnując często chronologji miesza bez porządku wszystkie sprawy, zostawił nam dwie powieści o Białogrodzie *Alba.* Na karcie 86. mówi, że Bolesław *nullum instrumentum oppugnandi vel machinamentum adaptavit, sed violenter et mirabiliter urbem opulentam et populosam, die qua venerat, expugnavit.* — Przeciwnie na karcie 90. *instrumenta parat, castra ponit.* Rozumiem, że w pierwszej powieści Galla jest omyłka względem imienia *Alba.* Mogło to być inne jakie miasto, od pisarka lub drukarza zfałszowane, tak jak na karcie 90. zamiast Kolberga *Gologum.* Może też mędrek jaki włożył w historyą Galla tę powieść, ponieważ wzięcie Białogrodu poźniej stało się, a to pierwsze dobycie położone jest na początku panowania Bolesława. Wreszcie ponieważ w Gallu czytamy po tych słowach: *Novus igitur miles* o dobyciu Alby; mógł ją dawniej Bolesław znienacka opanować, gdy przed jego passowaniem na rycerstwo od ojca, wpadli Pomorzanie do Santoka.

zasłony podkopców: zbudowane wieże z mostami zwodzonemi, za pomocą których wiszące u dołu tarany miały tłuc mury, a stojący na górnych pokrywach żołnierz mógł wpadać na nie, i oblężonych pociskami zganiać. Skoro zrównano fossy i podciągniono gotowe machiny, każdy się wziął do wyznaczonej pracy. Bito zewsząd potężnemi belkami: puszczano rozmaitą strzelbę z kuszów, gdy tym czasem nieprzyjaciel czyniąc z miasta mocny odpór, ile tylko odwaga, rozpacz i gniewy dodawały sposobów, kamieńmi, grotami, owszem wrzącą smołą żołnierstwo raził. Za osłabieniem murów, postawił Bolesław na około gęstych strzelców, tak dla gotowości w czasie wycieczki, jak dla posiłku swoich, którzy do miasta wpadać mieli. Sam na czele przebrańszych skoczył najpierwszy z tarczą nad głową, a siekierą w ręku: ani pierwej ustąpił, aż wywaliwszy część bramy, wpadł do otwartego miasta. Rzuciło się za królem rycerstwo, siekąc bez braku pałaszami, kto się tylko nawinął: więc gdy wkrótce inni żołnierze potłukłszy ze wszech stron mury, z nim się złączyli, zlękło się miasto zwykłej zajuszonemu a łakomemu zwycięzcy zapalczywości. Pomiarkowany w szczęściu Bolesław, wspomniał na to, że miał z nieprzyjaciół i pogan uczynić obywatelów i chrześcijanów, czego najwięcej żądał. Zastanowił wyniesione na rzeźbę miecze, zmiękczony żałosnym widokiem wychodzących przeciwko sobie mieszczan, a z żonami i dziećmi do nóg mściciela rzucających się. Osądziwszy się sami godnemi kar najsurowszych, odnieśli darowanie winy i łaskawość[1]. Zostawiony każdy obywatel przy swoim majątku, i pod dawną zwierzchnością.

XIV. Uradzono tymże broni zwycięzkiej zapędem udać się ku stronie nadmorskiej. Postanowił król ukarać Kołobrzeżanów, którzy go dawniej od miasta odegnali. Ciągnął zatym z wojskiem w głębszą Pomeranią: wszakże królik tameczny, uprzedzając mogącą nastąpić klęskę, wyszedł naprzeciw, i upadłszy na ziemię przed siedzącym na koniu

1) Długosz na karcie 371. Bogufał na karcie 32. Kromer na karcie 73. Marcin Gallus na karcie 90.

królem, podał się pod *posłuszeństwo*, i służbę w wojsku Polskiem przyjął[1]). *Przykładem* królika tego pobudzone miasta Kamin, Wolin, *Koźlin* z innemi najmożniejszemi, znowu się do dawnego korony wróciły panowania[2]). Bawił się Bolesław około piąciu tygodni w Pomeranji, dla zaspokojenia *zupełnego* tej prowincyi[3]), którą sąsiedzki oręż jeźli do nowych rozruchów pobudzić nie mógł, przynajmniej ukazywał królowi z innej strony sposobność do zysku. Nie ustawały od lat kilku rozpoczęte trwogi między Słowianami za Odrą mieszkającemi. Cały ten kraj, różnemi Słowianów hordami osadzony należał dawniej do Polski[4]). Gnuśność Mieczysława II. była pobudką królikom Słowiańskim, mianowicie Obotrytów, że się z pod posłuszeństwa korony wybiwszy, udzielnemi panami zostali. Oderwanie się od ciała rzeczypospolitej wprawiło ich w słabość, w wojny domowe: a Niemieccy margrabiowie z dukami albo niezgodnych kłócąc, albo w domowych zajściach słabszych najeżdżając, przysposabiali ich powoli do przyjęcia służebniczego jarzma. Panował nad Obotrytami niejakiś Kruko rodem z Rugji wyspy, zabiwszy zdradą Godeszalka królika[5]), pod pozorem, że był chrześcijaninem, i Niemcom sprzyjał. Syn tego Godeszalka Henryk, który się przez długi czas u Niemców i Duńczyków tułał, wsparty Duńskiemi i Słowianów posiłkami, po kilkokrotnych z Krukiem utarczkach, zdradą własnej żony onego zabił, biorąc w posagu wdowę i królestwo. Wdzięczność Henryka ku Niemcom, spólność religji chrześcijańskiej, a bojaźń od tychże Słowianów, Niemieckiemu narodowi, i

---

1) *Ejusque residentis equo se servitio et militiae deputavit.* — Marcin Gallus na karcie 91. Nie wymienia Gallus jaki to był królik, nazywając go tylko: — *Ipse quoque dux Pomeranorum.*

2) Bogufał na karcie 32. *Sua etenim sponte tam Colibrigensium, quam Caminensium, Velunensium, Costiensium, et aliarum munitissimarum urbium praesides, non cervicose, ut pridem praesumpserant, sed obnixis occurrunt cervicibus.* Długosz na karcie 362. — Kromer na karcie 73. — Marcin Gallus *ac totum pene regnum illud sine praelio subjugavit.*

3) Marcin Gallus na karcie 91.

4) Obacz w Tomie IV. pod Bolesławem Chrobrym i Mieczysławem.

5) Obacz w Tomach II. III. i IV.

religji nieprzyjaznych, kazała szukać Henrykowi protekcyi i wsparcia od Sasów. Zaprzysiągł posłuszeństwo Magnusowi książęciu Saxonji, a mając tym sposobem sprzymierzonych z sobą Niemców, naprzód u Racibora[1]) wojska Słowiańskie pogromił, potem w roku 1106. zniosłszy Rugianów, uczynił się powszechnym panem całej Słowiańszczyzny północnej, między Elbą i Odrą rozciągnionej[2]). Dzikie narody a w bałwochwalstwie zacięte, patrzały niechętnie jak na Niemieckie panowanie, tak na tego, który się z potrzeby Niemieckim uczynił hołdownikiem. Wolność im smakowała, i starożytne bogi. Gdy Henryk północne Słowiany w posłuszeństwie doczesnym trzymał, zbuntowały się na niego inne hordy Brzeżanów i Stoderanów, siedzące wyżej nad rzekami Elbą i Hawelem[3]). Królik Obotrycki chcąc ich poskromić, wszedł do ich kraju z Obotrytami swemi i Niemcami[4]).

XV. Uchylenie się Henryka ku górnej Słowiańszczyznie dało sposobność Bolesławowi do przejścia Odry, i do odzyskania dawnych utrat[5]). Zachodząca zimowa pora zdawała się najsposobniejszą do wzięcia Szczecina, który miany na ów czas za stolicę Pomeranji, okoliczne wody nieprzystępnym prawie czyniły[6]). Po kilkudniowym szturmie i utarcz-

1) Ratzeburg w ziemi Polabów około Wagryi.

2) *Servieruntque Ranorum* (*Rugianorum*) *populi Henrico sub tributo, quemadmodum Wagiri, Polabi, Obotriti, Kicini, Circipani, Lutici, Pomerani, et universae Slavorum nationes, quae sunt inter Albiam et mare Balticum, et longissimo tractu pertenduntur usque ad terram Polonorum. Super has omnes imperavit Henricus, vocatusque est rex in omni Slavorum et Nordalbingiorum provincia.* — Helmold w księdzie I. Roz. 36. Słowa Helmolda *Pomerani* oznaczają kraje za Odrą nadmorskie, gdzie mieszkały cztery narody Lutyków czyli Wilków. Sam Helmold w Roz. 2. powiada: *Odera dividit Pomeranos a Wilzis.* W tym czasie kiedy żył Helmold, to jest około roku 1160. już się część Słowiańszczyzny, za Odrą ku morzu leżąca nazywała Pomeranią, choć niewłaściwie, dla tego, że książęta Pomeranji świeżo w tym wieku zjawieni od Warcisława I. już część ziemi Lutyków czyli Wilków opanowali.

3) Brežani, gdzie teraz *Prignitz*, *Mark*, w Brandeburskich dzierżawach. Stoderani około Berlina miedzy Sprą, Hawelem i Odrą.

4) W roku 1107. Helmold w księdze pierwszej rozdziale 37.

5) Anonim pisarz życia Ś. Ottona w księdze drugiej Rozdziale 3.

6) *Nam et civitatem Stetinensem, quae stagno et aquis undique cincta, omni hosti inaccessibilis putabatur, quae etiam totius Po-*

kach dobyte miasto[1]). Król dawszy sobie czas do rozrywki polowaniem dzików i żubrów w puszczach Użedomskich[2]), po spustoszeniu i zhołdowaniu ziemi Lutyków, pospieszył ku pogranicznej Pomeranji. Gniewomir, pan na Czarnkowie, który, ile się zdaje, dawniej Białogrodzianom przywodził, i był zostawiony przy życiu darem królewskim[3]), uszedł tajemnie do swojego zamku, w postanowieniu bronienia go od Polaków. Nie chciał król tej fortecy pogranicznej, do Pomorzanów należącej[4]), po odejściu swojem w niepewności zostawić. Podstąpiwszy pod miasto, gdy się nieprzyjaciel z ochotą obrony oświadczył, postanowił go dobyć, mając już doświadczenie w Białogrodzie, szturmem. Kazał zbudować cztery buksztele do łamania murów, wysokością miejskie gmachy przewyższające. Czarnkowianie bojąc się aby podobnej Biołogrodzianom nie odnieśli klęski, wyprawili posłów, ofiarując królowi poddanie zamku. Bolesław niepamiętny na zmienniczy dziedzica umysł, powtórnie mu winę

---

meraniae metropolis fuit, hiemali tempore strictam per glaciem non sine periculo exercitum ducens inopinata clade percussit. Anonim w życiu S. Ottona Bamberskiego w księdze drugiej Rozdziale 3.

1) Długosz pod rokiem 1107. nie wymienia żadnej okoliczności w dobywaniu Szczecina, pisze tylko o cudownem przez S. Idziego uzdrowieniu niejakiegoś Sieciecha żołnierza i podczaszego królewskiego. Hofman pisarz życiów biskupów Bamberskich powiada, że Bolesław po dobytym Szczecinie, złupił miasto Anklam, i okolice jego popalił. Rzecz prawdziwa, że król mógł pomknąć zwycięztwa swoje do Anklamu, nie daleko Szczecina będącego. Zdaje się jednak, że Hofman wybrawszy żywcem z Anonima bijografa S. Ottona powieść o Szczecinie wziętym, przemienił *Naklam* w *Anklam*. Co innego jest Nakło, a co innego Anklam. Wzięcie obu tych miast pomieniony bijograf jednym ciągiem położył. Nie przeto jednak wnosić należy, aby oba w tymże czasie były wzięte. Nakło dobyte potem w lat kilka, jako się niżej powie. Anonim nie pisał dzieł Bolesława z urzędu, ale tylko przystępując do swego przedsięwzięcia, to jest do historyi apostolstwa S. Ottona w Pomeranji, nawiasem powiada i krótko bez dat, co Bolesław czynił na Rusi i w Pomeranji, nim do tej prowincyi zprowadził S. Ottona.

2) Długosz na karcie 364. Uzedom miasto na wyspie tegoż nazwiska, którą oblewa jezioro z morza i ujściów rzeki Odry uformowane.

3) *Cujus vitam Boleslai pietas in excidione Belgradensi reservaverat.* Bog. na karcie 33.

4) *Quod tunc ditionis et juris Pomeranorum.* Długosz na karcie 370.

darował, pod obowiązkiem ochrzczenia się. Wypełnił Gniewomir żądzę królewską, i z całym ludem swoim sakrament przyjął. Powolność nie była bez nagrody: oddane mu dziedzictwo[1]: a na dopełnienie dobroczynności, powierzona zwierzchność nad częścią zawojowanej prowincyi[2]).

ROK 1108.

XVI. Zaspokojona na czas Pomerania, dała czas Bolesławowi myśleć o sposobach poskromienia Zbigniewa. Świeża zniewaga posłom książęcym uczyniona, odmówienie posiłków w czasie naprawy zamku Koźle, a głośne nadewszystko wieści[3]), że po odejściu królewskiem z Pomeranji, znowu ten niespokojnik burzył Pomorzanów, Prusaków i Czechów, skłoniły nakoniec Bolesława do uczynienia sprawiedliwości. Złożywszy radę, otworzył jej wszystko, cokolwiek dotąd przeciwko niemu i królestwu złość i niewdzięczność Zbigniewa knowała, chcąc, aby publiczne zbrodnie, publicznym też wyrokiem, dla uniknienia prywatnej zemsty, ukarane zostały. Zadawano Zbigniewowi, że na zgubę brata i państwa całego, nietylko słownemi namowami nakłaniał nieprzyjaciół, ale z niemi niegodziwe czynił przymierza, dawał pieniądze i inne podarunki, łudził obietnicami. Owszem w czasie zagranicznych wojen, wpadającym do kraju nieprzyjaciołom posiłki, rady i przytułek w udziale swoim dawał: wszystkie tajemnice i zamierzenia dworu przez chowanych wszędy szpiegów nieprzyjaciołom donosił: niewolników Pomorskich w zamkach braterskich osadzonych przedawał, a którzy się w jego udziale znajdowali, bez okupu wypuszczał[4]). Nadto zabranemi od Czechów i Pomorzanów w Polszcze łupami, jako uczestnik wszystkich rozbojów dzielił

---

1) Czarnków *castrum et oppidum sibi restituit.* Długosz na karcie 370.

2) Długosz na karcie 366.

3) *Partis quoque maritimae regiminis praesidem praefecerat.* Bogufał na karcie 33.

4) Marcin Gallus, Kadłubek, Bogufał.

się: a ile razy Bolesław wojsko swoje ku Czechom lub Pomeranji obrócił; na ów czas korzystając z braterskiego zatrudnienia, z innej strony na niego broń cudzoziemską obracał. To wszystko oczywistemi świadectwami i przejętemi do nieprzyjaciół listami gdy się dokładnie dowiodło, uchwaliła rada, aby wszystkiemi siłami iść na poskromienie powszechnego nieprzyjaciela; nie cierpieć go więcej w kraju, wyzuć z wydzielonych od ojca dzierżaw, a naród od powszechnej zarazy przez wszelkie sposoby oczyścić [1]). Pobudziła króla i radę do prędszego tej uchwały wykonania wieść rozgłoszona, że Zbigniew w Pomeranji i w Czechach nowe czynił obroty, ażeby ze trzech stron ojczyznę pustoszył. W trudnych zaiste okolicznościach zostawał Bolesław, oraz w którą stronę miał się wprzód obrócić, namyślał się. Podobało się z jednemi tym czasem o pokój traktować [2]), z drugiemi spotkać się w polu; a na pomnożenie narodowego ludu, obce z Węgrów i sprzymierzonych Rusinów zaciągi uczynić. Wysłani do Kolomana gońce, także do Rusinów, z zaleceniem Świętopełkowi Kijowskiemu, ażeby sam osobiście z jak największą wojsk Ruskich siłą przybywał. Nie było wprawdzie czego się obawiać ze strony Czechów, domowemi pod ów czas kłótniami po wygnaniu Borzywoja zatrudnionych: wszakże dla gruntowniejszego bezpieczeństwa, wyprawił Bolesław poselstwo, i pokój z niemi zawarłszy, zatrzymał oręż przygotowany, jeźli nie do bitwy, przynajmniej na rabunek pogranicznego Szląska [3]).

---

1) Długosz na karcie 366. Kromer na karcie 73.

2) O pokoju z Czechami uczynionym pisze Marcin Gallus na karcie 90. Długosz na karcie 367. Kromer na karcie 74. Treść tego pokoju była podobno, aby Bolesław mając u siebie Borzywoja wygnańca, nie dawał mu posiłków. Kozmas Praski pod rokiem 1107. powiada, że Borzywoj z Polski udał się do cesarza Henryka V. Rozumiem, iż to się stało mocą uczynionego z Świętopełkiem traktatu, o którym słysząc wygnaniec, i niespodziewając się pomocy od króla, u Niemców onej szukał.

3) Kromer powiada, że król nie miał się czego lękać od Pomorzanów, którzy na ów czas mieli co do czynienia z Duńczykami i z Sasami, granice margrabstwa Brandeburskiego ku Pomeranji rozciągającemi. Popełnia Kromer dwojaką w tym omyłkę. Według Helmolda spółczesnego, i poźniejszych Niemieckich pisarzów, margrabstwo

XVII. Skoro się ściągnęły wojska na miejsce umówione, Bolesław nie czekając, pókiby się Zbigniew bardziej wzmocnił złączeniem się z sobą Pomorzanów, udał się prosto do ich kraju; lecz oni obyczajem swoim, na odgłos przyjścia Polaków, po wiadomych sobie rozproszyli się tajnikach. Zbigniew nie ufając swoim, w rozpaczy, że mu brat tyle razy popełnionej zbrodni nie daruje, uszedł z wielkiej Polski do Mazowsza, gdzie wojsko przeciw niemu zebrał, w nadzieję tam pewniejszego przytułku, i blizkiego z pogaństwem Pruskiem sąsiedztwa. Tym czasem Bolesław, nie mając pod ręką Pomorzanów, ciągnął z swemi do Kalisza, gdzie Zbigniew zbudowawszy zamek, osadził go ludem swoim[1]). Dobyte miasto: wkrótce potem wzięta Łęczyca[2]), Spicimirz, a nakoniec Gniezno od tegoż Zbigniewa dawniej ubieżane. Postawił król wszędy starostów swoich, powyganiawszy nieprzyjacielskie załogi. Nadeszły też wkrótce posiłki Ruskie i Węgierskie, z któremi przeszedłszy Wisłę, wkroczył w Mazowsze[3]), chcąc kryjącego się przed sobą złoczyńcę albo wyrzucić ztamtąd, albo go żywcem pojmać. Przyciśniony Zbigniew ostatniem niebezpieczeństwem, począł nakoniec myśleć bardziej o zachowaniu życia, niżeli o utrzymaniu państw zabranych. Szukał pośrednictwa w Święto-

---

Brandeburskie, dopiero kwitnąć poczęło pod tym nazwiskiem za Alberta nazwanego *Ursus*, około roku 1162. gdy ten margrabia północny pobił i powyganiał niektóre hordy Słowiańskie, Brezanów, Wilinów, Stoderanów, uformowawszy z nich średnią marchią Brandeburską. Nie mieli też Sasi na ów czas z Pomorzanami żadnej wojny; ale Henryk królik Obotrytów, który za pomocą Duńczyków i Nordalbingów, gdzie teraz Holsacya, wojował buntownicze Słowiany za Odrą mieszkające, jako się wyżej na karcie 182. mówiło. Ani to byli Pomorzanie właściwi, z tej strony Odry mieszkający, ale hordy Słowiańskie Lutyków, Rugianów i innych, które siedziały nad morzem za Odrą, i których potem Pomeranami nazwano, gdy się zjawili udzielni książęta Pomeranji, idący od Wartysława pierwszego, który część ziemi Lutyckiej zawojował.

1) Kronika Szląska na karcie 29. Kalisz miasto Marcin Gallus na karcie 90. nazywa *castrum Galli*. Musi to być omyłka.

2) Kronika Szląska nazywa przez omyłkę Łęczycę *Lungick*. Marcin Gallus przez tęż samę omyłkę *Lucia*.

3) Marcin Gallus na karcie 90. Kronika Szląska. Długosz i inni.

pełku książęciu Kijowskim, w Baldwinie biskupie Krakowskim[1]), i innych panach koronnych, od których do Bolesława przyprowadzony, upadł mu do nóg prosząc; aby jeźli nie za wspól dziedzica państw ojcowskich, przynajmniej za sługę i żołnierza mógł być przyjęty[2]). Dał się nakłonić Bolesław na wstawienie się biskupie i teścia Świętopełka Kijowskiego: zostawiwszy Zbigniewa przy życiu, wypuścił mu tylko Mazowsze lennem prawem, jako prowincyą odleglejszą od Czechów i Pomorzanów[3]), także niektóre włości w ziemi Sieradzkiej, pod tym obowiązkiem, ażeby ani nowych zamków budować, ani starożytnością upadłych naprawiać nie ważył się[4]). Inne wszystkie dzierżawy w podziale mu ojcowskim należące do korony przyłączył.

XVIII. Około tegoż samego czasu, gdy Bolesław w Mazowszu bawił się, zgraja Pomorskich łotrzyków wypadłszy nagle z Nakła do Spicimierza, gdzie Marcin arcybiskup Gnieznieński zjechał wespół z Mikołajem archidyakonem dla spraw duchownych, ledwo ociężałemu laty starcowi wolności i razem życia nie odjęła. Prócz zastarzałej ku Polakom nienawiści, a łakomstwa na zdobycz bogatych świątyń, pobudzała Pomorzanów osobista ku Marcinowi niechęć; iż on dla powagi i kredytu u dworu, wszystkiemi królewskiemi zamysłami zdawał się władać[5]), oraz gorliwy nadto o nawrócenie bałwochwalców i prawa duchowne, do wiary i płacenia dziesięcin Pomorzanów przymuszał[6]). Nie były dotąd skuteczne tajemne nań zasadzki: postanowiono gwałtu użyć. Przypadła trwoga właśnie pod ów czas, gdy się w kościele służbą

---

1) Marcin Gallus na karcie 90.

2) Marcin Gallus, Długosz.

3) *Mazowiam retinere sicut miles, non ut dominus impetravit.* Marcin Gallus na karcie 90. Długosz na karcie 367.

4) Bogufał na karcie 31. *Quasdam possessiones in castellania Siradiensi.* Kadłubek na karcie 682. Marcin Gallus powiada na karcie 90. że Zbigniew obiecał bratu zburzyć *castrum Galli.* Rozumiem, iż to był zamek Kalisz, jako się z kroniki Szląskiej objaśnia na karcie 29.

5) Kadłubek na karcie 706.

6) *Decimasque et primitias reddere cogebat.* Długosz na karcie 368. Kadłubek na karcie 706.

boża zaczynać miała: drobna liczba domowników odjęła sposobność do odporu; ile gdy za usłyszeniem rozruchu, ci nawet, co przy arcybiskupie byli, w rozsypkę poszli. Pochwyciło naprzód pogaństwo archidyakona, z przestrachu u ołtarza leżącego, a mniemając go być biskupem, że był w kosztownym ubiorze kapłańskim, gdy na nim wyrzeczenia się dziesięcin przez gwałt wycisnąć nie mogło, za uczynioną obietnicą wypłacenia niezmiernej summy pieniężnej, wsadzonego na wóz uwiozło. Rzuciwszy się potem na dwór biskupi i na świątnicę, odarło ją ze wszystkich sprzętów, a ucieszone tak pożądanym łupem, oraz mniemanym samego pasterza pojmaniem, spiesznie, dla bojaźni Polskiej pogoni, do swoich uszło krajów. Marcin utajony przez trzy dni pod dachem kościelnym, mimo wszelką ciekawej chciwości usilność, przy zdrowiu i wolności został[1]).

XIX. Poskromiwszy Bolesław Zbigniewa, obrócił starania na przygotowanie się do dania odporu Czechom i Niemcom, których zatargi z Węgrami sprzymierzonemi pewną mu groziły wojną. Henryk V. cesarz osiadłszy na tronie po zbitym, a w tułactwie z ostatniej prawie nędzy zmarłym rodzicu, począł potężne czynić przygotowania na Kolomana króla Węgierskiego[2]). Prócz wrodzonej Niemcom chciwości panowania nad północnemi książęty, dała mu pochop do tego przedsięwzięcia dawniejsza uraza. Przed dwunastą prawie laty, gdy zebrana pod hasłem Piotra pustelnika zgraja przechodziła z Niemiec przez Węgry na odzyskanie Palestyny, tyle łupieztwem i rozmaitemi zbrodniami dojęła mieszkańcom; że Koloman podwakroć, raz niedaleko Belgradu, drugi raz u zamku Mozon napadłszy na tych krzyżowników, na kilkanaście tysięcy wyciął[3]). Domowe w Niemczech między Hen-

---

1) Kadłubek, Gallus, Bogufał, Długosz.

2) Praj pod rokiem 1108. Myli się Bonfini historyk Węgierski, kładąc następstwo Henryka po ojcu, oraz wojnę jego z Węgrami pod rokiem 1112. Henryk piąty wstąpił na cesarstwo w roku 1106., a we dwa lata z Kolomanem wojował.

3) Praj na karcie 95. Bertold Konstancyeński pod rokiem 1096. — Kozmas Praski na karcie 57. Długosz na karcie 371.

rykiem IV. i Sasami, a potem z synem rozruchy przewlokły Niemieckie zamysły: lecz zaszła w cesarstwie spokojność, a znaleziony pretext przywrócenia na tron tułającego się po Niemczech Alma, który uciekłszy, jakom wyżej mówił[1]) do Polski, i pogodziwszy się wkrótce z Kolomanem[2]) za pośrednictwem Bolesława, uszedł potem do Henryka; zdawały się najlepszą okazyą do rozpoczęcia wojny z Węgrami[3]). Na pomnożenie wojsk Niemieckich, podała się w tychże samych okolicznościach nowa sposobność Henrykowi z rozruchów Czeskich. Przed dwoma laty[4]) Borzywoj książe Czeski wygnany od Świętopełka stryjecznego, szukał pomocy u Bolesława, co było pochopem Świętopełkowi, że na królestwo Polskie, acz nieskuteczną wojnę podniósł. Zaszłe w domu z Pomorzanami i Zbigniewem zatargi, nie dały czasu Bolesławowi, ażeby uczynił zadosyć żądaniom Borzywoja, będąc z Świętopełkiem traktatem pokoju uwiązany[5]): przeto on, obyczajem wieków onych, sławnych ucieczkami pokrzywdzonych książąt, za poradą tegoż Bolesława udał się do Henryka[6]), w nadzieję, że pamiętając na dawniejszą usługę przez odstąpienie strony ojcowskiej, zechce go na państwo przywrócić[7]). Obiecał cesarzowi niezmierną summę pieniędzy: a Henryk też nie wiele dbający na osoby, byle swoje skarby pomnażał, chętnie się podjął przedawczej usługi, rozkazując wnet uzurpatorowi stawić się przed sobą[8]). Świętopełk bojąc się zdrady, zalecił Ottonowi bratu, ażeby w czasie przypadku jakiego na siebie, miał wojsko pogotowiu. Jakoż Henryk, wyrzuciwszy mu na oczy niegodziwe przeciwko stryjowi postępki, osadził go w więzieniu[9]), a

---

1) Obacz wyżej na karcie 179.
2) Praj na karcie 106.
3) W roku 1107. Otto Fryzyngeński w księdze siódmej Rozdziale 13.
4) Obacz na karcie 177.
5) Obacz wyzej na karcie 186.
6) Kozmas Praski pod rokiem 1107. Paweł Strański *Resp. Bohem.* w Rozdziale 8.
7) Obacz wyżej na karcie 177.
8) Kozmas Praski na karcie 56. *immensa auri et argenti pondera promittit.*
9) Tenże na karcie 57.

Borzywoja z listami nakazującemi, ażeby go poddani za pana przyjęli, do Pragi wysłał. Nim Borzywoj przybył do stolicy, otoczyło go wojsko Ottona w Doninie; zkąd znalazłszy sposobność ucieczki, uszedł powtórnie do Bolesława, straciwszy nadzieję, przywrócenia swego z pieniędzmi, które cesarzowi posłał[1]). Tym czasem Swiętopełk słysząc o zamysłach cesarskich przeciwko Węgrom, ażeby go jakimkolwiek sposobem ująwszy, wolność i państwo odzyskał, uczynił z Henrykiem umowę: ofiarował mu dziesięć tysięcy grzywien srebra[2]), obiecał wojsko Czeskie prowadzić przeciwko nieprzyjaciołom jego, a dla ubezpieczenia obietnic, brata swego Ottona w zakładzie oddał, i przysięgę wierności wykonał[3]). Widząc Koloman król Węgierski, że Henryk złączony z Czechami i z Austryakami[4]) wkrótce miał na państwo jego nastąpić, napisał do Bolesława, szukając u niego przyjaźni i pomocy, w nadziei, że mu sam był dawniej przeciwko Pomorzanom i Zbigniewowi posiłki ofiarował[5]). Nie było wresz-

---

1) Kozmas Praski na karcie 57.
2) Tenże tamże.
3) Tenże tamże.
4) Pod Leopoldem margrabią połudoiowym: *Australis marchio.* Praj na karcie 108.
5) Kadłubek na karcie 699. kładnie list Kolomana do Bolesława. *Invictissimo Polonorum ac Maritimorum Pomorzanow monarchae Boleslao, Colomanus Ungarorum rex quidquid amicissimorum intimo ratio suadet, honestas postulat, ut communi convenienter succurratur incendio. Nam tua res agitur paries dum proximus ardet. Nec ob id Lemmanorum (Allemanorum) locustae usque ad nos irrepsere, quoniam ut nostris, quod absit, depastis vineis, vestris facilius insistant olivetis. Quia vero res experta experimentis non indiget, non in nobis amicitiam, sed amicitiae viros in hostibus nos convenit experiri: etenim nocte scintillat, nocte radiat verus amicitiae carbunculus.* Tenże sam list w podobnych słowach położył Bogufał na karcie 33. *Illustrissimo Polonorum ac Maritimorum monarcho Colomanus Hungagorum rex, quidquid amicissimorum intimo poterit reverentiae et honoris. Ratio suadet, honestas postulat, ut communi communiter occurratur incendio. Juxta versum: nam tua res agitur paries dum proximus ardet. Et neglicta solent incendia sumere vires. Nec enim ob id Allemanorum locustae ad nos irrepsere, quam ut nostris quod absit, depastis vineis, vestris facilius insiliant olivetis.* Jeźli to nie jest allegorya, z tego listu Węgierskiego, możnaby wnosić, że Polacy mieli plantacye drzew oliwnych, tak jak Węgrzy winnice. — Kronika Szląska nazywa Kolomana *rex literis eruditus:* znać to z listu.

cie czasu przez pośrednictwo zobopolnych poselstw traktować o interesie[1]; uchwalono sobie z obu stron, ażeby się osobiście oba książęta zjechali do Spiża na umowę. Na tym zjeździe zawarte przymierze wzajemnej przeciwko wszelkim nieprzyjaciołom obrony i pomocy[2]; a na większe przyjaźni utwierdzenie, poślubiwszy Bolesław córkę swoję Judytę, z księżniczki Ruskiej urodzoną, Stefanowi synowi Kolomana, hrabstwo mu Spiskie oddał, z obowiązkiem powrotu po jego śmierci. Od tego czasu, mówi za Bogufałem Długosz, oderwana ta prowincya od ciała rzeczypospolitej, weszła do królów Węgierskich[3]).

1) Praj na karcie 108.

2) Długosz *contra quoslibet hostes.* — Kronika Szląska w Sommersbergu: *insimul convenerunt et amicitia perpetua sunt confaederati.*

3) Wolfgang Lazius w księdze *de demigrationibus gentium* pisząc o Gepidach narodzie Gockim, którzy od ujściów Wisły wyszedłszy, osiedli w drugim wieku po Chrystusie województwo Krakowskie z częścią Węgier, wyprowadza nazwisko *Scepusia, Scepusium* od tych Gepidów, jakoby się ten kraj nazywał dawniej *Gepusia.* Słowianie, czyli inni barbarzyńcy przemienili Scepusią na Zepus, Spiż, Spiski powiat. Nie wiadomo jest w tym zamęcie narodów dzikich, kto był panem Spiża, aż do przyjścia do Pannonji, czyli Węgrów teraźniejszych narodu Huńskiego Hunnogorów, albo Węgrzynów, których w dziesiątym wieku Turkami jeszcze nazywano. Gdy Pannonią opanowali Węgrowie około roku 870. Tatry czyli góry Sarmackie, Karpackie, dzieliły Węgrów od narodu Słowiańskiego Chrobatów, gdzie teraz podgórze i część województwa Krakowskiego, jako świadczy Konstanty Porfirogenit cesarz Carogrodzki. Anonim pisarz króla Beli *notarius*, najdawniejszy kronikarz Węgierski powiada, że Zoltan wódz Węgrów, pradziad S. Stefana *fixit metas regni Hungariae — ex parte Polonorum usque ad montem Tatur.* Tatur nic innego nie jest, jak nasze Tatry, które królestwo Polskie dzielą od Węgier. Tenże Anonim pisząc o Arpadzie pierwszym wodzu Węgrów ojcu Zoltana, powiada, iż on część Pannonji zawojował tylko *at silvas Zepus*, to jest do Spiża. Z powieści Anonima Węgrzy mający panowanie tylko *usque* do Tatrów, nie mieli w swojej possessyi Spiża i jego okolic, rozciągających się po górach Sarmackich. Kozmas Praski w cytowanym od siebie przywileju Henryka IV. cesarza pod rokiem 1085. w którym się opisują granice dyecezyi Praskiej zawierającej w sobie część Polski, powiada. *Inde ad orientem hos fluvios habet terminos, Bug scilicet et Ztir cum Krakowa civitate provinciaque cui Wag nomen est, cum omnibus regionibus ad praedictam urbem pertinentibus, quae Krakowa est.* Dopiero potem pisze, jak taż sama dyecezya rozciągała się do Węgier. *Inde Hungarorum limitibus additis usque ad montes quibus nomen Titri.* (Tatry). Z opisu tego przywileju prowincya Wag należała do Polski, a zatym nietylko sta-

XX. Zawarta liga z Węgrami pociągnęła natychmiast potężne w obu królestwach do wojny przygotowanie. Ru-

---

rostwo teraźniejsze Spiskie, ale znaczna część Węgier około rzeki Waga. Same nazwiska miast, wsi, miejsc i rzek tej części Węgier teraźniejszych pokazują, iż ona była pod panowaniem Polaków. Jakoż i kronikarze Polscy Kadłubek z Bogufałem twierdzą, że Bolesław Chrobry panował aż do Dunaja i Tyssy, *Tibiscus*. Te powieści, niezupełną nam dają informacyą: można jednak wnosić, że Spiski powiat do Polski należał aż do czasów Bolesława Krzywoustego. Za panowania tego króla, że był Spiż koronnym krajem, wyraźne mamy świadectwo kronikarzów naszych. Długosz na karcie 372. pod rokiem 1108. mówi. *Colomanus Hungariae rex filio suo natu majori Stephano, filiam Juditham Boleslai Polonorum ducis desponsat uxorem: provinciam Scepusiensem, quae tunc juris Polonorum fuerat, et pars ejus non modica in terra Cracoviensi consistebat, Boleslaus filiae in dotem consignat. Ab eo quoque tempore sequestrata a Polonia in proprietatem et ditionem Hungarorum transiit.* Toż samo powiada Miechowita na karcie 67. *Anno* 1108. *Colomanus rex Hungariae conventione facta cum Boleslao duce Poloniae in territorio Scepusiensi, faedus inierunt auxilia mutua contra quemcunque hostem praecipue tamen contra Henricum imperatorem — concluserunt. Accessit faederi affinitas: nam Stephanus filius Colomani natu major, accepit Juditham Boleslai ducis Poloniae natam, cui pro dote assignavit terram Scepusiensem, et ab eo tempore in proprietatem Hungariorum transiit.* Toż samo Kromer na karcie 74. *Loco dieque constituto conveniunt principes in territorio Scepusiensi — Scepusiense territorium, quod Polonicae ditionis erat in dotem datum.* Praj historyk Węgierski cytując tę powieść Kromera zdaje się być z onej nie kontent. *Sed quod de Scepusio perhibet, optandum erat, ut ex regni tabulis prodidisset, quando idmodi nuptiarum pactiones, ne ob jura postliminii lites et ex his bella oboriantur, fere publicis utrinque literis consignare in more veteribus fuit.* Nie zważał na to uczony Praj, że w owym wieku żołnierskim za królów jedynowładnych, a nie nader piśmiennych, nie wchodzono bardzo w pisma: czyniły się często kontrakty małżeńskie i inne tranzakcye słownie, bez metryk i kancellaryi. Należałoby raczej Węgrom starać się w tej okoliczności o potwierdzenie tej donacyi na piśmie; ponieważ oni korzystali biorąc kraj Spiski w posagu. Lecz że to tylko była donacya dożywotnia i doczesna z obowiązkiem wrócenia, nie starali się oni o jej potwierdzenie, a Polakom też nie było trzeba tego na piśmie dawać, co się do nich po śmierci księżniczki wrócić miało. Pisze o tem wyraźnie Bogufał, jeden z najdawniejszych kronikarzów Polskich na karcie 36. *Iste Boleslaus filiam suam de Ruthenia genitam Colomanno* (czytaj Colomanni) *regis Hungarorum filio matrimonialiter copulavit. Qui nomine dotis castellaniam de Spisz, quo ad viveret, possidendam assignavit.* To, co następuje zaraz w Bogufale, albo jest zfałszowane z niewyczytania starego pisma, albo wtrącone od jakiegoś mędrka z innej kroniki, uwiedzionego nazwiskiem Kolomana. *Quem Colomanum una cum rege Hungarorum Haliciensibus praefecerunt ipsum coronari facientes. Cujus coronationem rex Boleslaus prout erat credulus, per regem Hungariae dolose circumventus castellaniam de Spisz, et*

szyła się szlachta ze wszystkich prowincyi na rozkazy książęce: część Bolesław posławszy Węgrom w posiłku, resztę bitniejszego ludu zostawił przy sobie na wpadnienie do Czech, i dla przywrócenia na państwo Borzywoja, czekając okoliczności, skoroby Świętopełk sprzymierzony z cesarzem, oręż swój ku Węgrom pomknął[1]). Jakoż nie długo potem wyszedł książe Czeski [2]) z Henrykiem na Kolomana; oddawszy rząd namiestniczy państwa dwu poufałym sobie Mutynie i Wackonowi, którzy w niebytności jego, domowej spokojności przestrzegać i granic pilnować mieli, jeźliby zbiegły powtórnie Borzywoj miał jakie w kraju czynić zamieszania. Bolesław widząc ogołocone z większej części żołnierstwa księztwo, zaraz po odejściu Świętopełka ruszył ku granicom Czeskim, mając w towarzystwie Borzywoja i Sobiesława braci, tudzież wielu ze szlachty i panów krajowych, których, jako bywać zwykło w rozerwaniu i kłótniach domowych, nienawiść stronników Borzywoja ku Świętopełkowi, szukać w Polszcze przytułku zniewoliła. Zaszli mu drogę

---

loco ejusdem castellaniam Premisliensem nomine dotalicii filiae suae recepit. Haec autem dolositas fuit origo dissensionum inter Polonos et Hungaros, prout insequentibus patebit. Et sic castellania de Spisz a Polonis alienata per Hungaros, usque ad praesens fraudulenter detenta occupatur. Nie masz wcale sensu w tej pośledniej powieści Bogufała. Więc albo wtrącona jest od innej ręki, i należy do poźniejszych czasów, to jest do Leszka białego, albo za Bolesława Krzywoustego były inne jakie okoliczności, które nam są nie wiadome, i których tylko z samych konjektur przez kombinacyą dziejów naszych, od obcych wspomnianych, dochodzić możemy, jako się niżej pisać będzie. Względem zaślubienia Judyty w roku 1108. nie słusznie Praj krytykuje Kromera, że Stefan nie był jeszcze w stanie małżeństwa. Częste są w historyach przykłady o ślubowinach, *sponsalia*, nie dorosłych jeszcze książąt. Salomon król Węgierski był dziecięciem, kiedy mu była zaręczona córka Henryka drugiego, jako sam Praj mówi na karcie 58. *Sophiam filiolam Salamoni Andreae filio recens nato despondit.* Judyta córka Bolesława rodziła się z Ruski, według Bogufała. Myli się kronika Szląska, czyniąc jej matką Niemkinię, z którą się później ożenił Bolesław, jako się potem powie.

1) *Et quia inter Colomanum Hungarorum regem, et Boleslaum regem confaederatio tilis fuit, quodsi regnum alterius imperator invaserit, alter interim Bohaemiam perverteret.* Kronika Szląska w Sommersbergu.

2) *Mense Septembri.* Kozmas Praski pod rokiem 1106.

Mutyna z Wackonem w lasach, które Polskę od Czechów dzielą [1]), i zwiódłszy bitwę niepomyślną, po rozgromieniu wojsk swoich, do Pragi uszli dla ubezpieczenia stolicy [2]). Względny król na długość oblężenia, że się wkrótce odsieczy od Świętopełka spodziewał, i cesarskiej zemsty za dane Węgrom posiłki czekał, spaliwszy przedmieścia Praskie, niektóre tylko zamki i miasta mocą opanował [3]): znaczną część kraju spustoszył: nakoniec z Borzywojem i Sobiesławem do Polski udał się. Tym czasem Świętopełk, uwiadomiony o wejściu wojsk Polskich, powrócił spiesznie do Czech, gdzie nie znalazłszy Bolesława, a przyczynę spustoszenia krajowego bądź na gnuśność, bądź na zdradę zostawionych rządców zwalając, pomienionego Mutynę, na którego całą niepomyślność Wacko złożył [4]), zabił z synami: owszem cały Wersowiczów ród, z porady cesarskiej [5]), a na trzy tysiące Czechów sobie nieprzyjaznych pomordować rozkazał [6]). Czem przestraszona reszta domu Wersowiczów do Polski uszła, przyjęta od Bolesława mile, i rozległemi dobrami nadana, dawne familji nazwisko na Rawitów przemieniła [7]). Odejście Swiętopełka z Węgier, osłabiło znacznie siły cesarskie, a dodało ochoty i męztwa Kolomanowi. Pisarze Niemieccy świadczą [8]), że Henryk straciwszy próżno czas na dobywaniu Prezburga, przedmieścia tylko około zamku popalił, oraz spustoszywszy kraje, które się między Dunajem a Wagiem

---

1) Długosz na karcie 373. Będą to lasy około Glatzu.

2) Kozmas na karcie 57. powiada, że Polacy wygnali tych wodzów Czeskich *cum suis praesidiis de munitione, quae fuit firmiter posita versus terminos Poloniae*. Rozumiem, że to był Grec, albo Hradac, jako klucz państwa Czeskiego, gdzie pospolicie Czesi wojska swoje zbierali, mając wtargnąć do Polski.

3) Kadłubek na karcie 699. Długosz na karcie 373. *Victor Bohaemiam devastavit, tres castellanatus et unum suburbium ignibus dissipando*. Kronika Szląska.

4) Kozmas Praski na karcie 58.

5) *Monachus Pegaviensis* w życiu Wigberta hrabi na karcie 16.

6) Albert opat Sztadeński pod rokiem 1108. Dodechinus opat, który kończył kronikę Maryana Szkota na karcie 667.

7) Długosz na karcie 373.

8) Otton Frysyngeński w księdze siódmej Rozdziale 13. Krantz in Saxonia w księdze piątej Rozdziale 32. Albert Sztadeński pod rokiem 1108.

rozciągają, z niewielkim zyskiem, a znaczną ludzi swoich utratą do Niemiec powrócił. Węgrowie, a z niemi Kromer wojnę tę prędkim, bez wielkiego krwi rozlania pokojem, przez Henryka darami od Kolomana ubłaganego zakończoną być powiadając, wojska Polskie małoczynne do kraju swego odsyłają [1]). Cóżkolwiek bądź, to pewna, że od tego czasu, kiedy Bolesław po zawartem z Kolomanem przymierzu, ludzi swoich na pomoc mu posłał, a potem za odejściem Świętopełka do Węgier, Borzywoja z Sobiesławem do Czech prowadził, Henryk cesarz rozgniewany na Polaków, wojnę przeciwko nim przedsięwziął, i przysięgą się obowiązał [2]). Wszelako, nim do tego przyszło, znalazł Bolesław za powrotem swoim z wyprawy Czeskiej, prócz smutku, ze zmarłej żony swojej Zbisławy, nową od Pomorzanów zburzonych przez Zbigniewa do wojny z niemi zaczepkę.

XXI. Ów Gniewomir, którego, jakośmy wyżej mówili, Bolesław łaską zaszczycił, do chrztu trzymał, i namiestniczą mu w Pomeranji z darowanym Czarnkowem władzę polecił [3]), korzystając z oddalenia się jego do Czech [4]), a namowy Zbigniewa, bunt przeciwko niemu podniósł. Były po różnych zamkach Pomorskich garnizony Polskie, pod swojemi kasztelanami, osadzone od króla, mianowicie w Ujściu, które jako pograniczne, czujniejszej straży nad sobą potrzebowało. Osadzone tam żołnierstwo, bądź nie spodziewając się już żadnego niebezpieczeństwa w pogromionym tylekroć, i przysięgami związanym narodzie, bądź uchylone od oczu monarchy, w Czechach bawiącego się, zaniechawszy pilności, dla swoich potrzeb prywatnych po części rozeszło się [5]). Ta nieostrożność dała pochop Gniewomirowi, że pomieniony zamek, bądź mocą, bądź zdradą odzyskać

---

1) Praj na karcie 108.
2) Kozmas Praski na karcie 58. *Quibus auditis rex Henricus fertur dixisse Swentopelko. Nisi injurias in Polonos ulciscar, projecta alga* (śmiecie) *vilior semper habear.*
3) Obacz wyżej.
4) *Quo absente in Bohemia.* Kronika Szląska.
5) Długosz na karcie 374. Kronika Szląska nie wymienia ujścia, kładąc tylko *castrum quoddam.*

postanowił[1]). Znajdując jednak w tej niewielości ludzi potężny odpór, rozgłosił wieści, że Bolesław w Czechach zbity i pojmany, dostał się w niewolę cesarzowi[2]). Zatrwożeni oblężeńcy bardziej klęską monarchy, niżeli potęgą zdrajcy, wymówiwszy sobie wolne z zamku odejście, poddali go Gniewomirowi[3]), który zostawszy panem Ujścia, tymże samym sposobem i Wolin odebrał. Właśnie pod ten czas powracał Bolesław z wyprawy Czeskiej, gdy mu o rebelji Pomorzanów doniesiono. Zostawiwszy część wojska dla bezpieczeństwa zabranych łupów w Czechach, z rozkazem, ażeby za odprowadzeniem do kraju zdobyczy, ściągało się potem do niego, sam z przebrańcami prosto i spiesznie do Pomeranji ruszył. Nie czekał on powszechnego wszystkich sił zciągnienia, a z tą tylko garścią, którą z sobą przyprowadził, rozlawszy się po granicach nieprzyjacielskich, dotąd palić, rabować, karząc wiarołomstwo nie przestawał, póki reszta wojska nie nadeszła. Podstąpiono naprzód pod Wolin, gdzie sam Gniewomir mieszkał: miejsce, mniej obronne od Ujścia, rychlejsze zamku dobycie obiecywało. Znajdował się w braterskim wojsku Zbigniew, mając z sobą pułki żołnierzów Mazowieckich, które, według umowy, w czasie wojny stawić do obozu książęcego był powinien. Nie przestawał on dotąd tajemne na brata z nieprzyjaciołami czynić zmowy; a co tylko w obozie swoim widział, lub na radzie wojskowej słyszał, donosił wiernie Pomorzanom, których znaczna liczba nie daleko zebrana dla odsieczy, upatrowała sposobności, kiedyby bezpiecznie na naszych, bądź jawnie, bądź zdradą uderzyć mogła. Upatrzywszy raz pogodną do zdrady porę, udał się w nocy do obozu nieprzyjacielskiego, i stanąwszy na czele Pomorzanów, uderzył na obóz królewski. Nie trafił na nieczułego Bolesława, który obyczajem swoim opatrując pilnie nocne straże, skoro rozruch usłyszał, natychmiast, zwiodłszy w jedno wszystkich swoich czatowników, wziął tył

1) Kronika Szląska. *Gniewomir per traditionem.* Długosz na karcie 374.
2) Kadłubek na karcie 699. Bogufał na karcie 33.
3) Długosz na karcie 374. Kromer na karcie 75.

nieprzyjacielowi, gdy tym czasem gotowe w obozie rycerstwo, z przodu mu mężny odpór dawało. Otoczeni Pomorzanie na koło, rozumiejąc, że sami na przygotowane zasadzki wpadli, mieszać się i pierzchać poczęli. W tym pogromie wielu ich pobito, wielu żywcem pojmano, a między niemi Zbigniew, po zdarciu z głowy szyszaka, poznany, i do Bolesława zaprowadzony, do jutra był zachowany.

XXII. Za nadeszłym rankiem zwołał Bolesław wojskową radę. Różni różne na więźnia wyroki dawali: przewyższył wszystkich w surowości sławny ów Sieciech wojewoda Krakowski, który już był z wygnania swego z Rusi powrócił. Opisawszy szeroko hańbę urodzenia, tudzież obyczaje, niewdzięczność i zdrady Zbigniewa, jakim się on ku ojcu, ojczyznie i bratu zawsze pokazywał, osądził go, że był najokrutniejszych kaźni godnym: a jeźliby żelaza nie stało, tedy pazurami obywatelskiemi na sztuki winien być rozszarpanym. Przydał do tego wolne króla napomnienie, że przez niewczesną litość nad wyrodkiem, sam niejako do tylu klęsek i szkód rzeczypospolitej był powodem. Niedotrzymanie obietnicy danej królowi względem zrujnowania zamku w Kaliszu, tudzież innych od niego wystawionych na przytułek żołnierzy, przeciwko królowi zaciąganych, pomnożyły winę Zbigniewa [1]). Nie miał tyle wymowy zdrajca, ażeby się z jawnych, i tyle razy powtórzonych zbrodni mógł usprawiedliwić. Przekonane złoczyństwem sumienie uplątało język; a co tylko w gnuśnej i wiarołomnej duszy zostało oręża do obrony, płaczem i prośbami prawdę chciał zwyciężyć. Nie wydała nań jeszcze i w tej okoliczności wyroku zguby fatalna jakaś Bolesława ku niemu litość. Miał dosyć na tym, że go z kraju wygnał [2]), a Zbigniew też uszedłszy do Czech i do cesarza, dalszych nań i na ojczyznę zdrad gotować nie przestał. Po rozproszonych Pomorzanach, broniło się jeszcze przez czas niejaki miasto Wolin: nakoniec nieustanną czujnością i pracą zmordowani oblężeni, wzią-

1) Marcin Gallus na karcie 90.
2) Kozmas mówi, że mu oczy wyłupiono.

wszy w zakład książęcą rękawicę [1]) na znak, że się z niemi litościwie obejdzie, otworzyli bramy. Atoli częste Pomorzanów rebellie i wiarołomstwa, nie dały im korzystać z doświadczonej króla łaskawości. Zaciekła się głębiej zapalczywość żołnierska, że bez względu na płeć i wiek niedołężny, wszystko na pastwę mieczowi oddała. Bolesław, który zwyciężonym przepuszczać umiał, nie mogąc zahamować silniejszej nad rozkazy swoje swywoli, patrzać na nią z żałością musiał. Na dopełnienie tej kaźni, niewdzięczny Gniewomir, jako wódz i podżoga buntu tego, przyprowadzony do Bolesława, z wyroku jego, w obecności wszystkiego rycerstwa, kijem w głowę uderzony, życia dokonał. Bolesław naprawiwszy zniszczony po części szturmem zamek, swojemi go żołnierzami osadził.

ROK 1109.

XXIII. Klęska Pomorzanów przy Ujściu i Wolinie nie uspokoiła ich zupełnie. Gdy jedne bunty i najazdy poskramiano, ożywiały się one na innych miejscach. Pograniczni za Wisłą Prussowie wspierali zawsze sąsiednie pogaństwo, chciwością łupu, religią i nieprzyjaźnią ku Polakom z nim uwiązane. Blizka z cesarzem wojna, niepewna z Czechami zgoda, dały barbarzyńcom sposobność do korzyści. Podobało się zatym królowi uprzedzić nieprzyjacielskie przedsięwzięcia, nimby się z Niemcami spotkał: ściągały się wojska pod Kruszwicę [2]). Cudowne, jak mówią, widzenie [3]) przy zamku Kruszwickim, gdzie się chorągwie Polskie zgromadzały, ukazało drogę do Nakła. Podobniejsza do prawdy, że gdzie było gniazdo niejakieś pogaństwa, i moc największa na pograniczu, tam go ścigać i tępić należało. Nakło zamek

1) Marcin Gallus na karcie 93. *accepta pro pignore chiroteca.*

2) Długosz tę wyprawę Nakielską położył pod rokiem 1113. Nam się zdawało położyć onę pod rokiem 1109. Przyczyna tego: że Marcin Gallus, który historyą Polską zakończył na wojnie Niemieckiej w roku 1110. zakończonej, opisał wzięcie Nakła.

3) Długosz na karcie 394. powiada, że się pokazał w Kruszwicy jakiś młodzieniec na kościele S. Wita w jasności niezwyczajnej, który wojsko Polskie do Nakła prowadził, a zbliżając się do miasta,

z miastem ludny i warowny, był najpotężniejszym przytułkiem Pomorzanów, zkąd na sąsiedzkie Polaków kraje bezpiecznie napadać, i gdzie kradzieże swoje bezkarnie przechowywać mogli[1]). Podstąpił Bolesław w miesiącu Lipcu pod mury miejskie, i zaczął oblężenie, mając pogotowiu wszystkie naczynia szturmowe. Gmin zgromadzony w mieście z ludem garnizonowym myślił się bronić: na ten koniec wysłał tajemnie do różnych miast prosząc o ratunek. Przydłuższa zwłoka pomocy, a silniejsze coraz od oblężeńców przypusty zwątliły nieco upór oblężonych. Uprosili u króla zawieszenie broni na dni piętnaście[2]), w przeciągu których, jeżliby nie przyszły oczekiwane posiłki, poddać zamek obiecali. Tym czasem ostrzeżone od posłańców Nakielskich hordy Pomerańskie, gromadziły się w jedno: liczba bojowników urosła do czterdziestu tysięcy[3]). Bolesław pamiętny na pozwoloną czasu zwłokę, zaniechawszy dalszych attaków, trzymał się w spokojności, ufając żądanej od nieprzyjaciela kondycyi, w czym się omylił. Nie czekali poganie dni piętnastu; lecz umówiwszy z sobą porządek ciągnienia i bitwy z królem, przedsięwzięli go uprzedzić, ażeby nań niespodzianie napadli. Zaniechane znajomsze drogi i publiczne gościńce: cisnął się nieprzyjaciel przez nieświadome szlaki po lasach i bagniskach, a dla uchylenia wszelkiego odgłosu o swojem ciągnieniu, rzuciwszy konie i wozy, pieszo w osobliwszej cichości pod obóz królewski w dzień S. Wawrzyńca podstąpił. Ostrożność i milczenie oszukało wszelką usilność królewskich szpiegów: postrzeżono Pomorzanów gotowych do boju, gdy się

---

jabłko złote, które w ręku trzymał, rzucił do zamku na znak przyszłego wzięcia.

1) *Castrum Nakiel in confinio Pomeraniae et Poloniae paludibus et opere firmum.* Marcin Gallus na karcie 96. *Nąclam quoque civitatem munitam et fortem.* Anonim pisarz życia S. Ottona w księdze drugiej Rozdziale 3. *Oppidum Nakiel, quod tum a Pomeranis tenebatur, et ex quo plurima regno inferebantur damna.* Długosz na karcie 395. — *Nakiel ea tempestate principalis urbs.* Tamże tenże.

2) Marcin Gallus na karcie 96. Długosz na karcie 395.

3) Tenże tamże. Długosz ich liczy *supra quinquaginta millia armatorum,*

już z niemi bić potrzeba było[1]). Zaufanie ludzi Polskich w umówionym czasu zamiarze, uczyniło ich niegotowemi: zrzucone zbroje i oręż, jakby wśród pokoju: rycerstwo bawiło się nabożeństwem i rozrywkami. Zatrwożeni nasi niespodzianym zbrojnego mnóztwa widokiem, lękać się poczęli: nagły postrach z porywczym do odporu gotowaniem się więcej zamieszania przydał. Nie umieli korzystać z tego popłochu Pomorzanie, mogąc w pierwzym zapędzie zniszczyć garstkę wojska królewskiego, lub większością otoczone żywcem w niewolą zabrać. Lękając się sami, zaczęli swój obóz umacniać, bijąc nakoło parkan z drzew na ostrze zaciosanych, a opaleniem ztwardniałych, ażeby pod jego zasłoną wycieczki czynić, i w czasie napędu bezpiecznie cofać się mogli[2]).

XXIV. Ta czasu zwłoka dała królowi sposobność do uszykowania swoich i uczynienia porządku. Podzieliwszy rycerstwo na dwa zastępy, oddał jeden pod wodzę Skarbimira hetmana i wojewody Krakowskiego: sam drugiemu na czele stanął, resztę przy murach z narzędziem szturmowym zostawując. Niedostępnym zdawało się stanowisko nieprzyjacielskie. Gęste na koło ostrogi nasrożyły się bardziej jeszcze licznemi oszczepami, które Pomorzanie ukosem ku naszym w ziemi utkwiwszy, a sami na kolana upadłszy, widok niejakiś ukłoszonej żelazami i drzewcami niwy z obozu swojego uczynili. Król zbliżywszy się ku nim na strzelenie z łuku, zatrzymał się na miejscu, nie chcąc narażać swoich na pewne pociski z łuków i innej ręcznej strzelby, które pogaństwo za parkanem swoim, i stalistą ową kolczugą bezpiecznie puszczać mogło. Obiegał sam tym czasem wszystkie strony, opatrując miejsce, zkądby bez wielkiej klęski mógł na nich natrzeć. Tył nieprzyjacielski zdawał się być mniej warowny: dał więc rozkaz Skarbimirowi, ażeby, gdy on sam z przodu fałszywy przypuści attak, i nieprzyjaciela ku sobie zwróci, hetman z tyłu na rogatki napadał. Nie omylił

1) Marcin Gallus na karcie 96.
2) Tenże tamże.

rozporządzenia królewskiego żądany skutek. Skoczył król z niewymownym zapędem na czoło nieprzyjacielskie, siekąc drzewa, a gdzie się podał jaki przełom, wdzierając się między gęste szyki, trzymał na sobie barbarzyńców. Gdy się na czele potykano, Pomorzanie z Prusakami usłyszeli nagle wrzaski i wołania swoich, których Skarbimir, według danego rozkazu, przełamawszy płoty, już mordował. W tym powszechnym popłochu nie wiedząc co czynić, czy królewską strzymywać natarczywość, czy swoich pozad posiłkować, zamieszało się srodze całe wojsko pogańskie: dało atoli mężny odpór z obu stron. Trudno było użyć królowi jezdnych w ściskającej się coraz piechocie, a dla samej mnogości do przełomu niebezpiecznej. Pokłóto i poraniono wiele koni, pobito przedniejszych rotmistrzów. Musiał Bolesław zpieszyć swoich, i wrącz zcinać się z nieprzyjacielem. Ustanowione mądrze posiłki ze świeżego ludu, gdy się jedni trudzili, złamały nakoniec Pomorzanów, a za podwojoną z obu stron rąbaniną już nie potyczka, lecz zabój nastąpił. Padło na placu trupa do trzydziestu tysięcy [1]). Wzięto w niewolę dwa tysiące [2]): reszta się po lasach rozproszywszy, gniewu i miecza uszła. Zwycięztwo Bolesława przyspieszyło wkrótce dobycie zamku i miasta, które król pamiętny na tylokrotne przewinienia zburzył i spalił [3]), podając na rabunek i spustoszenie wszystkie miejsca okoliczne [4]). Zabrano w niewolę ośm tysięcy gminu z żonami i dziećmi, jednych dla uprawy roli na osady włościańskie, drugich dla strzeżenia zamków pogranicznych i miasteczek od Czechów [5]) i Niemców. Atoli

1) *Pagnorum de 40. millibus decem millia vix evadunt.* Marcin Gallus na karcie 96. Anonim pisarz życia S. Ottona Bamberskiego, nie wymieniając czasu tej potyczki powiada o niej w księdze drugiej, Rozdziale piątym. *Fuerunt autem, quod octo et decem millibus virorum pugnatorum neci traditis etc.*

2) Długosz na karcie 398.

3) *Fregit et incendit.* Anonim pisarz życia S. Ottona.

4) *Omnem regionem ejus igne et ferro vastavit, adeo ut ruinas et adustiones et acervos cadaverum interfectorum incolae nobis per diversa loca monstrarent per tres annos acsi de strage recenti.* Anonim wyżej cytowany.

5) *In periculosis marchiarum locis.* Tenże tamże.

największy zysk z tej wyprawy zdawał się król odnosić, że cała Pomerania z książęciem swoim wiarę chrześcijańską przyjąć, i być hołdowniczą z płaceniem rocznego podatku przysięgą obowiązała się[1]). Oddany rząd zawojowanego kraju Świętopełkowi[2]), który pod czas tej wyprawy Nakielskiej znaczne męztwa i dzielności w wojsku Polskiem dowody pokazał. Pisarze kronik Pomorskich czynią go książęciem Pomeranji, potomkiem dawnych mniemanych książąt tego kraju[3]): my, jakie o tem zdanie mamy, w ciągu dalszym historyi powiemy.

XXV. Dośpiewała tym czasem wojna Niemiecka, gotowaniem się Henryka cesarza na Polaków. Niepomyślna w Węgrzech wyprawa rozjątrzała go jeszcze bardziej; ponieważ w czasie tym właśnie, kiedy pomocy od hołdownika swego Świętopełka szukał[4]), Bolesław wpadłszy do Czech w nieprzytomności jego odciągnął wojska Czeskie, które cesarską na Węgrów potęgę wesprzeć miały[5]). Podżegał cesarza sam Świętopełk[6]), niechętny Polakom, za dany Borzywojowi z Sobiesławem przytułek; za prowadzenie książąt pokrzywdzonych do ojczyzny; za zniszczenie księztwa dawniejsze i świeże; a najbardziej dla bojaźni, ażeby tenże Borzywoj, wsparty od Polaków, żadną obcą wojną nie zatrudnionych, wydartego sobie berła odzyskać nie za-

---

1) *Tam gravissime autem in illarum civitatum expugnatione (Stetini, Naklae) subacti sunt, ut quos neci et captivitati dux superesse passus est, cum suo principe christianos se et tributarios fore, quod jurare licuit, pro lucro ingenti ducerent.* Tenże. Nie wymienia Anonim jaki to był książe Pomeranji. Rozumiałbym, że to był Warcisław syn Swatybora, który po nim nastąpił, albo raczej Ratybor brat jego, czyli krewny, któremu potem Bolesław, za świadectwem Bangerta w notach na Helmolda, dał córkę swoję Przedysławę za żonę, aby go do wiary chrześcijańskiej nawrócił.

2) Długosz na karcie 399. czyni go Polakiem; będzie o tym mowa niżej, gdzie o rebellji Świętopełka.

3) Mikreliusz w historyi Pomerańskiej bez żadnych dowodów ułożył tablicę genealogiczną książąt Pomeranji: my o jego powieściach mówiliśmy obszerniej w Tomie IV.

4) Bogufał, Kadłubek, Długosz, Marcin Gallus i inni.

5) Kozmas Praski na karcie 59.

6) *Bohaemi caesarem animabant.* Marcin Gallus na karcie 79.

pragnął. Ofiarował Henrykowi być przewodnikiem, jako świadomy dobrze wszystkich miejsc lesistych, któremi się Polska od Czechów na ów czas przedzielała[1]). Nie omieszkał nakoniec i domowy zbrodzień, tylekroć łaską braterską od zguby ochroniony Zbigniew[2]), powabnemi namowami zapalać Henryka, obiecując mu w samej Pólszcze licznych do pomocy stronników, a część kraju sobie należącego, pod Niemieckie poddać panowanie. Cesarz, i z własnej ku Bolesławowi niechęci, i z obcych poszeptów uchwalił na niego powszechną wojnę, pod pozorem należytego sobie hołdu[3]), oraz przywrócenia Zbigniewa do połowy państwa. Zebrano z różnych narodów Niemieckich, Saxonji. Bawaryi, Swewji, Turyngji, Frankonji i Misnji potężne hufce[4]). Przyłączył się do nich Świętopełk z pieszym i konnym ludem, tudzież wszyscy zbiegowie Polscy, których Zbigniew prowadził.

XXVI. Z tym ludem ruszył cesarz na początku Września ku tej stronie państw koronnych, która granicząc dawniej z Saxonią i Turyngią, dziś Szląska i margrabstwa Brandeburskiego, Niemieckie nazwisko nosi[5]). Po spustoszonych okolicznie ogniem i mieczem włościach[6]), podstą-

---

1) Kronika Szląska na karcie 31.

2) Marcin Gallus na karcie 97.

3) Kozmas Praski mówi pod rokiem 1109. *Eodem anno rex excellentissimus (Henricus) memor irae suae et indignationis contra ducem Poloniae nomine Boleslaum, memor pollicitationis, qua pollicitus erat Swentopulk.* Marcin Gallus na karcie 97. świadczy, że Henryk chciał koniecznie, aby Bolesław oddał połowę państwa Zbigniewowi, a cesarzom daninę płacił. *Oportet te fratrem tuum in regni medietatem recipere, mihique 300. marcas annuatim tributarias, vel totidem milites in expeditionem dare.* Pamiętał znać Henryk piąty, że Bolesław Chrobry dawał Ottonowi trzeciemu *trecentos milites loricatos*, jako świadczy Dytmar. Ale to była darowizna, nie powinność. — Kronika Szląska w Sommersbergu na karcie 31.

4) *Iter agens per Saxoniam duxit secum Bavarios, simul Allemanos atque Francos orientales, et eos, qui sunt circa Rhenum, infra Agrippinam Coloniam, usque ad occidentales imperii sui terminos. Nec defuerunt Saxones saxis rigidiores cum lungis hastis, quibus et Bohemis adjunctis, mense Septembri intrat Poloniam.* Kozmas na karcie 60. *Deinde in Poloniam expeditionem suis indixit, et Vigberto (comiti Grojecensi) simul proficisceretur imperavit, qui sumptis duobus millibus, profectus est.* Monach. Pegav. na karcie 17.

5) Kromer.

6) *Devastat Poloniam ex utraque parte fluminis Odrae.* Kozmas

piło naprzód wojsko cesarskie pod Lubusz miasto, należycie w mury i obrońców opatrzone[1]), katedrą kiskupią od książąt Polskich ufundowaną, do archidyecezyi Gnieznieńskiej należącą, znakomite. Tego dobywszy, a jako niektórzy pisarze powiadają, darowawszy, na poświęcenie pierwiastków zwycięztwa swego, arcybiskupowi Magdeburskiemu[2]) pomknął się ku Bitomiowi. Leżał ten zamek nad rzeką Odrą, różny od Bitomia, między Krakowem a Opolem, niegdyś wielce obronny i wodą otoczony, teraz zepsuty i na inne miejsce przeniesiony[3]). Chciał na nim Henryk uczynić probę: wysłał część jazdy pod same mury. Polacy uczyniwszy na nich wycieczkę, tak mężny dali odpór, że cesarz zdumiony odwagą ludzi, samą tylko szablą przeciwko kiryśnikom swoim uzbrojonych, odstąpić musiał[4]). Przypuścił potem szturm do miasta, lecz i ten mu się nie udał, dla męztwa i gotowości oblężonych. Od tego czasu począł cesarz gardzić Zbigniewem, gdy nad pochlebne jego w łacności pogromienia Polaków obietnice, większe w nich męztwo i statek znalazł[5]). Zbliżył się zatym do Głogowa, zkąd do Bolesława, uprzedzając dalsze między nim a sobą nieprzyjaźni, list w te słowa napisał[6]): „Henryk cesarz Bolesławowi książęciu Pol-

na karcie 60. Było więc panowanie Polskie daleko za Odrą. To spustoszenie, według Kozmy, było do Głogowa, *usque ad castrum Recen*, to jest do Hradeca nad Elbą.

1) Myli się Cureus Szlązak *in Annal. Siles.* na karcie 45. nazywając miasto Lubusz *oppidum limitaneum*. Za Bolesława trzeciego daleko za Odrą Polacy panowali, jako się pokazuje z działów książąt Szląskich: którzy się z Władysława drugiego syna Krzywoustego porodzili. Obacz notę poprzedzającą. —

2) Cureus w historyi Szląskiej na karcie 45. Kromer na karcie 76.

3) Kronika Szląska na karcie 31. *Non fuit Beutum versus Cracoviam, sed prope Glogoviam majorem.* Toż samo pisze Cureus na karcie 45.

4) Marcin Gallus na karcie 79. *Castellani* (ludzie garnizonowi) *apertis portis, et extractis ensibus — homines nudos contra clypeatos, contra loricatos nudis ensibus.*

5) Marcin Gallus na karcie 97.

6) Sarnicki na karcie 1063. Marcin Gallus na karcie 101. w tych słowach list ten zostawił. *Caesar Boleslao duci gratiam et salutem. Tua probitate comperta, meorum principum consiliis acquiesco, et* 300. *marcas recipiens, hinc pacifice remeabo.*

„skiemu łaskę i zdrowie. Mając wzgląd na wysokość cnoty „twojej, a idąc za radą przybocznych książąt narodu mego, „upewniam cię, że przestanę na trzechset grzywnach, i „spokojnie do siebie powrócę. Dosyć jest na tym dla honoru „mego, i żebyśmy odtąd z sobą pokój i miłość zachowali. „Jeźli się zaś tobie nie podoba przyjąć tej ofiary, możesz mnie „rychło w stolicy twojej Krakowskiej oczekiwać.“ Odpisał Bolesław Henrykowi bez dumy i podłości. „Bolesław książe „Polski cesarzowi Henrykowi pokoju życzy, lecz nie w na„dzieję pieniędzy. Od majestatu twego cesarskiego zawisło „odejść ztąd, albo się zostać. Lecz na mnie żadna bojaźń „obowiązku tego nie wyciśnie, ażebym i w najlichszym „groszu miał twoim dannikiem zostać. Wolę albowiem cały „kraj Polski z ocaloną jego niepodległością utracić, niżeli go „w pokoju a niesławie dzierżeć [1]).“

XXVII. Po tej odpowiedzi, począł Henryk gotować się do przeprawy, gdzie już był Bolesław, na odgłos trwogi, część wojska lepszego postawił dla wstrzymania zapędów Niemieckich, broniąc przejścia, pókiby sam z liczniejszym ludem tak narodowym, jako Węgierskim i Ruskim, na który jeszcze oczekiwał, do odsieczy nie przystąpił [2]). Cesarz znalazłszy na Odrze mieliznę niedaleko Głogowa, przeszedł na drugą stronę bez trudności [3]). Korzystając z czasu, gdy Polacy obyczajem dawnym przed następującą bitwą służby Bożej słuchali [4]), część ową podjazdów Polskich rozsypał, a rozlawszy się po okolicach, co tylko mógł z bydła i ludzi,

1) Sarnicki na karcie 1063. Marcin Gallus na karcie 101. *Boleslaus dux Polonorum pacem quidem vult, sed non in spe denariorum. Vestrae quidem caesarae potestatis ire consistit vel redire, sed pro timore vel conditione nec unum quidem poteris obolum invenire. Malo enim ad horam regni Poloniae libertatem perdere, quam semper pacifice cum infamia retinere.* Sarnicki z różnych ułomków rozrzuconych po kronikach listy te ułożył.

2) Marcin Gallus na karcie 98. Kronika Szląska na karcie 32.

3) Kozmas powiada, że cesarz wszedł do Polski *mense Septembri.* Gallus i Kronika Szląska *festo Bartholomaei,* to jest 24. Sierpnia. Głogów za owych czasów był na tej stronie rzeki Odry. Swiadczy to Marcin Gallus i Kronika Szląska.

4) Marcin Gallus na karcie 98.

owszem namioty obozowe pozabierał[1]). Nie mieli czasu niedobitkowie owi ujść do miasta, rozpierzchnąwszy się po okolicach: ledwo jeden Bolesławowi o klęsce odniesionej, i przeprawie cesarza oznajmił[2]). Oblężone miasto nie miało dosyć zewnętrznego warunku, dla niskich murów, dawnością czasu słabych i zkołatanych[3]). Ustawiczne naszych wycieczki, a zawsze prawie szczęśliwe, trzymały długo Niemców opodal: praca kilkodniowa kopaczów przymknęła ich pod same mury. Bito na różnych stronach taranami, i mimo potężny odpór oblężonych, tak mocno już zwaliska owe starożytne nadwerężono, że Głogowianie bojąc się, ażeby po dostanym szturmem mieście ostatniej nie doznali klęski, posłali do cesarza oświadczając mu skłonność swoję do poddania się, jeźliby w piąciu dniach od Bolesława posiłków nie wzięli. Cesarz bądź wiedział, że Polacy nie mieli dosyć mocy na attakowanie go w obozie: bądź ta przewłoka czasu była potrzebna tak dla niego, jak dla Głogowianów, chcących z niej korzystać; pozwolił na ich żądanie, i o zakładników prosił. Posłali mu Głogowianie wybranych z najprzedniejszych familji synów, ubezpieczeni przysięgą, że im wróceni będą[4]): a tym czasem wyprawili do Bolesława z doniesieniem o umówionej kondycyi, oraz prosząc, aby dla ocalenia miasta i poddanych, chciał co najrychlej na ich uwolnienie pospieszyć.

XXVIII. Stał Bolesław opodal Głogowa w lasach nad Odrą, porobiwszy nakoło zasieki dla bezpieczeństwa. Małość ludzi, zmniejszonych znacznie wojnami Pomorskiemi, nie radziła mu attakować wojska cesarskiego, które ledwo nie sto razy liczbą swoją rycerstwo Polskie przewyższało[5]). Pochwaliwszy zatym męztwo oblężonych z upewnieniem prędkiej odsieczy, przydał pogróżkę, że w przypadku niesta-

1) Marcin Gallus na karcie 98.
2) Marcin Gallus na karcie 98. Henel na karcie 226. Długosz na karcie 379. Kromer na karcie 76. Cureus na karcie 44.
3) Henel na karcie 226. *Sed non munitissimum.*
4) Marcin Gallus na karcie 99. Bogufał na karcie 35. Długosz, Kronika Szląska.
5) *Sed quoniam ad unum de nostris restant hostium plusquam centum.* Marcin Gallus na karcie 98.

wienia się swego na czas umówiony, jeźliby się Głogowianie Niemcom poddać mieli, równie ich od miecza Polskiego nieszczęście potkać musi, a bojaźliwe na potomstwo względy w samych rodzicach przykładną odniosą zemstę [1]). Cesarz nie widząc uiszczenia obietnic, wysłał ku bramie poczet ludzi swoich, dla wyrozumienia zamysłów oblężonych; którzy, gdy zamiast odpowiedzi, poczęli na nich strzelać, wydał zaraz rozkaz do powszechnego szturmu. Już się też byli i Głogowianie przygotowali do dania odporu: albowiem naprawiwszy, ile być mogło, w przeciągu piąciu dni pogruchotane mury i wieże, opatrzyli się we wszelkie pociski, z taką gorliwością, że same nawet niewiasty część na siebie tej pracy przyjęły. Pomykali się Niemcy ze wszystkich stron do miasta: zatoczono tarany, tudzież inną do pocisku grotów i kamieni strzelbę. Henryk dla wiekszego oblężonych postrachu, rozkazał na dachach komór toczących się na walcach, pod których zasłoną warowni Niemcy postępować mieli, uwiązać dane sobie w zakładzie Głogowskie dzieci, z synem gubernatora, ażeby oblężeni, widząc swoję krew na pewny cel postrzałów wystawioną, z litości przynajmniej ku niej, upór złożyli [2]). Oniemiał głos natury w kochających ojczyznę i króla swojego mężnych sercach, a okrucieństwo Niemieckie bardziej jeszcze nienawisne rozjątrzyło umysły. Nie zważając Głogowianie na powtarzane od tych niewiniąt żałosne wołania; *Bolesławie! Bolesławie! przybywaj*: równie na swoich, jako i na nieprzyjaciela rzucali pociski. Którzykolwiek z Niemców, bądź bliżej pod szańce podstępowali, bądź po drabinach na wierzch się darli, bito ich kamieńmi, walono kłody ćwiekami nabijane, szarpano żelaznemi osękami, zpychano dardami, polewano smołą i wrzącą wodą [3]). Za powtó-

---

1) Marcin Gallus na karcie 99. Kronika Szląska.

2) Marcin Gallus na karcie 99. Bogufał. Kronika Szląska i inni.

3) Ciż tamże. Gallus najdawniejszy z Kronikarzów namienia o rozmaitej broni, której Polacy i Niemcy w szturmie używali. Tarany, *arietes ferrei* do łamania murów — *balistae* kusze do wypuszczania grotów — *sagittae* strzały, *jacula* oszczepy, *frondae* proce, *lapides* kamienie — *sudes praeacutae* pale, *calliberatae*, *stellate* kolce grotów nastrożone gwoździami — *unci ferrei* haki.

rzeniem przez kilka dni, równie uporczywej obrony zadziwiony statkiem Henryk, straciwszy wiele swoich, cofnąć się do obozu musiał. Czechów pobitych Świętopełk książe na polach Głogowskich pogrześć kazał. Niemcy swoje trupy za granice wywieźli [1]): Głogowianie męztwa i wiary chwalebnym potomności przykładem zostali.

XXIX. Nastąpił tym czasem sam Bolesław, prowadząc z sobą Polaków, Lublanów, Sandomierzanów, Mazurów, Szlązaków [2]) liczne w piechocie i w jeździe zastępy, tudzież posiłkowych Węgrów i Rusinów, oraz nie mało Czechów, którzy się od okrucieństwa Świętopełka uchylając, do Polski uszli, i pod chorągwiami królewskiemi służbę przyjęli. Nie zdawało się i teraz wodzowi wstępnej wydawać bitwy, ile gdy go samo rycerstwo od tego odwodziło; aby w przygodzie szwanku, siebie i ojczyzny na los jaki nieszczęśliwy bez powstania nie naraził [3]). A tak umyślił tym czasem szarpać tylko i trudzić Niemców, pókiby sposobnej do walnego boju nie dopadł pory. Rozłożywszy się na około wojsk cesarskich po różnych stanowiskach, nie dawał nigdy spoczynku nieprzyjacielowi. Napadał w dzień i w nocy podjazdami na posłanych po żywność: zabierał placówki i straże: gdzie się kolwiek tylko część jaka nieprzyjaciół dalej od obozu zapędziła, gromił i mordował. Bywało często, że w nocy na sam ich obóz natarłszy, wrzaskiem ludu i odgłosem trąb wojsko całe nabawiał trwogi: owszem poczyniwszy wszędy w lasach, dolinach i gdzie tylko sposobność zdradzie dawała przystęp, gęste zasadzki, wszystkie miejsca, podejrzenia i strachu nabawiał, trzymając cesarza prawie w oblężeniu [4]). Takowe Bolesława obroty sprawiły mu w nieprzyjacielskiem nawet wojsku sławę znakomitą. Wielbiono go wszędzie, a

1) Nabalsamowane lub nasolone. Marcin Gallus na karcie 100.

2) Książęta dawni wyprowadzali na wojnę szlachtę *equites milites* pospolitem ruszeniem. Każda ziemia szła pod swoją chorągwią. Ztąd owe po województwach, ziemiach, i powiatach, urzędy wojskich, chorążych, oboźnych, strażników, rotmistrzów, płonne teraz, nieczynne, i dla samej chełpliwości z tytułów nadawane.

3) Długosz na karcie 378.

4) Marcin Gallus na karcie 100. Bogufał, Długosz.

nawet sporządzonemi umyślnie na pochwałę wierszami dzieła jego opiewano [1]). Rozkazał cesarz otrąbić, że takowe pieśni gardłem karane będą. Wreszcie nie wiedząc co czynić, ażeby natarczywości Polaków jakąkolwiek założył tamę, postanowił sam zostać na dokończenie oblężenia, a Świętopełkowi zalecił, aby ze swojemi Czechami wyszedłszy w pole, tym czasem Bolesława wstrzymywał, albo dążąc ku Wrocławowi, na opanowanie tego miasta, wojsko Polskie za sobą pociągnął[2]). Wyszli Czesi z obozu, i przez niejaki czas powodziło się im dobrze około Głogowa[3]): lecz tych, którzy się ku Wrocławowi byli pomknęli[4]), wysłana od Bolesława pogoń rozgromiła.

XXX. Pomogła mu jeszcze do zmniejszenia wojsk Niemieckich zdarzona w obozie nieprzyjacielskim okoliczność. Znajdował się między cesarskiemi Wigbert, hrabia Grojecki, z dwoma tysiącami Miśniaków [5]), szwagier i wielki przyjaciel Borzywoja książęcia Czeskiego, którego, jakom wyżej mówił, Świętopełk kupionym za pieniądze u Henryka księztwem Czeskiem do ucieczki przymusił. Na tego Wigberta ponieważ Swiętopełk, wiedząc o jego do Borzywoja przywiązaniu, wiele przed cesarzem skarżył[6]); Wigbert upatrzywszy czas, nasadził w nocy, gdy Świętopełk od cesarza około jego namiotu przechodził, na niego Jana Cystę z przychylnej Polakom familji Wersowiczów, który go z zasadzki 11. Października oszczepem zabił: sam do obozu Wigberta uciekł. Długosz z innemi poźniejszemi to zabójstwo Świętopełka, nie wchodząc w okoliczności i przyczyny jego, przypisuje namowie Bolesława. My poszliśmy za zdaniem pisarzów Niemieckich i Czeskich, którzy ten okrutny postępek z Świętopełkiem, prywatnym z nim Wigberta zajściom i przyjaźni

1) *Caesari vero cantilena populi displicebat.* Marcin Gallus na karcie 101.

2) Bogufał na karcie 35.

3) Kromer na karcie 77.

4) Bogufał na karcie 35.

5) *Monachus Pegaviensis* na karcie 17.

6) *Monachus Pegaviensis* na karcie 17. w życiu Wigberta.

ku Borzywojowi przypisują[1]). Wreszcie Jan zabójca pomścił się z osobistej niechęci nad Świętopełkiem, który krewnych jego Rawitów czyli Ursynów, mało co przed tym, za radą cesarską, aby się na księztwie utrzymał, okrutnie był pomordował[2]). Ledwo się rozgłosiła wieść o zabiciu Świętopełka, powstała trwoga i zamieszanie w obozie cesarskim. Jedni z Czechów uciekać poczęli, drudzy latali nie wiedząc co czynić; że ich ledwo posłany od cesarza niejakiś Burchard zaspokoił[3]). Wojska całą noc pod bronią stać musiały, ażeby Polacy korzystając z przypadku tego, natrzeć na Niemców nie śmieli. Nazajutrz cesarz chcąc ugłaskać niespokojnych, i w obozie zatrzymać, dał im na wolę, ażeby sobie kogo chcąc książęciem obrali[4]). Oni pominąwszy Henryka i Wacława synów, oraz Władysława stryjecznego Świętopełka, okrzyknęli książęciem Ottona brata rodzonego, margrabię Morawskiego, za powodem Wacka i Morawców. Wszelako nie przestając na tem, poczęli mocno nalegać o odprawę, pod pozorem zawiezienia ciała, w rzeczy zaś samej dla uprzedzenia Władysława, ażeby on, mając sobie dawniej od narodu tron zapewniony, i przysięgą zabezpieczony[5]), stolicy nie opanował: co i uczynił[6]). A tak mimo wszelkie namowy i obietnice Henryka, porzucili obóz i do Czech wyciągnęli[7]). Uciekł z niemi pospołu Zbigniew, nienawisny cesarzowi, że nadzieje jego w oderwaniu Polaków od brata omylił[8]). Ściśniony cesarz dwojaką trudnością, acz wiedział, że ujście Czechów było dziełem niechętnego Świętopełkowi Wigberta, prosił go jednak, aby go on przynajmniej nie

1) Kozmas Praski. — *Monachus Pegaviensis*. Paweł Strański *in Republic Bohem*. — *Bohusl. Balbinus*. Bangert w notach na Helmolda.

2) Obacz wyżej na karcie 195.

3) Kozmas Praski na karcie 60.

4) Kozmas Praski na karcie 60. Długosz na karcie 386. Kromer na karcie 75.

5) Kozmas na karcie 60.

6) Tenże tamże.

7) *Nihil morati praecipites aufugiunt*. *Monachus Pegaviensis* na karcie 17.

8) Cureus na karcie 47. Długosz na karcie 387.

opuszczał, i z tak ciężkiego razu wyprowadził. Obiecał Wigbert pod tym obowiązkiem, ażeby Borzywoja, z którego okazyi ta tak niebezpieczna wszczęła się wojna, do księztwa Czeskiego przywrócił[1]). Cesarz, lubo tajemnie sprzyjał Władysławowi[2]), spodziewając się od niego pieniędzy, nakłonił się z potrzeby na żądanie Wigberta. Oczewiste niebezpieczeństwo wyciągało, aby tą odmową dwu tysięcy walecznych Miśniaków, których Wigbert z sobą przyprowadził, nie utracił, i że go Czechowie gwałtownem odejściem swojem mocno urazili[3]).

XXXI. Nie było tajno Bolesławowi, co się w obozie nieprzyjacielskim działo; wszakże nie gwałtowny nigdy w przedsięwzięciach, gdzie mógł spokojnemi dokazać środkami, wyprawił posłów do Henryka, z oświadczeniem skłonności do pokoju, jeźliby cesarz od Głogowa odstąpił, wojsko swoje do Niemiec odprowadził, a zamiast nieprzyjacielstwa, spólny z nim raczej oręż przeciwko pogaństwu obrócił[4]). Odpowiedział cesarz podobnie jak dawniej, że chce wprawdzie z Polakami zgody; lecz ona nastąpić dotąd nie może, póki Bolesław należącej cesarzowi daniny nie odda, a pokrzywdzonego w zabraniu mu należących prowincyi Zbigniewa przywróceniem onych nie zaspokoi[5]). Twarde być zdawały się dla posłów królewskich cesarskie propozycye; przeto równą także od Bolesława listownie odebrał odpowiedź: „że Polacy naród swobodny, ani pozwo„lą na to, aby na karki swoje służebnicze przyjęli jarz„mo: ani wiary dać mogą Zbigniewowi, którego poty-

1) *Monachus Pegaviensis.*
2) Tenże. *Ladislao magis favens.*
3) Tenże. — Długosz na karcie 383.
4) Długosz na kar. 383.
5) *Cureus. Annalium Silesiae* na karcie 47. Kromer na karcie 76. Niemieccy cesarze rościli sobie zawsze prawo do Polski za Odrą, gdzie różne hordy Słowiańskie Polakom hołdownicze siedziały, o których podbicie ubiegali się Niemcy przez swoich duków i marchionów. Rozumiałbym że to będzie ten sam trybut, o który się potem Lotaryusz cesarz upominał u Bolesława tegoż *de Pomeranis et Rugis:* to jest o Pomeranią za Odrą, jako się niżej objaśni.

„lekroć, zdrady i wiarołomstwa doznali [1]).“ Nie mogąc cesarz ustraszyć posłów uporczywym na pozór popierania wojny przedsięwzięciem, rozumiał, że ich do powolności nakłoni, kiedy w chlubnem okazaniu bogactw swoich, ukaże w nich niewyczerpane do wojny źródła. Zaprowadził ich do skarbcu, a ukazując wielką moc złota i srebra: „oto są powiedział, oręże, które mi i sposobu i mocy do „wojowania z Polakami dostarczą.“ Tam jeden z posłów, nazwiskiem Skarbek, zdjąwszy z palca pierścień, wrzucił go do owych szkatuł powiadając: „niech się złoto złączy „ze złotem:“ na co Henryk miał odpowiedzieć Niemieckim językiem *habe dank*, to jest, dziękuję, i z tym posłów do swojego obozu odprawił [2]). Dziejopisowie nasi wywodzą od tej daty starożytny Habdanków w koronie klejnot: lecz tenże sam Długosz, który nam tę powieść pierwszy zostawił, więcej stem lat pierwej o tymże herbie i domu wspomniał [3]). Nie przestawała atoli rada wojenna nalegać na cesarza, aby myślił o swojem bezpieczeństwie, a reszty wojska, tylą już szwankami osłabionego, na los ostatni nie podawał. Lękano się, osobliwie po świeżym Świętopełka przypadku, zdrady jakiej i złoczyństwa na jego osobę, ile w ludziach zbieranej drużyny, i nieukontentowanych.

XXXII. Cesarz zwyciężony swojem przekonaniem i radą przyjacielską, uczynił pozór, że z obozu wychodzi, mając się spotkać z Bolesławem. Tym czasem, gdy się przednie straże z sobą ucierały, wyprawił wszystkie wozy z innemi ciężarami obozowemi; sam puściwszy pogłoskę, że do Krakowa ciągnie [4]), ruszył się w nocy ku Wrocławo-

1) Cureus na karcie 47. Marcin Gallus na karcie 97. — Kronika Szląska na karcie 33. *nullam penitus se velle dare pecuniam.*

2) Cureus na karcie 47. Długosz na karcie 384. *Aurum addatur auro.*

3) Wyprowadza on Lamberta biskupa Krakowskiego, który żył przed S. Stanisławem, z domu Habdańców. Chyba że ten herb, dopiero w tym czasie takie wziął nazwisko.

4) Marcin Gallus na karcie 101. Kronika Szląska: *Se velle ire Cracoviam simulavit a Boleslao quaerens pacem.*

wi. Przyczyna tego była, bądź że ów kraj wojną jeszcze nie zniszczony, powietrzem zdrowszy, pewniejszą dla jego wojska żywność, z większą do czynienia z Polakami sposobnością dla bliskości Czechów obiecywał: bądź nie chciał po sobie ukazać trwogi, że przymuszony i uciekającemu podobny, prostą drogą do państw Niemieckich ustępować musiał. Szło wojsko cesarskie w należytym szyku, zawsze gotowe do spotkania. Przyłączyła się do niego owa część niedobitków Czeskich, która się mało co przed tem po rozgromieniu od Bolesława na okolice rozsypała. Wszakże nie było w Niemcach ani dawniejszej liczby, ani ochoty: owszem coraz się bardziej zmniejszały ich pułki: bo nasi nie przestając szarpać w ciągnieniu, a raz nacierając, drugi raz, obyczajem dawnych Sarmatów, dla rozerwania szyków, zmyślając ucieczkę, tak w attaku, jako w uchodzie znaczne w nich czynili szkody. Nieprzerwane z nieprzyjacielem w dzień i w nocy zapasy poczęły się nakoniec przykrzyć samym Polakom. Nalegało rycerstwo na króla, aby już kiedykolwiek sobie i swoim pofolgował, a walnym bojem, ile z przytartym już i przerzadzonym ludem spotkawszy się, koniec dalszemu krajów ojczystych spustoszeniu uczynił [1]).

XXXIII. W takowych trudnościach zbliżył się cesarz ku Wrocławowi: i czyli nie mógł już dalej ciągnąć dla przeszkód, czyli mając utrudzone i zmniejszone ustawicznemi niewczasami wojsko, chciał ostatniego doświadczyć losu, stanął o milę w przedsięwzięciu wydania bitwy, gdyby Polacy nastąpić mieli. Rozciągają się około miasta obszerne równiny, zdolne nader do obrotów ludzi konnych, którzy Polskiego wojska zawsze byli duszą i największym zaszczytem. Tam dognawszy Henryka Bolesław, sporządził w nocnej chwili pułki swoje, a dla ich posiłku, tudzież dla okazania nieprzyjacielowi liczniejszej potęgi, ile mógł zebrać Szląskich włościanów z dorywczym orężem, na ustroniu postawił, i z całym tym ludem na Niemców nastąpił.

---

1) Kromer na karcie 75. Kadłubek na karcie 717.

Zaczęły się harce[1]) dobrze przededniem: nasi zwyczajem swoim nacierając na nieprzyjaciela, tak jako im było rozkazano, powracali porządnie do chorągwi. Cesarscy rozumiejąc, że się to na dorywczych jak dawniej utarczkach skończyć miało, dawszy odpór, nie zapędzali się dalej, póki nadchodzący dzień gotowości w wojskach nie ukazał. Pomykali się zwolna Polacy, i już byli na strzelenie z łuku, kiedy cesarz mając przygotowane na wszelki trafunek wojsko, z uformowanym z piechoty i kiryśników czołem ruszył ku naszym. Pierwszy Bolesław uderzył z jazdą na cesarskich. Czechowie w szyku na czele stojąc, ani mogąc podołać natarczywości, wkrótce pierzchnęli[2]). Zachodziła niezmierna praca z piechotą Saską, długiemi kopiami nasrożoną[3]), a ciężko zbrojnemi kiryśnikami, którzy jako mur jaki w porządnych stojąc szeregach, po kilkokrotnych przyskokach, ani się dla mocy przełamać, ani dla żelaznych szyszaków i zbroi mieczmi ująć dawali. Owszem, ile razy sami natarli, cofać się nasi z większą swoją, niżeli nieprzyjaciół klęską musieli. Nie miała albowiem jazda nasza, po owym za Bolesława śmiałego przypadku na rzece Ossie, kirysiów, ale tylko z szablą lub kopią w ręku, samemi się puklerzami od szwanków przeciwnych zasłaniała.

XXXIV. Już się poczynało nachylać zwycięztwo ku Niemcom: ścigani i bici Polacy usuwając się ku swoim, mieszali głębsze zastępy, gdyby Bolesław, baczny na wszystkie obroty nieprzyjacielskie, wcześnie złemu nie zabieżał. Dał rozkaz postawionym Szlązakom[4]), aby zaszedłszy z tyłu Niemcom, i nietknione jeszcze ich pułki poruszywszy, rozdwoili potyczkę. Potkali się naprzód Szlązacy: potem zmyśliwszy ucieczkę, gdy uniesionych pomyślnością Niem-

1) Anonim na karcie 47. *Concurrunt hinc inde velites.*

2) *Pragitarum phalanges primo concursu succumbunt.* Anonim na karcie 47.

3) Kozmas Praski na karcie 60.

4) Anonim na karcie 46. *Interea Seleucejorum non parva manus a tergo prosiliit etc.*

ców za sobą ciągną, i znowu naodwrót sieką, tym czasem cała tylna straż na ratunek swoim zapędzona, uczyniła w szykach znaczną przerwę, dając wstęp naszym do wpadnienia we środek. Ostrzeżony Bolesław o powodzeniu swoich, podesłał natychmiast kilka świeżych pułków, które wdarły się klinem z boku w ten otwór[1]), a rażąc mianowicie konie jadowitemi strzałami[2]), już i na czele wojsk Niemieckich trwogę uczyniły[3]). Ośmieleni nasi, tem mężniej zatrwożonych Niemców poparli. Wigbert hrabia Grojecki dzielnie po kilka razy utrzymał zwycięztwo[4]): lecz około południa, gdy już po większej części wojsko cesarskie było wycięte i rozgromione, uciekać i on musiał. Sam Henryk, zdjąwszy z siebie dla niepoznaki cesarskie szaty, ledwo także z placu uszedł[5]). Nieprzytomność wodzów oddała resztę rycerstwu na zemstę i okrucieństwo: wielu pobito, wielu żywcem w niewolę wzięto. Nie była też wygrana bez klęski i dla Polaków: znajdowało się więcej ranionych z przyczyny, iż nasi lekko uzbrojeni, w pierwszym mianowicie następie, na pewniejszy cel ciosów nieprzyjacielskich narażać się musieli. Bolesław ciała swoich zabitych pogrześć kazał. Niemieckie zostały na placu, na których

---

1) *Facto cuneo.* Kromer na karcie 75.

2) *Caballis in ipso ictu virtute toxici cadentibus.* Anonim na karcie 47.

3) *Unde non tam mediae, quam primae turbantur acies.* Anonim na karcie 47.

4) *Wigbertus in praelio contra Polonos, caesarianis maximam partem caesis et reliquis in fugam conversis diu inclinatam victoriam sustinuit, donec et ipse cedere coactus, imperatorem vix acie ereptum salvum in Germaniam reduxit.* Henryk Bangert w notach na Helmolda na karcie 102.

5) *Insignibus imperii abjectis.* Długosz na karcie 385. *Rex Henricus festinus Vigberto praeduce Polonia discessit. Monachus Pegaviensis* na karcie 17. Niewiem zkąd się zamarzyło Janowi Kronikarzowi niesłyszaną nigdy bajkę napisać. Powiada on na karcie 6. Że cesarz naprzód Bolesława złapał, który okupiwszy się Niemcom, zchwycił potem cesarza, i zaprowadził do Kolberga do Pomeranji, gdzie ten monarcha oddany za kuchtę, ledwo się potem z tej podłej niewoli oswobodził. Ten bajarz plecie, że gdy Bolesława koronowano, anioł mu z głowy koronę zerwał, i Michałowi królowi Węgierskiemu (nie było żadnego Michała) włożył. W takich to bałamutach pawdy często szukać trzeba.

pożarcie zgromadzona wkrótce niezmierna psów liczba, bojowisku temu aż do naszej pamięci *psiego pola* nazwisko dała [1]).

XXXV. Zwycięztwo Wrocławskie zdawało się Borzywojowi otwierać drogę do Czeskiego tronu. Dwóch było do niego pretendentów. Ottona, brata zabitego Świętopełka obrali żołnierze w obozie za powodem Wacka. Władysław brat Borzywoja miał po sobie Hermana biskupa, i Fabiana gubernatora Wyszehradu. Przemoc tych tryumwirów w podawaniu narodowi panów, bez jego dołożenia się, ile przy żyjącym jeszcze Borzywoju, naraziła wielu szlachty i duchowieństwo. Pomnażała się strona jego malkontentami, prócz wielu domów, których okrucieństwo Świętopełka wytracić nie mogło. Bolesław, lubo miał rycerstwo wojną Niemiecką ztrudzone, podjął się na prośbę Borzywoja prowadzić go do Pragi [2]). Przyciągnęły do lasów Hercyńskich oba wojska, tak Polskie, jak Czeskie, które się pod chorągwie Borzywoja łączyły. Władysław niemniej czuły na obroty Polaków i braterskie, osadził swojemi też same lasy dla bronienia przechodu. Polacy ich przepędzili [3]), a Borzywoj dalej postępował. Za pomnożeniem wojsk związkowych napływem Czechów stronniczych, wielu przytomnych panów Czeskich prosiło króla, aby powrócił do kraju, czując się sami być zdolnemi na odpór nieprzyjaciołom. Nie odmówił Bolesław, mając co do czynienia z Pomorzanami, na których sprawiedliwą zemstę gotował. Albowiem, gdy się z Niemcami około Głogowa i Wrocławia zbijał, nieokrócone barbarzyństwo wpadłszy do Mazowsza, niezmierne tam szko-

---

1) O tej wojnie piszą, procz naszych Kronikarzów, Annalita Saxo — *Achilles Pirminius*, Bangert w notach na Helmolda. — Kronika *S. AEgidii* w zbiorze *Scrip: Bruns:* — Jerzy Fabricius. — Opat Sztadeński. — Dzieje Hildesheimskie. *Cureus.* — Henel: lubo zwykłym sobie pisania sposobem, albo niektóre okoliczności, opuścili, albo zajrząc sławie Polskiej zwycięztwo cesarzowi przyznali.

2) Kozmas Praski opuścił daną pomoc Borzywojowi od króla, powiadając tylko o Borzywoju *decedens a Polonia perrexit in Zirbiam.* Kronika Szląska mówi o tem wyraźnie na karcie 33.

3) *Agens iter in silvarum medio cum Bohemis conflictum habuit et victoriam.* Kronika Szląska.

dy poczyniło, mianowicie zaborem niewolników [1]). Symon biskup Płocki, gonił tych zbójców w towarzystwie duchowieństwa, przybrany w szaty biskupie, ażeby tak poważnym widokiem zmiękczeni łupieżce, obciążoną pętami rzucili zdobycz. Pomogły modlitwy pobożnego Aarona przy szabli Mojżesza [2]). Magnus hrabia gubernator Mazowiecki, który dawniej był oddalony ze Szląska [3]), doścignąwszy na granicach tych rabusiów, około sześciuset ich wyciął, na tysiąc dwieście wziął w niewolę, i plon odebrał [4]).

ROK 1110.

XXXVI. Tym czasem, gdy Bolesław bawiąc się przez zimową chwilę w Pomeranji, a ubezpieczone błotnistemi posadami zamki Pomerańskie, za pomocą ściętych morzami lodów, burzy lub pali, Borzywoj z posiłkami Polskiemi puścił się do Syrbji [5]), gdzie nań, według umowy, Wigbert hrabia Grojecki szwagier oczekiwał. Przydał Wigbert Borzywojowi ludzi swoich pod kommendą syna, z któremi on dnia 24. Grudnia naprzód Pragę, potem zamek Wyszohrad bez trudności opanował. Uwiadomiony Władysław w Hradecu o wejściu braterskiem do Pragi, wysłał do Henryka, który po klęsce Wrocławskiej w Bambergu święta odprawował, dwu hrabiów narodu swojego, Hermana i Zazema, ofiarując mu pięćset grzywien srebra, oraz prosząc, ażeby bądź przez siebie, bądź przez wodzów swoich porwane przez Borzywoja państwo chciał mu przywrócić [6]). Łakomy cesarz, potrzebując na zamyśloną podróż Włoską pieniędzy, łacno się dał uwieść blaskiem mamony [7]). Wysłał przed sobą do

1) Długosz to wtargnienie położył pod rokiem 1112. Nam się zdawało pomknąć je wyżej trzema laty, z tej przyczyny, że Marcin Gallus, który kronikę swoję na roku 1110. zakończył, wspomina o tem łotrostwie Pomorzanów.

2) Marcin Gallus na karcie 93.

3) Obacz wyżej na karcie 130.

4) Marcin Gallus na karcie 93. Długosz.

5) Kozmas na karcie 63.

6) Tenże na karcie 62.

7) Tenże tamże.

Czech na początku roku 1110. w miesiącu Styczniu dwuch margrabiów Dipolda z Berengarem [1]), nakazując pokój tym czasem między bracią, a dla pewniejszej ugody, wzywając do sądu swego obżałowane strony. Wszedł potem z wojskiem do Czech, i przy Rokizanie wsi biskupiej stanął; gdzie gdy dla usprawiedliwienia przed nim stanęli Borzywoj, Wigbert młodszy, i Herman biskup z innemi Czeskiemi panami, cesarz mimo dane słowo względem bezpieczeństwa osób, przekupiony od biskupa, uznał Władysława sprawiedliwość, a Borzywoja z Wigbertem nie wysłuchanych winnemi osądziwszy, na więzienie skazał [2]). Uszli wprawdzie oba, Borzywoj do Pragi, Wigbert do Wyszohradu: lecz po wytrzymanem przez siedm dni oblężeniu dobyci, wkrótce w nie wolę do Hamerszteinu byli zaprowadzeni [3]). Władysław opłaciwszy się cesarzowi, miasto i księztwo opanował [4]). Wielu z przyjaciół Borzywoja albo śmiercią wytracił, albo obelżywym sposobem ukarał: reszta do Sobiesława, który w Polszcze przemieszkiwał, uszła [5]).

XXXVII. Wreszcie Henryk uspokoiwszy Czechów, lubo miał na Polaków urazę, i o powtórnej na nich wyprawie zamyślał, trudno mu było rychło do skutku przywieść zemstę. Cały prawie kwiat wojsk Niemieckich zniszczony pod Wrocławiem odjął mu wszelką sposobność do poparcia wojny, a w żołnierzach pozostałych ochotę ztępił [6]). Czechowie nie byli w stanie pomocy, dla pozostałej jeszcze domowej między Władysławem a Ottonem bratem Świętopełka kłótni [7]). Trudniła najbardziej cesarza zamierzona podróż do Rzymu, dla otrzymania gwałtem z rąk papiezkich korony

1) Kozmas na karcie 62.
2) Tenże tamże.
3) *Monachus Pegaviensis*. na karcie 18.
4) Kozmas na karcie 62.
5) Jan Cysta z domu Wersowiczów nosa i oczu postradał. Prymitę z uwiązanym na karku psem parszywym, wziąwszy za brodę prowadzono, potem urznąwszy mu brodę na klocu, do Polski wygnano, Kozmas Praski na karcie 62.
6) Kromer na karcie 79.
7) Kozmas Praski na karcie 62.

cesarskiej, oraz dla zupełnego zaspokojenia wszczętych zdawna o inwestytury na biskupstwa rozruchów, na którą wyprawę z całych Niemiec wojska poruszyć myślił [1]). Albowiem chytry monarcha, lubo dawniej na odarcie nieforunnego ojca z cesarskich ozdób z Rzymem się złączył, wszelką mu niby powolność na czas przyszły ukazując: wstąpiwszy potem na tron, żądał zawsze popierać ojcowskie przeciwko papieżom przedsięwzięcia [2]). Co że być nie mogło bez wzruszenia znowu tlejącego w popiołach, a w Niemczech i we Włoszech wybuchnąć mającego pożaru, potężne siły na wszelki przypadek gotować postanowił. Wreszcie, lubo tak mocno żądał jechać do Włoch, obawiał się, aby go w nieprzytomności jego król Polski, jako pograniczny, a świeżem zwycięztwem ośmielony, oddając wet za wet, krajów Niemieckich z żołnierzy ogołoconych nie najechał. Prócz tego, trapiło go nie pomału więzienie tylu znakomitych żołnierzów, których przed swojem do Włoch wyciągnieniem oswobodzić z niewoli pragnął, tak dla litości nad krwią narodową, jako ażeby wyprawy swojej liczniejszych miał towarzyszów [3]). Takiemi ukłopotany myślami życzył przynajmniej na czas tego pokoju, który dawniej sobie ofiarowany dumnie był odrzucił. Pozostała jeszcze acz w upokorzorym umyśle pamięć na cesarskie dostojeństwo, wstręt mu czyniła od osobistego proszenia zgody. A tak przez upatrzone osoby i spólnych przyjaciół dał poznać Bolesławowi, że przyjaźni z nim życzy, i dla ocalenia powagi swojej zawrzeć to przymierze w Bambergu mieście Niemieckiem pragnie [4]). Bolesław, lubo nie miał przyczyny ufać Henrykowi, i długo się namyślał, jeźli tę podróż miał odprawić; dla dobra jednak i spokojności ojczyzny, oznajmiwszy wprzód

1) Otton Fryzyngeński w księdze VII. Rozdziale 14. *Ex omnibus regni visceribus infinito contracto exercitu.*

2) *Hic, ut perscriptum erat, primo sub specie religionis patrem excommunicatum imperio privavit: confirmatus in honoribus mores mutavit.* Opat Uspergeński.

3) Długosz na karcie 388.

4) Długosz na karcie 388. — Kromer na karcie 79.

cesarzowi[1]), nakłonił się do wyjazdu. Wiadome mu były cesarskie we Włoszech zamierzenia, wiadome w Czechach rozruchy, z których korzystać bezpiecznie nie mógł, pókiby się z cesarzem nie pojednał. Przygotowawszy się zatym do drogi, wyjechał do Bamberga w licznem i okazałem rycerstwa Polskiego towarzystwie. Przyjęty od cesarza z uczciwością, po różnych z nim rozmowach i roztrząśnionych wzajemnie urazach, zawarł żądany z obu stron pokój. Odnowione między Polską a Niemcami starożytne przymierze, niegdyś między Ottonem III. a Bolesławem Chrobrym uczynione[2]), a na utwierdzenie przyjaźni między niemi[3]) i następcami onych wiecznie trwać mającej,

1) Hofman *Annales Bamberg.* w księdze III. Rozdziale 13. *Proximo anno* 1110. *Henricus post confectum non procul a Vratislavia in campo canino — bellum sub dies natalitios Bambergam venit, et novum ad invadendam denuo Poloniam exercitum conscripsit. — Quod ubi Boleslaus cognovit — per literas significavit.*

2) Kromer na karcie 79. *Renovantur vetera primi Boleslai cum Ottone III. imperatore faedera.*

3) Dwie okoliczności zachodzą na tem zjeździe Bamberskim godne roztrząśnienia, i jakiejkolwiek decyzyi historycznej: danina ofiarowana cesarzowi, i dwoiste małżeństwo. Niemieccy pisarze przyjazd Bolesława do Bamberga przymuszonym być twierdzą, przydając, że książe Polski należącą daninę cesarzowi płacić obowiązał się. Nie wiem zkądby się wzięła ta pretensya Niemiecka, i do jakich krajów. Najdawniejsi pisarze Czescy i Niemieccy nie wspominają o niej, dając za przyczynę wojny Henryka z Bolesławem, związanie się tego króla z Kolomanem Węgierskim, i spustoszenie Czechów, jako się w historyi mówiło. — Gallus kronikarz Polski wspomniał o dopominaniu się kilkuset grzywien srebra, lecz za co, nie napisał. Były w possessyi Polaków od czasów Chrobrego Szląsk cały, Luzacya, owszem i Misnia czyli ziemia Syrbska. Północniejsi Słowianie ciągnący się ku morzu od rzeki Haweli i Elby zrzucili z siebie jarzmo Polskie za Mieczysława II., lecz kłócąc się z sobą, byli zawsze łupem uzurpacyi Niemieckich margrabiów. Około roku 1106. Henryk książe Obotrytów (gdzie teraz Meklemburg) syn Godeszalka chrześcijanina, hołdownika Sasów, zabił zdradą Kruka Rugianina, najezdnika państw ojcowskich, i sam Rugią z innemi nadmorskiemi krajami Słowianów opanował. Pomagali mu do tego zwycięztwa Sasi z Duńczykami, jako mówiono w historyi na karcie 182. Gdy wkrótce w roku 1109. zbuntowali się przeciwko temuż Henrykowi Słowianie, Brzezanie, Stoderanie i inni w teraźniejszej marchji średniej Brandeburskiej będący, a tenże Henryk wyciągnął na ich podbicie z kraju swoich Obotrytów; Bolesław Krzywousty, według wszelkiego podobieństwa, chcąc dawne przodków swoich odzyskać dziedzictwa, przeszedł Odrę, opanował miasto Szczecin do Lutyków należące, a razem inne ich dzierżawy podłuż tej rzeki aż do wyspy i miasta Uzedom, jako wspomina Dłu-

uchwalone, jak mówią, małżeńskie związki. Bolesław miał

---

gosz. Nie w smak było Henrykowi królikowi Obotrytów, który Sasom sprzyjał, że król Polski najechał ziemię Lutycką. Nie w smak też było Niemcom, którym Henryk Obotryta daninę płacił, jako ich hołdownik. Ztąd bez pochyby urość mogła pretensya cesarza Henryka do Bolesława. Wszelako trudno wierzyć, aby Bolesław zwycięzca cesarski pod Wrocławiem, wiedząc dobrze o słabości jego, oraz o przedsięwzięciu jechania do Włoch, miał w Bambergu daninę obiecać, jako chcą Niemcy pozniejsi, zawsze niepodległości Polskiej przeciwni. Długosz na karcie 388. świadczy, że Bolesław w Bambergu mówił cesarzowi. *Scire se Poloniam et ejus reges nunquam tributis servivisse, sed plena semper libertate usos fuisse in eam diem. Orabat caesarem, ut illum amicum imperii sui potius quam hostem habere malit.* — Pozwolił na to cesarz, uznawając Bolesława, *suum et imperii amicum.* Uwolniony więc był król Polski traktatem Bamberskim od wszelkiej cesarzom pretendowanej powinności, którą oni tylko wskrzeszali, gdy z Polakami jakie zatargi mieli. Tak jako potem uczynił Lotaryusz cesarz, który w roku 1136. upominał się *tributum ex Rugis et Pomeranis,* którego mu król nie dał od lat 12. Wreszcie jeżeli w Bambergu były jakie dane pieniądze cesarzowi, te były dane nie od Bolesława, ale od Władysława Czeskiego. Kozmas Praski spółczesny wyraźnie powiada o tem. *Interea dux Vladislaus jam dudum praemiserat Hermanum et Zezemum comites ad regem Henricum, qui forte in urbe Bamberg proxima celebrat natale Domini et promittens ei* 500. *marcas argenti, rogat supplex, quod dignaretur aut per se, aut per suos nuncios a fratre Borivoj sublatum sibi restituere ducatum.* Nie nowina kronikarzom Niemieckim rzeczy mieszać i nazwiska. Rzecz do prawdy podobna, że z tego Władysława zrobili Bolesława, a Czeskie hołdownictwo zwycięzcy Bolesławowi przypisali.

Nie mniejszej podpadają wątpliwości zawarte w Bambergu dwa małżeństwa, to jest Bolesława z Adelaidą, a Władysława syna z Krystyną. Mówmy naprzód o Władysławie. Kronikarze Polscy za przewodnictwem Jana kronikarza i Długosza, dają Władysławowi synowi królewskiemu za żonę Krystynę córkę Henryka V. z którym Bolesław pokój czynił. Dwie tu zachodzą trudności: naprzód niewiadomość, jeźli Henryk zostawił jakie potomstwo: powtóre niezgadzanie się epoki tego małżeństwa Władysława z ożenieniem Henryka, mniemanego ojca Krystyny. Że Henryk cesarz umarł bezpotomny, mamy świadectwo najpewniejsze Ottona biskupa Fryzyngeńskiego, który był Henryka spółczesnym i jego rodzonym siostrzeńcem. Powiada on w księdze VII. Rozdziale 17. *Anno ab incarnatione Domini* 1125. *defuncto absque liberis Henrico.* Potwierdzają zdanie Ottona *Dodehinus* opat S. Dyzyboda, Konrad opat Uspergeński, Robert de Monte *in appendice ad Sigebertum Gemblacensem*, Paweł Langius w kronice Cyceńskiej, Albert opat Sztadeński i inni pozniejsi w wielkiej liczbie. Ile zaś do czasu zaślubienia mniemanej Krystyny w roku 1110. rzecz jest prawie bajeczna. Otton Fryzyngeński powiada w księdze I. Rozdziale 12. *de gestis Friderici I. imperatoris,* że Henryk ożenił się z Matyldą, córką Henryka I. króla Angielskiego, już po wyprawie Włoskiej zaszłej w roku 1110. Owszem że to jego małżeństwo z Matyldą dokonane było aż w roku 1114. mamy świadectwo Alberta opata Szta-

pojąć Adelaidę siostrę cesarską: Władysławowi niedoro-

deńskiego, Godefryda Witerbskiego, Dodechina, Roberta de Monte, Anzelma Gemblackiego i innych wielu, którzy za Ottonem Fryzyngeńskim poszli. Nie mógł zatym wydać Henryk córki Krystyny, choćby ją miał, za Władysława w roku 1110., kiedy się jeszcze nie ożenił.

Niektórzy pisarze Niemieccy, a za niemi Pistoryus w tablicach genealogicznych Piastów chce mieć żoną Władysława Gertrudę córkę margrabi Austryi Leopolda, urodzoną z siostry Henryka V. To zdanie jest Radewika kanonika Fryzyngeńskiego w księd. I. Rozdziale 2. który pisał dzieje Fryderyka I. cesarza nazwanego *Barbarossa*, i żył za czasów Władysława II. książęcia Polskiego. — *At hujus expeditionis in Polonos factae anno* 1157. *haec ratio fuit. Boleslaus, Casemarus et tertius item Lobislaus, qui Gertrudem neptem imperatoris filiam marchionis Austriae Leopoldi sortitus fuerat uxorem, totam terram funiculo haereditatis tenere debebant, majore natu, quem ultimo posuimus loco, nomen et honorem ducis habente. Quo a fratribus per vim cum regalis sanguinis uxore projecto etc.* Lecz naprzód Radewik myli się w historyi Polskiej, albowiem Władysław nie z Bolesławem i Kazimierzem, ale z Henrykiem, Bolesławem i Mieczysławem bracią, miał od ojca Krzywoustego wydzielone sobie kraje, zkąd wojna urosła. Kazimierz dopiero w roku 1168. po śmierci Henryka brata, część jego odziedziczył. Co się stało w kilkanaście lat po wtargnieniu do Polski Fryderyka I. cesarza. Owszem sam Radewik w księdze II. Rozdziale 11. błąd swój pierwszy zbija, nazywając Gertrudę *ducissam Bohemiae*. O tejże Gertrudzie, że była żoną nie Władysława naszego, ale Władysława książęcia Czeskiego, świadczy ułomek jakiegoś Anonima w zbiorze *Script*: *Germanicorum* przez Urstitza w Tomie II. na karcie 54. Wincenty kanonik Praski spółczesny edycyi Dobnera na karcie 32., a najbardziej Otton Fryzyngeński, który żył na ów czas i był bratem cesarzów. Słowa jego są pod rokiem 1146. *Rex quoque Conradus eadem nativitate in palatio Aquis celebrata Bojoariam ingreditur. Ibi eum Bohemorum dux Lobeslaus adiit. Interventu praedicti Bohemorum ducis ejusque consortis Gertrudis regis sororis.*

Była zatym Gertruda żoną Władysława II., naprzód książęcia potem króla Czeskiego: bo Władysława Polskiego dla samego komputu lat być nie mogła. Wiadomo jest z tegoż Ottona Fryzyngeńskiego *de gestis Friderici imperatoris* w księdze I. Rozdziale 10., że matka jego a zatym i Gertrudy, wdowa po Fryderyku książęciu Szwabskim, wydana była za mąż za Leopolda margrabię Austryi przez brata swego Henryka V. cesarza, co się stać musiało po roku 1106., ponieważ w tym roku i Fryderyk umarł, i za świadectwem tegoż Ottona w księdze VII. rozdziale 9. Henryk V. przed otrzymanem w roku 1106. zwycięztwem nad ojcem, ażeby od strony jego oderwał Leopolda, *promisit sororem suam, quae tunc nuper a Friderico Svevo duce viduata fuerat.*

Kronikarze Polscy kładną przymierze Bolesława Krzywoustego zawarte z Henrykiem V. w Bambergu, i poślubienie syna Władysława w roku 1110. Jakimże sposobem być mogło, aby Władysław miał mieć zaręczoną w ten czas Gertrudę, kiedy matka jej Agnieszka trzema lub czterma dopiero latami przed tem wydana była za Leopolda

słemu jeszcze poślubiona Krystyna córka jego. Przywró-

---

margrabię, ile gdy nam wiadomo, że ta Gertruda była w liczbie trzecią z córek Leopolda: i choćby się Leopoldowi córki po córkach rodziły, tedy licząc od roku 1107., kiedy się on ożenił, ledwoby się mu Gertruda w roku 1110. urodziła.

Znajdują się jeszcze i tacy, którzy zamiast Gertrudy czynią żoną Władysława Bertę, a to na fundamencie wyżej cytowanego Radewika; który między siostrami Ottona Fryzyngeńskiego Gertrudą i Idą czyli Judytą położył *et Berta ducissa Polonorum.* To zdanie Radewika potwierdzają słowo w słowo Konrad biskup Padewski, także Konrad opat Uspergeński na karcie 282. i stara kronika *apud Canisium Antiq. Lectio.* Tom VI. 1247. Lubo w żadnym z tych pisarzów nie dodaje się wyraźnie, jakiego książęcia Polskiego była ona żoną. Jeżli była z młodszych sióstr i po Gertrudzie idących, tedy dla tych samych przyczyn, dla których pokazałem niepodobieństwo małżeństwa Gertrudy z Władysławem, nie wierzyłbym tem bardziej, aby Berta mogła być mu w roku 1110. poślubioną. Jeżli zaś taż sama była najstarszą, tedy mamy świadectwo Anonima pisarza fundacyi Melickiej w Tomie I. *Scrip. rer. Aust.* Peza na karcie 300., że żyła w małżeństwie z Henrykiem burgrabią Ratysbony. *Primogenita filiarum Berta, quam duxit Henricus burgravius Ratisbonensis.* Sommersberg w Tomie I. *Scrip. Silesiae* 304. wyraziwszy zdania pisarzów Niemieckich o pomienionem małżeństwie, powiada śmiele, iż Władysław miał żonę Adelaidę córkę Henryka IV. cesarza. Dowodzi tego położonym od siebie na karcie 893. dyploma fundacyi Cystersów Lubeńskich, danym w roku 1178. od Bolesława wysokiego syna Władysława, w którym pomieniony Bolesław tak się pisze. — *Ego Boleslaus dux Silesiae, filius primogenitus Vladislai maximi ducis Silesiae et Kracoviae inclitaeque dominae Adelheidis filiae imperatoris Henrici IV.*

Na poparcie zdania swego przywodzi świadectwo Jana kronikarza Polskiego, który około roku 1259. to jest za czasów Kazimierza W. kwitnął. — *Vladislaus primogenitus Boleslai curvi.* — *Iste ex filia Henrici IV. imperatoris tres filios habuit scilicet Boleslaum cognomento altum, Misconem et Conradum loripedem.* — Także niejakiegoś kronikarza Szląskiego, *in chronico manuscripto,* który żył po Janie, ponieważ pisał około roku 1465.

Świadectwo Jana żadnej w tej mierze wagi mieć nie powinno, który w niezgrabnej kronice swojej najgrubszemi bajkami i błędami chronologicznemi napełnionej mówiąc o tem małżeństwie, sam sobie sprzeciwia się, kiedy na jednem miejscu, na karcie 6. żoną Władysława czyni Krystynę córkę Henryka V. *Boleslaus imperatorem ad servitium coquinae ignominiose compulerat: insuper filio suo primogenito Vladislao filiam ejus Christinam matrimonialiter copulavit.* Na drugiem na karcie 7. czyni żonę Władysława siostrą Henryka, i przeciwko wszelkim świadectwom daje życie temuż Henrykowi około roku 1159., lubo on 34. latami pierwej umarł. — *Vladislaus ad imperatorem Henricum IV. et fratrem uxoris pergens adjutorium expetit et obtinet.* — Równie mógł pobłądzić kronikarz Szląski, który stem lat po Janie pisał., a obyczajem wieków onych mógł bez uwagi ze starożytnych szpargałów cudze omyłki pisać.

Wreszcie cytowane dyploma fundacyi mnichów Lubeńskich, jeżli

ceni nadto wszyscy więźniowie Niemieccy cesarzowi; który

---

one tylko nie jest jakim płodem podrzuconym, różne ma w sobie wątpliwości. Naprzód książęta Szląscy w dyplomatach swoich nigdzie się prócz tego Bolesława nie piszą synami matek, ale tylko ojców, jako jest naprzykład dyploma Henryka brodatego, gdzie się on pisze: *Ego Henricus Dei et patris mei Boleslai gratia dux Silesiae.* Powtóre nie wiadomo z tych słów: *inclitaeque dominae Adelheidis filiae imperatoris Henrici IV.*, jaki to był Henryk, czyli czwarty w porządku cesarzów, to jest Henryk pospolicie nazwany V., czyli czwarty w porządku królów Niemieckich, jakim był ojciec jego. Jeżli tu mowa o pierwszym, jużeśmy wyżej mówili, że Herryk V. nie miał córki, ani Krystyny, ani Adelhaidy, i gdyby ją miał, tedyby w roku 1110. nie mógł jej wydać za Władysława, chyba daleko potem, ile gdy się sam ożenił z Matyldą w roku 1114. Jeżeli zaś tu mowa o Henryka starszym, Adelhaida córka jego, jako się niżej powie, inne sobie obrała postanowienie: owszem ani mogła być poślubioną sześcioletniemu Władysławowi, jako nierównie od niego starsza.

Połóżmy już mniemanie nasze z zupełną przyjęcia lub odrzutu od czytelnika obojętnością. Już to naprzód pewna, że Władysław był spokrewniony z cesarzami przez żonę, i że ta inną być nie mogła, jak tylko jedną z córek Leopolda margrabi Austryi, i Agnieszki córki Henryka IV., a siostry Henryka V. cesarzów Rzymskich. O pokrewieństwie wyraźnie mówi Radevicus, że Władysław wyrzucony był na wygnanie *cum regalis sanguinis uxore.* Lubo się myli dając raz Władysławowi Bertę, drugi raz Gertrudę. Że zaś Władysława żoną była jedna z córek Leopolda, a nie z innego jakiego domu, wszystkie starożytne i świeższe pisma prawie jednostajnie co do istoty rzeczy zaświadczają, wyjąwszy niepewność względem nazwiska. Najznakomitsze jest świadectwo Wincentego kanonika Praskiego, który żył na ten czas, i który na karcie 41. tak mówi pod rokiem 1149. o Władysławie naszym: *Vladislaus autem ad ducem confugiens Bohemiae ejus consilio ad regem Conradum, cujus sororem sibi junctam habebat — se constituit.* Nam szukać należy jakim się imieniem ta księżna Polska i Szląska nazywała. Miał Leopold z Agnieszki żony swojej kilkanaścioro potomstwa, a między niem kilka córek, których tak urodzenia porządek, jako za kogo która wydana była podali nam Niemieccy pisarze. Z tych Berta była najstarsza, druga po niej Agnieszka, trzecia Gertruda. Berta wydana była za Henryka burgrabię Ratysbony, o czem świadczy Anonim, autor historyi fundacyi Mellickiej w Tomie pierwszym. *Scrip. rer. Austr.* Peza na karcie 300. *Primogenita filiarum Berta, quam duxit Henricus burgrawius Ratisbonensis.* Agnieszkę pojął: według świadectwa tegoż Anonima, książe Polski, którego on omylnie *Boleslaus* zowie, *secunda Agnes, quam duxit Boleslaus dux Poloniae.* Gertruda zaś poszła za Władysława książęcia Czeskiego: *tertia Gertrudis, quae copulata est Leczlao duci Bohemiae.*

O Gertrudzie i ze świadectwa Anonima, a bardziej jeszcze z wyżej od nas cytowanego Ottona Fryzyngeńskiego brata jej rodzonego nie masz wątpliwości, że była żoną książęcia Czeskiego Władysława, a nie Władysława Polaka, jako się w tym pomylił Radevicus. Do tego liczba jej urodzenia *tertio genita* po zamężciu matki w roku 1107. pokazuje, że albo jeszcze się nie urodziła, albo ledwo świat ujrza-

wzajemnie *zabrane od wojsk* swoich, pod czas wojny osta-ła, gdy *Bolesław Krzywousty* znajdował się w Bambergu w roku 1110.

Bertę najstarszą, wyżej cytowany Anonim wyraźnie czyni małżonką *Henryka burgrabi* Ratysbońskiego. Ani temu wierzyć należy, co mówi *Radevicus* w Tomie drugim Rozdziale jedenastym, a z niego *Konrad biskup Padewski* i Konrad opat Uspergeński *Berta ducissa Polonorum*. Bo jeźli Radewik Gertrudę uczynił księżną Polską, mógł przez błąd podobny i Bertę złączyć z książęciem Polskim. Agnieszka więc musiała być obiecana w Bambergu za żonę Władysławowi, której imienia podobieństwo to jest Agnety do Adlety mogło wprawić w błąd tych pisarzów, którzy żoną Władysława mieć chcą Adelaidę czyli Adletę, z przydaniem nowego fałszu, jakoby ona była córką Henryka piątego, a nie raczej siostrzenicą. Wreszcie znajdujemy w tychże pisarzach Niemieckich przykład względem pomięszania nazwiska Agnety z Adletą: z których jedni Praxedę Ruską żonę powtórną Henryka czwartego cesarza Agnetą, jako Engelhuzen, drudzy Adletą czyli Adelhaidą, jako Hubner w tablicach genealogicznych, nazywają. Naostatek liczniejsze mamy świadectwa o Agnieszce, że była żoną książęcia Polskiego, niżeli o Bercie i Gertrudzie.

Prócz wyżej wspomnionego Anonima potwierdza to *Chronicon claustro Neoburgense*. Tom pierwszy *rerum Austriae*. na karcie 442. *Secunda Agnes, quam accepit Pobislaus* (*Vladislaus*) *dux Poloniae*. *Narratio genealogica poster. S. Leopoldi marchionis Austriae* w tymże Tomie na karcie 575. *Tabulae claustro Neoburgenses* w tymże Tomie na karcie 1037. — *Thomas Ebedenferus de Haselbach chronol.* w księdze pierwszej w Tomie piątym *Scrip. Austr.* Lecz najwyraźniej ze wszystkich *Albericus Monachus trium fontium in Chronico ad annum* 1141. *Leopoldus marchio et Henricus, qui post fratrem fuit marchio orientalis, filii fuere Leopoldi senioris, et sororem habuerunt germanam Agnetem, quae similiter fuit soror* (*ex matre*) *Conradi imperatoris, et hanc duxit Vergeslaus* (*Vladislaus*) *de Polonia, et genuit ex ea Boleslaum patrem ducis Vratislaviae Henrici*. Ani się temu dziwić należy, że jako ten mnich *trium fontium* nazywa Władysława *Vergeslaus*, tak wyżej od nas cytowani nazywają go *Pobislaus:* ponieważ w pisarzach Niemieckich zawsze było mniemanie o barbarzyństwie nazwisk Polskich, które oni albo według zwyczaju swego fałszowali, przerabiając Mieczysława na Misacha, Kazimierza na Chatymera i Gazamera, Władysława na Wergesława i Pobisława: albo je opuszczali w pismach swoich, jako uczynił *Gunterus in Ligurino* w księdze szóstej, wierszu 54. pisząc o ucieczce naszego Władysława.

Haec siquidem tellus (Polona) *communi jure tuenda.*
Funiculi sub sorte tribus devenerat olim.
Fratribus egregii generis, sed nomina nostris
Barbara legitime nequeunt accedere labris etc.

Mówmy teraz o małżeństwie Bolesława ojca, który na tymże zjeździe Bamberskim miał pojąć Adelhaidę siostrę Henryka piątego, a córkę czwartą cesarzów, jako świadczą za Bogufałem na karcie 37. poźniejsi kronikarze. Wiadomo nam jest, że Henryk czwarty miał dwie żony, jednę Bertę córkę marbrabi Włoskiego Ottona, z którą się ożenił w roku 1067. według opata Usperskiego, zmarłą 1088.

tniej zamki Polskie, a mianowicie Lubusz oddał[1]). Po

---

jako świadczy kronika Stederberska. *scrip. Brunsv.* Tom pierwszy na karcie 853. drugą Praxedę, albo jak ją inni nazywają Adelaidę czyli Agnieszkę córkę Wszewłoda książęcia Ruskiego, którą pojął w roku 1089. według Engelhuza *in scrip. Brunsv.* To. drugim na karcie 1090. Ta zaś Praxeda czyli Adelhaida, albo Agnieszka rozwiodła się z nim po trzech leciech, uciekłszy we Włoszech do Matyldy hrabiny Toskańskiej, około roku 1093. jako świadczy życie tej Matyldy położone w Tomie pierwszym *Srip. Brunsvicensium* na karcie 672. Z pierwszej żony Berty miał kilkoro dzieci, a między niemi córkę imieniem Adelhaidę. Wszakże ta Adelaida ponieważ o innej córce Henryka tegoż imienia żaden autor nie wspomina, była za młodu oddana do mniszek benedyktynek w Gandersheim, i w tym klasztorze zostawszy ksienią umarła w roku 1124. Mamy tego świadectwo w Henryku Bodonie mnichu benedyktynie klasztoru Sassyńskiego, którego kronika znajduje się w Tomie drugim *Scrip. Bruns.* na karcie 721., a w niej te słowa: *Postquam domina Agnes rebus humanis vale fecit, in unum adunatae sorores in religiosissimam matrem moribus maturam dominam Adelhaidem vota dirigentes ipsam in abbatissam elegerunt. Haec Henrici regis IV. imperatoris autem III. filia fuit. — Haec V. quoque Henrici regis: imperatoris autem IV. soror fuit. Henricus autem hic pater Adelhaidis quartus hujus nominis rex, tertius vero imperator, plus potestate, quam animi moderatione regens. Illustrissima itaque domina Adelhaidis ad munus abbatissatus adscita in ultimum pene annum Henrici IV. imperatoris, regis autem V. fratris sui persecutoris perduravit.* Nie mogła być zatym Adelhaida żoną Bolesława, kiedy była i mniszką i ksienią klasztoru Gandersheimskiego.

Między przyczynami wtargnienia do Polski Niemców wyrażonemi od Radewika, było pokrewieństwo ze krwią Cesarską Władysława wygnanego. *Quo a fratribus per vim cum regalis sanguinis uxore projecto.* Zaiste nie miałby przyczyny Konrad cesarz ujmować się za Władysława, mającego w małżeństwie siostrę jego przyrodnią przeciwko tym braci, którzyby go prawie równie krwią dotykali, gdyby się z Adelaidy ciotki jego rodzonej, a mniemanej żony Bolesława Krzywoustego porodzili.

Należałoby więc na tym przestać, że Bolesław poślubiwszy synowi Agnieszkę siostrzenicę cesarską w Bambergu, dziecie jeszcze dwuletnie albo trzyletnie sześcioletniemu dziecięciu w nadzieję zupełnego małżeństwa w czasie wzrostu obojga, co się też i stało w roku 1121. za świadectwem Długosza, sam albo na ów czas, albo wkrótce potem ożenił się z Salomeą córką Henryka starszego hrabi de Bergen.

Świadkiem jest tego kronika Zwifaldeńska *annales* cytowana od Sommersberga *in scrip. rer. Siles.* na karcie 36. i 228. która tak mówi o niej, VI. *Cla. Augusti anno* 1144. *post regiam domum quinque prolibus feliciter auctam ad superos abiit.* — Toż samo potwierdza *Author bibliothecae Polonae specimine VII.* na karcie 861. i 215. cytowany od tegoż Sommersberga na karcie 229.

Imie Henryka ojca tej Salomei, dało pochop kronikarzom naszym do wzięcia jej za córkę cesarza tegoż imienia.

1) Kromer na karcie 73.

tej uroczystości powrócił Bolesław do Głogowa dla naprawy i ozdoby zrujnowanego miasta[1]).

XXXVIII. Zgoda Bamberska, wyjazd cesarski do Włoch na koronacyą i kłótnie z papieżem Paschałem o inwestytury biskupów[2]), ułatwiły drogę królowi do Czech. Dali do tego sami Czechowie okazyą, kiedy trzymając u siebie Zbigniewa, za jego poradą, pod czas bytności królewskiej w Głogowie, Szląsk najeżdżali[3]). Miał Bolesław przy sobie Sobiesława, tak jak Czesi Zbigniewa: a gdy tamci wziąwszy za instrument najazdów wyrodka, pod pretextem przywrócenia go do dziedzictwa, szkodzili Polszcze, nie omieszkali i Polacy pewniejsze Sobiesława prawo popierać. Weszły Polskie wojska do Czech od Krakowa, ciągnąc w osobliwszej cichości przez Chrudymski i Czasławski powiaty lesistemi manowcami ku rzece Cydlina[4]), zaniechawszy wszelkich rabunków. Odgłos trąb i rozwinione świetne chorągwie znienacka ostrzegły włościanów o przybyciu Polaków. Obchodził na ów czas Władysław książe uroczystość Ś. Wacława[5]) w Pradze, gdy mu o blizkim nieprzyjacielu doniesiono. Zebrani Czechowie ruszyli się z okolic stołecznych, ciągnąc z książęciem swoim ku wsi Łucka po drugim brzegu tejże rzeki, około której idąc także Polacy zbliżali się ku Elbie. Król założywszy obóz przy Oldra, wysłał gońca do Władysława z oświadczeniem, że przychodził jedynie dla uczynienia zgody między nim a bratem Sobiesławem: przydał jednak pogróżki, że jeźli książe na to zezwolić nie zechce, jutro spodziewać się może Polaków za Elbą[6]). Była myśl królewska wyprowadzić Czecha z owego zarzecza w równe pole do bitwy,

---

1) Kronika Szląska na karcie 33. Ten kronikarz opuścił zgodę Bamberską, i zaraz po wyprawie Pomerańskiej położył naprawę Głogowa.

2) Ciągnęły się te kłótnie od czasów Henryka czwartego i Grzegorza siódmego. Henryk piąty jakie bezprawia w Rzymie poczynił, więżąc papieża Paschała i kardynałów, kroniki Niemieckie i Włoskie opisują.

3) Kronika Szląska na karcie 33.

4) Kozmas na karcie 63. Cydlina niedaleko Czasława.

5) Na końcu Września. Kozmas na karcie 63.

6) Kozmas na karcie 63.

albo go przeprawami utrudziwszy, łatwiej zwyciężyć. Przeczekawszy Bolesław na odpowiedź, lub na potyczkę przez dni cztery[1]), gdy po nim podobnie żądał Władysław, aby się ze Zbigniewem, w obozie swoim przytomnym, państwem podzielił, a sam się podziału z Sobiesławem bez woli cesarskiej wzbraniał[2]), król przebywszy Elbę stanął obozem u mostów Krzywickich[3]). Przebyli i Czesi wkrótce rzekę Cydlinę, zataczając swój obóz nad Elbą. Dana zaczepka bieganiem po włościach, zaborem ludzi, z którym plonem Polacy zmyśloną ucieczką ustępowali ku Szląskowi. Nie było w Czechach ochoty do pościgu[4]). Władysław zagrzawszy swoich urąganiem, że nie wierzbowe u pasów noszą pałasze, lecz równie żelazne jak u Polaków, przeszedł z całem wojskiem przez Elbę, goniąc króla aż do rzeki Trutna miałkiej i błotnistej. Już był król przesłał przodem zabraną zdobycz: sam opatrzywszy miejsce sposobne, sprawił swoich do bitwy, postępując zwolna w gotowości. Skarbimir wziął zlecenie przywodzić lewem skrzydłem przy lasach dla bezpieczeństwa od zasadzek. Król z Sobiesławem przywodził prawemu: szląchta Gnieznieńska z innemi województwami przednią straż trzymała[5]). Pierwszy z wodzów Czeskich niejakiś Dytrych natarł na wojsko Polskie, mając pod sobą sto rycerstwa. Udało się naprzód Czechom: Sobiesław, lubo się mężnie bronił[6]), i wielką w nieprzyjacielu klęskę uczynił, dostawszy jednak rany uchodzić począł, czem się w szeregach

1) Kronika Szląska na karcie 34. Dubrawski na karcie 93. *Bohemos detractare pugnam.*

2) Kronika Szląska na karcie 34. *Non audeo sine consilio et consensu caesaris.*

3) *Boleslaus trans. Albim agmina ad populandos uberiores agros rapit.* Dubrawski na karcie 93. — *Juxta pontes Crivici.* Kozmas na karcie 63.

4) *Stabant stupefacti. Vladislaus suorum animos desides adpugnandum sensit.* Kozmas na karcie 63.

5) Kronika Szląska na karcie 34. Dubrawski inaczej szykuje wojska Polskie, stawiąc na prawem skrzydle Sobiesława, na lewem króla.

6) *Sobieslaus multa invicem illata caede impetum robustissime sustinuit.* Dubrawski na karcie 93.

naszych bojaźń i zamieszanie sprawiło. Poprawili się Polacy pod przywodem króla: wpadli wzajemnie na Czechów, którzy nie mogąc znieść zapędu, po zabiciu Dytrycha z innemi wodzami w rozsypkę poszli[1]). Gonił król uciekających: atoli przestając na rozproszeniu nieprzyjaciela, i zabraniu znacznej korzyści, tudzież zniszczeniu okolic Glackich ze spalonem miastem[2]), wrócił się do Polski. Działo się to na początku miesiąca Października[3]). W roku 1111. Świętochna matka zwaśnionych książąt, a ciotka rodzona królewska, zjechawszy do Morawy, zgodę między Władysławem i Sobiesławem uczyniła. Książe Czeski przyzwawszy brata z Polski puścił mu w dziale miasto Satec z włościami okolicznemi[4]).

ROK 1111.—1113.

XXXIX. Dwa następujące lata[5]) uchyliły przed nami wszelką wiadomość o dziejach narodowych i Bolesława. Rzecz może być do prawdy podobna, co pisze kronika Szląska, że w tym czasie Bolesław mógł przedsięwziąść drogę do Jerozolimy, dla pomocy wojskom chrześcijańskim, wyganiającym Saracenów z Palestyny i innych państw Azyj-

1) *Bohemi vero, qui in adversa fronte stabant, insueta lupsi fuga terga dederunt. Sobieslaus cum Polonis infausta, quia plusquam civili potitus victoria.* Kozmas na karcie 64. Dziwna rzecz, jakim czołem Dubrawski przeciwko oczewistemu świadectwu Kozmy spółczesnego mógł napisać na karcie 94. że Polacy uciekli. *Sobieslaus Boleslaum secum fugere coëgit — post fugam reliquerunt Bohemiam.*

2) Dubrawski na karcie 94. Lecz ten autor nie zawsze jest pewny w swoich datach, mieszając lata. Spustoszenie Glacu stało się według Kozmy w roku 1114.

3) *Facta est autem haec strages VII. Idus Octobris, in qua* Nozislun Drzikraj *fratres, filii Labomir, et alii quam plurimi ceciderunt.* Kozmas na karcie 64.

4) Kozmas na karcie 64.

5) Rok 1112. i 1113. Długosz pod temi latami położył wpadnienie Prusaków z Pomorzanami do Mazowsza, także bitwę pod Nakłem, i ucieczkę powtórną Sobiesława do Polski. Względem ucieczki przyznajemy Długoszowi prawdę: znajduje się ona pod rokiem 1113. w Kozmie Praskim. Inkursya Pomorzanów do Mazowsza, i wzięcie Nakła stały się około roku 1108. i 1109. ponieważ o nich pisze Marcin Gallus, który kronikę swoję w roku 1110. zakończył.

skich[1]). Zaspokojone od Czechów, Niemców, Rusinów i Pomorzanów państwo, dało podobno sposobność walecznemu monarsze szukać rycerskiej sławy w obcej i odległej ziemi. Cóżkolwiek bądź, poczęła się odnawiać w roku 1113. wojna z Czechami. Mieszkał Sobiesław w wydzielonym sobie od brata Władysława powiecie Sateckim. Nie ustawały między niemi tajemne niechęci, z poszeptów mianowicie dworskich pochlebców, którym domowe książąt niezgody pewną pospolicie bywają korzyścią. Przypadek zdarzony wynurzył na jaw ukrytą zawiść. W igrzyskach rycerskich, zwykłej na ów czas wojennego wieku między samemi książętami zabawce, otrzymał Sobiesław nad Władysławem zwycięztwo: zbił go z konia, i w nadgrodę zręczności złoty łańcuch odebrał. Chluba w jednym z wygranej; wstyd w drugim ze szwanku, odmieniły się wkrótce w oziębłość, przymówki i wzajemne nieufania. Przyjaciele Sobiesława nabili mniemaniem niesklejny już z dawna z bratem umysł, że go Władysław, tak jak Ottona stryjecznego, w więzieniu osadzić zamyślał. Przeciwnie Wacek gubernator Morawski wmawiał w książęcia, aby strzegł Sobiesława[2]). Mieli się zatym oba na ostrożności, tak dalece, że gdy go raz brat książe zaprosił do dworu, Sobiesław wziąwszy z sobą 300. ludzi

1) Kronika Szląska na karcie 37. powiada. *De hoc etiam principe scriptum vidi, quod cum principibus et regibus caeteris christianis mare tranfertavit, ubi nonnullis castris expugnatis, revertitur per Hungariam praeliando et tandem filiam suam Juttam regni Hungariae filio tradidit in uxorem.* Wszystkie tego czasu okoliczności zdają się potwierdzać zdanie kronikarza Szląskiego. Miał ochotę Bolesław do wędrówek, ponieważ potem i do Węgier na odwiedzenie grobu S. Stefana, i do Francyi peregrynował z nabożeństwa. Nie było w tych latach żadnej wojny zagranicznej: Pomorzanie klęską Nakielską zniszczeni siedzieli w spokojności. Między książętami Czeskiemi stanęła zgoda za pośrednictwem matki ich Świętochny. Od Rusinów było bezpieczeństwo do śmierci Świętopełka Kijowskiego zmarłego w roku 1113. jako świadczy Anonim bijograf S. Ottona Bamberskiego. Właśnie też pod owe czasy szczęśliwa broń chrześcijan pod berłem Baldwina króla Jerozolimy, liczne miasta i zamki poganom odbierała. Na resztę Koloman król Węgierski, wyznaczywszy dziedzicem swoim Stefana syna, i kazawszy go ukoronować, mógł prosić o przysłanie mu Judyty córki Bolesława, którą dawniej zaślubił: co się zgadza z powieścią kronikarza Szląskiego.

2) Dubrawski na karcie 95.

zbrojnych, szedł w towarzystwie kilku do Władysława, reszcie w pogotowiu na ustroniu stać rozkazał. Przyjęcie miłe z wesołą biesiadą zdawało się powierzchownością swoją ukrywać nastawione sidła; ile gdy Władysław żądał u brata, ażeby za nim do Wyszohradu, zamku w blizkości będącego pojechał. Uprosił Sobiesław Wacka, aby mu towarzyszył: z którym gdy się nieco od Pragi oddalił, zaczajeni na zasadzkach owi towarzysze wpadli nań nagle i zabili. Sobiesław uchodzący przez Syrbią do Polski, zatrzymany był przy Doninie zamku Luzacyi od gubernatora cesarskiego Erkemberta, i pod pozorem gościnności u obiadu w kajdany okuty. Zaprowadzić go kazał Niemiec do Saxonji, i w jakimści zamku osadził: zkąd wkrótce Sobiesław, znalazłszy sposób ucieczki, do Polski uszedł[1]).

1) Kozmas, Dubrawski.

KSIĘGA XI.

TREŚĆ

KSIĘGI XI.

---

posiłki: godzi się z bratem, i po nim następuje. Bitwa z Rusinami pod Wilichowem. XVIII. Polska spokojna. Domowe sprawy Bolesława. Ś. Otton biskup Bamberski w Pomeranji. Podróż królewska do Francyi: potem do Węgier i do Gniezna dla nabożeństwa. XIX. Niepokoje na Rusi. Mieszają się do nich Węgrzy. XX. Kłótnie w Węgrzech. Borys syn Kolomana udaje się do Bolesława. Król go chce posiłkować. XXI. Bela król Węgierski zbiera wojsko przeciwko Polakom. Zdrada na Bolesława. XXII. Bitwa z Węgrami. Król porażony ucieka. XXIII. Sobiesław książe Czeski sprzymierzeniec Węgrów Szląsk pustoszy. Bolesław onych ściga. Powtórna wyprawa przeciwko Węgrom uchylona dla wpadnienia drugiego Czechów. Morawy od Polaków zniszczone. Liga Czechów z Węgrami przeciwko królowi. Lotaryusz cesarz do niej przystępuje. XXIV. Sobiesław królowi daje okazyą do wojny. Król wpada do Czech aż do Elby. Czesi do Szląska. Lotaryusz cesarz chce między niemi uczynić pokój. Król jedzie do Mersburga: rycerzem od cesarza kreowany. XXV. Wiślica zdradziecko Rusinom wydana. Król Ruś wojuje. XXVI. Zawiera pokój z Czechami. Umiera. Jego potomstwo i charakter.

HISTORYA

NARODU POLSKIEGO.

KSIĘGA XI.

ROK 1114.

I. Litość nad tułaczem, złączona z osobistem pokrzywdzeniem, ponieważ Władysław zdrajcę Zbigniewa u siebie przechowywał, pobudziła króla do przedsięwzięcia wyprawy Czeskiej [1]). Ruszone wojsko ku rzece Elbie tym samym prawie traktem, którym dawniej ciągnęło [2]). Niemniej też troskliwy Władysław o ocalenie krajów swoich, ściągnąwszy chorągwie narodowe, zbliżał się ku Polakom. Przedzielała oba wojska rzeka Cydlina. Król, który tylko szukał zgody i sprawiedliwości, wysłał do Czecha żądając od niego, ażeby albo sam z ludem swoim na tę stronę rzeki przeszedł, dla umowy i bezpieczeństwa własnego, albo mu nie przeszkadzał przeprawy. Nie chciał Czech zezwolić bojąc się zdrady: przeto Polacy, nie mając dalej woli trudzić się zwłoką bez pożytku, ile gdy im Czesi odpowiedzieli, że Zbigniewa nie wydadzą, puścili się do nich nie bez trudności

---

1) Kozmas na karcie 63. pod rokiem 1114. — Dubrawski o tej expedycyi zamilczał, pomięszawszy ją wyżej trzema laty i z inną pod rokiem 1111. zakończoną. — Przeciwnie Długosz, co się stało w roku 1111., to pod rokiem 1114. położył, przydawszy tylko niektóre okoliczności do tego roku należące.

2) Obacz pod rokiem 1111.

przez rzekę błotną i oparzystą. Nie było już nieprzyjaciela na obozowisku: dzień nawalnym deszczem z gromami strasznemi zasępiony[1]) dał sposób do uchodu Czechom pod zasłoną ciemnoty. Nie wiadoma jest przyczyna tego nagłego ustępu: zdawałoby się, że Czesi utrudzić chcieli Bolesława dalszem ściganiem siebie, wiedząc dobrze, że w wojsku królewskiem dla niedostatku żywności już się ochota tępić poczynała[2]). Zagorzałe młodzieży rycerskiej porady, ażeby gonić nieprzyjaciela i o samą Pragę chorągwie otrzeć, zahamowały powolniejsze starszyzny zdania. Poszedł za niemi Bolesław udając się ku Glacowi, w nadziei dobycia miejsca i znaczniejszych w tym kraju korzyści. Oblężone miasto, gdy ani mocą, ani namowami poddać się nie chciało[3]), Sobiesław kazał wrzucić ogień na ztykający się z murami pałac, który zająwszy się płomieniem, za silniejszym wiatru powiewem, klęską swoją inne okoliczne miejsca ogarnął. Zatrwożeni mieszczanie, ofiarowali otworzenie zamku, pod kondycyą, aby ich przy życiu zostawiono. Wszedł król do miasta; lecz trudny do ugaszenia pożar całe prawie zniszczył, a rozbiegłe po okolicach żołnierstwo wszystkie włości zrabowało. Dosyć miał Bolesław na ukaraniu Czechów, przywróceniem Sobiesława do części księztwa, i zaborem okolicznej zdobyczy. Sam tym czasem dla zapadającej zimy udał się do Polski.

ROK 1115.

II. Rok następujący przyniósł żądany pokój między obiema narodami[4]). Nie mogła nastąpić zgoda bez uczynienia sprawiedliwości Sobiesławowi, przywrócenia go znowu do łaski i do części dziedzictwa, oraz wydania zdrajcy Zbigniewa. Nakazał król w miesiącu Styczniu walną wyprawę przeciwko Czechom; wszelako, ażeby bez poprzedniczego

1) Ta wyprawa musiała być w lecie, jako się z Kozmy pokazuje. Długosz na karcie 401.

2) Długosz na karcie 401.

3) Kozmas na karcie 63.

4) Kozmas Praski pod rokiem 1115. *Mense Januario.*

oświadczenia żądzy pokoju broni nie podnosił, napisał list pełen zdań uczciwych i chrześcijańskich, który nam Kozmas Praski w historyi swojej całkiem dochował[1]). Nie miał podobno Władysław chęci do wojowania, bojąc się zawsze domowych mianowicie niezgód, zagraniczne wojny za sobą ciągnących. Nie miał też przyczyny bronić dalej Zbigniewa, który będąc wywołańcem za zbrodnie, nie przestawał z gromadą hultajstwa i Czeskich opryszków na Szląsk napadać. A tak wyprawił poselstwo do króla, przychylając się do zgody, a o czas i miejsce umowy prosząc. Uchwalony zjazd obu książąt na brzegu rzeki Nissy; tym czasem Władysław potwierdzając skutkiem, że prawdziwej jedności pragnie, wypuścił bratu miasto Hradec nad Elbą z całym powiatem i czterma w nim zamkami[2]). Zjechali się książęta na pomienione miejsce w miesiącu Lipcu[3]). Zgoda przysięgami i hojnemi z obu stron podarunkami utwierdzona: wypuszczeni wzajemnie niewolnicy. Sobiesław, prócz pomienionego wyżej powiatu, otrzymał z daru braterskiego część Moraw, po zeszłym Udalryku synu Konrada, którego potomstwo w niedojrzałym jeszcze wieku zostawało[4]).

III. Wreszcie, żeby zależałe pokojem rycerstwo zwykłą po wsiach gnuśnością nie rdzawiało, uczynił król tegoż samego roku wyprawę na Prusaków[5]). Łączyło się zawsze to pograniczne pogaństwo z Pomorzanami, wchodząc w spółkę oręża i rozbojów. Bolesław chciał ich poskromić przy-

---

1) *Si valuerint penes te preces meae, et obtinuerint fratri tuo germano Sobeslao locum indulgentiae, credo quod firmum sit et stabile nostrae pacis vinculum et amicitiae. Nam si pro inimicis te exorarem, certo deberes facere: quanto magis nunc liceat mihi intercedere, ut sitis concordes, quos mater sub uno corde portavit in ventre. Etenim S. Petro sciscitante, utrum fratri dimittat septies in die peccanti? dictum est a domino, non usque septies, sed usque septuagies septies. Ergo hoc exemplo imbuimur, ut fratribus nostris toties indulgeamus, quot illi in nos non possunt peccare vicibus.*

2) W miesiącu Marcu. Kozmas na karcie 65.

3) Kozmas tamże. Długosz na karcie 405. mówi *festo S. Procopii.*

4) Kozmas na karcie 25. Konrad był stryjem Władysława i Sobiesława.

5) Długosz na karcie 405.

kładnem ukaraniem. Trudno było z niemi co począć w lecie, dla lasów, jezior i bagnisk niedostępnych. Bawili się oni bardziej, obyczajem Scytów przodków swoich, łupieztwem, niżeli rolą, a obładowani z przyległych sobie krajów, w które polor, praca i przemysł bogactwa wnosił, hojną kradzieżą, umykali bezpiecznie za owe od dzikiej natury porobione twierdze. Urównała zima wszystkie bezdroża: stały otworem wioski i włoście: król korzystając z czasu wszedł do ich ziemi, w nadzieję spotkania się wstępnym bojem, ile gdy słyszał, że część tych napastników mająca wpaść do Polski lemiesze na szable przemieniła. Założony obóz w pośrodku kraju: wszelako nieprzyjaciel nie śmiał wychodzić w pole. Bolesław odmieniwszy sposób wojowania, wypuścił rycerstwo swoje na palenie włości, mniemając, że tym sposobem Prusaków do bitwy ściągnie. Umykali się oni dalej, zostawując na łup domy z gminem nie orężnym. A tak zamiast dalszego pościgu, przestał król na zniszczeniu ogniem barbarzyńskich siedlisk, oraz na zaborze ludzi i dobytku. Długosz powiada[1]) o tak wielkiem mnóztwie pojmańców, że niemi wiele w Polszcze pustyń osadzono dla uprawy roli; i że niektóre osady za jego czasów jeszcze nazwiska narodu, z którego wyszły, nosiły. Poddaństwa naszego losy z tych mianowicie na wojnach zaborów początek swój wzięły. Naszym ludem zwycięzca sąsiad, my wzajem włoście nasze jego brańcami od wieków pomnażaliśmy.

ROK 1116.

IV. Przyśpiewała nakoniec dawno zasłużona dla zdrajcy domowego Zbigniewa zguba. Straciwszy nadzieję dalszego łotrostwa z pogromionym na Pomorzu i w Prusiech pogaństwem, a z pokojem Czeskim, wziął na się obłudną postać pokutnika. Bezecny za zbrodnie wywołaniec a nikczemny tułacz, gdy go z ostatniej dzierżawy około Sondewala na Szląsku dekret królewski wyzuł[2]), wyprawił poselstwo do

1) Na karcie. 406.
2) Przegrał pojedynek z Magnusem, jako wyżej mówiono.

króla brata, z prośbą o miłosierdzie i pozwolenie powrotu do ojczyzny. Uczyniona dobra nadzieja posłańcom Zbigniewa; obiecany w kraju wydział jakiego powiatu, zdolny do utrzymania książęcego stanu, gdyby wkrótce nie uleczona nigdy dobrocią braterską złość obłudnika szkodliwej litości nie położyła kresów. Przybył do Polski Zbigniew podobniejszy do zwycięzcy, niżeli do żebraka. Otaczała go pochlebców, pustaków, trefników, muzykantów i innej próżniackiej u dworów rzeszy zelżywa zgraja. Sama takowego powrotu postać nic dobrego nie wróżyła; a nierozumne mowy, pokątne odkazki, podłe przechwałki w większe wprawiły przytomnych podejrzenie. Szemrała królewska rada; owszem sam monarcha mając to z początku za płochość, już się obruszać począł, mianowicie gdy się z jednych błędów nieprzerwanym ogniwem rodziły drugie; nowe też coraz od wiernych przyjaciół dochodziły go przestrogi. Rozżarzały się w sercu królewskiem wzgarda i gniew na Zbigniewa: wnętrzne uczucie wynurzało się często w słowach, aby się już pozbyć wieczyście szkodliwego ojczyznie płodu, i kraj zupełnie od bojaźni uwolnić. Możeby wrodzona acz ku wyrodnej krwi miłość na jej się rozlew nie zaciekła, a prócz słów groźnych na samym się tylko rzeczy skończyły postrachu. Uprzedziło ostateczny dekret porywcze nad to ważącej się jeszcze woli królewskiej wykonanie. Żołnierze upatrzywszy czas i miejsce potemu, zamordowali Zbigniewa. Wszelako pewniejsze jest mniemanie tych pisarzów, którzy o jego oślepieniu i wiecznych kajdanach powieść nam zostawili [1]).

ROK 1117.

V. Zabezpieczony domową spokojnością Bolesław ze strony brata, ujrzał wkrótce w osobie poddanego zatloną

1) Kozmas na karcie 62. wprowadza mowę Władysława książęcia Czeskiego, do swoich poradników, którzy mu radzili, aby Ottona książęcia Morawskiego brata oślepił. *Nequaquam assimilabor duci Poloniensi Boleslao, qui fratrem suum Zbignen sub fidei sacramentis advocavit dolis, et eum tertia die privavit oculis.* Kozmas to oślepienie położył sześcią laty pierwej, niżeli Zbigniew, według Długosza, był zabity.

wnętrznych rozruchów iskrę. Były to czasy, kiedy wyniesieni darem królewskim na wysokie dostojeństwa, przełożeni nad prowincyami, zbogaceni za dzieła rycerskie hojnym majątkiem obywatele, sami się z monarchami równać ważyli, zamyślając o państwach udzielnych. Świętopełk rządzca Nakła i części Pomeranji sposobił się do buntu. Nie mniejszą miał chęć do tejże niepodległości Warcisław wódz głębszych Pomorzanów, spiknąwszy się z Lutykami i innemi Zaodrzańcami, pod pozorem bronienia wolności Słowiańskiej od Henryka króla Obotrytów; lubo go ustawiczne z Duńczykami wojny zatrudniając, zrażały jeszcze z otwartego nieposłuszeństwa. Potrzeba było na czas pominąć Pomeranią, dla potłumienia wnętrznego nieprzyjaciela. Skarbimir wojewoda Krakowski, wierny dotąd prac wojennych pomocnik, poczuwszy w sobie siły z bogactw, a kredyt w narodzie, począł powoli przystrajać do rebelji ziemię Krakowską. Czernił wszędy sławę królewską: przypisywał sobie zwycięztwa, jakoby bez jego pomocy wszystkie monarchy usiłowania żadnego wziąść nie miały skutku. Przychodziło do tego kresu zuchwalstwo, że zaufany w liczbie krewnych, przyjaciół i dobrodziejstwami obowiązanych ludzi, wojnę z królem otwartą toczyć przedsięwziął [1]). Uprzedził Bolesław uczyniony na królestwo zamach: kazał pojmać Skarbimira, i osadzonemu w więzieniu oczy wyłupić. Ażeby zaś przykład ukaranej zdrady w poźnej potomności pamiętnym został, chciał mieć odtąd przodkującego w radzie przed wojewodą Krakowskim kasztelana tejże ziemi [2]). Tym sposobem zatłumiony w pierwiastkach swoich rozruch. Król uwolniwszy naród od bojaźni, a mając na oku popieranie wojny z Pomorzanami, postarał się tegoż roku o zgodzenie Borzywoja z Władysławem w Czechach. Wypuścił Borzywoja z więzienia cesarz Henryk, którego był dawniej w Hamerszteinie osadził [3]). Należało do niego księztwo Czeskie prawem star-

---

1) Długosz na karcie 409.
2) Długosz na karcie 409. i inni.
3) Obacz wyżej na karcie 219. Długosz na karcie 410.

szeństwa. Władysław panujący bojąc się, ażeby wygnaniec z jego przyczyny zmówiwszy się z Sobiesławem, a wsparty bronią Polską gwałtownie mu berła nie wydarł, uprzedził mogące nastąpić kłótnie. Ofiarował mu zatym zupełne nad Czechami panowanie[1]). Nie chciał Borzywoj przyjąć tej ofiary rzadką skromności cnotą. Uproszony Bolesław od obu braci na uczynienie zupełnej zgody i podziału[2]). Stanęło między niemi takie postanowienie, ażeby północniejsze za Elbą kraje Władysław trzymał, bliższe zaś granic Polskich Borzywojowi dostały się[3]).

ROK 1118. — 1119.

VI. Około tegoż czasu zaburzyły się spokojne dotąd prowincye Ruskie. Póki żyła Zbisława żona królewska, i teść Świętopełk książe Kijowski, utrzymywany był pokój między obu narodami z wzajemnem porozumieniem[4]). Krewny królewski, a powszechny nad innemi książętami Ruskiemi zwierzchnik, umiał w podległości utrzymać carzyki owe, sam będąc zatrudniony z niemi ustawicznym od Połowców państw zadnieprskich szarpaniem. Nie tykała szabla Ruska ziem Polskich po zejściu nawet Świętopełka, dla tychże najazdów barbarzyńskich. Poczęły się rozruchy w roku 1118. z przyczyny Jarosława Świętopełkowicza. Dziedzic

1) Kozmas na karcie 66.

2) *Ab utraque parte arbiter electus.* Długosz na karcie 410.

3) Kozmas na karcie 67. Długosz na karcie 410.

4) Myli się Anonim pisarz życia Ś. Ottona, jakoby po śmierci Zbisławy, *mortua Rutenissa*, poczęły się nieprzyjaźni miedzy królem a Świętopełkiem Kijowskim. *Consopita bella paulatim recrudescunt.* Anonim mający w pisaniu swojem inny zamiar, krótko tylko namienił o Rusinach, i rzeczy od siebie dalekie, jako do materyi swojej nie należące, w jedno złączył. Nie słychać w obcych i naszych kronikarzach o żadnej wojnie z Rusinami po śmierci Zbisławy, zmarłej w roku 1108. według Długosza. Nie słychać też o wojnach Świętopełka z Polakami od zejścia Zbisławy aż do śmierci tego książęcia, zaszłej według Nestora w roku 1113. dnia 16. Kwietnia. Mieli co do czynienia Rusini z Połowcami. Pierwsza wzmianka wojny z nami w Nestorze pod rokiem 1122. Anonim przypadek Wołodara Przemyskiego zmieszał z Świętopełkiem.

księztwa Kijowskiego po ojcu, przestać musiał na księztwie Włodzimirskiem, które mu on za życia swego, gdy Dawida Igorowicza z niego wyzuł[1]), dawniej wypuścił. Wsławił się Jarosław podwójnym nad Jadźwingami otrzymanem zwycięztwem[2]), pomnażając dannikami księztwo Włodzimirskie: zkąd zazdrość i bojaźń u dziada, aby mu wnuk porwanego sobie z Kijowem berła, wzajemnie nie wydarł[3]). Nie ugłaskało Jarosława pojęcie za żonę wnuczki Włodzimierza: miło mu było być zięciem, ale razem w Kijowie panować[4]). Włodzimierz osiadłszy na stolicy, ażeby się mocniej przeciwko Jarosławowi ubezpieczył, zawarł ligę z Wołodarem Przemyskim synowcem swoim[5]), poślubiwszy córkę jego synowi Romanowi[6]). Trwała jakakolwiek przyjaźń między teściem a zięciem przez lat kilka. Uzurpacya zawsze niepewna i bojaźliwa sprawiła w Kijowskim starcu podejrzenie, za poszeptem pochlebców, jakoby na państwo jego Jarosław czychał. Przybrawszy do pomocy innych książąt[7]), obległ go w Włodzimierzu. Wymodlił się oblężony od napaści zyskując na rok pokój; lecz gdy nań w następującym roku[8]), taż sama przypadła klęska, musiał uciekać z Włodzimierza do Polski, szukając pomocy od Bolesława[9]). Książe Kijowski oddał księztwo Włodzimirskie synowi Romanowi, a gdy ten wkrótce[10]) życia dokonał, posadził na miejscu jego Andrzeja drugiego syna[11]). Pilniejsza z Pomorzanami sprawa odłożyła względy królewskie na rzeczy Ruskie.

---

1) Obacz wyżej na karcie 151.
2) Nestor pod rokiem 1112. Długosz.
3) Włodzimierz książe Czerniechowski był stryjem Świętopełka nie bratem, jako powiada Długosz.
4) Jarosław pojął za żonę córkę Mścisława syna Włodzimierza. Nestor.
5) Synem brata Rościsława.
6) Nestor pod rokiem 1113.
7) Długosz o nich mówi na karcie 410. *Dawid Wasilkone, Roscislao Wołodorowiez, filiis quoque Otech.* Nestor ich pominął.
8) 1119. Nestor.
9) Nestor powiada, że Jarosław uciekł do Lachów.
10) Dnia 14. Stycznia roku 1119.
11) Nestor. Długosz.

VII. Powiedzieliśmy wyżej [1]), że Bolesław dobywszy Nakła, oddał je pod rząd z innemi siedmią miastami [2]) Świętopełkowi, jednemu z obywatelów Polskich, mając w podejrzeniu nie pewną wierność królików Pomerańskich, którym przodkowie królowie często dozór tej prowincyi hołdowniczej powierzali, w nadzieję nawrócenia ich do wiary i ściślejszego z koroną złączenia się. Omylił królewską ufność nikczemny zmiennik, bądź z własnej chęci udzielnego panowania, bądź idąc za przykładem domowych zdrajców Zbigniewa i Skarbimira [3]). Zamyśloną od Świętopełka zbrodnię

1) Obacz na karcie 203.

2) Jakie były te siedm miast nie wzmiankują kronikarze nasi: rozumiałbym, iż one były pograniczne podłuż rzeki Noteci, to jest Santok, Czarnków, Wielin, Ujście i inne.

3) Kto był urodzeniem ten Świętopełk, który się w Pomeranji Kaszubskiej chciał uczynić panem udzielnym, wielka jest sprzeczka między naszemi a Pomerańskiemi pisarzami. Nasi powiadają, iż on był z familji Polskiej Gryffów: Pomerańscy twierdzą, iż był z domu dawnych książąt, synem Swatybora a bratem Warcisława pierwszego. Nasi mają po sobie dalszą starożytność, ponieważ dawniej kroniki narodowe ułożyli. Pomorscy kronikarze, którzy o tej prowincyi porządniej nieco i obszernie pisali, są świeżsi i nierównie później od Polskich kronikarzów. Kronika nazwana *Chronicon Jacobeum Stetinense* najpierwsza, ile wiedzieć można, z dziejopisarstwa Pomorskiego, jest pisana około roku 1468. Polacy kronikami swojemi, począwszy od Marcina Galla, który żył około roku 1110., jedenastego wieku oczywistością zasięgają. Kronikarze Pomeranji najwięcej brali o dziejach kraju tego z Polskich autorów. Polscy z obcych, Sasów, Franków, lub co sami słyszeli albo widzieli.

Rzecz zdawałaby się mniej pożyteczna bawić się wyprowadzeniem genealogji, gdyby na tych wywodach nie gruntowała się częstokroć dawniejsza niepodległość lub hołdownictwo narodów. Mówiliśmy dosyć na wielu miejscach w IV. Tomie historyi naszej, jak są zawodne mniemania kronikarzów Pomerańskich względem genealogji ich książąt, wyższych od Warcisława pierwszego, którego oni czyniąc synem Swatybora, prowadzą go *per lineam ascendentiae* aż do królików Słowiańskich, różnych hord i nazwisk, mieszając dzieje Słowiańskie. Jakoż od czasów Karola Wielkiego i wyżej jeszcze, gdy się Słowianie barbarzyńcy w dziejach Sasów i Franków zjawiać łotrostwami swojemi poczęli, kronikarze Pomeranji wszystkie dzieje Syrbów, Wilków, Obotrytów łącząc pod jedno panowanie, zrobili niezgrabną genealogią mniemanych książąt swoich.

Pominąwszy więc te ciemnoty i próżne bez fundamentu konjektury, mówmy o tych wiekach, kiedy się i nazwisko Pomeranji, dawniej niesłychane, i książęta Pomerańscy w księgach ukazali. W dziejopisach Saskich i Franków, od czasów Karola Wielkiego aż do środka jedenastego wieku nie masz nigdzie śladu o tych krajach teraz

czując inni głębsi Pomorzanie, oraz Prusacy ich wieczni

Pomeranią nazwanych, które się od Wisły do Odry na brzegach morza Baltyckiego rozciągają. Pisali Sasi dotąd, póki się broń ich opierała, to jest do Odry, która Polskę od innych hord Słowiańskich Niemcom przyleglejszych zasłaniała. Cesarze z domu Karolingów, i potem z domu Sasów zakładali metę swoich najazdów aż do tej rzeki. Otton pierwszy gdzie szablę utkwił, tam i chrześcijaństwu kres założył, wyznaczywszy metropolji od siebie w Magdeburgu ustanowionej granice u rzeki *Panis* do Odry wpadającej. Bijali się Frankowie i Niemcy po tamtej stronie rzeki Odry z różnemi narodami wolnemi Słowianów, Lutyków, Syrbów, Obotrytów, Bohemanów, Luzyków, lecz Pomeranji niedosięgali. Była ona z tej strony Odry Polakom zdawna hołdownicza, i jak mówią Czechowie, od czasów Zemowita syna Piasta.

Pierwszy z kronikarzów Niemieckich Adam kanonik Bremeński, który żył w pośrodku wieku XI. wspomniał to słowo *Pomerania* w księdze II. rozdziale 13. — *Odora vergens in boream transit per medios Vinulorum populos donec pertranseat ad Jumnem* (Julin, Wolin), *ubi Pomeranos dividit a Vilzis* (to jest od Lutyków.) Nazywała się więc Pomeranią część ziemi nadmorska z tej strony Odry około Wollina i dalej podłuż morza Baltyckiego. Po Adamie Bremeńskim nie wspomina żaden o Pomeranji, o jej rządzie, o jej królikach, aż do Anonima pisarza życia S. Ottona biskupa Bamberskiego, który żył około roku 1130. Ten autor opisując nawrócenie Pomorzanów od S. Ottona, wchodzi w szczególne opisy Pomeranji, zawsze Polakom hołdowniczej i poddanej. Możność większa nad inne króliki Warcisława pierwszego chrześcijanina, który trzymał z tej strony Odry prawem hołdowniczem część Pomeranji, a na drugiej stronie w kraju Lutyków znacznie sobie krajów nadmorskich przyczynił, była powodem Anonimowi Bamberskiemu, że te nawet ziemie, które za Odrą leżą, i które na ów czas Sasi z Duńczykami łupić nie przestawali, Pomeranią nazwał. Ztąd potem urosły owe później u kronikarzów Pomerańskich podziały Pomeranji na wschodnią i zachodnią *orientalis et occidentalis*.

Po Anonimie w tymże wieku kwitnący Helmold, wypisał z Adama granice Pomeranji, i równie jak on, daje kres onej u brzegów Odry, inne za nią kraje innemi narodami nie Pomorzanami osadzając: lubo co się tycze posady miejsc nadmorskich, mogły się i te kraje w języku Słowiańskim, choć niewłaściwie nazywać Pomeranią, ale o tem pewnego świadectwa nie masz.

Od czasów Bolesława Chrobrego aż do Krzywoustego była Pomerania hołdowniczą królom Polskim. Nie cytuję tu autorów narodowych na poparcie tej prawdy, abym w podejrzenie stronniczego ducha nie popadł. Adam Bremeński mało co później od Chrobrego opisując Słowiańską prowincyą powiada o niej w księdze II. rozdziale 10. — *Decies major esse fertur quam nostra Saxonia, praesertim si Bohemiam, et eos qui trans Odoram sunt Polonos, quia nec habitu nec lingua discrepant, in partem adjeceris Slavoniae.* — Mieszkający więc Pomorzanie z tej strony Odry wzięci byli od Adama za kraj do Polski należący, jako im hołdowniczy. Potwierdza zdanie Adama Anonim pisarz życia S. Wojciecha, żyjący za czasów Kazimierza mnicha na karcie 83. Opisując on wyprawę tego świętego Wisłą do Gdańska powiada o tem mieście, iż

spólnicy, poczęli się burzyć jeszcze przeszłego roku. Nie-

---

ono było miastem dzielniczem Polski od pogan Prusaków. *Dux vero Boleslaus cognita voluntate ejus, dat ei navem et ipsam pace pro itineris ter deno milite armat. Ipse vero (Adalbertus) primo adiit urbem Gedani, quam ducis tatissima regna dirimentem maris confinia tangunt.* Te, *regna latissima*, około morza *maris confinia* zaiste nie były inne ziemie tylko Pomerania, ciągnąca się od Gdańska i Wisły do Odry, która Pomeranią za świadectwem Helmolda w księdze I. rozdziale 15. od innych Słowian dzieliła. *Boleslaus Polonorum Christianissimus rex confederatus cum Ottone III. omnem Slaviam quae est ultra Oderam, sed et Russiam et Prussiam tributis subjecit.* Ta, *omnis Slavia* była bez pochyby Pomerania *ultra Oderam*, nie tak jak Bugenhagen z Wujem tłomaczą o Lutykach, ponieważ Helmold pisał w Wagryi, a starożytni też pisarze często imie powszechne narodów Słowiańskich brali za szczególne, tak jako grammatyk Saxon w historyi Duńskiej Warcisława, Bogusława i Kazimierza książąt Pomerańskich, *duces*, *reges Slavorum* nazywa.

Nie widziemy w żadnym kronikarzu obcym, ażeby Pomerania od Bolesława Chrobrego zawojowana, była pod udzielnem jakim swoich książąt, albo Niemców panowaniem prawie przez wiek cały, to jest od roku 1012. aż do roku 1106. Głucho o tem w kronikach starożytnych obcych: w naszych przeciwnie, o jej utrzymaniu w podległości częste pod Mieczysławem, Bolesławem Śmiałym, i Władysławem Hermanem czytamy wzmianki. Tłukły się między sobą hordy Słowiańskie, oraz z Niemcami i Duńczykami przez wiek cały; wydzierali sobie wzajemnie ziemie, ale to wszystko było za Odrą; gdzie teraz marchia średnia, Meklemburg i Pomerania zachodnia. Między hordami Słowiańskiemi trzymali prym Obotryci ze swemi królikami. Którzy z nich byli poganami, bili ich Sasi pod pozorem nawrócenia: którzy się do chrześcijaństwa nawracali, zabijali ich sami Słowianie, Sasom i religji niechętni. Udona, jakośmy mówili w Tomie IV. zamordowali Sasi, że był fałszywym chrześcijaninem: syn jego Godeszalk umęczony od Kruka Rugianina za przyjęcie wiary i sprzyjanie Sasom. Kruk poganin, najezdnik Obotrytów, ale waleczny wolności Słowiańskiej obrońca przeciwko Niemcom, poległ zdradą żony i Henryka syna Godeszalka, który się związawszy z Duńczykami i Sasami opanował całą Słowiańszczyznę od Elby aż do Odry, *appelatusque est rex*, słowa są Helmolda; mówię aż do Odry, bo co powiada Helmold: *servieruntque illi Lutici, Pomerani, et universae Slavorum nationes, quae sunt inter Albim et mare Balticum et longissimo tractu protenduntur ad terram Polonorum*, to się ma rozumieć o ziemi Lutyckiej, już pod ów czas, gdy pisał Helmold Pomeranią nazywanej, ponieważ już byli w ten czas książęta Pomeranji kreowani od Fryderyka I. cesarza.

Gdy więc Pomerania do czasów Krzywoustego, to jest do roku 1124. nie była Niemcom znajoma, co do rządu i obyczajów, i tylko o niej sami kronikarze Polscy pisali: jakimże sposobem pisarze Pomerańscy poźniejsi wywodzić mogą genealogie książąt swoich od wieków niepamiętnych, ile gdy sami oni na to przystają, że historya tej części Słowian dopiero im poczyna być znajomą od nawrócenia jej przez S. Ottona około roku 1124. Wszelako i od tej daty mylą się oni w swoich genealogiach i podziałach kraju między mniemanych synów

zmierne powodzi i rzek wylewy zdarzone w Polszcze i w

Swatybora, którego z kronik Polskich, nic o tem ojcostwie niewspominających, ojcem książąt Pomerańskich uczynili.

Nie wiadomo jest naprzód jeżli Pomorzanie mieli jakiego udzielnego książęcia do czasów Krzywoustego; powiadają, iż żaden z narodów Słowiańskich nie miał króla prócz jednych Rugianów. Hordy Słowiańskie lubiły wolność choć jej nie miały. Byli raczej u nich wodzowie, niżeli książęta. Gdy trzeba było wojować, łączyły się z sobą miasta, włoście, narody pod jednym lub kilką przywódzcami, którzy między innemi i majątkiem prym trzymali. Nie wiadomo tem bardziej kto był ten Swatybor, kto jego ojcem? jakie on zostawił potomstwo? *Orae maritimae princeps*, *praeses*, nie wnoszą udzielnego panowania, znacząc częstokroć panka, mocarza, starszego, hetmana, celniejszego w kraju, a najwięcej namiestnika królewskiego w prowincyi, czyli gubernatora. Czasy pośledniejsze, jak duków i margrabiów Niemieckich, będących pierwiastkowie starostami i wodzami od cesarzów postanowionemi, w udzielnych książąt, tak i tych panków Pomerańskich w dziedziców i nie podległych zamieniły przez osłabienie rządu monarchicznego w cesarzach i królach. Nie znali miter barbarzyńcy Słowianie na pomorzu: miano tam za królika kto miał więcej włości, intrat, niewolników, i nad drugiemi przemagał.

Mimo te wszystkie niepewności, kronikarze Pomeranji wyprowadzają genealogie swoich książąt, jakoby udzielnych, lecz z sobą się nie zgadzają. Bugenhagen pominąwszy Swatybora, czyni pierwszym książęciem Pomeranji Warcisława, daje mu syna jedynaka Bogusława, a Bogusławowi czterech, to jest Ratybora, Bogusława, Kazimierza i Warcisława II. Popełnia on dwa najgrubsze błędy względem Wartysława I. i syna jego Bogusława, z jednej osoby dwie czyniąc: ponieważ Warcisław pierwszy był tym samym co drugi, a syn jego Bogusław był także ten sam, którego Bugenhagen wnukiem uczynił. Mikreliusz, a z niego Marcin Rango, dają Swatyborowi czterech synów, Warcisława, Ratybora, Bogusława, Świętopełka: ale i u nich waryacya historyczna. Że Wratysław miał dwóch synów Bogusława i Kazimierza, których potem Fryderyk Barberossa uczynił książętami Imperji dla oderwania ich od Polski, i przyłączenia do Niemców: świadczą Arnold kontynuator Helmolda i grammatyk Saxo, także różne tych książąt przywileje. O braciach jego Bogusławie, Ratyborze i Świętopełku nic pewnego z dawnych nie mamy. O Raciborze wspomina pomieniony Arnold, oraz nadgrobek starożytny w Użedomie cytowany od Wuja w kronice kościoła Kamińskiego. Lecz z tych obu świadectw nie można wnosić, aby Ratybor był bratem Wratysława. Nadgrobek wyraźnie świadczy, że ten Racibor nie bratem ale synem był Wratysława. *M. D. vice quarto tunc Ratiborum pius Otto cum patre baptizat, post Ratiborus Grobe fundat*, co podobniejsza do prawdy, jako się z roku śmierci jego 1183. pokazuje, Bugenhagen na karcie 123. Arnold w księdze X. rozdziale 7. wspomina o Ratyborze *princeps Pomeranorum*, którego córkę Małgorzatę miał za sobą Bernard młodszy hrabia Raciborski, Ratzeburg w Wagryi. Lecz nie mówi, że on był bratem, albo synem Wratysława. Nie masz też w starożytności żadnej wzmianki o innych dwóch braciach Wratysława, a synach mniemanych Swatybora, Bogusławie i Świętopełku, któ-

Czechach zatrzymały zemstę królewską[1]), dając tym czasem

rych się podobało poźniejszym kronikarzom pomieścić w rodzeństwie Wartysława. Bugenhagen nic nie mówi o Świętopełku, Mikreliusz z Bangertem czynią go bratem na domysł, i bez fundamentu.

Więcej jeszcze pretendują kronikarze Pomerańscy. Uczyniwszy Swatybora ojcem tych pomienionych książąt, podzielili między nich Pomeranią. Ratyborowi z Wartysławem dają Pomeranią zachodnią od Kolberga i Koźlina ciągnącą się ku Meklemburgowi, wschodnią zaś od rzeki Persanty aż do Wisły Bogusławowi z Świętopełkiem: zkądby zaś ten dział wybrali, nie wiadomo nam jest, a podobno i im samym, ile gdy starożytność prócz Wratysława i Ratybora książąt Pomeranji żyjących na początku XII. wieku, nigdzie, ani o Bogusławie, ani o Świętopełku nie wspomina.

Ratybor, czyli był Warcisława bratem czyli synem? mógł mieć siedlisko swoje za Odrą, lecz gdzie, nie wiadomo. Rangon z Mikrela powiada na karcie 76. — *Idem Boleslaus III. Crivoustus etiam Pomeraniam occidentalem aut ejus partem subegit. Stetino etiam capto, Ratiborum etiam ducem secum in Poloniam duxit eique postea uxorem filiam suam dedit. Postea cum ipso operam dedit, ut Pomerani converterentur ad religionem christianam, accedente enim in Pomeraniam Ottone Bambergensi episcopo, Boleslaus Stetinensibus tributum* 300. *marcarum argenti dimisit.* — Był zatem według poźniejszego świadectwa Ratybor w Szczecinie. Potwierdza to Wuja pisarz historyi kościoła Kamińskiego w rozdziale 15. mówiąc o Adalbercie pierwszym biskupie Pomeranji. — *Bardenses Grummenses et Tribesenses a Ratiboro primo duce Pomeraniae devictos baptizavit anno* 1147. — Miasta Grimme, Bardt, Tribesen, w teraźniejszej Pomeranji zaodrzańskiej były w kraju Lutyków *Leuticia.* Warcisław książe Pomeranji wojował z temi Lutykami, jako świadczy Anonim pisarz życia S. Ottona w roku 1128. Jeźli około roku 1147. Ratybor podbił tychże Lutyków, panował zaiste za Odrą, lecz podobno nie był bratem ale synem Warcisława. Bolesław Krzywousty spokrewniwszy się z Warcisławem przez wydanie córki swojej Przedysławy za syna jego Ratybora, mógł zięciowi ustąpić Szczecina, i przez wzgląd na niego zmniejszyć daninę do 300. grzywien. Tym chyba sposobem Ratybor zostawszy książęciem Pomeranji za Odrą hołdowniczym Polszcze, podbijał sobie dalej ziemie Lutyckie, które podbicie poczęło być dopiero znaczniejsze i pewniejsze za książąt Bogusława i Kazimierza synów Warcisława, a braci podobno tego Ratybora zmarłego bez potomstwa płci mezkiej.

Warcisław bądź ojciec, bądź brat Ratybora, *dux Pomeranorum* nazwany od Anonima pierwszego z pisarzów, którzy o nim wspomnieli, miał swoje dzierżawy z tej strony rzeki Odry. Lecz ile dochodzić można, panowanie jego było tylko w tym kącie Pomeranji, który się rozciąga między Odrą, Iną, Persantą i morzem. Anonim pisarz życia S. Ottona wylicza wszystkie miasta, które pod ów czas trzymał ten królik, to jest Starygród, Białygród, Julin, Kamin,

1) O tej powodzi wspomina Kozmas pod rokiem 1118. i Długosz na karcie 114.

sposobność nieprzyjacielowi do zgromadzenia wojsk potę-

Kolberg, Dodona, Pirycz; o innych Pomeranji osadach nic nie mówi. W Kaszubach za Persantą były jeszcze pustynie; a te zamki, które leżały na pograniczu, jako Ujście, Czarnków, Santok, Nakło, Wieluń, lubo trzymali Pomorzanie, były raczej dziedzictwa drobniejszych panków Pomorskich, którzy łącząc się z Prusakami Polskę najeżdżali, a czasem też podobno i z Warcisławem.

Na tę część Pomeranji, jako bliższą i uprzykrzeńszą mieli zawsze oko Polacy, aby ją w prowincyą koronną zamienili, wypadając tylko do dalszej, mianowicie za czasów Władysława Hermana i Bolesława Krzywoustego, burząc jej miasta, zabierając plony, nakładając podatki, że się to dalsze pogaństwo z bliższem zawsze łączyło i szkody czyniło. Nad tą częścią Pomeranji Bolesław trzeci dał przełożeństwo Świętopełkowi, urodzeniem Polakowi, mając za podejrzanych panków Pomorzańskich, którzy'mu poprzysiągłszy wiarę, znowu się buntowali, jako doświadczył na Gniewomirze.

Ciąg cały panowania Polaków nad Pomeranią od czasów onej podbicia, objaśni lepiej zdanie nasze. Dla utrzymania w spokojności narodu Pomorzanów mieli naprzód tę politykę monarchowie Polscy, że lubo ich kraj zawojowali, zostawili ich jednak pod zwierzchnością narodową, tak jako z Rusią czynili, Bolesław Chrobry najwspanialej z niemi postąpił. Bądź ci królikowie pochodzili ze krwi pierwszych książąt Polskich, synów Leszka trzeciego, a zatym pokrewni Polaków, jako chce Bogufał z Kadłubkiem, bez żadnego fundamentu; bądź co pewniejsza, że Polacy większy na nich wzgląd mieli, jako na Słowianów, niżeli na Sasów i Prusaków; Długosz na karcie 161. mówi że Chrobry zostawił ich przy swoich własnościach i dostojeństwach, kontentując się tylko najwyższą zwierzchnością nad niemi, jako lennikami. *Nihil sibi de eorum principatibus et regionibus praeter feudalem obedientiam et subjectionem reservavit.* Nie wiadomo jest, jaką część Pomeranji Chrobry zawojował. Zdawałoby się, iż oręż jego zaszedł prócz innych ziem do teraźniejszej najbardziej ziemi Kaszubskiej leżącej niegdyś między Wisłą, Persantą i Notecią. Gdańsk należał do Polski, jakośmy przywiedli świadectwo Anonima pisarza życia S. Wojciecha. Kołobrzega, albo teraźniejszy Kolberg należał do tejże, jako świadczy Dytmar spółczesny, gdzie mówi o poddaniu biskupa Kolberskiego Reinberna pod Metropolią Gnieznieńską. Około Koźlina, według pisarzów Pomerańskich Mieczysław drugi pobił zbuntowanych Pomorzanów. Długosz wyraźnie mówi na karcie 161. że Bolesław podbił *regiones ad mare septentrionale sitas, Pomeraniam quoque inferiorem Kassubiensem, et caeteros transmarinos tractus.* Swiadectwa wyżej wspomniane, podbicie Pomeranji rozciągają najbardziej i najjaśniej do Kaszub, gdzie Kolberg, Koźlin, Gdańsk i inne, nim się nowe dzielnice i nazwiska tejże Pomeranji potem zjawiły.

Siedzieli Pomorzanie spokojnie za Chrobrego. Pod Mieczysławem drugim rebelia innych Słowian Zaodrzańskich poddanych Polakom zaraziła Pomorzanów tymże niepodległości duchem. Nie mając oni dotąd żadnego książęcia, obrali sobie jakiegoś herszta, jako mówi Długosz. *Pervenit contagio ad gentes Cassubiorum, Serbiorum principali cuidam nobili, et qui apud illos opibus, prudentia et activitate praestabat, fasces regiminis deferunt eumque sibi in principem creant et assumunt.* Nie wiadomo kto był ten *principalis nobilis,*

żnych. Król nie czekając zwykłego na dzierżawy koronne

---

którego buntownicy książęciem albo raczej wodzem obrali. Zebrał wojsko ten *Pomeranorum tyrannus ex Pomeranis et finitimis gentibus*, ale go Mieczysław zwyciężył wielką klęską, samego w potyczce zabiwszy, mówi za Bonfinim i Nadanim Węgrami, Rango. *Cassubios et Pomeranos orientales subegit omnibus castris occupatis inter fluvios Persante, Brda et Vistulam.* Za posługi na tej wojnie uczynione oddał tenże król Mieczysław w posagu z córką Ryxą Beli królewiczowi Węgierskiemu wygnańcowi dochody z danin hołdowniczej Pomeranji, które szły do skarbu królewskiego, *etiam universum censum Pomeranorum*, mówi Długosz. Rangon z Bonfinim mówią na karcie 75. że *omnia castra occupata tradidit Belae Hungariae regis fratri Miecislaus, imo Belam hunc beneficio regis Poloniae obtinuisse et Pomeraniam occidentalem, inde colligi potest, quid ibidem reperta sunt vestigia Hunnorum nempe corpora inusitatae magnitudinis, qualia et in Pomerania orientali reperiebantur teste Micrelio.*

Rzecz do prawdy podobna, że jeśli nie Chrobry, który od królików Pomerańskich wyciągał tylko *feudalem obedientiam*, tedy Mieczysław karząc Pomorzanów za rebelią, wskazawszy na śmierć kilku przywódzców buntu, musiał u nich osadzić starostów, a dla większego barbarzyńców powściągu, nie rodakowi, ale Beli dał gubernią nad tą prowincyą. Po śmierci Mieczysława uczynili Pomorzanie usilność względem wyłomania się z poddaństwa Polskiego i sami do Polski zaczepny oręż wnieśli. Gallus mówi na karcie 70. że Kazimierz powróciwszy z zagranicy z wygnania, *totam Poloniam a Pomeranis et Bohemis aliisque finitimis nationibus occupatam liberavit.* Wszelako zaspokojona za niego już nie wichrzyła dalej, bo mu tylko według Kadłubka i Bogufała *sola Masovia restitit* z Masławem tyranem. Pod Bolesławem Śmiałym poruszyli się znowu Pomorzanie złączeni z Prusakami, jako świadczy Gallus na karcie 72. *Contigit namque Pomeranos subito Poloniam invasisse*, i Bogufał na karcie 73. Zdawałoby się, iż to barbarzyństwo zkonfederowane już się było w całej Pomeranji wybiło. Długosz świadczy na karcie 255. *omnemque fere Pomeraniam in jus et proprietatem pertraxerunt.* Ta rebelia za Bolesława stała się, jak mówi Rango kronikarz Pomerański z Mikrelem, *Recedente Bela in Hungariam Pomerani jugum Polonicum excussere.* Nie mając gubernatora, łacno im było pokonać starostów, aby do dawnego stanu powrócić. Poskromił bunty król waleczny: zwyciężył Prusaków z Pomeranami, którzy znowu według Długosza, *solita tributa regi penderent*, a więc musieli mieć i starostów.

Komuby po Beli oddany był rząd Pomeranji od Bolesława Śmiałego, nie wiadomo. Po ucieczce jego Władysław brat poosadzał także starostów swoich, jako świadczy Bogufał na karcie 29. *maritimae provinciae praefectus.* Niektórzy z królików korzystając z rozruchów w Polszcze, a mianowicie biorąc powód z łupieztwa starostów, umyślili zrzucić poddaństwo; zaczął się bunt od niechcenia płacić daniny i wybicia urzędników. Długosz na karcie 313. mówi: *Tributa solita camerae ducali fisco pendere interdicunt, eosque praefectos et capitaneos, qui una secum non sentirent, aut necant, aut contumeliis affectos pellunt.* Toż samo przed Długoszem mówi Bogufał na karcie 29. Zwyciężył Władysław buntowników nad rzeką Rega:

najazdu, szukał nieprzyjaciela w jego siedlisku. Stawili mu

---

wszakże nie mając dosyć na zwycięztwie, i na zaprzysiężonem królików poddaństwie, jedne z ich miast mianowicie pograniczne zrujnował, drugie znaczniejsze *munitiones et castra principalia ab eorum potestate et regimine auferens sui ea probatis militibus regenda distribuit.* Od tej podobno daty poczęli ci *milites* czyli *capitanei et praefecti* nietylko być starostami do wybierania podatków, ale i po zamkach trzymać garnizony dla powściągnienia buntów. Jakoż, że ci *milites capitanei* mieli już dozor prowincyi, potwierdza świadectwo tegoż Długosza mówiącego o drugim buncie Pomorzanów na karcie 321. *Capitaneos suos et praefectos moribus destinarunt paucis, qui sibi justius benigni usque imperabant vitam indulserunt.*

Zdaje się, że za tegoż Władysława powyganiali Pomorzanie starostów Polskich z wielu zamków i sami one otrzymali. Świadkiem jest miasto pograniczne Nakło, którego wojska Polskie próżno dobyć usiłowały. Bo lubo Władysław często do Pomeranji czynił wybiegi, te jednak zwycięztwa kończyły się na rabunkach włości. *Castrorum et munitionum ex pugnatione omissa*, mówi Długosz, i na ukaraniu hersztów z odebraniem przysięgi od królików.

Bolesław Krzywousty nie kontentował się daniną i przysięgami, po których ustawiczne rebelie następowały. Szukał buntowników w ich miastach warowniejszych; dobył Szczecina, Nakła, Białogrodu, Kolberga, Wielina, Ujścia, Czarnkowa i innych: poosadzał tam garnizony narodowe; wszakże dla ugłaskania zupełnego narodu tego, zostawował administracyą Pomeranji, której sam był książęciem, *dux maritimorum*, zwyciężonym od siebie królikom. Swatybor, według Długosza był jego *Vazallus*, i lubo według tegoż *Boleslaus noverat Svantiborum majoresque suos et omnem progeniem sibi et suis progenitoribus semper in fide fluxos et vafros*: uczynił go jednak namiestniczym książęciem Pomeranji dalszej, to jest między Odrą, Persantą, Iną i morzem Baltyckiem, odebrawszy przysięgę wierności, jako świadczą sami kronikarze Pomerańscy. Tenże Bolesław podobnie postąpił z Gniewomirem królikiem Czarnkowa, uczyniwszy go *praesidem provinciae maritimae*, bodobno Kaszubskiej, choć mu się potem przeniewierzył. Atoli gdy mimo wszelką łaskawość królewską nieustawały rebelie w Pomeranji, mianowicie za namowami Zbigniewa, tenże Bolesław zbiwszy pod Nakłem zgromadzone pogaństwo do kilkudziesiąt tysięcy, nie chciał więcej ufać królikom narodowym, i zamiast ich postanowił rządzcą Pomeranji bliższej, jednego z krajowych ludzi imieniem Świętopełka. Przeczą temu kronikarze Pomeranji bez żadnego fundamentu, czynią tego Świętopełka synem Swatybora. My na potwierdzenie zdania naszego przywodzim Bogufała starożytnego kronikarza Polskiego, który po Nakielskiej wyprawie tak mówi na karcie 48. *Ex tunc Nakel et alias urbes, quas Pomerani ex largitate regis regebant, decretum fuerat nunquam per ipsos regi et tueri debere.* Z tem wszystkiem zdradził i ten Polak króla swojego, zasmakowawszy podobno w udzielności, jak dawniej uczynił w Mazowszu Masław, lubo i on był Polakiem, a świeżo Skarbimir Polak także urodzeniem.

O rodzie tego Świętopełka, że był familji Gryfów, obszerniej piszą zbieracze herbów narodowych, mianowicie zaś Samuel Nakielski w księdze *Miechovia*. To tylko namienić należy, że ci Gryfowie nie

Pomorzanie pole, mając liczne nader zastępy z doświadczonych wojowników, pomnożonych zebraną zewsząd młodzieżą i zegnanym z włości wieśniactwem. Zwiedziona bitwa z równym na początku szczęściem: potykało się uporczywie pogaństwo mianowicie na czele, gdzie stał wybór starego żołnierza, nim przełamany i wycięty dał miejsce uszykowanej w posiłkach młodzieży. Wiek bez doświadczenia i stałości w pierwiastkach popędliwy nie długo wytrzymał ciągłemu zawsze Polaków następowi: ile gdy Bolesław nietknięte jeszcze swoich orszaki puścił na pomoc słabiejącemu bardziej mordowaniem przeciwników, niżeli własną klęską rycerstwu. Pomieszani w szykach Pomorzanie równą liczbę trupów w ucieczce, jak na placu zostawili. Długosz powiada [1]), że w tym pogromie straciwszy nieprzyjaciel całą siłę i kwiat żołnierzy swoich, uznał się być wieczyście prawie zwyciężonym; i że odtąd do końca panowania Bolesława, nie ważąc się więcej podnosić rebelji, przyznał mu panowanie nad całą Pomeranią i Prusami [2]).

VIII. Po zbiciu Pomorzanów z Prusakami i zaprzysiężonej wierności [3]) ruszone wojsko na oblężenie Nakła, gdzie Świętopełk, podżoga tej wojny zamkniony siedział. Otoczone miasto wytrzymywało szturm ustawiczny prawie przez trzy miesiące [4]), mimo uprzykrzoną chwilę od mrozów i pluty. Bojaźń utraty głowy była pobudką zdrajcy, że gdy się król polem w Pomeranji bawił, i włości dalsze palił, on tym

---

byli indygenami czyli tubylcami, ale przychodni do nas z Syrbji, gdzie teraz Luzacya i Misnia, których Syrbów starożytne znamie czyli herb był Gryf, jakiego jeszcze dawni Wandalowie używali. Obacz o tym *Krügera in originibus Lusaticis.*

1) Długosz na karcie 412.

2) *Ex eo quoque tempore dux usque ad vitae suae tempore utramquae terram, Pomeranicam videlicet et Pruthenicam possedit.* Nie wiadomo gdzie była ta bitwa i pod czyim przywodem. Rozumiem, że jej wodzem był Wracisław z bracią i innemi królikami, i że się to stało nie bardzo daleko od Nakła. Anonim pisarz życia S. Ottona w księdze drugiej, Rozdziale 39. wspomina o tej powtórnej pod Nakłem klęsce Pomorzanów. *Apud Naclam armis subacti sunt.*

3) Długosz na karcie 412.

4) *A festo nativitatis S. Mariae ad festum natalis Domini.* Długosz na karcie 413.

czasem nie tylko w szańce, mury i inne obrony miasto opatrzył, lecz tyle żywności przysposobił, ile jej na cały rok oblężonym wystarczyć mogło. Atoli bojąc się w uporczywym szturmie, aby kiedykolwiek dobytym nie został, nieprzestawał wysyłać gońców do króla, z prośbą darowania winy, z ofiarą okupu, zakładników i wierności. Nie dawał się nakłonić Bolesław, popierając attak: szwank odniesiony z postrzału, bardziej go jeszcze do zemsty rozjątrzył. Zwolniał nakoniec w przedsięwzięciu, mianowicie dla szemrania rycerstwa i mało sposobnej pory. Utrudzony żołnierz kilkomiesięczną wojną potrzebował spoczynku: a błotniste nakoło miejsca, dla niepewnych częstą odligą lodów, broniły pewnego przystępu ludziom, oraz krzepkiej machin wojennych do łamania murów posadzie były na przeszkodzie. Te przyczyny pobudziły króla do przyjęcia ofiary Świętopełka. Odebrał od niego znaczną summę pieniędzy: zamek z miastami straży swojej poruczonemi w wierności i posłuszeństwie zachować obiecał: a dla przekonania króla, syna mu swojego w zakładzie posłał. Król wziąwszy upominki z zakładnikami wrócił się do Polski[1]).

ROK 1120.

IX. Śliska jest nader ufność w skażonych dumą, a interes własny nad dobro powszechne przenoszących sercach. Nie dotrzymywał danego słowa pokorny z potrzeby Świętopełk, wskrzeszając tajemnemi namowami zatłumioną w Pomeranji rebelią, mało dbały o całość syna w zakładzie oddanego[2]). Król znając jego nie nader wielką do odporu zdolność, dla przytartych klęską przeszłoroczną pogan, a przeto nie spodziewając się wstępnego boju w polu, zebrał tyle rycerstwa, ile go dosyć być rozumiał do opanowania fortec od zdrajcy trzymanych. Rozpoczęta na wiosnę wyprawa wzięła naprzód za cel dobycie Wissegrada[3]). Ściągały się wojska

1) Kronika Szląska na karcie 36. Długosz na karcie 413.
2) Kronika Szląska — Długosz — Kromer Miechowita.
3) Kronika Szląska — Długosz Kromer. Niewiem jadnak, gdzie był Wissegrad. Kronikarz Szląski powiada na karcie 36. *Castellum-*

Polskie częścią Wisłą, częścią rzeką ową, która przy ujściach swoich zamek Wissegradzki oblewała. Gardzili naprzód buntownicy małością królewskiego ludu, póki się zupełnie nie ściągnął. Po ośmiodniowym szturmie poddał się zamek, który król swoim garnizonem osadziwszy, udał się ku Nakłowi, biorąc po drodze inne twierdze pod rządem Świętopełka zostające. Jeszcze się lepiej opatrzyło Nakło, niżeli w przeszłym roku w obrony i żywność. Przytomność samego Świętopełka dodawała obrońcom zuchwałości i męztwa: a tak Bolesław widząc większą trudność, dzielniejszych też szukał sposobów do attaku i wzięcia miasta. Rozkazał sporządzić wieże, obwód miejski przewyższające, które zatoczywszy pod same mury, przez zarzucone pierwej i zrównane faszyną a ziemią przekopy, wszelkim rodzajem pocisków zmiatał obrońców. Z nie mniejszą odwagą stawili się oblężeni, szkodząc naszym ciskaniem grotów, kamieni, i wrzącą smołą polewając: często też wypadłszy przez otwarte bramy tłumili rycerstwo, oraz lud służebny około zwożenia materyałów i innych potrzeb szturmowych pracujący. Uczynili zaś największą szkodę; kiedy upatrzywszy naszych niedbalstwo, i wiatr do podmuchu ognia służący, potrzykroć wieże owe spalili, na których miejsce Bolesław nie bez pracy i czasu straty nowe budować musiał. Usiłował nieprzyjaciel po czwarty raz podobną sprawić pożogę. Dali odpór nasi, i z wielkim z obustron krwie rozlewem obroniwszy pomienionych komor, znowu one pod mury podemknęli. Trwał ręczny z pobliżu zabój z oszczepem lub szablicą w ręku, póki zegnany z szańców i murów nieprzyjaciel już w mieście samem bezpieczeństwa szukać nie był przymuszony. Nasi opanowawszy szańce nie mogli tak prędko wpaść do miasta dla mnóztwa broniących, a najuporczywszego tam zawsze odporu, gdzie się onego mniej spodziewali.

---

que Wissegorad capere cogitavit. Cum deventum est ad fluvium quemdam, qui conjunctus est Vislae, castrum illud situm in angulo armis cinxit. Z tej powieści kronikarza nic pewnego wiedzieć nie można, gdyż wiele jest rzek wpadających do Wisły w Pomeranji. Wnosić jednak należy, że ta tylko Pomerania, która leży między Notecią a Wisłą była pod dozorem Świętopełka.

Przodkował wszędy Świętopełk, krzepiąc przykładem siły, a oręż hartując rozpaczą. Zmordowani kilkoniedzielną pracą oblężeni zaczęli prosić o miłosierdzie, obiecując wynijść z miasta, byleby ich życiem darowano, a wynieść swój majątek pozwolono. Nie godni byli łaski dla uporu, a niewczesnej z przymusu pokory: więc gdy im ani na kilka dni zawieszenia broni nie dano, zdjęci gniewem na sprawcę klęski, po wymodlonym tylko dla siebie wyjściu, wodza Świętopełka z miastem oddali. Król osadził zamek garnizonem narodowym: odebrał Świętopełkowi rząd Pomeranji: samego na wieczne więzienie skazanego do Polski odesłał[1]).

ROK 1121.

X. Około tegoż czasu wspominają kronikarze nasi o wyprawie Bolesława do Danji. Dał według nich okazyą do wojny niejakiś Piotr, urodzeniem Duńczyk, który będąc w Polszcze[2]) namówił króla do przedsięwzięcia wy-

1) Długosz. — Kronikarz Szląski. Miechowita. Kromer i inni.

2) Bogufał, który pierwszy o Piotrze tym napisał, mówi na karcie 36. *Nobilis adolescens de regno Daniae adveniens, Petrus nomine, per Boleslaum, consideratione magnifici principis, rege Danorum pro eo supplicante, in familiam fuit receptus, hic adolescens tam in armis bellicis, quam morum virtutibus strenuo ac miro pollebat ingenio. — Inter haec rege Danorum per fratrem nefarie interempto — pater Petri antedicti thesaurum multum regis Danorum jam defuncti, quem in sua habebat custodia caute reservans, filio nunciat, quod ad se festinus redeat et de thesauro regio disponat, cum jam se senio contractum respiceret, et vitae brevitas finem inducere properaret.* Powiada dalej Bogufał, że Piotr pojechał do Danji a nie widząc sposobu odzyskania skarbów, namówił Bolesława, ażeby jechał do Danji, i królestwo opanował. *Sicque Boleslaus, prout erat in subjugandis regnis animose consuetus, anno domini* 1124. *mare transiens regnum Danorum obtinuit — In cujus comitatu Petrus thesaurum regium patre suo sibi dante Poloniam secum apportavit. Iste Petrus postea dictus Piothryco magnus, cujusdam principis Ruthenorum filiam uxoris Boleslai consanguineam, rege Boleslao ordinante duxit in uxorem.* Peregrynacya Bolesława do Danji, według powieści Bogufała, zdaje się być bajeczną, i do awantury argonautów z Jazonem po złote runo podobniejsza, niżeli do prawdy. Cóż albowiem miał Piotr do skarbów królewskich? co miał Bolesław do Danji? jakim sposobem wojnę prowadził? żaden o tem z kronikarzów Duńskich nie namięnia. Próżno tę awanturę Piotra usiłuje potwierdzić uczony Jan Szultz *in Polonia nunquam tributaria* na karcie 203.

prawy morskiej i zawojowania królestwa Duńskiego, w nadzieję skarbów, po zabitym tamecznym królu pozostałych, a u ojca Piotrowego pod strażą zostających. Nie wiadome, lub nie dobrze zrozumiane czasów owych okolicności dały okazyą tej bajecznej powieści. Trzy potężne pod ów czas narody ubijały się o panowanie nad Słowianami, którzy jakom nie raz wyżej mówił, obszerne w teraźniejszym cyrkule niższej Saxonji siedliska mieli. Polacy krwią i językiem z niemi złączeni, straciwszy dawniej za Mieczysława gnuśnego prawo do nich, przy samej tylko Pomeranji, leżącej między Odrą a Wisłą utrzymywali się. Niemcy, mając zdawna Słowianów zaodrzańskich za uzurpatorów wielkiej Germanji, pod pozorem pogaństwa i rozbójniczego sąsiedztwa z niemi, począwszy od Karola W. a bardziej jeszcze za panowania cesarzów Sasów, ustawiczne z niemi wojny zwodząc, bądź orężem, bądź apostolstwem pod swoje garnęli berło. Duńczykowie dla pomnożenia krajów swoich, nieustannie także z temiż Słowianami, a czasem z Sasami kłótnie prowadzili. W tem wieczystem prawie Słowianów zakłóceniu, sami Pomorzanie Odrą rzeką przedzieleni zdawali się być najspokojniejszemi. A lubo z Polakami częste mieli zatargi, przecież wolniejsi od Niemieckich gwałtów, moc i władzę nad sobą królów Polskich uznawali. Rządził za Bolesława Krzywoustego od roku 1107. Pomeranią za Persantą hoł-

---

cytując Pontana, a bardziej Ottona Fryzyngeńskiego spółczesnego prawie Bolesławowi. Otton Fryzyngeński wspomina w życiu Fryderyka pierwszego cesarza w księdze drugiej, rozdziale piątym, o zaszłych sporach między królikami Duńskiemi Piotrem i Giwotonem, ale to był Piotr królik, nie Piotr nasz prywatny obywatel: do tego ten królik żył poźniej, to jest za Fryderyka Barberossy po śmierci Bolesława Krzywoustego. Długosz więcej jeszcze bajek przyczynił, kiedy co Bogufał bez wyrażenia nazwisk o morderstwie króla Duńskiego przez brata mówi, to on zabójstwo Abelowi bratu Henryka przypisuje. Zamordowanie Eryka przez Abela, podług wszystkich kronikarzów Duńskich i Niemieckich, stało się więcej niżeli stem lat po śmierci Bolesława i Piotra, to jest około roku 1250. Za czasów Bolesława w roku 1124. panował w Danji Mikołaj, brat Eryka nazwanego dobrym, a ojciec Magnusa. Zkądby zaś te bajki wypłynęły bieżący rozdział ukazuje.

downiczym prawem Warcisław, syn podobno owego Swatybora [1]), o którego uwolnieniu wyżej mówiliśmy, człowiek niepewnej nigdy wierności, a Sasów, Duńczyków i Polaków nieprzyjaciel [2]). Słowianie począwszy od Odry aż do Elby i Hawela, znajomi w historyach pod imieniem powszechnem Obotrytów, uznawali za króla Henryka Słowianina syna Godeszalka [3]). Ten Henryk ponieważ porwane sobie po zabiciu ojcowskiem berło od Kruka Rugianina, nieprzyjaciela chrześcijan i Sasów, za pomocą tychże Sasów około roku 1106. odzyskał; mocno sprzyjał książętom Saskim, i był onych hołdownikiem. Lecz że się urodził z Syryty królewny Duńskiej, siostry Eryka dobrego, po zejściu jego w Cyprze pod czas wojny Saraceńskiej, prawo sobie do wielu włości w Danji z przyczyny matki rościł [4]), z których go Mikołaj brat Eryka, uzurpator Duńskiego tronu, mimo prawego następcy, syna Kanuta, niesprawiedliwie wyzuł [5]). Z tej przyczyny powstała wojna między Henrykiem Obotrytą, a między Mikołajem Duńczykiem z tak wielką dla Henryka pomyślnością, że wojska Duńskie wszędy lądem i na morzu zbite, pustą prawie dla ucieczki mieszkańców Jutlandyą zostawiły. Przy obcym orężu powstały niezmierne w bezrządnym kraju prywatnych złoczyństwa, kradzieże i rozboje [6]). Rządził pod ten czas Slezwikiem pomieniony Kanut, syn Eryka dobrego, synowiec Mikołaja, a brat cioteczny Henryka Obotryty. Słowiańskie po wszystkich wyspach Duńskich pomyślności doradziły mu, ażeby jeźli dziedzicznego kraju, porwanego przez stryja Mikołaja obronić nie mógł, przynajmniej skarby swoje z rąk drapieżnych na bezpieczniejsze miejsce uwiózł. Rozkazał więc dozorcy młodości swojej, ażeby wszystkie pieniądze, które on u siebie miał w składzie, na bezpieczniej-

---

1) Daniel Kramer, Mikreliusz w historyi Pomorskiej.

2) *Rex ejus Varcislaus diutinas cum Danis et Polonis inimicitias gessit.* Grammatyk Saxo na karcie 235.

3) Obacz wyżej na karcie 182.

4) Grammatyk Saxo na karcie 230.

5) Krantz *Vandal. libro* III. *Cap.* 27.

6) Grammatyk Saxo na karcie 232.

sze miejsce z Żelandyi do Fionji uwiózł[1]). W tym skarbów przewozie, za spotkaniem się ze Słowiańskiemi statkami, gdy ów dozorca o swojej ucieczce zwątpił, nie chcąc wiezionych, a od tylu starożytnych królów zebranych skarbów w ręce nieprzyjacielskie podać, w morzu je utopić wolał[2]). Stanęła potem zgoda między Kanutem a Henrykiem. Henryk wziąwszy od brata ciotecznego pewną summę pieniędzy, macierzyńskim spadkom wyrównywającą, nietylko tych dóbr Kanutowi ustąpił, ale nadto pominąwszy własnych synów Kanuta i Świętopełka, jako by mało zdolnych do rządzenia państwem po sobie, i dawania odporu czyhającym zdawna na prowincye Słowiańkie Sasom, Duńczyka dziedzicem postanowił[3]).

XI. Przyjaźń Kanuta z Henrykiem, obiecane mu panowanie nad Obotrytami, związki jego z narodem Saskim, wznieciły w Mikołaju zazdrość ku synowcowi, a razem bojaźń, ażeby zostawszy w czasie królem Słowiańskim i wsparty pomocą Sasów, należącego sobie prawem natury tronu Duńskiego nie odzyskał. Począł zatym myśleć, ażeby tym czasem, gdy jeszcze Kanut do zupełnego dziedzictwa Obotrytów nie przyszedł, a starość Henryka nie nadto go już zdolnym czyniła do obrony, oderwał cokolwiek w kraju Lutyków, gdzie pod ów czas Szczecin, Wolgast, Anklam i inne miasta ludnością i bogactwami prym trzymały[4]). Nie

1) Grammatyk Saxo na karcie 232. nie wymienia nazwiska tego dozorcy. *Ea tempestate missi a Canuto, qui pecuniam, quam educator ejus depositi nomine conservaverat.* Rozumiem, że ten educator, ochmistrz, czyli marszałek dworu Kanuta, był ojciec naszego Piotra Duńczyka. Potwierdza zdanie nasze powieść Bogufała wyżej cytowana. *Nobilis pater Petri ante dicti adolescentis, thesaurum multum regis Danorum jam defuncti, quem in sua habebat custodia.* Ten *rex defunctus* Bogufała nie jest ani Henryk czyli Eryk Długosza, zabity od Abla we sto lat potem, ani Kanut zabity potem od Magnusa syna Mikołaja, ale Eryk dobry ojciec Kanuta, który pod czas wojny Saraceńskiej w Cyprze umarł.

2) Grammatyk Saxo na karcie 232.

3) Tenże na karcie 234.

4) *Per eadem fere tempora cum Henricus imperio teneret omnem provinciam circa Panim: Varcislaus princeps erat in orientali Vandalia.* Krantz *in Vandalia.*

tajno mu było, iż Bolesław książe Polski już od lat kilkunastu różne z Pomorzanami wojny prowadząc, nigdy ich przecie ani do spokojnego posłuszeństwa, ani do chrześcijaństwa zupełnie przymusić nie mógł, i że Warcisław wódz Pomorzanów obu narodom Duńskiemu i Polskiemu zdawna nieprzyjazny, przywłaszczając sobie nad częścią Pomeranji przedodrzańskiej panowanie, jeszcze i z tej strony Odry w kraju Lutyków nowych dla siebie zysków szukał. Uczynił zatym umowę z Bolesławem spólnej przeciwko Warcisławowi wyprawy, ażeby on sam od morza, Bolesław od lądu kraj nieprzyjacielski ścisnąwszy, ten sobie Pomeranią, tamten kraje Lutyków podbijali. Na większe uczynionego przymierza zabezpieczenie, zawarte małżeństwo między Magnusem synem Mikołaja, a córką Bolesława, którą król z wojskiem razem na miejsce umówione miał przyprowadzić. Po uczynionej przez wzajemne poselstwa umowie, spólnej pomocy i nowego powinowactwa, na fundamencie związku tego [1]) przylądowały wojska Duńskie z Mikołajem i Magnusem synem do brzegów Pomeranji pod miasto Uzedom, leżące na wyspie tegoż nazwiska, ujściami rzeki Odry i morzem otoczonej, dokąd też Bolesław lądem z ludźmi swojemi miał przyciągnąć [2]). Ściśniony Uzedom nie mogąc długo wytrzymać natarczywego szturmu, poddać się musiał zwycięzcy Duńczykowi [3]). Popłynął Mikołaj do Julinu, gdzie złączywszy się z Bolesławem, który z sobą córkę i potężne wojsko przyprowadził, łacno i tego miasta dobył [4]). Tam Bolesław

---

1) *At Magnus incidentem sibi nuptiarum cupidinem Polonorum praesidis Boleslai filiam postulando complevit, qua sibi per internuncios desponsata, mox Slaviae excitam paterno imperio classem admovet.* Grammatyk Saxo na karcie 235.

2) Saxo Grammatyk na karcie 235. *Nicolaus urbem Ornam* (Uzdam) *oppugnare adorsus.* Krantz *in Vandalia III.* 28. *Movit in eum Nicolaus Danorum rex et a terra Boleslaus Polonus, cui ad regem Danorum jam foedus erat et affinitas— Uznam Vandalae urbem obsidione premebant amborum exercitus.*

3) *Obsidum pactione redimere coepit Nicolaus.* Saxo na karcie 234. Krantz tamże. *Et cum gravius premeretur in deditionem regis concessit.*

4) *Inde Julium navigans Boleslaum magna manu instructum obvium habuit, cujus copiis auctus celeriter oppidi expugnationem*

towarzysz zwycięztwa oddawszy córkę Duńczykowi pozostał, a Mikołaj w drogę się puścił. Nim Duńczyk odjechał, Warcisław widząc ostateczne zniszczenie kraju Lutyków, który sobie przywłaszczał, posławszy gońca do Mikołaja, prosił o rozmowę: a gdy mu królowie mniej pomyślną dali odpowiedź, probując szczęścia pojechał sam osobiście. Zaprosił go Duńczyk do siebie na okręt dla rozmowy, gdzie gdy się Warcisław, ubezpieczony słowy królewskiemi z zakładnikami bawi, Mikołaj za namową niektórych ze swego dworu, kazał odbić od brzegu, i przeciwko wszelkiemu narodów prawu uwięzionego gościa do Rypy, gdzie nań syn Magnus dla dopełnienia ślubnych związków oczekiwał, uprowadził. Bolesław korzystając z ligi Duńskiej Mikołaja, w tymże samym czasie pomknął oręż do głębszej Słowiańszczyzny. Wiele krajów od Henryka Obotryty posiadanych poddało się królowi[1]) około Elby i Hawela, mierżąc Niemieckie uzurpacye[2]). W kilka lat potem rzeczony Kanut, około roku 1127.

peregit. Grammatyk Saxo na karcie 235. Krantz *in Vandalia* na miejscu cytowanem złączenie Bolesława kładnie przed Uzedom, a po wzięciu tego miasta zaraz go do Polski odsyła. *Ibi Boleslaus Polonus tradita regi filia sponsa Magni, reducit exercitum in Poloniam.* Ale więcej trzeba wierzyć Saxonowi, który był prawie spółczesnym.

1) Że Bolesław około roku 1121. zawojował wiele narodów Słowiańskich za dolną Odrą, to jest część południową Meklemburga, nazwaną dawniej *Morim* około jeziora *Muritzsee*, także *Prignitz mark*, *Ucker mark*, *Mittel mark*, świadczy Andrzej mnich pisarz życia S. Ottona Bamberskiego. Powiada on, że ten S. apostoł przybywszy do Hawelberga prosił u królika miejsca tego Wirykinda Słowianina o przewodnika do ziemi Lutyków: a gdy mu ten królik dać nie chciał, dla bojaźni od sąsiadów, Otto idąc ku Meklemburgowi przez pięć dni po ciemnych lasach, przybył do jeziora Morim, tak nazwanego od kraju barbarzyńców tego nazwiska. Tam mu chłopek jakiś w pustyniach utajony powiedział; *Se septennio panem non gustasse, sed piscibus ex aqua stagni illius vitam alere inopem. Siquidem capta a duce Poloniae provincia ipse cum uxore sua fugiens etc.* Była więc ta prowincya *capta a duce Poloniae,* gdzie teraz część marchji Brandeburskiej, i część księztwa Meklemburskiego. Musiała zaś być *capta* około roku 1121. jako się z komputu lat pokazuje, *per septennnium;* ponieważ ta powieść chłopka tego była pod czas drugiej wyprawy S. Ottona do Pomeranji w roku 1128.

2) Że Słowianie owi w Marchji średniej Brandeburskiej, oraz Pregnickiej, także w części Meklemburgu mięszkający nie lubili Niemców, świadkiem tego Andrzej pisarz życia S. Ottona w księdze trze-

przyjął z rąk Lotaryusza cesarza koronę Obotrycką, a wkrótce potem zdradą zazdrosnego szczęściu bratniemu Magnusa życie stracił. I ta to była rzeczywista wyprawa Bolesława, mająca za cel odwiezienie córki Duńczykowi, dla poparcia z nim wojny przeciwko Warcisławowi, Henrykowi i Kanutowi. W których czasiech choć od siebie nieco różnych zdarzone przypadki: to jest zatopienie skarbów Duńskich, odwiezienie do Rypy królewny Polskiej, nakoniec zabicie zdradzieckie Kanuta przez Magnusa, bajkę ową o Pietrze Duńczyku, i o wyprawie Bolesława do Danji po mniemane, jeźli się nie mylę, skarby utworzyły.

ROK 1122.

XII. Wojna przymierza w Pomeranji, o której teraz mówiliśmy, umknęła sposobność królowi do ratowania wygnańca Jarosława. Przesiedział w Polszcze ten książe prawie przez trzy lata [1]). Dali okazyą sami Rusini, czyniąc tajemne zmowy na Polaków, i kraje ich pustosząc. Zaczęły się nieprzyjazne kroki od Wołodara książęcia Przemyskiego. Gdy Włodzimierz Kijowski zbierał ludzi w państwie swojem, pod pozorem ścigania Jarosława w Polszcze, a razem wiązał z sobą do przymierza Prusaków, Połowców i Pomorzanów, czując się sam być niezdolnym do szkodzenia królowi [2]). Wołodar zięć jego wypadł z Przemyśla dla rozbojów i plonu. Bolesław bezpieczny dotąd zasłoną traktatów, niegdyś z

---

ciej, Rozdziale trzecim. *Erat etiam illic barbarorum natio, quae Morim vocabatur. Haec audita beati praesulis opinione, ultro se fidei sacramentis ab eo imbui expetebat. — Sed ipse ad Neripertum archipraesulem suum eos dirigebat. — At illi Magdeburgensem se nolle sequi protestantes, quia gravissimo servitutis juge eos opprimere niteretur.*

1) Długosz *per quadriennium*, w czem się myli.

2) Anonim pisarz życia Ś. Ottona w księdze drugiej, Rozdziale czwartym, *Si suis tantum Rutheni viribus dimicassent, illos a nobis conteri difficile non esset, sed habent Flavos* (Połowcy), *habent Prussos, habent etiam Pomeranos gentem invisam, idololatram et nimis indomitam, quos omnes simul in arma provocare quam durum sit, inexperti non sumus, quamvis ante de his triumphos habuerimus.*

Świętopełkiem uczynionych, widząc niesprawiedliwe Wołodara postępki, wysłał do Włodzimierza Kijowskiego gońców, oraz do innych książąt Ruskich, z przełożeniem krzywdy od Wołodara sobie uczynionej [1]). Tym czasem złożona rada, czyli przedsięwzięcie wojny Pomorskiej kończyć, zaniechawszy Rusinów, czyli rozdzielonem wojskiem obu nieprzyjaciołom czoła nadstawić. Niejakiś Piotr, żołnierz waleczny [2]) dziedzic na Księdzu, wódz rycerstwa Polskiego podjął się królowi, że bez krwi rozlania samego Wołodara żywcem przystawi. Podobała się ochota Piotra, a skutek uiścił obietnice. Piotr wziąwszy z sobą trzydziestu ludzi na wszystko gotowych udał się do Przemyśla. Puszczony do książęcia, i pytany pocoby przybył? udawał chytrze, że zbrzydziwszy sobie Polskie panowanie, życzy być raczej na usługach Wołodara. Szarpiące sławę królewską mowy, złączone z odkazkami na Polaków i obietnicami pochlebnemi sprawiły mu wiarę. Potwierdził ją mniemany zmiennik pilnemi przez czas niejaki usługami: lecz gdy go raz Wołodar wziął z sobą na łowy; i zapędzony za zwierzem od swoich daleko zboczył; Piotr uczyniwszy nań w lesie zasadzki, oskoczył znienacka, i związanego pod strażą uwiozłszy za granicę,

1) Nestor pominął okoliczności wzięcia Wołodara, i tylko o jego niewoli namienił. Długosz pisze obszerniej nieco; wszakże z jednej rzeczy dwie podobne zrobił. Pod rokiem 1122. mówi o pojmaniu Wołodara, nic nie wymieniając przez kogo. A pod rokiem 1136. o schwytaniu Jaropełka przez Piotra Włoszewicza. Anonim pisarz życia S. Ottona, Bogufał i Kadłubek o samym Wołodarze, *Vladarides*, *Laodarides*, *Laodarus* mówią. Nie nowina Długoszowi jedną okoliczność podwoić, jako uczynił z wojną Bolesława Chrobrego z Jarosławem, którą pod dwoma datami położył, choć tylko była jedna.

2) Anonim pisarz życia S. Ottona w księdze drugiej Rozdziale czwartym nazywa go *Petrus quidam militiae ductor*, nie wyrażając urodzenia. Kadłubek na karcie 720. *Quidam alti sanguinis princeps et principis dignitati proximus — ille famae celeberrimae Petrus Vlastides*. Bogufał na karcie 37. *Comes Petrus de Kszausth*. Przypiśnik Kadłubka z Długoszem. *Comes de Xiądz Włoszewicz*. Ksiądz miasteczko w województwie Krakowskiem, w Powiecie Proszowickim na granicach Sandomirskich. Jeżli się nie mylę, rozumiem, że ten Piotr hrabia na Księdzu był tym samym Piotrem, o którym Długosz, nie wiedzieć z jakich dowodów powiada, że z Danji przeszedł około roku 1124. i był powodem królowi do żeglowania do Danji. Objaśniło się to wyżej.

w zamku swoim Księdzu osadził[1]). Tak niespodziany przypadek zastanowił Rusinów w popieraniu wojny przedsięwziętej.

ROK 1123.

XIII. Król mając w ręku Wołodara, postanowił ciągnąć pod Włodzimierz, dla przywrócenia na to księztwo Jarosława, którego przed trzema laty Kijowczyk wygnał[2]). Zaproszeni do spółki Węgrowie z królem Stefanem, niechętni zdawna Rusinom, bądź dla odniesionej pod Przemyślem za Kolomana klęski, bądź mianowicie, iż oni brata jego Borysa, z Przedysławy Ruski urodzonego[3]) przyszłą zamieszania podnietę, u siebie przechowywali. Zbierało się rycerstwo Polskie około Przemyśla, czekając na Węgrów, oraz na innych książąt Ruskich, którzy stronę Jarosława utrzymywali[4]). Król dawszy Jarosławowi siedm tysięcy przebrańszego ludu ze swoich i z Węgrów, rozkazał mu ciągnąć przodem na odbieranie tym czasem innych pomniejszych

1) Anonim pisarz życia Ś. Ottona, Kadłubek, Długosz, Bogufał, kronika Szląska. — Długosz powiada, że Wołodar pod Wysokim był od żołnierzy królewskich po przegranej bitwie wzięty, i że razem ciż żołnierze zabrali łupy, z któremi Rusini powracali.

2) Obacz wyżej na karcie 244. Nestor pod tym rokiem 1123. pisze tylko, że Jarosław pod Włodzimierzem zginął. O posiłkach Polskich i Węgierskich, tudzież o dobywaniu Kijowa nic nie wspomina. Turocz, a z niego Praj mówią: że król Węgierski Stefan prowadził książęcia Ruskiego, który, się do niego udał z prośbą o pomoc przeciwko bratu. Oba ci Węgierscy pisarze zamilczeli o posiłkach Polskich. Owszem Turocz zamiast Jarosława, jakiegoś Bozena położył. Okoliczności od nich wspomniane zgadzają się z Długoszem, to jest, że ten książe Bozen zginął przy zamku chcąc go dostać. Data Nestorowa złączona z powieścią Długosza wnosić każe, że się Węgry w nazwisku Bozena pomylili: wszelako myli się i Długosz, dając za przywódzcę Węgrom Kolomana brata króla Węgierskiego. Był na tej wyprawie sam Stefan, który żadnego brata nie miał. Władysław brat jego umarł według Turocza w roku 1112. za życia jeszcze ojcowskiego.

3) Koloman król Węgierski po śmierci pierwszej żony pojął Przedysławę Ruskę, córkę Swiętopełka, którą mąż zastawszy na cudzołoztwie odesłał na Ruś brzemienną: z niej urodził się Boris, o którym niżej będzie mowa.

4) Długosz między temi książętami położył Wołodara, choć on był jeszcze w niewoli.

zamków, sam z resztą cięższego wojska i z taborem za nim postępował[1]). Dobyte wkrótce szturmem Bełz i Czerwonygród wróciły się pod panowanie Jarosława[2]). Wzięty wkrótce i Włodzimierz, poddaniem się dobrowolnem Andrzeja książęcia, któremu książe Kijowski to księztwo po wygnanym Jarosławie oddał[3]). Postanowiono potem iść do Kijowa. Ledwo Jarosław stanął pod miastem, uprzedziwszy kilką dniami wojska posiłkowe, wysypała się przeciwko niemu piechota Kijowska. Dali Węgrowie z Polakami mężny odpór, goniąc nieprzyjaciela aż do bramy Polskiej. Poprawili się wkrótce Rusini, i wysiekłszy większą część sprzymierzeńców, przepędzili resztę w pole. W tej pogoni zabito konia pod Jarosławem: oskoczyli go Kijowianie, chcąc żywcem pojmać: powstała znowu sroga bitwa, gdy jedni książęcia bronią, drudzy go lub zabić, lub więźniem mieć usiłują. Przełamany nieprzyjaciel umknął do zamku, zostawując ranionego Jarosława, który dostawszy kilka postrzałów wkrótce umarł. Nadeszły też wojska sprzymierzone pod Kijów. Węgrzy nie widząc dla siebie zysku w dobywaniu miasta po śmierci Jarosława, od którego się nadgrody spodziewać mogli, zrobili bunt w obozie swoim, za powodem Kozmy Pazmaniego i precz odeszli[4]). Nie zdało się Bolesławowi dłuższem oblężeniem trudzić ludu, na wojnę Pomerańską przeznaczonego. Wasilko książe Przemyski, brat Wołodara, żądał od króla, aby z Rusią pokój uczynił. Stanęło przymierze między narodami tym sposobem: że książęta Ruscy w żadną więcej ligę z Pomorzanami i innem pogaństwem przeciwko Polszcze wchodzić nie będą[5]), i że Polakom

1) Długosz na karcie 319.
2) Długosz tamże.
3) Długosz to do Kijowa stosuje, czyniąc tego miasta gubernatorem, *Andreas castri praefectus*: z Nestora można wnosić, że to się stało pod Włodzimierzem, gdzie Andrzej syn Kijowczyka był książęciem.
4) Turocz w kronice Węgierskiej w rozdziale 63. Długosz powiada, że na prośbę książąt Ruskich, oba książęta porzucili oblężenie. Turocza jako dawniejszego świadectwo, ile nieparcyalne, zdaje się być pewniejszem.
5) *Etiam hoc polliciti fide firmissima, ne Pomeranis ultra fuerint*

w każdej potrzebie posiłki dadzą[1]). Wołodar z niewoli wypuszczony, musiał się pierwej drogo królowi opłacić, tak dalece, że za świadectwem spółczesnych pisarzów, Ruś na ów czas do wielkiego ubóstwa przyszła[2]). Wasilko brat książęcy, sprawca tego pokoju, po czynionym długo względem oswobodzenia braterskiego targu, umówioną summę w Krakowie wypłacił[3]). Nie zapomniał też Bolesław na uczynioną sobie od Piotra przysługę, nadając mu wiele obszernych włości i dzierżaw, a między innemi miasto Skrzynno, siedlisko potem zacnego domu Duninów. Tenże król postarał się o ożenienie Piotra z księżniczką Ruską, blizką krewną Zbisławy żony swojej: rozumiem, że to małżeństwo w ten czas się umówiło, gdy Bolesław wypuścił Wołodara, z którego córką mógł się Piotr ożenić[4]).

---

auxilio, contra illos enim dux totis viribus manum levare cogitavit. Anonim w życiu S. Ottona w księdze drugiej Rozdziale 4.

1) Długosz na karcie 240. *In qualibet necessitate sibi invicem auxiliaturos.*

2) *Nam pro ereptione sui tyrannus quidquid majorum suorum studio ac solertia in thesauris habere collectum poterat, dare coactus est aurum et argentum, et quaecunque pretiosa in vasis et vestibus, variis opum speciebus, quadrigis et camelis in Poloniam apportantibus, ita ut Ruthenia tota insolita paupertate contabesceret.* Anonim wyżej cytowany.

3) Długosz powiada, że się to stało pod rokiem 1122. 12. miesiąca Lipca. Tenże opisuje szczególne okoliczności. Powiada on, że Bolesław chciał od Rusinów 80. tysięcy grzywien srebra. Że się ta summa po różnych targach umniejszyła do 20,000. Że Rusini dali z początku 12,000. a dla warunku wypłącenia reszty, oddali w zakład syna Izasława; miał raczej mówić Wołodara. Nakoniec gdy tych pieniędzy w sztukach menniczych oddać nie mogli, wypłacili się, *quingentis vasis argenteis, scutellis videlicet* (pułmiski) *picariis et scyphis de opere Graeco allatis.* Kadłubek na karcie 723. mówi, że Wołodara syn ojca wykupił.

4) Bogufał na karcie 41. *Piotrko Vladislai II. amitam habebat uxorem.* Długosz na karcie 421. *Data illi virgine decora ducissa Russiae Maria nomine, quae primam Boleslai ducis conjugem affinitate contingebat.* Jan Izaak Pontanus w historyi Duńskiej na karcie 229. *Est praeterea in annalibus Silesiorum illusris memoria Petri Dunini Dani comitis Scrinnensis. Pater ei Guilhelmus, uxor fuit Maria, quod ex tumulo quoque quo conditur hodieque potest intelligi. Talis enim ei Vratislaviae superaddita inscriptio, versiculis qui saeculum istud resipiunt.* „*Hic situs est Petrus, Maria Conjuge Fretus, Marmore Splendente, Patre Guilhelmo Peragente.*“ Lecz podobno pomylił się Pontanus względem ojca, nie zrozumiawszy, że to był przeor Norbortanów *Guilhelmus*, za którego nadgrobek Piotrowi był położo-

ROK 1124.

XIV. Przywrócony na wolność Warcisław z więzienia Duńskiego[1]), widząc że poniesione dotąd w Pomeranji klęski pochodziły najbardziej z dzikości narodowej w głuchem pogaństwie, bez pewnego rządu i oświecenia, która sąsiadom najwięcej służyła za pretext do wojen, począł myśleć mocno o nawróceniu współziomków swoich. Był on zdawna tajemnym chrześcijaninem, ochrzczony w Mersburgu, podczas swojego od Niemców w jakiejści okazyi pojmania. Bolesław też żądając od wielu lat zupełnego nawrócenia Pomeranji, czekał tylko okazyi, aby żądania swoje do skutku mógł przyprowadzić. Nie pomagały dotąd uzbrojone gwałtem i morderstwami sposoby: a jeźli którzy z Pomorzanów dla bojaźni śmierci i niewoli wiarę przyjęli, za uchyleniem oręża do dawnych zwyczajów bałwochwalskich powracali. Okrutne Sasów z sąsiedniemi Słowianami postępowanie, którzy ich mocą do Chrystusa przywodząc, przez urzędowe zdzierstwa, tyranije, a duchownych łakomstwo do odstępstwa zawsze niewoliły, wpoiły i w Pomorzanów zakamieniałe do religji wstręty, tak dalece, że wiarę i niewolę na równej ważyli szali[2]). Do tego skażone w wiekach owych chrześcijan, rozlicznemi występkami życie brzydszem się pogaństwu nad ich przemierzłe zdawało zabobony[3]). Potrzeba więc było

---

ny. Tego Piotra Długosz różnym czyni od Piotra hrabi na Księdzu. Hrabi sprawę z Wołodarem kładnie pod rokiem 1124. Lecz ponieważ hrabia złapał Wołodara około roku 1122. jako świadczą Anonim, Bogufał i Nestor, będzie podobno ten to sam Piotr hrabia, co i Piotr Duńczyk.

1) Grammatyk Saxo w historyi Duńskiej.

2) *Albert Krantz Vand.* w księdze trzeciej na karcie 20. *Sciebat Henricus Obotritarum rex obstinatissimos eorum animos et inextricabile odium in religionem quoniam, gravis tributorum exactio semper christianismo socia.* Helmold o tem na różnych miejscach. Obacz wyżej notę 2. na karcie 262.

3) Anonim pisarz życia S. Ottona biskupa Bamberskiego wspomina odpowiedź Szczecinianów daną apostołowi, chcącemu ich nawrócić na karcie 673. *At illi inquiunt nihil nobis et vobis patrias leges non dimittimus: contenti sumus religione, quam habemus. Apud christianos, ajunt, fures sunt, latrones sunt, cruciantur pedibus, privantur oculis, et omnia genera scelerum et paenarum christiani exercent in christianos, absit a nobis religio talis.*

użyć ducha pokoju, cierpliwości i prawdy, dla pewniejszej pogaństwa oświaty. Znajdowało się w Polszcze wielu biskupów, do których z powołania ten urząd należał: lecz lubo Bolesław przez trzy lata prawie każdego z nich do przedsięwzięcia tak zbawiennej dla ojczyzny, a Bogu miłej pracy zachęcał, znajdowali oni zawsze wymówkę[1]), straciwszy w pośrodku bogactw i dobrego bytu pierwotną ojców gorliwość; a użycie obecnych wygód nad usrożone śmiercią znoje i przewagi między krwawym bałwochwalców gminem przekładając. Miał zdawna Bolesław doświadczoną sobie cnoty i świątobliwości Ottona biskupa Bamberskiego znajomość, kiedy jeszcze na dworze ojca jego będąc kapelanem[2]), sprawy nawet królestwa publiczne, mianowicie w przykładaniu się do małżeństwa książęcego z Judytą cesarzową, dzielnie kierował[3]). Na tego więc oczy obrócił; ile gdy widział, że ten Ś. biskup w nie nadto poufałej zostając przyjaźni z Henrykiem V. cesarzem[4]), a Polskiemu narodowi wdzięczny i przychylny, nie poszedłby w ślady innych Niemieckich wiary przepowiadaczów, którzy ją szczepiąc, pomnażali razem Niemieckie nad niemi panowanie, oraz biorąc od cesarzów i książąt moc apostolstwa, brali od nich razem liczne dzierżawy i uciążliwe na dziesięciny przywileje[5]). Uprzedził Ottona w chęci nawrócenia Pomorzanów niejakiś Bernard urodzeniem Hiszpan, z powołania pustelnik, potem w Rzymie wyświęcony na biskupstwo. Pamięć na życie pustelnicze i

---

1) *Anonim in vita episc. Bamb. Ottonis* na karcie 652. *Omnes episcopos terrae suae conveniebat, nullum persuadere potuit, ut illo ire atque in tenebris et umbra mortis sedentibus lumen vitae vellet ostendere, singulis suas excusationes praetendentibus; sicque per triennium dilata est praedicatio, duce ipso satis aegre ferente dilationem.*

2) *Eo quod et hunc in adolescentia ejus patri suo capellani more obsequentem notum et charum habuerit.* Życie S. Ottona Bamberskiego na karcie 652.

3) Obacz wyżej na karcie 108.

4) Krantz *in Saxonia* w K. V. Rozdziale 44. Hofman *in vita Ottonis Bambergensis* na karcie 104.

5) Obacz Helmolda na wielu miejscach. Andrzej pisarz życia Ś. Ottona w księdze trzeciej, Rozdziale trzecim. *At illi Slavi Magdeburgensem episcopum se nolle sequi protestantes, quia gravissimo servitutis jugo eos opprimere niteretur.*

ubogie wprawiła go w mniemanie, że w lichem odzieniu i nieochędożnem, pokorą chrześcijańską zwycięży dumę bałwochwalstwa. Wygnali go Pomorzanie jako żebraka, i chcącego raczej korzystać w ich kraju z majątków niżeli z dusz połowu [1]).

XV. Wyprawił zatym Bolesław do Ottona posłów z podarunkami, i z listem pełnym ku niemu poszanowania [2]). Otton zrozumiawszy żądanie książęcia, po wziętej radzie od swego duchowieństwa, a za zezwoleniem Henryka cesarza i papieża Kalixta [3]), wyprawił się do Pomeranji w okazalszej niżeli poprzednik jego Bernard mnich komitywie [4]).

---

1) Pisarz życia Ottona w księdze drugiej Rozdziale pierwszym.

2) *Anonim in vita S. Ottonis episcopi Bamber. Lib. II. Cap. 4. Domino suo et patri amantissimo Ottoni, venerabili episcopo Boleslaus dux Polonorum filialis obsequii humilissimam devotionem. Quia in diebus juventutis tuae apud patrem meum decentissima te honestate conversatum memini, nunc quoque dominus tecum est benedicens tibi in omnibus viis tuis. Si tuae non displicet dignitati, veteres tecum renovare animo meo sedit amicitias, tuoque consilio simul et auxilio uti ad Dei gloriam promovendam ipsius gratia coadjuvante. Nostri enim ut arbitror, quomodo Pomeranorum cruda barbaries, non mea quidem sed Dei virtute humiliata, societati ecclesiae per baptismi lavacrum se admitti petivit. Sed ecce per triennium laboro, quod nullum episcoporum vel sacerdotum idoneorum mihique eo affinium ad hoc opus inducere queo. Unde, quia tua sanctitas ad omne opus bonum prompta et indefessa praedicatur, rogamus pater amantissime non te pigeat nostro comitante servitio pro Dei gloria, tuaeque beatitudinis incremento id laboris assumere. Sed et ego tuae paternitatis devotus famulus impensas omnes et socios itineris et linguae interpretes, et ejus adjutores presbyteros et quaecunque necessaria fuerint praebebo. Tu tantum sanctissime pater venire dignare.*

3) Anonim w życiu Ś. Ottona kładnie zamiast Kalixta Honoryusza: ale Otto pierwszą wyprawę uczynił za pozwoleniem Kalixta, a drugą dopiero za Honoryusza. Baron pod rokiem 1124. Krantz i inni. Andrzej mnich na karcie 470. wyraźnie mówi *Anno Domini Incarn. 1124. Indict. 2da Calixto papa II. Romanae sedi praesidente etc.*

4) Anonim w księdze drugiej Rozdziale siódmym. *Vestes quoque et pannos pretiosos, aliaque donaria divitibus apta evangelista simplex et prudens in viam portavit evangelii, ne forte indigentiae causa paganis videretur evangelisare.* Tegoż zdania byli Japończykowie, jako czytamy w życiu Ś. Xawiera, pisanym przez Bouhours. — Z okazalszą jeszcze wyprawą pokazał się ten Otto drugi raz w Pomeranji, jako to opisuje tenże Anonim w księdze trzeciej Rozdziale pierwszym. *Et ne inanis et vacuus adveniens sponsae suae vilesceret, neve hi, qui adhuc convertendi erant, si modicum sumptum poneret, quod prius sine sumptu posuerat evangelium,*

Przebywszy Czeskie księztwo stanął u Niemczy miasta Polskiego[1]). Zkąd przez biskupstwo Wrocławskie i Poznańskie[2]) przyjechał do Gniezna, gdzie go Bolesław licznem rycerstwa gronem otoczony, o dwieście kroków od miasta boso przyjąwszy, naprzód do kościoła zaprowadził, potem zatrzymawszy u siebie przez siedm dni, z przydanemi ludźmi, oba języki Słowiański i Niemiecki umiejącemi, tudzież trzema kapelanami, a mianowicie Pawłem pułkownikiem dla bezpieczeństwa odprawił. Puścił się Otton z Gniezna ku zamkowi Ujście[3]). Zkąd wszedłszy w okropne puszcze, trzymając się tylko pewnych znaków, ledwo szóstego dnia ujrzał się na granicach Pomeranji. Albowiem tych lasów żaden podobno z ludzi dawniej nie przebywał, póki Bolesław przed kilkąnastą laty, nim całą Pomeranią podbił, wetująo bronią łotrowstwa Pomorskie, pewnych tam dróg wycinaniem i znaczeniem drzewa, dla rychlejszego na kraje nieprzyjacielskie wypadu wojskom swoim nie utorował[4]). Przyjął Ottona Warcisław u brzegu rzeki[5]) granicznej, w towarzystwie 500. jazdy zbrojnej, z osobliwszą ludzkością, obiecując mu wszelką pomoc. Okropna barbarzyńców, a bardziej jeszcze wiadomością przyczyny przybycia Niemców nasrożona postać,

---

contra se murmurarent, in auri et argenti copia, in purpura et bisso, et pannis pretiosis et muneribus magnis et variis pro varietate personarum dives studuit advenire, cunctaque Hallae coempta, et navigio usque in Leuticiam portata curribus et quadrigis quinquaginta cum annona imponens, ibi per terram Leutitiae usque Timinam civitatem Pomeraniae transportavit.

1) Teraz Nimsch.

2) Anonim kładzie Kaliskie biskupstwo, drudzy pisarze tegoż życia wspominają tylko *Vrotzlaviensem et Poznaniensem.* Tenże nazywa *episcopatum Gneznensem.*

3) Anonim zowie go Uzdem.

4) Obacz wyżej.

5) Anonim w księdze drugiej Rozdziale ósmym nie wymienia tej rzeki kładąc tylko słowa: *ad ripam fluminis, qui limen Pomeraniae est.* Lecz Andrzej mnich Benedyktyn, który toż samo życie pisał, wspomina wyraźnie, że Warcisław spotkał S. Ottona u Starogrodu. *Warcislaus in castro Starogroda nuncupato ei occurrit.* W księdze drugiej Rozdziale czwartym. Zkąd się wnosi, że granicą Pomeranji i Polski była rzeka przy Starogrodzie bieżąca.

zapalczywe z porwanemi od pasów nożami groźby, że ich albo żywcem obłupią, albo znaczone na głowach odrą plesze, wrzaskliwe nadto wołania tyle nabawiły trwogi, że prócz Ottona reszta towarzyszów ukwapliwego już bez wyznania wiary męczeństwa spodziewała się. Nie jest tu plac dla pióra mojego wszystkie Ottona w Pomeranji opisywać prace, oraz bałwochwalskie mieszkańców zabobony: przestanę na krótkiem określeniu miast Pomerańskich od niego nawróconych, abym rychlej do mego powracał przedsięwzięcia. Pierwszem gorliwości Ottona dziełem było miasto Pirycz, gdzie wszyscy prawie mieszkańcy w przeciągu 20. dni łaskawe mu dali ucho i chrzest przyjęli. Niemniejszą napełnił pociechą Ottona Kamin rezydencya Warcisława: tam żona jego, tajemna dotąd chrześcijanka osobliwsze mu okazywała względy, a Warcisław porzuciwszy wielożeństwo, lepszym odtąd i pewniejszym chrześcijaninem być obiecał, oraz i na ruinach zbudowanego podobno niegdyś przez Mieczysława kościołka, nową i trwalszą świątynię zbudował[1]). Atoli Julin miasto wielkie i obronne, a nad inne w uporze bałwochwalczym zaciętsze, pewnieby było źle przyjęło biskupa, gdyby on w domu Warcisława, za radą przewodników nie stanął; gdzie obyczajem krajowym każdy przytułek znajdujący, już tym samym życia i zdrowia ochronę znajdował. Musiał Otton nic nie dokazawszy, przenieść nieskuteczną w Julinie gorliwość do Szczecina. Tam pracując przez dwa miesiące, gdy na płonne do przyjęcia prawdy serca próżne tylko rzucał nasiona, podobało się wysłać posłów do Bolesława w nadziei, iż jego łaski i groźby doznane więcej w tym razie, niżeli nauka pomóc mogły.

XVI. Przysłał Bolesław przez owego Pawła takowe Szczecinianom woli swojej obwieszczenie[2]). „Bolesław

---

1) Historycy Polscy kładną między biskupstwami fundowanemi przez Mieczysława pierwszego biskupstwo Kamińskie, o czem mówiliśmy pod jego panowaniem.

2) List Bolesława dochował nam w całości Anonim pisarz spółczesny S. Ottona w księdze drugiej Rozdziale 29. z którego się jawnie

„wszechmocnego Boga łaską książe Polskie, a nieprzyjaciel „wszystkich pogan, narodowi Pomorzanów i ludowi Szcze-„cińskiemu, poprzysiężoną wierność zachowującemu, po-„kój stateczny i długą przyjaźń: niedotrzymującemu zaś, „miecz, ogień i gniew wiekuisty. Gdybym na was wyszu-„kiwał przyczyn, mogłaby być sprawiedliwa ku wam nie-„chęć moja, że was jako wiarołomców cofać się nazad wi-„dzę, i żeście pana a ojca mego Ottona biskupa, wielkiej „czci i uszanowania godnego, życiem i sławą we wszy-„stkich narodach znakomitego, dla waszego zbawienia od „prawdziwego Boga przez naszą usługę posłanego, tak ja-„ko należało, nie przyjęli: aniście dotąd według bojaźni „bożej jego naukom posłusznemi byli. Wszystko to wpraw-„dzie służy ku waszemu zaskarżeniu: lecz wstawili się za

---

pokazuje: że król Polski miał hołdowniczą całą Pomeranią, i tę nawet, która była za Odrą. *Cum ea geruntur in civitate Stetinensi, Paulitius et legati tam illorum, quam nostri, a duce Poloniae veniunt pacti mandata et scripta tyranni secundum haec verba reportantes.*

Boleslaus omnipotentis Dei favente clementia dux Polonorum, et hostis omnium paganorum genti Pomeranicae et populo Stetinensi promissa fidei sacramenta servanti, pacem firmam et longas amicitias; non servanti vero, caedem et incendia et aeternas inimicitias.

Si occasiones quaererem adversus vos, justa esse poterat indignatio mea, quod quasi fidei vestrae transgressores vos retrorsum abire conspicio: et quia dominum et patrem meum Ottonem episcopum omni honore ac reverentia dignissimum, vita et fama in omni populo et gente praeclarum, vestrae saluti a Deo vero et nostro ministerio destinatum, sicut oportuit, non suscepistis, neque hactenus secundum Dei timorem illius doctrinae obedistis. Omnia haec vestrae valebant accusationi: sed interpellavere pro vobis, responsales et mei et vestri, honorati viri et prudentes, praecipue autem ipse pontifex apud vos manens, evangelista vester et apostolus. Horum ergo consilio ac petitioni acquiescere dignum judicans, servitutis ac tributi pondus, ut jugem Christi eo alacriores suscipiatis, hoc modo relevare decrevi.

Tota terra Pomeranorum duci Poloniae, quicumque sit ille, trecentas tantum argenti marcas publici ponderis annis singulis persolvet. Si bellum ingruet ei, hoc modo eum juvabunt. Novem patres familias decimum in expeditionem armis et impensis abunde procurabunt. Ista servantes et fidei christianae consentientes, nostram pacem porrectione manus et aeternae vitae gaudium consequemini, et in omnibus oportunitatibus vestris praesidia semper et auxilia Polonensium, tanquam socii et amici, experiemini.

„wami posłowie moi i wasi, mężowie czci godni i rostropni, „mianowicie zaś sam biskup apostoł wasz i ewangelista. Na „tych więc radzie i prośbie sądząc za rzecz godną przestać, „służby i podatków ciężar, ażebyście jarzmo Chrystusowe „ochotniej przyjęli, tym sposobem uchylić wam postanowi-„łem. Cała ziemia Pomorzanów książęciu Polskiemu, kto-„kolwiek on będzie, trzysta tylko grzywien srebra wagi „publicznej każdego roku wypłaci. Jeźliby zaszła wojna, „tym sposobem mu dopomogą: dziewięciu gospodarzów, „dziesiątego na wyprawę wojenną w rynsztunek i pieniądze „opatrzą. To zachowujący, a do wiary chrześcijańskiej „przystępujący, pokoju od nas podaniem ręki, i wiecznego „życia radości dostąpicie: we wszystkich też potrzebach „waszych obrony zawsze i pomocy Polaków, jako przyja-„ciele i towarzysze doznacie.“ Umniejszenie podatków i służby wojskowej sprawiło w Szczecińcach radość i powolność na przyjęcie wiary. Zapomnieli Pomorzanie przeszłych klęsk swoich, a gwałtowne dawniej z sobą postępki z obecną Bolesława znosząc łaskawością, po przeczytaniu listów jego chętnie wszyscy prawom ewangelicznym poddali się [1]). Zburzone natychmiast cztery pogańskie bóżnice, *Kantynami* od nich nazwane. Odrzucone bałwany, a między niemi najsławniejszy nazwany *Tryglawa,* który na znak tryumfu samemu biskupowi dostał się, i potem w podarunku od niego papieżowi do Rzymu był posłany [2]). Skarby wszystkie obyczajem narodu w onych świątnicach chowane, które Szczecinianie Ottonowi darowali, na nichże samych rozdzielone. Wkrótce potem poszli za ich przykładem obywatele Julinu [3]), Dodony, Kolberga i Belgradu. Otton dopełniwszy na ten raz

1) Anonim w księdze drugiej Rozdziale dwudziestym dziewiątym. *Igitur contione habita ubi coram populo et principibus verba haec recitata sunt, multo, quam dum apud Naclam armis subacti sunt, laetiores facti, sacramenta devote suscipientes remota omni controversia evangelicis traditionibus se submiserunt.*

2) Anonim w księdze drugiej Rozdziale 31.

3) Anonim w życiu Ś. Ottona — Kom: *in add.* Helmold na karcie 748. w Tomie drugim. *Script. Brunsv.* Anonim w księdze drugiej Rozdziale 37.

apostolstwa swojego, i poświęciwszy na biskupstwo Pomorskie, w Julinie katedrę mieć mające, Adalberta jednego z towarzyszów swoich, za wezwaniem Bamberczyków, przez też kraje, któremi do Pomeranji przyszedł, wrócił się do Niemiec.

ROK 1125.

XVII. Nie dotrzymali Rusini zaprzysiężonej królowi wierności po uwolnieniu z więzienia Wołodara Przemyskiego. Gdy się on w Pomeranji bawił, wspierając Ottona biskupa w przepowiadaniu ewangelji, tym czasem tenże Wołodar wysłał z wojskiem Włodzimierza syna na pustoszenie Polski. Rozlały się pożogi, okrucieństwa i zabory nieprzyjacielskie aż do miasta Biecza[1]). Wszelako zdawało się odłożyć na czas odwetowanie krzywd poczynionych dla zaspokojenia Czechów, z których powodu, jak mniemano, podrzucony w Krakowie ogień, stołeczne to miasto, piękne na ów czas, ludne, handlowne i w bogactwa obfite, lecz drewniane, w perzynę obrócił[2]). Nie było bez przyczyny to podejrzenie; ponieważ stronnicy Władysława książęcia mieli za złe Polakom, że się do nich Sobiesław brat książęcy, jako zwyczajnego w nieszczęściach przytułku, udawał. Zadawniona w panującym niechęć ku spólnikom tronu, mimo tylokrotne ugasy gniewów, rozżarzała się zawsze. Wygnawszy Władysław znowu przed kilką laty sławnego więzieniami i tułactwem częstem Borzywoja[3]), wygnał potem z Moraw Sobiesława, oddając trzy części tej ziemi Konradowi synowi Leopolda, bratu stryjecznemu, synowi Ottona margrabi na Ołomuńcu. Wypłoszony Sobiesław udał się do Henryka cesarza do Moguncyi, gdzie nie znalazłszy wsparcia,

---

1) Długosz na karcie 423. ale się myli powiadając, że się to w ten czas stało, gdy Bolesław podbijał Danią. Mówiliśmy wyżej o niepewności tej wyprawy Duńskiej.

2) Długosz na karcie 425.

3) Kozmas na karcie 66. kładnie to powtórne wygnanie Borzywoja w roku 1120. *Est Borivoy rursus regni de culmine pulsus Augusti quarto post idus sunt ea facta.* — Umarł Borzywoj w roku 1124. w Węgrzech na wygnaniu według tegoż Kozmy.

ponieważ pieniędzy nie miał[1]), naprzód przesiedział przez siedm miesięcy u Wigberta hrabi Grojeckiego szwagra, za którego potem radą uciekł do Polski do Bolesława. Przyjął go król z uczciwością: zkąd po niejakim czasie[2]) odesłał do Ludera czyli Lotaryusza książęcia Saskiego, żeby się ztamtąd z nim znosił, pókiby po zaspokojonej Pomeranji sam go osobiście do Czech nie zaprowadził. Jakoż Bolesław posłał mu wkrótce część wojska narodowego, z którem Sobiesław wszedłszy do ojczyzny z Saxonji, spokojniejszych dla siebie nad mniemanie okoliczności doznał. Świętochna matka znalazła dzielne sposoby do pojednania synów: a słabość też Władysława, blizkiej jego śmierci poprzednicza[3]), tym większą mu była do przyjęcia zgody przyczyną. Objął Sobiesław rządy księztwa w Maju, uwalniając Polaków od popierania bronią swojej pretensyi, mających zkądinąd potrzebę ukarania Rusinów. Nakazana wyprawa na Wołodara: a nim się ten książe zdobył na siły ściągnionemi w towarzystwo wojny innemi książętami Ruskiemi, zpustoszone księztwo Przemyskie popaleniem włości i miasteczek. Zeszły się oba wojska na miejscu nazwanem Wilichów: zbity nieprzyjaciel wstępnym bojem utracił obóz: zabrano wielu niewolników. Zginęli między innemi dwaj mężni rycerze Ruscy Nawrotyński i Zawszytyński. Wołodar straciwszy wielu w pogoni, oparł się aż o Halicz; gdzie gdy powtórnie wojska zbierał, król tym czasem srogie zyski zwycięztwa po całej Rusi pożogami i łupieztwem zbierał aż do zimy następującej, która niezwyczajną ostrością jak dalszy bieg wojny zatrzymała, tak niezmierną w ludziach, dobytku i siewach poczyniwszy szkodę, głód i nędzę Polszcze przyniosła[4]).

1) *Quia sine pecunia apud reges omnes, vanae sunt cujuspiam preces et obmutescit justitia.* Kozmas na karcie 68.

2) W roku 1124. Kozmas na karcie 68.

3) Umarł Władysław w roku 1126. *2do Idus Aprilis.* Wszedł do Czech Sobiesław w Lutym. Kozmas na karcie 70. 71. Długosz na karcie 424.

4) Długosz na karcie 425.

ROK 1126. — 1130.

XVIII. Kilka lat następujących wolne od zagranicznych wojen, podały nam tylko osobiste Bolesława sprawy. Otoczony kościół Krakowski wyższemi nad dawniejsze murami, z przydatkiem dwóch wież z gruntu wyprowadzonych [1]). Pomnożona liczba kanoników, a dobrami i dziesięcinami hojnie nadana [2]). Do tegoż podobno czasu ściąga się potwierdzenie funduszu Tynieckiego, przez Idziego kardynała biskupa Tuskulańskiego, legata papiezkiego w Polszcze i w Węgrzech [3]), w obecności królewskiej uczynione. Rozkrzewiał się dom monarchy urodzeniem trzeciego syna, któremu ojcowskie imie nadano, a zaślubieniem Kazimierzowi, pierwszemu z Niemkini synowi i królewny Duńskiej. Odprawiły się roku 1129. zaręczyny w Wieluniu [4]) w obecności tychże posłów Duńskich, którzy królewnę przywieźli: wszakże Kazimierz wkrótce życia dokonał [5]). Pod tymże czasem wspomina Anonim pisarz życia Ś. Ottona Bamberskiego o przedsięwziętej wojnie na Pomorzanów, iż oni nawróciwszy się przed czte-

---

1) Długosz na karcie 425.

2) Długosz na karcie 425. *De spirituali consilio et consensu Radostonis Cracoviensis pontificis canonicorum Cracoviensium veteri numero, castigato quidem tunc et augusto viginti canonicatus praebendatus de decimis manipularibus per episcopum Radostonem largitos et villis aliquibus — donatos adjecit.* Bogufał dawniejszy od Długosza więcej dwoma wiekami, powiada na karcie 29. o Władysławie Hermanie: *Iste Vladislaus piissimus princeps ad honorem S. Venceslai martyris in castro Cracoviensi cathedralem ecclesiam primus fundavit in qua 24. canonicos instituit, quibus praebendas magnificentia regali donavit.* Było więc dawniej kanoników 44. Teraz ich tylko 30. a prałatów sześciu jako świadczy Hiacynt Pruszcz w księdze *Klejnoty Krakowa.*

3) Przywilej tego potwierdzenia znajduje się w historyi Tynieckiej Szczygielskiego, jeden, ile się zdaje z najdawniejszych: lecz ponieważ data jego w Krakówie położona jest pod rokiem 1105. z wyrazem Kalixta drugiego papieża i Radosta biskupa, zdaje się, iż jest omyłka w liczbie. Kalixt obrany papieżem w roku 1119. a Radost został biskupem Krakowskim w roku 1115.

4) Długosz na karcie 429. Niewiadomo czyli to Wieluń w Sieradzkim, czyli w Pomeranji dawnej około Noteci. Nie wiadomo także, którego króla Duńskiego była ta córka, ponieważ kilku na ów czas, to jest Mikołaj, Magnus, Kanut Eryk, Herold prawo sobie do tej korony formowali.

5) W roku 1130.

rema laty do wiary za sprawą tego świętego, znowu do pogaństwa odpadli. Przydaje tenże pisarz, że król już był z wojskiem na granicach Pomeranji; lecz go Otton ubłagał nadzieją poprawy, a przełożeniem powolności Warcisława książęcia w dopełnieniu woli królewskiej. Król czyniąc zadosyć zwykłej pobożności, oraz pamiętny na popełnione bratobójstwo w osobie Zbigniewa, udał się na wiosnę[1]) pieszo w odzieniu pospolitem do Francyi, na odwiedzenie grobu Ś. Idziego. Podróż jego zostawiała wszędy ślady hojności królewskiej, w czynionych różnym kościołom kosztownych podarunkach. Przyjęty od opata spotkaniem processyonalnym, zbudował obcych nabożeństwem przykładnem, a miejsce grobem świętego sławne bogatemi upominkami ozdobił. Podobne chrześcijańskiej pobożności zostawił dowody w roku także następującym, odwiedzając w Węgrzech grób Ś Stefana niegdyś króla Węgierskiego, z tą jednak od pierwszej podróży różnicą, iż onę, jako król możny i bogaty, w wielkiej towarzyszów i powozów liczbie odprawił. Zaszedł mu drogę w Budzie król Stefan panujący, prowadząc do Białogrodu[2]), gdzie zwłoki świętego spoczywały. Zakończył Bolesław te pobożne wędrówki na Gnieznie, powróciwszy z Węgier do Krakowa. To miasto stołeczne ujrzało pana swojego w pokutującym znowu ubiorze: lecz zwierzchnia postawa ukazała monarchę w szacownych darach, które on u grobu Ś. Wojciecha złożył.

ROK 1131.

XIX. Gdy się Bolesław odwiedzaniem miejsc zagranicznych bawił, znalazł w domu nowe w sąsiedztwie do wojny przyszłej podniety. Zaczęły się od lat kilku rozruchy w Ruskich księztwach. Umarł Wołodar książe Przemyski[3]), zostawiwszy dwóch synów Włodzimierza i Rościsława, z których pierwszemu ziemia Siedmiogrodzka, drugiemu Prze-

1) *Post festum Poschae.* Długosz na karcie 429.
2) *Alba regalis.* Długosz na karcie 131.
3) W roku 1126. według Długosza.

myska dostała się. Wkrótce też, pierwej czyli potem[1]) dokonal Włodzimierz Kijowski, nazwany *Monomachus*, rozdzieliwszy księztwo swoje na dwóch także synów, Mieczysława Kijowskiego i Jaropełka Perejasławskiego. Trwogi od Połowców i wojny z niemi zatrzymały oręż między zazdrośną sobie bracią. Porwali się do niego pierwsi Włodzimierz Świnigrodzki z Rościsławem Przemyskim przez najazdy państw wzajemnych. Rościsław szukał pomocy od Kijowczyka z innemi Rusinami[2]): Włodzimierz u Węgrów[3]). Lecz ponieważ Węgrzy domowemi sprawami zatrudnieni[4]) przybyć wcześnie nie mogli, tym czasem po daremnem między stronami traktowaniu o pokój[5]), opasany od Rościsława Świnogród. Próżne było usiłowanie Przemyślanów. Obronił się zamek od napastnika dzielnością garnizonu, ze trzech tysięcy ludzi złożonego. Odstąpił Rościsław, straciwszy wielu ze swoich od oblężenia: atoli popierając dalej nieprzyjacielstwa[6]), znowu we trzy lata tyle dokazał na Włodzimierzu, iż ten niefortunny książe przytułku u Węgrów szukać musiał[7]). Rzecz do prawdy podobna, że Węgrzy mało co przed śmiercią Ste-

1) Długosz śmierć Włodzimierza Kijowskiego, nazwanego *Monomachus*, kładnie pod rokiem 1126. dnia 19. Maja. Nestor wyżej rokiem.

2) Długosz wspomina o Grzegorzu i Iwanie Wasilkowiczach. Rozumiem, że to byli synowie Wasilka Trębowelskiego, brata Wołodara.

3) Długosz pod rokiem 1127. Nestor o tym nie wspomina.

4) *Ungaris autem serius quam imploraverat auxilia ferentibus.* Długosz na karcie 427. Praj pod tym rokiem kładnie chorobę króla Stefana i domowe zamieszki względem następcy, ponieważ Stefan żadnego syna nie zostawił.

5) Długosz to traktowanie kładnie *apud oppidum Scirecz.* Nie wiadomo nam jest, gdzie był ten Scirecz: zapewnie nie około Szczyrca w Krakowskiem: może być w Długoszu, jeźli się nie mylę, omyłka druku.

6) *Altera vice.* Długosz na karcie 428. lecz nie wyraża kiedy.

7) Długosz po roku 1128. Praj na karcie 123. z pisarzów Carogrodzkich świadczy, że się to stało około roku 1131. *Abhinc bello Rusico Hungariam fuisse implicitam Graeci scriptores referunt, sed qua de causa ortum, aut quo eventu administratum reticent.* Konjektura Praja jest niedokładna. *Credo Russos, ut inter finitimos saepe evenit, praedarum causa Hungariam ingressos a nostris ad vim arcendam confluentibus ejectos esse.*

fana króla[1]) wszedłszy z Włodzimierzem do księztwa Przemyskiego, gdy mieszaniem się swojem w sprawy książąt Polszcze hołdowniczych Ruskie kraje mącili, ściągnęli na siebie wkrótce wojnę następującą.

ROK 1132.

XX. Jakoż śmierć Stefana II., zmarłego bezpotomnie[2]), pobudziła Bolesława do oddania wet za wet Węgrom. Jeszcze przed zgonem swoim ten monarcha wyznaczył dziedzicem tronu Belę ślepego, brata stryjecznego, i koronować go rozkazał[3]). Wstęp jego na państwo skaził się okrucieństwem przez pomordowanie, za pobudką Heleny żony[4]), wielu panów Węgierskich, którzy dawniej do oślepienia królewskiego powodem byli. Niespodziewana klęska uwinęła między winowajcami wielu niewinnych: zkąd srogie szemránia i gniewy w narodzie; a początek krajowych zamieszków. Koloman król Węgierski, po zmarłej pierwszej żonie swojej Bazylli, córce Rogera hrabi Sycylijskiego, pojął w małżeństwo [5]) Przedysławę księżniczkę Kijowską, córkę Świętopełka[6]). Czyli się Ruska mężowi przeniewierzyła, czyli tylko padało na nią podejrzenie; oddalił od siebie Koloman

---

1) *Atque id bellum (Russicum) si quod fuit, postremum quoque Stephano fuit.* Praj na karcie 123.

2) Długosz pod rokiem 1132. powiada, że Stefan zostawił dwóch synów z Judyty Polki urodzonych. Kromer wypisał z Długosza: lecz oba się mylą. Miał Stefan dwie żony: jedną Judytę córkę Bolesława Krzywoustego, jakośmy mówili na karcie 192. Ta musiała umrzeć przed rokiem 1125. ponieważ tego roku, za świadectwem pisarzów Węgierskich Turocza i Praja, ożenił się Stefan z córką Roberta Gwiskarda, który w Sycylji i Apulji panował. O niezostawionym od Stefana żadnym potomku obacz Praja na karcie 124. — Umarł Stefan roku 1131. Długosz z Kromerem wojnę tę wynikłą z przyczyny synów mniemanych Stefana, omylnie być powiadają.

3) W roku 1127. Praj na karcie 123. Bela wespół z ojcem Almusem przez stryja Kolomana oślepiony. Almus umarł na wygnaniu w Grecyi w roku 1127.

4) Helena księżniczka Serwji, córka Urosza.

5) Według Nestora 1114. Turocz pod rokiem 1112. powiada, że Władysław syn Kolomana umarł, i zaraz przydaje, *et rex secundam duxit uxorem de Russia.*

6) *Rutenorum seu Chios regis filia.* Otto Fryzyngeński w księdze szóstej Rozdziale 25. Nestor ją nazywa Przedysławą.

brzemienną żonę, która pojechawszy do ojca, syna tam imieniem Borysa porodziła [1]). Borys dorosłszy lat udał się do Grecyi, gdzie pojąwszy krewną cesarza Carogrodzkiego[2]), spłodził z niej syna Kolomana. Zejście Stefana otworzyło drogę Borysowi do Węgier, których prawym dziedzicem być się rozumiał. Niechętni Beli Węgrowie, świeżem krewnych swoich morderstwem rozgniewani, podali tę myśl Borysowi, wzywając go do berła, i pomoc obiecując. Dopomogli mu radami do przedsięwzięcia Grecy, nienawidząc Węgrów, dla ustawicznych z niemi o kraje zadunajskie kłótni, aby wplątawszy ich naród w domową wojnę, prawa swoje do Serwji i Dalmacyi popierali. Największych posiłków spodziewał się Borys od Polaków i Rusinów. Polacy mieli prawo do Spiża, która ziemia posażna, po zejściu Stefana do nich wrócić się miała. Rusini nie lubili Węgrów dla sąsiedztwa, doznawszy jego skutków w przeszłym roku[3]), mianowicie Mścisław Kijowski z Rościsławem Przemyskim sprzymierzony, przeciwko któremu Węgrzy wspierali Włodzimierza Świnigrodzkiego. A tak, kiedy się jeszcze Bela na ukrwawionym tronie krzepił, Borys przybywszy do Polski, nakłonił króla do przedsięwzięcia poparcia sprawy swojej[4]).

XXI. Bela ostrzeżony, co się w Polszcze działo, gotował zdolne do odparcia siły. Zpokrewniony z Leopoldem margrabią Austryi przez siostrę Jadwigę, wydaną za syna

---

1) Anonim, który kończył kronikę Kozmy Praskiego pod rokiem 1132. — Turocz w księdze 61. *In adulterio deprehensam — Remisit eam rex in terram suam, quae ex adulterio peperit filium nomine Borich: Borich autem genuit Colomanum.*

2) Otto Fryzyngeński. *Consanguineam imperatoris Calojoannis.* Ten cesarz był *Comnenus*, który zaczął panować roku 1118.

3) Obacz wyżej na karcie 192. Praj na karcie 123. ze świadectwa pisarsów Greckich.

4) *Ac post Poloniam ingrediens ducem terrae illius ad voluntatem suam inclinavit.* Otto Fryzyngeński w księdze siódmej Rozdziale 21. Wspomina o tem Kadłubek nazywając tego Borysa *quemdam stirpis regiae a rege Pannoniorum adactum exilio excipit et regno restituere parat.*

jego Adalberta, wysłał do Niemiec prosząc o ratunek. Wyprawił także poselstwo do Sobiesława Czecha, mającego w małżeństwie drugą siostrę Adelajdę, żądając ażeby tym czasem, gdy Bolesław wnidzie do Węgier, potęgę jego wtargnieniem do Szląska rozerwał[1]). Z równą troskliwością zbierano wojska narodowe. Atoli nim ściągnione chorągwie ruszyły się w pole, Bela nieufny wierności swoich, których znaczną liczbę być przychylną Borysowi rozumiał, zebrawszy wojskowe koło, badał się przytomnych wodzów, jeźli Borys był bratem jego, i miał sprawiedliwe prawo do korony? Na to zapytanie, gdy go jedni podrzutkiem być mienili, drudzy go utrzymywali[2]), powstało między stronami przeciwnemi zamieszanie. Część nieprzyjaznych Beli uszła do Polski[3]): część od własnych rodaków rozsiekana[4]). Przydał Bela do mocy zdradę. Wiedząc że Rusini według przymierza, naprzód ze Świętopełkiem Kijowskim[5]), potem z Wołodarem Przemyskim uczynionego[6]), mieli Polaków posiłkować, postarał się u Jaropełka nowego książęcia Kijowskiego[7]), iż on w czasie potrzeby broń swoję na króla obrócić obiecał. Namówił także wielu ze swoich Węgrów poufałych, ażeby udawszy się do Polski, skarżyli na Belę, prosili o przywrócenie Borysa, pomoc mu liczną obiecywali[8]). Uwiodła lekkowiernością szczere serce ukryta chytrość[9]). Bolesław w nadziei Ruskich i Węgierskich posiłków udał się w nienader wielkiej liczbie swoich Polaków ku granicom[10]),

---

1) Kontynuator Kozmy pod rokiem 1132.

2) Turocz. Bonfini.

3) *Multi, qui levissimi et inconstantes erant, in conjuratorum partes recessere, et eorum numerum auxerunt.*

4) Otton Fryzyngeński w księdze siódmej Rozdziale 21. Turocz.

5) *Colebant se mutuis beneficiis socer (Swentopelcus) et gener (Boleslaus) — atque in necessitatibus mutuo sibi contra hostes praesidio erant.* Anonim pisarz życia S. Ottona w księdze drugiej Rozdziale 4. Obacz wyżej na karcie 161.

6) Obacz wyżej na karcie 265. — 266.

7) Nastąpił po bracie Mścisławie zmarłym w roku 1132.

8) Kadłubek na karcie 731.

9) Kadłubek, Długosz, Bogufał.

10) *Cum paucioribus Pannoniam ingreditur.* Kadłubek na karcie 731. Kontynuator Kozmy pod rokiem 1132. mówi *cum infinito ex-*

mając tam złączyć się ze sprzymierzeńcami. Na odgłos ciągnienia królewkiego wyszedł Bela ze swojemi zmierzając ku lasom i górom, Polskę od Węgier dzielącym w teraźniejszem starostwie Spiskiem[1]), które także Bolesław przebywszy, zbliżał się ku nieprzyjacielowi. Dzień był umówiony między królem a sprzymierzeńcami, kiedy się wszystkie wojska zgromadzić miały. Poczęli się naprzód ukazywać Węgrowie ze zmyślonem oświadczeniem pomocy, witając Borysa imieniem królewskim[2]). Przybyli i Haliczanie w dziesięciu pułkach[3]), wysłani przodem od Jaropełka, zdrady tej spólnika, pod swojemi wodzami, dla wsparcia niby Borysa[4]).

XXII. Ledwo się zgromadziły wojska, zaczęli Węgrowie z Rusinami zmykać na tył, aby zostawiwszy króla w pośrodku, otoczonego z obustron łatwiej przemogli. Postrzegł dopiero zdradę Bolesław. Obróciwszy się do Wszebora wojewody Krakowskiego hetmana swojego, pytał się, jeźli on pojmował do czego ciągnie to uchylenie się Węgrów z Rusinami? Nie widzisz, powiadał dalej, że ci zdrajcy umyślnie tu przybyli, aby mię próżnemi obietnicami ułudziwszy, na sztych nieprzyjacielowi wydali. Ciągnie ich tu więcej bez pochyby: a tak nim się wzmocnią, z jednemi nam pierwej rozprawić się należy. Bądźmy mężami, a nie podawajmy karków w niewolę[5]). To powiedziawszy, a lud

---

ercitu. Rozumiem, że tu mowa o wojsku Polskiem, gdy do niego Rusini z Węgrami na zdradę przystąpili.

1) *Dux Polonus silvam, quae Polonos et Hungaros sejungit transiens Pannoniam ingreditur.* Otton Fryzyngeński. *Inde adversus Polonos, qui si domesticos annales sequimur, ad Sajonem fluvium, si exteros et ea aetate viventes in Scepusio castra metabantur.* Praj na karcie 126. Praj tłomaczy *silvam* Ottona, że to były góry Spizkie dzielnicze Polski od Węgier. Toż samo powiada Dubrawski w historyi Czeskiej na karcie 101.

2) *Exulem regis nomine consalutant.* Kadłubek na karcie 731. *Quaedam Pannoniorum catervae.* Bogufał na karcie 40.

3) *Et ducem Rutenorum cunei innumera numerositate conferti alternatim succrescunt.* Bogufał na karcie 40.

4) Długosz na karcie 444.

5) Kadłubek, Bogufał, Długosz.

swój ze stronnikami Borysa do bitwy sprawiwszy, dobył miecza *żórawiem* nazwanego [1]), i skoczył z Wszeborem naprzód na Węgrów pod przywodem Beli zostających. Miał Bela razem z sobą Jaropełka Kijowskiego, który mało co przed bitwą z Węgrami się złączył [2]). Bystre Polaków natarcie złamało Ruskie i Węgierskie szyki: padało wiele trupa na placu [3]): dopomagali mężnie Węgrowie Borysowi przychylni, póki dwa przypadki szczęścia nie zmieniły. Stał Borys na odwodzie z częścią Rusinów z tej strony, gdzie spodziewane co chwila Austryackie posiłki przybyć dla Beli miały. Poznawszy z wojskowego gwaru [4]), że się Niemcy zbliżali, począł uchodzić z placu, którym uchodem postawionego od króla w tyle przeciwko Węgrom zmienniczym i Haliczanom, wojewodę jakiegoś do równej ucieczki za sobą pociągnął [5]). Król otoczony na koło od Niemców, Rusinów i Węgrów szukał bezpieczeństwa w męztwie własnem. Nie było innej rady, jako się przedzierać przez gęste orszaki. Czynił sobie rum pałaszem: w tym pod nim konia ubito. Opadli go Węgrzy chcąc żywcem dostać: bronił się dzielnie niefortunny monarcha, póki mu prosty jakiś żołnierz konia swego nie poddał [6]).

---

1) *Et exerto mucrone, quem gruem vocant, didicit, inquit, grus noster ampliora cruoris flumina e ferreis elicere scapulis et siccare.* Kadłubek na karcie 732.

2) Długosz na karcie 444.

3) *Ac in ipso primo Ungarorum et Polonorum congressu, antequam Teutonici supervenirent ex utraque parte caesis plurimis.* Otto Fryzyngeński. *Bela in praelio quod in Scepusiensi campo initum erat male a Polonis accepto, quoniam non omnes Hungari bene regi Belae volebant.* Dubrawski w historyi Czeskiej na karcie 101.

4) *Bela Boritio occurrit. Ille vero audito strepitu, ac adhortantium voce ex linguae idiomate multitudinem Teutonicorum — terrore perculsus una cum Polonorum duce amissis in fuga multis terga vertit.* Otto Fryzyngeński w księdze VII. rozdziale 21. — Ten *dux Polonorum* będzie bez pochyby ów nikczemny wojewoda, o którym niżej. Praj na karcie 126.

5) *Nisi unus ex principalioribus Boleslai palatinus baro (cujus nomen, conditionem et originem omnes Polonorum annales nescio qua suppressere negligentia), qui et ipse ordines ducebat, metu territus acie et pugna deserta fugiens etc.* Długosz na karcie 445. Bogufał na karcie 40. Kromer.

6) Kadłubek. Bogufał. Długosz. Nie zostawiły nam kroniki na-

Oswobodzony z nieszczęścia z niemałą swoich klęską Bolesław, gdy z pogromu uszedł, wyniósł owego draba na szlachectwo, i hojnie udarował. Przeciwnie karząc trwożliwy umysł w niegodnym piastować urzędu wojewodzie, posłał mu w podarunku kądziel, wrzeciono i skurkę zajęczą. Obelżywe upominki wzbudziły w płonnej duszy rozpacz: uwięził na powrozie od dzwonu tę głowę, którąby ze sławą albo mieczowi nieprzyjacielskiemu poddał, albo ją zwycięzkim wieńcem przyozdobił. Kronikarze nasi tę klęskę Bolesława poźniej nieco, to jest w roku 1137. położywszy, zmieszali czasy i okoliczności do jednej, ile się zdaje, daty należące[1]).

---

zwiska tego żołnierza. Kadłubek nazywa go *originarius*, to jest chłopskiej kondycyi. Długosz, czyli jego drukarze przez omyłkę zrobili z *gregarius*, to jest prosty żołnierz, *Gregorius* Grzegorz.

1) Długosz o dwóch z Węgrami wojnach powiada, o jednej pod rokiem 1132. przyznając fałszywe zwycięztwo Polakom przeciwko świadectwom spółczesnych prawie pisarzów, Ottona Fryzyngeńskiego i kontynuatora Kozmy. O drugiej pisze pod rokiem 1137. gdzie Bolesław przegrał. Jedna to była zaiste wojna, pod dwoma dalekiemi od siebie datami położona, a do roku 1132. należąca. O pierwszej z Węgrami prócz obcych kronikarzów pisze Kadłubek, nie wspominając ani Rusinów, ani Halicza. Wszystkie jego wyrazy i okoliczności zgadzają się dosyć znacznie z Ottonem i kontynuatorem, to jest, że ten *Pannonius regii sanguinis* był Borys syn Kolomana, i że za jego podmową król wojnę Węgierską rozpoczął, i bitwę przegrał. Okoliczności mniemanej bitwy Halickiej położonej od Długosza pod rokiem 1137. zgadzają się we wszystkiem z bitwą na Spiżu, wspomnianą od Ottona, kontynuatora i Kadłubka: a więc jawnie pokazują, że żadnej wojny nie było pod Haliczem. Bogufał przed Długoszem opisał z dziwnem pomieszaniem rzeczy tęż samę bitwę Halicką. Sensa ucinane, osoby nie wymienione, rzeczy z sobą nie sklejne dowodzą, że ten Bogufała ułomek, którego Długosz użył, albo jest wtrącony w jego dzieło, albo od dobrego biskupa, jak inne w nim powieści z różnych także rzeczy sklejony. Bogufał mówi, że Haliczanie prosili u króla o przywrócenie na państwo swojego książęcia, którego inni książęta Ruscy wygnali. Długosz tego książęcia nazywa Jarosławem. Nie widać w kronikach Ruskich żadnego w ten czas Jarosława Halickiego. Jarosław Włodzimierski, o którym wyżej w historyi mówiliśmy, zginął około roku 1123. pod Kijowem, przebywszy lat trzy w Polszcze u Bolesława. Więc ten Jarosław Długoszowy, o którym i Bogufał w zamęcie swoich powieści mówi: że *ad regnum Boleslai soceri confugiens apud ipsum fuerat commoratus*, nie był Halickim ale Włodzimierskim, i dawniej życie skończył, nawet przed pierwszą wojną Węgierską Długoszową. Podobniejsza zatym do prawdy, że co Długosz z różnych ułomków historycznych złożył, i na dwie daty podzielił, to się ściąga do tego roku, pod którym Bolesław miał akcyą nieszczęśliwą z Węgrami, o czem Otton z kontynuatorem namienili.

ROK 1133.

XXIII. Cóżkolwiek bądź, zaniechał Bolesław wojny Węgierskiej, uwiadomiony o wtargnieniu Czechów. Niewdzięczny Bolesław, tylekroć od króla w domowych wrzawach wspierany, uczynił ligę z Belą, aby kraje brata i dawnego dobroczyńcy najeżdżał. Wpadły wojska Czeskie do Szląska w Listopadzie [1]), niszcząc ogniem kraje Wrocławia okoliczne, zabierając włościanów, dobytek, stada końskie, lub co tylko zapasionym na łupieztwo rękom do serca przypadło. Bolesław, ponieważ mu ciężko uzbrojone, a zmordowane podróżami rycerstwo nie łacno było przez góry i lesiste miejsca przeprowadzić, nim łupieżców dopadł, już oni byli ze zdobyczą do siebie uszli [2]). Obrócone zatym wojsko po zimowym spoczynku [3]) znowu na Węgrów. Nie przestawał Borys [4]) nalegać na króla z innemi Węgierskiemi panami stronnikami swojemi do popierania wojny. Król uczyniwszy potrzebne rozporządzenia we Wrocławiu, dla obrony Szląska od Czechów, ruszył się z resztą ludu, oraz Rusinami pomocnemi ku Węgrom. Pomnożyli wojsko królewskie Węgrowie nieprzyjaźni Beli, który po spustoszonym przechodem królewskim kraju nie widząc bezpieczeństwa, zchronił się do Wyszogradu [5]). Przymierze Beli z Sobiesławem dawniej uczynione ratowało go jeszcze i w tym razie. Ledwo król wyciągnął do Węgier na początku roku [6]), wszedł powtórnie Sobiesław do Szląska z Czechami i Morawcami, czy-

1) *Interea dux Sobieslaus Dei misericordia precibusque S. Venceslai munitus, cum exercitu suo XV. Kal. Novembris in Poloniam intravit, totamque partem illius regionis, quae Slansko vocatur, penitus igne consumpsit.* Kontynuator Kozmy pod rokiem 1132. Długosz na karcie 434.

2) Kontynuator Kozmy. — Długosz.

3) Długosz na karcie 434. — Kromer w księdze V.

4) Mylą się Długosz i Kromer względem synów Stefana, jakoby dla nich król tę powtórną wyprawę przedsięwziął. Nie miał Stefan żadnego syna, jako mówiono wyżej.

5) Kromer w księdze V.

6) *XVII. Kal. Februarii acer dux Sobieslaus secundo Poloniam invasit.* Kontynuator Kozmy pod rokiem 1133.

niąc podobne przeszłym w rabunkach i zaborze ludzi spustoszenia. Zabrana w niewolę wielka liczba włościanów: do trzechset prawie wiosek Czesi spalili[1]). Nie mogła dać rady wylewom nieprzyjacielskim pozostała na obronę Szląska milicya[2]), trzymając się w zamkach lub obozach. Król zaniechawszy oblężenia Wiszohrada udał się do Moraw. Klęski tej prowincyi pożogami włości, a zabraniem mnóztwa gminu odwetowały straty na Szląsku poczynione[3]). Lud ubogi przypłacał zawsze ambicyą i niesprawiedliwości panujących. Nie popierał dalej zemsty Bolesław, nie chcąc na siebie ściągać trzech razem potężnych nieprzyjaciół, ile przy zakłóconej Rusi. Uczynili z sobą powtórną ligę Bela z Sobiesławem, zjechawszy się u rzeki Wagu[4]), obowiązując się dawać sobie wzajemne przeciwko Polakom posiłki, jeźliby oni do Czech lub do Węgier wkroczyć zamyślali. Wyprawił prócz tego Bela na czele poselstwa Piotra proboszcza Belgradzkiego do cesarza Lotaryusza z wielkiemi darami[5]), prosząc o zasłonę państwa swojego bronią Niemiecką, będąc tym pewniejszy otrzymania skutku, że Lotaryusz, lubo Czechów, zwycięzców nie dawno swoich[6]) nie lubił, zawarł jednak z niemi zgodę, wyjeżdżając do Rzymu, a Sobiesław trzysta mu ludzi zbrojnych na tę podróż ofiarował[7]).

ROK 1134.—1135.

XXIV. Bądź to była bojaźń od sprzymierzonych Czechów z Węgrami i cesarzem, który przeszłego roku w lecie do Niemiec z Rzymu powrócił[8]), bądź inne domowe

1) Kontynuator Kozmy.
2) Kromer w księdze V. — Długosz na karcie 435.
3) Dubrawski na karcie 101. powiada, że Konrad książe Morawski posłany od Sobiesława do Moraw z wojskiem, Polaków rozgromił.
4) Kontynuator Kozmy pod rokiem 1133. — Praj na karcie 127.
5) Kontynuator Kozmy pod rokiem 1134.
6) Lotaryusz utrzymywał pretensye Ottona książęcia Morawskiego, stryjecznego Sobiesława przeciwko niemu. Ztąd nastąpiła wojna i bitwa pod Chlumek w Czechach, gdzie Lotaryusz zbity. Dubrawski na karcie 98.
7) Dubrawski na karcie 101.
8) Jeździł cesarz do Rzymu na wzięcie korony z rąk Innocentego II.

przyczyny; chciał się król zachować spokojnie, przestając na odwetowaniu Morawskiem szkód w Szląsku poczynionych. Szukał Sobiesław przyczyn do zwady i znalazł. Wyprawił poselstwo do Bolesława, upominając się u niego o mniemaną z powiatu Wrocławskiego daninę, jakoby onej król od lat trzech nie wypłacił[1]). Odesłał Bolesław ze wzgardą owych posłów, powiedziawszy im: „Rozumiałem, „że was przysłano z pieniędzmi na zapłatę mi trzyletniej „książęcia waszego w państwie mojem sustentacyi, nie zaś „żebyście odemnie czego wyciągali. Wreszcie tyleście już „dawniej w Gnieznie i na innych miejscach szkód poczy„nili, że one dotąd nadgrodzone być nie mogą[2]).“ Wiedział Bolesław, iż książe Czeski szukał okazyi do wojny takowem poselstwem; a tak uprzedzając wtargnienie nieprzyjacielskie, zebrał rycerstwo krajowe, i one pomnożywszy Ruskiemi posiłkami[3]), cały kraj Czeski aż do rzeki Elby zniszczył. Czechowie nie czując się równemi w siłach, napadali tylko urywkami na Polaków, bez wydawania walnej bitwy, której król żądał. Nasi wrócili się do kraju z plonem; lecz wkrótce doznali zemsty, ponieważ Sobiesław nie widząc wstrętu, cały Szląsk aż do rzeki Odry spustoszył[4]). Zima przerwała wojnę, którą rok następujący za pośrednictwem cesarza zupełnie zaspokoił. Lotaryusz umyślił uczynić pokój w Niemczech, pogodzeniem książąt tamecznych i pogranicznych. Nakazał zjazd powszechny stanom Niemieckim do Bamberga[5]): wyprawiwszy posłów z listami do króla, że pragnie osobiście pojednać go z Sobiesławem[6]). Wyjechał król do Niemiec,

---

Wyjechał z Rzymu tegoż roku 1133. i powrócił do Wirtzburga 7. Września. Annalista Saxo pod rokiem 1133. Myli się więc Długosz, który tę koronacyą kładnie pod rokiem 1136.

1) Dubrawski na karcie 101.

2) Dubrawski tamże.

3) *Adscitis plurimis de Russia auxiliis.* Długosz na karcie 436.

4) Długosz. Dubrawski.

5) W roku 1135. *XVI. Kal. Aprilis.* Annalista Saxo pod tymże rokiem.

6) Długosz na karcie 439.

mając się rozmówić z cesarzem[1]) w Bambergu, gdy tym czasem Lotaryusz ruszył się z tego miasta do Saxonji[2]). Napotkał w drodze cesarza Bolesław. Przykre od tego monarchy przyjęcie dla niezwykłej uchylać się przed tronami Niemieckiemi osoby, oraz uczyniona onej daniny i poddaństwa propozycya[3]), odraziła króla od dalszego z cesarzem traktowania. Odjechał, ile się zdaje, Bolesław do Polski, mający wkrótce powrócić do Niemiec. Cesarz przybywszy do Magdeburga[4]), utwierdził naprzód zgodę i dawne przymierze między książętami Czeskim i Węgierskim; gdzie ponieważ się znajdowali i posłowie Polscy dla dokończenia ułożonego pokoju[5]), umówione powtórne widzenie się króla z cesarzem w Mersburgu. Przybył tam Bolesław z Sobiesławem: zawarte trzyletnie zawieszenie broni[6]). Cesarz na większe sobie zobowiązanie króla, rycerzem go swoim kreował: a on jako nowy rycerz z mieczem dobytym cesarzowi do kościoła idącemu towarzyszył[7]).

---

1) Długosz powiada, że król był w Bambergu, i tam się pogodził z Czechem. Co jest przeciwko świadectwom Saxona i Ottona Fryzyngeńskiego, jako się objaśnia niżej.

2) *Inde (Bamberga) in Saxoniam divertens, Polonorum ducem cum multis muneribus obvium habuit, quem tamen non ante dignatus est suo conspectui praesentari, quam tributum XII. annorum hoc est* 500. *libras ad singulos annos persolveret, et de Pomeranis et Rugis homagium sibi faceret, subjectionemque perpetuam sacramento confirmaret.* Tak pisze Otton Fryzyngeński, chełpliwy zawsze i nie pewny w rzeczach tykających się Polski, jakośmy wyżej nie raz powiedzieli. Nie pisze o tej pretensyi cesarza Annalista Saxon spółczesny Lotaryuszowi, a zatym pewniejszy niżeli Otton. Nie wspomina kronika Hildesheimska. Być to jednak może, że jako pospolicie, kto chce mniej dokazać, zakrawa na więcej: mógł Lotaryusz wskrzesić mniemane prawo dawnych cesarzów do Polski, żądający hołdu z krajów zaodrzańskich, ażeby przynajmniej z Pomeranji za Odrą i z Rugji, hołdującej pod ów czas, ile się zdaje, Bolesławowi, zwierzchność nad nim jakową sobie przywłaszczył.

3) Obacz wyższą notę.

4) *Festo Pentecoste.* Annalista Saxo pod rokiem 1135.

5) *Insuper legati Boleslai duces Polonorum et Godefridi ducis Lotharingiae.* Annalista Saxo.

6) Długosz na karcie 439.

7) *Lotarius assumptionem S. Mariae Mershburch celebravit: illic confluebant cum primatiis regni, Poloniae et Bohemiae duces. — Dux autem Poloniae Boleslaus in die sancto manibus applicatis miles ejus efficitur, et ad ecclesiam processuro gladium ejus ante ipsum*

ROK 1135. — 1136.

XXV. Oddalenie się królewskie do Niemiec odkryło

---

portavit. — Annalista Saxo pod rokiem 1135. Myli się zatym Otton Fryzyngeński, który pomięszawszy lata, położył pod jednym czasem kreowanie rycerzem króla Duńskiego, wziąwszy go za Polaka. *Regemque Daciae in signum subjectionis: ac decorem imperialis reverentiae gladium sibi sub corona deferre fecit.* Został wprawdzie tym rycerzem królewicz Duński Magnus z Bolesławem, ale się to stało rokiem dawniej, jako mamy świadectwo spółczesnego kronikarza Hildesheimskiego, także Annalisty Saxona i kroniki S. Pantaleona. Królewicz Duński Magnus, według kroniki Hildesheimskiej w państwie swojem w roku 1133. wielu Niemców mieszkających okrutnie pokaleczył, Kanuta stryjecznego brata, którego cesarz królem Obotrytów uczynił, zabił, za co nań cesarz wojnę gotował. To przygotowanie sprawiło, że Duńczyk w roku następującym przybywszy do Halberstatu poddał się cesarzowi: wziął z rąk jego koronę Obotrycką, i na rycerstwo był passowany. O ceremoniach passowania mówiliśmy w Tomie IV. Niemieccy cesarze, jako się pokazuje ze słów Ottona Fryzyngeńskiego, wyżej cytowanych *in signum subjectionis,* tym passowaniem czynili rycerzów lennikami. Być to mogło, że nasz Bolesław zawojowawszy część kraju Lutyków i Rugią za pomocą Mikołaja króla Duńskiego i syna jego Magnusa, jakom w historyi mówił, dla ułagodzenia pretensyi Niemieckich, przyjął to rycerstwo z lennością. Żądał tego Lotaryusz za świadectwem Ottona Fryzyngeńskiego, ścieląc sobie prawo najwyższej zwierzchności do tych krajów, jako cesarz i książe Saski. Henryk król Obotrytów zawojował w roku 1106. za pomocą Duńczyków i Sasów wszystkie kraje Słowiańskie za Odrą dolną, a przez wdzięczność i przywiązanie ku Sasom poddał się w hołdownictwo. Mikołaj brat Eryka króla Duńskiego, zmarłego w Cyprze, porwał należące berło synowi jego Kanutowi: a że tego Kanuta, jako brata swego ciotecznego Henryk Obotryta, pominąwszy własnych synów naznaczył po sobie królem Obotryckim, ztąd urosły zajścia większe między Kanutem a Mikołajem. Mikołaj złączył się z Bolesławem przeciwko obu, to jest Henrykowi i Kanutowi. Zawojowali część Słowiańszczyzny północnej z Rugią, na co cesarz Lotaryusz nie miło patrzał, spodziewając się od Kanuta ukoronowanego przez siebie królem Obotryckim, większej powolności, niżeli od Polaków i Mikołaja. Zabity Kanut zdradą Magnusa syna Mikołaja w roku 1133. pomnożył nienawiść cesarską ku Mikołajowi i Magnusowi: ile gdy Magnus wszystkich Niemców w Danji pomordował: uchwalona na nich wojna w towarzystwie innych książąt Duńskich, niechętnych uzurpatorom. Magnus zięć Bolesława chcąc przejednać cesarza, i utrzymać się na tronie Duńskim dysputowanym sobie od książąt krewnych, oraz przy zawojowanej części Słowiańszczyzny, stawił się do Halberstadu, gdzie i koronę z rąk Lotaryusza i rycerstwo przyjął. Przykład Duńczyka dał powód cesarzowi, że tejże subiekcyi z Rugji i Pomeranji zaodrzańskiej od Bolesława, jako sprzymierzeńca Mikołaja z Magnusem zapragnął. I te były przyczyny, dla których Bolesław, prócz zgody Czeskiej, w rok po Duńczyku do Mersburga jeździł. Wreszcie mamy świadectwo Marcina Galla na karcie 97. że tenże Bolesław był rycerzem przed Lotaryuszem, Henryka piątego. Rozumiem, że te ry-

w kraju mało co przed tem uknowaną zdradę[1]). Upadająca w Borysie królewiczu Węgierskim chęć panowania dała miejsce niewdzięczności. Nie znajdując w królu, zaprzątnionym wojną Czeską sposobności do popierania praw swoich, wymodlił na nim, ażeby dla utrzymania godności jego i bezpieczeństwa osoby, pozwolił mu mieszkania w Polszcze. Król zniewolony prośbami i płaczem obłudnika, dał mu na przytułek miasto Wiślicę, warowne na ów czas murämi, posadą miejsca skalistą, i rzeką Nidą na około zamek otaczającą[2]). Wojny Czeskie, a potem wyjazd królewski do Saxonji złączył w spółkę zdrady Węgrzyna z Rusinem. Wetując pojmania niegdyś[3]) i więzienia ojcowskiego Rościsław książe Przemyski[4]) przekupił wielkiemi

---

cerstwa brane były od naszych książąt dla uniknienia wojen z Niemcami, aby panując za Odrą nad Słowiańszczyzną mieli od nich pokój, zostawując w mniemaniu, jakoby byli lennikami i *do imperium* należeli.

1) *Boleslao in Allemaniam ad Lotharium divertente Pannonius ille etc.* Długosz na karcie 440. Toż samo powiada Bogufał na karcie 39. Kto był ten *Pannonius* Węgrzyn, o którym przed Długoszem świadczą Kadłubek i Bogufał, nie wiadomo. Zdaje się jednak, iż to był ten sam Borys, którego po dwakroć Bolesław chciał posadzić na tronie Węgierskim. Długosz omyliwszy się dawniej na synach Stefana, jakoby ich Bolesław do Węgier prowadził, popiera swoję omyłkę względem tego Węgrzyna, powiadając, iż on udał się do króla niby wygnany i skazany na śmierć, że stronę synów Stefana utrzymywał. Dowiedliśmy wyżej, że Stefan żadnego syna nie miał, i że to był Borys syn Kolomana z Ruski, którego król obronę przedsięwziął. Bogufał o Borysie żadnej wzmianki nie uczynił. Wszelako znać ze słów jego, iż zdradliwe wydanie Wiślicy było dziełem tego Borysa, który dawniej chcąc opanować tron Węgierski, i Polakom w nadgrodę pomocy podając w hołd tę koronę, gdy swego zamysłu dopiąć nie mógł, przerzucił się do Rusinów. Tak zaś pisze Bogufał. *Laodari filius* (Wołodara Przemyskiego) *quemdam de Pannonia tam sanguine, quam dignitate insignem muneribus allicit. — Iste Pannonius ad Boleslaum confugit — spondens Pannoniam subiicere pristinae ditioni.*

2) Bogufał na karcie 39. Długosz na karcie 440. Bogufał z Kadłubkiem wiele dziwnych powieści o Wiślicy napisali.

3) Obacz wyżej.

4) Długosz to przypisuje Jaropełkowi synowi Włodzimerza Monomacha Kijowskiego, który Jaropełk po bracie Mścisławie na księztwo Kijowskie nastąpił. Ten autor położył pierwej, to jest w roku 1134. pojmanie Jaropełka przez Piotra Włoszczewicza. Fałsz tej powieści zmięszanej i utworzonej z pojmania Wołodara w roku 1122. okazali-

darami Borysa, ażeby mu zamek Wiślicki poddał. Na odgłos zbliżających się Rusinów, wydał rozkazy okrutny Borys do wszystkich okolicznych obywatelów, wzywając ich do wspólnej z sobą zamku obrony. Zgromadzili się nieszczęśliwi na słowo zdrajcy, aby bezbronni pod miecz nieprzyjacielski poszli. Skutek uiścił co myślił Borys: albowiem ledwo Rusini podstąpili pod Wiślicę, kazano otworzyć bramy. Zaciekły na krew Polską Rusin wycinał wszystkich bez braku, albo kajdanami obciążonych w niewolę zabierał, a na dopełnienie okrucieństwa miasto spalił. Działo się to w miesiącu Lutym[1]). Nie użył atoli zdradliwy Węgrzyn skutku obiecywanej nadgrody. Ozwała się w Rościsławie zemsta ku obłudnikowi, z którego złoczyństwa korzystał. Kazał mu język urznąć, oczy wyłupić, i żeby ze złego ojca podobny płód nie wyszedł, pozbawił go sposobności do rodzenia. To uczyniwszy, jako niósł zwyczaj wieków owych rozbójniczych, ze zdobyczą i więźniami do kraju swojego powrócił. Kronikarze nasi powiadają, że wkrótce Bolesław Ruską ziemię, mianowicie księztwo Włodzimirskie spustoszył, zebrawszy na tę wyprawę nietylko szlachtę, ale gmin nawet pługa i roli pilnujący[2]).

śmy wyżej na karcie 263. Więc jako się Długosz omylił na Jaropełku, mięszając go z Wołodarem, tak popełnił omyłkę względem zmowy z Węgrzynem tegoż książęcia, jakoby syn jego Wasilko mszcząc się krzywdy ojcowskiej przekupił Węgrzyna. Wspomina Długosz o Wasilku bracie Wołodara, że on brata pojmanego w roku 1122. wykupił od Polaków. Wreszcie nie wiadomo jest, jakich miał synów Jaropełk. Podobniejsza do prawdy, powieść Kadłubka i Bogufała, że ten książe Ruski był synem Wołodara nie Jaropełka. Kadłubek na karcie 723. mówi. *Nam hujus Vladari filius etc.* Bogufał na karcie 37. *Denique hujus Laodari filius.* Nie wiadomo jest dokładnie, jaki to był *Laodarides* Wołodorowicz: ponieważ Wołodar zostawił według Nestora dwóch synów, Włodzimierza Swinigrodzkiego, i Rościsława Przemyskiego. Pewniejsza jest konjektura, że to był Rościsław Przemyski, bliżej Wiślicy, nie Wołodzimierz Swinigrodzki, który pod ów czas ze swego państwa od brata wypłoszony w Węgrzech siedział. Borys także Węgrzyn prędzej się mógł złączyć z Rusinami Przemyskiemi, nieprzyjaciołami Węgrów, niżeli z Włodzimierzem, który u tychże przeciwko Rościsławowi pomocy szukał.

1) Bogufał. Długosz. Przypiśnik Kadłubka.

2) Długosz na karcie 440. pod rokiem 1136.

ROK 1137.—1139.

XXVI. Ostatniem z dzieł publicznych Bolesława było zawarcie pokoju z Czechami na czas dalszy, po upłynionem trzechletniem zawieszeniu broni[1]). Zjechali się oba książęta do Glacu[2]) w towarzystwie wielu krajowych panów, za których pośrednictwem stanęła wieczysta zgoda. Szląsk cały przy Polakach został. Przytomny na tym zjeździe Władysław syn najstarszy królewski trzymał do chrztu Wacława, syna książęcia Czeskiego na znak przymierza i nierozerwanej odtąd przyjaźni. Pragnął tego pokoju Bolesław mając obrócić całe siły na Rusinów[3]). Długosz powiada, że wzięta pod Haliczem klęska wprawiła króla w ustawiczny smutek, który się potem w czarną melancholią zamieniwszy, trawił powoli nieprzywykły do obelgi umysł, aż też nakoniec zdrowie ztargał, i życie odebrał. My odniesiony na Spiżu szwanek wyżej opisawszy, który podobno smutku królewskiego był przyczyną, Halicką wyprawę za niepewną podaliśmy. Śmierć tego walecznego króla przypadła w roku 1139. po całorocznej chorobie: ciało pogrzebione w Płocku, przy zwłokach ojcowskich[4]). Zostawił Bolesław pięciu synów. Władysława najstarszego, urodzonego ze Zbisławy księżniczki Ruskiej[5]): a Bolesława nazwanego Kędzierzawym, Mieczysława, Henryka i Kazimierza[6]) z Salomei hrabianki de Bergen. Kazimierz najstarszy syn z tejże Niemkini przed zgonem ojcowskim życie skończył[7]). Pomnożyło potomstwo królewskie

1) Długosz na karcie 447.

2) Kontynuator Kozmy pod rokiem 1137. Długosz.

3) Długosz na karcie 448.

4) Nie wiadomo jest w którym kościele, ponieważ w zamkowym obwodzie dwa się znajdują, katedralny i Benedyktyński. Nie znalazłem żadnego śladu grobów tych starożytnych.

5) W roku 1104.

6) Bolesław *Crispus* urodził się w roku 1127. Mieczysław nazwany Stary w roku 1131. Henryk w roku 1132. Kazimierz w roku 1138. Długosz na różnych miejscach.

7) Urodzony w roku 1121. według Długosza po długiej niepłodności matki swojej. Umarł roku 1131. Tej niepłodności dowodem jest przywilej dany Tyńcowi w roku 1005. albo raczej w roku 1120. ponieważ papieztwo Kalixta drugiego tam wzmiankowane przypada do-

kilka córek z obu żon spłodzonych [1]). Jedna z nich wydana za Duńczyka, druga za Brandeburczyka, jako się położyło w tablicach genealogicznych pod tytułem: *Córki Bolesława z Niemkini.* Żył Bolesław lat pięćdziesiąt cztery, panował około trzydziestu sześciu. Nim umarł, podzielił królestwo fatalnym dla ojczyzny losem na trzech synów. Władysławowi oddał ziemie Krakowską, Szląską, Sieradzką, Łęczycką i Pomeranią, z najwyższą nad inną bracią zwierzchnością, którzy mu jako monarsze winne posłuszeństwo oddawać mieli. Bolesławowi Kędzierzawemu Mazowsze, ziemię Dobrzyńską, i Chełmińską z Kujawami. Mieczysławowi dla

---

piero w roku 1119. W tym przywileju wspomina się tylko Bolesław ojciec *cum filio Vladislao.*

1) Miał Bolesław kilka córek. Najstarsza z nich, ile się zdaje, była Judyta czyli Juta urodzona z Ruski. Bogufał na karcie 30. mówi. *Iste Boleslaus duxit uxorem filiam regis Haliciae* (Zbisławę) *de qua genuit Vladislaum II. et unam filiam.* Słowa Anonima pisarza życia S. Ottona Bamberskiego. *Nam post paucos annos Ruthenissa uxor Boleslai moritur, unum tantum ei filium relinquens,* nie wyłączają córek przez ten wyraz *tantum:* mogą się one tylko stosować do synów. Anonim pisarz dziejów Szląskich wspomina na karcie 37. o Juci czyli Judycie córce Bolesława, *filiam suam Jutam regis Hungariae filio tradidit in uxorem.* Kromer mówi, że Bolesław jeszcze przed wojną z Henrykiem piątym cesarzem około roku 1108. uczynił przymierze z Kolomanem królem Węgierskim, a synowi jego Stefanowi niedorosłemu córkę Judytę niedorosłą poślubił. Musiała więc ona być urodzoną z Ruski Zbisławy, ponieważ Bolesław dopiero potem we dwa lata ożenił się z inną żoną Niemkinią. Bogufał to wyraźnie mówi na karcie 39. choć nazwiska nie wymienia. *Iste Boleslaus filiam suam de Ruthena genitam Colomano* (miał raczej mówić, *Colomani*), *regis Hungarorum filio matrimonialiter copulavit.* O drugiej córce Swientosławie z tejże Ruski urodzonej namienia Długosz pod rokiem 1107. Ta Świętosława musiała być potem wydana za Jarosława książęcia Włodzimierskiego i Halickiego, który pod Kijowem zginął. Bogufał lubo klęskę wziętą na Spiżu pomięszał z mniemaną wojną Halicką, a lata i rzeczy pomącił, nazywa tego Jarosława, *Principis Boleslai generum — qui ad regnum soceri sui confugiens.* Podobnie powiada przypiśnik Kadłubka na karcie 734. Trzecią córkę imieniem Przedysławę daje Bolesławowi Bangert w notach na Helmolda i Arnolda na karcie 393. jakoby ją król wydał za jakiegoś Ratybora książęcia Pomeranji, aby go tym związkiem do chrześcijaństwa pociągnął. Czwartą Annalista Saxo bezimienną, pisząc 1133. te słowa: *Conradus de Ploceke post festivos dies* (Boże narodzenie) *in obsequio regis* (Lotaryusza cesarza) *pergens sagitta transfigitur. — Huic desponsata fuit filia ducis Polonorum, sed antequam duceret eam, impollutus, ut patruus ejus Conradus de mundo migravit.* *Plotzeke* niedaleko rzeki *Sali* i hrabstwa Mansfeld.

rostropności i poważnych obyczajów nazwanemu *Starym*, ziemie Gnieznieńską, Poznańską i Kaliską. Henrykowi ziemie Lubelską i Sandomierską. Spytany od przytomnych dla czegoby niemowlęcia Kazimierza w tym dziale nie umieścił? odpowiedział: jużem mu dawniej część jego zapisał. Czemu gdy się oni dziwowali, rzekł: „Wszakże wiecie, że mię„dzy czterema u woza kołami jest wasąg, a na nim siedze„nie. Dziecięciu temu między czterema bracią daje się ode„mnie dziedzictwo szlachetniejsze nad inne. Zaniechajcie „więc troskliwości o nim: niech ta zostanie przy jego opie„kunach.“ Kroniki nasze przyznają w tej odpowiedzi duch prorocki Bolesławowi, jakoby Kazimierz miał i przez siebie, i przez następców swoich całe państwo odziedziczyć. Potomność obwinia go sprawiedliwie, że wyjąwszy niejako z pod władzy monarchicznej silniejsze zawsze pod jedną głową królestwo, podał je na kilkowieczną rozrodzonych książąt szarpaninę, na wojny domowe, a z nich wynikłą Szląska oderwę, i sił narodowych osłabienie. Był Bolesław wielkim wojownikiem. Wygrał bitew wstępnych czterdzieści siedm. Lękali się go Niemcy i przyjaźni szukali. Zdobył Pomeranią, Prusy, i wiele krajów za Odrą dolną. Zhołdował po razy kilka Rusinów: oswobodził Szląską ziemię od napaści Czeskich. Pan ludzki, pobożny, wesoły, hojny i wspaniały; lecz nadto lekkowierny. Długosz mu przyznaje mierność wzrostu i twarz śniadawą, którą skrzywiona wrzodem w młodości gęba nieco zeszpeciwszy, przezwisko mu krzywoustego nadała[1]).

---

1) Kadłubek, Bogufał, Długosz, Miechowita, Kromer.

KONIEC TOMU V.

REJESTR

NAZWISK I RZECZY

ZNAJDUJĄCYCH SIĘ W TYM TOMIE V.

LICZBY OZNACZAJĄ STRONNICE KART.

A.

B.

C.

D.

E.

F.

G.

H.

I.

J.

K.

L.

Ł.

M.

N.

O.

P.

R.

S.

T.

U.

W.

Z.

Uwiadomienie literackie

dotyczące dalszego ciągu

BIBLIOTEKI KIESZONKOWEJ

KLASSYKÓW POLSKICH.

Zpowodowani, tak dobrem przyjęciem pierwszych dwóch oddziałów naszej **Biblioteki Kieszonkowej Klassyków Polskich**, jako też licznemi wezwaniami miłośników literatury, o dalsze wydawanie dzieł dawniejszych Pisarzów Polskich, wsparci przy tem i nadal gorliwością *Pana J. N. Bobrowicza*, wydawcy dotychczasowego tejże Biblioteki, przedsięwzięliśmy zbiór ten ile możności uzupełnić.

Tym celem przedstawiamy szanownej publiczności prenumeratę na oddział III. obejmujący: Pisma wierszem i prozą *Józefa Szymanowskiego*, Poezye *Kajetana Węgierskiego*, Sielanki i inne pisma *Jana Gawińskiego*, *Szymona Szymonowicza*, i *Szymona Zimorowicza*, Poezye *Elżbiety Drużbackiej*, dziś bardzo rzadkie a po większej części mało znane, i Dzieła *Fr. D. Kniaźnina*.

Oddział ten składać się będzie z 12. tomików, z portretami i biografiami autorów. Cena prenumeraty Tal. 6. czyli Zło. pols. 36. — po zamknięciu prenumeraty cena Tal. 9. czyli Zło. pols. 54. —

Dalsze warunki prenumeraty pozostają takie, jak przy pierwszych dwóch oddziałach. —

Pierwszy Tomik obejmujący Pisma *Józefa Szymanowskiego*, opuści prassę drukarską w końcu b. m. następne zaś co cztery tygodnie wychodzić będą.

Gdy celem wydania naszego **Biblioteki Kieszonkowej Klassyków Polskich**, jest tylko chęć przysługi Literaturze, i wszystko, co tylko choćby najmniejszą dążność polityczną obejmuje, do składu jej nienależy; niska zaś cena prenumeraty, piękność druku, papieru, i staranna poprawa textu, dają jej niezawodne pierwszeństwo nad wszystkiemi dotąd częściowemi wydaniami; mamy przeto nadzieję iż przedsięwzięcie nasze i nadal dobrem przyjęciem Szanownej Publiczności cieszyć się będzie. —

Zwracamy przytem uwagę Szanownej Publiczności, na pierwsze dwa Oddziały tejże Biblioteki, z których pierwszego,

Dzieła *Ignac. Krasickiego* w 10. Tomikach obejmującego, cena jest Tal 6. czyli 36. a drugiego składającego się z 15. Tomików i obejmującego Poezye *A. Naruszewicza*, Dzieła *Jana Kochanowskiego*, *F. Karpińskiego* Poezye *S. Klonowicza* i *S. Trembeckiego*, Cena Tal. 9. czyli 54. Zło pols. — wszystkie z portretami i bijografiami Autorów. —

RÓWNIE WYJDZIE U NAS

W KOŃCU ROKU BIEŻĄCEGO

MELITELE

NOWOROCZNIK NA ROK 1837.

na pięknym patentowym francuzkim papierze, gustownie oprawny, z wyzłacanemi brzegami i ozdobiony sześcią rycinami na stali, przez najpierwszych artystów wykonanemi, z których dwie, portrety *Kiejstuta* i *Biruty* wyobrażać będą. —

Złożony z 300. do 320. stronnic, obejmować będzie poezye najpierwszych Autorów polskich i kilka powieści prozą, powiększej części z dziejów krajowych wyjętych; — wszystko dotąd nie znane i po pierwszy raz z rękopismów Autorów drukowane. —

Znane są Szanownej Publiczności dwa Tomy Noworocznika tegoż nazwiska, wyszłe w roku 1829. i 1830.—znany talent i gorliwość ich wydawcy A. *An. E. Odyńca*, który wydaniem tychże, przysłużył się Literaturze Polskiej najpiękniejszem pismem tego rodzaju: — gdy materyały składające naszą *Melitelę* są równie zbioru dawnego jej wydawcy, przeto co do wartości wewnętrznej, Szanowna Publiczność już jest zapewnioną; — podpisani zaś, za jak najświetniejsze wydanie w niczem Angielskim i Francuzkim nieustępujące i jak najlepszą poprawność textu, zaręczają. —

Jak tylko druk *Meliteli* ukończony zostanie, będzie natychmiast u wszystkich księgarzy tak krajowych jak zagranicznych do nabycia. —

Cena wpięknej oprawie z wyzłacanemi brzegami i futerałem Tal. 4. albo 24. Zło. pols.

w Lipsku w Miesiącu Lipcu 1836.

Breitkopf & Härtel.

HISTORYA

NARODU POLSKIEGO

PRZEZ

A. NARUSZEWICZA.

TOM SZÓSTY.

Za pozwoleniem Cenzury.

HISTORYA

NARODU POLSKIEGO

PRZEZ

ADAMA NARUSZEWICZA.

WYDANIE NOWE

JANA NEP: BOBROWICZA.

TOM VI.

W LIPSKU,
U BREITKOPF & HAERTEL.
1836.

TABLICE
GENEALOGICZNE
MONARCHÓW POLSKICH,
I

Z NIEMI GRANICE, POKREWIEŃSTWO, LUB JAKIE INNE ZWIĄZKI MAJĄCYCH, OD ROKU 1717. DO ROKU 1250.

POLSKA.

KAZIMIERZ SPRAWIEDLIWY, najmłodszy z synów Bolesława Krzywoustego, urodzony w roku 1138. z powtórnego małżeństwa. Został po bracie Henryku, zabitym od Prusaków w roku 1168. książęciem Sandomirskim i Lubelskim, a w roku 1177. po oddaleniu brata Mieczysława Starego, książęciem Krakowskim i monarchą. Umarł w roku 1194. dnia 5. Maja. Żona jego Helena Ruska, córka Wszewłoda książęcia Bełzkiego zaślubiona w roku 1168.

POTOMSTWO KAZIMIERZA.

BOLESŁAW urodzony około roku 1169. umarł z przypadku ukąszenia od żmii w roku 1184.

LESZEK biały, tak nazwany od włosów białych. Urodził się około 1188. Wstąpił na monarchią po ojcu w roku 1194. w wieku dziecinnym. Zabity w roku 1227. dnia 15. Listopada zdradą Świętopełka. Zostawił z Grzymisławy, córki Jarosława Wszewłodowicza, książęcia Ruskiego z linji książąt Włodzimierskich nad Klasmą poślubionej w roku 1208. Bolesława, o którym niżej, i córkę Salomeę żonę Kolomana książęcia Węgierskiego, króla Halickiego.

KONRAD książe Kujawski i Mazowiecki, o którym niżej w dzielnicy książąt Mazowieckich.

N. Bezimienna, córka Kazimierza, matka ile się zdaje Romana książęcia Ruskiego, który zginął pod Zawichostem.

POTOMSTWO LESZKA BIAŁEGO.

BOLESŁAW Wstydliwy, urodzony z Grzymisławy księżniczki Ruskiej w roku 1221. w Korczynie *Calendis Julii.* Wstąpił po ojcu na księztwo Krakowskie i na monarchią w roku 1227. Ożenił się z Kunegundą córką Beli IV. króla Węgierskiego w roku 1239.

SALOMEA, królowa Halicka, żona Kolomana królewicza Węgierskiego i króla Halickiego, urodziła się około roku 1211. i w niemowlęcym prawie wieku poślubiona w roku 1214. Po śmierci męża zaszłej w roku 1242. umarła w Zawichoście roku 1267. dnia 10. Listopada.

KSIĄŻĘTA WIELKOPOLSCY.

MIECZYSŁAW STARY, syn trzeci Bolesława Krzywoustego, urodził się w roku 1131. został książęciem Wielkopolskim 1139. Wstąpił na monarchią 1173. Wygnany 1177. znowu monarcha 1199. także w roku 1201. Umiera w roku 1202. Żona jego 1. Elżbieta królewna Węgierska, córka Beli ślepego, a siostra Gejzy II. umarła według Długosza na karcie 493. w roku 1157. — 2. Eudoxya księżniczka Ruska, córka Wszewłodymira książęcia Halickiego. — 3. Adelaida, córka Godefryda II. książęcia Brabancyi.

POTOMSTWO MIECZYSŁAWA STAREGO.

OTTON, z Węgierki urodzony roku 1156. według Długosza na karcie 490. Żona nie wiadoma. Kadłubek mówi na karcie 752. że za trzema synami Mieczysława Starego, były księżniczki Halicka, Pomerańska i Rugji. Inni dwaj zeszli w bezżeństwie. Nie wiadomo więc, która z tych trzech była za Ottonem. Umarł przed ojcem, lecz równie śmierć jego nie wiadoma.

STEFAN, z Węgierski Elżbiety urodzony w roku 1157. Rok śmierci nie wiadomy.

BOLESŁAW, z Ruski Eudoxyi, nie z Adelaidy Niemkini, jako chce Długosz na karcie 499. urodzony w roku 1160. zabity w potyczce pod Mozgawą roku 1195.

MIECZYSŁAW, z tejże urodzony w roku 1163. Czas śmierci nie wiadomy.

WŁADYSŁAW, dla długich a cienkich goleni nazwany *Laskonogi*, urodzony z tejże w roku 1168. Zostaje monarchą w roku 1203. Złożony roku 1207. Umiera w roku 1231. Żona jego nie wiadoma. Syn, według Bzowskiego, cytującego listy papiezkie Innocentego III. Otton proboszcz Magdeburski.

ELŻBIETA, żona naprzód Sobiesława książęcia Czeskiego, potem Konrada margrabi Misnji.

N. Bezimienna, podobno żona Bernarda książęcia Saskiego.

LUDMILLA, żona Fryderyka książęcia Lotaryngji.

ANASTAZYA, według Hubnera i Mikrela żona Bogusława I. książęcia Pomeranji Szczecińskiej.

WISŁAWA, według Hubnera żona Bogusława II. książęcia Pomeranji Szczecińskiej syna I.

SYN I WNUKOWIE OTTONA, SYNA MIECZYSŁAWA STAREGO.

WŁADYSŁAW, nazwany *Odonicz* od imienia ojcowskiego, a *Pływacz* od pływania. Rok urodzenia jego nie wiadomy. Umarł w roku 1239. synowie jego z Adelaidy, czyli Helingi księżniczki Pomerańskiej, siostry Świętopełka:

PRZEMYSŁAW, książe Wielkopolski na Gnieźnie i Poznaniu. Urodzony według Długosza w roku 1221. umarł w roku 1247. *pridie nonas Junii.* Żona Elżbieta księżniczka Szląska, córka Henryka II. o której niżej.

BOLESŁAW, książe Wielkopolski na Kaliszu, nazwany *Pius*. Rok urodzenia jego nie wiadomy. Umarł w Kaliszu 1278. *VII. Idus Aprilis*, żona Helena czyli Jolanta, córka Beli IV. króla Węgierskiego, siostra Ś. Kunegundy. Z niej córki trzy, o których w dalszym Tomie.

KSIĄŻĘTA MAZOWIECCY.

PRZEMYSŁAW, zabity w roku 1228. pod Skałą w Krakowskim, w potrzebie między ojcem i Henrykiem brodatym.

MIECZYSŁAW, dla sprosnych obyczajów nazwany *Koszysko*, książe Kujawski, zdaniem Długosza zjedzony żywcem od szczurów roku 1237.

BOLESŁAW, książe Mazowiecki. Umarł w roku 1249. bezpotomny. Żona Gertruda, córka Henryka II. książęcia Szląskiego, którego Tatarowie zabili. Zaślubiona w roku 1237.

KAZIMIERZ, książe Kujawski, Łęczycki i Sieradzki. Żona Konstancya, córka Henryka II. książęcia Szląskiego, który zginął od Tatarów, poślubiona w roku 1238. Umarł roku 1268.

ZIEMOMYSŁ, umarł młodo przed ojcem.

ZIEMOWIT, po bracie Bolesławie bezpotomnym książe Mazowiecki na Czersku. Zabity od Rusinów w roku 1260.

JUDYTA, żona Mieczysława książęcia Szląskiego na Raciborzu, o którym obacz pod książętami Szląskiemi.

KSIĄŻĘTA SZLĄSCY.

BOLESŁAW, nazwany *altus, procerus*, syn Władysława II. monarchy Polskiego wygnańca, urodzony w roku 1127. umarł w roku 1201. 6. Grudnia. Żona 1. Wacława Ruska. 2. Adelaida, córka Berengara hrabi na Szulcbachu, poślubiona w roku 1167.

POTOMSTWO BOLESŁAWA WYSOKIEGO Z RUSKI.

BOLESŁAW, umarł w roku 1201. bezpotomny.

JAROSŁAW, biskup Wrocławski, umarł 1201. 22. Stycznia.

ALGA, córka.

Z NIEMKINI.

HENRYK BRODATY,. urodzony 1168. umarł 1238. 19. Marca. Żona Ś. Jadwiga, Bertolda margrabi Meranji córka, zaślubiona 1186. umarła 1243. dnia 9. Października.

ADELAIDA, zaślubiona Teobaldowi IV. margrabi Morawskiemu.

KONRAD, biskup Bamberski, umarł roku 1203. dnia 11. Marca.

JAN, umarł 1201. 10. Marca.

POTOMSTWO HENRYKA BRODATEGO.

HENRYK II. urodzony 1191. Zabity od Tatarów w roku 1241. 9. Kwietnia. Żona Anna, Przemysława II. Ottokara, króla Czeskiego córka, umarła roku 1265. 24. Czerwca.

KONRAD (*Crispus*) Kędzierzawy, urodzony w roku 1192. umarł 1213. bezpotomny.

BOLESŁAW, umarł w roku 1213. bezpotomny.

GERTRUDA, ksieni Trebnicka, umarła 1262. 30. Grudnia.

ZOFIA i Agnieszka, mniszki.

POTOMSTWO HENRYKA II.

BOLESŁAW ŁYSY, dla okrutnych obyczajów nazwany *Rogatka*, książe Szląski na Lignicy. Urodzony w roku 1217. umarł 1278. 17. Stycznia. Żona 1. Jadwiga, Henryka książęcia na Anhalcie córka, zaślubiona 1243. umarła 1259. 21. Grudnia. 2. Adelaida córka Sambora książęcia Pomeranji. 3. Zofia de Doren.

HENRYK III. książe Szląski na Wrocławiu, urodzony 1222. umarł 1266. Żona 1. Juta czyli Judyta, córka Konrada I. książęcia Mazowieckiego, wdowa po Mieczysławie Raciborskim, o którym niżej. 2. Bezimienna, córka Alberta I. elektora Saskiego.

KONRAD, książe Szląski na Głogowie, umarł 1298.

WŁADYSŁAW, arcybiskup Salzburski, urodzony w roku 1270.

AGNIESZKA, ksieni Trebnicka.

KONSTANCYA, żona Kazimierza książęcia Kujawskiego, o którym wyżej.

GERTRUDA, żona Bolesława książęcia Mazowieckiego, o którym wyżej.

ELŻBIETA, żona Przemysława książęcia Poznańskiego, o którym wyżej, poślubiona w roku 1245. umarła 1265. dnia 9. Stycznia.

LINIA RACIBORSKA I OPOLSKA.

MIECZYSŁAW, książe Szląski na Raciborzu i Opolu, syn drugi Władysława II. monarchy wygnańca, brat Bolesława wysokiego i Konrada. Umarł 1211. 15. Maja. Żona Ludmilla, umarła 1211. 19. Września. Syn jego

KAZIMIERZ, książe Szląski na Opolu i Raciborzu, urodzony w roku 1179. umarł 1236. 6. Maja. Żona Wiola księżniczka Bulgarska, umarła 1251. Długosz daje mu żonę Wacławę księżniczkę, *Venceslava ducissa*. Synowie ich.

MIECZYSŁAW, książe Opolski, umarł bezpotomny w roku 1246. Żona Judyta, córka Konrada książęcia Mazowieckiego, o którym wyżej. Poszła potem za Henryka III. książęcia na Wrocławiu, o którym także wyżej.

WŁADYSŁAW, książe na Opolu, brat Mieczysława, syn Kazimierza. Umarł 1288. Żona Zuzanna.

PAPIEŻE.

ALEXANDER III. rodem z Sieny, obrany roku 1159. 5. Września. Umarł 1181. 22. Września.

LUCYUSZ III. rodem z Luki, według statutu Alexandra III. pierwszy z papieżów obrany w *Conclave* przez Kardynałów w roku 1182. 29. Maja. Umarł 1185. 25. Września. Ten przysłał do Polski ciało Ś. Floryana.

URBAN III. Medyolańczyk, obrany 1185. 25. Listopada. Umarł 1187. 19. Października.

GRZEGORZ VIII. z Benewentu, obrany 1187. 21. Października. Umarł tegoż roku 16. Grudnia.

KLEMENS III. Rzymianin, obrany w Pizie 1188. 13. Stycznia. Umarł 1191. 2 Kwietnia.

CELESTYN III. Rzymianin, 1191. 5. Kwietnia. Umarł 1198. 8. Stycznia.

INNOCENTY III. z Anagnji, obrany 1198. 8. Stycznia. Umarł 1216. 16. Lipca.

HONORY III. Rzymianin, obrany 1216. 18. Lipca. Umarł 1227. 17. Marca.

GRZEGORZ IX. z Anagnji, obrany 1227. 21. Marca. Umarł 1241. 22. Sierpnia.

CELESTYN IV. Medyolańczyk, obrany 1241. 22. Września. Umarł tegoż roku 8. Października.

INNOCENTY IV. Genueńczyk, obrany 1243. 24. Czerwca. Umarł 1254. 7. Grudnia. Ten kanonizował Ś. Stanisława biskupa Krakowskiego.

CESARZE NIEMIECCY.

FRYDERYK Barbarussa Szwab,. o którym w Gen. Tomu V. obrany 1152. Utonął 1190. w Czerwcu.

HENRYK VI. syn Barbarussy, urodzony 1165. Umarł 1197. 8. Września. Żona Konstancya, córka Rogera króla Sycylji. Umarła 1198. Po śmierci Henryka wszczęła się w Niemczech domowa wojna o cesarstwo, i trwała przez lat kilkanaście.

OTTON IV. syn Henryka Lwa, książęcia Saskiego, obrany od Elektorów niektórych w Kolonji w roku 1198. koronowany w Akwisgranie z rozkazu Innocentego III. papieża przez Adolfa arcybiskupa Kolońskiego. Umarł 1218. Żona jego 1. Beatrix, córka Filipa cesarza i przeciwnika. Umarła roku 1212. 2. Marya, Henryka książęcia Brabanckiego córka.

FILIP, syn młodszy Barberussy, obrany przeciwko Ottonowi Sasowi od większej części książąt Niemieckich w Moguncyi, i koronowany od arcybiskupa Tarentu w roku 1198. Po różnych z Ottonem bitwach zabity w roku 1208. 22. Lipca w Bambergu, zdradą i ręką Ottona Palatyna de Wittelsbach, urażonego, że Filip proszony od niego o list do Henryka brodatego książęcia Szląskiego z instancyą dania w małżeństwo córki, przeciwnie napisał, nie chcąc, aby księżniczka przez matkę Ś. Jadwigę zpokrewniona z domem Szwabskim, szła za człowieka okrutnego i sprosnych obyczajów. Żona Filipa Irena, córka Izaaka cesarza Carogrodzkiego. Obacz Arnolda *Chronicon Slavorum* edycyi Bangerta na karcie 555.

FRYDERYK II. syn Henryka VI. o którym wyżej. Urodzony w roku 1193. Król Sycylji w roku 1197. Cesarz od roku 1210. po zabitym Filipie. Umarł roku 1250. 16. Grudnia. Żony: 1. Konstancya, córka Alfonsa II. króla Aragońskiego. 2. Jolanta, córka Jana króla Jerozolimy. 3. Izabella, córka Jana króla Angielskiego.

KONRAD IV. syn Fryderyka II. urodzony 1227. Cesarzem od roku 1250. umarł 1254. Żona Elżbieta córka falcgrafa Ottona.

IMPERIUM.

SASCY KSIĄŻĘTA.

HENRYK LEW, o którym w Gen. Tomu V. Umarł w roku 1195.

BERNARD, z hrabiów Anhaltyńskich, syn Alberta margrabi Brandeburskiego, nazwanego *Ursus*, o którym w Gen. Tomu V. urodził

się roku 1140. kreowany książęciem Saskim od Fryderyka Barbarussy cesarza, przeciwko Henrykowi Lwowi w roku 1179. Umarł roku 1212. Żony jego: 1. Juta królewna Duńska, siostra Waldemara I. — 2. Zofia, córka Ludwika langrafa Turyngji. — 3. księżniczka Polska, o której obacz niżej w Historyi.

ALBERT I. syn Bernarda, umarł 1260.

MARGRABIOWIE WSCHODNI. W MISNJI.

KONRAD, syn Tymona, o których w Gen. Tomu V. Został mnichem *in Monte Sereno.*

TEODORYK, syn Konrada, zmarły w roku 1184. Żona według kroniki *Montis Sereni* Lukkarda, czyli Dobergana, albo Dobrogniewa córka Bolesława Krzywoustego.

DEDO, brat Teodoryka, po jego śmierci margrabia wschodni, umarł roku 1190.

KONRAD II. syn Dedona, którego Kadłubek nazywa *Marchio Dedonides*, zięć Mieczysława Starego. Umarł roku 1210. Żona jego Elżbieta, księżniczka Wielkopolska, córka Mieczysława Starego, wdowa po Sobiesławie książęciu Czeskim. Córka ich

MATYLDA, żona Alberra II. margrabi Brandeburskiego.

MARGRABIOWIE BRANDEBURSCY.

ALBERT I. nazwany *Ursus*, o którym w Gen. Tomu V. Umarł roku 1170. Syn jego

OTTO I. najwyższy podkomorzy państwa Rzymskiego w roku 1180. Umarł roku 1184. Żona Judyta, córka Bolesława Krzywoustego, poślubiona w roku 1149. 6. Stycznia. Umarła 8. Lipca. Rok niewiadomy.

OTTO II. syn Ottona I. od roku 1184. do roku 1205. 5. Lipca, którego umarł bezpotomnie.

ALBERT II. syn drugi Ottona I. od roku 1205. do roku 1220. 26. Lutego. Żona Matylda, córka Konrada hrabi Misnji, urodzona z Elżbiety księżniczki Polskiej, córki Mieczysława Starego, o której wyżej. Umarła roku 1255.

JAN I. syn starszy Alberta II., margrabia i elektor razem z bratem młodszym Ottonem III o którym niżej. Umarł roku 1166. 4. Kwietnia. Żony, 1. Zofia, córka Waldemara II. króla Duńskiego. 2. Jadwiga córka Barnima. książęcia Pomeranji.

OTTO III. margrabia i elektor od roku 1220. do roku 1267. którego umarł. Żona Beatrix, córka Wacława III. króla Czeskiego.

MARGRABIOWIE LUZACYI.

Luzacyą górną i dolną trzymali książęta Polscy z linji Szląskiej. Prócz dowodów w historyi naszej położonych, obacz Kureusza *in Annal. Silesiae.* Manliusza *de rebus Silesiacis* w Tomie I., na karcie 226.

WĘGRZY.

BELA III. o którym w Gen. Tomu V. od roku 1178. do roku 1199. Syn jego

EMERYK czyli Henryk, umarł 1204. w Agryi. Syn jego

WŁADYSŁAW III. za życia ojcowskiego w niemowlęcym wieku koronowany, i w opiekę stryjowi Andrzejowi powierzony. Umarł w roku 1205.

ANDRZEJ II. nazwany Jerozolimskim, dla odprawionej podróży w czasie wojen krzyżowych do Palestyny, syn Beli III. wstąpił na tron po synowcu Władysławie w roku 1205., umarł w roku 1235. Żony jego: 1. Gertruda, córka Bertolda IV. książęcia Meranji, siostra Ś. Jadwigi, zabita w roku 1213: z niej potomstwo: Bela, Koloman król doczesny Halicki, mąż Ś. Solomei, Andrzej i córka Elżbieta. 2. Jole czyli Jolanta, córka Piotra *d'Auxerre* potem cesarza Carogrodzkiego, z niej córka tegoż imienia, żona Jakuba króla Aragonji. 3. Beatrix margrabianka Esteńska Włoszka, z niej Stefan *posthumus*. Myli się Hubner w Tabl. Geneal. dając mu trzecią żonę Maryą, córkę Mścisława książęcia Ruskiego. Ta Marya była poślubiona Andrzejowi, synowi Andrzeja króla, jako jest niżej w Historyi.

BELA IV. syn najstarszy Andrzeja, od roku 1235. do roku 1275. Żona Marya, córka Teodora *Lascaris* cesarza Carogrodzkiego, z której potomstwo; Stefan, Kunegunda, żona Bolesława Pudyka, Helena czyli Jolanta, żona Bolesława książęcia Halickiego, którego Hubner w Tabl. Geneal. czyni książęciem Bulgaryi, matka Gryffiny żony Leszka czarnego.

CZESI

SOBIESŁAW II. syn Sobiesława I. o którym w Tomie V. od roku 1174. do roku 1178. którego wygnany przez Fryderyka, o którym niżej. Umarł 1180. Żona jego Elżbieta, córka Mieczysława Starego, z których syn Konrad. Poszła potem Elżbieta za Konrada margrabię Misnji.

FRYDERYK, syn Władysława II. króla Czeskiego, urodzony z Gertrudy Leopol. IV. margr. Austr. córki, od roku 1178. do roku 1190. którego umarł. Żona Elżbieta, córka Gejzy II. króla Węg.

KONRAD II. do roku 1191. syn Henryka książęcia na Znojmie, wnuk Jaromira, a prawnuk Borzywoja II. o których wyżej w Tomie V.

HENRYK, biskup Praski, brat Konrada II. od roku 1195.

WŁADYSŁAW III. syn Władysława II. o którym w Gen. Tomu V. w roku 1197. panował tylko 3. miesiące.

PRZEMYSŁAW II, syn Władysława II. z Judyty landg. Turyngji, nazwany OTTOKAREM, z tej przyczyny, że go Sasi, dla przyjaźni z Ottonem IV. cesarzem, nazywali *Othischgar*, jakoby cały oddany Ottonowi. Nim się tak związał z Ottonem, sprzyjał z początku Filipowi Szwabowi jego przeciwnikowi, i w rozerwaniu spółcesarzowi, za co go Filip uczynił królem, i sam koronę włożył. Od tego czasu mieli Czesi nieprzerwanie królów. Po różnych z bracią stryjecznemi o panowanie zatargach, osiadłszy na tronie w roku 1197. panował do roku 1230. którego umarł. Żony. 1. Adelaida, córka Ottona margrabi Misnji. 2. Konstancya, córka Beli III. króla Węgierskiego. Z córek jego Anna, była za Henrykiem II. książęciem Szląskim, zabitym od Tatarów.

WACŁAW III. Ottokar, syn Przemysława II. Ottokara, nazwany *Monoculus* jednooki, od roku 1230. do roku 1253.

DANIA.

WALDEMAR I. do roku 1182. o którym w Gen. Tomu V. Żona Zofia, córka Włodzimierza książęcia Ruskiego według Hubnera w Tabl. Genealog. — Rozumiem, że ten Włodzimierz był książęciem wielkiego Nowogroda, syn Świętosława, jako się dowodzi niżej w Historyi.

KANUT VI. syn Waldemara, od roku 1182. do roku 1203. którego umarł bezpotomny. Żona Ryxa, córka Henryka Lwa książęcia Saskiego.

WALDEMAR II. syn drugi Waldemara I. od roku 1203. do roku 1242.

ERYK VI. syn Waldemara II. nastąpił po ojcu w roku 1242. Zabity od Abela brata w roku 1250.

ABEL, brat Eryka IV. i jego zabójca do roku 1253.

KSIĄŻĘTA POMERANJI.

Z LINJI SZCZECIŃSKIEJ.

BOGUSŁAW I. syn najmłodszy Warcisława I. o którym w Tomie V. brat Ratybora i Kazimierza. Kreowany z bratem Kazimierzem książęciem Państwa Rzymskiego, od Fryderyka I. cesarza roku 1180. umarł 1188. Żony. 1. Walpurga, córka Waldemara I. króla Duńskiego. 2. Anastazya, córka Mieczysława Starego książęcia Wielkopolskiego.

BOGUSŁAW II. syn pierwszego, do roku 1222. Żona Wisława, córka Mieczysława Starego książęcia Wielkopolskiego. 2. podobno siostra Świętopełka.

BARMIN I. syn Bogusława II. od roku 1222. do roku 1278. Żony: 1. Marya, córka Alberta I. książęcia Saskiego, — 2. Małgorzata, córka Henryka nazwanego *Mirabilis*, książęcia Brunświckiego. — 3. Matylda, córka Ottona III. margrabi Brandeburskiego.

Z LINJI GDAŃSKIEJ, CZYLI POLSKIEJ.

BOGUSLAW I. z familji Gryfów Polskich Krakowskich, postanowiony od Bolesława Krzywoustego starostą marchji Gdańskiej, czyli Pomeranji wschodniej, jako się dowodzi niżej w historyi. Umarł około roku 1174. Żona, ile się zdaje, Polka, siostra Żyry czyli Syrona wojewody Mazowieckiego.

SAMBOR, syn Bogusława do roku 1207.

MESTWIN czyli Mszczug, syn drugi Bogusława I. umarł 1220.

ŚWIĘTOPEŁK I. który zabił Leszka, i ogłosił się książęciem Pomeranji, będąc jej pierwej wojewodą, czyli gubernatorem lub starostą, od roku 1220. do roku 1266. Żona według Hubnera w Tabl. Genealog. Salomea księżniczka Ruska.

MISTRZOWIE KRZYŻACCY PROWINCYONALNI.

W PRUSIECH.

HERMAN BALK, przysłany od Henryka de Saltza mistrza generalnego do Prus, około roku 1230. Umarł około roku 1233.

POPPO de Osterna, złożył mistrzostwo, a potem został mistrzem generalnym w Niemczech.

HENRYK de Wejde, umarł około roku 1250.

W INFLANTACH.

WINNO, pierwszy mistrz kawalerów mieczowych w Inflantach.

WOLKWIN, zabity od Inflantczyków około roku 1238. po której klęsce kawalerowie mieczowi złączyli się w jeden zakon z Krzyżakami, mieli jednak swoich mistrzów prowincyonalnych.

HENRYK de Heimburg, około roku 1245.

DYTRYCH de Groningen, około roku 1254.

RUSINI.

KSIĄŻĘTA KIJOWSCY.

ROMAN Rościsławowicz do roku 1174. po którym

ŚWIĘTOSŁAW Wszewłodowicz do roku 1194. Pod panowaniem tego Świętosława, poczęli się mocnić książęta Zadnieprscy w Włodzimierzu nad Klasmą rzeką. Co dało pochop drugiéj dynastyi książąt wielkich Ruskich, oraz rozerwaniu księztwa Ruskiego na dwa udziały, aż do wtargnienia Tatarów Mogolskich.

RURYK Rościsławowicz, wygnany z Kijowa przez Romana Halickiego w roku 1202, a na jego miejsce posadzony

INGWAR syn Jarosława: którego wygnał także w roku 1203. następca, i powtórny książe Kijowski

RURYK, ten co wyżej: znowu wygnany przez Romana Halickiego i pojmany. Na jego miejscu osiadł, posadzony od Wszewłoda Włodzimirskiego nad Klasmą w roku 1203.

ROŚCISŁAW, syn Ruryka, do roku 1206, którego wygnał ojciec

RURYK potrzecie, wygnany sam potrzecie w roku 1206.

WSZEWŁOD, syn Świętosława, do roku 1207.

RURYK poczwarte, do roku 1208, którego umarł.

WSZEWŁOD Świętosławowicz, powtórnie do roku 1212, w którym go wygnał Mścisław Romanowicz.

MŚCISŁAW Romanowicz. Za niego Tatarowie znieśli Połowców z Rusinami, i aż do Dniepru przyszli. Wzięty w niewolę od Tatarów.

WŁODZIMIERZ Rurykowicz bierze Kijów w czasie niewoli Mścisława, umiera po roku 1230.

MICHAŁ Wszewłodowicz, wnuk Romana wygnany od Daniela Romanowicza, syna Romana Halickiego, który na jego miejsce posadził Dymitra. Pod tym Dymitrem zniszczony Kijów od Tatarów, w roku 1240. dnia 3. Grudnia.

DANIEL, syn Romana Halickiego.

KSIĄŻĘTA HALICCY.

JAROSŁAW, syn Włodzimierza, o którym w Tomie V. Wspomina o nim Jan Cynnamus Greczyn *in Corp. Hist. Bizantinae*, nazywając go *Hierostlabus Galitze rector*. Umarł, nie wiadomo którego roku. Żona jego według Nestora Malfrada Bolesława, córka Świętosława książęcia Czerniechowskiego. Kadłubek daje mu za żonę córkę Bolesława Krzywoustego, o czem w historyi. Być mogło, że ten Jarosław miał dwie żony.

MŚCISŁAW, syn Jarosława wziął księztwo Halickie od Kazimierza Sprawiedliwego, wuja: otruty w roku 1185.

ROMAN, syn Mścisława, książe Włodzimirski, wygnany od Włodzimierza stryja, po którego wzajemnem wygnaniu i ucieczce do Węgier, opanował Halickie księztwo następujący

ANDRZEJ, syn Beli III. króla Węgierskiego, do roku 1188. wygnany od Polaków.

WŁODZIMIERZ, brat Mścisława, syn Romana, posadzony od Kazimierza Sprawiedliwego, umarł roku 1198.

ROMAN, syn Mścisława, powtórnie do roku 1206, którego zabity pod Zawichostem.

MŚCISŁAW, ile się zdaje, syn Mścisława Jarosławicza, do roku 1212. po którym wygnany.

KOLOMAN, król Halicki, syn drugi Andrzeja króla Węgierskiego, od roku 1513. do roku 1215. wygnany od Mścisława.

MŚCISŁAW, powtórnie do roku 1219.

DANIEL Romanowicz król Ruski.

KSIĄŻĘTA WŁODZIMIRSCY.

WŁODZIMIERZ Jarosławowicz, ucieka do Węgier w roku 1182.

ROMAN Mścisławowicz, po ucieczce stryja do Węgier.

MŚCISŁAW Romanowicz, książe Kijowski, gdy powrócił z niewoli Tatarskiej, Włodzimierz Kijowski, który w jego niebytności Kijów opanował, w nadgrodę tej straty, dał mu księztwo Włodzimirskie. Po nim

DANIEL Romanowicz.

L I T W A.

MENDOG, król Litewski i Pruski. Przodkowie jego niewiadomi, dlą niepewności historyi.

TATARZY MOGOŁOWIE.

GENGIS KAN, umarł roku 1227. miał synów dziewięciu, z których Oktaj Kan po nim panował. Za tego Oktajkana weszli Tatarzy do Polski, którym przywodzili prócz innych:

BATUKAN, syn Touschi, wnuk Gengiskana.

MANGU, syn Touli, wnuk tegoż.

BAYDAR czyli PETA, syn Zagataja, wnuk tegoż.

GAJUK, syn Oktajkana.

AUTOROWIE

KTÓRYCH ŚWIADECTWA CYTUJĄ SIĘ W TYM

TOMIE VI.

Adam Bremeński.
Aldrowandi *Ornithol.*
Ammian Marcellin.
Anonim pisarz życia Ś.
  Ottonna Bamb.
  — archidy. Gnieznien.
    edycyi Gdańskiej.
Archiwum Stan. Augusta króla.— Kapit. Płockiej.
Arnold kronik. Słowiański.

Bangert.
Baszko.
Bielski.
Bogufał.
Bosquet.
Bozowskie kroniki.
Bugenhagen.
Bullarium Dominik. - Franciszk. - Cystersów.
Bużeński w Ms. Stan. Aug.
Bzowski.

Cange (du).
Chronograf Saxo.
Cornerus Herman.
Cynamus Greczyn.

Deguignes.
Długosz.
Dobner.
Dogiel.
Dubrawski.
Duellus.
Dumont.
Durand Benedyktyn.
Düsburg.
Dytmar.

Eneas Silvius.
Erfordianus *antiquit. vereloqius.*
Ejksztet.
Erasmus Stella.

Fryderyka cesarza dyplomata.

Gallus Marcin.
Gebhard.
Godefryd mnich.
Grammatyk Saxon.
Gunther, Ligurius poeta.
Gwagnin.
Gwilhelm Tyrius.

Hanek.

Hartknoch.
Helmold.
Henel.
Herbersztein.
Honor. III. papieża listy.
Hubner.

Innocentego III. listy.

Jan kronikarz.
Junius Decius.

Kadłubek.
Kejsler ***Anti. Celti.***
Kluwer.
Kojałowicz.
Kromer.
Kronika, Montis Sereni Szląska w Sommersbergu, — Pegawskiej kontynuacyi Czeski Ś. Gerlaka. — Ś. Petri Erfordien.
Krüger.

Lambert Szafn. kontyn.
Lazius Wolfgang.
Leibnitz.
Leon Jan.
Ludewig.

Łojko.
Łubieński.

Manlius ***Script. Lus.***
Manrique.
Martyne Benedyktyn.
Miechowita.
Mikrel.

Nakielski.
Nestor.
Nicetas Choniates.
Niesiecki.

Okolski.
Oliwskie nagrobki.
Otton Fryzyngeński.

Pagi.
Pantaleon Henr.
Pistorius.
Pontan.
Praj.
Prokop ***Bel. Got.***
Przypiśnik Kadłubka.

Radewik.
Rango.
Rajnaldus Odoricus.
Saxo Grammatyk.
Schoetgen Dipl. Pomer.
Schütz.
Sigonius.
Solignac.
Starowolski.
Straubicz.
Stryjkowski.
Szczygielski.

Turocz.

Volumen legum.

Wibalda opata listy.
Wincenty kronikarz Czeski.
Wuja.

Zycie Ś. Salomei.

KSIĘGA XII.

TREŚĆ

KSIĘGI XII.

I. Nieukontentowanie z podziału. Władysław chce być panem całej Polski. II. Czesi z Rusinami korzystają z rozerwania królestwa. Sobiesław książe Czeski umiera. Agnieszki żony książęcej duma. III. Władysław zjazd nakazuje: złe skutki podziału przekłada. IV. Naród się sprzeciwia jego żądaniom; lecz on gwałt popiera. V. Zciąga wojska ze swoich i obcych. Książęta młodsi próżno go błagają. Jakub arcybiskup z Wszeborem wojewodą Sandomirskiem partyą przeciwną robią. VI. Do nich się przyłącza Piotr gubernator Wrocławski. Okrutny z nim postępek. VII. Wojna domowa. Władysław braci wygania. Duchowieństwo

udaje się do papieża. VIII. Ogłoszenie krucyaty w Europie. Konrad cesarz na nią do Palestyny wyjeżdża. Interessa Polskie papieżowi poleca. Władysław pomnaża wojsko cesarskie. IX. Sasi chcą Pomeranią za Odrą zawojować; lecz pobici odchodzą. XI. Agnieszka męża rozjątrza. Papież ją wyklina. Władysław idzie do Poznania. Jakub arcybiskup klątwę na niego wkłada. XII. Oblężenie miasta. Wojsko Władysława zbite: on sam ucieka do Krakowa. XIII. Książęta go ścigają. Kraków im poddaje się. Książe uchodzi do Czech: Agnieszka do Niemiec. Henryk król Niemiecki wstawia się za nią do papieża. XIV. Zjazd Krakowski oddaje monarchią Bolesławowi Kędzierzawemu. Bolesław wchodzi w związek z Sasami. Konrad cesarz pobudza papieża Eugeniusza na Polaków. Grzegorz kardynał jedzie do Polski. XV. Cesarz zjazd nakazuje w Frankfurcie. Władysław go o pomoc prosi. Poselstwo cesarskie do Bolesława. Grzegorz Kardynał jedzie powtórnie do Polski: klątwę papiezką Bolesławowi ogłasza. XVI. Prosi cesarza o pomoc świecką. Zjazd w Mersburgu. Wojna uchwalona na Polaków. Zgoda między Bolesławem a Konradem. XVII. Cesarz dla kłótni w Niemczech odkłada zamyśloną powtórną wyprawę. Władysławowi z dziećmi daje przytułek. Wygnaniec probuje szczęścia niepomyślnie. XVIII. Konrad umiera.

Fryderyk Barbarussa następuje. Władysław żeni się z margrabianką Saską. Kłótnie w Czechach. Polska spokojna. XIX. Henryka książęcia Sandomierskiego podróż do Jerozolimy. Fundacye różne. XX. Rozruchy na Rusi. Bolesław daje posiłki Izasławowi Kijowskiemu. Węgrzy prześladują Włodzimierza Halickiego. XXI. Fryderyk zamyśla o wojnie w Polszcze: wysyła posłów do Bolesława. XXII. Polacy jadą do Hali dla rozmowy z cesarzem. XXIII. Bolesław zbiera wojsko swoje i obce: osadza brzegi Odry. Cesarz przechodzi rzekę. Polacy uchodzą. XXIV. Pokój zelżywy pod Kargowem. Bolesław obietnic niedotrzymuje. XXV. Fryderyk odjeżdża do Włoch. Władysław wygnaniec umiera. XXVI. Na cesarskie wstawienie się Bolesław daje Szląsk synowcom. XXVII. Sasi wojują Słowiańszczyznę, i naród ten wygładzają. Progres Niemców ku Odrze. Wzrost margrabiów Brandeburskich. XXIX. Wzrastają książęta Pomeranji. Bolesław gromi Prusaków. XXX. Szląscy książęta pobudzają cesarza na stryja. Werner biskup Płocki jedzie do Akwisgranu. XXXI. Wyprawa do Prus nieszczęśliwa. Henryk Sandomierski zabity. XXXII. Kazimierz książęciem Sandomierskim. XXXIII. Książęta Szląscy Polskę najeżdżają. Zgoda z niemi. Szląska podział. XXXIV. Bunt na Bolesława. Śmierć Wernera biskupa: kara

zabójcy. XXXV. Bolesław umiera. Jego przymioty. XXXVI. Mieczysława Starego ciężkie panowanie. Fakcya Krakowska wygania go z kraju. Kazimierz Sprawiedliwy monarchą ogłoszony.

HISTORYA

NARODU POLSKIEGO.

KSIĘGA XII.

WŁADYSŁAW II.

ROK 1139.

I. Utrata walecznego monarchy napełniła królestwo żalem dla miłości osoby, bojaźnią dla przewidzianych w potomstwie niezgód. Władysław najstarszy, w latach dojrzały [1]), z cesarzem przez żonę pokrewny, szedł za jej nieunoszoną pychą, nie mając tyle stałości umysłu, aby rodzeństwu sprawiedliwość miał uczynić, a żeńską ambicyą wrodzonej miłości poświęcić. Trzech jego braci w niedoszłym wieku pozostałych sama młodość, radzić sobie niezdolna, stawiła na cel przemocy możniejszego opiekuna. Przykłady domowe podobnych po Mieczysławie I. [2]), Bolesławie Chrobrym i Władysławie Hermanie podziałów, tudzież obce rozruchy na Rusi, w Czechach i Węgrzech, bratniemi wojnami zkołatanych pewną rokowały wojnę. Rzuciła wprawdzie ojcowska wola jakąkolwiek tamę niesnaskom, zostawując jednego nad wszystkiemi najwyższym władzcą: lecz w równości prawie krajów udzielnych, któżby się mógł spodziewać, aby próżna

1) Miał lat wieku 34.
2) Obacz w Tomie Czwartym.

wyższości prerogatywa dla tych prawa pisać miała, którzy krwią i potęgą zwierzchnikowi swojemu równemi byli? Otwierało się razem rycerskiemu stanowi pole, szukać u słabszych rozłączeniem książąt pomnożenia majątków i wolności, krzepić powagę arystokracyi wdawaniem się w ich opiekę i obronę, a stawszy się bardziej potrzebnym, stać się razem szacowniejszym, i dzielić moc jedynowładztwa. Ozwały się natychmiast skutki w wielości głów rządzących przyszłego nierządu przepowiednie. Wychodziły przeciwne sobie rozkazy: jeden drugiego nie słuchał: każdy z książąt chciał czymprędzej swoję dzielnicę zagarnąć. Dla zapobieżenia dalszym bezprawiom uchwalili nakoniec pretendenci zjazd powszechny w Krakowie, ażeby z własnej już woli i urządzenia, pewny sposób publicznej na potem administracyi ułożyli. Stanęło więc między niemi takie postanowienie, że wszystkich młodszych braci prowincye miały zostać pod ich władzą. Władysław najstarszy z tytułem i zwierzchnością monarchy pierwszeństwo nad wszystkiemi otrzyma. W czasie powszechnej trwogi wszyscy spólnie siły narodowe łączyć mają; wojny jednak wypowiedzenia przy samym najwyższym monarsze moc zostanie. Inni bracia odpornej tylko broni na ocalenie państw swoich dobyć będą mogli. Potwierdził tę ugodę zjazd przytomnych obywatelów. Opieka nad maluczkim Kazimierzem została przy Władysławie. Każdy z książąt do swojej udał się własności[1]).

ROK 1140.—1141.

II. Z osłabieniem rządu monarchicznego dały się czuć natychmiast nieszczęśliwe podziału skutki. Czesi zamierzali sobie zdawna podbicie Szląska. Sobiesław ich książe, lekce ważąc zawarte pokoju przymierza[2]) z Bolesławem, począł tę krainę najazdami szarpać: żeby zaś był pewniejszym swoich uzurpacyi, upatrzywszy miejsce nazwane Kościan, okolicznemi bagniskami warowne, przedsięwziął tam zało-

1) Długosz. Kromer. Miechowita.
2) Obacz w Tomie V. na karcie 292.

żyć zamek dla prześladowania Szlązaków, a przechowku łupieży. Usunęła go od zakończenia tej roboty śmierć rychło zaszła w Pradze [1]): na tronie jego usiadł synowiec Władysław, bądź wyborem poprzednika mimo własnych synów [2]), bądź z woli Konrada cesarza, którego siostrę Gertrudę miał za sobą. Ten pomyślny przypadek lubo zatrzymał broń zagraniczną, naraził naród na domowe niesnaski. Podawały się łacne okoliczności Władysławowi Polskiemu do pognębienia braci, a złączenia ich państw pod jedno berło. Czechowie zakłóceni w domu przez Konrada Morawskiego stryjecznego książęcia, który sam chciał panować, nie mieli sposobności wojny toczyć w Polszcze. Sprzyjał prócz tego książe Czeski Władysławowi Polskiemu, jako szwagier [3]), i podobne u siebie mający zamiary, aby samowładnie bez pokrewnych kolegów rządził. Ruscy książęta kłócili się także z sobą o księztwo Kijowskie, a dla pokrewieństwa z Władysławem przychylnemi mu byli. Korzystał z tej pory nie życzliwy opiekun, a bardziej żona jego Agnieszka, nie cierpiąca Polskiego rodu i imienia, od którego z bogatemi dochodami okazałość majestatu wzięła. Jątrzyła ustawicznemi namowami serce małżonka, większą nad zamiar znajdując w nim ku sobie miłość, szkodliwą zawsze w rządzącym, gdy się jej gwichtem sprawy publiczne odważają. Wystawiała mu chełpliwie wysoką krwi cesarskiej rodowitość, a spłodzonego z niej potomstwa upodlenie, gdyby mu w czasie na drobniejszych jeszcze dosyć drobnego udziału cząstkach osieść przyszło. Na ten koniec, mówiła, wprowadzone z nią do Polski bogate zamęźcia wnioski, że się spodziewano wydać ją nie za tetrarchę [4]), lecz za prawdziwego króla i jedynowładzcę. Przystąpiły szyderstwa z nieczułości, z pogardy pierworodztwa, z obciętej władzy, hołdowniczym tylko królikom należytej. Niezbywało i na politycznych przyczy-

1) Umarł Sobiesław roku 1140.

2) Zostawił Sobiesław trzech synów, Sobiesława, Udalryka, Wacława.

3) Mieli oba siostry rodzone, obacz w Tomie V. na karcie 223.

4) Co na czwartej części siedzi.

nach: prędszym państwa na sztuki rozerwanego upadku, małoletności niezdolnych do współrządzenia dziedziców, swieżym domowych nieszczęśliwości za ojca ze Zbigniewem zapasy chodzącego, przykładzie. Wniosek był tego wszystkiego, aby Władysław odjął braci ich dzielnice, uprzedzając mogące od nich nastąpić na własną jego ruinę zamachy.

III. Obruszyły dumną z przyrodzenia i okrutną duszą niewieście namowy, płaczem, pieszczotami, pochlebstwem, lub na co się tylko do serc przełomu fortelny umysł zdobyć może, przyprawne, a u gnuśników dzielne i ważne. Wszelako, nimby do gwałtu jawnego przyszło, umyślił Władysław z porady żeńskiej ambicyą swoję publiczną narodu żądzą i radą okrasić. Zwołał więc do Krakowa celniejszych kraju obywatelów, a co mu Agnieszka prywatnie naszeptała, szukał w tym pozoru dla ambicyi wytworniejszym dobra pospolitego opisem. Że ten dział państwa był nader szkodliwym dla ojczyzny, która już go w krótkim czasie uczuła wtargnieniem Czechów: że podległe wielogłownemu rządowi państwo długo spokojnem być nie może, dla niepochybnie nastąpić mogących zajściów, jako ustawiczne u obcych jawnie ukazują rozruchy. Że temi podziałami, acz z podobnym u sąsiadów na młodszych podległości obowiązkiem, Ruś, Czechy i Węgry wzajemnych na się dobywają szabel. Miałyby zaiste te przyczyny dostateczną wagę, gdyby prawo natury ustąpić mogło polityce, a pierworodność taką na ów czas znajdowała prerogatywę, jaką jej teraz wieki i utwierdzony dawnością zwyczaj we wszystkich państwach Europejskich przyznawają. Dla tych powodów żądał Władysław, aby rozłączone przez ojca prowincye znowu się w jedno skleiły ciało, a jedną nad sobą, nie z próżnym tylko niepewnej zwierzchności tytułem, ale rzeczywistą mocą, głowę uznawały. Upewniał o sobie, że dla wygodnego, a krwi książęcej należytego obejścia, pewne dla braci wyznaczy dzierżawy. Popierała zdanie męża przytomna w radzie żona[1]) zwyczajem Niemców swoich, oraz innemi dowodami do obecnej rzeczy stosującemi

---

1) Długosz. Kromer.

się, sprawiedliwie poniekąd, gdyby bez gwałtu, i dla czystej narodu miłości.

IV. Zadziwiona niespodzianem Władysława żądaniem zebrana rada, prócz niektórych hojnością Agnieszki do woli księżny nakłonionych, ganiła mu krzywdzące bracią i postanowienie ojcowskie przedsięwzięcia. Przypominała pamięć i szacunek Bolesława a swoje przysięgi: odrzucała przykład Zbigniewa, który ani urodzeniem, ani wychowaniem mógł być porównany z książętami. Że lubo go złość własna i powtorzone po tylekroć na życie królewskie zasadzki, a na ojczyznę zdrady, niegodnym potem spólnictwa z bratem uczyniły, i słusznie od dziedzictwa odcięły; przecież Bolesław nigdy się pierwej na uchylenie krwi własnej acz wyrodnej nie zaciekał, póki sprawiedliwy interes całości własnej i kraju, prawa natury nie przewyższył. Przydała nakoniec uwagę niepochybnej wojny; że urażeni bracia krzywdy sobie uczynić nie dadzą, a jeźli w narodzie własnym wsparcia nie znajdą, szukać będą oręża u postronnych z tym większą dla ojczyzny klęską, gdy się na nią własny i obcy zjednoczy oręż. Nie wiele uczyniły wrażenia w zaciętym umyśle rady spokojne: nakazał wkrótce Władysław powszechne po całym kraju podatki, nie wyłączając dzielnic braterskich, ażeby one do skarbu jego wnoszone były. Wydawał ordynanse, jako najwyższy całego państwa monarcha: obwieścił wszystkich urzędników, ażeby wolę jego pełnili, grożąc nieposłusznym karą i więzieniem[1]). Musiała się uchylić na czas gwałtowi powolność braterska. Wszelako Władysław, nie przestając na daninach, gdy mu się pierwszy krok udał, pomknął dalej ambicyą. Odjąwszy zaborem pieniędzy sposób do zbrojnego odporu, postanowił opanować ziemię. Wrodzona sercom ludzkim nad słabszemi i nieszczęśliwszemi litość; niechęć ku sobie możniejszych krajowców, bojaźń stanu rycerskiego, rozdrażnionego podatkami, kazała mu się udać do szukania pomocy u obcych.

V. Urodzony z księżniczki Ruskiej wszedł z Rusinami

1) Długosz, Kromer Miechowita.

w umowę. Wszewłod Kijowski posłał mu wojsko pod sprawą Świętosława syna, Izasława Dawidowicza i Włodzimierza Halickiego. Poddawały się miasta i zamki jedne mocą drugie dobrowolnie. Gmin za szczęściem iść przywykły, blaskiem fortuny oślepiony, trwogą zniewolony, szedł w innych ślady, jak płochy w przedsięwzięciach, tak prędki do ich porzucenia, gdy go nadzieja wabi, lub bojaźń płoszy. Poznali bracia nieprzyjacielskie z sobą opiekuna postępki. Nie hartowna statkiem w przeciwnościach i doświadczeniem młodość, nie pewna władzy, nie czując w sobie tych rozumu sprężyn, które w najcięższych razach dzielne wysokim duszom wynajdują do ratowania się sposoby, udała się do rady przyjacielskiej. Przypominali poddanym ojcowskie zasługi, jego rozporządzenia a swoje sieroctwo, polecając się ich opiece. Każdy się lękał rozpoczynać domowej wojny; pókiby ostatecznie użyte środki skutku jakiego nie sprawiły. Nie było też bezpieczno z jawnym się odkazywać odporem, ponieważ do strony Władysława, prócz krajów od niego dzierżanych, przyłączyli się już Lublanie, Sandomierzanie, Wielkopolacy i Morawcy, częścią z bojaźni możniejszego, częścią darami przekupieni [1]). Uradzono jechać osobiście do Władysława, błagać go pokornie, mianowicie zaś Agnieszkę krzywdy tej sprawczynią, a nad umysłem męża wielowładną. Próżne były usiłowania: odrzucona pokora: łzy nie przyjęte. Powabna całości publicznej postać zasłaniała odęte dumą serce i łakomy księżny umysł. Odpowiedziano: iż tak będzie lepiej. Ta nieużytość, a mianowicie wprowadzone zagraniczne wojska poruszyły wielu panów, na czele których stanęli, Jakub arcybiskup Gnieznieński z Wszeborem wojewodą Sandomierskim, który za czasów Bolesława wojsku hetmanił: lecz jeszcze tajemnie, a prócz żądzy, bez mocy.

ROK 1144.

VI. Ucisk braterski znalazł potężnych w samym dworze obrońców. Sławny ów za Bolesława zwycięstwami, wielko-

1) Długosz na karcie 162.

ścią majątku i pokrewieństwem królewskiem Piotr hrabia, gubernator Wrocławski[1]) patrzał nie miłem okiem na dumę księżny, a powolność książęcia służebniczą. Nakłaniał często Władysława do uczynienia sprawiedliwości niedorosłym książętom, wyrzucając śmiele niesłuszne państw cudzych przywłaszczenie [2]). Nie lubią prawdy uplątane pychą i miękkością serca: przyjacielskie Piotra porady poczęły być przykremi panu, a bardziej jego małżonce. Chciano pozbyć się natrętnej może szczerości; lecz lękano się bez pozoru, ażeby się Piotr przychyliwszy do strony przeciwnej, powagą i pieniędzmi prędzej wojny domowej nie zapalił [3]). Podała sposób zdarzona okoliczność. Były owego wieku, tak podobno jak zawsze, nie nader wierne swoim oblubieńcom życia ich towarzyszki. Kochała się hrabina w opacie klasztornym Skrzyńskim, a księżna w niejakim Niemcu żołnierzu, nazwiskiem Dobieszu [4]). Obce sromoty czynią nam pochlebne igrzysko; swoich wymówka pociąga gniewy i zemstę. Gdy pewnego razu znajdował się na łowach Piotr z książęciem, a przypadkowe w lesie pod czas zimy na twardej ziemi legowisko nie wygodnym być się zdawało, rzekł Władysław do hrabi: „Pietrze! miękczej teraz podobno żona „twoja z opatem spoczywa:“ na co Piotr odpowiedział: „i twoja, panie, lepszego przy Dobieszu zażywa bytu.“ Niebezpieczne są z panującemi żarty: ubodło wrzucone podejrzenie zawisną ku Niemkini miłość. Książe wyrzucał Agnieszce niewierność: ta się umiała zręcznie wymówić: Dobiesz szczęśliwie niewinnym uznany. Wszyscy się zmówili na ukaranie mniemanego potwarcy, a gach, jakoby najbardziej pokrzywdzony, obrany do wykonania okrutnego na Piotra wyroku. Upatrzono czas godowniczy, kiedy się hrabia najmniej zdrady spodziewając, wesele córce swojej z Jaxą

1) Kronika Szląska na karcie 37. nazywa go *prorex*. Za Bolesława Krzuwoustego był gubernatorem Wielkiejpolski, jako świadczy Długosz na karcie 465.

2) Bogufał na karcie 41. Długosz na karcie 462.

3) Tenże tamże.

4) Bogufał, Jan kronikarz, Kronika Szląska, Długosz.

jednym z panów Syrbskich sprawował[1]) we Wrocławiu. Przybywszy do miasta Dobiesz w towarzystwie wielu zbrojnych ludzi, pojmał Piotra i książęciu przystawił. Zemsta niewieścia nakłoniła lękającego się urazy publicznej, a dla tej przyczyny zwlekającego morderstwo męża, że niewinnemu człowiekowi język urżnąć i oczy wyłupić rozkazał. Starożytne kroniki twierdzą, jakoby Piotr cudownym sposobem wzrok i mowę potem odzyskał. Co tén zacny obywatel dla ojczyzny nowej, będąc rządzcą Wielkopolskim i innych prowincyi, z prywatnych dochodów, w pożytecznych funduszach, budowlach, w poprawie i pomiarze gościńców poczynił, Długosz to obszernie napisał[2]).

VII. Popełnione na osobie Piotra okrucieństwo, wzniecił bojaźń w innych obywatelach. Lękano się dalszych panowania niewieściego skutków, pomniąc z powieści pradziadów na Ryxę Niemkinię, do której podobna w sposobie postępowania księżna nie mogła cierpieć na dworze Polaków, gardziła ich posługą, jakoby grubego i nieochędożnego ludu, nakazywała nowe i niezwyczajne daniny, pod pozorem darowizny na stół królewski we dni uroczyste, które kilkoletnim zwyczajem już w niejakieś prawo odmieniać się poczynały[3]), ściągając na poddanych ciężar i niewolę. Długa cier-

---

1) Bogufał na karcie 41. nazywa tego Jaxę *dux Sirbiae*. Syrbia kraj niegdyś od Słowianów Syrbów posiadany zawierał w sobie część Luzacyi, Szląska, Czech i Misnią teraźniejszą. Nie rozumiem, aby Jaxa był książęciem tej wielkiej prowincyi, już pod Krzywoustym między Sasów, Czechów i Polaków rozerwanej, owszem ledwo imie dawne noszącej. Mógł on być z dawnych królików Syrbskich, albo tylko miał obszerne tam majętności. Kronikarze nasi wywodzą od tego Jaxy wiele przezacnych domów w Polszcze herbu *Gryf*: owszem niektórych książąt Pomeranji. Niemieckie za Odrą gwałty i possessye rugowały z rodowitych siedlisk dawne Słowiany, którzy sobie u Polaków, łącząc się z ich narodem, pewniejszego przytułku szukali, i familie swoje rozkrzewiali.

2) Długosz na karcie 465. Znajdowała się za czasów Długosza kolumna czyli słup w kościele parafialnym w Koninie z napisem. *De Kalisz hic medium in Crusviciam fere punctum. Indicat ista vik. formula justitiae. Quam fieri fecit Petrus comes palatinus.*

3) Długosz na karcie 459. Ryxa żona Mieczysława drugiego podobne czyniła zbytki, jako mówiono w Tomie czwartym. O daninach należytych skarbowi królewskiemu czytaj obszernie w Tomie czwartym. Rozumiem, że te podatki na stan rycerski były narzucone.

pliwość obróciła się nakoniec w rospacz. Rzucili się do broni pierwsi Sandomierzanie pod przywodem Wszebora wojewody: a lubo Władysław naprzeciw onych wysłał swoich z posiłecznemi Rusinami, pogromił ich potężną klęską Wszebor nad rzeką Pilicą, i resztę rozsypał[1]). Pomnażały się wszelako wojska książęce napływem nowych Rusinów[2]), któremi wsparty Władysław wygnał Bolesława z Płocka i z Mazowsza, Henryka z Sandomierza, oraz wszystkie im zamki i miasta pozabierał. Schronili się wygnańcy do Wielkiejpolski do brata Mieczysława, gdy tym czasem najezdnik całe prawie królestwo w ręku trzymał, mając po sobie przyjaźń Konrada cesarza, i Władysława Czeskiego szwagrów. Duchowieństwo, za powodem arcybiskupa Gnieznieńskiego, oświadczywszy jawnie przychylność swoję ku młodszym, nalegało na papieża Eugeniusza III., aby publicznemu zgorszeniu zapobiegł. Mieli biskupi za przestępstwo, gdyby przysięgi uczynionej ojcu Bolesławowi, że woli jego przed zgonem, względem utrzymania podziału między synami, ściśle przestrzegać będą[3]), nie dotrzymali. Nie wzięły atoli jeszcze skutku żądania biskupie u papieża. Potrzebował Eugeniusz pomocy Konrada cesarza, będąc sam od Rzymian prześladowany, którzy go stolicę opuścić, i do Francyi udać się przymusili[4]). Zależało też wiele papieżowi na pokoju w Europie, którego zamieszanie, mianowicie w Niemczech, za-

1) Kadłubek na karcie 378.

2) Po śmierci Jaropełka zaszłej w roku 1138. dnia 18. Lutego wstąpił na jego miejsce Wiaczesław. Wygnał go z Kijowa Wszewłod syn Olega. Nestor powiada pod rokiem 1142. że Wszewłod posłał Lachom wojsko pod przywodem syna Swiętosława, jako się mówiło wyżej na karcie 6. Długosz tę zbrojną pomoc położył niżej pod rokiem 1145. przeciwko zdaniu Nestora, który pod tym rokiem nie przez Wszewłoda, ale przez Igora daje posiłki Władysławowi.

3) Otton Fryzyngeński w księdze *de gestis Friderici imperatoris* w Rozdziale 55. *Venerunt ad concilium Remense cum bulla aurea nuncii junioris Romanorum regis Henrici, — significantes de tribus fratribus Poloniae, qui ejecto quarto et seniore, ducatum inter se diviserunt, ac de episcopis illius provinciae, qui super hoc patri ipsorum (Boleslao) juramentum praestiterant, quaerimoniam facientes.* Ta powieść Ottona ściąga się do roku 1148.

4) W roku 1145.

trzymałoby skutek zamyślonej powtórnej krucyaty[1]), gdyby cesarz, pierwszy między chrześcijańskiemi pany, innemi wojnami zatrudniony, siły swoje gdzieindziej obrócił, wdawając się w niesnaski Polskie.

ROK 1147.

VIII. Wspomnioną krucyatę począł ogłaszać we Francyi Ś. Bernard opat Klarewalski, przełożony niegdyś i nauczyciel w mniszym stanie Eugeniusza papieża. Przyczyną były tej wojny krzyżowej znaczne postępki broni pogańskiej w Syryi i Palestynie. Wypłoszeni z tych krajów przed kilkądziesiąt laty Saraceni, znowu dla niezgód chrześcijańskich poczęli wzmagać się na siły, i zwycięzców swoich gromili. Po odebranej chrześcijanom Edesse mieście Syryjskiem, przybywali z tamtych krajów różni posłowie do papieża z prośbą, aby one ratował. Eugeniusz nakłonił króla Francuzkiego Ludwika VII. i Konrada cesarza do przedsięwzięcia podróży zamorskiej. Zbierano się co żywo pod chorągwie we Francyi, w Niemczech i w Czechach. Wyszli naprzód Francuzi, a za niemi Konrad pospieszył, przyjąwszy w Spirze znak krzyżowy[2]) za powodem Bernarda, który na to umyślnie od papieża będącego we Francyi, do Niemiec był posłany. Mało co przed swojem z Niemiec wyciągnieniem, Konrad wyznaczył zjazd w Moguncyi, gdzie syna swojego małoletniego Henryka wyniosłszy na tron przez elekcyą, i kazawszy go ukoronować, oddał go z państwem pospołu w opiekę Eugeniuszowi, siostrę zaś swoję Agnieszkę księżnę Polską z interessami męża Władysława polecił Gwidonowi kardynałowi, kanclerzowi Rzymskiemu, aby ją w zamieszkach krajowych bronił, jeżliby od braci książęcych przeciwności jakie powstać miały[3]). Rzecz do prawdy podobna, że jeźli nie sam

1) Krucyata czyli wojna święta przeciwko Saracenom na odzyskanie Palestyny. Pogaństwo pod czas pierwszej krucyaty za Henryka czwartego cesarza i Urbana drugiego papieża przed kilkądziesiąt laty zwyciężone, i z Syryi wygnane, znowu nabrawszy siły, chrześcijany wyganiało.

2) Przyszywali sobie do sukien krzyże, którzy szli na tę wojnę.

3) List Henryka młodego do papieża Eugeniusza niżej cytowany,

Władysław jechał z cesarzem do Palestyny, dla ujęcia sobie Konrada i papieża, tędy posłał mu na pomoc znaczną liczbę ludzi narodowych, pod wodzą jakiegoś z możniejszych krajowców [1]). Powszechny religji interes poruszył wielu pod chorągwie krzyżowe: a zgraje próżniaków i awanturzystów w nadzieję obłowu, jako świadczą Niemieccy pisarze, większą liczbą to wojsko pomnożyły. Długosz powiada, że nim Konrad wyjechał na rzeczoną wojnę, już był Władysław wygnany od braci, i z żoną udał się do Niemiec: że cesarz

---

w którym są te słowa. *Super ea re vestra discretio bene meminisse debet, quod pater noster (Conradus) eandem sororem suam (ducissam Poloniae) cancellario vestro, viro utique sapienti nobisqne carissimo in manum commisit etc.*

1) Jan Cynnamus greczyn, pisarz spółczesny przy boku cesarza Greckiego Manuela będący, tak pisze w księdze drugiej historyi §. 18. na karcie 38. edycyi Weneckiej: — *Allemani — ut venerunt Nicaeam Germanis progredientibus ibi se adjungunt, regibusque aliis, qui et ipsi non modicos secum ducebant exercitus. Horum alter Tzechorum (Czechorum) genti imperabat: alter praeerat Lechis, Scythicae genti, quorum regio Hungaris occidentalibus contermina est.* Z powieści Cynnama wyraźnie widzieć Polaków: *Lechos Scythicam gentem Hungaris conterminam:* lecz niewiadomo kto ich tam prowadził. Trudno wierzyć, aby sam Władysław tam jeździł, będąc w zatardze z bracią, i pewny zemsty od tych, których pokrzywdził. Wreszcie, że Władysław Czeski był w Palestynie z cesarzem, świadczy spółczesny autor Wincenty, pisarz historyi Czeskiej, wydanej od Dobnera ze starego rękopisma na karcie 33. Świadczy Otton Fryzyngeński spółczesny także w księdze *de gestis Friderici I.* w rozdziale 40. o Władysławie zaś Polskim żaden niewspomniał. Długosz powiada, że w czasie tej wyprawy w roku 1147. Henryk Sandomirski miał żądzę jechania z cesarzem, lecz dla domowych kłótni odłożył na potem to przedsięwzięcie, które wykonał w roku 1154. Rozumiem, że z cesarzem jeździł Jaxa herbu gryff Polak, idący z książąt Syrbji dawnej, jako świadczy Długosz na karcie 501., lubo roku niewymienia. Nakielski *in Miechovia* powiada także o wyprawie tego Jaxy do Palestyny, lubo jego podróż fałszywie kładnie z Henrykiem Sandomirskim w roku 1154. cytując Długosza, który mówiąc o Henryku nie wspomina o Jaxie: więc Jaxa musiał jeździć pierwej z rozkazu Władysława z Konradem. Wyraz Cynnama *regibus*, niekoniecznie znaczy króla. Greczyn pomylił się na Władysławie Czeskim, który tam był przytomny, nazywając go królem uczynionym od Konrada, *a Conrado ad regiam erectus dignitatem:* ponieważ Władysław Czeski daleko później potem od Fryderyka Barbarossy następcy Konrada wziął królewską koronę. Więc jak tego książęcia nie właściwie nazywa *rex,* tak może wodza którego Polskiego tem zaszczycił dostojeństwem, dla chluby wojsk cesarza, który tylu królów miał pod swoją kommendą, jako się domyśla Dobner *in Monumentis Bohemiae* Tom pierwszy na karcie 40.

obiecał mu dać pomoć: że pisał do książąt list upominalny: że nakoniec ułagodzony ich odpowiedzią, zgromił Władysława: wszelako użył różnych środków, lubo daremnie, na pojednanie niezgodnych: a zostawiwszy całą tę sprawę do swego powrotu, ciągnął przez Polskę, Ruś i Wołoszczyznę do morza czarnego w towarzystwie Bolesława. Powieść Długosza jest niepewna, i wielu omyłkom podległa[2]).

1) Mylą się kronikarze nasi względem czasu wygnania Władysława z kraju, po przegraniu bitwy Poznańskiej, o której niżej. Bogufał to wygnanie położył pod rokiem 1142. Długosz pod rokiem 1146. Rzecz naprzód pewna, że wygnanie od braci Władysława stało się pod czas bytności Konrada w Azyi: świadkiem tego list Henryka młodszego, syna Konrada pisany do papieża Eugeniusza w roku 1148. położony w zbiorze *Veterum monumentorum* Martine i Duranda w Tomie drugim na karcie 233. w którym widzieć te słowa: *Ducissa quoque Poloniae nostra amita tum per sententiam excommunicationis, quae a vobis in ipsam promulgata est, tum propter absentiam patris nostri, sui utique domini et fratris vim patitur et de terra sua, et de honore ducatus exulare cogitur. Super qua re vestra discretio bene meminisse debet, quod pater noster eandem sororem suam cancellario vestro, viro utique sapienti in manum comisit, et per eum vestrae celsitudini eam enixe commendavit, ut videlicet ad ejus restitutionem clementem operam adhibere dignemini.* Ten list pisany był od Henryka w roku 1148. do papieża, będącego na ów czas w Reims we Francyi na koncylium powszechnem, jako świadczy Otton Fryzyngeński w nocie 3. na kar. 9. cytowany. *Venerunt ad concilium Remense cum bulla aurea nuncii junioris Henrici, significantes de tribus fratribus Poloniae etc.* Koncylium Remeńskie zaczęło się na końcu Marca roku 1148. zdaniem uczonego Pagi, który krytykę pisał na Baroniusza. Odpisał papież na ten list Henryka z Reims *calendas Aprilis* w te słowa. *Eugenius episcopus servus servorum Dei etc. Literas et nuntios debita benignitate suscepimus, et eorum preces diligenter attendimus. Personam siquidem tuam vera in domino caritate diligimus, et in quibus secundum Deum possumus, paternae devotionis memores volumus honorare, ideoque tuae amitae, pro qua rogasti, consueta apostolicae sedis clementia, per nuntium nostrum, quem ad partes illas* (*Poloniae*) *duximus destinandum, auctore Domino, quantum pro honestate nostra poterimus providere curabimus.* Z tych listów prawie autentycznych pokazuje się jaśnie, że Władysław z żoną już po odjeździe cesarza Konrada, to jest albo w jesieni w roku 1147. albo co podobniejsza da prawdy, na początku roku 1148. bitwę przegrał pod Poznaniem, i od braci ścigany uchodzić z żoną z Polski musiał. Potwierdza to mniemanie autor starożytny, i spółczesny Wincenty kronikarz Czeski, wydany od Dobnera, który wyraźnie powiada w kronice swojej na karcie 40. lubo w roku jest omyłka druku. *Anno Dominicae incarnationis* 1149. *Vladislaus dux Poloniae collecta maxima multitudine Saracenorum* (Połowców pogan tak dawni nazywali) *Rutenorum Posnam fratris sui Boleslai* (miał mówić *Miecislai*) *civitatem obsidet etc.* Omyłka druku w Wincentym ztąd się pokazuje: bo gdyby Władysław z żoną wy-

ROK 1148.

IX. Niezgody braterskie, osłabiwszy nieufnością wzajemną i domowemi intrygami zupełnie siły narodowe, uczyniły niezdolnemi tychże samych książąt do obrony krajów od obcych. Szukali zawsze Sasi okazyi do przyswojenia Sło-

---

gnany był w roku 1149. nie mógłby Henryk w roku 1148. pisać do papieża, utyskiwając na to wygnanie, które jeszcze nie było. Wreszcie Długosz uwiedziony podobieństwem imion dwóch Władysławów Czeskiego i Polskiego, oraz podobieństwem ich sprawy, a mieszania się w nią cesarza Konrada, pomieszał pod rokiem 1146. interessa Czeskie z Polskiemi. Władysław Czeski wygnał stryjecznego swego Konrada z Moraw. Konrad udał się do cesarza, i na jego wstawienie się odzyskał od Władysława utraconą ziemię. Cesarz pogodziwszy Czechów nakłonił Władysława, że mu do Palestyny towarzyszył. Piszą o tem Wincenty, Dubrawski. Niemniejszą omyłkę popełnił Długosz w pełnym próżnych amplifikacyi opisie względem przejazdu cesarskiego przez Polskę, Ruś i Wołochy do Carogrodu *ad mare Leoninum.* Wszyscy spółczesni i późniejsi pisarze Niemieccy wyprawują Konrada przez Węgry do Carogrodu, a najdokładniej Otto Fryzyngeński brat cesarski przyrodni, który i sam do wojny tej należał, pisze o tem w księdze *de gestis Friderici I.* w Rozdziale 44. *Itaque hyemalis algoris austeritate detersa, cum veris benigna humiditate — Conradus rex a Norico castro cum suis profectum movens, per Danubium iturus Ratisbonae naves ingreditur, ac in ascensione domini in orientali Marchia* (arcyksięztwo Austryackie teraz) *juxta Burgum, qui Ardacher vocatur* (nie daleko rzek Dunaju i Ems) *castra ponens, suos duobus aut tribus diebus expectabat, inde ad terminos ferme regni sui procedens, non longe a fluvio Viscache* (w Austryi) *mansionem locavit: celebrataque ibi sancta Pentecoste, cum universis pene copiis suis Litahe* (Lejta rzeka na granicy Węgierskiej od Austryi) *in Pannonia* (w Węgrzech) *tentoria fixit, aliis per Danubium navigantibus, aliis per terram euntibus.* Niemasz zaiste żadnej tu wzmianki, aby Konrad szedł przez Polskę, Ruś i Wołochy. Największe jednak jest świadectwo samego Konrada, który pisząc z podróży do Wibalda opata Stabuleńskiego tak mówi w liście swoim znajdującym się w zbiorze Martine i Duranda w Tomie drugim na karcie 213. *Sani Deo gratias et integri sumus per Hungariam descendentes in Graetiam usque pervenimus etc.* Być to jednak może, że książęta Polscy pokrzywdzeni od brata mogli się udać do cesarza; i że Konrad przez listy upomniał Władysława, aby z bracią żył zgodnie, albo też ten interes zgody zawieszony był do jego powrotu. Wszakże wyrazy Długosza w odpowiedzi książąt do cesarza są fałszywe i na domysł od niego skomponowane. *Scimus vero nos aeque ac magis etiam quam Vladislaum Conrado Romanorum regi sanguine junctos esse.* Dowiedliśmy wyżej, że książęta bracia Władysława nie rodzili się z Adelaidy cesarzowny siostry Henryka piątego, ale z Salomei de Bergen, a tak żadnej nie mieli krewności z cesarzem: miał zaś onę Władysław przez żonę Agnieszkę, córkę Leopolda margrabi Austryi, urodzoną z córki Henryka czwartego cesarza, a siostrę przyrodnią Konrada cesarza.

wiańszczyzny zaodrzańskiej, której część nad dolną Odrą pod powszechnem na ów czas Leutycyi albo Pomeranji nazwiskiem z Rugią wyspą była pod zwierzchnością Polaków. Odzyskał ją Bolesław Krzywousty, jako wyżej mówiono [1]). Dostały się te kraje z Pomeranią przedodrzańską w podziale Mieczysławowi. Sasi korzystając z niezgód Polskich, umyślili w czasie pospolitego ruszenia z Niemiec na pogany Azyatyckie, obrócić część tych krzyżowców do ziemi Lutyków, a pod pozorem nawrócenia ich do wiary, jarzmo na nich niewoli włożyć, szerząc swoje panowanie [2]). Dwóch było pod ów czas najznakomitszych między Saskiemi książętami, Henryk lwem nazwany, syn Henryka Bawarskiego książe Saski, pan obszernych dzierżaw, i Albert nazwany niedźwiedziem, margrabia Brandeburski, syn Ottona hrabi Ballensztadu, bracia cioteczni, urodzeni z córek ostatniego z domu Billingów Magnusa książęcia Saskiego. Ci oba prawo sobie do ziem Saskich, a tym samym i do Słowian zaodrzańskich przywłaszczali, w ich mniemaniu Niemcom podległych i hołdowniczych. Przedsięwzięli oni wojować Słowiany orężem krzyżowym [3]), mianowicie Henryk, szukając bardziej pieniędzy, niżeli apostolstwa [4]). Obróciła się ta milicya do ziemi Lutyków, z których lubo część znaczną Otton biskup Bamberski nawrócił, znajdowało się jednak między niemi wiele bałwochwalców. Duchowieństwo Saskie bogate i przemożne, obowiązane było dopomagać do wypraw wojennych, mianowicie w interessie religji, która zawsze służyła za pretext do gnębienia Słowianów i zaboru ich dzierżaw.

X. Wyszło ze swojem rycerstwem wielu biskupów [5]), różni także opaci, mianowicie klasztoru w Korbei. Ten klasztor rościł sobie zdawna prawo do Rugji. Ludwik cesarz,

---

1) Obacz w Tomie V. na karcie 183. 249. 260. 271.

2) *Sed quia Saxones pro auferenda potius illis terra, quam pro fide confirmanda tantam moverant militiam etc.* Wincenty kanonik Praski pod rokiem 1147. na karcie 38.

3) Helmold w rozdziale 58.

4) *In variis autem expeditionibus — in Slavia nulla de Christianitate fuit mentio, sed tantum de pecunia.* Helm. w Rozdziale 68.

5) Wincenty wyżej cytowany.

syn Karola wielkiego wysłał tam niegdyś mnichów dla nawracania pogaństwa, którzy w tym kraju przepowiadając ewangelią wprowadzili cześć S. Wita, patrona kościoła Korbejskiego. Z wprowadzeniem religji, Niemcy apostołowie przywłaszczali sobie panowanie nad neofitami. Barbarzyńcy wygnali mnichów, a w przeciągu czasu zmieszawszy pamięć obrządków chrześcijańskich, zrobili ze świętego męczennika sławne bożyszcze, nazwane *Swatowitem*. Bolesław opanował, ile się zdaje, Rugią[1]): wszelako mnisi utrzymywali prawo swoje do tej wyspy, mianowicie gdy ją niedawno zmarły cesarz Lotaryusz, szerząc swoje Sasy, a nie rad Polskiej władzy za Odrą, darował bezprawnie temuż klasztorowi[2]). Częścią Leutycyi, teraz Pomeranią zachodnią nazwanej, rządził Ratybor, brat, czyli syn Warcisława, lennik Krzywoustego, któremu ten monarcha oddał córkę swoję w małżeństwo dla pociągnienia go do wiary, gdy całą Pomeranią zawojował[3]). Na tego Ratybora wywarli Sasi wojsko krzyżowe. Po daremnych szturmach do miast Dobina i Demina[4]), przystąpiono do Szczecina, gdzie Ratybor miał stolicę. Prócz mężnego odporu Niemcom, Słowianie wystawiwszy krzyże na zamku wysłali do nich Adalberta biskupa[5]), a wyrzucając ich gwałty i łakomstwo, powiadali: że jeźli dla nawracania przyszli, biskupów to jest i pokoju dzieło, nie oręża i krwi rozlewu[6]). Sasi nie mogąc nic dokazać potęgą, gdy

---

1) Obacz w Tomie V.

2) List Wibalda opata do Bernarda biskupa Hildesheimskiego w Tomie drugim *Monumentorum veterum* przez Duranda i Martine na karcie 312. *Reversi ab expeditione Slavica in nativitate B. Mariae, quam etsi peccatis exigentibus non efficaciter, sed tamen obedienter implevimus, ad quam nos traxerunt et christianae religionis intuitus et specialis monasterii nostri causa, pro recipienda videlicet regione quadam, quae a Teutonicis Rugiana, a Slavis autem Rana dicitur, quae Corbeiensi monasterio imperiali dono collata est a Lothario caesare.*

3) Obacz w Tomie V. na karcie 253.

4) Helmold w Rozdziale 159.

5) Którego S. Otton biskup Bamberski uczynił pierwszym biskupem Pomeranji. Obacz w Tomie V. na karcie 274.

6) *Si pro confirmanda pace christiana venerunt, non armis sed praedicatione episcoporum hoc eos facere debuisse referunt.* Wincenty w kronice Czeskiej na karcie 39. pod rokiem 1147.

się ich wojska buntowały, ażeby się przynajmniej z honorem wrócili, pokryli niemoc łaskawością, udając, że swojej własności niszczyć nie chcą [1]). Ratybor chcąc się pozbyć napaści, wszedłszy w rozmowę z książętami i biskupami Saskiemi, obiecał mieć staranie względem krzewienia religji w kraju swoim, bez żadnej jednak podległości [2]). Odeszły drapieżne wojska z klęską. Złą chęcią zaczęta wyprawa, nieszczęśliwy też koniec wzięła. Pomerania zaodrzańska jeszcze przy Polakach na czas została, nim ją Sasi, Duńczycy, Obotryci i książęta Pomeranji rozerwali.

XI. Świeże od napadów Niemieckich dla Pomeranji i Wielkiej polski niebezpieczeństwa nie odwiodły Władysława od prześladowania braci. Pobudzała go ustawicznie Agnieszka do wypłoszenia ich z reszty państwa. Zostawała wolną jeszcze od gwałtu Wielkopolska, gdzie się dawniej byli schronili książęta wygnani, szukając przytułku w Poznaniu u Mieczysława. Udał się ku nim Władysław, chcąc w ostatniem pognębić siedlisku, ściągnąwszy pod znaki swoje Rusinów z Połowcami [3]). Poruszony naród domową wojną i ostatnią niesprawiedliwością, szukał przez biskupów u papieża duchownej broni. Eugeniusz na ich prośbę wydał klątwę przeciwko Agnieszce, jako tych rozruchów najcelniejszej

---

1) *Dixerunt autem satellites ducis nostris* (Henrici) *et Adalberti Marchionis ad invicem, nonne terra, quam devastamus, terra nostra est.* Helmold w Rozdziale 65.

2) *Redibernus* (*Ratibor*) *princeps Pomeranorum fidem christianam firmavit juramento.* Kroniki Bozowskie *Annales Bosovienses* na karcie 113. pod rokiem 1148. *Sed quia Saxones potius pro auferenda illa terra, quam pro fide christiana confirmanda tantam moverant militiam, episcopi Saxoniae hoc audientes cum Kadybor* (*Ratibor*) *principe et cum Adalberto terrae illius episcopo, consilio de his, quae ad pacem sunt habito, plurimus amissis militibus, una cum principibus suis ad propria redierunt; ubi enim Deus non fuit in causa, bono fine terminari difficilimum fuit.* Wincenty na karcie 38.

3) Wincenty kronikarz Czeski na karcie 41. *Vladislaus dux Poloniae collecta maxima multitudine tam Saracenorum, quam Ruthenorum.* Ten wyraz *Saracenorum* znaczy bez pochyby Połowców pogan, bo gdzieżby Władysław z Azyi tych bisurmańców sprowadzał. Starzy kronikarze nasi, i obcy często Prusaków pogan i Połowców Partami, Dakami i Saracenami nazywają, nie gatunkując narodów.

podżodze[1]). Powodem tej surowości, ile się zdaje, było wskrzeszone zamieszanie, które tamowało pomnożenie wojsk krzyżowych z Polski[2]), oraz przyzwanie na momoc Połowców pogan dla rozlewu krwi chrześcijańskiej. Atoli nie uchylił się w przedsięwzięciu upór. Oblężone miasto Poznań po daremnie przypuszczonym szturmie, gdy tym czasem Ruś z Połowcami rozsypawszy się szeroko po włościach okolicznych, gwałciła rzeczy święte i świeckie, paląc bez braku dwory i świątynie, a nędznych mieszkańców w niewolę pędząc[3]). Popierał Władysław rozpoczęty attak, głuchy na częste od oblężonych braci poselstwa, twardy na płacze i ofiary postąpienia mu daniny[4]). Użyto ostatniego środka w powadze Jakuba arcybiskupa[5]) Gnieznieńskiego, cnotami i wiekiem znakomitego starca. Przybrany w kościelne szaty jechał z miasta do obozu na wózku, a stanąwszy pod namiotem Władysława, uczynił rzecz do książęcia w gorliwych wyrazach, jakie mu miłość ku ojczyznie, a litość nad pokrzywdzonemi do ust podawała. Słuchał nieporuszony książe mowy arcybiskupiej bez czucia i nadziei odmiany; czem obrażony prałat jął się do miecza duchownego. Wyklął z książęciem wszystkich spraw jego spółeczników: nakoniec rzuciwszy wiele przeklęstw na wojsko, gdy wozem swoim do powrotu rusza, zawadzone o namiot koło część tej płóciennej budowy obaliło, i samego książęcia mało nie przytłukło[6]). Gmin obozowy wziął ten upadek za godło nieszczęścia: Monarcha cierpliwością ukarał popędliwość[7]) ztąd bardziej zasmucony, że wrzucona klątwa potrwożyła umysły żołnierskie, i ochotę do dalszej roboty ztępiła.

---

1) List Henryka młodszego do papieża wyżej w nocie na karcie 12. cytowany.

2) Długosz powiada, że Henryk Sandomirski miał wolę jechać do Palestyny, ale dla domowych zamieszków odłożył tę podróż.

3) Długosz, Kromer, Miechowita.

4) Ciż tamże.

5) Urodzony w Zninie z gminnego stanu.

6) Bogufał, Kromer, Długosz.

7) Bogufał na karcie 42. i inni.

XII. W czasie oblężenia pomnażała się w prowincyach strona książąt. Zbierali się pod chorągwie Sandomierzanie, Mazurowie, Kujawianie i Wielkopolacy, a w różnych udziałach podstępując pod wojsko Władysława, gromili je zewsząd nagłemi napadami[1]). Z niemniejszą żarliwością postępowali sobie oblężeni: czyniono z zamku i z miasta różne wycieczki, zawsze z pomyślnym skutkiem, póki oba wojska, tak garnizonowe jak polne z sobą się nie porozumiały. Uradzono za pośrednictwem szpiegów, aby w pewnym dniu spólną siłą na obóz nieprzyjacielski natrzeć. Garnizon miał wypaść z miasta; wojsko okoliczne popierać jego usilność. Pomogło do wykonania przedsięwzięcia pojmanie kilku ludzi z przeciwnej strony, którzy książętom donieśli, że Władysławcy niespodziewając się dalszego odporu, ile przy niedostatku żywności w zamku, wesoło sobie i nieczule na przypadki pod namiotami biesiadowali. Powszechnej na nieprzyjaciela gotowości miało być znakiem potrójne wyniesienie z wieży około Ś. Mikołaja tarczy czerwonej. Za pierwszem onej okazem zadziwiony jeden z książąt Ruskich pytał się Władysława, coby to znaczyć miało? Odpowiedział bezpieczny książe, że bracia jego proszą zapewne o litość, i poddanie się ofiarują: na co gdy Rusin mówił, aby tą ofiarą niegardzić, a raczej zgodą i pokojem rzeczy dokonywać, odrzucił ze wzgardą radę Władysław, oświadczając chęć dopełnienia imprezy przedsięwziętej i ostatecznej nad upornemi zemsty[2]). Już też około południa zbliżyły się braterskie wojska, a w tym za trzeciem tarczy podniesieniem wypadł z zamku garnizon, lud też posiłkowy mężnie nastąpił[3]). Zaskoczył sprzymierzony oręż bardziej u stołu siedzących biesiadników, niżeli zbrojnych żołnierzów[4]). Rzucono naprzód ognie przygotowane do podpału obozu: a gdy się pożar zajął,

1) Bogufał na kar. 42.

2) Tenże tamże.

3) *Inter quas consultationes pupilli de castro Posnaniensi in hostes morose procedunt, aliique de latibulis prodeunt.* Bogufał na karcie 42.

4) Kadłubek na karcie 739. Kronika Szląska na karcie 7.

dwojaką w żarłocznych opilcach sprawując trwogę, nie folgowała tym czasem szabla obywatelska własnym rodakom i obcym: była tak okrutna rąbanina osobliwie Rusinów, że dwa strumienie Czybina i Głowna, około których ta domowa działa się bitwa, zmącone ze krwią wody do bliskiej Warty zaprowadziły, niosąc razem obelgę ludzkości, przyrodzenia, dobra publicznego, a pośmiech i zyski dla postronnych[1]). Władysław w nadziei oszukany, ledwo uciekł z kilkonastą ludzi do Krakowa[2]) przemieniając konie dla pospiechu. Rusini i Połowcy ze swojemi wodzami podobnie rozpierzchnęli się.

XIII. Zwycięztwo Poznańskie rozgłoszone po kraju nachyliło do ostatka szczęście i władzę najezdnika. Zabrane przez niego prowincye powracały do swoich dziedziców: poddawały się miasta i twierdze: wojsko sprzymierzone pomnożyło się licznem rycerstwem. Nie ustawał jednak w popieraniu zamysłów trwały w samych przeciwnościach umysł. Spodziewał się Władysław od Niemców posiłków, a Ruskie miał pogotowiu. Upatrując, że bracia w dzielnicach swoich już ubezpieczeni, zechcą go w własnym jego udziale szukać, opatrzył, jak mógł najlepiej zamki[3]), sam w Krakowie czekając dalszych losów przemieszkiwał. Ścigała go i tam wetująca krzywdy poczynione zbrojna niechęć. Ciągnęli bracia pod stolicę w przedsięwzięciu dobywania jej mocą. W tych właśnie okolicznościach powrócił przez Węgry i Ruś książe Czeski z nieszczęśliwej wyprawy Jerozolimskiej[4]). Udał się do niego Władysław, zostawując żonę w zamku, ażeby u

1) Bogufał na kar. 42. Kadłubek na kar. 739.

2) Bogufał położył tę bitwę pod rokiem 1142. Długosz pod rokiem 1146. Oba się pomylili, jako mówiono wyżej. Wspomina także Otton Fryzyngeński w księdze siódmej Rozdziale 34. Ale najdokładniej Wincenty w kronice Czeskiej na karcie 41. *Vladislaus dux Poloniae collecta maxima multitudine tam Saracenorum, quam Rutenorum Posnam fratris sui Boleslai (Miecislai) civitatem obsidet. At Boleslaus cum Miescone fratre suo juniore tantam multitudinem eorum militiae ferro aggrediens, et maxime Saracenos et Rutenos caede crudeli prosternens, civitatem ab obsidione liberat: et maximam eorundem hostium partem cum suis rapiens inopinata poitur victoria.*

3) Kadłubek na karcie 739.

4) Wincenty w historyi Czeskiej.

szwagra jakąkolwiek pomoc znalazł. Wszakże Czech stràciwszy wiele rycerstwa w Syryi i w podróży, a w domu zastawszy kłótnie, radził mu czekać powrotu cesarza. Tym czasem Kraków, po kilkodniowem oblężeniu, dostał się zwycięzcom. Agnieszka z trzema synami Bolesławem, Mieczysławem i Konradem odesłana do Niemiec do Henryka króla syna cesarskiego. Lękali się albowiem sprzymierzeni książęta, ażeby naród, a mianowicie Piotr hrabia, mający znaczną liczbę przyjaciół i klientów, nie szukał zemsty nad sprawczynią zamieszków krajowych, i krzywdy swojej osobistej[1]). Dwa przykre nader przypadki trapiły nieznośnie serce Agnieszki, klątwa papiezka i sromotne od rządu państwa uchylenie. Przedsięwzięła naprzód uwolnić się od pierwszego. Zgromadził w tym czasie Eugeniusz koncylium naprzód w Trewirze, potem w Reims we Francyi, przodkując onemu swoją przytomnością. Agnieszka będąc na dworze Henryka króla Niemieckiego, bratanka[2]) swojego, wymogła na nim poselstwo do papieża. Treść jego była: oznajmienie o swojem na królestwo obraniu[3]), skarga na biskupów Polskich, pomocników wygnania stryjenki z mężem, oraz prośba, ażeby ją od włożonej dawniej klątwy uwolnił, a pomniąc na to, że ją Konrad przy odjeździe do Azyi polecił Gwidonowi kanclerzowi Rzymskiemu, dopomagał raczej do jej przywrócenia[4]). Odpisał papież Henrykowi, iż dla zaspokojenia interessów Polskich wyśle umyślnie legata, który żądaniom jego dosyć uczyni[5]). Wszelako trwały rzeczy w tym stanie do przyszłego roku i powrotu cesarskiego z Palestyny. Władysław z żoną w Niemczech przemieszkiwał.

---

1) Długosz na karcie 474.

2) Ojciec jego Konrad cesarz był bratem przyrodnim Agnieszki.

3) Obacz wyżej na karcie 11.

4) Obacz wyżej o tem poselstwie i liście Henryka na karcie 12.

5) Obacz list papiezki na karcie 12.

BOLESŁAW KĘDZIERZAWY.

ROK 1149.

XIV. Tym czasem, ażeby naród bez głowy niezostawał, zgromadzeni w Krakowie biskupi z przedniejszemi obywatelami, oddali rząd zupełny Bolesławowi Kędzierzawemu, młodszemu bratu Władysława. Zostawione przy nim Mazowsze z Kujawami, z przydatkiem ziemi Krakowskiej i innych prowincyi od wygnańca posiadanych, tudzież z najwyższą nad inną bracią zwierzchnością, jaką miał Władysław, i z opiekuństwem Kązimierza[1]). Ten był najpierwszy krok do utraty na potem Szląska: hańba uczyniona Władysławowi, wraziła w potomstwo i wnuków jego wieczystą innym ku Piastowiczom niechęć, którzy czując się być usunionemi od praw pierworodztwa, oraz dla sąsiedztwa Czechów i Niemców, a słabości swojej w podrobnieniu woleli się onym poddawać. Nowy monarcha chcąc sobie braterskie serca pozyskać, oddał im wyznaczone od ojca dzielnice, i nadto jeszcze nowemi dzierżawami pomnożył[2]). Wszakże przeczuwając, że wygnany Władysław, szukać będzie pomocy od Czechów i cesarza; on też pogranicznych Niemców przychylać do swojej strony nie zaniechał. Nie były sklejone przyjaźnią serca Sasów z Konradem. Kłócili się między sobą Niemcy. Dom Szwabski w osobie Konrada panujący nie lubił Sasów, mianowicie książęcia ich Henryka Lwa, tak dla emulacyi domom zwyczajnej, jako że Henryk najpotężniejszy przez sukcessye i pokrewieństwa, strasznym był samym cesarzom, i berło ich z sobą na równej prawie szali ważył. Umyślił Bolesław złączyć się z Sasami. Na ten koniec na początku roku 1149. uczyniony zjazd w Kruszwicy. Zjechali się tam z jednej strony Bolesław monarcha z bratem Mieczysławem, z drugiej Fryderyk arcybiskup Magdeburski z innemi książętami Saskiemi, gdzie wzajemną sobie pomoc obiecali[3]). W kilka miesięcy

1) Długosz na karcie 474. Kadłubek na karcie 472.
2) Kadłubek na karcie 742.
3) Chronograf Saxo pod rokiem 1149. *Magdeburgi Fridericus archi-*

nadjechał do Ratyzbony cesarz z wojny Saraceńskiej[1]). Pierwszem jego było staraniem uczynić zadosyć natrętnym Władysława prośbom, i zaspokoić zakłóconą Polskę. Nalegał naprzód na papieża, ażeby niezwlekał wysłać czymprędzej nuncyusza z Włoch, żądając razem od niego, ażeby jak pierwej Agnieszkę wyklął, tak jeżliby biskupi i inni książąt Polskich stronnicy nie uczynili jej sprawiedliwości, a mężowi przeciwni byli w przywróceniu onego do kraju, podobną na nich klątwę wrzucił. Jakoż wyprawił Eugeniusz z Rzymu Grzegorza kardynała[2]) tak dla urządzenia interessów duchownych w Polszcze, jako dla nakłonienia książąt do zgody, i wyklęcia ich ze stronnikami, jeżliby Władysławowi zabranej dzielnicy nie oddali[3]). Wyjechał kardynał do

---

episcopus, et quidam alii principes Saxoniae Polonicis ducibus Boleslao, et Miseconi in Epiphania domini occurrentes in Crusvicia faedus amicitiae cum eis injerunt — Na tymże zjeździe znajdował się między Saskiemi książętami Otto drugi Margrabia północny, syn Alberta *ursus*, który tam sobie poślubił Judytę, córkę Bolesława Krzywoustego, jako świadczy Chronograf Saxo i Gebhardus *in March. aquilon.* na karcie 121. pod tytułem: *Juditha Polona.*

1) *In octava Pentecostes.* List Konrada do Wibalda opata Korbejskiego w zbiorze wyżej cytowanym w Tomie drugim na karcie 355. Myli się Dubrawski, powiadając, że cesarz powracał przez Polskę. Nic o tem nie piszą ani nasi kronikarze, ani sam Konrad w liście do Wibalda, którego potem używał do ułacnienia interessów Polskich.

2) List Gwidona kardynała kanclerza Rzymskiego do Anzelma biskupa Hawelberskiego na karcie 325. pod rokiem 1149. w którym są te słowa: *Per fratrem nostrum G. cardinalem, qui ad partes Poloniae mittitur literas voluntatem nostram pro eo et de eo continentes tibi direximus.* Trzeba wiedzieć, że w dawnych pismach, często zamiast całego nazwiska kładły się tylko litery początkowe. W. *Wladislaus* H. *Henricus.* G. *Gwido* G. *Gregorius* B. *Bernardus.* Pełno takich liter w zbiorze *Monumentorum veterum* wyżej od nas cytowanym.

3) List Eugeniusza papieża do biskupów Polskich w Tomie drugim zbioru wyżej cytowanego na karcie 406. *Dilectum filium nostrum G.* (*Gregorium*) *sancte Romanae ecclesiae diaconum cardinalem ad partes vestras olim direximus, ut et pacem inter W.* (*Wladislaum*) *ducem et fratres ejus auxiliante domino reformaret, et ecclesiastica negotia, tanquam apostolicae sedis legatus tractaret. Qui sicut a nobis mandatum acceperat, partem, quae noluit ejus monitis obedire, et eos, qui ejusdem ducis terram detinent, excommunicationis vinculo innodavit, et in terra divina prohibuit officia celebrari.* — List tamże na karcie 358. Grzegorza kardynała do Wibalda opata, gdzie wspomina o swojej do Polski legacyi. Odpis Wibalda tamże na karcie 359.

Polski: lecz nad mniemanie swoje zastał rzeczy trudniejsze do pogodzenia. Książęta, lubo od nich żądano, aby tylko wygnaniec do udziału swojego powrócił, nie chcieli i na to pozwolić, mając po sobie żądzę narodu i duchowieństwa. Rzucona zatym klątwa na nich, i na wszystkich tych, którzy im do tego radą dopomagali. Kazał nuncyusz pozamykać kościoły przed wyklętemi. Biskupi za przywodem arcybiskupa nie przyjęli tej exkommuniki, dając przyczynę, iż ona nie z woli papiezkiej, ale z prywatnego domysłu kardynała Niemcom przychylnego wrzucona była[1]). Wyjechał Grzegorz z niczym do Niemiec, dla urządzenia biskupstw w krajach zaodrzańskich, mianowicie w Leutycyi, gdzie Sasi mocniejsi dla niezgód Polskich krzewili swoje panowanie[2]).

XV. Widząc Konrad cesarz, że poselstwo Grzegorza nie wiele skutku uczyniło, umyślił zamieszki Polskie powagą świecką zaspokoić. Wyznaczył zjazd do Frankfurta nad Menem na dzień piętnasty Sierpnia, na który kazał się stawić prócz innych Wibaldowi opatowi Korbejskiemu jednemu ze swoich poufalszych poradników[3]). Ta rada Frankfurcka miała mieć za cel wyprawę do Włoch dla zniewolenia Rzymian do posłuszeństwa papieżowi od nich prześladowanemu, oraz dla obmyślenia sposobów przywrócenia Władysława z żoną do krajów dziedzicznych[4]). Znajdował się sam Władysław u dworu cesarza, gdzie czyniąc dla dumy zelżywą narodu wolnego ofiarę, ważył się go poddawać hołdowi Niemieckiemu

---

1) List papieża wyżej cytowany. *Vos autem, sicut accepimus, quoniam hoc eum (Cardinalem) ex mandato nostro non fecisse asseritis, sententiam minime observatis.*

2) List Grzegorza do Wibalda na karcie 358. *Peracta legatione domini papae in Polonia ad partes Saxoniae devenimus, ibique pro complenda legatione — de constitutione episcoporum in Leuticia moram necessario facimus.* Leutycyą na ów czas brano obszerniej za kraje nawet po części teraźniejszej Marchji średniej Brandeburskiej.

3) List Konrada cesarza do Wibalda na karcie 361.

4) List Henryka sekretarza cesarskiego do Wibalda na karcie 362. *Dominus rex (Conradus) legationem tam ad Romanos, quam ad dominum papam consilio suorum fidelium ordinare intendit. In hoc consilio discretio vestra domino regi necessaria erit. De expeditione quoque in Italiam promovenda, et sorore sua ducissa Poloniae restituenda rex consilium vestrum habere debet.*

biorąc państwo z rąk cesarskich[1]). Konrad zatrudniony niespokojnością we Włoszech i w Lotaryngji, postanowił naprzód użyć łagodniejszych środków, wyprawując poselstwo do Bolesława[2]). Przybyli ci posłowie do Krakowa z oświadczeniem żądzy cesarskiej, aby Bolesław przywrócił bratu ziemię Krakowską ze Szląskiem. Nie chcieli nigdy Polacy uznawać cesarzów za zwierzchników swoich. Odpowiedź obojętna[3]) dana cesarskim nie zaspokoiła dworu Niemieckiego. Wysłał powtórnie Konrad do książąt z pogróżkami wojny[4]) lecz zamiast pośrednika, ukazując jakoweś prawo w rozkazach, jakby go słuchać trzeba było, odniósł wzgardę; przeto o mocy już myśleć począł. Udał się znowu do papieża Eugeniusza, w nadziei, że powtórzona klątwa, dzielniejszą będzie niżli pierwsza. Papież lękał się cesarskiej do Włoch wyprawy, która się w Niemczech gotowała. Senat Rzym-

---

1) *Conradus rex cum conventum habere Vladislaus gener ejus ipsum adiit, et recepto ab eo Poloniae ducatu fratres suos exhaeredare conatus est.* Kronika *Montis Sereni.*

2) Długosz na karcie 480. Myli się jednak kładąc powrót cesarza do Niemiec z wojny zamorskiej pod rokiem 1148. a koncylium Remeńskie pod rokiem 1147.

3) *Ambiguum responsum.* Długosz na karcie 481.

4) Długosz o jednej tylko legacyi cesarskiej powiada. Gunter poeta spółczesny, znany pod nazwiskiem Liguryna w księdze szóstej wierszów swoich po odmalowanym najszkaradniejszemi farbami narodzie Polskim i lekkiem opisaniu niesnasek między bracią, wspomina o kilku poselstwach.

Ille sua pariter fugiens cum conjuge, regem
Chunradum petiit: scelerataque facta suorum
Erumnasque suas, ereptaque jura ducatus
Affini regique suo deflebat: at ille
Imperiosa satis regni mandata minasque
Misit, et ereptos reddi praecepit honores.
Intumuere truces, nec regia jussa, nec acres
Exaudire minas, nec jam parere jubenti
Curabant: missique aliis, iterumque remissis
Spernebant tumidi, fraternaque jura tenebant. —

Missa ad praenominatos tyrannos crebra legatione rex (Conradus) spretus est. Radewik kanonik Fryzyngeński w Rozdziale jedenastym. *Gestorum Friderici imperatoris.* Toż samo potwierdza Bogufał na karcie 43.

ski niechętny mu z początku, napisał list ostry do cesarza zapraszając go do Rzymu przeciwko niemu i Rogerowi królowi Sycylji, z którym się Eugeniusz złączywszy, Rzymiany pobił[1]). Trwożyły niemniej papieża przyjaźń i pokrewieństwo Konrada z Manuelem cesarzem Greckim, ażeby się oni połączywszy, krzywdy jakiej kościołowi nie uczynili[2]). Dla ujęcia więc cesarza wysłał powtórnie do Polski Grzegorza Kardynała z listem groźnym do arcybiskupa Gnieznieńskiego Jakuba i do innych biskupów Polskich. Ten list zawierał w sobie potwierdzenie klątwy, ogłoszonej przeszłego roku, której duchowieństwo nie przyjęło, jakoby nie od papieża była przysłana[3]).

---

1) List senatu Rzymskiego do Konrada na karcie 399. List pewnego senatora do tegoż na karcie 391.

2) List Gwidona kardynała kanclerza Rzymskiego do Wibalda opata na karcie 400.

3) List Eugeniusza trzeciego znajduje się w Tomie drugim wyżej cytowanego zbioru przez Martine i Duranda na karcie 406. *Eugenius episcopus servus servorum Dei venerabilibus fratribus archiepiscopis, episcopis, et aliis ecclesiarum praelatis per Poloniam constitutis salutem et apostolicam benedictionem.*

Quod vos benedictionis alloquio salutamus, non ex vestris meritis fieri, sed ex apostolicae sedis benignitate credatis. Sui enim debet honoris dolore prosterni, quisquis apostolicis contemnit obedire mandatis. Nos siquidem pro officii nostri debito de vestra et populi vobis commissi salute solliciti dilectum filium nostrum G. sanctae Romanae ecclesiae diaconum cardinalem ad partes vestras olim direximus, ut et pacem inter VV. ducem et fratres ejus auxiliante domino reformaret, et ecclesiastica negotia tanquam apostolicae sedis legatus tractaret. Qui, sicut a nobis mandatum acceperat, partem quae noluit ejus monitis obedire, et eos qui ejusdem ducis terram detinent, excommunicationis vinculo innodavit, et in terra divina prohibuit officia celebrari. Vos autem, sicut accepimus, quoniam hoc eum ex mandato nostro non fecisse asseritis, sententiam ipsam minime observatis. Quia vero ipse hoc nostro fecit mandato, nos tam excommunicationis, quam interdicti sententiam, sicut ab ipso data est, ratam habemus, et ut vos eam observetis et faciatis similiter observari praecipimus. Tu vero, frater archiepiscope, cui hoc ex debito tui officii potissimum imminet; ut inexcusabiles fiant, omnibus suffraganeis tuis et aliis ecclesiarum praelatis denunties, et sententiam ipsam firmiter observes, et facias observari, sciturus, quia si quis vestrum eandem senteutiam observare noluerit, beati Petri et sanctae Romanae ecclesiae non effugiet ultionem. Datum Laterani Cal. Febr.

ROK 1150.

XVI. Kardynał nim przybył do Polski, wziął pierwej w Niemczech niektóre nauki od Konrada; co podobno było okazyą, że naród i duchowieństwo mając zawsze w podejrzeniu, jakoby te rozkazy papiezkie przechodząc przez dwór Niemiecki więcej politykę, niżeli istotną gorliwość o pokój i słuszność za cel miały, nie przyjęło powtórnej tej exkommuniki. Napisał kardynał list do cesarza, oznajmując mu o uczynieniu zadosyć woli papiezkiej, o próżnem staraniu swojem względem przywrócenia zgody: nakoniec przydał, że ponieważ broń duchowna nie wiele w uporczywych umysłach znalazła dzielności; potrzeba, ażeby sam cesarz użył świeckiego ramienia dla poparcia mocy kościelnej[1]). Stan Niemieckiego państwa zakłócony, a choroba cesarza sześciomiesięczna niedopuściły mu obrócić oręża na Polaków[2]). Gdy nieco do zdrowia przyszedł, nakazał zjazd powszechny do Mersburga na początek miesiąca Maja, rozpisawszy listy do książąt Saskich, Czeskich, Słowiańskich za Odrą i Polskich, aby się w tem mieście znajdowali[3]). Tym czasem, ażeby

---

1) List Grzegorza kardynała dyakona do Konrada cesarza w Tomie drugim na karcie 407. *Conrada Dei gratia glorioso Romanorum regi Augusto G. (Gregorius) S. R. E. diaconus cardinalis devotum servitium suum et orationum perseverantiam.*

Pro negotio nobilis et illustris viri ducis Poloniae et conjugis suae sororis vestrae, mandato domini papae nos satis laborasse vobis non erat incognitum. Verum persistentibus in sua duritia adversariis, sicut a domino papa nobis injunctum fuerat, et exhortationis vestrae nobis monita suggesserunt, justitiam de eis facere non dubitavimus. Quia ergo negotium illud jam ad vos quodammodo spectare videtur, majestatis vestrae celsitudinem attente rogamus, ut ita manum auxilii vestri eidem duci et brachium fortitudinis vestrae porrigere studeatis, ut vigorem ecclesiastici officii in hac parte viriliter sublevetis, et de indulta pace duci et sorori vestrae laudem a Deo et hominibus consequi valeatis. Sententiam autem, quam contra adversarios ducis VV. et sororis vestrae promulgavimus, dominus papa et Romana ecclesia firmaverant, et usquoque resipiscant et ad pacem convertantur, eam sententiam nequaquam relaxabunt. Daty nie położono, tak jak we wszystkich prawie innych listach.

2) *Gravique febre tertiana maceratos nos prorsus imbecilles et fere inutiles per sex mensium spatium detinuit.* List Konrada do Manuela cesarza Carogrodzkiego na karcie 375.

3) List tenże. *Caeterum post celebratam Deo auctore curiam; quam calendis Maji cum principibus Saxoniae, Poloniae, Bohemiae, Leutitiae, in civitate Mersburg habere decrevimus.*

Polaków okazem potęgi ustraszył, nakazał przeciwko nim wojenną wyprawę[1]). Wezwany do tego związku Władysław książe Czeski, szwagier Polaka wygnańca i cesarza. Konrad prowadził Niemców; Czech swoich rodaków i Morawców. Ściągnęły się oba wojska nad rzekę Odrę, kres powszechny Niemieckich zagonów. Z niemniejszą gotowością stawili się Polacy na odparcie nieprzyjaciół, pod przywodem Bolesława z bracią Mieczysławem i Henrykiem. Potężny z obu stron zamach zakończył się bez krwi rozlania: książęta niechcąc dawać zaczepki, rozstawili tylko po sposobnych miejscach ludzi swoich dla uczynienia wstrętu Niemcom, gdyby Odrę przebywać ważyli się. Same pod ów czas rozlanej powodzią rzeki głębiny, broniły przejścia nieprzyjaciołom: nie chciał podobno cesarz tej wojny szczerze, dla domowych kłótni i zamyślonej wyprawy Włoskiej. Użyto z obu stron pośredników do uczynienia zgody, Adalberta Brandeburskiego i Konrada Morawskiego margrabiów[2]).

---

1) Długosz na karcie 481. Niemieccy kronikarze nie wspominają, aby Konrad z Polakami wojował. *Gunter Ligurinus poeta* w księdze szóstej powiada tylko, że Władysław aż do śmierci Konrada przesiedział u jego dworu.

Sic dux praedicto longum sub principe (*Conrado*) *frustra*
Flevit, et assidua mansit vetus exul in aula.

Nic także o tej wojnie nie mówi Radewik pisarz spółczesny, *ducisque exilium usque ab obitum regis Conradi duravit*, w księdze *de gestis Friderici imperatoris* w Rozdziale drugim. Kronikarz *montis Sereni* pod rokiem 1156. pomieszał z gruntu dzieje Polskie pod panowaniem Konrada i Fryderyka I. a co było po części pod Fryderykiem to on Konradowi przypisuje. Wszelako nie fundujemy się na samem zdaniu Długosza. Wincenty kanonik Praski pisarz spółczesny, wyraźnie mówi pod rokiem 1149. choć się w latach myli, że cesarz Konrad rozpoczął wojnę z Bolesławem. *Vladislaus autem ad ducem confugiens Bohemiae, ejus consilio ad regem Conradum, cujus sororem sibi junctam habebat matrimonio, se confert, et pro restituenda sibi terra, ejus postulat auxilium. Rex autem Conradus militia collecta una cum duce Bohemiae intravit Poloniam. Poloni vero quorundam sapientum utentes consilio, regem Conradum pecunia leniunt et ad curiam ejus indictam se venturos et in ejus stare mandato se pvomittunt; nam quid promittere laedit? et sic rex Conradus lenitus cum suo exule ad propria revertitur.*

2) Wincenty w ogulnych wyrazach powiada. *Poloni quorundam sapientum utentes consilio.* Kronikarz *Montis Sereni*, lubo się myli w roku kładąc to pod rokiem 1156. kiedy już Konrad nie żył, powiada: *Tandem consilio Adalderti et Conradi Marchionum.*

Dani wzajemnie zakładnicy [1]. Bolesław wszedłszy do obozu cesarskiego przełożył Konradowi niesprawiedliwość postępków braterskich [2] a co największą dało wagę mowie jego, ofiarował podarunki [3] i na ułatwienie zupełniejsze interessu, jechać na zjazd Niemiecki do Mersburga obiecał, czego potem nie uczynił [4]. Cesarz z obietnicą pieniędzy i z upominkami wrócił się do Niemiec z wielkiem nieukontentowaniem wygnańca, i przyjaciela jego Czecha, który nie tak sprawę jego popierał dla miłości szwagra, jak że Polaków nie lubił [5]. Głód wszczęty w obozie Niemieckim, oraz powietrze, dopomogły do zaniechania wojny [6].

XVII. Niestawienie się Bolesława w Mersburgu, jak żądał Konrad, było znakiem, że Polacy, ani myślili przywrócić Władysława do swojego udziału, ani chcieli interessów narodowych pod Niemiecką poddawać medyacyą, aby cesarz takiemi akcyami prawa zwierzchności nad niemi nie formował. Tem uchylaniem się rozgniewany cesarz myślił o nowej wyprawie, lecz go słabe zdrowie i domowe sprawy musiały oddalić na czas od tego postanowienia. Rebellia przeciwko niemu Welfona z domu książąt Bawaryi, lubo orężem synowskim Henryka młodego poskromiona jeszcze tlała. Lidze z Grekami ułożonej przeciwko Rogierowi królowi

1) Myli się kronikarz *Montis Sereni* dając w zakład cesarzowi *juniori fratre obside*, to jest Kazimierza. Stało się to potem za Fryderyka pierwszego następcy Konrada, jako się niżej powie.

2) Długosz z Kromerem opisują audyencyą u cesarza bardziej na domysł, niż w rzeczy samej. Wyrazy Kromera: *necessitudinem suam cum Conrado majorem, quam Vladislai Boleslaus commemoravit*, zadają fałsz jego powieści. Mówiliśmy nie raz, że Władysław miał siostrę przyrodnią Konrada: a bracia jego książęta nie mieli z nim żadnej krewności, urodzeni nie z matki Adelaidy córki Henryka czwartego cesarza, ale z hrabianki de Bergen.

3) Długosz, Kromer ze swoich. Z obcych kronikarz *Montis sereni: promissa pecunia.* Wincenty w kronice Czeskiej, *regem Conradum pecunia leniunt.* Niemcy te podarunki za daninę biorą.

4) *Et ad curiam ejus indictam se venturos et in ejus stare mandato se promittebat, nam quid promittere laedit?* Wincenty na karcie 41.

5) Kromer w księdze szóstej *non tam exulis rem agente, quam Polonis inimico.*

6) Bogufał na karcie 42.

Sycylji, przeszkadzał Ludwik VII. król Francuzki z Eugeniuszem papieżem, obowiązanym Sycylijczykowi za obronę od buntowniczych Rzymian. Trzeba ich było odwieść od tej spółki przed zaczęciem wojny Włoskiej, na którą cesarz ponieważ pierwsze względy obrócił, i wszystkich Książąt Niemieckich do niej wzywał, nie mógł uczynić zadosyć natrętnemu na przywrócenie swoje Władysławowi. Wydzielił mu tylko około Bamberga niektóre dzierżawy na wyżywienie [1]) w nadzieję przyszłego wsparcia; a jednego z synów, Konrada, nazwanego laskonogi dla cienkich goleni, oddał na wychowanie do Fuldy, ażeby go tam mnisi w opactwie do stanu duchownego sposobili [2]). Zatrudnione ważniejszemi sprawami Niemieckie państwo przywróciło na czas spokojność Polakom. Bolesław z bratem Mieczysławem poślubili sobie córki Wołodymira książęcia Halickiego: pierwszy Anastazyą w Krakowie, drugi Eudoxyą w Poznaniu. Te związki czyniły książąt bezpieczniejszemi od broni Ruskiej, której brat ich Władysław używał dawniej na ich wydziedziczenie. Znajdował on jednak w Niemczech sobie przychylnych, jeźli nie zdolne posiłki do odzyskania zupełnego utraconych prowincyi, tedy przynajmniej do przygotowania dalszego szczęścia, które wkrótce sobie po wojnie Włoskiej obiecywał. Wyprosił u cesarza jakie takie wojsko, z którem wszedłszy do Szląska, dwa zamki Grotków i Niemcę opanował [3]) nowemi obronami obwarował, garnizonem osadził: zkąd wypadając, Wrocławskie okolice niszczył. Wygnali go ztamtąd bracia. Niemcy oblężeni, gdy im obiecana pomoc od cesarza nieprzychodziła, poddali zamki, i obozu odbiegli.

---

1) Długosz na karcie 484. Dobner w notach na Wincentego na karcie 43. *Alienaque vivebat prope Bambergam gratia.*

2) Długosz na karcie 484. Bogufał na karcie 43. Bogufał zwie Mieczysława laskonoga.

3) Długosz omylnie powiada *dua castra superiori tempore a se constructa.* O Grotkowie nie wiem: o Niemcy (Nimsch) wiadomo jest z Dytmara; że ta forteca przed stem i więcej lat była od Henryka drugiego cesarza próżno attakowana; była więc zbudowana nierównie dawniej przed Władysławem. Wspomina o niej Anonim pisarz życia S. Ottona Bamberskiego i Bolesława Krzywoustego.

ROK 1152.—1153.

XVIII. Zejście Konrada cesarza [1]) w następującym roku pozbawiło Władysława wszelkiej nadziei do powrotu. Umarł ten monarcha zostawiwszy młodszego syna Fryderyka, ponieważ Henryk starszy król Niemiecki dwoma laty ojca uprzedził. Książęta Niemieccy obrali sobie za króla Fryderyka, nazwanego Barbarossa od rudawej brody, książęcia Szwabskiego, synowca zmarłego Konrada. Fryderyk, lubo dla związku krwi z Władysławem [2]) jako powinowaty, a dla pretensyi Niemieckich, jako tronu następca, życzył mu dobrze, a Niemcom lepiej, nie mógł jeszcze wniść w interessa Polskie. Zamieszki krajowe Czeskie i Włoskie za Konrada zaczęte i nieuspokojone, kazały mu pierwej mieć na siebie baczność. Nieomieszkał jednak Władysław utrzymywać Fryderyka w przedsięwzięciu przywrócenia swojego za podaną okazyą. Po zmarłej w następującym roku 1153. żonie swojej Agnieszce [3]) ażeby się nowym związkiem z cesarzem złączył, poślubił sobie córkę Alberta niedźwiedzia margrabi północnego, potem Brandeburskiego [4]). To małżeństwo sprawiło mu nowe względy u dworu, i nadzieję dalszej protekcyi.

---

1) Umarł Konrad w roku 1152. w Lutym.

2) Żona Władysława była siostrą przyrodnią ojca jego, tak jak Konrada cesarza.

3) Bogufał powiada, że żona Władysława umarła *tertio exilii sui anno:* co wypadnie na rok 1153.

4) Kronikarze nasi niewspominają o tem powtórnem ożenieniu Władysława. Wincenty kronikarz Czeski powiada na karcie 43. *Eodem anno* 1155. *Vladislaus dux a rege Friderico in maximam recipitur gratiam, filiam marchionis Alberti de Saxonia dominam honestissimam optimis ornatam moribus sibi jungit matrimonio.* Dobner w notach na Wincentego uważa, że Wincenty mówi nie o Władysławie Czeskim, który przed dwoma laty pojął Judytę córkę Ludwika landgrafa Turyngji, ale o Polskim. Myli się jednak Wincenty co do roku, ponieważ to się stało w roku 1153. a jak śmierć Konrada dwoma laty poźniej, tak to wesele, które w rok po zejściu Konrada nastąpiło, dwoma także laty później położył. Kronikarze Niemieccy i genealogistowie nie mówią nic o tem, aby Albert miał córkę oddać Polakowi. My Wincentego spółczesnego cytujemy. Była zaś ta margrabianka siostrą Fryderyka cesarza; w trzecim stopniu matka jego Judyta Bawarka siostra Henryka pysznego była siostrą cioteczną rodzoną Alberta margrabi, ponieważ się obie rodziły z córek Magnusa książęcia Saxonji ostaniego z domu Billingów.

Dźwigali się tym czasem Polacy w domu, spokojni od napaści Niemieckiej, a bezpieczni od Czechów, gdzie podobne między krewnemi zajścia nie dały im mieszać się w sprawy sąsiednie. Władysław Czeski nienawidził Bolesława z bracią, sprzyjając wygnańcowi szwagrowi, że w rozerwaniu umysłów i krajów Polskich spodziewał się korzystać. Zdarzyło szczęście, że w księztwie własnem ujrzał podobne nieснaski. Udalryk syn Sobiesława [1]) z porady burzliwych ludzi zapragnął należącego sobie po ojcu tronu. Czesi uznawali zwierzchność nad sobą cesarską, biorąc od nich inwestytury i płacąc daniny [2]). Domowe między pretendentami kłótnie opierały się zawsze o cesarzów. Udał się Udalryk do Fryderyka, obiecując mu znaczne pieniądze [3]) aby potęgą jego, do księztwa ojcowskiego był przywrócony. Władysław chcąc brata od pretensyi odwieść, ofiarował mu za Elbą powiat Hradecki: lecz on nie przestając na tym, uszedł do Polski z wielą przyjaciołami, dla znalezienia pewniejszego wsparcia od Polaków, niżeli od Fryderyka, który o Włochach zamyślał [4]).

XIX. Około tegoż czasu wspomina Długosz o wyjeździe Henryka książęcia Sandomierskiego do Jerozolimy, dla pomocy tamecznym chrześcijanom przeciwko Saracenom. Była to pora, kiedy Europa przed kilkodziesiąt lat hasłem obrony wiary poruszona [5]) wyprowadzała z siebie liczne wojska i królów do Azyi, odbierając pogaństwu zamki i ziemie, niegdyś bronią Rzymską podbite. Polska z tej zamorskiej wędrówki odniosła w zysku wprowadzenie kilku nowo tam ufundowanych zakonów, na obronę od pogan i przyjmowanie pielgrzymów. Odprawujący tę podróż książęta i panowie Polscy, widząc w nich pierwiastkową gorliwość, życie nienaganne i pracowite, uznali za potrzebę zaszczepić te osady w kraju swoim. Henryk zabawiwszy się w Palestynie przez

1) Obacz wyżej na karcie 3.
2) Obacz wyżej na różnych miejscach.
3) Wincenty w kronice Czeskiej na karcie 42.
4) Wincenty na karcie 43.
5) Za Urbana drugiego papieża około roku 1096.

rok cały, i dawszy różne dowody męztwa w wielu potyczkach z pogaństwem, ufundował za powrotem swoim Templarzów w Zagościu nad Nidą[1]). Jaxa Miechowitów[2]). Jarosław arcybiskup Gnieznieński, dla sławy Ś. Bernarda, który wojnę świętą ogłaszał, Cystersów[3]). Wkrótce Mieczysław stary w Poznaniu teraźniejszych Maltańczyków, a w lat kilkadziesiąt potem Konrad książe Mazowiecki Krzyżaków. Dzieje tych zakonników właśni ich kronikarze opisali. Upadek Templarzów, niewdzięczny Krzyżaków oręż, na swoich dobroczyńców podniesiony, oraz ich zagładę pisma nasze dalsze opowiedzą. Pod też same okoliczności zaburzyły się Ruskie kraje niezgodami pokrewnych książąt. Rozrodzeni od Włodzimierza pierwszego na różne głowy, kłócili się od wieków między sobą, najeżdżając wzajemne dzierżawy. Część ich przeddnieprska i południejsza, na księztwa Kijowskie, Bełzkie, Włodzimierskie, Halickie, Trębowelskie, Przemyskie i Świnigrodzkie podzielona, uznawała starszeństwo nad sobą w Kijowczyku. Wszyscy Polakom od Bolesława Chrobrego hołdowali, gdy ich broń pod walecznemi królami górowała, posyłając daniny, pomagając do wojen, a w czasie słabości panującego narodu, czynili się niepodległemi.

XX. Największe między niemi zachodziły spory o Kijów, przy którym najwyższego rządu prerogatywa zostawała. Ubiegały się o niego z dawna książęta z różnych linji krwi Włodzimierzowej: Włodzimierz Monomach, zmarły w roku 1126. miał następcami w Kijowie dwu synów Mścisława i Jaropełka. Po Jaropełku objął Kijów brat jego Wiaczesław. Wiaczesława wygnał Wszewłod syn Olecha, zostawując księztwo Kijowskie bratu Igorowi. Nie długo się cieszyła tym nabytkiem krew Olechowa. Izasław syn Mścisława niegdyś Kijowskiego, książe Perejasławski wypędził

1) Templarze zakon żołnierski, jak Krzyżacy i Maltańczycy, ufundowany w roku 1100. zniesiony w roku 1354. przez Klemensa piątego papieża.

2) Długosz na karcie 401. Nakielski *in Miechovia.*

3) Długosz na karcie 487. wylicza wszystkie wioski nadane klasztorowi Andrzejowskiemu.

Igora[1]) i pojmanego osadził w Perejasławiu w monastyrze[2]). Nowy książe Kijowski zapragnął powszechnego nad inną bracią panowania, wyganiając ich z dzierżaw dziedzicznych. Dobył nań broni Jerzy Susdalski, a złączywszy się z innemi zadnieprskiemi książętami i Połowcami, wydał bitwę Kijowczykowi pod Perejasławiem i zwyciężył. Izasław zbity uszedł samowtór przez Kaniów do Kijowa, gdzie zabrawszy żonę, dzieci i skarby, szukał bezpieczeństwa w Łucku. Wyprawił poselstwo z podarunkami do Bolesława i Henryka książąt Polskich[3]) oraz do Gejzy króla Węgierskiego, prosząc o posiłki[4]). Przyprowadzili sami książęta wojska swoje, wszelako nie chcąc tak siebie, jako Izasława, podawać na los niepewny bitwy, radzili mu, ażeby raczej pokój z Jerzym uczynił, nimby się zebrali inni książęta Ruscy przeddnieprscy, których on oczekiwał. Cała zima przeszła na nieczynności[5]). Polacy stęskniwszy sobie w długiem leżeniu pod Łuckiem, gdy z drugiej strony zachodziły trwogi od Niemców, wrócili się do kraju: Węgrowie też wkrótce odeszli[6]). Zbity Izasław umknął się z Łucka do Włodzimierza, atoli w rok potem wygnał wzajemnie Jerzego z Kijowa, zkąd nowe nań

1) Ten to sam Igor, który dał pomoc Władysławowi Polskiemu przeciwko braci, jako mówiono wyżej.
2) Nestor pod rokiem 1146.
3) Nestor pod rokiem 1149. Miechowita na karcie 96.
4) Praj w historyi Węgierskiej pod rokiem 1158. mówi. *Rex Geiza curis solutus Minoslao Russorum principi suppetias miserat, quibus refractarios in officio contineret, et vim que a Polonis imminebat propulsaret, sed Hungari a Ruthenis et Cumanis male accepti vix in Russiam penetrarunt.* Myli się Praj naprzód względem imienia Ruskiego książęcia, nazywając Izasława *Minoslaus.* Myli się powtórnie względem daty zbicia Węgrów przez Rusinów i Połowców *male accepti.* Praj wziął tę powieść z Turocza; lecz z Turocza pokazuje się, że ta klęska Węgrów była odniesiona w drugiej ich wyprawie, i że dwa razy Węgrowie wspomagali Izasława, raz w roku 1149. na co Nestora mamy świadectwo, drugi raz później około roku 1153. Słowa Turocza są: *Geiza duxit exercitum in Russiam, super Ladomerium ducem* (Włodzimierz Halicki) *ut vindicaret injuriam soceri sui Minoslai* (Izaslai), *pro quo etiam jam pridem miserat exercitum, qui male fuit tractatus a Rutenis et Cumis.* Izasław był teściem Gejzy Węgierskiego, który miał za sobą córkę jego Eufrozynę.
5) Miechowita na karcie 96.
6) Nestor pod rokiem 1149.

urosły innych książąt spiski. Włodzimirko Halicki, przystał do strony Jerzego, i złączywszy się z Połowcami, wyciął Węgrów idących na pomoc Izasławowi[1]) gdy ledwo oni góry przeszli. Jerzy osiadł powtórnie w Kijowie: w kilka lat potem, to jest w roku 1154. przywrócony znowu Izasław odżywił wojnę przeciwko Włodzimierzowi Halickiemu, zaprosiwszy do spółki Gejzę Króla Węgierskiego i Polaków. Bolesław będąc zięciem Włodzimierka, a dawniejszym sprzymierzeńcem Izasława, nie chciał się mieszać w tę wojnę[2]). Gejza zięć Kijowczyka poszedł mu na pomoc, pamiętny na klęskę swoich przed kilką laty odniesioną[3]). Węgrzy gonili Włodzimirka, broniącego się tylko w ucieczce aż do Przemyśla, gdzie się on zamknął, przyjęty od Rościsława. Kronikarze nasi i Ruscy nie piszą pod jakiemi kondycyami stanął pokój między Izasławem a Włodzimirkiem, który był uczyniony za sprawą Węgrzyna[4]).

XXI. Używała Polska pokoju przez lat kilka[5]) patrząc bezczynnie na rozruchy książąt Ruskich, którzy się domowemi wojnami niszczyli, gdy nowa od Niemców powstała burza. Fryderyk cesarz od pierwiastków królowania swojego chciał popierać sprawę Władysława, nie tak dla pokrewieństwa z nim dwojakiego, jako dla podbicia Polski, albo dla osadzenia w niej takiego rządzcy, pod któregoby imieniem sam panował. Zakłócone Niemcy z Burgundyą, a bardziej jeszcze Włoska ziemia, obróciły względy jego i podróże w tamtą stronę. Za powrotem swoim złożył sejm w Wirtzburgu[6]) względem dalszego tychże Włochów w pokoju zatrzy-

---

1) Ta to jest klęska, o której wspominają Praj i Turocz wyżej cytowani. Wspomina o niej i Nestor pod rokiem 1150.

2) *Et non venientibus Polonis.* Długosz pod rokiem 1154. Nestor pod rok. 1152.

3) Myli się Długosz kładąc zamiast Gejzy Stefana. Stefan w siedm lat potem nastąpił po Gejzie.

4) *Stephanus* (miał raczej mówić Gejza) *Hungariae rex pacem inter eos componit et pace conclusa discedit in Hungariam, Izaslaus in Kijów.*

5) *Quievitque tum Polonia aliquot annis.* Kromer na karcie 101.

6) Roku 1156. po zielonych świątkach. Sigonius w historyi Włoskiej.

mania, lub prowadzenia wojny. Medyolańczycy z Sycylią pierwszym byli celem tego wyjazdu. Cesarz chciał ich orężem uskromić, że po odjeździe jego nowe we Włoszech wszczynali rozruchy. Przybył na sejm Wirtzburski Władysław wygnaniec z trzema synami, prosząc Fryderyka o przywrócenie swoje. Pokorna postać niefortunnego książęcia, wstawiania się za nim książąt Niemieckich, z któremi długim w ich kraju przebywaniem znajomość i przyjaźń zabrał, a najbardziej chęć Fryderyka zhołdowania Polski, nakłoniły go do obietnicy [1]). Pobudzał do wojny Władysław Czeski, urażony na Bolesława, do którego Udalryk brat jego nie dawno uszedł, szukając pomocy od Polaków [2]). Będąc sam przytomny w Wirtzburgu, obiecał cesarzowi posiłki przeciwko Medyolańczykom i Polakom, za co mu korona królewska z górną Luzacyą i miastem Budyssynem obiecana [3]). Podobało się Fryderykowi wyprawić naprzód poselstwo do książąt Polskich. Przyjął tę legacyą Bolesław w Krakowie, znajdujący się tam z bracią. Żądania cesarskie były, aby Władysława przywrócił, i daninę, którą on podobno Fryderykowi czy Konradowi obiecał [4]) wypłacił, inaczej wojną groził. Odpowiedziano posłom w tymże prawie, co dawniej Konradowi sposobie: że Polacy nikomu nigdy dannikami nie byli, i że raczej wszystko znosić są gotowi, niżeli kłótliwego pana, a Niemcom zaprzedanego przyjąć [5]).

XXII. Obraziła ta odpowiedź cesarza, lecz trudno mu jeszcze było wojnę rozpocząć. Zbieranie po wszystkich krajach Niemieckich wojsk potężnych, mających iść do Włoch i do Polski, zabawiło go aż do lata przyszłego roku [6]). Odłożona wojna Medyolańska na czas dalszy: wszystkie przygotowania obróciły się na Polaków. Na odgłos bliskiej z ce-

1) Długosz na karcie 492.
2) Obacz wyżej na karcie 31.
3) Wincenty w kronice Czeskiej na karcie 45.
4) Kromer na karcie 101. Wincenty w kronice Czeskiej na kar. 46.
5) *Pari modo mandatum ejus flocci pendebant.* Radewik *de gestis Frid. imper.* w Rozdziale drugim. Ligurinus poeta w księdze szóstej.
6) Sigonius w historyi Włoskiej na kar. 294.

sarzem rozprawy, czynili książęta Polscy ze swojej strony wszelką do odporu gotowość. Prócz sił narodowych, ściągnionych z różnych ziem i powiatów, wydane rozkazy do różnych książąt, bądź hołdowniczych, bądź sprzymierzonych, aby się z posiłkowemi ludźmi stawili. Przybyli z wodzami swojemi Rusini, Pomorzanie, Prusacy i Połowcy [1]). Wszakże Bolesław, aby się nie zdawał sam wojny szukać, wyprawił pierwej okazałe poselstwo do Fryderyka do *Hali* z oświadczeniem, że jako okazyi do krwi rozlania nie da, tak w przypadku gwałtów bronić będzie niepodległości narodu swojego, i nigdy na to nie pozwoli, aby królestwem wolnem ten rządził, który pokrzywdziwszy krew własną, i ściągnąwszy na ojczyznę broń zagraniczną, chce powtórnie wstąpić na tron, obelżywie od siebie obcemu narodowi z jego swobodami poddany. Nie pozwolili posłowie na żadne kondycye, podawane od cesarza dla wstrzymania wojny, bądź przez gorliwość ku ojczyznie, bądź rozumiejąc, że Fryderyk gotujący się do Włoch, próżnym tylko postrachem chce ich przymusić do uczynienia zadosyć woli swojej [2]). A tak zamiast ugłaskania rzeczy, nakazana wkrótce wyprawa do Polski z całą potęgą do Włoch przygotowaną.

XXIII. Nie myślił Bolesław attakować cesarza, przestając na obronie krajów swoich, gdyby Niemcy Odrę przebywać chcieli. Wojska Polskie stały wszystkie z tej strony rzeki, która jako mur jaki królestwo od innych Słowian zasłaniała. Nasa-

---

1) List Fryderyka cesarza do Wibalda opata niżej cytowany całkiem. *Ipsi cum auxilia vicinarum gentium Ruthenorum, Partorum* (Połowców) *Prussorum, Pomeranorum etc.* Radewik *in gestis Frid. imper.* w Rozdziale 3.

2) List Fryderyka cesarza do Wibalda opata w zbiorze *Monumentorum Veterum* Martine i Duranda w Tomie drugim na karcie 593. *Fridericus Dei gratia etc. Dignas gratias agimus — Scire itaque tuam prudentiam volumus, quod magni legati Polonorum in Halla ad nos venerunt, sed nullum tale verbum, unde remanendi nobis daretur occasio, ad nos detulerunt, a quibusdam suis fautoribus in hanc spem inducti, quod nullo modo instantem expeditionem peragere possemus. Inde nos in misericordia Dei, in cujus manu cor regis, omnem fiduciam nostram ponentes, II. nonas Augusti movimus expeditionem, rogantes, quam intime dilectionem tuam, ut apud divinam pietatem etc.*

dzone gęstem żołnierstwem nadbrzeżne zamki: a co się za rzeką ziem Szląskich ku Niemcom rozciągało, porobione w nich wszędy po miejscach przechodnich gęste drzew zasieki, dla wstrzymania nieprzyjaciela [1]). Przechodziły nierównie większością siły cesarskie. Byli pod chorągwiami Fryderyka Frankowie, Szwabi, Reńczykowie, Sasi, Bawarowie, Misniacy i Lotaryńczykowie [2]). Przyłączyli się do nich Czesi z Morawcami, pod wodzą samego książęcia Władysława i braci jego Henryka z Teobaldem [3]). Niemcy z Czechami przebywszy nie bez trudności owe zawalone drzewami szlaki, przyciągnęli do Odry, gdzie dawni cesarze ledwo kiedy przyjść mogli [4]). Nie spodziewali się Polacy tak rychłego przybycia, dopieroż ochoty w Niemcach do ciągnienia za Odrę. Najpierwsi Czesi przeprawili się na drugą stronę [5]). Za niemi cesarz dnia piętnastego Sierpnia całe wojsko swoje na łodziach przeprawiać począł [6]) z taką do przechodu porywczością, że wielu nie czekając łodzi i promów, wpław puszczali się, i tonęli [7]). Była myśl Bolesława: nie wydawać Fryderykowi wstępnej bitwy, ale cofaniem się w głąb kraju, psować mu ludzi urywkami, nudzić podrużą i głodem morzyć. Na ten koniec ściągnąwszy z Głogowa i Bitomia, oraz innych zamków garnizony, rozkazał popalić wszystkie te twierdze; spustoszył okoliczne włoście, popsuwszy pästwę dla ludzi i dla koni [8]). Umykały się wojska Polskie przez ziemię

---

1) List Fryderyka do Wibalda niżej cytowany. Ligurinus poeta w księdze VI.

2) Długosz na karcie 494. — *Imperator cum magnis copiis.* Radewik *de gestis Frid: Imper*: w rozdziale 3.

3) Wincenty w kronice Czeskiej na karcie 46. Długosz na karcie 494.

4) List Fryderyka niżej cytowany.

5) Wincenty na karcie 46.

6) Ligurinus poeta w księdze VI.

7) List Fryderyka. Radewik w księdze I. Ligurinus wyżej cytowany.

8) Długosz. — Wincenty, List Fryderyka. Ligurinus poeta spółczesny.

Neve secuturis optata cibaria tellus
Praesidiumque ferat, villas atque oppida —
Exurunt flammis, spoliataque rura relinquunt.

Kadłubek na karcie 743.

Wrocławską ku Poznaniowi: ścigał je nieprzyjaciel, a co pozostało nietkniętego od Polaków, ogniem i żelazem sam niszczył [1]). Tym czasem nasi, korzystając z zabiegów nieprzyjacielskich po żywność, czynili Niemcom zasadzki, i nieostrożnych bili. Znaczna ich część ginęła od głodu, wielu przywykłych do piwa i innych trunków roskoszniejszych, na wodzie Polskiej biegunek dostawali i marli [2]): nakoniec wszczęte w obozie powietrze, wojsko nieprzyjacielskie mocno zmniejszyło [3]).

XXIV. Szukano zatym z obu stron sposobów do pojednania się, i zabieżenia dalszym klękom. Bolesław używając pośrednictwa książąt Niemieckich, pierwszy starać się począł o zakończenie tej wojny. Obrany za jednacza Władysław książe Czeski [4]). Podane przez niego kondycye, uciążliwe nader dla Bolesława; które jednak w owym czasie, dla większości jeszcze sił Niemieckieh przyjąć musiał, aby ich potem nie dopełnił. Wyznaczone miejsce widzenia się z Fryderykiem w Krysgowie [5]) z obowiązkiem, ażeby książe Polski boso, trzymając nad głową miecz goły, przeprosił cesarza [6]). Wprowadzony przez pośredników pojednał się

---

1) Ligurinus.

Nec minus a tergo quaecunque illaesa manebant,
Vastabat princeps.

2) Długosz na karzie 494.

3) Kadłubek na karcie 743.

4) Wincenty w kronice Czeskiej na karcie 46. Długosz karcie 495.

5) *In praedicto itaque episcopatu Posnaniensi territorio Crisgowe.* List Fryderyka. — *Itaque in territorio episcopatus Posnaniensis circa partes Crisgoviae.* Radewik w rozdziale 3. — *apud villum Kryszogowe.* — Długosz na karcie 405. Jeżli się nie mylę, będzie to Kargowo niedaleko Babimostu w Poznańskiem województwie na granicach Szląska.

6) Nie wspomina o tych bosinach, i o mieczu, ani Fryderyk w liście do Wibalda, ani Radewik, który list cesarski w historyi swojej przekopiował, ani Ligurinus poeta, lubo wszyscy obyczajem chełpliwym Niemieckich pisarzów w upodlających nader wyrazach rzeczy Polskie opisują. Wincenty kronikarz Czeski spółczesny namienia o tem na karcie 46. — *Dux eorum discalceatis pedibus nudum super se ferens gladium.* — Był to sposób przeprosin w starożytnym zwyczaju. Przepraszający oddawali miecze. Starszyzna Medyolańska pod temiż kondycyami z cesarzem była pojednana. Wincenty kronikarz Czeski.

z nim tym sposobem. Zaprzysiągł za siebie, i za wszystkich Polaków, że brata Władysława wygnał z kraju nie tym umysłem, aby to czynił na wzgardę państwa Rzymskiego. Obiecał cesarzowi w podarunku dwa tysiące, panom Niemieckim tysiąc grzywien srebra, cesarzowi dwadzieścia grzywien złota, dworowi dwieście grzywien srebra za omieszkanie przybycia na zjazd Niemiecki, gdzie był wzywany, i że z niektórych krajów za Odrą hołdu nie uczynił [1]). Zaprzysiągł nadto, że jadącemu na poskromienie Medyolańczyków Fryderykowi, trzysta kopijników w posiłku poszle [2]), a tym czasem dla zgodzenia się dalszego z bratem Władysławem, przybędzie do Magdeburga, gdzie cesarz na dzień bożego narodzenia zjazd powszechny panów Niemieckich naznaczył. Na zakład uiszczenia obietnic, oddany Fryderykowi Kazimierz, brat najmłodszy książąt z inną szlachtą Polską. Wszelako jeźli trudne na ów czas okoliczności wymusiły na Bolesławie uciążliwe nieco dla narodu obietnice, nie uczynił on im zadosyć napotem, ponieważ ani obiecanych pieniędzy oddał, ani do Magdeburga pojechał, ani przystawił na podróż Włoską posiłkowego ludu, według tej umowy w Kargowie uczynionej [3]). Długosz powiada, że na tym zjeździe od-

1) Mówiłem nie raz, że cesarze Niemieccy wyciągali zawsze na Polakach jakiegoś hołdownictwa, ale się to ściągało tylko do krajów za Odrą dolną, gdzie mieszkali Lutycy, Obotrytowie, Rugianie, do których sobie Sasi prawo formowali. Tak niegdyś Lotaryusz cesarz dopominał się u Bolesława Krzywoustego *tributum de Pomeranis* (ziemia Lutyków za Odrą) *et Rugis*, jako się wyżej mówiło. Wyraz listowny Fryderyka *nec de terra debitam nobis fecerat fidelitatem* jest obojętny, i za Polskę brać się nie może, którą od Słowianów według wyrazu samego Fryderyka, Odra rzeka, jako mur jaki zasłaniała.

2) Długosz na karcie 495. *trecentas lanceas*. Fryderyk liczby nie wyraża.

3) Kadłubek z Długoszem chlubniejszy dla narodu swojego czynią opis tej wyprawy. My poszliśmy za spółczesnemi i oczewistemi prawie pisarzami. Potęga Fryderyka cesarza, całej Europie straszna, mogła zaiste wymusić na Polakach przynajmniej obietnicę uciążliwą, jeźli nie skutek. Uchylają się narody przed narodami w przykrych dla siebie okolicznościach, zachowując czasowi poprawę losów swoich. Stan Polski zakłócony i rozerwany na ów czas, był powodem do ulegania możnemu monarsze: lecz się ta obelga poprawiła na potem, gdy Polacy nic nie uczynili, czego Fryderyk żądał. Pisze o tem Radewik spółczesny Fryderykowi w księdze *de gestis Friderici* w rozdziale 5.

dał cesarz w małżeństwo krewnę swoję Adelaidę Mieczysławowi, książęciu Wielkopolskiemu, bratu Bolesława [1]).

Ipse tamen dux dolis plenus, et acerbam dominationis cupidinem mente gerens, jamjam suis promissionibus, ut post modum patuit, moliebatur insidias. Nam nec ad curiam venit, nec sufficientes pro se procuratores misit, Italicam quoque expeditionem violato sacramento mentitus est. — Toż samo potwierdza Gunter czyli Ligurinus poeta spółczesny w księdze VI.

Haec ubi jurando firmavit et obside multo,
Rursus ad obscaenos mores vitiunque recurrens
Rupit, et Aeoliis dedit irrita ferre procellis.
Nam neque castra sequi voluit, neque venit ad illam,
Quam rex fraternae liti condixerat urbem.

Myli się zatym Długosz, mówiąc że gdy Bolesław innym kondycyom obiecanym dosyć nie uczynił, *Italicam expeditionem adimplevit magnifice et animose.* Nie był to Bolesław Kędzierzawy książe Polski, ale Bolesław nazwany *Altus,* wysoki, syn Władysława wygnańca, który z cesarzem do Medyolanu jeździł, jako sam Długosz o tem pod rokiem 1159. powiada. Nie będzie od rzeczy położyć tu całkiem list Fryderyka cesarza, pisany do Wibalda opata Korbejskiego, z któregośmy najwięcej okoliczności tej wojny wybrali. — *Fridericus D. G. Romanorum imperator et semper Augustus dilecto suo Wibaldo Corbejensi et Stabulensi abbati gratiam suam et omne bonum. — Quantum in expeditione Polonica, quam nuper gloriose peregimus, divina pietas gratiam nobis contulerat, quantave gloria et honore Romanum imperium exaltaverit, Poloni sub jugo dominationis, nostrae reducti protestantur, et nos, quo plenius possumus, dilectioni tuae duximus significandum. Polonia quamvis arte et nutura admodum munita esset, ut antecessores nostri reges et imperatores vix magna difficultate ad fluvium Oderam pervenissent, nos tamen in virtute Dei, qui visibiliter nos praecessit, clausas illorum, quas in angustiis locis praecisa arborum densitate fecerant, et magna ingenii mole obstruxerant, penetravimus, et in ovtava assumptionis S. Mariae fluvium Oderam, qui totam terram illam quasi muro vallat, et profunditate sua omnes excludit aditus, contra spem Polonorum cum omni exercitu nostro transivimus. Tanta enim erat omnibus transeundi aviditas, ut alii profundis gurgitibus se immergerent, alii vero transnatarent. Quo viso Poloni vehementer exterriti, et jam nihil praeter exitium et destructionem terrae sperantes, munitissima castra Głogow et Bitum, et alia plura, quae prius ab hoste capta non fuerant, timore nostro incenderunt, et ipsi, quamvis auxilio vicinarum gentium, Ruthenorum, Partorum, Prussorum, Pomeranorum, maximum exercitum collegissent, a facie nostra fugerunt. Hos vero fugientes insecuti sumus, et per episcopatum Frodeslau et epicopatum Poznań transcurrentes totam fere terram igne et gladio vastavimus. Dux itaque Poloniae cum terram totam et populum a facie manus nostrae periclitari videret, principes nostros tum per nuntios suos, tum in persona propria aggrediens, multis precibus, multis lacrimis vix tandem impetravit, ut sub juga dominationis nostrae redire, et gratiam nostram recuperare merere-*

---

1) Długosz na karcie 496.

XXV. Fryderyk cesarz uczyniwszy pokój z Polską, nimby ułożoną do Włoch wyprawę przywiódł do skutku, udał się naprzód do Wirtzburga, gdzie mu Daniel biskup Praski zakładników Polskich, obiecanych od Bolesława przystawił, między któremi znajdował się syn Jaxy Polaka, z książąt Syrbji pochodzącego: [1]) jeździł potem do Burgundyi, dla zaspokojenia w Wezoncyonie niektórych zamieszków [2]). Za powrotem do Saxonji próżno w Magdeburgu na zjeździe Niemieckim oczekiwał Bolesława [3]). Nie przybył książe

---

tur. In praedicto itapue episcopatu Poznań in territorio Erisgove, praefatus dux Bolislaus pedibus majestatis nostrae provolutus, interventu principum hoc ordine in gratiam nostram est receptus. Primo juravit pro se et pro omnibus Polonis, quod frater suus exul ad ignominiam Romani Imperii non fuerit expulsus. Deinde pollicitus est dare duo millia marcarum nobis, et principibus mille, et uxori viginti marcas auri, et curiae nostrae ducentas marcas argenti; pro ea negligentia, quod ad curiam nostram non venerat, nec de terra debitam nobis fecerat fidelitatem. Juravit quoque expeditionem Italicam. Deinde juravit, qrod ad curiam nostram Magdeburg in natali domini celebrandam venire debeat, super querimonia fratris sui expulsi plenarie responsurus. Sicque jurata nobis fidelitate et de supra dictis omnibus fideliter explendis, acceptis obsidibus Casimiro, fratre ducis, et aliis nobilibus, gloriose, Deo duce revertimur. Caeterum quia in legatione Graecorum prudentiam tuam nobis adesse desideramus, mandando rogamus dilectionem tuam, quatenus in vigilia S. Michaelis Virtzeburg nobis occurrere festines. — Z listu Fryderyka przepisał prawie powieść swoje Radewik kanonik Fryzyngeński, oraz Ligurinus poeta, przydawszy wiele zelżywych wyrazów na Polaków.

1) Wincenty w historyi Czeskiej na karcie 48. *Obsides quoque Polonorum, quos pro bono pacis imperatori per ducem Bohemiae Vladislaum se daturos promiserant, ex mandato praedicti ducis ad curiam domino imperatori Virtzburg adducit, ex quibus bonae indolis puerulus, filius unicus principis Lakse Pragae obiit.* — Myli się Dobner w notach na Wincentego, biorąc tego *filium unicum principis Lakse*, za Leszka syna Bolesława książęcia Polskiego. — *Istud omnibus Polonis scriptoribus hactenus incognitum: Lasko autem seu Lesko fuit filius Boleslai Crispi, quem pater moriens Masoviae et Cujaviae ducem instituit, ut habet Kadłubcus.* Leszek syn Bolesława umarł poźniej daleko jako się niżej powie. Był między zakładnikami danemi cesarzowi syn książęcy, ale to był Kazimierz sprawiedliwy, syn Bolesława Krzywoustego, nie Leszek Kędzierzawego. Podobniejsza do prawdy, że ten Wincentego *princeps Laksa*, był nie Leszek, ale Jaxa *princeps Sirbiae*, którego syna małego oddano Niemcom w zakładzie.

2) *Vesontio, Besanson. Sigonius de regno Ital:* w księdze XII.

3) *Reversus de Burgundia — in Saxoniam iter flexit, diesque nativitatis domini in civitate Magdeburg celebravit, experimentum ac-*

Polski, poprawuiąc pierwszych błędów, zaufany, że pilniejsza dla cesarza z Medyolańczykami wojna nie dopuści mu powtórnej na naród jego podnosić broni. Fryderyk nie mogąc się zemścić nad Polską, ażeby władzę swoję w dawaniu koron ukazał, a Polakom potężniejszego nieprzyjaciela uczynił, ogłosił królem Władysława książęcia Czeskiego, który z nim wkrótce do Włoch wyjechał [1]. Długosz powiada, że na tej wojnie Medyolańskiej, znajdował się między innemi książętami z cesarzem zprzymierzonemi Bolesław wysoki, syn Władysława wygnańca, i że podczas oblężenia miasta, gdy niejakiś Włoch olbrzymskiej postaci Niemców wyzywał, a oni wynijść niechcieli, Bolesław wszedłszy z nim w pojedynek, zwalił go włócznią z konia, i głowę mu uciął. Spółcześni pisarze, którzy dzieła Fryderyka cesarza nam podali, zwycięztwo to nad Włoskim Goliatem niejakiemuś Albertowi hrabi z Tyrolu przyznawają [2]). Nie długo potem dokonał życia Władysław na wygnaniu, nie ujrzawszy więcej

cipiens de Polonis, qui ut praefati sumus, suis negotiis finem facere debuerunt, quod ipsi avaritia pariter et ambitione caecati, de promissis fidem et sacramenta vile quid judicarent. Radewik w księdze I. rozdziale 12.

1) Radewik w księdze I. rozdziale 13. — *In eadem curia Ratisbonae. — Dux Labeslaus* (*Vladislaus*) — *cujus maxime nuper in expeditione Polonica magna virtus claruerat — ex duce rex creatur.* Myli się Dubrawski, kładąc tę kreacyą pod czas wesela cesarza z Beatryką, oraz, że tegoż czasu cesarz dał w małżeństwo Władysławowi Judytę landgrabiankę Turyngji. Fryderyk ożenił się z Beatryką rokiem pierwej przed wojną Polską, a Władysław z Judytą w roku 1153., jako świadczy Wincenty spółczesny kronikarz Czeski.

2) Nie wspomina nic o tem Wincenty kronikarz Czeski, który z królem Władysławem był na wojnie. Radewik spółczesny także, który pisał księgę *de gestis Friderici imperatoris* w księdze I. rozdziale 36. ani o postaci tego Włocha (*Liguris*), ani o zabiciu nie wspomina, tylko o zrzuceniu z konia. *Cum autem diu nemo procederet, multumque ille timiditati nostrae illuderet, nobilis comes Albertus de Tyrol — inermis et palefrido sedens, solo clypeo et hasta praefato Liguri obviam venit, eumque tripudiantem et vana jatiantem dejecit, cadentemque dedignatus occidere, contentus ad laudem, quia visus est potuisse.* — Rzecz do prawdy podobna, że ten Bolesław wysoki, syn Władysława znajdował się w obozie cesarskim we Włoszech, ale to było już po śmierci ojca i w roku 1162. Widzieć w Tomie I. zbioru *Monumentorum veterum* Duranda i Martini na karcie 862. przywilej Fryderyka I. cesarza dany Rajmundowi *Barchionensi comiti*, mocą którego cesarz czynił go komesem *Provinciae* (de Provence) i miasto Arelatę (Arles) oddał *in feudum* W tym przywileju danym

cej ojczyzny swojej, którą dumą, okrucieństwem i powolnością na żeńskie namowy utracił. Miejsce jego śmierci i pogrzebu nie wiadome. Niektórzy mu grób w Altenburgu w Saxonji, czyli innym podobnego nazwiska blizko Bambergi, drudzy w Pegau w tejże Saxonji, inni w Płocku, albo raczej w Plotzeke nie daleko Mansfeldu wyznaczają [1]). Dłu-

apud Taurinum post destructionem Mediolani XV. Cal: Septembris w roku 1162., między innemi podpisami przytomnych książąt Niemieckich znajduje się *Vladilaus dux Poloniae.* Musiała się stać omyłka w imieniu Władysława, który już za świadectwem kronikarzów naszych umarł w roku 1159. Był to raczej Bolesław *Altus* syn Władysława, który skarbiąc sobie łaskę cesarską, aby mocą jego był przywrócony do Szląska, towarzyszył mu pod czas zburzenia Medyolanu. Wiedzieć zaś trzeba, że cesarz po dwa razy to miasto w różnych czasach, począwszy od roku 1158. attakował.

1) Bogufał na karcie 43. nie wiem z jakich powodów mówi: *Denique Vladislaus crudelis, tertio anno exilii sui mortua uxore sua et in Aldemborg sepulta, vocatus per fratres suos ad colloquiam in Plogk* (Plock) *ubi in eodem colloquio graviter infirmatus moritur, et in ecclesia cathedrali ante altare majus primus ducum Poloniae ibidem sepelitur. Quo defuncto Conradus imperator etc.* Powieść Bogufała względem czasu i miejsca śmierci tego książęcia zdaje się być omylna. Nie wiadomo jest naprzód, do kogo należy ten sens *tertio anno exilii sui,* czy do śmierci Agnieszki zmarłej trzeciego roku wygnania swojego z kraju, czyli do Władysława wezwanego do Płocka przez braci. Że Agnieszka umarła około trzeciego roku po wygnaniu swojem, mamy świadectwo Wincentego, kronikarza Czeskiego współczesnego, który pod rokiem 1155. powiada. *Eodem anno Vladislaus dux a rege Friderico in maximam recipitur gratiam, filiam Marchionis Alberti de Saxonia, dominam honestissimam sibi jungit matrimonio.* — Nie wyraża wprawdzie Wincenty, jaki był ten Władysław, czy Polski, czy Czeski: jednak ponieważ Władysław Czeski pojął dwoma laty pierwej Judytę, i która z nim żyła długo, zdaje się według mniemania uczonego Dobnera, ze ta *filia Marchionis Alberti* była drugą żoną Władysława Polskiego, poślubioną mu po śmierci Agnieszki. Wincenty w chronologji swojej pomylił się w latach, kładąc śmierć Konrada cesarza pod rokiem 1154., po której śmierci nastąpiło w rok wesele Władysława. Konrad umarł w roku 1152. a więc i wesele rzeczone cofnąć trzeba wyżej do roku 1153., co właśnie przypadnie na czas śmierci Agnieszki *tertio anno exilii,* ponieważ ona wygnana była z mężem około roku 1149. Mogła więc umrzeć Agnieszka około roku 1153, lecz nie Władysław, który się tego roku ożenił, i za którego przywrócenie w kilka lat potem, to jest w roku 1157. Fryderyk cesarz następca Konrada z Bolesławem Kędzierzawym wojnę toczył. Bogufał często pod jednym artykułem wiele rzeczy w różnych czasach działanych mięsza. Być zatem mogło, że Władysław jeździł do Płocka dla ugody, ale tam nie umarł. Wyraz Bogufała *primus ducum Poloniae in ecclesia cathedrali sepelitur,* zadaje fałsz jego powieści, ponieważ dwóch przed Władysławem królów Polskich, to jest Władysław Herman,

gosz powiada [1]), że wezwany od braci na uczynienie ugody, według obietnicy danej cesarzowi, gdy już był w podróży do kraju, po kilkoniedzielnej chorobie umarł. Prócz nienawiści krajowej, wznieconej przeciwko niemu dla chciwości, uciemiężenia poddanych, i okrucieństwa nad Piotrem, było pobudką najgłówniejszą, że dogadzając żonie, która Polaków nie lubiła, chciał państwo swoje uczynić Niemcom hołdowniczem, aby się przy zupełności jego utrzymał [2]). Był to wiek płodny w podobne przypadki w państwach północnych, gdzie w Czechach, Danji i Węgrzech, zwaśnieni o panowanie bracia, niekontenci ze swoich udziałów, udawali się do cesarzów, i posłuszeństwo im dla uczynienia zadosyć dumie swojej obiecywali, dając jej na ofiarę niepodległość narodów ojczystych. Duch wolności Słowiańskiej, w samych Polakach nie umiejący uchylić się przed Teutońskiem berłem, rozjątrzał Niemców zdawna przeciwko nim, że gdy się Czesi, Morawcy, oraz inni Słowianie zaodrzańscy zginali dla słabości Sasom; Polacy Odrą zasłonieni, nietylko bronili swojej niepodległości, ale i z krajów zaodrzańskich, gdy tylko mogli, pod walecznemi królami Niemce wdzierające się wyganiali. Ztąd pochodziło, że cesarze Konrad i Fryderyk, pod pozorem pokrewieństwa z Władysławem, oraz mniemanych zdawna za Odrą lenności, wzięli jego interes za swój własny, jakoby do Polski prawo mieli zwierzchności, wlane na siebie z hołdem, od pierworodnego książęcia uczynionym. Z tej przyczyny, jako wyżej mówiono, najbar-

---

i Bolesław Krzywousty w Płocku są pogrzebieni. Podobniejsza do prawdy, że ten książe umarł za granicą: miejsce śmierci niewiadome. Kadłubek, który żył za czasów Kazimierza Sprawiedliwego powiada o nim, że tylko na wygnaniu dokonał *in exilii calamitatibus contabuit:* i na drugiem miejscu na karcie 743. *Non parvo denique temporis interjectu exule ultimum functo diem.* Jan kronikarz na karcie 7. *Quem quidam dicunt Pigaviae sepultum, alii in Plozen.* Kronika Szląska na karcie 11. *Cum conjuge defunctus est, ipse in Pignavia sepultus est, et uxor ejus in Porta.* Pigawia jest to Pegau między Weisenfels i Altemburgiem w Saxonji.

1) Długosz pod rokiem 1159.

2) Kronika *Montis Sereni* — *Conradus rex cum conventum haberet, Vladislaus gener ipsius ipsum adiit, et recepto ab eo Poloniae ducatu, fratres suos exhaereditare conatus est.* — Kromer.

dziej oto nalegał Fryderyk, aby się Bolesław odprzysiągł, że nigdy brata na wzgardę państwa Niemieckiego nie wyganiał [1]). Wreszcie wskórali to przynajmniej Niemcy dawaną Władysławowi protekcyą, że wymożonym na nim z potrzeby hołdem, powagę swoję niejako ukrzepić sami sobie zdawali się, i tęż powagę obelżywym Bolesława postępkiem pod Kargowem utwierdzili: że dając Czechowi koronę, poostrzyli w nim żądzę do zaboru krajów zaodrzańskich: a najbardziej, że wrzucili nasiona wiecznej między Piastami Szląskiemi, ze starszego brata idącemi, a innemi nienawiści, i niejakiegoś odszczepieństwa od Polski, jako się niżej mówić będzie.

ROK 1162—1163.

XXVI. Trwało bawienie się cesarza we Włoszech przez lat kilka, aż do wzięcia Medyolanu, zostawując Polskę w spokojności. Bolesław syn najstarszy Władysława, będąc przytomny tej wyprawie [2]), zjednał tyle względów u Fryderyka, że go do Polski odesłał z listami do Bolesława monarchy, żądając po nim, aby on przynajmniej część jaką ojcowskiego udziału synom wygnańca wyznaczył [3]). Dał się nakłonić Bolesław na prośby cesarza, pomniąc na krew własną, a uchylając się od dalszej wojny z Niemcami. Wszelako nim dla nich ta łaska była uczyniona, dali oni na siebie submissyą, że kontentując się Szląskiem, wszelkich innych praw do monarchji Polskiej, z powodu pierworodności pochodzących zrzekają się [4]). Rozdzielony zatym Szląsk na trzy

1) Patrz wyżej.

2) Obacz wyżej na kar. 42. i 43.

3) *Ipsum aliquali portiuncula terrarum fratris consolando.* Bogufał na karcie 43. — Kadłubek na karcie 743. — Kronika Szląska. — Długosz na karcie 503. — Jan kronikarz. Myli się Bogufał kładąc zamiast Fryderyka, Konrada.

4) *Impendens illis Silesianam provinciam donat, Oppoliensem ducatum adjungens.* Bogufał na karcie 43. Z powieści Bogufała pokazuje się, że Szląsk nie był na ów czas tak obszerny jak teraz, i że księztwo Opolskie do niego nie należało. Długosz na karcie 504. *Oram Silesiae usque ad terminos Saxonicos et Bohemicos protensam, duas habentem insignes Vratislaviensem Lubecensem diaeceses, sortem perpetuae haereditatis illis attribuerat. — Quos jure primogeniturae*

głowy. Bolesławowi najstarszemu dostało się księztwo Wrocławskie, Lignickie, Opolskie, i Krosnowskie. Mieczysławowi Raciborskie, Opawskie i Cieszyńskie. Konradowi Głogowskie i Sagańskie [1]). Wyłączone jednak były od Bolesława niektóre miasta i zamki na Szląsku, do których synowcowie żadnego prawa mieć nie mogli, i które pod najściślejszą zwierzchnością korony zostać miały. To było pierwsze niejako oderwanie prowincyi Szląskiej od panowania Polskiego. Rzecz prawdziwa, że Polacy mieli ją zawsze jako za lenniczą korony swojej atoli żaden z Piastów Szląskich nie uczynił hołdu monarsze: a książęta też, przez wrodzoną nienawiść ku swoim, naprowadziwszy do siebie Niemców, pozwoliwszy im osad, nabudowawszy miast i zamków, nadawszy one prawami Saskiemi, zerwali prawie zupełnie wszelkie z Polską spółeczeństwo. Nakoniec zniemczywszy obcowaniem z niemi, i język obcy po wielkiej części, mianowicie u dworu przyjąwszy, starali się wygładzić wszelkie ślady krwi, obyczajów i narodu pierwiastkowego.

XXVII. Kiedy się Szląsk oddzielał niejako od ciała monarchji, słabiało potężnie panowanie tejże za dolną Odrą. Bolesław Krzywousty podbił znaczną część Słowiańszczyzny półnoeniejszej, która się od Luzacyi, oraz rzek Elby, Hawelu i Sprewy ku morzu rozciągała, zajmując teraźniejszą Marchią średnią Brandeburską, Pomeranią zachodnią, i część Meklemburga z Rugią [2]). Zejście walecznego króla, a słabość Polaków w rozerwaniu narodu, otworzyło plac wojen w tamtych krajach. Duńczycy z Sasami rościli sobie prawo do zawojowania Słowian. Słowianie krzepili siły, broniąc się od nieprzyiaciół. Henryk król niegdyś Obotrytów, wspierany bronią Saską i Duńską w domowej Słowia-

abrenuntiasse. — Jan kronikarz na karcie 7. — *Jus primogeniturae eos abrenuntiasse.* Kronika Szląska. Kadłubek na karcie 744.

1) Bogufał na karcie 43. Kronika Szląska na karcie 38. Jan kronikarz na karcie 9., który z Bogufałem daje Mieczysławowi księztwo Opolskie. Długosz na karcie 504. Solignac na karcie 82. Solignac daje Konradowi Krośnieńskie. — Bogufał nic nie daje Konradowi, powiadając, że go do stanu duchownego destynowano.

2) Obacz w Tomie V. na kar. 259.—261.

nów burzy, aby wydarte sobie przez Kruka Rugianina panowanie odzyskał [1]), wyznaczył następcą swoim, mimo własnych synów, i braci [2]), Kanuta królewicza Duńskiego [3]), który potem koronę Obotrycką u Lotaryusza cesarza kupił aby dla utrzymania się w Słowiańszczyznie trojakie miał prawo, darowizny, kupna i cesarskiej inauguracyi [4]): ztąd pretensye Duńczyków i króla ich Waldemara syna Kanuta. Przebysław synowiec tegoż Henryka, urodzony z brata jego Batuego, mimo prawa także brata swojego Niklota, darował Brandeburg z okolicami Albertowi hrabi na Ballensztadzie, będąc sam bezpotomny: zkąd początek wzrostu margrabiów Brandeburskich, i zabrania w dziedzictwo Niemieckie krajów przez Słowiany posiadanych [5]). Nie mniejsze prawo sobie przywłaszczał Henryk Lew, książe Saski do Słowiańszczyzny, cioteczny Alberta, urodzony z drugiej córki Magnusa książęcia Saskiego, ostatniego z domu Billingów. Ci złączywszy siły swoje przeciwko Słowianom, pomykali oręż i zabory ku Odrze dolnej. Albert zostawszy margrabią północnym z daru Lotaryusza cesarza, począł najeżdżać ziemię

1) Obacz w Tomie V. na kar. 257.

2) Ten Henryk miał synów, jednego Mistywoja, drugiego Woldemara, którego zabili Rugianie w roku 1109. Trzeci Kanut zabity także od jakiegoś Holsaty, a wkrótce i syn jego Swinka, na którym zakończyła się linia książąt Obotrytów Henryka. Pozostała jednak linia stryjeczna. Godeszalk ojciec tegoż Henryka zostawił drugiego syna Batue, z którego urodził się Przebysław, który jak mówią, darował Brandeburg Albertowi margrabi północnemu, i Niklot, którego potomstwo długo potem w Meklemburgu panowało. Umarł Henryk około roku 1126. Obacz Helmolda.

3) Grammatyk Saxon na karcie 234. *Slaviam ei jurisjurandi firmitate legavit etc.*

4) Helmold w księdze pierwszej Rozdziale 49. *Emitque multa pecunia regnum Obotritorum, omnem scilicet potestatem qua praeditus fuit Henricus.*

5) Ułomek kroniki Brandeburskiej u Madera na karcie 264. *Temporibus Svigeri XIII. Episcopi Brandeburgensis* (między rokiem 1139. i 1161.) *fuit in Brandeburg rex Henricus, qui Slavice dicebatur Pribeslaus, qui christianus factus, idolum quod in Brandeburg fuit cum tribus capitibus quod Triglau Slaviae dicebatur — destruxit — cum filium non haberet, Albertum Marchionem dictum ursum, haeredem sui constituit principatus.* — Działo się to około roku 1157, jako dowodzi Jan Ludwik *Gebhardus in Marchionibus* na karcie 108.

Hawlów około Hawelberga [1]) której bronili synowie Witykinda Słowianina hołdownika Polskiego [2]). Tenże margrabia, gdy pod czas jego oddalenia się z Fryderykiem cesarzem do Włoch, Polacy złączeni z innemi Słowianami odebrali Niemcom Brandeburg [3]), odjął im znowu to miasto, i swoim ludem osadził, pod pozorem, że z niego pogaństwo wypadając, chrześcijanów dręczyło [4]); lubo zdaniem samych Niemieckich pisarzów, już tam było wprowadzone chrześcijaństwo od Przebysława królika Brandeburskiego, który ziem swoich Albertowi darowiznę uczynił.

XXVIII. Atoli ważyła się długo między Słowianami, a margrabią moc wojenna. Udawało się czasem Sasom, czasem Słowianom. Zaburzone Niemieckie państwo pod berłem Konrada, i na początku panowania Fryderyka, z przyczyny wzrastających coraz książąt i hrabiów, udzielne stany mieć chcących, a cesarzom strasznych, niedopuszczało ostatecznej Słowianów zguby. Nachyliło się zupełnie szczęście do Niemców około roku 1163. Polacy, dla domowych między książętami niezgód, nie mogli uciemiężonym dać pomocy; przeto Henryk Lew książe Saski, wszedłszy w ligę z Albertem, nową na Słowianów uczynili wyprawę. Henryk puścił się na Obotryty, i na królika ich Niklota. Mężny Niklot zabity przypadkiem około Werla, zostawił państwo swoje na łup Saski. Opanował Henryk całą teraźniejszą Meklemburgią: ściągnął do kraju wielu osadników Niemieckich: zamki najprzedniejsze, Kustryn, Zweryn, Małachów i inne, żołnierzom swoim porozdawał: duchowieństwu wielkie dzierżawy z przywilejami nadał; nic tam z obyczajów Polskich i Słowiańskich nie zostawując w gminie pozostałym, prócz podatków kościelnych [5]). Równe Henrykowi miał szczęście Albert

1) Kronika *Montis Sereni* — Chronograf Saxo pod rokiem 1134.

2) Obacz w Tomie V. na kar. 261. w nocie 1.

3) *Dum marchio Albertus Friderici lateri adherens cum eo peregre esset, Venedi (Slavi) et Poloni Brandeburgense castrum corruptis auro custodibus anno* 1156 *narrante Balbino ex Pulkawa surripuerunt.* Jan Ludwik Gebhard na karcie 110.

4) Albericus mnich *trium fontium* na karcie 331.

5) *Et dedit eis dux privilegia de possessionibus et de justitiis. Et*

margrabia północny. Pomnożony różnemi przez związki krwi dzierżawami, pan Brandeburga, z którego Słowiany z Polakami dawniej powyganiał, pobiwszy, wytraciwszy i powyganiawszy tameczne rodaki, opanował wszystkie kraje, około Elby i Hawela rzek rozciągnione, narodami Breżanów [1]), Stoderanów, Hawłów i innych nasiadłe [2]), poosadzał na ich miejsce Niemców od Renu, Hollandyi, Zelandyi i Flandryi sprowadzonych [3]). Próżno synowie zabitego Niklota Przebysław i Warcisław, złączeni z książętami Pomeranji Kazimierzem i Bogusławem, synami Warcisława I. zastawiali się Sasom. Bito ich wszędy, i aż do Słupa [4]), po zniszczonym kraju Obotrytów i Lutyków zagnano. Warcisław od Sasów przy Małachowie powieszony: gmin pozostały, gdy dla nędzy, głodu i ucisków do Pomeranji i Danji ucieka, od tych nielitościwych ludzi w niewolę Czechom, Syrbom i Polakom zaprzedany [5]). Tak gdy się z jednej strony w Szląsku naród Niemiecki, przez przywiązanie do niego Piastów Polszcze niechętnych, szerzyć zaczynał, z drugiej strony Sasi z margrabiami i książętami swojemi dzierżawy i osady swoje ku Odrze, a potem i za nią pomykali.

ROK 1164. — 1166.

XXIX. Wzmagali się niemniej książęta Pomeranji, synowie Warcisława I. Bogusław i Kazimierz, przez słabość Polską, z rozerwania monarchji pochodzącą, nim zupełnie

praecepit dux Slavis — ut solverent reditus episcopales, qui solvuntur apud Polonos atque Pomeranos, hoc est de aratro tres modios siliginis et duodecim nummos monetae publicae. Modius autem Slavorum vocatur lingua eorum Kuritze (Korzec). *Porro Slavicum aratrum perficitur duobus bobus et toditem equis. Et factae sunt decimationes in terra Slavorum, eo quod confluerent de terris suis homines Teutonici ad colendam terram spatiosam.* Helmold kapłan spółczesny w księdze drugiej Rozdziale 87.

1) Teraz Pregnitz Marck.

2) Gdzie teraz Marchia średnia.

3) *Et habitare facit eos in urbibus Slavorum.* Helmold w Rozdziale 88. obszernie.

4) Solpe w Pomeranji zachodniej.

5) Helmold w księdze drugiej Rozdziale 5.

potem, z tytułem książąt państwa Rzymskiego [1]) Niemieckie przyjęli panowanie. Zachodziła podobna trwoga i od Prusaków, którzy zdawna hołdownicy i nieprzyjaciele korony, zabierali się do buntu jawnego, porzuciwszy wiarę chrześcijańską i posłuszeństwo od śmierci Krzywoustego [2]). Postanowił Bolesław, za radą braci i synowców uczynić na nich powszechną wyprawę. Wyciągnęło wojsko ku rzece Ossa granicznej [3]): prowadził część jedną sam monarcha, drugą Mieczysław książe Wielkopolski, trzecią Henryk Sandomirski. Zwyczajne spustoszenia, pożogi i zabory ustraszyły Prusaków, niezdołnych do dania wstępnej bitwy. Nie mieli więcej poganie nad dziesięć tysięcy piechoty, a szesnaście jazdy [4]) przeto po niedługiem przez urywkowe z tajników i bezdrożnych miejsc wypady naszych szarpaniu, woleli na czas prosić o pokój, pod obowiązkiem pełnienia woli monarchy. Nie chciano hamować oręża, pókiby bałwochwalcy z całym narodem wiary nie przyjęli. Wymuszona gwałtem powolność: popsute bóźnice: potłuczone bałwany; pochrzczone dzieci, po odstępstwie od religji urodzone. Bolesław dla łatwiejszego do odmiany zabobonów pociągu, lekką tylko daninę wyznaczył; czem pobudzony naród przyjmował licznie sakrament, bardziej jednak dla bojaźni, niż dla przeświadczenia. Napojone starożytnem bałamuctwem umysły trzymały się skrycie w przedsięwzięciu powrotu do ojczystych bogów. Wrócili się Polacy do kraju, a Prusacy do dawnych zwyczajów [5]). Ledwo rok minął, uczyniwszy powszechny na chrześcijany spisek, powyganiali kapłanów, i statecznych w wierze neofitów, zburzywszy albo zhańbiwszy ich kościoły. Po tym postępku wyprawili poselstwo do Bolesława z wielkiemi podarunkami, z podatkami, i z oświadczeniem mu wierności, byleby im dopuścił zyć w bałwo-

1) W roku 1181. Fryderyk uczynił książętami państwa Rzymskiego Bogusława i Kazimierza, dawszy im chorągwie z orłami cesarskiemi.
2) Kromer na karcie 103.
3) Długosz na karcie 505.
4) Tenże tamże.
5) Kromer na karcie 103.

chwalstwie. Czyli Bolesław, jako chcą kronikarze nasi [1]), był opieszałym w krzewieniu religji, i dał się ułudzić upominkami, czyli, co jest podobniejsza do prawdy, nieukontentowani synowcowie z wydziału Szląska, wojnę przeciwko niemu zamyślali, znosząc się z cesarzem; odprawił posłów Pruskich, nie pogroziwszy im rychłem zemszczeniem za apostazyą. Łagodność książęcia ukrzepiła pogaństwo w przedsięwzięciu dodając zuchwalstwa do dalszych przestępstw. Nie mając dosyć na odrzuceniu wiary, wygnali z kraju poborców książęcych, a zebrawszy doryweze wojsko, wpadli do ziemi Chełmińskiej i do Mazowsza, gdzie po uczynionych szkodach, z wielkim plonem ludzi i dobytku do siebie powrócili. Ścigał uchodzących Bolesław, ale próżno; bo już barbarzyńcy z łupem uszli, i w wiadomych sobie tajnikach pokryli się. Dosyć było tym czasem rozłożyć część wojska na straży około rzeki Ossy [2]), a nimby się walna przygotowała wojna, patrzeć tym czasem na Niemieckie obroty.

XXX. Knowali Szlązcy książęta zdrady dla stryja u Fryderyka. Powróciwszy ten monarcha z Włoch po dobytym Medyolanie, zastał nie dobrze jeszcze zaspokojone państwo Niemieckie, a Włochy też niezupełnie uskromione zostawił. Myślał więc o nowej za Alpy wyprawie [3]): wszelako i Polskich rzeczy nie zapomniał. Zbrojenie się cesarza, przy nieustających u dworu Szląskich intrygach, kazało Polakom mieć się na ostrożności. Czyniono pozór że się te siły do Polski obrócą, które się w rzeczy samej od niechętnego stolicy apostólskiej pana, na papieża Alexandra III. gotowały, dla utwierdzenia antypapów. Bolesław uprzedzając cesarskie zamysły [4]) gdy nań razem Pruska nalegała wojna, wy-

1) *Neque enim firmam ac stabilem sedem habere potest religio, ubi metu expressa est — Vix circumacto anno.* — Kromer na karcie 104. Bogufał na karcie 43. — Kadłubek na karcie 744.

2) Długosz, Kromer, Miechowita.

3) Fryderyk trzecią wyprawę do Włoch uczynił w roku 1166. Helmold. — Kroniki Bozowskie. — Sigoniusz w historyi Włoskiej w księdze XIV.

4) Życie Ś. Henryka cesarza, napisane od spółczesnego jakiegoś autora Fryderykowi cesarzowi, które wydał Gretzer jezuita, a uczony

słał do Akwisgranu, gdzie Fryderyk na ów czas kości Karola wielkiego cesarza przenosił [1]) do okazalszego złożenia, Wernera biskupa Płockiego, dawszy mu podarunki dla ułagodzenia monarchy i dworu. Czekał długo Werner audyencyi u cesarza. Fryderyk świeżemi we Włoszech zwycięztwami nadęty, a Polakom niechętny że mu pieniędzy i posiłków na przeszłą wojnę nie dali, wstrzymywał posła. Podarunki z wstawieniem się przekupionych dworzan otworzyły mu wstęp do cesarza. Kontentował się on obietnicami zupełnej zgody z synowcami, a dawszy Wernerowi relikwie świętych Henryka cesarza i Zygmunta niegdyś króla Burgundskiego z innemi darami, odprawił go do Polski. Kościół Płocki zaszczyca się dotąd cząstkami zwłok tych świętych: Polska cześć winną oddaje świętemu monarsze po śmierci,

---

Jan Ludewig położył *in novo volumine scriptorum Germ.* na karcie 322, pod tytułem *Apparitio S. Henrici — Hoc quod subjungam ipso, de quo dicturus sum (Wernero) episcopo referente, Deo teste cognovi. Cum Polonia jugum imperii, utpote gens rebellis et effera, et magis saltuum et paludum inviis, quam virium robore confisa de cervice sua niteretur excutere, ad reprimendam ejus contumatiam gloriosus imperator Fridericus animum intendit. Cumque indicta generali expeditione copiosus a diversis regni partibus contractus esset exercitus, principes terrae illius et omnis populus timore correpti, quippe qui regni vires contra se moveri, se autem impares, et inexpertos peritiae belli videbant, ad placandam regis iram legatos mittentes, iterata subjectione prioris discidii errorem corrigere omnimodis promittebant. Ad hoc ergo reverendae personae miraeque prudentiae episcopum ecclesiae Plocensis Vernherum elegerunt, eumque cum donis, regiam magnificentiam decentibus ad imperatorem Aquisgrani morantem, et ossa Caroli magni levata in thecis, auro gemmisque confectis recondentem direxerunt. A quo diu repulsus, tandem interventu principum in gratiam admissus, legatione ad votum peracta, cum reliquiis S. Henrici, aliisque donis ab imperatore perceptis redit: et in nemore, quod Zirbiae et Poloniae terminis* (Syrbia, teraźniejsza Misnia, część Luzacyi i Szląska) *interjacet, mediante die tentoria fieri praecepit etc.* Następuje potem objawienie we śnie świętego Henryka biskupowi, z upomnieniem, aby mu na tem miejscu, gdzie spał biskup, kościół zbudował. Uczynił to ten pasterz, i zbudowany od siebie ołtarz dedykował SS. Henrykowi i Zygmuntowi.

1) To się stało w roku 1166, jako świadczy *Excerptum chronologicum de ducibus Brunsuicensibus* w Tomie drugim. *Scrip. Bruns.* Leibnitza na karcie 61. *Anno Domini* 1166. *Carolus magnus de tumba levatus*— Przed Fryderykiem Otto trzeci cesarz kazał otworzyć grób Karola, i krzesło złote na którym zmarły siedział, posłał Bolesławowi Chrobremu jako mówiono w Tomie IV.

który za życia swojego z bronią w ręku kraje onej odwiedził [1]) aż do Miedzyrzecza.

ROK 1167.

XXXI. Wolny od troskliwości wojny z cesarzem Bolesław, obrócił oręż na wiarołomnych Prusaków. Wojsko książęce, prócz zwyczajnego ze szlachty rycerstwa, zebranego w krajach własnych, dopełnili bracia ze swoich udziałów. Pogaństwo nie śmiejąc wyniść w pole do bitwy, pokrywszy się w znajomych przytułkach po lasach i bezdrożach, myślało tylko, jakimby fortelem Polskie podeszło zastępy. Znajdowało się w obozie Bolesława czterech Prusaków znakomitszych, którzy dawszy dawniej dowody wierności książęciu, zjednali sobie ufność u niego. Użył ich książe za przewodzców ciągnienia, jako świadomych rodowitych krajów. Tych Prusacy wielkiemi darami przekupili przez kilku zdrajców; którzy uciekłszy do obozu królewskiego, czynili się wygnańcami i pokrzywdzonemi od własnych krajowców. Miejsce i czas zdrady umówiony. Już Polacy wiele nieprzyjacielskiej ziemi napustoszyli; kiedy przewodnicy owi naprowadzili ich na miejsca grząskie i bagniste, które obszernych łąk i pastwisk powabny czyniły pozór. Nakoło tych topielisk stały już pogotowiu według umowy liczne Prusaków orszaki. Udawali przed naszemi zwodnicy, że na tych smugach znajdować się miały liczne trzody i stada różnego dobytku: prócz tego wszystkie składy fantów i pieniędzy okolicznych, z niewielką strażą bezbronnego gminu. Obłudne namowy z chciwością hojnego łupu wciągnęły niebacznych na utajone zasadzki. Ledwo się Henryk książe Sandomirski ze swoim udziałem pomknął na owe ligawice, zwiedziony od przewodników, że to być miała krótka przeprawa, wypadła piechota Pruska na biedzących się w błocku, i gęste na nich oszczepy ze strzałami wypuściła. Ciężko było Polakom postąpić dalej, dla ogromnej liczby nieprzyjaciół, a cofać się niepodobna dla bagnisk, gdzie ociężone żelazem konie i ludzie pospołu grzęźli.

1) Obacz w Tomie IV. panowanie Bolesława Chrobrego.

Z czoła i z boków potężnie nacierał nieprzyjaciel: z tyłu reszta wojsk własnych, klęską i przypadkiem pierwszych pomieszana, mieszała się sama; a kto ginącym braci chciał dać posiłek, sam szwankował, lub ginął, albo nieporządnym wpadaniem uchodzących mieszał. W tym rozruchu wielu z naszych mieczem lub postrzałami upadło: większa liczba w przepaściach ponurzona, w trzęsawach grób znalazła. Henryk książe, mężnie bijąc się na czele, życie ze krwią wylał: cały prawie kwiat wojska Polskiego zginął w tej nieszczęśliwej wyprawie [1]). Niedobitków książęta ledwo z nieprzyjacielskiej ziemi do Polski uprowadzili, nie mając nawet czasu szukać i znaleźć ciała braterskiego. Prusacy zabrawszy łupy, bogom one swoim na dziękczynienie za zwycięztwo obyczajem pogańskim poświęcili [2]).

ROK 1168.—1169.

XXXII. Klęska w Prusiech, jakiej Polacy nigdy jeszcze nie doznali, gruchnęła po kraju, niosąc pospołu żal i bojaźń. Lękano się, ażeby pozostałe dwa księztwa po zabitym Henryku bezżennym, nie wzniecіły między bracią domowej wojny o sukcessyą. Prawo pierworodztwa, umorzone w Szląskich Piastach, przez ich reces od korony, zdawało się zaspokajać z tamtej strony. Bolesław jako książe Krakowski i monarcha powszechny, miał powód do następstwa: lecz Ka-

1) O zginieniu Henryka na tej wojnie nie wspomina ani Kadłubek, ani Bogufał, ani Jan kronikarz. Pierwsza o tem wzmianka przed Długoszem u niejakiegoś kronikarza w zbiorze różnych niezgrabnych pism, wydanych w Gdańsku roku 1749. pod tytułem *Vincentius Kadłubko et Martinus Gallus*. Widzieć na karcie 36. *Anno* 1161. *dux Sandomiriensis Henricus una cum exercitu occisus est in bello in Prussia.* Myli się jednak ten kronikarz co do roku przydając, że *eodem anno Fridericus imperator Mediolanum destruxit.* Zburzony Medyolan w roku 1162, a więc i w roku śmierci Henryka. W Kadłubku edycyi Lipskiej to tylko widzieć, że Henryk, podobno jadąc na wojnę Pruską, i spodziewając się śmierci, naznaczył testamentem na księztwo Sandomirskie Kazimierza, na karcie 746. *Jam siquidem emancipatus Casimirus frater demortui Henrici non absimili* (tak jak go Bolesław Kędzierzawy uczynił przez testament książęciem Kujawskim i Mazowieckim) *testamento principatui successerat.*

Kadłubek. — Bogufał. — Jan kronikarz. — Długosz. Miechowi· Kromer.

zimierz najmłodszy, którego już był podobno cesarz z zakładu wypuścił z Niemiec, po legacyi Akwisgrańskiej, nie miał żadnego wydziału: a brat jego Henryk, jadąc na wojnę Pruską, przez testament dziedzicem go swoim uczynił [1]). Biskupi i szlachta możniejsza, po rozerwanym kraju, a osłabionej nieco monarchji, stawszy się częścią rządu, że ich pomocy i kredytu książęta, w drobniejszych udziałach ściśnieni, potrzebowali, wezwani byli do Krakowa na powszechną radę [2]). Stała się Polska skonfederowanym niejako narodem, z monarchji i arystokracyi pomieszanym, i poczęła oglądać zjazdy, jakie w Niemczech składali cesarze, mając biskupy bogate, hrabie, margrabie i duki przemożne, których do dworów swoich w główniejszych interesach zwoływali. Rzecz tak wielkiej wagi, gdzie szło o dziedzictwo dwu księztw obszernych, potrzebowała zdania i zezwolenia narodu w pierwszych urzędnikach. Długie spory między Bolesławem Krakowskim, a Mieczysławem Wielkopolskim wzięły koniec powszechną zjazdu uchwałą [3]), która na fundamencie testamentu zmarłego Henryka, księztwo Sandomirskie z Lubelskiem Kazimierzowi przyznała [4]). Stanął dopiero na stopniu władzy zacny młodzieniec, liczący lat życia około trzydziestu, nie mając dotąd pewnych dóbr i dochodów, chyba co mu hojność braterska z łaski udzieliła. Bolesław wziął w darowiźnie od niego samo miasto Sandomierz z powiatem okolicznym [5]), dla wsparcia udziału swojego wojnami wycieńczo-

---

1) Obacz notę wyższą.

2) Kromer na karcie 105. *Sub finem anni Boleslaus indixit comitia.* Te *comitia* nie były jak sejmy teraźniejsze, ale raczej *conventus* zjazd, albo jak u Niemieckich cesarzów za owych czasów *curia*, na którą cesarze magnatów krajowych, biskupów, opatów, hrabiów, duków, margrabiów, zwoływali. Kronikarze nasi dawniejsi nazywają pospolicie tych, co wchodzili do zjazdów narodowych, *praelati*, *comites*, *baroni*, to jest biskupi, wojewodowie, kasztelani, którycʼ urzędy świeckie, lubo były nadworne, i do juryzdykcyi tylko sąd wej, a dozoru zamków i skarbu książęcego należące, jednak kred i majątki tych urzędników jednały im powagę u monarchów, i p woli senat formowały.

3) Długosz na karcie 513.

4) Kadłubek na karcie 746. Długosz na karcie 513.

5) Długosz, Kromer.

nego, mające się wrócić do dziedzica po zgonie jego. Wkrótce tenże Kazimierz poślubił sobie księżniczkę Ruską, Helenę, córkę Wszewłoda książęcia Bełzkiego.

XXXIII. Nie miło patrzał naród na Bolesława monarchę, z przyczyny klęski Pruskiej, a niestrawionego jeszcze z cesarzem pod Kargowem pokoju. Z tej okazyi korzystając książęta Szląscy, w osłabieniu sił koronnych, a nienawiści panującego, przedsięwzięli upomnieć się orężem ustąpionych praw pierworodztwa. Wzięli za pretext niezupełność wydziału swojego, w którym Bolesław wyłączył dla siebie niektóre zamki i miasta, bądź dla zatrzymania najwyższej władzy nad Szląskiem, bądź dla warunku tej prowincyi, i gotowości odporu, gdyby synowcowie, wspierani od Niemców, broni nań dobyć zamyślali[1]). Uraziło niemniej Szlązaków, że po stryju Henryku nic nie zyskali w pozostałem księztwie Sandomirskiem. Nie zbywało też na samych Polakach, którzy nieukontentowani z rządu Bolesława, namawiali ich tajemnie do probowania szczęścia. Wznawiając zatym do Polski prawa swoje, gotowali się na wojnę. Nic nie pomagała przestroga monarchy, że się pretensyi swojej zrzekli[2]), mając się kontentować tem tylko, co im wydzielono. Słaba jest sprawiedliwość bez pomocy oręża. Szląscy książęta skupiwszy lud narodowy, a przybrawszy sobie na pomoc Niemców, powyganiali z owych zatrzymanych od Bolesława zamków Polskie garnizony, i swojemi ludźmi osadzili[3]). Wpadłszy potem do Wielkiejpolski, spustoszyli księztwo Poznańskie[4]), bijąc wszędy wojska koronne, gdziekolwiek im zastąpiły[5]). Musiał z niemi uczynić pokój Bolesław rad nie rad, dla uniknienia dalszej wojny domowej, dla miłości

1) Kadłubek na karcie 743. Długosz, Kromer.

2) Kadłubek, Jan kronikarz, — Kronika Szląska, — Długosz, — Kromer, — Miechowita.

3) Kadłubek, — Kronika Szląska, — Jan kronikarz. — Myli się Kromer z Długoszem powiadając, że Bolesław dobrowolnie ustąpił. Ustąpił podobno tylko dla tego, że będąc nienader miłym narodowi wojną Pruską wyniszczonemu z ludzi, koni i pieniędzy, wojny nie popierał.

4) Długosz na karcie 513.

5) Kadłubek, Kronika Szląska, — Jan kronikarz.

wojsk krajowych po szwanku Pruskim, i bojąc się, aby go naród nie odstąpił[1]). Użyci do traktowania biskupi z celniejszemi w kraju, zjechali się ze Szlązakami na spólną umowę. Dawano przyczynę oddania księztw Henryka Kazimierzowi, że go ojciec testamentem swoim dziedzicem uczynił udziałów innych braci, gdyby zeszli bezpotomnie[2]). Bolesław, że z części Henrykowej zatrzymał dla siebie dożywociem Sandomierz z okolicznym powiatem, uczynił to dla potrzeby utrzymania okazałości majestatu, nad inną bracią zwierzchność mającego. Wyłączenie miast Szląskich stało się prawem najwyższej władzy, nie zgasłej na Szląsku z tego powodu, że ta prowincya synom Władysława wydzieloną została. Zawsze monarcha Polski ma prawo, jako najwyższy zwierzchnik, do całego państwa, a cząstki między pokrewieństwo rozdzielone, nie mogą mieć prerogatywy niepodległej koronie udzielności. Nie zmieniła natury Polskiej Szląska ziemia oddziałem swoim. Wszelako, gdyby domowe zamieszki nie osłabiały kraju, a sąsiadom nie dawały pochopu do korzyści, zostawuje Bolesław przy synowcach żądane zamki[3]). Przestali na tem Szląscy książęta, bo przestać musieli, nie mając wsparcia od Fryderyka cesarza, jeszcze pod owe czasy we Włoszech bawiącego się. Rozdzielili oni między sobą powtórnie ustąpione kraje. Z tych średni Szląsk, z Wrocławiem, Lignicą, Brzegiem, Świdnicą, Jaworem, Oleśnicą, otrzymał najstarszy Bolesław, nazwany *wysokim* dla wzrostu: wyższy, częścią z Małopolską i z Morawami stykający się z Opolem, Raciborzem, Cieszynem, Karnowem, Opawą, dostał się Mieczysławowi: niższy od Wielkiejpolski i Marchji Brandeburskiej z Głogowem, Saganem i Krosnem, został przy Konradzie *laskonogim:* a co się tycze Luzacyi[4]), do której całej margrabiowie Misnji prawo formowali, i której część niższa do Polski należała, zostawiono ułacnienie sporu do dalszych czasów.

---

1) *Virum suarum et offensae popularis sibi conscius.* Kromer na karcie 105.
2) Kromer na karcie 105.
3) Długosz na karcie 514. Kromer, — Kadłubek.
4) Marcin Hanek *de Nominibus Silesiorum* na karcie 443.

ROK 1170. — 1172.

XXXIV. Przygaszona na Szląsku domowa wojna zaczęła się iskrzyć w samej Polszcze. Nie lubił naród Bolesława, dla gnuśności, i wijących się nieustanną koleją nieszczęść krajowych[1]). Dwóch było znakomitych w ziemi Krakowskiej obywatelów, Jaxa z Miechowa i Swiętosław[2]). Czyli oni mieli prywatną jaką do monarchy niechęć, czyli z powodu dobra publicznego, umyślili, przybrawszy sobie w towarzystwo wielu możniejszych warchołów, przenieść panowanie do rąk Kazimierza Sandomirskiego[3]). Niemiał miłości Mieczysław Wielkopolski, roztropny wprawdzie i poważnych obyczajów, ale dumny, i wolności nieprzyjaciel. Kazimierz ludzki, otwarty i powolniejszy, zdawał się być najgodniejszym tego następstwa. Zły przykład w sąsiednych narodach, Czechach, Węgrach i na Rusi, gdzie w rozrodności niezgodnych książąt a w przemocy majętnych obywatelów domowe płużyły gwałty, zaraził Polskę, a mianowicie Krakowianów. Targnęła się na zwierzchność fakcya poddanych, lecz nieskutecznie, dla cnoty braterskiej. Nie przyjął ofiary Kazimierz od szlachty Krakowskiej i jej przywódzców, zgromiwszy mocno zuchwałość i niewdzięczność malkontentów; że trafunkowe klęski biorąc za osobiste panującego winy, a dobrodziejstwa jego i berło łaskawe w niepamięć puszczając, przygody krajowe gwałtowniejszym i szkodliwszym postępkiem polepszyć umyślili. Tym sposobem rozsypała się wzniecona burza: kraj do spokojności powrócił. Około tegoż czasu popełniło się okrutne morderstwo na osobie gorliwego pasterza, i zacnego obywatela Wernera

1) Kromer na karcie 105.

2) Ten to sam Jaxa ze krwi książąt Syrbji, który jeździł do Palestyny, a za powrotem swoim fundował w Miechowie kanoników regularnych, stróżów grobu bożego, nazwanych Miechowitami. Nakielski *in Miechovia* wywodzi jego familią. Świętosława wspomina Nakielski *in rescripto* Monacha patryarchy Jerozolimskiego na kar. 82. 84. w liczbie fundatorów Miechowskich. *Sventoslaus dedit Coczam inferiorem.*

3) *Primi principum Ajax* (Jaxa) *et Sventoslaus.* Kadłubek edycyi ńskiej na karcie 54.

biskupa Płockiego, z domu *Rożyców*. Bolesta kasztelan Wizki[1]) człowiek możny i zuchwały chciał odebrać biskupowi wieś Karsko. Od łagodnych upominań i perswazyi przyszło do prawa. Wygrał Werner sprawę w sądach ziemskich, lecz życiem przypłacił[2]). Ziemia Wizka była pograniczna Prusakom, jak i teraz: Bolesta rządzca zamku książęcego, i ziemi okolicznej, miał razem dozór Prus przyległych, książętom Polskim hołdowniczych; zkąd na skarb pański daniny wybierał, według urzędu swojego, i sprawy sądził. Gdy więc raz w przytomności tychże Prusaków dobrej myśli przy trunkach używał, zapaliła się w nim zemsta przeciwko Wernerowi. Rozkazał bratu swojemu Bieniaszowi w towarzystwie pogaństwa iść do Biskupic, gdzie Werner mieszkał, i tam go zabić. Wykonali w nocy rozkaz świętobójcy: zamordowany pasterz z jednym benedyktynem: pacholę tylko jakieś, w trwodze owej znalazłszy przytułek pod łóżkiem, śmierci uszło, i morderców wydało. Piotr arcybiskup Gnieznieński z domu *Śreniawitów*, zgromadziwszy innych biskupów, za powszechnem wszystkich zdaniem, włożył klątwę na całą prowincyą. Bolesław kazał pojmać autora zbrodni, i osadzonego w kajdany sądzić[3]). Zkazany Bolesta na śmierć, spalony żywcem na rynku Gnieznieńskim wyrokiem książęcym[4]). Bieniasz nie wiedzieć gdzie się podział: wieść gminna niosła, że go ziemia pożarła[5]). Zwłoki zabitego biskupa w Płocku pogrzebione[6]).

ROK 1173.

XXXV. W rok po zabiciu Wernera domierzył życia

---

1) O urzędach kasztelańskich mówiono w Tomie IV.

2) *In jus illum municipale, quod vocitamus terrestre pertraxit.* Długosz na karcie 516.

3) *Ex vinculis causam dicere apud se.* Kromer na kar. 106.

4) Długosz na karcie 518. *judicium contra illum, cui solus praesidebat, instaurat.*

5) *Creditum vulgo.* Kromer na karcie 106.

6) Łubieński *in vitis epis. Plocen.* powiada, że to morderstwo stało się w miesiącu Lutym 1172.

Bolesław monarcha, dnia 23. Października, mając lat wieku swojego 46. a panowawszy około 25[1]). Śmierci jego przyczynę składa Długosz na smutek ze straty syna starszego Bolesława[2]) mało co przed zgonem ojcowskim zmarłego. Miał Bolesław dwie żony, jednę Anastazyą córkę Wołodymira, czyli Wszewołodymira książęcia Halickiego, zmarłą w roku 1158. drugą Helenę czyli Maryą[3]), córkę Rościsława książęcia Przemyskiego, która go przeżyła. Przed życia kresem uczynił testament, którym oddawszy w opiekę bratu Kazimierzowi syna Leszka[4]), mającego lat trzynaście, zostawił synowi w dziedzictwie Mazowsze z Kujawami, jako dzielnicę niegdyś od ojca swojego wyznaczoną[5]): ponieważ z ustawy Bolesława Krzywoustego, najwyższa zwierzchność całego państwa zostawać miała przy bracie starszym[6]). Przydany w tymże testamencie warunek, że gdyby Leszek umarł bez potomstwa, tedy dzielnica jego ma się dostać prawem dziedzi-

---

1) Myli się Długosz, kładąc lat panowania Bolesława 31. Zaczął panować po wygnaniu braterskiem w roku 1148.

2) Urodził się roku 1159. miał więc lat. 17. albo 16.

3) Długosz na karcie 499. nazywa tę księżniczkę Heleną, a na karcie 522. Maryą.

4) Myli się Kromer na karcie 106. nazywając tego Leszka Białym. *Cui posterius Albi cognomen inditum est.* Leszek Biały był synem Kazimierza Sprawiedliwego, nie Bolesława Kędzierzawego.

5) *Leszko filius meus Mazoviae simul et Cujaviae unicus in solidum haeres esto.* Kadłubek edycyi Lipskiej na karcie 745.

6) Tę ustawę skassował potem Alexander trzeci papież *favore* Kazimierza, jako świadczy Kadłubek edycyi Lipskiej na karcie 780. *Divino cujus* (*Alexandri* III.) *oraculo principatus Casimiri confirmatur, ne paterna illi voluntas ullum pariat praejudicium, qua cautum fuerat, ut penes majorem natu principandi resideret auctoritas, ut in principatu litem successionis ratio primogeniturae dirimeret.* Uczynił to Alexander dla Kazimierza, z przyczyny, iż brat jego Mieczysław Stary łączył się z Fryderykiem cesarzem, jako mamy ślad w kronice dawnej bądź Kadłubka, bądź kogo innego edycyi Gdańskiej na karcie 24. *at vero Meszko ad imperatoria suffragia convertitur Friderici.* Kazimierz zaś w czasie rozerwania kościoła między antypapami, stawionemi od Fryderyka cesarza, zawsze uznawał Alexandra III. za papieża. Wspomina o tem Joachim Cureus *in Annal. Silesiae* na karcie [illegible] *Alexandrum pontificem Polonis gratiam egisse, quod sub Fri*[illegible] *caesare semper ipsum agnovissent pro pontifice.*

cznym temuż Kazimierzowi Sandomierskiemu[1]). Ciało zmarłego pogrzebione w Krakowie w kościelé katedralnym. Panowanie Bolesława, dla wszczętych w domu Piastów niezgód, dla nienader dzielnego w rządzącym umysłu i serca, tudzież dla klęski w Prusach odniesionej, i zelżywego z cesarzem pokoju, nie uczyniło mu sławy w narodzie. Nie wiele też on żałował śmierci jego, spodziewając się w następcach lepszej dla siebie doli. Za czasów Bolesława osadzeni w Polszcze kanonicy grobu bożego, nazwani Miechowitami, z nadaniem niektórych włości przez Jaxę za pozwoleniem książęcem[2]). Zbudowane miasto Kielce od Gedeona biskupa Krakowskiego z domu Gryffów: przeniesiona także katedra Kujawska z Kruszwicy do Wrocławka[3]). Za tegoż książęcia, dla rozrodzonych Piastów, a dla mocy i bogactw prywatnych obywatelów, poczęła się osłabiać monarchia przez narodowe zjazdy, z książąt pokrewnych i szlachty możniejszej składane, które władzę sobie obierania monarchów, stanowienia lub odmiany praw przywłaszczając, powoli naród do rządu arystokratycznego sposobiły. Ustał też tytuł królewski, dawniej od dostojeństwa majestatu, i jedności państwa nie rozdzielny.

---

1) Kadłubek. — Bogufał. — Długosz i inni.
2) Obacz Nakielskiego *in Miechovia.*
3) Kromer na karcie 107.

MIECZYSŁAW III.

NAZWANY STARY.

ROK 1174.—1176.

XXXV. Prawo sukcessyi monarchicznej, wlane na starszego z rodzeństwa, przez Bolesława Krzywoustego, wzywało do rządu Mieczysława. Linia Szląska, z ustąpioną sobie lennością tej prowincyi, zrzekła się swojej prerogatywy, jako mówiono wyżej. Kazimerz Sandomierski i Lubelski, strzegąc ustawy ojcowskiej, niechciał się podjąć rządu, ofiarowanego sobie od szlachty Krakowskiej. Nastąpił zatym na tron Mieczysław książe Wielkopolski i Pomeranji, za zezwoleniem brata, synowców, i szlachty w Krakowie zgromadzonej [1]). Prócz pierwszeństwa w rodzeństwie i męztwa na wojnach, zalecały go powierzchowne cnoty, powaga i rostropność, dla których go starym w młodości nazywano. Dodawały wagi temu obiorowi bogate i ludne prowincye, w jego udziale będące, tudzież wysokie z postronnemi książętami pokrewieństwa[2]), i liczne potomstwo. Umiał też przychylić do siebie stan duchowny w Wielkiejpolszcze, przez poczynione niektóre fundusze[3]), i nadane im wolności od usług publicznych przywileje[4]). Okazał wkrótce

1) Długosz. — Kromer i inni.

2) Ruskiemi, Węgierskiemi, cesarzem Fryderykiem. Będzie o tem mowa niżej, gdy przyjdziemy do śmierci Mieczysława.

3) Co ten Mieczysław uczynił dla Miechowitów pisze Nakielski *in Miechovia* na karcie 95. Ufundował w Landzie i w Wągrowcu opactwa w roku 1145. Bogufał na karcie 44. W Kaliszu kościół S. Pawła. — Pokrył ołowiem w Gnieznie kościół katedralny. Bogufał tamże. Wprowadził do Poznania teraźniejszych kawalerów Maltańskich. Długosz. Ufundował także opactwo na Szląsku w Lubinie.

4) Kasztelani po zamkach książęcych mieszkający, mieli swoich urzędników, którzy w obrębie ziem i powiatów sprawiedliwość czynili, przestrzegali policyi i porządków, wybierali dochody do skarbu królewskiego. Wszystkie dobra szlacheckie podlegały zwierzchności książąt panujących. Odprawowała z nich szlachta służbę wojskową: kmiecie ich dawali podatek nazwany poradlne do skarbu, a niektóre powinności pełnili, jakie były stróża, podwoda, powóz, wyprawy ...enne *expeditio*, reparacya zamków, lub ich budowa. Książęta nadobra swoje własne duchownym lub szlachcie prawem dziedzi-

Mieczysław, że mniemane cnoty, były tylko obłudną pokrywką zemsty, dumy i łakomstwa. Za brata Bolesława, gdy fakcya niektórych panów Krakowskich, bądź niekontenta z rządu panującego, bądź od książąt Szląskich poburzona, chciała mieć monarchą Kazimierza, powziął nienawiść do Krakowianów Mieczysław, że starszego pominąwszy, młodszemu najwyższą z ziemią swoją zwierzchność oddać chcieli. Był na ów czas Kraków, jak stolicą królestwa i najcelniejszą jego prowincyą[1]), tak celem ambicyi książąt, dla przyłączonej do niego prerogatywy monarchji. Nowy monarcha, czyli przez zemstę niewczesną, czyli chciał w pierwsze kluby osłabioną wprawić jedynowładność; rozpoczął panowanie od gwałtów, okrucieństwa i niesprawiedliwości. Pochopny sam do złego, przybrał sobie radę z ludzi drapieżnych i bezbożnych. Głową tej rady był niejakiś Henryk Ketlicz[2]), rodem z Luzacyi, z powiatu Budysyńskiego, którego Mieczysław osadziwszy w Krakowie, sędzią prowincyi i gubernatorem postanowił. Prócz włożonych na szlachtę i gmin nowych, a dawniej niezwyczajnych podatków[3]) pod pozorem darowizny, umyślił korzystać z samych sądów. Ustanowieni po prowincyach, a mianowicie ziemi Krakowskiej, niesłychani w kraju instygatorowie, czyli jak na ów czas nazywano *służebnicy*[4]): urząd do utrzymania cichości i porządku zdolny, gdyby go na łupieztwo nie obrócono. Na-

---

ctwa, albo też pozwalając szlachcie fundacyi, co bez konsensu książęcego być nie mogło, uwalniali czasem zupełnie od rzeczonych powinności te nadania, czasem tylko po części. Zkąd owe częste wyrazy w przywilejach starych. *Ad expeditionem non eant*; *castrum non aedificent*: poradlne *non solvant*: strożam *non solvant*. *Monetario* celnikowi *non obediant*. Powóz *et* podwodę *non tribuant*.

1) Kadłubek edycyi Lipskiej na karcie 763. nazywa ziemię krakowską *regina proviciarum*.

2) Kronika Szląska na karcie 39. — Długosz. — Kromer. — Jan. kronikarz.

3) Kromer na karcie 107. — Tę darowiznę, czyli *donum gratuitum* nazywają stare przywileje *powołane*.

4) Kronikarz Szląski z Janem kronikarzem nazywają tych instygatorów *canes venaticos*, jakoby psów gończych dla tropienia i szlakowania. *Canes venaticos ad calumnias struendas*, *qui* słuśnice *dicuntur*. — *Velut canes venaticos ministeriales videlicet*, *qui cognominantur* służebnice *Polonice instituit*.

pełniły się prowincye zdzierstwem, potwarzami i pozwami. Prawo książęce, nazwane *leśne* exekwowano w najściślejszym sposobie[1]). W lesistym jeszcze na ów czas, a dla małości wiosek i miast nieludnym kraju, pełno było rozmaitego zwierza. Kto szkodniczego pszczołom niedźwiedzia[2]), lub inne jakowe zwierze ubił, ciągnęli go ci oprawcy do sądu, jakoby winowajcę obrażonego majestatu, kędy się opłacać musiał karą pieniężną, nazwaną *sedemnaste*, siedmdziesiąt grzywien wynoszącą[3]). Z części tych pieniędzy skarb korzystał: resztę drapieztwo służebne rozrywało[4]).

XXXVI. Chęć gospodarstwa, budowy i zaludnienia wiosek, była powodem prywatnej szlachcie do pomnożenia ich osadnikami. Wdzierało się wszędy nasadzone szpiegarstwo, donosząc sądowi, kto i jakim ludem wioski swoje osadzał. Zapozwany dziedzic, jeźli wolnego człowieka na uprawę gruntu dostał, karano go, że wolność *odbierał*, i poddanym czynił[5]): jeźli poddanego, nieuchodził także kary, jakoby nad cudzym chłopem państwo sobie przywłaszczał. Bałamuciły niewprawną jeszcze do prawnych wybiegów prostotę, wykręty chytre, a mniemane przewinienie opłacało się siedmdziesiąt grzywnami. Żydowska chałastra, zdawna po kraju zagnieżdżona[6]), znajdowała u tegoż sądu przedajnego wsparcie i obronę. Najmniejsza krzywda uczyniona jej od żaków szkolnych, karana była w rodzicach wzmiankowa-

---

1) To prawo zabraniało łowów po wszelkich puszczach. Widzieć często w nadaniach starożytnych dóbr duchowieństwu i szlachcie, albo pozwolone łowy, albo zachowane dla książęcia.

2) Kadłubek na karcie 753. — Długosz na karcie 524.

3) *Septuaginta mulcta talentorum.* Kadłubek na karcie 753. — Talenta Kadłubkowe znaczyły grzywny. Znajdujemy w przywileju Leszka czarnego danym klasztorowi Tynieckiemu, cytowanym od Szczygielskiego w historyi Tynieckiej na karcie 158. niektóre kary pieniężne. *Sedumadeste, pednadeste, secgriwen.*

4) Długosz na karcie 524.

5) *Si liber est, qua fronte liberum caput servituti mancipasti.* — *Si servus est, alienum possides mancipium.* Kadłubek na kar. 753.

6) Obacz wyżej. Długosz około roku 1112. wspomina o żydach, [...]li w Kijowie. *Milites Russi in seditionem versi — deinde sin- Iudaeorum in* Kijów *consistentium invadunt et diripiunt.*

ną summą[1]). Tejże winie podlegali ci, do których się cudze bydle przybłąkawszy, dla niewiadomości czas niejaki przetrwało: udawano to za kradzież[2]). Kto nie miał czem zapłacić, posyłano go na kopanie kruszców[3]). Postępowało dalej okrucieństwo. Gdy postrachem podziemnej tej roboty zniewoleni winowajcy, dawali na ujście od wexy, żądane pieniądze, skarbowy pisarz, który je przyjmował[4]) brakował onemi, jakoby były fałszywe, pokazując kilka pieniążków, umyślnie na to z czystego srebra, i pod stęplem książęcym sporządzonych, któremi się, jak udawał, wszyscy opłacali w sądach, i któremi wojsku płacono. Obwiniony o fałszowanie monety, albo o chowanie starej i wywołanej, tracił pieniądze, oraz dobra i wszelką ruchomość, które szły na skarb książęcy, albo na zdzierców. Innych brano na tortury, póki się nie przyznali, że się mogą od winy wypłacić. Takowym gwałtom sami duchowni podpadali, tracąc częstokroć życie na

---

1) *Judaeum scholares casu percusserunt.* Kadłubek na karcie 753.

2) Kadłubek tamże.

3) *Sed humanissime tecum agitur, si numerata pecunia possis absolvi, cum ad pondus fisci exploratissimo debeas jure in metallum potius commendari.* Kadłubek tamże. Z tej powieści Kadłubka, i z następującej noty niższej zdaje się, że owych czasów już były otworzone minery Olkuskie, i że robotnicy znajdujący się w górach pewną wagę kruszcu wyrobić byli obowiązani.

4) *Aestimat ille* (obwiniony) *minus onerosum numerata exonerari quantitate, quam instantissime provisam offert, numerat, gratiam obolitionis postulat. Inspicit thesaurista, considerat apocrypharius, proclamat: Papae! unde tam repente nobis — tam novus nebulo squammis et paleis aeris cujusdam abjectissimi nos circumvenire contendit? Quibus ille: Nonne currentis monetae mulctam debeo? Dicunt ei. Sane utique numisma principis numera, non paleam. At ille: Trapezitarum* (*nummularius* mennicznik) *est ea culpa, non mea. Ajunt illi: Cave stultiloquio profundius impingas. Trapezitas ne nominaveris, ne falsarii numismatum temet ipsum condemnes. Quibus ille: Quid me jubetis facere. Suffecant eum: redde quod debes. Respondet: quidnam reddam? numeratum habeo, numeratum contemnitis. Habebant autem solidos aliquos ex argenti vena puriore, nuperrimi numismatis, et recenter eorum arte fabricati. Illud et unicum et instantis esse temporis numisma et asserunt et exigunt. Eam vero, qua te assolvi aestimas, exautoratam esse monetam et jam pridem abjectam non dubites. Non deest illis malitiae societas callide subornata: jurant omnes, imo perjurant numismate non modo reorum quosdam absolutos, sed plurima militum depensa stipendia. Quid tandem? tortoribus man cipatur etc.*

mękach[1]), aby po ich śmierci dobra i dochody na skarb publiczny, lub na osobiste zyski rozrywały się[2]). Do złości prywatnej i łakomstwa niegodziwych sędziów, z ich głową Ketliczem, przystąpiła sroga polityka samego Mieczysława, który postrachem tylko chcąc panować, przedsiębrał różne środki, do potłumienia możniejszej w narodzie szlachty, aby w obfitości majątków zaufana, wdzierając się w rządy, mocy monarchicznej nie słabiła, podziałem onej z panującym[3]). Jakoż od czasów rozdziału państwa na różne głowy, poczęła się wzmagać arystokracya: książęta w mniejszej u poddanych powadze zostawali, przez naśladowanie dźwigających się w sąsiedzkich Niemcach przykładów; gdzie możniejsi hrabiowie, lub innych nazwisk dworni niegdyś cesarzów urzędnicy, przyszedłszy do dostatków i potęgi, powoli się do udzielnych państw, słabością rządzących, i elekcyami onych przysposabiali. Mieczysław chciał być istotnym monarchą. Zmierzał on najwięcej do ziemi Krakowskiej, możniejszej nad inne prowincye w majętną szlachtę i duchowieństwo, która już i dawniej Bolesława Kędzierzawego złożyć z monarchji zamyślała[4]) dając pochop narodowi do rządu republikantskiego.

ROK 1170.

XXXVII. Z urzędu pasterskiego dyecezyi Krakowskiej należało do Gedeona czyli Getki[5]) biskupa, upomnieć ksią-

1) Kadłubek tamże.

2) Kadłubek na karcie 779. — Przypiśnik Kadłubka na karcie 757.

3) Kadłubek wprowadza zdania konsyliarzów na karcie 753. *Non est princeps, qui meticulosus est: porro quis eo meticulosior, qui etiam timet ne timeatur? Si ergo imperare vis, timeri te oporteret, non timere. — Devote principem coli oportet, non fastuose contemni. — Qua propter ne populus insolescat, instanter causae insolentiae amputandae. — Ideoque in fortunis eos mulctari oportet, non rerum luxu dissolvi. Est namque noverca reverentiae, mater contemptus, rerum lascivia.* — Do jakich zaś zbytków magnaci Polscy za tych czasów, po osłabieniu monarchji przychodzili, świadkiem tego Kadłubek na karcie 779. które my pod panowaniem Kazimierza Sprawiedliwego opiszemy.

4) *Isti sunt tui judices, isti sunt tui consules Cracovia.* Kadłubek na karcie 554.

5) Herbu *Gryff.*

łęcia o czynione nad poddanemi bezprawia, kiedy się inni przez bojaźń i różne względy od tego usuwali. Użył on w tym razie przykładu, w pismie świętym znajomego, gdzie Natan prorok, nie ostrym naprzód występnego króla zgromieniem, ale łagodną przypowiastką do wyznania go winy pobudził. Przełożona książęciu pod zasłoną allegoryczną prawda ukryta. Wniosła do sądu książęcego niewiasta jakaś, od Getki posłana w odzieniu żałobnem, mniemaną skargę na syna, jakoby on mając poleconą sobie od niej straż trzody, oddał ją do pasienia ludziom najemnym; a przez tych niedbalstwo cały ten dobytek wilcza wściekłość podusiła. Przez matkę oznaczała się ziemia Krakowska [1]) przez syna książe przez trzodę obywatele, przez najemników rada jego, przez wilków zdzierstwa i uciski. W tem łagodnem upomnieniu, padała największa wina na wybranych poradników, i poruczony ich drapieztwu naród: wszakże sięgała ona i panującego, że złoczyńców wybrał. Nie pomogła przestroga biskupia: rozsądził Mieczysław sprawiedliwie krzywdę allegoryczną matki: ale w rzeczy samej nie przestał ciemiężyć ziemi Krakowskiej. Owszem wywiniona z powłoki prawda, utworzyła biskupowi nieprzyjaciół. Przedsięwziął książe wygnać go z kraju, a stronników jego śmiercią ukarać [2]), jakoby to z prywatnej ku niemu niechęci pochodziło. Krzywda biskupia z publicznem uciemiężeniem złączona, zrobiła tajemny na Mieczysława spisek. Możniejsi obywatele, mając na czele Stefana wojewodę, i Gedeona biskupa Krakowskich, zszedłszy się na radę, postanowili wynieść na monarchią Kazimierza Sandomierskiego, w mniemaniu, że biorąc ten środek ujdą dalszych bezprawiów, i nie wykroczą przeciwko powinności poddańskiej poddając się w rządy bratu książęcemu [3]). Wyprawiony do Sandomierza z innemi Gedeon, znalazł w skromnym książęciu wstręty na uczynioną sobie pro-

1) *Haec matrona, Cracoviensis est provincia.* Kadłubek na kar. 761.
2) Kadłubek na karcie 761.
3) Kadłubek na karcie 763. i dalszych, gdzie opisuje osobę i przymioty Kazimierza.

pozycyą. Wymawiał się Kazimierz z tej powabnej ofiary, tak jako i dawniej. Różność elekcyi dawniejszej, przez fakcyą prywatnych uczynionej[1]) z obecną, nieuchronnemi prawie potrzebami wymuszoną, nakłoniła go nakoniec, że się dał namówić. Udał się zatym do Krakowa, w towarzystwie nielicznych dworzan, aby pokazał krajowi, że nie gwałtem, lecz przez dobrowolne obywatelów wybranie, na tron wstępuje[2]). Otworzono mu bramy bez wszelkiej trudności: sami żołnierze, licznie przy nich od Mieczysława dla warunku rozstawieni, broń złożywszy, za pana go uznali[3]). Poddany zamek z miastem od urzędników. Głos powszechny rozlegał się po całej prowincyi, nazywając nowego monarchę *wybawcą z niewoli.*

---

1) Kadłubek na karcie 772. — *Solo factionis impetu contra Boleslaum persistente.*

2) *Cracoviam cum paucis adit, cavens, ne violenta magis occupatio ipsus videatur, quam ultranea civium electio.* Kadłubek na karcie 773.

3) Kadłubek, Bogufał, Jan kronikarz, Długosz, Miechowita, Kromer i inni.

KSIĘGA XIII.

TREŚĆ

KSIĘGI XIII.

I. Mieczysław czyni próżne starania do odzyskania monarchji. II. Bunt przeciwko niemu syna Ottona z Wielkopolanami i Pomorzanami. Obie te prowincye poddają się Kazimierzowi. Kazimierz czyni w Pomeranji podział i rozporządzenie. III. Ruskie księztwa sobie zabezpiecza, i Szląsk zaspokaja. IV. Sprawiedliwość w kraju ustanawia, i wiele złych zwyczajów znosi. VI. Zjazd Łęczycki. VII. Poselstwo do Rzymu, i jego skutki. VIII. Mieczysław wygnaniec stara się o przywrócenie do Wielkiejpolski. Naród mu przeciwny. IX. Udaje się do cesarza Fryderyka, i za pomocą książęcia Pomeranji Bogusława, Gniezno odzyskiwa. X. Kazimierz rebelią Brześcianów uspokaja. Mścisława wygnańca, do Halicza prowadzi. XI. Bitwa pod Haliczem i zwycięztwo. Halicz oddany Mścisławowi. XII. Mieczysław różne czyni podejścia pod Kazimierzem, dla odzyskania monarchji. XIII. Przemawia do siebie Leszka Mazowieckiego. XIV. Mazowsze z Kujawami wraca się do Kazimierza. XV. Ciało S. Floryana wprowadzone do Krakowa. Trwogi na Rusi. Mścisław otruty, Roman syn na jego miejscu posadzony. XVI. Andrzej królewicz Węgierski, czyni się królem Halickim i Romana

wygania. XVII. Śmierci różne. XVIII. Włodzimierz Rusin ucieka z Węgier, gdzie był więźniem u Beli króla. Tuła się po Rusi i szkody w Polszcze czyni. Mikołaj, wojewoda Krakowski gromi najazdy. XIX. Włodzimierz łaskę Kazimierza pozyskuje: Mikolaj wojewoda prowadzi go do Halicza. XX. Węgrzy wygnani. XXI. Węgrów z Polakami zatargi i zawieszenie broni. XXII. Wojna przeciwko Saracenom. Synod w Krakowie. Dziesięcina duchownych na wsparcie tej wojny. XXIII. Bunt przeciwko Kazimierzowi. Kraków poddaje się Mieczysławowi. XXIV. Kazimierz wygania Mieczysława. XXV. Jego łaskawość ku zwyciężonym. XXVI. Wojna z Prusakami. XXVII. Wojna z Jadźwingami czyli Podlasianami. XXVIII. Podlasie poddaje się Kazimierzowi. XXIX. Pokój z Węgrami. Ubezpieczenie Halicza przy koronie. XXX. Śmierć Kazimierza i jego charakter.

HISTORYA

NARODU POLSKIEGO.

KSIĘGA XIII.

KAZIMIERZ SPRAWIEDLIWY.

ROK 1178.

I. Pozbawiony monarchji Mieczysław przez poddanie się Kazimierzowi Krakowskiej ziemi, do której prerogatywa najwyższej zwierzchności była przyłączona od Krzywoustego, nie znalazł przytułku w udziale nawet własnym. Schronił się do Wielkiejpolski, części państwa od ojca sobie wydzielonej, na szukanie tam wsparcia przeciwko gwałtowności Krakowianów. Getko biskup tego miasta i ziemi był na czele malkontentów, którzy Kazimierza na tron wynieśli[1]). Nie ufał Mieczysław tak bardzo swoim, ażeby razem obcej od zagranicznych pomocy nie szukał. Złożywszy radę z celniejszych Wielkopolanów i Pomorczyków[2]) trwających jeszcze w posłuszeństwie, za spólną onych uchwałą, udał się do Sobiesława Czeskiego[3]), i dwu

---

1) Obacz wyżej.

2) *Accersitis consiliartis majoris Poloniae et Pomeranorum.* Długosz na karcie 536.

3) Myli się Bogufał z Kadłubiem, albo raczej ich drukarze, nazywając tego Sobiesława *Boleslaus*. Że Mieczysław wydał jednę z córek swoich za książęcia Czeskiego, świadczy o tem tenże Kadłubek, Bogufał i inni. Wincenty kronikarz Praski czyni żonatym Sobiesława, lecz o żonie jego kto była, nic nie mówi. Kronik

innych książąt Niemieckich[1]) zięciów swoich, prosząc o wojenne posiłki przeciwko Kazimierzowi bratu i Krakowianom. Nie wzięło skutku poselstwo: Sobiesław w domowem zakłóceniu wygnany z Pragi od Fryderyka synowca, nie miał siły obronić własnego państwa. Bernard hrabia na Anhalcie, zostawszy książęciem Saskim, po złożonym z księztwa przez Fryderyka cesarza Henryku Lwie, musiał swoich pilnować dzierżaw[2]). Prócz tego Włoskie

---

tis Sereni edycyi Menkena na karcie 312. powiada: „*Conradus Marchio filius Dedonis duxit Elisabeth filiam Meseconis ducis Poloniae viduam Zibislai ducis Bohemiae.*"

1) Długosz tych zięciów nazywa na karcie 524.—537. jednego *Saxoniae dux*, drugiego *Fridericus Lotharingiae dux*. Kadłubek Gdański Lotaryńczykowi nie daje nazwiska, a Sasa czyni Fryderykiem. Nie było pod ów czas żadnego Fryderyka książęcia Saxonji, ale Henryk Lew, który miał żonę pierwszą Klemencyą córkę Konrada książęcia Zeryńskiego, poślubioną w roku 1147. z którą się rozwiódł: drugą Matyldę córkę Henryka II. króla Angielskiego, która go przeżyła. Podobniejsza do prawdy, że Mieczysław wydał tę córkę za Bernharda hrabię na Anhalcie, którego Fryderyk cesarz, urażony na Henryka Lwa, uczynił książęciem Saskim w roku 1179. W kronikarzach Niemieckich, nie widzieć innych żon tego Bernarda, prócz Julji królewny Duńskiej, siostry Waldemara, i drugiej Zofji córki Ludwika *Żelaznego* landgrafa Turyngji. Wszelako Jan kronikarz Szląski w zbiorze Sommersberga wyraźnie mówi, że ten zięć Mieczysława nie był ani Fryderyk, ale *Bernardus dux Saxoniae*. Mógł on pojąć za żonę księżniczkę Polską, przed Duńską królewną, ile gdy w owym wieku margrabiowie Brandeburscy mieli już pokrewieństwo z Polskiemi monarchami, a brat najstarszy tego Bernarda Otton syn Alberta *Ursus* pojął był dawniej za żonę Judytę córkę Krzywoustego, jako świadczy chronograf Saxo pod r. 1149. i Gebhardus *in March. aquilon.* na karcie 121. pod tytułem *Judita Polonica*.

Co się tycze drugiej córki wydanej za Lotaryńczyka, był to Fryderyk syn Mateusza książęcia i margrabi Lotaryngji, urodzony z Judyty siostry Fryderyka I. cesarza, a zatem siostrzeniec jego *nepos imperatoris*. Hubner w tablicach genealogicznych, nazywa żonę jego, a córkę Mieczysława Ludmillą, zmarłą w r. 1208. Nie wiem jeźli Mieczysław mógł się udać do Fryderyka Lotaryńskiego, według świadectwa Długosza. Odległość obu tych krajów od siebie, czyni jakieś do wiary niepodobieństwo. Łacniejby temu wierzyć, że się udał do książąt Saskich, bądź Bernarda, jako się wyżej mówiło, bądź Teodoryka, margrabi wschodniego, czyli Luzacyi, szwagra swojego, ponieważ według kroniki *Montis Sereni* na karcie 201. „*Hic Theodoricus ab uxore sua, quae soror erat Mesiconis ducis Poloniae Dobergana nomine, quae et Luccardis vocabatur etc.*" Toż samo powiadają *Annales vetero Cellenses* na kar. 393.

2) Wincenty kronikarz Czeski na karcie 88. Kontynuacya kroniki Ottona Fryzyngeńskiego, przez Ottona *a S. Blasio* pod rokiem 1178.

rozruchy Medyolańczyków, jeszcze zupełnie nie zaspokojone, a przygotowania wojsk w Rzeszy Niemieckiej, na dźwiganie upadających rzeczy Chrześcijańskich w Palestynie, wszelką książętom pokrewnym Mieczysława odebrały sposobność, do wsparcia interesów w Polszcze[1]). Lecz i domowe zaciągi pomieszał wkrótce syn jego najstarszy Otton, z pierwszej żony Elżbiety, królewny Węgierskiej urodzony[2]). Znając się być pierworodnym, i dziedzicem

---

1) Długosz na karcie 537.

2) Nie zgadzają się kronikarze nasi względem żon i potomstwa Mieczysława. Długosz na karcie 538. Ottona tego daje Mieczysławowi *ex primo conjugio*, to jest z Gertrudy Węgierki; ponieważ według niego pierwsza żona Eudoxya Ruska umarła wkrótce po zamężciu, żadnego potomka płci mężkiej nie zostawiwszy. Mylą się Długosz z innemi kronikarzami, tak względem porządku żon Mieczysława, jako względem ich nazwisk. Pierwsza żona Mieczysława była Elżbieta, jako świadczy rejestr fundatorów Miechowskich, zporządzony od Monacha patryarchy Jerozolimskiego spółczesnego, który rejestr widzieć *in Miechovia* Nakielskiego na karcie 81. pod tytułem: *Exemplar albi patriarchalis*. W tym rejestrze zaraz po Bolesławie Kędzierzawym *Boleslaus magnus dux Poloniae* czytać te słowa: „*Mescho Pol. dux et prima uxor ejus Elizabeth, et filii eorum Otto et Stephanus.*" Ta Elżbieta była królewną Węgierską, córką Beli Ślepego, a siostrą Gejzy II. lecz nie Gertruda, jako chce Praj kronikarz Węgierski, który z Długosza i Kromera błąd ten przepisał z przydatkiem, iż ona nastąpiła po zmarłej Eudoxyi. Potwierdzają zdanie nasze kronikarze Polscy dawniejsi, którzy jednosłownie prawie dają dwóch synów starszych Mieczysławowi, urodzonych *ex filia regis Hungarorum*, a innych trzech młodszych *ex filia regis Ruthenorum*. Była więc pierwszą żoną Mieczysława nie Ruska Eudoxya, ale Węgierka Elżbieta. Po tej Elżbiecie Węgierce, pojął Mieczysław księżniczkę Ruską Eudoxyą około roku 1151. z której trzech synów spłodził. Dowodem tego wyżej wspomnione od Nakielskiego na karcie 82. *Exemplar albi patriarchalis*, gdzie te słowa widzieć. „*Item Eudoxia secunda uxor ejus et filii eorum Boleslaus, Mesco, Vladislaus.* Sam Długosz daje Mieczysławowi drugiego syna Bolesława z drugiej żony *ex ducissa Eudoxia*, a więc sam siebie zbija, że ta Eudoxya nie była *sine mascula prole*, i że ją po Węgierce pojął Mieczysław, na co się zgadzają dawniejsi od niego kronikarze. Względem trzeciej żony tegoż Mieczysława, z której się córki porodziły, rzecz niepewna, kto ona była, i kiedy za mąż poszła. Bogufał nazywa ją „*consanguineam Friderici Romanorum imperatoris*" lecz mylą się względem synów trzech, którzy się nie z niej, ale z Ruski porodzili, jako wyżej mówiono. Rzecz może być do prawdy podobna, że ta Długoszowa Adelaida, a Bogufałowa *consanguinea imperatoris*, była zdaniem Pistoryusza i Hubnera genealogistów książąt panujących, córką Godfryda II. książęcia Brabancyi, urodzona z Irmidgardy wnuki Henryka IV. cesarza, a ciotki Fryderyka I. także cesarza, z której Mieczysław miał córki, lecz podobno nie wszystkie, ponieważ według kalkulacyi le-

księztwa Wielkopolskiego z Pomeranią, ą przynajmniej spodziewając się celniejsze w udziale od ojca osiągnąć kraje, gdy żywsza w rodzicu ku młodszym miłość i skłonność bogatsze im wcześnie wytykała dzierżawy[1]), korzystał z powszechnej ku niemu innych prowincyi niechęci, a własnych bojaźni. Zaczęli Polacy smakować w arystokratycznym rządzie pod słabiejącym przez podział kraju zwierzchniczem berłem. Udało się Krakowianom wygnać Mieczysława: chcieli ich naśladować niektórzy Wielkopolanie, pod pretextem przemocy i niesprawiedliwości ku synowi.

ROK 1179.

II. Z temi Otton wszedłszy w zmowę[2]), pobrał w upatrzonym czasie znaczniejsze zamki Wielkopolskie. Ojca z Gniezna, stolicy prowincyi wygnał, a szukając wsparcia wyrodnemu postępkowi, udał się przez posły do stryja Kazimierza, ofiarując mu związek, przymierze i posłuszeństwo[3]). Kazimierz zostawiwszy pod władzą najezdnika księztwo Poznańskie[4]), wziął tylko zamek Gnieźnieński z miastem i okolicami, jako miejsce pierwszeństwem siedliska Polaków, i najstarożytniejszą ich dzierżawą wsławione [5]). Poszły wkrótce w buntownicze przeciwko panu ślady obie Pomeranie bliższa i dalsza ze swojemi starostami, nie cierpiąc ostre-

---

musiały się inne porodzić z pierwszych dwu małżeństw, mianowicie Elżbieta żona Sobiesława Czecha, a potem margrabi Luzacyi.

1) Długosz na karcie 538.

2) *Cum nonnullis.* Dług: na karcie 537.

3) Tenże tamże.

4) *Odonem vero Posnaniensi principatu insignit.* Kadłubek na karcie 778.

5) „*Gnesnesnem provinciam, quae omnium apud Lechitas metropolis, cum suffraganeis undique municipiis proprii principatus. corpori connectit.* Kadłubek na karcie 778. *Gnesnensem autem provinciam, quae est omnium Lechitarum metropolis et provinciarum origo.*" Bogufał na karcie 46. Przypiśnik Kadłubka na karcie 778, z Bogufałem objaśnia ten wyraz Kadłubka *cum suffraganeis*, przydając *cum Cracovia, Siradia, Lansicia, Sendomiria, Lublin.* O Rusi, która do Kazimierza należała, będzie mowa niżej.

go monarchy, a w czasie zakłóconym dawnej wolności szukając, lub do udzielnej władzy drogę sobie torując¹). Wsze-

1) „*Omnes quoque maritimorum praesides non solum obsequelis renunciant sed hostilitatis arma in eum capessunt. Omnes Casimiri gaudent subesse imperio.*" Kadłubek na karcie 776. Za czasów Kazimierza Sprawiedliwego, gdy już Polacy dzieje swoje opisywać poczęli, a ze światłem nauk przychodziła do nas szczególniejsza rzeczy wiadomość, możemy też dawniejszej Pomeranji jaśniejsze znaleźć ślady. Kadłubek, który żył za czasów tego monarchy, dzieli kraj nadmorski, do dziedzictwa książąt Polskich zdawna należący na dwie części. Za Kadłubkiem poszli późniejsi nasi kronikarze Bogufał i Długosz, trzymając się tegoż samego podziału. Bliższą część nazywa Kadłubek *marchia Gedanensis*, czyli prowincya pograniczna pogaństwu Pruskiemu za Wisłą, albo starostwo, dla uczynienia wstrętu tym barbarzyńcom, którzy się wdzierając za Wisłę, i łącząc się dawniej z pogaństwem Pomerańskiem, kraje Polskie niszczyli. Nazwisko Marchji weszło do nas z obyczaju Niemców i sposobu ich pisania, którzy także pograniczne swoje nad Elbą, a na wycieczki Słowiańskie najbliżej wystawione kraje *marchiami* znali, stanowiąc w nich margrafów albo starostów dla odporu nieprzyjaciół. Nie było jeszcze słychać za Bolesława Krzywoustego, a tym bardziej za królów poprzedniczych o tym podziale Pomeranji. Kronikarze, którzy pisali o niej przed Kadłubkiem, jacy są pisarz życia S. Ottona Bamberskiego, Adam Bremeński, Helmold, Gallus, owszem i sam Kadłubek, dzieci Krzywoustego i królów co przed nim panowali, opisujący; nazwali ten kraj nadmorski, który się od Odry rozciąga prawie do Wisły, powszechnem imieniem Pomeranji. Taż sama Kadłubkowa *marchia Gedanensis* nazywa się od Bogufała *Pomerania superior, cujus urbs capitalis* Gdańsk *nominatur*. Długosz ją zowie *citerior, cujus* Gdańsk *principalis est*. Oba te nazwiska oznaczają bliższość granic Kujawskich i Wielkopolskich. Lecz Długoszowy wyraz *citerior*, zdaje się, iż służył pod ów czas do oznaczenia rzeki Leby, wpadającej do morza, nad którą leży Lawemburg, jako się niżej powie. Marchia Gdańska należała do Polski od czasów Bolesława Chrobrego, z Gdańskiem już na ów czas znajomym, jako się mówiło w Tomie IV. w nocie na kar. 173. jakie zaś ona miała granice za Kazimierza Sprawiedliwego, który postanowił w niej starostę czyli margrafa, nie wiadomo nam dokładnie. Rozciągała się ona, ile się zdaje, podłuż Wisły ku morzu od tego miejsca od Kujaw, gdzie się zaczyna województwo Pomorskie, które aż dotąd w sobie dawne nazwisko Pomerellji zachowało, lecz jeżli miała taką szerokość od górniejszej *Wisły*, jako ma teraz województwo Pomorskie, ku Hammersztynowi, to rzecz pewna, że była obszerniejsza od ujścia tejże Wisły, i zajmowała, prócz powiatu Puckiego, dalsze kraje aż do rzeki Leby. Pierwsi książęta *duces Slavorum Pomeranii* bliższej Odry, czyli Szczecińskiej, znajomi w kronikach Niemieckich, Bogusław I. z Kazimierzem bratem, synowie Warcisława I. korzystając z Polskich niezgód po śmierci Krzywoustego, gdy z hołdowników jego i danników poczęli sobie udzielność przywłaszczać, i pomykać swoje panowanie za rzekę nawet Persantę, położyli kres tych uzurpacyi u rzeki Leby. Ufundowane biskupstwo Julińskie (Wollin) od Warcisława I, rozciągało dyecezyą i dochody swoje tylko do rzeki *Leba*, jako świadczą dwie bulle papiezkie cytowane od Rangona i Wuja pisarza historyi biskupstwa Kamińskiego, jedna w r. 1140. dana od

wej zawsze i niespokojnej, ażeby ją przeciwko Niemcom od Odry, a Prusakom od Wisły zabespieczył; oddał dalsze

---

i innych ludzi prywatnych. Cóż albowiem znaczyć mogą te słowa? „*Quaecunque bona, possessiones, eadem ecclesia concessione pontificum, largitione regum vel principum oblatione possidet etc. Decernimus ergo — ut nec regi, nec duci seu alicui hominum liceat praefatam ecclesiam temere perturbare,*" jeżli nie różność dochodów od różnych kościołowi Pomerańskiemu nadanych. Wreszcie jak w onych czasiech miano jeszcze Pomeranią całą za kraj barbarzyński, pogański i bez rządu; okryślali papieże i cesarze dyecezye nowo erygowanych biskupów, jak się im podobało, obce nawet dzierżawy pod władzę duchowieństwa podciągając, jak uczynił Otton pierwszy z dyecezyą Praską, dając jej granice aż za Krakowem, a papież potwierdził. Do tego któż może być rękojmą pewności tych przywilejów? Wszelako choć biskupi Julińscy, a potem Kamińscy mogli rozciągać swoję dyecezyą do Leby, nie można wnosić, aby książęta Szczecińscy nad całym tym krajem, z samej okoliczności okryślenia duchownego dyecezyi biskupiej, panowali udzielnie, ponieważ temże samem prawem może się panowanie całej Pomeranji do Odry przypisać książętom Polskim: ile gdy wiemy z dziejów obcych i naszych, że arcy-biskupi Gnieźnieńscy, mieli dawniej zwierzchność nad biskupami Kamińskiemi, i dopiero potem papieże wyjąwszy to biskupstwo z pod władzy arcybiskupów, do siebie *sicut episcopatum domini papae* przyłączyli. Naostatek, kronika spółczesna Kadłubka dowodzi oczywiście, że sam Biskup Kamiński pod ów czas Konrad I. następca S. Adalberta pierwszego biskupa Pomeranji był podległym monarchom Polskim, ponieważ się znajdował na zjeździe Łęczyckim w roku 1180. jako rada książęcia z prymasem i innemi biskupami. Podobało się jednak uczonemu Wuja pisarzowi dziejów kościoła Kamińskiego nazwać tego Konrada *non ut suffraganeus sed vicinus:* lubo Alexander III. papież w bulli swojej oryginalnej, w Krakowie od Długosza czytanej i widzianej, potwierdzającej ustawy synodu Łęczyckiego około roku 1180, biskupów tam przytomnych nazywa *episcopos Poloniae,* a zatym i Kamińskiego czyli Pomeranji. Z tego wszystkiego, cośmy dotąd mówili, łacny jest wniosek, jakie miała granice *marchia Gedanensis*, a jakie *maritima*, czyli Pomerania Słupska, to jest jedna od Wisły ciągnęła się do Leby, druga od Leby do Persanty. Górnej było zamierzeniem zasłaniać dolną od najazdów Pruskich, mając swego starostę, margrabię, czy wojewodę. Dolna miała dawać odpór Niemcom i Duńczykom, gdyby się za Odrę przedzierać chcieli, pobiwszy z tamtej strony Słowianów, i nowe sobie na ich ruinach marchie i księztwa porobiwszy. Drugą Pomeranią nazywa Kadłubek *maritima* a jego przypiśnik *marchia inferior*, Długosz Słupską. Co się tycze nazwiska Słupskiej Pomeranji, widzieć w starych przywilejach, gdy jeszcze ta prowincya była pod zwierzchnością Polską, niektóre w niej urzędy z obyczajów narodowych, jako świadczy Rangon *in orig: Pomer:* na karcie 64. „*Hinc ipse B. Johan Mikrelius antiqui privilegii anno* 1252. *scripti produxit exemplum, ubi scripserunt more antiquo Polonico comes Ceslaus tribunus Słupensis, comes Laurentius subdapifer Slupensis, comes Pomortius subdapifer Slupensis etc.*" Dwa są miasta znaczniejsze *Stolpe,* czyli ze Słowiańskiego *Słoupy* albo *Słupy* Pomeranji. Jedno dawniejsze za Odrą gdzie

jej kraje czyli Pomeranią *Słupską* albo marchią dalszą Bogusławowi [1]) synowi Warcisława I., a zięciowi Mieczy-

około roku 1136. według Helmolda Bogusław z Kazimierzem, synowie Warcisława I, a według innych Ratybor brat jego zbudowali klasztor Cystersom na tę pamiątkę, iż Wartysław na tem miejscu od niejakiegoś poganina Lutyka był zabity, a może tam do czasu słup jaki wystawiono. Drugie nad rzeką *Stolpa* z tej strony Odry w ziemi Kaszubskiej. Od tego pośledniego słupa czyli Stolpe, wzięła Pomerania dalsza Polska *ulterior*, *maritima*, od Leby aż do Persanty, a może i dalej aż do Regi rozciągniona, nazwisko Pomeranji Słupskiej *Stolpensis*. Mówię do Regi: ponieważ ile znajdujemy najdawniejszych przywilejów nadanych duchowieństwu od pierwszych książąt Pomeranji Szczecińskiej, widziemy w nich nadania nad rzeką Regą. Zdaje się, iż to imie *Stolpe* Słupsk, nadane było nowemu miastu od nowej osady Słowianów Zaodrzańskich, około Stolpe za Odrą mieszkających, których pod rokiem 1164. Henryk Lew książe Saski z Waldemarem I. królem Duńskim wygnali za Odrę, brzydząc się rodem Słowiańskim, a na jego miejscu nowe kolonie z Niemców formując. Przyświadcza temu Helmold w księdze II. rozdz: 4. *„Et obierunt sociata manu ut depopularentur latitudinem Pomeraniae, et venerunt ad locum qui dicitur Stolpe.* Ci wygnańcy, nie mając się gdzie udać, uciekali za Odrę do głębszych Słowianów; lecz i tam Duńczykowie z książętami Szczecińskiemi, nieprzyjaciołami Lutyków i pogromcami, ścigając onych za świadectwem tegoż Helmolda w rozdz: 5. *„Polonis, Sorabis atque Bohemis vendiderunt."* Eiksztet tę Słowianów Zaodrzańskich transmigracyą kładnie później za Kazimierza i Bogusława, synów Bogusława I, a wnuków Warcisława I. Być to mogło powtórnym razem: lecz i pierwsza niemniej jest prawdziwa za świadectwem spółczesnych pisarzów. Niemczyli się powoli książęta Szczecińscy, bliższością, pokrewieństwem, i tytułami Niemców, a idąc za przykładem duków i margrabiów Niemieckich, na miejsce Słowian Sasom nie miłych, grubych i dzikich, osady Niemieckie zaprowadzali. Około Stolpy Zaodrzańskiej, mieszkali dawniej Słowianie nazwani *Kizyni* naród Lutyków, którzy gdy, jako wyżej mówiono, dostali się Polakom w niewolę, mogli z nich Polacy porobić około Stolpy rzeki nowe osady na uprawę ziemi pustej, naznaczywszy im pewny wymiar gruntów, który wymiar w owym wieku obyczajem Niemieckim, do łacińskiego nawet języka przeniesionym, *hubami* nazywano. Świadczy o tem obszerniej uczony du Cange *in Glossario medii aevi: Huba modus agri cum habitatione coloni.* Z tych Kizynów i huby, mogło w czasie urość nazwisko *Kiszubów:* lubo one, nie wiem na jakim fundamencie, Bogufał od fałdowanych sukien wyprowadza, jako mówiono w Tomie IV.

1) Kto był ten Bogusław, uczyniony od Kazimierza rządzcą Pomeranji Słupskiej, czyli dalszej, nie wyrażają jaśnie kronikarze nasi. Pisarze też dziejów Pomerańskich późniejsi od naszych, nie wspominają nigdzie w tych czasach o innym Bogusławie, prócz o książęciu Pomeranji Szczecińskiej nad Odrą, bracie Kazimierza I. a synu Warcisława I. Wszelako nie piszą o tym, aby mu Kazimierz monarcha Polski miał dać pod rząd Pomeranią Słupską, o której tu mowa. Nie wspominają też o tem Grammatyk, Helmold i Arnold pisarze spółcześni dziejów Słowiańskich i Duńskich, lubo obszerniej piszą o sprawach tych książąt Szczecińskich z Sasami i Duń-

sława, uczyniwszy go dukiem ze starosty. Bądź że Bogusław interesom jego sprzyjał lepiej, niżeli teściowi chciwe-

---

ézykami. Kadłubek edycyi Lipskiej na karcie 778. mówi. „*Quemdam quoque, cui nomen Boguslaus seu Beodorius maritimis ducem constituit.*" Tenże w edycyi Gdańskiej zamiast Beodora, kładnie *Teodorus,* w czym się poprawia błąd edycyi Lipskiej. Wyraz *quidam* nie oznacza rodu. Bogufał wkrótce żyjący po Kadłubku wyraźniej powiada o tym Bogusławie na karcie 46. że był z domu i krwi Gryffów. *Quemdam vero Boguslaum de stirpe Gryfforum Pomeraniae inferiori ducem instituit.*" Tenże pisząc o śmierci Leszka białego, mówi na karcie 57. „*Tempore quoque eodem et anno Suentopelcus Pomeraniae superioris* (Gdańska) *capitaneus, de quo superius praemissum est, rememorans qualiter Casimirus Lestkonis pater quendam virum strenuum de cognatione Grufforum Cracum Boleslaum* (to jest błąd, *Cracum* niepotrzebnie wtrącono, a zamiast *Boguslaum*, wydrukowano *Boleslaum*) *nomine, capitis* (czytaj *capitaneum*) *Cassubitarum, in ducem paceis* (czytaj *partis*) *Pomeraniae et Cassubitarum creasset, sibi tamen et suis successoribus obsequelam reservans, anhelabat et ipse importunis instantiis Lestkoni supplicando, ut ipsum similiter in ducem Pomeraniae superioris creare dignaretur, quod Lestko facere differebat, Suentopelcus sibi fidelitatis obsequia et tributa debitis temporibus reddere negligebat.*" Za Bogufałem poszedł Długosz na karcie 538. *Domiti Boguslao de domo et genere Grufforum.* Z powieści tych trzech kronikarzów, to się tylko pewnie stanowić może. Naprzód że Kazimierz monarcha kreował Bogusława *dukiem* Pomeranji dalszej, *maritimae,* *Stolpensis, inferioris,* który Bogusław do czasu tej kreacyi był tylko *capitaneus* według Bogufała, *a comes* według Długosza, to jest starosta albo margrabia. Powtóre że tenże Bogusław był z domu Gryffów. Mówmy szczególniej o obu tych wnioskach dla jaśniejszego poznania kto był ten Bogusław, i jaką miał władzę w Pomeranji. Że ten Bogusław z daru książąt i monarchów Polskich był po dwakroć wyniesiony na urzędy sprawowania Pomeranji, rzecz jest widoczna z powieści wyższych, to jest że naprzód był tylko *komesem,* czyli hrabią albo margrabią, a potem dukiem. Kto go uczynił hrabią *comes,* albo jak wyraża Bogufał *capitaneus,* starostą, nie wiadomo. Podobno Mieczysław stary, jako się niżej powie, gdy w dziale po ojcu Krzywoustym dostał Pomeranią. Urząd ten komesa albo starosty przy Bogusławie nie dawał mu innej nad Pomeranią Słupską zwierzchności, prócz straży kraju i wybierania dochodów królewskich z tej części Pomeranji, którą miał do rządu podaną. Świadkiem tego podobne urzędowanie *capitaneatus* Świętopełka, który zdaniem Bogufała spółczesnego, „*fidelitatis obsequiu tributa debitis temporibus reddere negligebat*" i który wiedząc, że ojciec Leszka Kazimierz monarcha starostę Bogusława nad niższą Pomeranią kreował dukiem; chciał podobną na nim wymódz prerogatywę. Już albowiem pod ów czas w Niemieckiem państwie dostojność duków poczęła mieć pierwszeństwo nad komesami i marchionami, którzy im podlegali, jako byli podlegli margrabiowie Austryi dukom Bawarskim; oraz mieć niejakąś udzielności postać, to jest: że mniej chcieli mieć dependencyi od cesarzów, pomnożywszy się sami w bogactwa i dziedzictwa wielkie, a prócz pewnych powinności, oraz przystawiania rycerstwa w czasie nakazu cesarskiego, wielowładnie nad dukatami swemi panowali. Niemieckie obyczaje i spo

mu panowania, ostremu, i ojcowską Bolesława monarchią przywrócić zamyślającemu: bądź Kazimierz w tem ustawi-

sób rządu w ich Rzeszy wchodził powoli przez sąsiedztwo do Polski, dla słabości panujących, a mocy prywatnych. Wszakże jako Niemieccy dukowie byli feudataryuszami cesarzów, tak Kazimierz kreując Bogusława dukiem ze starosty „*ex capitaneo, sibi tamen et successoribus obsequelam reservans*" słowa są wyżej cytowanego Bogufała. Był zatym ten Bogusław kreowany dukiem od Kazimierza, lecz nie wiadomo, czyli obyczajem Niemców z prawem sukcessyi, czyli obyczajem Polskim, wojewodą tylko i doczesnym urzędnikiem: bo ta prerogatywa wojewódzka co do urzędu, na duków Niemieckich wypadała, to jest: na sędziów prowincyonalnych i hetmanów w czasie pospolitego ruszenia. Zdaje się jednak, że *cum jure successionis*, i z obszerniejszą władzą nad innych urzędników koronnych z zachowaniem tylko rekognicyi feudalnej i niektóych powinności, tak jako i teraz monarchowie Polscy kreują książąt Kurlandskich, jak dawniej książąt Pruskich, i jako tychże samych książąt Pomeranji cesarze Niemieccy w kraju Lutyków, czyli Pomeranji Nadodrzańskiej książętami Slawji, *duces Slavorum*, potem kreowali. Że Kazimierz monarcha miał prawo do Pomeranji całej po bracie Mieczysławie, po ojcu Krzywoustym, który na Szczecin nawet podatki i różne powinności wkładał, i po dalszych przodkach, powiedzieliśmy nie raz w Tomie V. historyi naszej. Że taż sama Pomerania mianowicie Kaszubska i Gdańska, jeszcze od czasów Chrobrego, i syna jego Mieczysława II. należała do ciała rzeczypospolitej Polskiej, prawem podbicia i dobrowolnych subjekcyi, oraz że miała starostów swoich posyłanych od monarchów Polskich, od czasów Mieczysława II. który nad nią Belę szwagra przełożył, i to się dosyć w poprzedniczych obu tomach objaśniło. Jak więc mocni byli monarchowie Polscy dawać Pomeranji starostów, kasztelanów, lub innych jakich urzędników; tak mocny był Kazimierz w tejże prowincyi, dla naglących potrzeb uczynić duka z Bogusława starosty. Ale kto był ten Bogusław? Jużeśmy wyżej powiedzieli, że Bogufał wywodzi ród jego od Gryffów. Nie mamy dawniejszych, a przynajmniej wiadomych nam pisarzów rzeczy Pomerańskich bądź obcych, bądź swoich, nad Kadłubka i Bogufała. Książęta Pomeranji Szczecińskiej noszą za herb Gryffa, i często ich kronikarze nazywają *Grifones*. Wiele jest zacnych familji teraźniejszych i zeszłych Polskich, które się Gryfem pieczętują, i wywodzą herby swoje od Gryffów. Ztąd między późniejszemi kronikarzami tak naszemi, jako i obcemi, mianowicie Pomerańskiemi, wynikła sprzeczka. Polacy tego Bogusława Polakiem być mienią: Pomerańscy go mieć chcą nie należącym do krwi Polskiej, ale udzielnym książęciem, i z domu Gotów czy Wandalów, albo raczej Słowiańskich królików, za czasów Karola W. i przed nim szeroko przed i za Odrą panujących. Powiedzieliśmy i dowiedliśmy nie raz, że te wszystkie genealogie książąt Szczecińskich do Warcisława I. są fałszywe, z różnych carzyków hord Słowiańskich za Odrą udzielnych i wolnych na domysł złożone, bez żadnego fundamentu i wsparcia piśmiennej starożytności. Co sobie uroił Bugenhagen lubo nieco ostrożniejszy, a bardziej Eiksztet i Mikrel z Kramerem, tego się pośledni trzymają, i cudze błędy, że nieco dawniejsze, za prawdę mieć chcą nieomylną. Polacy mają po sobie świadectwo Bogufała, dawniejszego od wszystkich kronikarzów

cznem od Sasów i Duńczyków ná kraje Słowiańskie za Odrą napadaniu, a dla wzrastającej już mocy książąt Szczecińskich

---

Pomerańskich, że w Polszcze była familia Gryffów. Pomerańscy pisarze żadnej innej powagi o swoich Gryfonach nie pokazują, prócz świeżych domysłów własnych, i pracowicie choć niepewnie zebranych genealogji, na których ugruntowanie żadnego śladu w starożytności nie mają. Pomijamy niepewne, a bajek cechę noszące powieści, przywiedzione od Wolfganga Lazyusza w księdze XII. *de migrationibus gentium*. Aldrowanda w księdze X. *Ornitologiae*. Sebastyana Munstera w księdze III. kosmografji, jakoby za czasów Alexandra W. niejakiś Antyrus królik Herulów z narodem swoim ze Scytyi morzem czarnem i środziemnem płynąc, wysadził lud swój na brzegi Baltyckie, nie daleko ujścia rzeki Odry, i tam nowe uformował kolonie. Pomijamy i to, że tenże Antyrus miał na chorągwi i na okręcie malowanego Gryffa, zkąd potem cały z tych przybyszów naród uformowany, za herb tę mniemaną bestyą nosił. To podobniejsza do prawdy, że starożytni Swewowie i Gotonowie narody Germanji między Odrą a Wisłą dolną siedzące, miały upodobanie w gryffach, czyli smokach latających, tak jako Rzymianie w orłach. Nie wiadomo jest, czyli to wyszło z zabobonu jakiego Greków, którzy swego Apollina gryffami wozili, i który zabobon mógł przejść jakim trafunkiem do Germanów starożytnych, czyli że ci Germanowie, przez naśladowanie Rzymskich orłów, nowe sobie znamie na chorągwiach, ile w ich mniemaniu straszniejsze i okazalsze, bo ze lwa i orła złożone, utworzyli. Swewowie dawniej siedzieli przy Odrze i Sprewie, która dotąd, choć w zfałszowanym starożytnością języku, imie *Suevus* zatrzymała. Goci mieszkali także niedaleko, jako mamy w Tacycie i Pliniuszu. Że zaś oba te narody zlawszy się potem z innemi w jeden nie tak naród, jako raczej mrowisko rozbójnicze, i zawojowawszy Rzymskie państwo, lubiły gryffów, znajdujemy liczne ślady w pisarzach spółczesnych. Prokop w księdze I. *de bellis Gotorum* wspomina w VI. wieku po Chrystusie o wodzu Gotów Gryfie, który poraził wojsko Justyniana cesarza, pod kommendą Munda i Maurycego, i że po tej porażce Dalmacyą opanował. Ciż sami Gotowie przeszedłszy Alpy, i Rzymu z częścią Włochów dostawszy, rozliczne herbownych, czy chorągiewnych gryffów swoich ślady na murach, posągach, gmachach, kościołach, kaplicach, owszem pieniądzach zostawili, jakie się dotąd widzieć dają. Nawet miasto Peruz *Gryfią* nazwali, i herb mu tego dziwoląga nadali. Nie widziały nigdy Włochy tych znaków do panowania Gotów: a po zburzonem przez nich państwie Rzymskiem, nietylko, jakom wyżej mówił, wniesione były gryffy do bram, murów i świątyń, ale nawet do tamecznych familji, bądź z dawnych Rzymian pochodzących, bądź, co podobniejsza do prawdy, z nich rozplemionych, i tam pozostałych. Świadkiem tego familie *Pistori, Barilli, Martelli, Boncompagni*. Świadkiem miasto Bononia, która pod czas wojny z Grzegorzem XI. papieżem, na chorągwiach pułków swoich nosiła gryffy, owszem też same pułki *Kompaniami Gryffów*, nazwała. Zkąd się wnosi, iż jak te domy, tak i zwyczaje wyszedłszy od Gotów, pamięć ojców swoich barbarzyńskich w późne wieki zatrzymały. Obacz o tem życie Grzegorza XI. w Andrzeju du Chesne. Co z sobą Gotowie z innem barbarzyństwem spiknionym na Rzymiany do Włoch zanieśli od Odry, to się bez pochyby w ich ro-

skich, wolał mieć raczej obowiązanym pokrewnego spólnością języka i rodu Słowianina, niżeli go widzieć, przy pomocy

---

dowitym zostało gnieździe, to jest w siedliskach pułnocnych, Swewji nad Odrą, Szwecyi, Wandalji i Gocji. Sudermania nosi dotąd za herb gryffa czarnego w złotem polu. Smok latający, którego Duńczycy na pamiątkę Wandalskiego państwa używają, wyszedł bez pochyby pierwiastkowie od gryffa, używanego od tych narodów pulnocnych, nim się przez kilkokrotne transmigracye do państw Rzymskich, i krajów południowych wysypały. Na miejsce Germańskich barbarzyńców, przyszła od wschodu dzicz nowa z za Dniepra i Wołgi, która opanowawszy naprzód Sarmacyą do Wisły, potem się od niej aż za Odrę i Elbę szeroko rozpostarła ku morzu Baltyckiemu. Byli to Słowianie, Henetami, Windami i Wenedami, owszem przez omyłkę z pomieszania narodów, i Wandalami od dziejopisów nazwani. Zdaje się, iż ci przybysze zastali nie ze wszystkiem ogołoconą z dawnych Swewów, Gotów i Wandalów Germanią. Zbrojni awanturnicy Sarmaccy, Goccy, Wandalscy i inni, poszli nowych szukać siedlisk; atoli gmin nieorężny, rycerstwo spokojniejsze, młodzież niedorosła, została przy dawnych kominach. Zlały się w jedno oba narody, pozostały i najezdniczy przez spólność ziemi, małżeństw, i powoli obyczajów. Być zatym mogło, że Słowacy, choć panowie nowych osiadłości, respektując ślady i dziedzictwo tych ludzi, którzy gryffami swemi orły Rzymskie przepłoszyli, z wielą ich zwyczajami, gryffy także herbowne przyjęli. Lecz jako nie wszyscy Słowianie byli jednym i nierozdzielnym narodem, ale na różne hordy większe i mniejsze podzielonym; jako nie wszyscy na jednej części dawnej Germanji osiedli, tak nie wszyscy gryffów tych przyjęli. Bohemowie czyli Zechowie lwa sobie obrali, bo Gockich i Swewskich krajów nie dzierżeli. Polacy woleli orła, osiadłszy w Sarmacyi, gdzie niegdyś orły Rzymskie były znajomsze od Dacyi i Pannonji. Słowianie zaś, Syrbowie gdzie teraz Miśnia, część Luzacyi, oraz inne narody ku morzu Niemieckiemu i dalej rozciągnione, a dawniej według konjektur historycznych, narodami Germańskiemi Gotów, Swewów i Wandalów nasiadłe, gryffa, od nowych poddańców przyjęli. Cały więc ten kraj, który się od Czech między Odrą i Elbą ku morzu rozciąga mógł mieć za herb gryffy; a zatym i mieszkańcy tameczni, mianowicie szlachetniejsi i rycerskiego stanu, gdy się dla potrzeb swoich, lub zysków do innych krajów udawali, gryffy z sobą herbowne przynosili. Luzacya, że ten herb nosiła do czasów Ottona II. cesarza, dowodzi uczony Teodor *Krüger in originibus Lusaticis* na karcie 128. Luzacya była częścią wielkiej Syrbji, i do Polski należała. Nie mylą się więc kronikarze nasi, gdy niektóre domy Polskie szlacheckie od Jaxy książęcia, czyli raczej znacznego jakiegoś pana w Syrbji wywodząc, Gryffami one nazywają. Tych znacznych Gryffów imiona pierwiastkowe wylicza Nakielski *in Miechovia,* jako fundatorów Miechowitów. Być oni mogli bez zaprzeczenia bogatemi przychodniami z Syrbji w głębszą Polskę, czyli Luzacyi, czy Miśnji, bo tam się tylko Syrbia rozciągała, a więc i kraju nowego herby z sobą przyniosłszy, potomkom one ze krwią podali. Jedność pierwiastkowa krwi Słowiańskiej, długa dependencya Zaodrzańskich narodów od Polskich książąt, nadgrody Polskich monarchów, mianowicie Bolesława Chro-

cesarza Fryderyka, najezdnikiem bliższej Wiśle Pomeranji, a bratnim i ojcowskim dzierżawom od Persanty sąsiedniej

---

brego i Krzywoustego za dzieła rycerskie, ściągały wielu Słowaków z za Odry do kraju naszego. Szerzące się też po Karolu W. cesarzów Franków i Niemieckich panowanie, Słowakom twarde i nieznośne, uchylało ich do narodu spólnego języka i krwi Słowiańskiej, z bogatemi majątkami, a dla tych przyczyn i Gryffowie przyjść do nas mogli. Lecz Nakielski jak ma fundament z dawniejszych od siebie pisarzów, mianowicie Długosza, do przyprowadzenia Gryffów z Syrbji; tak nie ma żadnego wsparcia, łączyć tychże Gryffów Jaxowiczów, fundatorów Miechowskich, z Gryffami Pomerańskiemi. To prawda, że jak Syrbia, tak Pomerania zaodrzańska, w pierwiastkach swoich, jakom wyżej pisał, nosiła za herb *Gryffy*; jak Syrbia, tak Pomerania była pod panowaniem książąt Polskich, i że jak z Syrbji, tak z Pomeranji, gdy Niemcy kraj Zaodrzański cisnęli, uchodziło wiele zacnych domów do Polski; lecz dla tych tylko przyczyn łączyć w jedną krew domy i familie, że herbami pierwiastkowego siedliska, a spólnem Słowian imieniem były związane, jak tablice genealogiczne Pomerańskich książąt. Jaxowie z Gryffonów Syrbskich przyszli do Polski w Krakowską ziemię; a za dane monarchom cnoty i męztwa dowody, odziedziczywszy z ich łaski bogate włości, wysokie w oboim stanie duchownym i świeckim urzędy, trwali zawsze w powinnem ku monarchom swoim posłuszeństwie i wierności. Gryffonowie północni, łaskami, pokrewieństwem od tychże monarchów ozdobieni, zbogaciwszy się za Odrą nabytkiem słabiejących Lutyków, a korzystając z domowych niezgód Piastów podrobnionych, słuchać ich dalej wzbraniali się. Z tych to Gryffonów północnych był bez pochyby Bogusław, o którym mowa, syn Warcisława I. ale nie Bogusław od Nakielskiego utworzony, inny wcale od Gryffów Pomorskich, który idąc za Długoszem, nie wiedzieć z jakich dowodów zkleiwszy pierwiastkową genealogią Jaxów Syrbskich Gryffów, razem owego Świętopełka zdrajcę za Krzywoustego do tej familji przyłączył, i Bogusława Warcisławowicza uczynił Bogusławem synem Wincentego Gryffa; nakoniec linią książąt Pomeranji wyższej czyli marchji Gdańskiej, z temiż Jaxycami i Warcisławiczami bezwzględnie pomieszał. Być oni mogli wszyscy Gryffami w znaczeniu wyżej od nas przełożonem, byli Słowianami jednego rodu z Polakami, jako się sami w życiu S. Ottona Bamberskiege do braterstwa przyznają *fratres nostri Poloni,* byli poddaneni monarchów Polskich, dawniej część wielką Syrbji, to jest część Szląska, Miśnią i Luzacyą, oraz inne północne mniejszej Slawonji za Odrą kraje trzymających, byli nakoniec za Krzywoustego dziedzicami obszernych włości, tak Jaxowie, jako Warcisławowiczowie, ci w Pomeranji, tamci w Krakowskiem, Sandomierskiem i na Szląsku; lecz to probując tylko, że jak tych,t ak owych mogły śmiele stare kroniki nazwać *Polakami,* nie probuje zgoła, aby do jednego domu i familji, idąc z jednej głowy, należeli. Z tego co się dotąd mówiło, możnaby nie bez fundamentu wnosić, że Kazimierz monarcha dał pod rząd Pomeranią Słupską jednemu z synów Warcisława I. to jest Bogusławowi, kreując go *dukiem* z obowiązkiem poddaństwa i lennictwa. Był on naprzód starostą czyli *capitaneus,* jako się z wyrazów Bogufała wyżej cytowanych pokazuje. Kto mu dał to starostwo, nie wiadomo dokładnie. Warcisław ojciec jego trzymał

i pogranicznej. Albowiem mało co przedtym Sascy książęta, Albert nazwany Ursus z Henrykiem Lwem, pogniótłszy zao-

lennością od Bolesława Krzywoustego z bratem Ratyborem Pomeranią Szczecińską za Odrą, jako się mówiło w Tomie V. historyi ze świadectwa życia S. Ottona. Tenże Warcisław trzymał od tegoż Bolesława część Pomeranji przedodrzańskiej do Regi albo do Persanty, i do Starogrodu, jako się z tegoż życia S. Ottona Bamberskiego widzieć daje. Umarł Warcisław około roku 1136. a więc trzema laty przed Krzywoustym. Pozostało dwóch synów po nim, Kazimierz i Bogusław. Zdaje się, iż Kazimierz jako starszy otrzymał całe dziedzictwo ojcowskie. Nie widać między cytowanemi od nas przywilejami wydanemi od Wuja, Rangona, i Schoetgena aż do roku 1175. żadnego przywileju Bogusława, ale tylko Kazimierza. Ten Kazimierz mieszkający w Dyminie w roku 1170. pisał się *princeps Pomeranorum*, a roku 1175. *dux Slavorum*. W obu zaś przywilejach wyrażone nadania, wyrażone miejsce rezydencyi książęcej, wyrażeni świadkowie nadaniów, znać dają, iż ten książe po obu stronach Odry od Dyminu do rzeki Regi panował. Helmold także spółczesny pisarz z Arnoldem swoim kontynuatorem, pierwsze daje zawsze miejsce Kazimierzowi. Być zatem mogło, że albo Krzywousty, zostawiwszy Kazimierza starszego że stryjem Ratyborem przy księztwie Pomeranji Nadodrzańskiej, lennem dziedzictwem ojcowskiem; dał starostwo Pomeranji Słupskiej Bogusławowi temu: albo co podobniejsza do prawdy, że to uczynił Mieczysław Stary syn jego, wydawszy za Bogusława córkę Anastazyą, za świadectwem Kadłubka, Bogufała, Długosza, i nawet pisarzów Pomerańskich, którzy sami nie przeczą tej parenteli. Nie nowina była monarchom Polskim stawić urzędniki w obu tych Pomeraniach mieczem podbitych, bądź dla związków pokrewieństwa z niemi, bądź dla rządu. Mieczysław II. oddał Kaszuby Beli zięciowi, wydawszy zań córkę Ryxę. Bolesław Krzywousty dał w administracyą te kraje Świętopełkowi z domu Gryffów, który go zdradził, i który za zdaniem Pomerańskich pisarzów, miał córkę jego Adelaidę. Tenże Bolesław przełożył nad częścią Pomeranji raz Gniewomira, drugi raz Swatybora, i samego Wartysława: a czemużby Mieczysław nie miał uczynić starostą Słupskim Bogusława zięcia, Słowaka i poddanego. Kazimierz zostawszy monarchą Polskim, gdy mu się dostała Pomerania, uczynił w niej rozporządzenie, jako się mówiło w wyższej nocie, z tą jednak różnicą, że Pomeranią bliższą *marchiam Gedanensem* oddał Samborowi Polakowi, Gryffowi Syrbskiemu jako starostwo, aby w niej tylko był *capitaneus*, czyli *comes*, albo margrabia, w sposobie pisania obyczajem Niemieckim, dla utrzymywania tam sprawiedliwości i porządku, oraz wnoszenia podatków do skarbu monarchy. Bogusława zaś starostą dotąd, *capitaneum*, jako krewnego swego przez siestrzenicę Mieczysławownę, uczynił nad dalszą Pomeranią *Słupensis, marchia inferior* według przypiśnika Kadłubkowego, dukiem, zachowując sobie, jako zwierzchnemu panu hołdownicze posłuszeństwo. „*Capitaneum in ducem partis Pomeraniae et Cassubitarum creat, sibi tamen et suis successoribus obsequelam reservans*“ słowa są Bogufała. Miał Kazimierz przyczyny polityczne tej kreacyi. Cesarz Fryderyk I. mając pokrewieństwo z Mieczysławem przez żonę jego, sprzyjał mu lepiej, i nie miło patrzał na jego oddalenie, jako się w historyi powie, ze świadectwa Kadłubka. Bogusław wiązał się przyjaźnią z cesarzem

drzańskie Słowaki, a na ich zwaliskach obszerne margrabstwa i księztwa dźwignąwszy, już i bliższe Odry Szczecińskie Pomerany, w przymierzu z Obotrytami będące, prześladować poczynali. Kazimierz brat Bogusława sprzyjał Sasom, Bogusław cesarzowi. Zkąd trwoga w Polakach, a potrzeba związku z temi i ulegania, którzy im sami silnemi być mogli, ile w domowych narodu Polskiego niezgodach, a fatalnym kraju na kilka głów przez ojca Krzywoustego podziale.

III. Co się tycze drugiej Pomeranji, czyli jak ją Kadłubek zowie, marchji Gdańskiej, ażeby i ta w granicach swoich miała rząd pewny i siłę przeciwko poganom Prusakom, w częste dawniej spółki z pogaństwem Pomorskiem wchodzącym, nie zdał się być Kazimierzowi żaden zdolniejszym do urzędu margrabiego czyli starosty, nad Sambora [1]), krewnego

---

tymże przeciwko Henrykowi Lwowi i Sasom, którym Kazimierz brat jego lepiej życzył, jako świadczy Arnold kontynuator Helmolda. „*Casimirus princeps Pomeranorum duci Henrico amicissimus. Frater ejus Bugislaus imperatori conjunctus.*“ Była ambicya w Bogusławie zostać książęciem państwa Niemieckiego, co i wkrótce z bratem otrzymał od cesarza Fryderyka. Urząd duków, choć jeszcze nie ze wszystkiem w Niemczech udzielny, nosił jednak prerogatywy, mając pierwszeństwo nad marchionami i komesami Niemieckiemi: a cesarze, którzy te tytuły rozdawali, czynili sobie, pod pokrywką honorów, i państwu Niemieckiemu lennikami tych duków. Była to polityka Fryderyka utworzyć Słowiańskich carzyków dukami, dla przychylenia ich do ciała *imperii*, dla wystawienia przeciwko dukom Saskim, dla ich zniemczenia, a tem samem dla przyłączenia znacznej części Słowiańszczyzny do krajów Niemieckich, pod pozornemi tytułami, jako ubolewa nad tem Grammatyk Saxo na karcie 371. nazywając te honory *servitutem falsis dignitatum insignibus coloratam.* Mógł Kazimierz uprzedzić w Bogusławie tę ambicyą, jeszcze za życia brata jego bezpotomnego; i ażeby w tej przynajmniej części Pomeranji obowiązał nowem dobrodziejstwem, uczynił go ze starosty dukiem, z warunkiem hołdu. Wszelako pomylił się na nim: albowiem Bogusław zostawszy z bratem około roku 1181. książęciem *imperii*, lepiej zawsze Niemcom sprzyjał, i wziąwszy po bracie zmarłym w tymże roku Pomeranią Nadodrzańską czyli Szczecińską, temuż cesarzowi według Arnolda *homagium et tributa eidem persolvit.* Potomkowie tego Bogusława przychyliwszy się bardziej jeszcze do Niemców, nietylko własnych poddanych Słowianów za Odrą zostali prześladowcami, wyganiając ich z kraju, i nowe Niemieckie osady formując; ale i z tej strony Odry w Słupskiej Pomeranji, czyli Kaszubach Polskich, pomykali uzurpacye swoje, gdy się książęta nasi Szląscy, Polscy, Mazowieccy z sobą kłócili, a los dla narodu fatalny przyniósł Krzyżaków, o czem poślední mówić będziemy.

1) Mówiliśmy nie raz w obu Tomach poprzedniczych historyi naszej, że do Warcisława I. ojca książąt Pomeranji Szczecińskiej, żaden z

Żyry albo Żyrosława; iż ten Żyra będąc Kazimierzowi wiernym, a dla tego postanowionym od niego za opiekuna Leszko-

---

pisarzów Niemieckich starożytnych, o jego przodkach, braciach i krewnych nie wspomniał. Podobało się kronikarzom Pomerańskim późniejszym nierównie, bo trzech wieków nieprzechodzącym, utworzyć genealogie tych książąt, od czasów Karola W. pozbierać różne nazwiska barbarzyńskich królików Słowiańkich, czasem, miejscem, narodem od siebie różnych, i zrobić z nich jednę parentelę. Nie możemy temu przeczyć, mając spółczesnych autorów, iż Warcisław zostawił dwóch synów Kazimierza i Bogusława, i że z tego Bogusława porodzili się książęta Pomeranji Szczecińskiej, którzy tam przez kilka wieków prawie do naszych czasów panowali. Lecz dawać temu Warcisławowi ojca Swatybora, dawać mu rodzonego brata Bogusława, zmarłego jakby w roku 1150. dawać wnuka Sobiesława, a z tego Sobiesława tworzyć synów Mestwina i Sambora, oraz prowadzić drugą linią książąt Pomeranji Gdańskiej, jest to dzieło częścią Bugenhaga, częścią Eikszteta, pisarzów przed dwoma wiekami żyjących. Ci patryarchowie genealogistów Pomerańskich: urodzili potem Mikrela, a za nim innych. Godny pamięci mąż, Szczęsny Łojko, dowiódł jaśnie w odpisach swoich na pretensye króla Imci Pruskiego, jako są omylne te tablice genealogiczne, mianowicie co się tycze potomstwa i przodków Swatybora, o czem my także w Tomie V. mówiliśmy, i jak są równie podejrzane też tablice względem drugiej linji książąt Pomeranji, pochodzącej od drugiego syna Swatybora, to jest od Bogusława. Kadłubek najdawniejszy z pisarzów, którzy o Pomeranji Gdańskiej pisali, powiada na karcie 778. że gdy Kazimierz Sprawiedliwy czynił rozporządzenie tej prowincyi, przełożył nad nią niejakiegoś Sambora krewnego Żyry. Nie masz tam wzmianki żadnej, że ten Sambor był krewnym książąt Szczecińskich. „*Ejusdem Sironis nepote Samborio Gedanensi marchia instituto*“. Tenże edycyi Gdańskiej na kar. 55. „*Ejusdem Sironis nepotem Gedanensem marchionem instituit nomine Samborium.* Bogufał wkrótce żyjący po Kadłubku twierdzi toż samo na karcie 46. „*Samborumque nepotem Sironis praefati Pomeraniam superiorem cujus urbs principalis Gdańsk nominatur, praefecti officio instituit.* I te to są tylko wiadomości pierwiastkowe o Samborze i marchji Gdańskiej, wiadomości przyciemne, jednakże wypływające ze dwu źródeł spółczesnych, to jest Kadłubka żyjącego za Kazimierza Sprawiedliwego, i Bogufałą za Leszka białego. Mówmy nieco o tym Samborze, a naprzód o Żyronie przynajmniej z podobniejszych do prawdy konjektur historycznych, niż są genealogie Pomerańskie. Co się tycze Żyrona, *comes Syro*, Kadłubek mówi na karcie 778. że mu Kazimierz zlecił opiekę synowca Leszka, syna Bolesława Kędzierzawego, a z opieką pospołu oddał rząd Mazowsza i Kujaw, spadłych na Leszka po ojcu, który nim został monarchą, trzymał w podziale te prowincye od ojca Krzywoustego. „*Lesthconi autem provincias paterno relictas testamento confirmat: praesidi earundem omnibus praedito virtutibus principi Sironi ejus curam committit.*“ Toż samo pisze Kadłubek Gdański i Bogufał na karcie 46. „*Cuidam nobili Sira nomine.*“ Te prowincye z opieką synowcowi pod rząd oddane, były Kujawy i Mazowsze, jako widzieć w Kadłubku Gdańskim. „*Praesidi earundem videlicet Cujaviensis et Masoviensis.*“ Przywilej dany kapitule Płockiej od Kazimierza Sprawiedliwego około roku 1187. a kon-

wi synowcowi, synowi Bolesława Kędzierzawego, oraz zą rządcę należących mu za dojściem lat Kujaw i Mazowsza,

---

serwowany w archivum tejże kapituły, zeznaje, iż Kazimierz oddał pod sąd Żyrona z innemi przybocznemi panami sprawę między kapitułą a Krzywosądem i Sieciechem, toczącą się o kaplicę S. Benedykta. „*Anno* 1187. *incarnationis dominicae Crivosandum cum Cetheo excitavit inimicus homo injuriose reclamare capellam beati Benedicti, in audientia inclyti ducis Casimiri suorumque principum, videlicet duorum episcoporum, Plocensis Vitho, atque Cujaviensis Stephano, et Zirone illustri comite, et Nicolao primate, quibus sic placuit litem dirimere etc.*“ Przywilej tegoż Kazimierza dany w tymże czasie Wichfrydowi wnukowi Lamfryda, wydrukowany od Okolskiego *in orbe Polon.* w Tomie II. na karcie 111. a od nas na końcu tej księgi położony, między innemi świadkami darowizny monarchy, kładnie pierwszego Żyrona wojewodę Mazowieckiego, *Zyro palatinus Masoviae.* Pomieniony Żyro miał syna Ottona, jako wspomina *album patriarchale,* czyli rejestr dobrodziejów klasztoru Miechowitów, który rejestr wydrukował Nakielski *in Miechovia* na karcie 82. „*Dominus Zyro et uxor ejus cum suo filio Ottone dederunt duas villas Kije et Samogost.*“ Także na karcie 85. „*Dederunt duas villas, Samogost, quae est supra Vislam et prope Kije aliam.*“ Nakielski na karcie 115. mówi, że ta wioska *prope Kije* nazywała się *Stawiany.* Że tenże Żyro był dziedzicem czy dzierżawcą różnych majętności, które po jego śmierci Konrad książe Mazowiecki, syn Kazimierza, oddał Chrystyanowi, pierwszemu biskupowi Pruskiemu czyli Chełmińskiemu w roku 1222. dnia 5. Augusta wspomina przywilej Konrada dany Chrystyanowi, cytowany od Dumonta *in cod. dipl.* w Tomie I. na karcie 162. „*Dedi etiam sibi in eodem dominio Culmensi* 100. *villas ac possessiones et haereditates cum earum attinentiis jure praedictorum castrorum, quarum possessionum et villarum, villas istas ad praesens confero, videlicet Coselko, Naorsine, Mirsche, Harnese, Volmuno, Ostromeres, et omnes villas quas comes Syro circa Colmen habuit. Samcolejus, Crescino, Pasceno, Wezwino, Wnyslaw, Benkowo, Glonino, Polansche, Nenangenez, Neladino, Grobno etc.*“ Nie mamy więc innych wiadomości o tym Żyronie z wiadomych nam dziejów narodowych, jak tylko że on był Polak, rządca Kujaw i Mazowsza, czyli wojewoda *palatinus*, opiekun Leszka, dziedzic obszernych włości, dobrodziej Miechowitów, pan radny czyli senator, ojciec Ottona, a co do naszej materyi najbardziej służy, krewny Sambora. Co się zaś tycze samego Sambora; nie możemy także nic pewnego wnosić o nim, dla ciemnot w pisarzach spółczesnych i późniejszych. Gdybyśmy poszli za zdaniem Kromera przed dwoma sty lat piszącego, i mieli manuskrypt Kadłubka, z którego on wyczerpnął, że Sambor był synem Żyrona, *Samborium Zyrae filium, ut vult Vincentius,* gdyby ten manuskrypt był pewny, nie mielibyśmy przyczyny wywodzić parenteli Sambora. Żyra był Polakiem, toć i syn jego wcaleby nie należał, jak chcą kronikarze Pomerańscy, do gryffów Syrbskich, do krwi Warcisława, a zatem ani król Imć Pruski do sukcessyi książąt Gdańskich, jakoby z jednej familji z książętami Szczecińskiemi idących. Lecz Kadłubek zkąd piszemy drukowany, najdawniejszy, który o Samborze pisał, nazywa go tylko *nepos Sironis,* a toż samo powiada i Bogufał. To słowe *nepos* nie determinuje żadnego stopnia parenteli, znacząc i wnuka po mieczu

mógł być radą, pomocą i wsparciem Samborowi, w administracyi powierzonej mu prowincyi, Mazurom i Kujawcom

---

i po kądzieli i synowca i siostrzeńca. Żyra miał syna Ottona, jakośmy cytowali *album patriarchale*. Trudno wierzyć z komputu lat, aby Sambor był wnukiem po mieczu Żyrona, ile gdy z Dumonta i z przywileju kapituły Płockiej wyżej cytowanego, widzieć jawnie, że Otton syn jego musiał umrzeć bezpotomny, ponieważ Konrad książe Mazowiecki, dziedziczne czy lenne dobra Żyry, *quas comes Zyro circa Culmen habuit,* darował biskupstwu Chełmińskiemu. Podobniejsza zatem do prawdy, że był jego siostrzeńcem *nepos ex sorore*, to jest że się urodził z Bogusława Gryfa Syrbskiego, i z córki Żyrona, jako się niżej objaśni. Że Polscy monarchowie po zdradzie Świętopełka Gryfa Pomorskiego, jednego podobno rodu z Warcisławem, nie dawali więcej starostwa czyli marchji Gdańskiej ludziom Pomorskiego rodu, jako mianym za obcych i bliższych Niemców, świadczy Bogufał na karcie 35. „*Ex tunc Nakiel et alia urbes, quas Pomerani ex largitione Boleslai (Crivousti) regebant, decritum fuerat, nunquam per ipsos regi et tueri debere.*" Świadczy podobnie Długosz na kar. 415. „*Sancitumque ab eo tempore est, non castra, non oppida, non munitiones, aut castella, Svantopelconi aut filiis ipsius, veluti hominibus dolosis et fluxae ambiguaeque fidei, committenda.*" Dawali więc monarchowie Polscy to starostwo czyli marchią Gdańską rodowitym i krajowcom. Nakielski na karcie 17. mówi, że po zrzuconym Świętopełku Gryfie w roku 1127. oddany był rząd Pomeranji Kaszubskiej, Bogusławowi synowi *comitis Vincentiis Griffii,* a synowcowi Świętopełka zdrajcy. Że familia przychodnia Gryfów z Syrbji, osiadła w województwie teraźniejszem Krakowskiem na początkach panowania Bolesława Krzywoustego około roku 1106. że z niej wyszły różne potem domy szlachetne w Polszcze, i że ich przodkowie nadali wiele łask Miechowitom, są tego dowody prawie spółczesne w historyach i po archiwach duchownych. Około roku 1154. kwitnęli Janisław arcybiskup Gnieźnieński, i Klemens brat jego, jako świadczy Długosz, Miechowita i inni. Około tegoż czasu żył Jaxa herbu Gryf, który z Konradem cesarzem do Palestyny jeździł, i którego syna dano w zakładzie cesarzowi Fryderykowi I. jako mówiono wyżej w Księ. XII. Lecz żeby ci Gryfowie pierwsi, to jest Jaxa, Wincenty i Świętopełk, którzy do Polski za Krzywoustego przybyli, byli bracia rodzeni, wątpi sam Nakielski genealogista swoich fundatorów na kar. 11. „*Incertum est an fuerunt fratres germani.*" Mógł Nakielski tak nie mieć dowodów do połączenia krewnością Świętopełka z Bogusławem, jak nie miał żadnych do połączenia Gryfów Syrbskich z Pomorskiemi. Wszelako z komputu lat wypada sprawiedliwiej, że ten Bogusław dany od Krzywoustego za starostę Kaszubianom, nie był Bogusławem Pomerańskim synem Warcisława zmarłego około roku 1136. ale był raczej innym Bogusławem Gryfem Syrbskim, według tłumaczenia w wyższej nocie od nas objaśnionego. Pomerańscy Gryfowie byli u Polaków jak obcy, choć jednego Słowiańskiego rodu, ale poganie świezi, i już po części zniemczeni; Syrbscy zaś byli przez indygenaty i liczne dziedzictwa rodakami i tubylcami. Gdy więc Świętopełka obcego Gryfa oddalił Krzywousty od rządu Pomeranji Gdańskiej, postanowił na jego miejsce Bogufała Gryfa Syrbskiego, jako człowieka krajowego, syna Wincentego Gryfa, który Wincenty, według Nakiel-

pogranicznej. Niemniej troskliwy Kazimierz o zabezpieczenie dzierżaw Ruskich, korzystał z wojen domowych między

skiego na karcie 12. „*in eodem tractu Cracoviensi acquisitis partim aere, partim meritis magnis haereditatibus, quae tunc veteri antiquorum vocabulo ut notat originale monasterii Andreoviensis Bryszynek dicebantur, postea Breznica dicta fuerunt.*“ Trudno zaprzeczyć wiarę pismom oryginalnym. Myli się zatem i Długosz nazywając Świętopełka baronem, i z familji Polskiej go wywodząc. Wyraz kroniki Szląskiej o Świętopełku zdrajcy „*ejusdem generis cum Boleslao* jest powszechny, oznaczający tylko krew pierwiastkową Słowiańską, nie zaś Polską, boć w tem samem znaczeniu i pisarz życia Ś. Ottona Bamberskiego, nazywa Pomorzanów, *frater Polonorum*, że z jednej krwi Słowiańskiej wyszli, nie zaś że byli Polakami. Wreszcie Świętopełk należał bardziej do rodu Bolesława, *ejusdem generis* przez żonę, córkę tego monarchy, niżeli do rodu Polskich Gryfów, przez jedność familij Syrbskiej i Pomorskiej. Bugenhagen kronikarz Pomerański ani o Świętopełku mniemanym Bogusława stryju, ani o tym Bogusławie Gryfie Syrbskim, którego my Polakiem ojcem Sambora i głową familji książąt marchji Gdańskiej być rozumiemy, nic nie wspomina, owszem samych Bogusławów i Warcisławów Szczecińskich mimo świadectwa Saxona Grammatyka, Helmolda i Arnolda z sobą miesza. Eiksztet, Mikrel, a za niemi Hubner w genealogiach, dają mu za ojca Swatybora hołdownika niegdyś Bolesława Krzywoustego, a za braci Świętopełka Warcisława I. i Ratybora, bez żadnych na to braterstwo i synowstwo fundamentów. My mamy świadectwo Bogufała prawie spółczesnego, że Świętopelk był obcym, i że Bolesław Krzywousty oddalił go od rządu Pomeranji Słupskiej, i bliższej Wisły marchji Gdańskiej; które kraje że oddał Bogusławowi Polakowi Gryfowi Syrbskiemu, pisze Nakielski z dawniejszych kronikarzów, niemniej troskliwy o wywody domów swoich fundatorów, jak kronikarze Pomerańscy o swoich książąt. Ten to sam podobno Bogusław ojciec Sambora, będąc gubernatorem marchji Gdańskiej, ufundował klasztor Oliwski Cystersów. Świadczy o tem Długosz na karcie 525. pod rokiem 1174. w którym śmierć zaszła tego Bogusława. „*Boleslaus* (*Boguslaus*) *Pomeraniae dux moritur, et in monasterio oliwa quod fundaverat sepelitur, duos relinquens filios Mszczugum et Sobieslaum.*“ Świadczy także Bugenhagen na karcie 139. „*Primus monasterii Olivensis fundator creditur fuisse Subislaus dux Pomeraniae, cujus memoria non bene potest haberi: Oliva vero fundata dicitur A. D.* 1170.“ Omyłka druków i ręki piszącej, jak w Długoszu Bogusława uczyniła Bolesławem, tak w Pomerańskich pisarzach zrobiła Bogusława Sobiesławem I. którego Sobiesława oni uczynili synem Bogusława, a wnukiem Swatybora. Tenże sam Bogusław, omylnie od tychże kronikarzów Sobiesławem nazwany, za świadectwem Jana Pontana kronikarza Duńskiego na karcie 246. obronił Gdańska od Waldemara I. króla Duńskiego. *Reperio apud Pomeranorum chronographos silentibus licet domesticis annalibus hoc circiter tempore* (r. 1165.) *Valdemarum quoque Sobieslao Pomeraniae principe bellum mari intulisse, et arcem seu propugnaculum Danscicum* (*Gdańsk*) *ad Vistulae ostium excitasse, quod rege mox discedente Sobieslaus vicissim occupavit, atque inde annis sequentibus oppidum ad hanc paulatim excrevisse magnitudinem.*“ Rok tej wyprawy Duńskiej 1165. zadaje fałsz kronikarzom Po-

książętami Kijowskim i Czerniechowskim [1]). Zabrane na monarchę przyległe koronie prowincye Brzeska, Włodzimierska, i Drohicko-Chełmska [2]) słabością poprzedników braci, a

merańskim, którzy śmierć mniemanego swego Bogusława Swantyborowicza kładną w roku 1150. Że zaś ten Sobiesław, był tenże sam co i Bogusław, świadczy Bugenhagen na karcie 39. który mu daje dwóch synów, tak jako Długosz i Nakielski Mszczuga, to jest Mestwina I. i Sambora, czyli Sobiesława I. „*Hic post se duos reliquit filios Mestvinum et Samborium.*" Różność krwi Bogusława ojca Sambora od Gryfów Pomeranji Szczecińskiej, objaśnia sam Bugenhagen na karcie 138, pisząc o synu jego Mestwinie, a bracie Sambora. „*Descivit ergo Pomerania electo sibi duce alino, nisi forte hic fuerit ex sanguine Vartislai nostri, quod incognitum nobis est. Tunc se se homines illi antiquo nomine Pomeranos, nos vero Teutonos apellaverunt, contumeliae ut creditur gratia. Primus itaque dux illorum ut annotatum legimus in monasterio Belbucensi erat Mestvinus A. D.* 1220. *defunctus.*" Podobną różność familji Szczecińskiej i Gdańskiej przyświadcza Jan Pontanus w historyi Duńskiej pod rokiem 1210. na kar. 301. pisząc o Waldemarze II. królu Duńskim. „*Valdemarus vero constitutis circa Albim rebus, anno sequenti expeditionem in Prutenos suscepit, ut et illae circumquaque gentes paganis adhuc deditae christiana pietate imbuerentur. Praeter caeteros coactus Polonorum dynasta Mistovius in verba et obsequium ejus sacramentum dicere.*" Wyraz Pontana *Mestvinus Polonorum dynasta*, brat Sambora, oświadcza jawnie, że oba byli Polakami, nienależącemi do książąt Szczecińskich. Potwierdza toż samo Długosz pod rokiem 1241. gdzie mówi o Świętopełku synu Mestwina, a synowcu Sambora, iż on był *ex Cracoviensi ducatu de genere Grifforum oriundus.* Z tego cośmy dotąd mówili łacno wnosić kto był ten Sambor, któremu Kazimierz polecił starostwo czyli margrabstwo Pomeranji wyższej albo Gdańskiej. Był on synem Bogusława Gryfa Syrbskiego w Krakowskiem znaczne dobra mającego starszym bratem Mestwina czyli Mszczuga, albo Mistywoja, jako to świadczy przywilej Świętopełka, książęcia Pomeranji synowca jego dany klasztorowi Oliwskiemu w r. 1235. „*Patris nostri Mestwini et patrui nostri Samborii, et filii ejus Subislai, sive etiam fratrum nostrorum Samborii et Ratiborii etc.*" Był siostrzeńcem Żyrona, podobno z córki jego urodzonym lecz nie z córki Mieczysława starego, która była za Bogusławem Szczecińskim, Był fundatorem, to jest przyczynił się do pomnożenia dóbr Cystersów Oliwskich, jako świadczy Długosz pod rokiem 1178. na karcie 517. i Bugenhagen na karcie 139. Był nakoniec postanowiony starostą marchji Gdańskiej przeciwko najazdom Prusaków od Kazimierza, przez wzgląd na zasługi ojca Bogusława i wuja Żyrona, jako się wyżej mówiło.

1) Długosz pod rokiem 1179. na kar. 539. nazywa tych książąt jednego Jarosława Izasławowicza w Kijowie, drugiego Świętosława w Czerniechowie panujących.

2) „*Sed et Sussiae nonnullas jubet accedere provincias Premisliensem cum oppidis contingentibus; Wladimiriensem cum ducatus integritate; Brzeicie cum omnium suorum incolatu; Drohiczyn cum suorum universitate.*" Kadłubek na karcie 778. „*Cum nonnullis Russiae provinciis scilicet Premisliensem, Vladimiriensem, Bresten-*

wnętrznemi niezgodami przez Ruskie książęta dawniej odjęte. Osadzone przedniejsze zamki garnizonami: postanowieni starostowie, którzyby onych dozór mieli, ze wszelką jednak najwyższej zwierzchności podległością [1]). Wreszcie, ażeby domowej spokojności potrzebnej nader do ułożenia porządku krajowego i zagłady wkorzenionych bezprawiów, żadne nie wzruszały między pokrewieństwem zatargi, ugodzeni około tegoż czasu książęta Szląscy. Mówiliśmy wyżej [2]) o podziale tej prowincyi między trzech synów Władysława wygnańca, aby przestając na tej dzielnicy, a spólne z innemi książętami Polskiemi składając ciało Rzeczypospolitej, wszyscy jednemu monarsze byli podległemi. Zmarły świeżo [3]) najmłodszy z rodzeństwa Konrad bezpotomny książe Głogowski i niższego Szląska, dał okazyą do zazdrości między pozostałemi. Bolesław najstarszy opanował braterski udział; Mieczysław średni dobył nań broni, i z Wrocławia wygnał. Wytoczyła się skarga przed sąd zwierzchni Kazimierza. Kochający pokój monarcha, uczynił między niemi zgodę [4]). Ustąpił Mieczysław zaboru bratu Bolesławowi, a z okoliczności urodzenia syna, którego stryj Kazimierz do chrztu trzymał, i swoje

---

sem, Drohiciensem cum castris, municipiis et oppidis ac eorum appendiciis suo imperio annectit." Bogufał na karcie 46. Długosz na karcie 539. nie wspomina Drohickiej. Dla czego zaś prowincyą Drohicką nazwaliśmy Chełmską, damy niżej przyczynę, gdy będzie mowa o Polesiu i Jadźwingach. Kromer pisząc o tem prowincyi Ruskich odzyskaniu na karcie 112. powiada, że Długosz między innemi prowincyami pomieścił i Drogiczyn, czego my w Długoszu nie widziemy. Tenże tamże mówi, iż Kadłubek prócz Brześcia, o innych prowincyach zamilczał, co się inaczej pokazuje, z kronik Kadłubka we Gdańsku i w Lipsku drukowanych.

1) „*Castris principalibus conquisitis, constitutisque praesidibus provincias ipsas per se administrabat.*" Długosz pod rokiem 1179. na karcie 539.

2) Obacz wyżej pod panowaniem Bolesława Kędzierzawego.

3) W roku 1179. Długosz na karcie 539. ale sam sobie sprzeciwia się, gdy śmierć Konrada wyżej pod rokiem 1163. położył. Sommersb. w Tomie I. na kar. 305. Myli się Bogufał i Kadłubek, albo raczej jego przypiśnik, gdy mówi na karcie 778. że *Conradum marchiae Glogoviensis principem fecit.* Umarł pod ów czas Konrad, a na jego miejscu otrzymał Głogów nie Konrad, ale Bolesław wysoki. Myli się także Henel na karcie 239. kładąc tę zgodę pod rokiem 1182.

4) Kakłubek, — Bogufał, Długosz, — Kromer, — Henel i Inni.

niemowlęciu imie nadał, wziął od niego w darze ziemię Oświecimską i Bitomską od księztwa Krakowskiego [1]) w zagrzaniu godowniczem oderwane.

ROK 1180.

IV. Potrzebowała Polska zewnętrznej spokojności, dla naprawy wnętrznych zbytków i nierządu krajowego. Trwała między Polakami pamięć i żądza dawnej Słowian barbarzyńskich swobody, albo raczej swywoli anarchicznej. Lud obcy, zbrojny; cudzych dzierżaw najezdniczy, podbiwszy niegdyś pod swojemi wodzami obszerne kraje Sarmacyi i Germanji, posiadł te ziemie prawem lennem; a pełniąc tylko powinność wojenną z posiadanych gruntów, wreszcie udzielnym się być i wielowładnym w obrębie majętności swoich rozumiał. Zamieniła ten nierząd feudalny [2]) w monarchią dzielność Bole-

---

1) Kadłubek na karcie 778. nie wymienia, jakie ziemie Kazimierz oddał Mieczysławowi Raciborskiemu, ani dla jakiej przyczyny, mówiąc tylko w powszechności. „*Sed et fratris ejus* (*Boleslai alti*) *strenuitatem ejusdem videlicet Mieszkonis quorundam largitone oppidorum obstringit.*“ Boguřał wyraźnie mówi o Oświecimiu i Bitomiu na karcie 46. „*Bitomiensem et Oswanzciensem cum eorum pertinentiis et appendiciis universis hilariter.*“ Zdaje się jednak, że ta donacya nagła, i podobno po pijanemu *hilariter*, musiała być wkrótce odwołana. Przywilej Kazimierza cytowany od Okolskiego w Tomie II. *Orbis Poloni* na karcie 111. świadczy, że po tej ugodzie między książętami Szląskiemi Oświecim z Siewierem i Sandeczem, oddany był dożywociem niejakiemuś Wichfrydowi przodkowi domu Firlejów. „*Ego dux Casimirus convocatis suis baronibus in Cracovia, sua miseratione et consilio proborum virorum dicto Wichfrido filio Borgosii contuli scilicet Sandesch, Oświecim et Sewer.*“ Uważać należy, że data tego przywileju jest omylnie wydrukowana, ponieważ w nim pisze się Kazimierz *dux Cracoviae et Sandomiriae*, których księztw nie miał jeszcze roku 1163. ale Krakowskim został około roku 1178. Potwierdza to jeszcze przywilej Leszka białego dany w roku 1287. Miechowitom cytowany od Nakielskiego *in Miechovia* na karcie 135. w którym między świadkami ziem Krakowskiej i Sandomierskiej widzieć *Phalslaus castellanus Oświecimensis*. Co się tycze Bitomia, że i Bitom po tej darowiźnie Szlązakowi należał do ziemi Krakowskiej świadczy Długosz pod rokiem 1200. pisząc, że Mieczysław Stary zostawszy książęciem Krakowskim po ustąpieniu Leszka zbudował w Bitomiu zamek i garnizonem swoim osadził, aby miał zawsze czym się oprzeć w przypadku rebelji Krakowianów.

2) Prawo feudalne weszło do Europy po upadku państwa Rzymskiego z napływem różnego barbarzyństwa, trwając od szóstego prawie wieku, aż do jedenastego.

sława I. króla, albo ją mocniej utwierdziła. Ustanowiony porządek w rycerstwie z opisem żołnierskich obowiązków: ściśnione w klubie praw i sprawiedliwości rozhukane umysły. Stan gminny z hańbiącej ludzkość niewoli został podźwigniony[1]). Ze zgonem walecznego króla, a za następstwem mniej dzielnych jego potomków, wzniosła znowu głowę arystokracya; i gdy był czas potemu, korzystając z zamieszków krajowych lub słabości panujących, bezprawia swoje w przemocy nad gminem, duchowieństwem, owszem samemi dziedzicami tronu rozszerzała[2]). Bolesław Krzywousty, równy męztwem i obrotem naddziadowi Chrobremu, dźwignął upadającą karność i subordynacyą, nie dając wierzgać zależeniem pola, i domowemi wczasami. Wojny ustawiczne, a jedna z drugiej rodzące się, uchylały stan rycerski od nierozdzielnych ze swobodnem a miękkiem życiem spisków i rozpusty. Lecz fatalny krajowi podział królestwa na różne głowy, uczynił znowu jak słabszemi książąt w swoich udziałach, tak potężniejszemi prywatnych. Zbijali się książęta z sobą, i nienawidzieli wzajemnie dla panowania: stan rycerski, acz podzielony na różne księztwa, miał spólny interes pomnażać ztąd swoje majątki, władzę, swobody, i tępić podległość monarchiczną. Władysław II. przypłacił wygnaniem, chcąc znowu pod jednego siebie całą podgarnąć monarchią; lubo do jej utrzymania gwałtownych, a czasem mniej godziwych, cisnąc szlachtę, używał sposobów. Równego doznał losu i brat jego młodszy Mieczysław Stary za takoweż przedsięwzięcia. Spiknęło się nań majętniejsze duchowieństwo, z bogatszą szlachtą Krakowską, wyganiając z Krakowa, a potem i z własnego udziału.

V. W przeciągu słabiejącej od zejścia Chrobrego monarchji namnożyło się wiele zbytków w stanie rycerskim. Ustawy królów przodków względem publicznej i dworskiej posługi, nazwane *podwodami*[3]) prywatny domysł na własne

---

1) Obacz w Tomie IV. pod Bolesławem Chrobrym.
2) Wygnany Kazimierz z matką Ryxą, a po nim Bolesław Śmiały.
3) Między różnemi powinnościami albo służbami, które lud pospolity był winien królom i książętom naszym, znajdują się *Podwoda,*

używał zbytki. Włożyła rządowa zwierzchność ciężar na wsie i miasteczka dostarczania wozów i koni posłańcom kró-

---

Przewód, *Powóz*. Powinności te były podobne sobie w słowach i w rzeczy. Ściągały się one do jednejże służby, która była w dawaniu koni i ludzi na dwór bez zapłaty. Służba ta odmienioną została na podatek pieniężny w roku 1564. pod Zygmuntem Augustem, a z podatku tego Władysław IV. w roku 1647. ustanowił pocztę. Obaczyć trzeba, ile można, jakie były te powinności, kiedy ustanowione, i kiedy odmienione, dla objaśnienia teraźniejszych i następnych powieści historycznych. Najdawniejsi z naszych pisarzów, którzy o *Podwodzie*, *Przewodzie i Powozie* mówią, jako to Kadłubek edycyi Gdańskiej, Bogufał i Anonim archidyakon Gnieźnieński we dwunastym i trzynastym wieku żyjący, nie powiadają, ani kto one postanowił, ani co one znaczyły. Bielski z Kromerem późniejsi nierównie od pierwszych, przypisują ustawę *podwody* Bolesławowi Chrobremu. Z tychże pisarzów poznać można jej powinności. Bielski mówi na karcie 43. iż Bolesław Chrobry ustanowił podwodę dla prędszego jechania komorników królewskich z listami. Kromer świadczy o tymże królu, że nakazał dawanie koni dla posłanników swoich i dla tych, którzy z wiadomościami posyłani byli do króla z prowincyi, i że powinności te włożył Bolesław na miasteczka, *oppida*. Zdaje się, iż podwodą nazywano tak jak i dzisiaj, wóz chłopski z końmi; widzieć jednak czasem, iż zwano podwodą i konie bez wozu, jako świadczy Kromer i uniwersał króla Stefana *Vol. legum II.* na karcie 960. — 961. — *Przewód* zwana była powinność dawania przewodnika. Widzieć przewodnika przy podwodzie w uniwersale podwodnym Zygmunta Augusta danym w Warszawie roku 1564. *Vol. legum II.* na karcie 673. Zdaje się, iż *przewód* ustanowiony był razem z podwodą. *Powóz* nazywano powinność dawania podwód pod dwór, kiedy król jechał gdzie z miejsca, na którym mieszkiwał: a *odwóz* kiedy powracał. Widzieć to w uniwersale Warszawskim danym w rok. 1564. od Zygmunta Augusta, który najczęściej w Litwie mieszkał. Dawność powozu i odwozu rozumiem, iż taka jest, jak podwody i przewodu. Najdawniejsi pisarze łacińscy kronik naszych, zowią te powinności *angaria*, *perangaria*, *praeangaria*, *subvectio*. To słowo widzieć jeszcze za Zygmunta III. *Vol. legum* na karcie 672. znaczące powinność bojarów w starostwach jeżdżenia z listami starościńskiemi, lecz nie szlachty, która z nadaniów królewskich grunta tam dziedzictwem trzymała.

Powinność dawania podwód na potrzeby królewskie, była znajoma w innych zagranicznych krajach zdawna, i zdaje się, że we wszystkich mianowicie obszerniejszych państwach była zażywana, przed ustanowieniem poczty, które jest późniejsze. Być może, jako chce Bielski z Kromerem, że Chrobry, który rozszerzył Polskę od Elby do Dniepru, postanowił tę powinność pierwszy w swoim kraju; ale jeżeli ten monarcha włożył ją tylko na miasteczka, *in oppida*, rozciągnęła się ona potem na miasta i wsie wszystkie, które się po drodze posłańców królewskich, lub posłańców do króla znajdowały. Komornicy królewscy, czyli jak ich teraz nazywamy *szambelani*, posłannicy od panów, od starostów, od wszystkich urzędników królewskich w interesie, albo pod pretextem interesu króla jeżdżący, brali wszędzie podwody.

lewskim z rozkazami do prowincyi wyprawowanym. Możniejsza szlachta przywłaszczała sobie prawo majestatu, a

---

Pierwsza wzmianka o tych podwodach jest uczyniona od Kadłubka edycyi Lipskiej co do istoty rzeczy, lubo w tymże autorze edycyi Gdańskiej słowo nawet *podwoda* jest wymienione. Wspomniał też o tej powinności Bogufał, wkrótce żyjący po Kadłubku. Oba ci pisarze świadczą, że to był zwyczaj w Polszcze starodawny *erat et illud antiquatum*. Mieczysław Stary książe Poznański czyli Wielkopolski z podziału, a mornarcha i książe Krakowski przez następstwo po bracie Kędzierzawym, uprzykrzył się Krakowianom podwodami, co było powodem między innemi ciężarąmi, że go oni z księztwa zrzuciwszy, poddali się Kazimierzowi. Swiadczy o tem Długosz na karcie 526. Kazimierz nie zniósł tej powinności pożytecznej, ale ją tylko do pierwiastkowego użycia przyprowadził, aby możniejsi zbytków z ubogiemi nie czynili. *Qui legationis occasione* (mówi Kadłubek na kar. 779.) „*cujuslibet, angariaverit, aut angariari jusserit quadrupedem, anathema sit, excepto uno casu quando videlicet hostis alicui provinciae imminere nunciaretur*. Z tej gorliwości duchowieństwa o ochronienie ludu od podwód, sądzić można, iż ich więcej brano w dobrach duchownych, jak gdzie indziej: że to prawo Kazimierza ściągało się po większej części do wiosek i miasteczek kościelnych, którego potem prawa duchowni użyli przeciwko Łokietkowi. Uwolnił biskupstwo Poznańskie od podwód w roku 1232. Władysław Plwacz książe Poznański prawnuk Mieczysława Starego, jako świadczy Bogufał. „*Ab omnibus angariis, perangariis, przewodis, podwodis*. A że to uwolnienie zdejmując ciężar z duchownych, pomnożyło powinności stanu rycerskiego, wygnali Wielkopolanie Plwacza w roku 1233. wezwawszy na jego miejsce Henryka z brodą, książęcia Wrocławskiego na Szląsku za świadectwem tegoż Bogufała i Anonima archidyakona. Synowie Plwacza Przemysław I. ojciec króla Przemysława, i Bolesław nazwany pobożny książe Kaliski, potwierdzili ojcowskie dla duchowieństwa Poznańskiego przywileje w roku 1245. za biskupstwa tegoż Bogufała. Tej wolności, że Władysław Łokietek wstąpiwszy na księztwo Poznańskie, nie potwierdził, owszem ją tępił, postarali się księża o jego wygnanie w roku 1299. za biskupa Andrzeja Zaręby. Dopiero Ludwik król Polski i Węgierski uwolnił dobra szlacheckie od podwód, oraz od innych powinności przywilejem danym w Koszycach w roku 1374. Ciężar zdjęty ze szlachty pozostał na dobrach tylko królewskich. Ale tu tylko mowa o uwolnieniu wielkiej i małej Polski, ponieważ Mazowsze będąc jeszcze pod udzielnemi książętami, pełniło tę powinność w roku 1419. i 1435. jako świadczy Dogel *in Limit. R P. et M. D. L.* na kar. 42.—47. Władysław Jagiełło potwierdził wolności Ludwika w Jedlinie roku 1430. za to, iż Polacy po śmierci jego, jednego z synów wziąść na tron obiecali. *Vol. leg. I.* na karcie 91.—92. Mimo jednak ten przywilej, dany w ogólności *omnibus Terrigenis*, brano podwody u duchownych, jako się skarży Zbiszek kardynał na Jagiełłę, według Bielskiego na karcie 304. i Długosza na karcie 648. Trwała powinność podwodna od Jagiełły do Zygmunta Augusta prawnuka jego w dobrach królewskich. Kromer powiada w księdze *Polonia*, że kiedy król rozsyłał listy do senatorów, lub gdzie indziej; kancellarya dawała komornikom, którzy te listy wozili (*cubiculariis* szambelanom pokojowym listy podwodne, za któremi miasta i wsie musiały konie szafować

pod różnemi pozorami własne interesa ulacniając, ciemiężyła kmiecie i miasta wymaganiem koni, psowaniem onych przez

---

Znajdują się w MSS. króla Stanisława Augusta dwa listy królowej Bony, oryginalne w roku 1556. dnia 28. Stycznia pisane, w których jako dzierżawnica dóbr królewskich przykazuje wszystkim starostom, podstarościm, burgrabiom, wójtom, burmistrzom, dzierżawcom w Mazowszu i w Litwie, ażeby za okazaniem tych listów od Ludwika Monty służebnika i posła, tak jadącemu do Wilna za królem, jako powracającemu, dawali konie podwodne do wózka i pod wierzch bez żadnego omieszkania. Szemrało mocno na te starożytne ustawy pospólstwo aż do roku 1564. którego Zygmunt August zamienił tę powinność na pieniądze. Włożył na miasta, miasteczka, wsie królewskie i duchowne, które dawać podwody winne były podatek, z którego skarb królewski miał płacić podwody. Miasta i miasteczka miały dawać do skarbu corocznie trzy części *szosu*. Szos był dodatek od miast i miasteczek płacony z domów. W czasie postanowienia tego podwodnego płacono w miastach głównych od domu rynkowego groszy 8. od ulicznego groszy 4. na przedmieściu groszy 2. W miasteczkach placono z domu rynkowego po groszy 2. z ulicznego po jednym, z innych nędznych chałup po pół grosza. Trzy części szosu w mieście głównem od domu rynkowego czyniły groszy 6. albo złotych dzisiejszych 2. i tam dalej, od innych według proporcyi. Szos płaciły miasta według dawnych kwitów, to jest niewiernie i z kradzieżą publiczną. Wsie za podwodę miały płacić do skarbu z łanu, albo z włoki, albo z *zrzebia*, albo z *śladu* po groszy 6. to jest po złotych dzisiejszych 2. z połłanku po groszy 3. albo po złotym dzisiejszym jednym. Piwowarowie dawać mieli czopowego od waru, a gorzałczarze od dzbana czyli kotła po groszy 4. czyli po złotym jednym i groszy dziesięć teraźniejszych. Szynkarze od piwa i gorzałki płacić mieli na rok po groszy 6. to jest po dwa złote nasze.

Tak we wsiach, jak w miasteczkach, każdy co miał włokę, powinien był trzymać dwa konie do najmu. Na te konie ustanowiona była taxa na tymże sejmie; od konia, bądź do wozu, bądź pod wierzch, miał skarb płacić na milę po półtora grosza, albo po piętnaście groszy dzisiejszych; od woza osobno płacić miano na milę po pół grosza, albo po pięć groszy dzisiejszych. Kto brał przewodnika z koniem, płacić miał także półtora grosza, albo groszy naszych piętnaście. Jak dla przewodnika, tak dla podwodnika, to jest dla tego co wziął podwodę, nie było żadnej płacy. Zdaje się, iż koni do wozu więcej nie brano jak dwa; ponieważ dyspozycya tego uniwersału nie mówi o większej liczbie koni do wozu. Biorący podwodę, miał dawać przodem płacę i okazać list podwodny, albo list na podwodę, dany z Kancellaryi królewskiej. Porządku podwód w miastach i w miasteczkach dozierali burmistrze, we wsiach wójtowie albo sołtysy: a urzędy starościńskie dozór wszystkiego miały.

Był to początek poczty, którą Ludwik XI. ustanowił był we Francyi około roku 1477. W Niemczech poczta ustanowiona już była także pod cesarzem Maxymilianem I. około roku 1519. Nie przyszło jednak to ustanowienie do skutku aż pod Maciejem cesarzem w roku 1615. Nie wiadomo jest, co podatek podwodny ustanowiony roku 1364. przynosił do skarbu. Atoli na sejmie następującym Piotrkowskim w roku 1565. król Zygmunt August mówi, że większe się pokazało być wy-

gwałtowne biegi, lub zaborem lepszych. Pod różne monarchów potrzeby z dawnego zwyczaju, który pod ów czas za prawo służył, zastępowali włościanie i miasta dodawaniem żywności przejeżdżającym bez zapłaty[1]). Pyszne przemożnych obywatelów z licznemi służalców orszakami przejazdy, wyciskały na kmieciach też same powinności: a w przypadku niesłuchania, silne łotrostwo gwałtem gmachy i stodoły odbijało, nieszczędząc zarobionego potem majątku. Nie mniejsze stan duchowny od tychże drapieżców znosił bezprawia, ruchomość i wszelkie jakiekolwiek zbiory zmarłych biskupów, szarpały się przez mocniejszych, albo się na skarb książęcy, z pokrzywdzeniem świątości i pokrewieństwa zabierały[2]).

---

dawanie na podwody, niżeli czyniło składanie pieniędzy na nie. Kazał zatym od konia więcej nie płacić jak po groszu, albo groszy naszych dziesięć. Postanowienie Zygmunta Augusta względem podwód w roku 1564. oraz płacenia za nie w roku 1565. ponowił Stefan Batory w roku 1576. i w roku 1578. Uwolnił tenże król od tego podatku miasta pogorzałe, lub od nieprzyjaciół spustoszone, do czterech lat wedle zwyczaju, jako mamy w uniwersałach lat pomienionych. Zygmunt III. w roku 1601. podniósł znowu płacę od konia do dwóch groszy: Płaca ta jednak nie była droższa od płacy Augustowskiej, ponieważ grosze Zygmunta III. warte tylko były połosma teraźniejszych; a tak dwa grosze nie czyniły więcej, jak półtora grosza Augustowskiego, a naszych 15. groszy.

Wojny ustawiczne z postronnemi i domowe rozruchy ogołociły lud z majątku i pieniędzy. Ciężkie dla niego było to postanowienie. Kmieć i mieszczanin mający rolę, musiał chcąc nie chcąc sprzężaj swój dawać na podwodę. Niszczyły się konie posyłkami, a grunta pustowały dla opuszczenia gospodarstwa. Trwał ten ucisk do roku 1620. którego Zygmunt III. obiecał uczynić folgę, i uczynić inne postanowienie, za którymby ze wszystkich pogranicznych miejsc, tak do dworu, jako do przedniejszych miast, na każdy tydzień wiadomości przychodzić miały, a przesyłanie listów każdemu stanowi potrzebne, mogło być ułatwione. Ta Zygmunta III. obietnica miała w zamiarze ustanowienie poczty, na którą miał obrócić podatek podwodny albo podwodczy. Wszakże to nie przyszło do skutku aż pod Władysławem IV. w roku 1647. Ten król zniósł naostatek ciężar podwód płatnych i ustanowił pocztę, jako widzieć *Vol. leg. IV.* na karcie 108.—109. pod tytułem: *Ordynacya poczty.*

1) Ta powinność starodawna nazywała się stan, *statio.* Długosz w księdze XIII. na karcie 248. Kromer *in Polonia* na karcie 594. Bielski na karcie 304.

2) Kadłubek, Bogufał, Długosz, Kromer i inni. Nie w samej Polszcze to się działo. Ten zwyczaj zakazany był dawniej od koncylium Chalcedońskiego w kanonie 22. Wskrzesili go Francuzi około roku 1164. Obacz *Math. Parisiensem in Recogn. Veter. Consvin. Clarendona.* Zakazał go Polakom Innocenty III. w roku 1212. jako

Należało poprawić te niegodziwości, lecz rostropność kazała ułagodzić dla pewniejszego skutku z innej miary też same umysły, aby na sprawiedliwość publiczną nie sarkały. Mieczysław Stary opanowawszy monarchią, starał się zniszczeniem i poniżeniem rycerstwa umocnić tron absolutny. Zjawiły się za niego nowe na szlachtę nałożone daniny, podatki, cła, i inne ciężary, albo wskrzeszone dawniejsze; ustanowione sądy po prowincyach, przemocą tylko lub łakomstwem sprawowane. Namnożyło się szpiegów i instygatorów, ludzi pospolicie podłych i najemnych, którzy częstokroć samą niewinność dla zysków własnych ciemiężyli [1]).

VI. Te wszystkie wady naprzód poznosiwszy Kazimierz [2]), a sprawiedliwość w swoje kluby wprawiwszy, i powinności rycerstwa pomiarkowaniem okryśliwszy, przystąpił do naprawy publicznych nierządów [3]). Nakazał do Łęczycy zjazd powszechny [4]). Była to pierwsza epoka sejmów naszych prawodawczych, a razem wolności stanu rycerskiego.

---

się niżej powie. Obacz Bosqueta w notach na listy Innocentego III. na karcie 115.

1) Obacz wyżej pod panowaniem Mieczysława Starego.

2) „*Igitur servitutis loramenta dirupit etc.*“ Kadłubek na kar. 778. — Bogufał na karcie 46. — Słowa Kadłubka: „*Igitur servitutis loramenta dirupit et exactoria juga dissipat, dissolvit tributa, vectigalia relaxat, onus non tam alleviat, quam penitus exonerat, angarias et perangarias expiare jubet*“ słowa mówię Kadłubka pokazują, że Kazimierz wiele bardzo ustąpił szlachcie z tych powinności, które należały *ad dominum ducale.* Nie wiadomo nam jednak w szczególności, jakie były te ciężary, od których ta szlachta uwolniona była, i na jak długo, ponieważ w późniejszych nierównie nadaniach i przywilejach monarchów, aż do Ludwika Węgrzyna widziemy wiele jeszcze powinności dawniejszych, do których szlachta była obowiązana w dziedzicznych nawet swoich dobrach. Wyzuwali się powoli monarchowie z praw swoich, a różnemi nadaniami wolności i exempcyi dla prywatnych, uczynili powoli wszystkie dobra szlacheckie wolnemi. Przywilej Kazimierza tego dany Wichfrydowi Niemcowi na kilka starostw i dziedzictwa, który się z Okolskiego Tom. II. na karcie 111. kładzie całkiem na końcu tej księgi, pokazuje jawnie do czego dobra szlacheckie w tych czasach były obowiązane, i od czego książęta w nadaniach swoich przez fawor one uwalniali.

3) „*Ad majores deinde abusus, quae inter leges et jura regni numerabantur operam suam omnem convertit.*“ Długosz na karcie 541.

4) „*Magno conventu apud Lanciciam indicto.*“ Długosz na karcie 541.

Duchowieństwo, jako w owym czasie samo tylko piśmienne, a pierwsze w radzie monarchów, czyli senacie[1]), z powołania i z nauki miejsce trzymające, przodkowało temu zjazdowi. Przybyli na czas umówiony z arcybiskupem Gnieźnieńskim[2]) Zbisławem, biskupi, Gedeon Krakowski, Żyrosław Wrocławski, Cherubin Poznański, Lupus Płocki, Onolf Kujawski, Gaudenty Lubuski, Konrad Kamiński[3]). Wezwany tamże Bolesław książe Szląski na Wrocławiu z innemi książętami Polskiemi, Leszkiem Mazowieckim, Ottonem Poznańskim, i szlachtą[4]) dla przyjęcia i potwierdzenia ustaw. Biskupi dla większego wrażenia w odzienie kościelne przybrani, ogłosili ludowi kilka wyroków, które ażeby tem ści-

---

1) Za czasów Kazimierza Sprawiedliwego jest już wzmianka o senacie Polskim w liście Urbana III. papieża około roku 1185. w którym liście czyli przywileju „*inhaerendo veteri consuetudini episcopo Cracoviensi primum locum et vocem in senatu post archiepiscopum Gnesnensem assignat.*" Słowa są rejestru przywilejów archiwum kapituły Krakowskiej.

2) Kadłubek tego arcybiskupa nazywa *Sbislaus*. Bogufał *Sdzislaus*. Długosz *Zdsislaus*. Myli się zatem Niesiecki w *koronie Polskiej*, i Rzepnicki *in vit. episc.* sadząc na katedrze acybiskupiej tego Zdzisława po śmierci Piotra zmarłego w roku 1174. Umarł Piotr w roku 1179. jako świadczy Stan. Bużeński kan. Krakowski w *MS. vitarum Arch. Gnesn.* Mylą się ciż sami kładąc pod rokiem 1180. Bogumiła jakiegoś. Pewniejsze jest świadectwo Kadłubka spółczesnego. Bulla też Alexandra III. o której niżej, potwiedzająca ustawy zjazdu Łęczyckiego przypada na rok 1180. Ten Zdzisław umarł według kronikarzów naszych około roku 1199. Musi więc być omyłka w jego imieniu z niewyczytania pisma. Ponieważ przywilej Kazimierza dany kościołowi Płockiemu w roku 1187. a wyżej od nas w nocie cytowany nie Zdzisławem go, ani Zbisławem, ale *Nicolaus primas* nazywa. Błąd jest w Długoszu na karcie 545. gdzie mowa pod rokiem 1181. o arcybiskupie Henryku. Ten kawał historyi jest niepotrzebnie wtrącony, jako późniejszy.

3) Długosz zowie Konrada biskupem Kamińskim w Pomeranji (*camenecum*), miał raczej mówić *Caminensem*. Kadłubek edycyi Gdańskiej nic o nim nie wspomina. Edycyi zaś Lipskiej, nazywa go biskupem Pomerańskim (błąd *Pomesaniensis*), ponieważ biskupstwo Pomerańskie później stanęło.

4) Kadłubek z Bogufałem nic nie mówią wyraźnie, ani o Łęczycy, ani o zjeździe tym, jakoby z różnych panów świeckich i szlachty złożonym. Z ich powieści był to raczej synod duchowny, niżeli sejm, czyli zjazd narodowy. Długosz na karcie 541. nazywa zjazdem *magnus conventus*, sprowadza *duces, episcopos et militariam frequentiam.* To słowo *duces*, znaczy książąt Polskich i Szląskich, synowców Kazimierza albo wojewodów. Kroniki Szląskie w zbiorze Sommersberga jednego tylko Bolesława Wrocławskiego wymieniają.

ślej zachowane były, klątwy duchowne na przestępnych włożyli[1]). Ogłoszone prawa znalazły powszechną u wszystkich pochwałę[2]). Wyprawieni natychmiast posłowie do Rzymu ze stanu duchownego i świeckiego od monarchy, znalazłszy papieża Alexandra III. w Tusculum, otrzymali od niego potwierdzenie uchwał Łęczyckich, monarchy, biskupów i rycerstwa pieczęciami ztwierdzonych. Napisał papież list do Kazimierza, chwaląc jego pobożność, a swoją powagą duchowną większej mocy tym ustawom dodając[3]).

VII. Była jeszcze inna niemniej ważna przyczyna tego poselstwa. Przywłaszczali sobie papieże prawo zwierzchności od czasów Grzegorza VII. nad ukoronowanemi głowami monarchów, chcąc ich stanowić lub odmieniać, według zdarzonych okoliczności. Prerogatywy majestatu, mimo usilność panujących w utrzymywaniu swojej niepodległości, zdawały się podlegać niepewnym losom: a za wyklęciem od spółeczeństwa wiernych, urosło w narodach mniemanie, że kto tracił przystęp do kościoła, jako przestępny i prawom religji podległy Chrześcijanin, tracił razem prawo do tronu, które wziął od Boga, ludu, i dziedzictwa. Bolesław Krzywousty, dzieląc królestwo między synów, zostawił najwyższą monarchji władzę przy najstarszym[4]). Władysław syn jego utracił tę prerogatywę, oburzywszy

---

1) Kadłubek na karcie 779. „*Qui pauperum annonam aut vi, aut quolibet ingenio acceperit, aut accipi jusserit anathema sit. Qui legationis occasione cujuslibet angariaverit, aut angariari jusserit quadrupedem, anathema sit; excepto uno casu, quando videlicet hostes alicui provinciae imminere nunciantur. Nulla est enim injuria, si tunc utcunque saluti patriae consulitur. Rursus qui demortui bona praesulis invaserit, aut invadi jusserit, sive princeps ille fuerit, seu quaelibet illustris persona, seu quaevis officialium, sine omni exceptione anathema sit. Sed et quia spoliatum susceperit pontificium sive sublatorum integra restitutione, aut certa restitutionis sponsione, tanquam sacrilegii ejusdem consentaneus, ejusdem innodetur anathematis participio.*“ Toż samo prawie pisze Bogufał, Długosz i inni później*si*.

2) Kadłubek, Bogufał, inni.

3) Obacz tę bullę w Długoszu na karcie 543. o której on wyżej powiada. „*Cujus a nobis originale in ecclesia Cracoviensi conditum saepe attactum et visum est.*

4) Kadłubek na karcie 780.

na siebie powszechnie naród, za obiecaną Niemcom podległość, i za gwałtowne poddanych uciski, których Polacy nie zcierpieli. Lecz lubo synowie jego kontentując się Szląskiem, zrzekli się prawa starszeństwa [1]), trwała jednak bojaźń odżywienia tej pretensyi za pomocą Niemców sąsiednich, radych zawsze kłótniom i rozerwaniu niemiłych sobie Polaków. Pomnażał trwogę Leszek synowiec, syn Bolesława Kędzierzawego żyjący; a bardziej jeszcze Mieczysław Stary z potomstwem. Wszyscy oni byli starszemi rodzeństwem od Kazimierza. W takich okolicznościach potrzebną być zdawała się, na wsparcie elekcyi od narodu, pomoc papiezka. Uczynił zadosyć żądaniom duchowieństwa Kazimierz na zjeździe Łęczyckim, kassując uciążliwe dla niego zwyczaje, aby sprawiedliwości dosyć uczynił, oraz miał ten stan po sobie, jako przemożny w kraju, a przykładami nad bracią [2]), samym monarchom groźny. Chciał tąż samą przysługą duchowną pozyskać sobie papieża. Uznał go prawdziwym kościoła rządcą, nie przychylając się do innych państw Chrześcijańskich, które w rozerwaniu między Alexandrem, a narzucanemi przez Fryderyka cesarza antypapami jedność kościelną rozszarpały [3]). Wdzięczny papież za ofiarowane posłuszeństwo, nietylko Łęczyckie ustawy potwierdził, ale nadto uchylił ojcowskie Bolesława Krzywoustego postanowienie, ażeby one Kazimierzowi, i jego potomstwu w spokojnem monarchji posiadaniu przeszkody jakiej na potem nie czyniło [4]). A tak Kazimierz wielorakiem prawem ojczyste berło otrzymał.

---

1) Obacz w wyżej.

2) Władysław II. wyklęty od Jakuba arcybiskupa Gnieźnieńskiego. Mieczysława Starego Gedeon biskup Krakowski wszedłszy w spisek z Krakowianami wygnał.

3) Długosz na karcie 542.

4) „*Divino cujus* (*Alex. III.*) *oraculo principatus Casimiri confirmatur, ne paterna illi voluntas ullum faciat praejudicium, qua cautum fuerat, ut penes majorem natu principandi resideret auctoritas, ut in principatu litem successionis ratio primogeniturae dirimeret.*“ Kadłubek na karcie 780. — Przypiśnik Kadłubka żyjący za Kazimierza W. na karcie 780. „*Qui III. Alexander, Casimirum in principem Poloniae sic electum confirmat, non obstante patris dispositione.*

ROK 1181.

XIII. Tym czasem Mieczysław siedząc w Raciborzu z trzema synami młodszemi [1]), stęskniony długiem wygnaniem, szukał sposobu do powrotu. Nie przyjął Kazimierz powszechnego w narodzie panowania, chyba dla dobra poddanych. Serce jego było litośne i dobroczynne. Do niego się udał wygnaniec, pewniejszy skutku z pokory acz zmyślonej, niżeli z mocy, której nie miał. Przekładał bratu przez listy i posłańców nieszczęście swoje i swojego potomstwa, starość wieku, uczynione mu w dziecińśtwie i w młodości dobrodziejstwa opiekuńskie, oddane po śmierci Henryka brata księztwo Sandomierskie. Przydawał: że będąc już latami obciążony, nie miał ani sił, ani zdolności do władania całą monarchią: owszem się cieszył, że się rząd narodowy dostał w ręce zdolniejszego, którego wiek, mądrość, i sprawiedliwość godniejszym tronu uczyniły. Ostrzegł, jak mało ma ufać w tych samych, którzy go wynieśli, pomniąc, że złamana przysięga jednemu, może w umysłach wiarołomnych, a krwi panującej nie życzliwych podobną i ku drugiemu bratu uczynić odmianę. Że lepiej jest w jedności a związku braterskim spólną powagą niechętne trzymać na uździe duchy, niżeli się ludziom obcym, już podejrzanym powierzywszy, losy swoje na ich dziwactwie gruntować [2]). Żądanie chytre Mieczysława, aby mu tylko wyznaczone testamentem ojcowskim księztwo Wielkopolskie wrócone było, zdało się być sprawiedliwem Kazi-

---

1) Kadłubek na karcie 776. „*Finitimo cum tribus filiis oppidulo.*" Nie wymienia Kadłubek miejsca, gdzie przesiadywał wygnaniec. Bogufał na karcie 43. wyraźnie mówi o Raciborzu. Toż samo powiada Długosz. Wyraz Kadłubka *finitimum* znać daje, że Raciborz był miastem pogranicznem Małejpolski, która za owych wieków musiała się dalej rozciągać. Omylne więc jest zdanie Henela w kronice Szląskiej, który pisząc o darowanym przez Kazimierza Oświecimiu i Bitomiu Mieczysławowi Raciborskiemu, nie kontent z wyrazu naszych kronikarzów *donavit* poprawia *imo restituit,* jakoby Oświecim z Bitomiem należał do Szląska. Sam Raciborz zdaniem Kadłubka był pograniczny Małejpolszcze, a więc Małapolska musiała się ciągnąć aż do Odry. A to co książęta Polscy książętom Szląskim przydali, były raczej odrywki od prowincyi czyli księztwa Krakowskiego.

2) Kadłubek na karcie 781.

mierzowi [1]). Nie chciał atoli nic poczynać bez rady. Otworzył przed nią zdanie swoje: że lubo Mieczysław stał się niegodnym monarchji, dla złego władzy użycia, i prawo do niej utracił [2]), jednak wdzięczność, litość, i sprawiedliwość sama wyciąga tego, aby mu wydział ojcowski, jako własne jego dziedzictwo, był powrócony. Krzyknęli radni na tak niemiły wniosek: zaniosło się na bunt powszechny, i popełnienie z następcą tegoż bezprawia, jakie się z poprzednikiem uczyniło [3]). Kazimierz cofając nazad żądzę swoję, udał przed zgromadzonemi, że, to tylko mówił, dla wybadania ich ku sobie przychylności: postanowił jednak w sercu, bratu dobrze uczynić, gdyby się sposobna podała okoliczność.

IX. Zwrotny na wszystkie strony umysł Mieczysława, nie mając pomocy od swoich, szukał jej u obcych. Udał się do Fryderyka cesarza, zwyczajnej pod ów czas drogi dla książąt w niechęci między sobą zostających [4]). Sprzęgła się duma z podłością i zmyśloną pokorą. Opłakiwał przed cesarzem i radą jego Niemiecką stan swój nieszczęśliwy: a na dzielniejsze zjednanie wsparcia, ofiarował mu dziesięć tysięcy grzywien srebra [5]). Zamyślał pod ów czas Fryderyk o podniesieniu krucyaty na Saracenów w Palestynie, którzy korzystając z niechęci i słabości książąt Europejskich, w Azyi panujących, z wielu ich zamków wygnali [6]). Alexander III. papież zachęcał do wojny przeciwko pogaństwu rozpisywaniem listów do wszystkich monarchów, którym cesarz, jako głowa chrześcijaństwa, miał przodkować [7]). Prócz tego zakłócone zawsze domowemi niezgodami Niemieckie

1) Długosz na karcie 544.

2) Kadłubek na karcie 782.

3) Tenże i Bogufał.

4) „*Ad vero Mesco ad imperatoris convertitur suffragia etc.*“ Kadłubek na karcie 783. Bogufał na karcie 47.

5) „*Dux Polonorum adversus nepotem suum auxilium imperatoris impetrane decem millia marcarum caesari promittit.*“ *Godefr: Monach: in Script: rerum Germ: Freheri* pod rokiem 1180. na karcie 344. edycyi Hamburskiej. Myli się atoli ten mnich, nazywając Kazimierza *nepotem,* czyli synowcem.

6) Gvilhelmus Tyrius w księd: XXI. Długosz na karcie 546.

7) Baronius w historyi kościelnej pod rokiem 1180.

państwa, nie dopuściły cesarzowi wdawać się w obce sprawy: a może też on wolał spokojne rządy Kazimierza, niżeli dumny i burzliwy jego przeciwnika dowcip. Szukana przyczyna odmowy ze sprawiedliwości. Odpowiedział Fryderyk Mieczysławowi: że Polacy mają prawo obierać sobie pana: ile gdy mała jest różnica, mieć nieużytecznego, albo go wcale nie mieć [1]). Że mając znajome cnoty Kazimierza, nie może o nim sądzić, aby on przez niegodziwe sposoby i ucisk braterski najwyższej władzy szukał. Odjechał z niczem Mieczysław: lecz nie złożył starania w poparciu ambicyi. Cała jego nadzieja zasadzała się na oderwaniu od Kazimierza przyjaciół i hołdowników. Bogusław Warcisławowicz książe Pomeranji zaodrzańskiej odebrał świeże od Kazimierza dobrodziejstwo, zostawszy z jego postanowienia dukiem Pomeranji Słupskiej [2]). Chytry Mieczysław wszedł z tym Bogusławem w tajemną zmowę przeciwko bratu. Ofiarował córkę swoję jego synowi [3]), ażeby tym związkiem powtórnym na-

1) Bogufał tylko powiada, że cesarz odmówił. Kadłubek edycyi Lipskiej na karcie 783, kładnie odpowiedź cesarską. Kadłubek był Kazimierzowi spółczesny, i z rozkazu jego historyą pisał.

2) Obacz wyżej rozdz: II. Bogufał na karcie 47.

3) Kadłubek na karcie 783. nie wyraża imienia Bogusława. „*Cuidam enim suorum quondam quoestori per maritima vectigalium filiam matrimonio copulat.*" Bogufał wyraźnie mówi, że to był Bogusław, „*ad quemdam Boleslaum (Boguslaum) olim per maritimam provinciam quaestorem, quem Casimirus in ducem Pomeraniae inferioris creaverat, se convertit.*" Z powieści Kadłubka nie zdawałoby się, że Mieczysław wydał córkę za Bogusława, lecz Bogufał spółczesny Kadłubkowi powiada na karcie 47, że małżeństwo córki Mieczysława było z synem Bogusława, który toż samo, co i ojciec nazwisko nosił. „*Cujus filius (Boguslai) filiam suam matrimonio copulavit.*" Owszem sam Kadłubek na karcie 752. mówi, że Mieczysław miał dwóch zięciów książąt Pomeranji, Bogusława starszego, i syna jego Bogusława młodszego. Na co się zgadzają kronikarze Pomerańscy. Małżeństwo zatym teraźniejsze było drugim związkiem między temi książętami. Dawniej Mieczysław ożenił Bogusława starszego z jedną córką, i dla tego pokrewieństwa Kazimierz dał mu księztwo Słupskie z obowiązkiem hołdu: powtórnie zaś wydał za syna jego drugą córkę, aby go do swoich interesów nakłonił. Myli się Długosz na karcie 543. mówiąc, że Mieczysław wydał tę córkę za Mszczuga czyli Mestwina. Mestwin nie był starostą Pomeranji Słupskiej *maritima*, ale synem Sambora starosty marchji Gdańskiej. Nie uczynił też ani Sambora, ani Mestwina Kazimierz *ex quaestore ducem*, jako wyraża Bogufał, ale Bogusława, dawniej starostę Słupskiego: bo ta część

kłonił go do dania sobie posiłków, odzyskania dziedzictwa. Udała się zdrada tem łacniej, iż Kazimierz nigdy bronić nie myślił przywrócenia Wielkiejpolski Mieczysławowi. Wpadł Stary naprzód do Gniezna w nocy z Pomorzanami, i wziąwszy to miasto stołeczne, wkrótce całą Wielkopolskę opanował. Nastąpiło pojednanie się ojcowskie z synem Ottonem; a za posłużeniem szczęścia odkryły się dalsze zamysły w odzierżeniu znowu całej monarchji, gdy Kazimierz ciężar wojny Ruskiej dźwigać począł.

ROK 1182.

X. Rozporządził jeszcze na początku panowania swojego Kazimierz kraje Ruskie, ustanowiwszy nad niemi urzędników bądź koronnych bądź Rusinów [1]) z zupełną sobie podległością. Miasto Brześć nad Bugiem z okoliczną prowincyą było z ich liczby [2]). Domowe w Polszcze kłótnie, a bar-

---

Pomeranji, czyli *marchia Gedanensis*, dopiero potem poczęła nosić imie księztwa, gdy Świętopełk syn Mestwina, rebellią na Leszka białego podniósł.

1) Obacz rozdział III.

2) Brześć po Rusku *Berest*, który my nazywamy Litewskim, nazywa Długosz w księdze II. na karcie 487. 488. *Brzeście Ruthenicale*. Ten przydatek *Ruthenicale*, zdaje się, że jest od Długosza położony, dla różnicy od Brześcia w Kujawach, i że go czasem starożytni książęta, Ruscy Polakom sąsiednim zabierali, a obrządek też religji Rusko-Grecko-Słowiański, od czasów niepamiętnych był do niego wprowadzony. To miasto leży nad Bugiem, rzeką, za Mieczysława jeszcze I. graniczną między królestwem Polskiem, a krajami różnych Słowianów Przeddnieprskich, nad któremi Ruscy książęta, idący od Ruryka przed Włodzimierzem pierwszym, panowanie przywłaszczyli, jako świadczy Konstanty Porfirogenit cesarz Carogrodzki w księdze *de adminis: imperio*, gdzie wylicza różne hordy Słowianów, Krzywiczanów, Łuczanów i inne, spółki z Rusinami trzymające, a rzekami Wołyńskiemi i Poleskiemi łodzie do Dniepru, na wyprawy przeciwko Grekom spuszczające. O tej rzece granicznej, to jest Bugu mówią wyraźnie Marcin Gallus i Kadłubek w 12. wieku. Bolesław Chrobry, gdy się miał bijać z Rusinami, u rzeki Buga ich spotykał. Brześć miasto, było stołecznem prowincyi czyli powiatu tego nazwiska, jako mówi Długosz na karcie 546. *Brestensis civitatis et provinciae*. Ta prowincya *Brestensis*, w jakich obrębach była za pierwszych Piastów, nie wiadomo: to tylko pewna, że jej część teraźniejsza z tej strony Buga, do Polski od czasów najdawniejszych należała, ponieważ, jako mówią wyżej wspomnieni pisarze, rzeka Bug była obu narodów Polskiego i Ruskiego gra-

dziej jeszcze sąsiedztwo niespokojnych carzyków Ruskich dały okazyą Brześcianom do rebellji. Mieli oni swojego księ-

niczną. Nie wiadomy nam czas, kiedy to miasto przyszło do Polski: wiemy jednak, że od czasów Bolesława Chrobrego do korony należało nie do Rusinów; a wnosić też możemy, że one Polacy zdobyli na Jadźwingach, jako się niżej powie. Była nader potrzebna ta twierdza dla Polaków, dla powściągu Rusi i Jadźwingów, którzy od wschodu na kraje koronne wypadali. Około roku 1017, a według Długosza 1010. „*Suentopelcus* (Syn Włodzimierza W.) *venit in* Brzeście, *quod a Boleslao Pol: rege et suo praefecto atque praesidio tenebatur.*“ Gnuśne panowanie Mieczysława II. dało wprawdzie okazyą do odpadnienia wielu krajów Polskich ze strony Niemieckiej, i do rebelji na Rusi od ojca podbitej; lecz ten monarcha uskromił Rusinów buntujących się, i pokój w tamecznych krajach przywrócił. Po śmierci Mieczysława Jarosław książe Kijowski, wpadłszy z wojskiem lądowem i wodnem do Polski, spustoszył kraje koronne z Mazowszem, według Długosza, i nabrał w niewolę wielu ludzi. Wojsko wodne Jarosława płynąć musiało Bugiem. Stryjkowski na karcie 60. mówi, że opanował ziemie nad Bugiem leżące, i tam porobił osady Ruskie. Jeżeli powieść Stryjkowskiego jest pewna w powszechności; nie wiadomo nam okolicznie, jak daleko rozciągała się ta uzurpacya Rusinów i ich osady. Być one tylko mogły w części ziemi Chełmskiej, a może w Brzeskiej prowincyi; lecz tylko do czasu tam Rusini panowali. Bo lubo Kazimierz nazwany mnichem syn Mieczysława II. ożeniwszy się z Dobrogniewą siostrą Jarosława za świadectwem Długosza na karcie 218. „*Multa castra et regiones Russiae, quae avus suus Boleslaus I. in Russia victo et conflicto Jaroslao, consecutus erat, post contractam affinitatem in signum veri foederis restituit*“ nie masz tam żadnej wzmianki o Brześciu tak znacznej i bliskiej prowincyi. Owszem trwało miasto Brześć z prowincyą swoją w posłuszeństwie Polaków do czasów Władysława Hermana. Długosz pod rokiem 1194. na karcie 328, a za nim Stryjkowski, mówią o innym Świętopełku książęciu Kijowskim synu Izasława. „*Sumpturus autem Suentopelcus Kijoviensis dux de David ultionem in Brzeście se contulit, et a Poloniae militibus et proceribus in castro Brzeście praesidio locatis, ferri auxilia contra David flagitavit.*“ Za panowania Bolesława Krzywoustego syna Hermana, była Ruś spokojną, pogromiona od niego na początku zaraz panowania, a zprzymierzona zamęźciem królewskiem ze Zbisławą córką Świętopełka. Rzecz do prawdy podobna, że po zejściu Bolesława Krzywoustego, pod czas domowych kłótni synów jego, mógł być oderwany Brześć od korony przez książąt Ruskich, razem z Włodzimierskim i Przemyskim księztwami, którzy tam hołdowniczem prawem panowali. Brzeska prowincya według wszelkiego podobieństwa należała z podziału Krzywoustego między synów, albo do księztwa Sandomierskiego i Lubelskiego, jako województwu Lubelskiemu pograniczna, albo do Mazowsza. Wziął Kazimierz Sprawiedliwy księtzwo Sandomierskie po bracie Henryku, zabitym od Prusaków; trzymał Mazowsze po Bolesławie Kędzierzawym, jako opiekun Leszka; a gdy do niego przyszła monarchia Polska, pomyślił też o odzyskaniu oderwanych krajów, mając więcej mocy i ludzi do uskutecznienia swoich przedsięwzięciów. Czyli zaś to stało się przez wojnę, czyli innym jakim sposobem nie wymienia Kadłubek, kontentując się tym ogulnym wyrazem, „*sed et*

żęcia [1]), który ufając mnóstwu ludzi i obronom miejskim [2]),

---

Russie jubet accedere provincias. Brzeście *cum ommium suorum incolatu.*" Długosz na karcie 539. wyliczając ziemie Ruskie przywrócone do korony przez Kazimierza, a między innemi *provinciam Brestensem,* mówi że ten monarcha poosadzawszy w przedniejszych zamkach Rusi starostów narodowych, sam przez się *provincias administrabat.* Powieść Długoszową obalają świadectwa dawniejsze Bogufała i Kadłubka. Kadłubek opisując wojnę Kazimierza przeciwko Polesianom czyli Jadźwingom, mówi na karcie 797, że tych Polesianów zbuntował *quidam Ruthenorum Drohicinensis princeps.* Mowa tu o Drohiczynie Chełmskim, gdzie prawem hołdowniczem panował jakiś Rusin z domu książęcego. Ziemia Chełmska czyli Drohicka nad Bugiem górnym, była cząstką księztwa Włodzimirskiego, które Kazimierz przywrócił do korony. Bogufał także opisując wojnę tegoż monarchy przeciwko Rusinom na karcie 47, mówi o Brześciu, że miał swojego książęcia. *Quanquam et ejus principem Casimirus etc.* Ztąd się pokazuje, że Kazimierz tym sposobem Ruskie ziemie, a zatym i Brzeską *per se administrabat,* jak teraz Turcy Wołoszczyznę. Miały te ziemie swoich carzyków, a w niektórych tylko zamkach dla bezpieczeństwa od tumultów, i dla wybierania podatków byli poosadzani starostowie z garnizonami. Zdaje się, że ten wzmiankowany od Bogufała *princeps Brestensis,* który się chciał wyłamać od posłuszeństwa Polaków, był Włodzimierz Halicki, syn Jarosława, a wnuk Włodzimierka Halickiego, o którym mówiliśmy w Tomie V. O Jarosławie ojcu jego wspomina Nestor i Długosz, a mianowicie Jan Cynnamus Greczyn spółczesny, w księdze IV. historyi Jana i Manuela Komnenów, nazywając go *rector Galitiae Hierostlabus,* syn jego Włodzimierz, wzmiankowany jest od Nestora, że go ojciec Jarosław ożenił z niejakąś Malfredą Bolesławą, córką Świętosława Czerniechowskiego. Nestor jak nic nie wspomniał o tej wojnie Brzeskiej i Halickiej, tak ani o tem, że pomieniony Włodzimierz syn Jarosława miał braci. Kadłubek z Bogufałem twierdzą, że miał brata najstarszego książęcia Halickiego, lecz imienia nie wzmiankują: o drugim zaś mówią, że to był Roman. Długosz książęcia Halickiego nazywa, Mścisławem. Wszyscy ci trzej książęta według Kadłubka i Bogufała rodzili się z siostry Kazimierza. Mógł zatym Kazimierz objąwszy monarchią, przez wzgląd na pokrewieństwo rozrządzić Ruskiemi księztwami tym sposobem, że z nich Włodzimirskie księztwo pospołu z ziemią Brzeską, jako Wołyniowi przyległą, zostawił przy Włodzimierzu, a Halickie oddał Mścisławowi. Zazdrość między bracią, wzniecila między niemi domową wojnę. Włodzimierz wygnał Mścisława z Halicza, a wkrótce Brzeską prowincyą buntować począł, zkąd początek wojny z Kazimierzem. Bajki i anachronizmy niezgrabne, względem tego Mścisława widzieć w Bogufale, w Kadłubku i w jego przypiśniku. Zdaje się atoli, że jakiś mędrek klasztorny słysząc coś o awanturach Borysa Węgrzyna, o którym w Tomie V. mówiliśmy, oraz o różnych rewolucyach tronu Węgierskiego po zejściu Gejzy II. zkleçił tę niezgrabną rzeczy mięszaninę, i czystą narracyą Kadłubka z Bogufałem płonnym przydatkiem pofałszował.

1) Kadłubek. Bogufał.

2) „*Brestensem urbem aggreditur, tam viris, quam arte et loci situ munitissimam.*" Kadłubek na karcie 787.

wypowiedział monarsze posłuszeństwo, nie dając należytych skarbowi danin [1]). Kazimierz ściągnąwszy wojska jezdne i piesze, udał się na przygaszenie rozruchu. Opasane miasto, i po dwunastu dni szturmu dobyte, wzięło na miejsce obcego buntownika, krajowego starostę [2]). Zmocniony dla powściągu niespokojnych zamek, i narodowym garnizonem osadzony, a winowajcy gardłem ukarani. Obrócił potem monarcha drogę do Halicza [3]). Rządził tem księztwem siostrzeniec jego, syn najstarszy Jarosława książęcia Halickiego i Włodzimierskiego [4]). Wierność jego ku Polakom, ściągnęła podobno nienawiść braterską. Zarzucili mu bracia bękarstwo [5]) i z państwa wygnali. Rozgłoszona rodu niesława, sprawiła szemranie w wojsku Polskiem. Brzydziło się rycerstwo dawaniem wsparcia człowiekowi nieprawego łoża, dla którego monarcha w obce niepotrzebnie wdawał się turnieje, a domowych spraw zapomniał. Zajątrzyły się najtężej gniewy na Mikołaja wojewodę Krakowskiego i hetmana [6]), jakoby tej wojny doradzcę: drudzy mu nadto spisek z nieprzyjacielem, i przekupioną na rzeź braterską buławę wyrzucali.

XI. Zatamowało zawziętość wiszące niebezpieczeństwo, i potrzeba nieuchronna spólnej w męztwie obrony, albo pewnej w gnuśności i rozerwaniu umysłów zaguby. Dały znać podjazdy, że Wszewłod książe Bełzki z bratem Mścisława Włodzimierzem, ciągnie, mając pod swojemi chorągwiami Włodzimirców, Haliczanów, Połowców [7]), i inne barbarzyństwo naddnieprskie. Nie tak się lękał Kazimierz mnó-

1) Bogufał na karcie 47.

2) Długosz na karcie 546.

3) Kadłubek edycyi Lipskiej na karcie 787. pomieszał wzięcie Brześcia i Halicza. Może to być błąd złej kopji i druku. Bogufał obie te wyprawy rozdziela porządniej.

4) *Sororis primogenitus,* Kadłubek na karcie 787. *Filius sororis suae,* Bogufał na karcie 47. Obacz notę 2. na kar. 108.

5) Kadłubek, Bogufał, Długosz.

6) *In sacri palatii principem Nicolaum.* Kadłubek na karcie 787.

7) Wyrazy Kadłubka, *Partorum* i *Tibianorum* a Bogufała *Tibianorum,* znaczą bez pochyby Połowców, Tyweranów, narody barbarzyńskie siedzące na ów czas po obu stronach Dniepru około morza.

ztwa nieprzyjaciół potylekroć od przodków swoich gromionych, jak nieukontentowania własnego rycerstwa z podjętej mniej potrzebnie, jak mniemało, wojny, i niechęci jawnej przeciwko hetmanowi. Ugłaskane wymową monarchy burzliwe duchy, odmieniły się w ochotę do bitwy. Kazimierz korzystając z okoliczności, uszykował swoich we dwa zastęPy. Mikołaj wojewoda zapędziwszy się z lewem skrzydłem zbyt popędliwie między nieprzyjaciół, ledwo od liczniejszych otoczony nie został. Posiłkowało uchodzących prawe skrzydło tak dzielnie, że znowu zwyciężeni nadstawiwszy czoła goniącym, gnali ich wzajemnie z równą odwagą, lecz w lepszym już porządku. Udział Kazimierza, lubo danem Mikołajowi wsparciem, osłabiony nieco w liczbie, nadgrodził to męztwo i powziętą większą ochotą z pomyślności hetmańskiej. Natarł pod przywodem monarchy walecznie na lewe skrzydło; i wparłszy Rusinów aż ku prawemu, znacznie już od Mikołaja osłabionemu, wielkie w obu sprawił zamieszanie i trwogę. Nastąpiła rzeźba sroga, i wkrótce rozsypka. Książęta oba ucieczką życie unieśli na rozsadzonych koniach. Wszewłod uszedł do Bełza, Włodzimierz do Węgier do Beli króla na szukanie nowych posiłków: Halicz zwycięzcy poddał się. Kazimierz dostawszy miasta, i przywiodłszy do posłuszeństwa księztwo Halickie, przywrócił rządy Mścisławowi, pod warunkiem przysięgi, iż nigdy Polaków nie odstąpi [1]).

XII. Pomyślna wyprawa Kazimierza do Brześcia i Halicza, sprawiła tem większą zazdrość w Mieczysławie. Nie przestając na Wielkiejpolszcze, szukał środków do odzyskania monarchji. Oderwał dawniej od strony braterskiej Bogusława Pomorskiego, chciał go wkrótce pokłócić z Bolesławem książęciem Szląskim. Rzucał przed bratem czernidła na synowca, iż Niemcom sprzyja, i onym niepodległość Polską zaprzedać usiłuje, byle tylko ojcowskie Władysława wygnańca do całej monarchji wskrzesił prawo, obcym wsparty orężem. Obiecał Kazimierzowi zupełnie zrzec się do tronu

1) Kadłubek, Bogufał, Długosz, Kromer.

i księztwa Krakowskiego pretensyi, jako starszy w rodzeństwie, jeźli sprzyjać Szlązakom, i znosić się z niemi poprzestanie. Usłuchał podstępnych namów łatwowierny monarcha, dając Bolesławowi Szląskiemu rozliczne znaki swojej ku niemu nieufności. Z czego korzystając Mieczysław, gdy tegoż Bolesława o niechęci ku niemu Kazimierza, a tajemnych jego na pognębienie synowca usiłowaniach zdradliwie ostrzega; weszli oba w spółkę przeciwko Kazimierzowi, i udali się do Niemców [1]). Znajdował się pod ów czas Fryderyk cesarz w Moguncyi na wielkim zjeździe około zielonych świątek, dla ułatwienia interesów krajowych, a mianowicie dla poniżenia Henryka Lwa książęcia Saskiego, któremu przez zazdrość potęgi nie ufał, i dla passowania na rycerstwo synów swoich. Przybyli tam bądź sami książęta Polscy, bądź przez posłów, prosząc cesarza o wsparcie przeciwko mniemanym krzywdom od Kazimierza. Czyli Fryderyk nie mógł sam osobiście rozpoczynać tej wyprawy dla Niemieckich i Włoskich zamieszaniów, czyli odprawiwszy dawniej próżno Mieczysława [2]), niechciał się jawnie wdawać w zganione od siebie rosterki; rozkazał Henrykowi królowi Niemieckiemu synowi starszemu zbierać wojsko, i ciągnąć do Polski [3]). Henryk udał się do Erfurta w miesiącu Lipcu, mając z sobą około trzydziestu tysięcy szlachty Niemieckiej, prócz gminu zbrojnego [4]). Opatrzność raczyła uprzedzić przykładnem ukaraniem uknowany spisek. Albowiem gdy Henryk z wielą przytomnemi panami o różnych rzeczach, i o wojnie Polskiej radzi w domu proboszcza tamecznego, pękły belki i sala zapa-

---

1) *Lemanorum principes ac procerum praecipuos circumvolat.* Kadłubek na karcie 784.

2) Obacz wyżej.

3) „*Peracta solennitate imperator filium suum Henricum regem in Poloniam cum exercitu destinavit. Chronicon S. Petri Erfurdiense.*“ Edycyi Menkena na karcie 229.

4) „*In festo S. Jacobi cum filio imperatoris rege Henrico in Erfurda erant ibi citra XXX. millia nobilium excepto vulgo. Cronici Pegaviensis continuatio.*“ edycyi Menkena na karcie 150. „*Henricus rex Poloniam iturus Erfordiam divertit. Erfordianus antiquitatus variloquus*“ edycyi Menkena na karcie 480.

dła. Wielu się tą ruiną potłukło, albo w dolnej kloace ugrzęzło. Henryk z arcybiskupem Moguuckim Konradem siedząc pod ów czas na oknie, ocaleli. Landgrafa Turyngji Ludwika z kilką innemi ledwo z plugastwa wywleczono: innych kilku śmierć tam naleźli [1]). Zła przyszłej wyprawy wróżka nie odwiodła Henryka od kończenia drogi. Ciągnął on z Erfurta do Hali [2]); lecz i tam, gdy wjeżdżającego witało miasto z processyami, porwały się nagle sznury od dzwonów, i nową jakiegoś nieszczęścia przestrogę uczyniły [3]). Niemieccy kronikarze mówią [4]), że gdy Henryk dalej jechał, zaszli mu drogę posłowie Polscy, i pokój z nim uczynili.

ROK 1183.

XIII. Omylony w nadziei tym przypadkiem Mieczysław, gdy go chybiały środki zagraniczne, udał się znowu do zdrad domowych. Leszek syn Bolesława Kędzierzawego, a dziedzic po ojcu Mazowsza i Kujaw, pędził wiek smutny w ustawicznych słabościach ciała i umysłu. Zgon jego, bliski i bezpotomny czynił nadzieję Mieczysławowi pewnej sukcessyi, oraz pomnożenia dwoma wielkiemi ziemiami dziedzicznego księztwa. Nie mogąc zyskać na Kazimierzu prośbą i pogróżkami odstąpienia prawa, które on miał do pomienionych Kujaw i Mazowsza, z testamentu brata kędzierzawego [5]), gdyby Leszek niepłodny umarł; szukał w chytrości skutku zamysłów, i znalazł. Uplątał fałszywemi obietnicami i podchlebstwem niedołężnego Leszka, że mu

---

1) Kadłubek na karcie 784. kronika *Montis Sereni* kładnie ten przypadek dnia 24. Lipca roku 1181. „*Chronic: Pegav: Continuatio— Chronicon S. Petri Erfurdense — Erfordianus antiquitatus Variloquus. — Continuator Lam: Schafnaburg.*“ Edycyi Pister: na karcie 429. Obacz tam imiona szwankujących. — „*Plures in cloacam subtus latitantem ceciderunt, quorum alii vix educti, alii in caeno sunt suffocati.*“

2) „*Rex sicut instituerat, profecturus in Poloniam venit Halam.*“ *Erfurdian: Antiqu: Variloquu:* — Kontynuator Lamb: Schafnab:

3) Ciż tamże. *Ruptis funibus campanae cessaverunt.*

4) „*Inde ultra profectus legatos Poloniae dextras petentes suscepit: dextras dedit, seque cum pace ad patrem revertitur.*“ Ciż tamże.

5) Obacz wyżej na kar. 60.

księztwa swoje spuścić postanowił, zwiódłszy naprzód Żyrona kłamliwem doniesieniem, jakoby sam Kazimierz na to pozwolił. Rządził Leszkiem Żyron wielowładnie, jako przydany mu opiekun od Kazimierza. Hojne podarunki wzięte od Mieczysława, obietnice utrzymania przy dawnym urzędzie, a groźba zemsty w przypadku odmowy, nakłoniły Żyrona do ostatecznej namowy Leszka i wzięcia determinacyi. Uczynił Leszek nowe zapisy dla Mieczysława brata stryjecznego, syna Mieczysława starego, czyniąc go dziedzicem swoim po śmierci, a Kazimierza oddalając.

ROK 1184.

XIV. Tak niespodziewany postępek braterski, a zdarzona w tymże czasie śmierć synowska Bolesława [1]), który wlazłszy przez pustotę na drzewo, od źmii tam ukąszony w gardło, spadł nie żywy; zasmuciły mocno Kazimierza. Znalazła mężna dusza ulgę w niewinnem względem brata sumieniu, a rostropnej rozwadze śmiertelności wszystkiemu stworzeniu powszechnej. Nie zdawał się rozpoczynać domowej wojny w nadzieję, że chytry a dumny Mieczysław, zbytnią chciwością panowania sam swoje dzieło temże obali narzędziem. Nie omylił się Kazimierz w swojem mniemaniu. Ledwo Mazurowie z Kujawcami wróciwszy się z wojny Ruskiej [2]), nowemu dziedzicowi poprzysięgli; począł kurator rozpościerać zupełną władzę książęcia. Wzgardzono zchorzałym Leszkiem: nie dbano na Żyrona powagę dawniejszą, wyrugowani z urzędów cywilnych i żołnierskich dawniejsi urzędnicy: miasta i zamki innemi starostami obsadzono. Nagła odmiana rządu i magistratur, złączona z głęboką dyssymulacyą Kazimierza, wprawiła

1) Umarł Bolesław w roku 1183. Anonim w edycyi Gdańskiej. Kadłubek na karcie 36. Urodził się według Anonima w roku 1159. lecz to musi być omyłka, ponieważ według Długosza na karcie 513. ożenił się Kazimierz w roku 1168. więc jeżli mu się urodził syn Bolesław w rok po ożenieniu, być to musiało w roku 1169. Wreszcie igraszka tego Bolesława okazuje wiek niedojrzały.

2) Kromer na karcie 113.

w bojaźń krajowców, aby ich jeden nie ciemiężył, a drugi się nie mścił. Uchwalili zrzucić to jarzmo, i udać do łaskawości monarchy doświadczonej. Żyron jak był powodem do grzechu, tak przywodzcą do pokuty. Nakłoniwszy Leszka do przeproszenia monarchy, razem z nim, oraz z przedniejszemi obu krajów obywatelami, udał się do Krakowa. Wrodzona Kazimierzowi łaskawość, łatwo darowała przestępstwo. Przywrócony do łaski Lêszek i udarowany, wrócił się do Mazowsza, gdzie skasowawszy poczynione Mieczysławowi zapisy, i potwierdziwszy ojcowskie Bolesława postanowienie, wyłączył wszystkich innych książąt od następstwa po sobie prócz Kazimierza; a tę swoję uchwałę, dla większej mocy, chciał mieć od stanów Mazowieckich i Kujawskich poprzysiężoną [1]).

ROK 1185.

XV. Około tegoż czasu Lucyusz III. papież przysłał do Polski ciało S. Floryana przez Idziego biskupa Modeńskiego. Wprowadzone do Krakowa męczeńskie zwłoki w miesiącu Listopadzie, przyjęte były z wielką uroczystością od monarchy i Gedeona biskupa tamecznego. Zbudował Gedeon pod wezwaniem świętego, kościół za murami miejskiemi, a monarcha ustanowiwszy przy nim prałatów, kanoników i inną księżą, hojnemi dochodami nadał [2]). Nowe na Rusi rozruchy, obróciły troskliwość Kazimierza w tamte kraje. Siedział na stolicy Halickiej od trzech lat prawie spokojnie ów Mścisław bronią Polską przywrócony [3]). Przykrzyli sobie Rusini w jego panowaniu, że ich zwyczajami barbarzyńskiemi gardził; a nie ufając śliskiej wierze, jako już raz zdradzony, Polskich żołnierzy przy sobie chował, i onych hojnie utrzymywał. Trudny do wykonania gwałt jawny, dla czujnej około książęcia straży, obrócił się w tajemną zdradę. Stronnicy Włodzimierza, który w Węgrzech prze-

1) Kadłubek Długosz, Kromer, Miechowczyk.
2) Bogufał, Długosz i inni.
3) Obacz wyżej.

mieszkiwał, umorzyli trucizną Mścisława [1]), a powygAniawszy z Halicza Polaków, posłali do Węgier po Włodzimierza, aby wolne już śmiercią braterską księztwo opanował. Nim Włodzimierz przybył do Halicza, Kazimierz posłał na to księztwo Romana siostrzana i wychowańca swojego, syna zmarłego Mścisława, który po dawniej zaszłej bitwie Halickiej, i ucieczce do Węgier Włodzimierza, trzymał z daru monarchy księztwo Włodzimierskie [2]). Spokojne poddaństwo tego Romana na pomienionem księztwie, zjednało względy wujowskie, że mu nadto Halicz ofiarował pod warunkiem hołdu i posłuszeństwa [3]). Wygnał Romana Włodzimierz: wszakże nie długo sam od synowca wspartego posiłkami Polskiemi wygnanym został, i znowu uciekać do Węgier musiał [4]).

XVI. Wkrótce ujrzał Halicz nowego w sobie narzuta. Bela III. król Węgierski umyślił szukać połowu w tem Rusi i Polaków zaburzeniu. Żywiciel i obrońca przez trzy blisko lata Włodzimierza wygnańca, zamiast dania mu pomocy w nieszczęściu, o którą prosił, osadził go w ścisłem więzieniu [5]), a syna swojego Andrzeja z licznem wojskiem do Halicza wyprawił. Nie wiedzieli Haliczanie o zamiarach tego przybysza, mniemając, jako on przed niemi udawał, że Włodzimierzowi toruje drogę, że sam Włodzimierz z drugim ludzi pocztem wkrótce przybędzie. Otworzono bramy do miasta na przyjęcie Węgrzyna. Roman w tumulcie zmienniczego gminu, ucieczką życie uniósł do Włodzimierza,

---

1) Kadłubek, Bogufał, Długosz, Kromer.

2) „*Extincti provincia, fratri ejus duci Ladimiriae Romano, ratione obsequelae indulgetur a Casimiro.*" Kadłubek na karcie 788. „*Quem Romanum ob meritorum insignia, regno quoque Haliciensium Casimiri liberalitas insignit.*" Kadłubek na karcie 790. Nestor sprawiedliwiej powiada, że Roman był synem Mścisława. Tenże pod rokiem 1205. nazywa Kazimierza wujem Romana.

3) *Ratione obsequelae.* Kadłubek na karcie 788.

4) Bogufał na karcie 48. Kadłubek na karcie 790. Długosz nie pisze o tem: lecz pewniejsza powieść Kadłubka, Bogufała, i przypiśnika Kadłubkowego, jako dawniejszych.

5) Kadłubek, Bogufał, Długosz, Kromer, Nestor chwaląc tylko swoich, opuścił ten przypadek.

które księztwo z Haliczem trzymał [1]). Wszakże Andrzej opanowawszy zamek, i zabezpieczywszy sobie orężem uzurpacyą, dopiero się wynurzył po co przyjechał. Kazał się ogłosić królem, i przysięgę wierności sobie wykonać. Wtrąceni do więzienia przeciwni gwałtowi rodacy, lub pozrzucani z urzędów. Węgrowie wszystkie magistraty i powinności zastąpili. Andrzej w Haliczu osiadł. Czemu się Kazimierz nie mścił zaraz uczynionej państwu swojemu krzywdy, przyczyną była jego pobożność, i względy na intesesa chrześcijańskie w Syryi. Zaniechał na czas Węgrów, aby oni tem łacniej pod chorągiew krzyża zbierać się, i na wojnę z pogaństwem iść mogli [2]). I to jest najpierwsze prawo, które napaścią a najazdem królowie Węgiersey przywłaszczyli sobie do tego kraju, wziąwszy w tymże czasie tytuł królów Halickich [3]). Sławny kronikarz narodu tego [4]) cytując Kromera w dziejach swoich, o fałsz go z tej miary obwinia, jakoby królów czynił kłamliwemi. Lecz słaby jest nader powściąg cnoty dla chciwości. Szczęśliwe przestępstwa biorą częstokroć pozór bohaterskiej cnoty, a kto się mocą na obce targał trony, najmniej mu ludzkość i sprawiedliwość zawadzały. Wreszcie Kromer wyczerpnął powieść swoję z Kadłubka i Bogufała, z których jeden na to patrzał, drugi od patrzącego słyszał.

XVII. Tegoż roku dokonał życia Gedeon biskup Krakowski z domu Gryfów Syrbskich, pokrewnego książętom Pomeranji bliższej czyli Gdańskiej, mąż dla cnót rozlicznych wielkiej w narodzie sławy, gdyby jej przeciwnym stanowi

1) Kadłubek na karcie 810. „*Eodemque, (Vladimiriae) quo fungitur principatu, ab eo (Casimiro) est institutus.*

2) „*Poloniae autem rex saluti christianorum consulens, Hungaris pacem dedit, quo omnibus facilius proficisci ad tantam expeditionem liceret.*“ Platina w życiu Klemensa III.

3) Praj na karcie 178. cytuje traktat pokoju zawartego między Węgrami i obywatelami miasta Jadry w roku 1190. w którym Bela bierze tytuł króla Halickiego. *Rex Hungariae — nec non Galatiae etc.* Lecz jeszcze nie *Lodomeriae*, który tytuł wszedł potem, gdy Roman pod Zawichostem zginął.

4) Jerzy Praj w Tomie II. na karcie 175.

i powołaniu swojemu targnieniem się na dostojeństwo monarchy Mieczysława nie skaził. Miał następcą katedry Fulkona, czyli Pełkę herbu *Bzura*, który od Urbana III. papieża otrzymał tę prerogatywę dla biskupów Krakowskich, aby w senacie pierwsze po arcybiskupie Gnieznieńskim miejsce zasiadali [1]). Wkrótce też po Gedeonie umarł Leszek, syn Bolesława Kędzierzawego, książe Mazowiecki i Kujawski [2]). Przed zgonem swoim zaprosił do Płocka stolicy księztwa stryja Kazimierza, na oświadczenie mu ostaniej woli swojej, i potwierdzenie uczynionych dawniej zapisów w spuszczeniu na niego i na jego potomstwo księztw dziedzicznych. Przytomni panowie krajowi obu prowincyi pochwalili to potwierdzenie: a tak Kazimierz i brata Bolesława, i Leszka synowca bezpotomnego testamentem, panowanie sobie Mazowsza i Kujaw zabezpieczył, do którego ani linia Piastów Szląska, ani Wielkopolska, żadnego prawa mieć nie mogła. Około tegoż czasu srogie powietrze, Ruskie i Polskie kraje zniszczyło, za świadectwem Długosza.

ROK 1187.

XVIII. Spokojne było przez dwa lata prawie panowanie Kazimierza, póki go Włodzimierz znowu nie zakłócił. Znalazłszy sposób do ucieczki z więzienia przekupieniem straży, udał się na Ruś w nadzieję odzyskania Halicza. Zbierali się do niego różni krajowcy, którym w niesmak były rządy obce, ciężkie i podejrzliwe. Nie była atoli zdolna ta liczba do wyparcia Węgrów. Bronił się dobrze w zamku ze swojem żołnierstwem Andrzej, i Rusina odegnał. Włodzimierz nie mając nigdzie pewnego przytulku, włóczył się naprzód po Rusi z licznym do siebie napływem awanturników, łotrów, lub gołoty długami obciążonej, łupiąc kraje okoliczne, a potem się do Polskich dzierżaw obrócił. Pierwszym złoczyństwa celem została ziemia Przemyska, w prowincyą dawniej

1) List Urbana w archiwum kapituły Krakowskiej.

2) Obacz wyżej błąd Dobnera o śmierci Leszka.

już obrócona, i rządzona od urzędników koronnych [1]). Napadł on na nią w pośrodku Sierpnia, gdy włościanie żniwem zabawni pilnując pola nie warownych domów odbiegali. Co miało sprzętów i dobytku wieśniacze ubóstwo, a kościoły ochędostwa, poszło na zysk łupieżnej hałastrze: porwany wstyd różnego stanu i wieku niewiastom, zwyczajne niesfornego żołdactwa pastwisko; a na dopełnienie swywoli zabrani w niewolą liczni kmiecie, i w okolice Kijowskie zagnani, haniebną przedażą swoją, głodne tułaczów onych łakomstwo podsycili [2]). Ścigał rabusiów z wojskiem z rozkazu Kazimierza Mikołaj herbu *Bogorya* wojewoda Krakowski i hetman, idąc tropem aż do Kijowa. Umykała się przed wodzem owa tłuszcza, nie śmiejąc nadstawić czoła wstępnym bojem. Wszelako Mikołaj, gdy mu się zdarzyła okoliczność, tłumił w pogoni zbiegów, odbijał więźniów i zdobycz, a wypłoszywszy ich z Kijowszczyzny, aż w pograniczne Węgrom góry zapędził.

ROK 1188.

XIX. Chciało się zawsze Włodzimierzowi opanować Halicz. Popełnione zbrodnie ściągnęły pilniejsze w dostaniu herszta winowajców starania. Ścigali go Polacy w samych owych niedostępnych wąwozach. Bojaźń kary bliskiej, a skłonny zawsze do litości umysł Kazimierza, uczyniły Włodzimierza pokornym. Wysyłał częstych gońców do monarchy, im go bardziej ściskano, prosząc o darowanie winy, a zupełną już odtąd wierność obiecując, gdyby tylko mógł osobiście mówić z Kazimierzem. Pozwolone wolne przyjście: odpuszczone przestępstwo. Zdawało się mieć lepiej Rusina i krewnego [3]) hołdownikiem, niżeli obcego narzuta, który bez żadnej podległości w obowiązanem do posłuszeństwa koronie księztwie, chciał królować. Rozkazał Kazimierz zbie-

---

1) Kadłubek, Długosz na karcie 539. „*per se administrabat provincias Brestensem, Vladimiriensem, Premisliensem.*“

2) Długosz na karcie 557.

3) Włodzimierz, ile się zdaje, był bratem Mścisława, i krewnym Kazimierza.

rać się rycerstwu pod Halicz, a dawszy mu za wodza tegoż Mikołaja wojewodę, udać się do szturmu miasta i wyrzucania Węgrów. Nie miło przyjęło te rozkazy rycerstwo, że zamiast kary za złoczyństwa, a użycia raczej mocy narodowej na uformowanie udzielnej prowincyi, i wyjęcia jej z pod wszelkiej zwierzchności Rusinów, wsadzał monarcha na księztwo człowieka podejrzanego, a kraj ten na wątpliwe znowu rządy narażał. Tępiły ochotę same trudności w dostaniu zamku, dla potęgi Węgrów: a rada też narodowa sprzyjając więcej Beli niżeli Włodzimierzowi, miała za złe, że przed przychylniejszym Węgrzynem brał miejsce Rusin wiarołomny. Lecz oba oni zwyczajem sąsiednich mocarstw nie wiele życzyli Polakom. Zdanie monarchy i wola ugładziła szemrania.

XX. Obległ miasto Mikołaj hetman, kazawszy na koło zpędzonym wieśniakom posypać szańce, pobudować grodki, aby się wszelka z włościami okolicznemi dla dostania żywności przecięła spółeczność. Trzymali się mężnie Węgrzy, póki im stało strawy, a była też nadzieja odsieczy od Beli na ratunek syna spodziewanej. Przewlekane posiłki zagórne, dla toczącej się Węgrów wojny z Wenetami, oraz spasiona żywność odjęła głodnym sposobność do dalszej obrony. Wskazali Węgrzy do Mikołaja, że chcą zamek poddać pod umówionym pierwej warunkiem wolnego wyjścia, i rzeczy swoich wyniesienia. Przyjęte od hetmana żądania, i dzień odchodu wyznaczony. Wyszli Węgrowie nietylko z zamku, ale i z całego kraju, mając przydanych sobie aż do granic dla bezpieczeństwa przewodników. Mikołaj wprowadził do miasta Włodzimierza: oddał mu w rządy księztwo Halickie z rozkazu monarchy, odebrawszy pierwej przysięgę, iż tak on, jak i jego następcy będą poddanemi książąt Polskich na wieczne czasy [1]). Ta wyprawa zjednała wielką sławę Ka-

1) „*Jurejurando obstricto, ut tam ipse quam successores sui ducibus Poloniae subjecti et sinceriores sint, et in eorum subjectione atque obedientia perpetuo, quicunque arma contra illos caeperint, perseverent.*" Długosz na karcie 558. Miechowita na karcie 104. Kromer.

zimierzowi łaskawości i męztwa u Rusinów, że nieprzyjacielowi swojemu dobrodziejstwem zapłacił; a potęgę Węgrów szczęśliwie zgromiwszy, znaczne księztwo koronie przywrócił.

ROK 1189.

XXI. Wreszcie wygnanie Andrzeja wznieciło w Beli ojcu królu Węgierskim gniew przeciwko Kazimierzowi. Miał za urazę, jakoby on wyrugowaniem syna z Halicza, połamał dawne przymierza królów Węgierskich z Polskiemi[1]). Pogróżki obróciły się w zbrojną nieprzyjaźń. Bela ściągnąwszy ludzi ku górom, osadził niemi zamki pograniczne, zkąd bezpiecznie wypadając, czynił wycieczkami szkody na Podgórzu. Oddano Węgrom wet za wet. Zprowadzone podobnie ku granicom wojska Polskie, i rozłożone po zamkach, puszczały zagony swoje w kraj nieprzyjacielski dla łupieży i rozboju. Były to raczej wzajemne rabunki, niżeli porządna wojna. Gmin nieorężny i kupcy sami cierpieli z tej wyprawy. Polacy przez niechęć ku Rusinom i Włodzimierzowi, wojować nie nader się kwapili[2]). Węgrzy na odgłos mającego przechodzić przez kraje swoje Fryderyka cesarza z wojskiem Krzyżowców do Syryi, chcieli mieć wojska swoje zupełne i w pogotowiu, aby z przechodu tego, jak dawniej, nie cierpieli[3]). Poczęły obie strony traktować o pokój, który że się prędko skleić nie mógł, dla popierania wzajemnych pretensyi, ustanowione zawieszenie broni na trzy lata[4]), pókiby się rzeczy przez zesłanie z obu stron ludzi w narodzie znakomitszych zupełnie nie ułożyły.

---

1) „*Praeter jus fasque et contra faedus.*" Długosz na karcie 559. Nie wypisuje Długosz, jakie były te przymierza. Nie mamy też o nich wiadomości w żadnym kronikarzu Węgierskim, abyśmy z nich prawo Węgrów do Halicza wyczerpnąć mogli. Znajdujemy tylko w jednym bezimiennym kronikarzu tego narodu, żyjącym w 13. wieku, że za czasów S. Stefana granicą Węgier od Polski były góry Tatry, „*Ex parte Polonorum usque ad montem Tatur. Anonim in script. Duc. Hung. In script. rerum Hung. Tom. I. pag.* 37." edycyi Wiedeńskiej. Halicz leży z tej strony Tatrów.

2) Długosz na karcie 560.

3) Za pierwszej krucyaty.

4) Kromer w księdze IV. Praj na karcie 177. Długosz na kar. 161.

XXII. Jakoż przeraziły właśnie pod ów czas całą Europę klęski Chrześcijańskie w Palestynie i w Syryi. Od stu lat prawie trżymali obszerne w Azyi krainy książęta Europejscy, potłukłszy i powyganiawszy Saraceny za pierwszej krucyaty, pod przywodem Godefryda z Bulionu, który Jerozolimy dobył, i w niej królewską koronę otrzymał. Zazdrość i niesnaski z emulacyą między zwycięzcami i onych następcami, jako powoli ztępiły potęgę chrześcijańską, i rozerwały związek miłości w przymierzeńcach, którym się królestwa dzierżą, tak podniosły na karki własne siłę pogańską. Saladyn sułtan Babiloński poraziwszy wojska chrześcijańskie w Palestynie, a króla Gwidona z mistrzem Templarzów [1]), oraz z innemi pany w niewolę wziąwszy, dobył Jerozolimy, dostał wiele innych zamków, tak dalece, że ledwo w owym kraju trzy miasta przy chrześcijanach zostały, Antyochia, Tyr i Trypol. Urban III. papież, za którego to się stało, z żalu umarł. Grzegorz VIII. po nim obrany nie długo na stolicy apostolskiej siedział. Przyszło następcy Klemensowi III. myśleć o dźwignieniu rzeczy upadłych. Rozpisał listy do wszystkich książąt Europejskich począwszy od Fryderyka cesarza, wzywając do wojny osobiście, lub o posiłki pieniężne prosząc. Wysłany do Polski Jan Malabranka kardynał, przybył do Krakowa, gdzie Kazimierzowi monarsze i Pełce biskupowi przyczyny przyjazdu swojego opowiedział. Wojna krzyżowa była tej podróży okazyą; lecz niemniej i naprawa zepsutych duchowieństwa Polskiego obyczajów. Zwołany zatem synod prowincyonalny w Krakowie, za dozwoleniem Zdzisława arcybiskupa. Poczynione niektóre ustawy służące do reformy, a razem biskupom i całemu duchowieństwu dziesięcina pieniężna na odzyskanie ziemi świętej nakazana. Malabranka z hojnem [illegible]trzeniem a darami książęcemi do Włoch wrócił się [2]).

---

1) Templarze zakon kawalerski, na obronę kościoła Jerozolims[illegible] i tamecznego chrześcijaństwa w Palestynie ustanowiony.

2) Długosz, Miechowita, Kromer, Starowolski. — Długosz w[illegible]mina pod rokiem 1189. o tym synodzie w Krakowie. Starowol[illegible] mówi o innym w Łęczycy odprawionym rokiem pierwej, lecz w tejż

ROK 1190.—1191.

XXIII. Wzniecone niesnaski jakieś między książętami Ruskiemi Romanem Włodzimierskim, a Wszewłodem Bełzkim o granice, potrzebowały przytomności Kazimierza w krajach tamecznych. Lecz odjazd jego na Ruś, dał powód wewnątrz nowym zamieszkom. Odraził od siebie Kazimierz wielu możniejszych, przywróceniem do księztwa Halickiego Włodzimierza, który dawniej wiele szkód poczynił na Rusi Polskiej łupieztwem i zaborem ludu. Szemrano naprzód pokątnie na zbyteczną łaskawość, która gdy miary nie ma, słabością jest raczej duszy, niżeli cnotą. Nie dobry to, mówiono, przykład dla sąsiedzkich carzyków. Jeźli jawny występnik i rozbójca, nietylko zasłużonej kary nie odniósł, lecz nadto bogate w nadgrodę księztwo otrzymał, czegóż się ma spodziewać wierny i poczciwy? Dobrodziejstwo niecnotom uczynione jest skazą dla dobrych. Zamnożą się w kraju łotry niekarnością i darami: podniosą graniczni Rusini szable, że się tak dobrze jednemu zbrodnia zapłaciła. Miano za złe, że wojnę Węgierską zciągnął, sławę Polaków wywyższeniem nieprzyjaciela Rusina poniżył. Lecz to była najnieznośniejsza, że to wszystko poczynił bez rady senatu[1]), który w biorącej już górę arystokracyi, moc monarchiczną chciał z nim dzielić i osłabić. Prywatne mowy ozywały się jawniej z rosnącą liczbą malkontentów. Zebrało się ich do siedmiudziesiąt, wszyscy bogaci i możni. Korzystał chytry a czujny na wszystkie okazye Mieczysław z poruszenia państw braterskich, podżęgając niechęci pozorem nierządu, niesprawiedliwości, a lekkiego dbania o publiczność. Oddalenie się monarchy zostało hasłem rebellji. Spiskowi Krakowianie oddaliwszy pod jakimści pretextem z miasta Mikołaja wojewodę, posłali do Wielkiejpolski po Mieczysława, ofiarując mu Kraków i monarchią; lekkowierne drobniejszej szlachty, mieszczan i gminu umysły, do swojej strony przeciągając, udawali przed niemi, że Kazimierza na Rusi otruto[2]).

samej materyi. Tegoż samego roku lub przeszłego dała Francya na tęż samę wojnę dziesięciny roczne, które się nazywały *decimae Saladinicae*.

1) *Senatus non inspecta reverentia.* Kadłubek na karcie 790.

2) Kadłubek, Bogufał, Długosz.

XXIV. Nie omieszkał wkrótce Mieczysław pospieszyć do Krakowa, z dziećmi i przedniejszą szlachtą Wielkopolską. Przyjęto go z honorami i z radością. Dwaj tylko mężowie biskup Pełka, a Mikołaj wojewoda, bracia rodzeni, oparli się najezdnikowi, i zamek przed nim zawarli. Mieczysław, lubo okoliczne twierdze pozabierał, i całą ziemię Krakowską opanował, chcąc się utrzymać przy mieście samem, nowe tam naprzeciw zamczysko z belek dźwignął, a drugie w Bochni postawił, dla bronienia się w czasie przygody, lub napadu od przeciwnych. Uwiadomiony Kazimierz o rebellji, postanowił ją przygasić w samej iskrze. Zgromadziwszy ile mógł ochotników i zaciężnych, a nakazawszy Włodzimierzowi i Romanowi z Wszewłodem posiłki Ruskie, podstąpił z tym ludem pod Kraków, gdzie się też do niego Mikołaj wojewoda ze swojemi przyłączył. Pierzchnął Mieczysław do Poznania na odgłos ciągnącego brata, zostawując do straży zamku Bolesława syna, z owym Henrykiem Kietliczem, który mu zawsze gwałtowne rady podawał [1]). Była myśl Mieczysława bronić się tym czasem w Krakowie i w przyległych fortecach, pókiby sam z liczniejszem Wielkopolanów wojskiem nie nadszedł. Omyliła go nadzieja. Ledwo się Kazimierz ukazał pod Krakowem, zbiegło się do niego rycerstwo z gminem wieśniaczym, narzekając na zdradę i oszukanie swoje od możniejszych. Wkrótce ów drewniany zamek po kilkokrotnych szturmach poddał się z Bolesławem synowcem, a za jego przykładem inne okoliczne poszły [2]).

XXV. Tym okazalsze było zwycięztwo Kazimierza, iż nie skwapliwy na zemstę lubo sprawiedliwą, oszczędził krew obywatelską. Spaliwszy ów zamek, przytułek rebellji, darował winę synowcowi odsyłając go do ojca, oraz innym występku społecznikom. Sam Kietlicz nie był godnym tej łaski, jako sprawca kłótni między bracią i podżoga do gwałtów na stan rycerski. Kazano go wszędy ścigać i wyszukiwać. Przekonane zbrodniami sumienie, wcisnęło go w loch jakowyś kościoła katedralnego. Rzucili się Rusini

1) Obacz wyżej pod panowaniem Mieczysława Starego.

2) Kadłubek, Bogufał, Długosz, Kromer i inni.

do świątnicy bardziej dla łupieży sprzętów, niżeli dla pościgu tułacza. Powstały wrzaski od księży i świeckich na hańbienie domu bożego. Ledwo Kazimierz powściągnał tumult powagą swoją, a rychłem Kietlicza pojmaniem, który z owego zamieszania chcąc korzystać, wylazł z kryjówki, ażeby nie poznany w zgiełku ludu natłoczonego, mógł z zamku uciec. Przyprowadzony do Kazimierza, i obelżywem policzków piątnem naznaczony, oddany był w niewolę Romanowi Włodzimirskiemu, który go na Ruś posłał, gdzie i życia dokonał. Ruscy książęta z podarunkami do domów odesłani. Nie długo potem nastąpiła zgoda między bracią za staraniem Piotra arcybiskupa Gnieznieńskiego. Mieczysław łaskawością bardziej niżeli orężem Kazimierza zwyciężony, złożywszy wszystkie urazy i pretensye, przestał na swoim udziale; a żadnym odtąd namowom, póki żył Kazimierz do szkodzenia mu nakłonić się nie dał [1]).

ROK 1192.

XXVI. Zaspokojony ze strony brata Kazimierz, upatrzył porę do powściągu najazdów barbarzyńskich od Prusaków i Jadźwingów. Poruszały się zawsze te narody dzikie, zapominając na zaprzysiężoną wierność, kiedy się zdarzyła sposobność, w czasie kłótni domowych lub zagranicznych. Wpadanie nagłe i łupieztwa kraju były hasłem odzyskanej niby niepodległości, a zemsty za hołdownictwo i daniny. Poległ w Prusiech przed dwudziesto kilką laty z kwiatem rycerstwa Henryk książe Sandomierski brat Kazimierza [2]), zostawiwszy w kraju niezagładzoną pamięć haniebnej klęski, a chęć do odwetu krzywdy, i przywiedzenia znowu do posłuszeństwa buntowniczej prowincyi. Zabicie niezemszczonego Henryka dało pochop do wyprawy na Prusaków, aby zależałe nieczynnym pokojem rycerstwo nie miało czasu wierzgać przeciwko zwierzchności. Rzecz do prawdy podobniejsza, że

1) Kadłubek, Bogufał i inni.
2) Obacz wyżej na kar. 54.

Prusacy po swojem nad Polakami zwycięztwie za Bolesława IV. mianowicie gdy książęta Polscy domowe między sobą wojny wiedli, częste czynili napady na ziemię Chełmińską i przyległe jej Mazowsze [1]). Uchwalone pospolite ruszenie [2]) we wszystkich ziemiach. Zawołani do pomocy książęta pokrewni. Mieczysław Wielkopolski wysłał ze swojemi pocztami syna Bolesława: książęta Szląscy, Bolesław wysoki Wrocławski i Mieczysław Raciborski synowcowie sami hufce swoje prowadzili. Ściągnęły się wszystkie wojska pod miejsce Torunia [3]) okoliczne w ziemi Chełmińskiej, zkąd przeszedłszy dalej rzekę Ossę weszły w głąb ziemi nieprzyjacielskiej. Zwykłe Prusaków po miejscach lesistych i bagniskach kryjówki trzymały długo Polskie wojska na samych rabunkach włości i pożodze wiosek. Wypadało jednak często z tajników swoich pogaństwo i bitwy wydawało. Po częstych z obu stron utarczkach zniszczeni ustawicznemi klęskami Prusacy, wysłali do Kazimierza przedniejszych obywatelów prosząc o litość, ofiarując zapłacić zwyczajne i zwykłe daniny, oraz obiecując wszystko wypełnić, coby im tylko względna zwierzchność sprawiedliwie nakazała [4]). Przyjęta od Monarchy ofiara. Oddane z różnemi podarunkami daniny: wrócem więżniowie z zabranemi niegdyś chorągwiami, a dla warunku dalszego posłuszeństwa stu zakładników przystawiono [5]).

---

1) Szutz w historyi Pruskiej na karcie 37.

2) *Omnibus terris et principatibus.* Długosz na karcie 565.

3) Długosz na karcie 565. „*Ad oppidum Toruń circa Vislam situm.*" Nie wiem zkąd Długosz wziął tę wiadomość, że w tym czasie już było to miasto. *Piotr de Dusburg* kapłan krzyżacki, najdawniejszy pisarz historyi zakonu swego powiada w części III. rozdziale I. że dopiero w roku 1231. „*Frater Hermanus Balk magister Pruschiae assumpto sibi duce (Conrado Masoviae) transivit Visselam ad terram Colmensem et in littore in decessu fluminis aedificavit castrum Toruń.*" Obacz tamże przypiski Hartknocha. Zdaje się, iż Długosz miał raczej powiedzieć nie o Toruniu, ale o miejscu tem, gdzie teraz Toruń bądź dawny, bądź nowy potem na innem miejscu zbudowany.

4) Długosz na karcie 565.

5) Tenże tamże. Kadłubek na karcie 797.

XXVII. Od Prus obrócony oręż na Polesie [1]. Ta kraina w dwunastym wieku pogaństwem jednego narodu, a

1) Trudno dociec dla niedokładności albo milczenia pisarzów spółczesnych zkąd się wziął ten naród Jadźwingów, których Poleszanami i Podlachami w Słowiańskim języku nazwano. Prócz powszechnego nazwiska *Pollexiani*, *Jacwiczones*, o którem czytamy w Kadłubku i Bogufale, nie widać pewnego śladu w obu tych autorach, coby to za ludzie byli, i zkąd się wzięli ci barbarzyńcy. Wyrazy ich, *genus Goticum*, *Prussicum*, *Saladinistae*" są płonne, i nic nie znaczą. Nie rozgatunkowała rodu Jadźwingów mniej piśmienna starożytność od Prussów, Samogitów, Litwinów, i Pieczyngów pogranicznych; wszystkie te dzikie hordy zasięgnioną z dawnych kronik erudycyą Getami, Partami owszem dla toczących się pod ów czas w Azyi z pogaństwem Saraceńskiem, a w Polszcze z Prusakami wojen, Saracenami, Prusakami, i Saladynistami nazywając. My konjektury nasze względem ich pierwiastkowego rodu, powiedzieliśmy w Tomie I., lubośmy tam, zapatrzywszy się tylko na samo Podlasie teraźniejsze, ściślejsze Jadźwingom dali granice. Późniejsi od Kadłubka i Bogufała pisarze Polscy zgadzają się na to, że język Jadźwingów nie był Słowiańskim: zkąd się przynajmniej to wnosi, *że to był naród różny* od Rusinów i Polaków. Pogranicze ich z Polakami i Rusinami, a bardziej osady Polskie i Ruskie do ich kraju zaprowadzone, sprawiły z czasem spólność języka panującego. To dało pochop niektórym błędom historyków Polskich, że Jadźwingów pokoleniem Słowiańskiem uczynili. Długosz, za którego, ledwo już drobne szczątki zostały Jadźwingów, powiada, że ci rozłomkowie *mieli wielkie* podobieństwo mowy i obyczajów z Prusakami i Litwinami. Rozumiem, że to Długosz mówi o Jadźwingach w teraźniejszem Podlasiu mieszkających, a z Prusakami i Litwą niegdyś granicznych. Wszelako to podobieństwo języka nie dowodzi spólności narodów. Z którym krajem Jadźwingowie graniczyli, gdzie po rozsypce swojej mieszkali, takim gadali językiem, i do takich się obyczajów stosowali. Wreszcie podobieństwo nie czyni jedności, lecz tylko znaczy pomieszanie i ustającą już w przemocy panujących narodów pierwiastkowość. Stosują się Tatarzy i Ormianie do naszej mowy, a czasem i do zwyczajów, lecz mają własne: i nikt Tatarzyna lub Ormianina po Polsku mówiącego za spólnika krwi Słowackiej nie bierze. Zdaje się, że osiadłości Jadźwingów przed XII. wiekiem były nierównie obszerniejsze, niżeli teraźniejsze Podlasie, nim one Rusini od Wołynia, a Polacy od Mazowsza i Lublina w ściślejszych zamknęli obrębach. Kromer w księdze pod tytułem *Polonia*, opisując bieg rzeki Buga, nazywa część województwa Brzeskiego Polesiem, *tractus Polesiensis*. Tenże Kromer ze Stryjkowskim daje toż samo nazwisko Polesia ziemi, którą my teraz Podlasiem zowiemy. Owszem Stryjkowski sam Polesie Wołyńskie na innem miejscu Podlasiem nazywa. Ziemia Chełmska ztykająca się z Polesiem Brzeskiem ma także swoje Polesie, mianowicie idąc w górę od Chełma ku Ratnowi. Prócz Polesia Brzeskiego, Chełmskiego i Wołyńskiego, ma jeszcze województwo Nowogrodzkie Litewskie inne Polesie ztykające się z powiatami Pińskim i Mozyrskim. Wreszcie sam Nowogrodek za świadectwem Stryjkowskiego na karcie 180. był osadą dawnych Jadźwingów. Można zatym wnosić, że przed dwunastym wiekiem, nim się te kraje po różnych odmia-

różnego od Słowianów nasiadła, rozciągała się szeroko od Rusi i Wołynia, aż ku Prusom, Mazowszu i Litwie, zajmu-

nach panów i rządu uformowały w powiaty ziemie i województwa, różnemi nazwiskami oznaczone, siedzieli Jadźwingowie, w ziemi Chełmskiej, w województwach Brzeskiem, Wołyńskiem, Nowogrodzkiem, i części Mińskiego. Cała ta rozległość ziemi nasiadłej Jadźwingami nosiła, ile się zdaje, w dwunastym wieku powszechne nazwisko Polesianów w Ruskim języku, które Kadłubek z Bogufałem wyrażają przez słowo Rusko-łacińskie *Pollexiani*. Gdy zaś Jadźwingowie wypłoszeni od Rusi i Polaków z bagnisk swoich i lasów, zmocnili się potem w trzynastym wieku na miejscach polistych około tegoż Bugu w dole, już na ów czas zostało tylko przy nich nazwisko Podlachów, jakoby pod lasami mieszkających, nadane im od Polaków, granicznych od Mazowsza, a potem z Pollexianów w czystszej niby łacinie w *Subsylwanów* przemienione. Może też tej cząstce dawnego Polesia dali sami Rusini imie Podlasia, niby to ziemi Podlachom czyli Polakom przyległej, i do Mazowsza należącej. Urywki dawnego kraju Jadźwingów rozszarpanego, a pierwiastkowie Polesiem nazwanego, pozostałe przy różnych województwach wzwyż wzmiankowanych, noszą dotąd początkowe nazwisko. Miechowita późniejszy od Długosza, powiada iż za jego czasów, to jest za panowania Zygmunta I. znajdowali się jeszcze w Litwie Jadźwingowie. Lecz Miechowita sam się z sobą nie zgadza: raz mówi w opisaniu Sarmacyi, że ich język zgadzał się z Litewskim, choć Litwin Jadźwinga, a Jadźwing Litwina mało rozumiał. Drugi raz w kronice świadczy, że Jadźwingowie mieszkający po Litwie mieli swoję własną mowę *proprium linguagium*, co do prawdy podobniejsza. Stryjkowski późniejszy od Miechowity mówiąc, że za jego wieków byli Jadźwingowie około Nowogródka Litewskiego, i około Rajgroda na Podlasiu, około Isterberga w Prusiech Brandeburskich, owszem w Kurlandyi i około Nowogroda wielkiego w Moskwie, o ich języku nic nie wspomina. Jeźli się nie mylę, rozumiałbym że ten naród był cale inny od Litwy i Prusaków. Bo pocóżby się Jadźwingowie po Litwie i Prusach tułali, zachowując uporczywie ostatki narodu z niemi spólnego, gdyby od nich różnym narodem nie byli. Wybili ich i rozsypali częścią Polacy, częścią Rusini, porobiwszy w ich ziemi osady swoje, a grunta między rycerstwo w zasługach oddawszy. Szlachta teraźniejsza na Podlasiu mieszkająca jest obca, z Litwy, Polaków i Rusinów złożona, nic spólnego z dawnemi Jadźwingami prócz ich ziemi niemająca. Rozumiałbym i to, że teraźniejsi Cyganie, włóczęgowie po naszych krajach, i właściwy swój język mający, są jeszcze plemieniem dawnych Jazygów, których czasy następne i zfałszowane w przechodzie tylu wieków nazwisko, naprzód w Jadźwingów, potem w Jazyganów, a nakoniec w Cyganów przemieniło. Z zapytania tych włóczęgów *ktoś ty jest?* a usłyszanej od nich odpowiedzi, *ja Cygan*, pewnie się pierwiastkowe ich nazwisko Jazyga jawnie odkryje. Wreszcie rozbity naród tych Jazygów; a w początkach swoich, jako ich Ptolomeusz nazywa *Metanastae* włóczęga, gdy się w drobne cząstki pokruszył, znowu do wpojonej w błąkającą się naturę wędrówki powrócił.

Stolicą dawnych Jadźwingów chcą mieć kronikarze nasi miasto Drohiczyn nad Bugiem. Dwa są Drohiczyny nad pomienioną rzeką, jeden w dole to jest teraźniejszy Podlaski, drugi w górze Chełmski.

jąc różne teraźniejsze Województwa Podlaskie, Brzeskie, Nowogrodzkie, i ziemię Chełmską. Czasy poślednie z odmia-

---

Kadłubek opisując wyprawę Kazimierza Sprawiedliwego na Polesianów *Pollexiani,* powiada na karcie 798, że Drohiczyn był ich siedliskiem stołecznem. *Urbs siquidem quae sui caput est principatus, quam Drohiczyn vocant.*" Podobnie mówi Długosz na karcie 394. Wyrazy Kadłubka, że to miasto było otoczone lasami i bagnami kleistemi, i do którego Kazimierz z wojskiem ciągnąc, szedł trzy dni przez gęste pustynie, jawnie pokazują, że mowa jego ściąga się do Drohiczyna Chełmskiego. Polesie Chełmskie mianowicie idąc w górę ku Ratenszczyźnie pełne jest bagnów, lasów i topielisk, których zgoła nie widać około Drohiczyna Podlaskiego. Tenże Kadłubek na karcie 797. nazywa panującego pod ów czas nad tą częścią Polesia carzyka, Rusinem, *quidam Ruthenorum Drohicinensis princeps:* a na karcie 778. wymieniając kraje przyłączone do korony od tegoż monarchy, kładnie Drohiczyn między prowincyami Ruskiemi „*sed et Russiae nonnullas jubet accedere procincias.*" Już albowiem książęta Ruscy Włodzimiryczowie, jako się niżej powie opanowali byli pograniczne Wołyniowi kraje Jadźwingów, Polesianów, i Ruskiemi one dzierżawami, zprowadzaniem do nich osad Ruskich i religji uczynili. Bogufał, który wkrótce żył po Kadłubku, nazywa też same kraje Ruskiemi na karcie 46, a za nim przypiśnik Kadłubka na karcie 778. Rozumiałbym, że Drohiczyn Podlaski, jeżli tylko był za Kazimierza Sprawiedliwego, począł być później stolicą tychże Jadźwingów czyli Polesianów, gdy oni przez Polaków od Mazowsza i Lublina, a od Rusinów od Wołynia ściskani, zamknęli się w ściślejszych już obrębach rozległego niegdyś Polesia, i na Podlasiu części niegdyś tegoż Polesia, utrzymywali się. Kronikarze nasi dawniejsi troskliwemi tylko będąc o rzeczy swojego narodu, zaniechali pisać o Drohiczynie Chełmskim od Rusinów opanowanym; i tylko już gdy przyszła mowa o Jadźwingach, obrócili pióra do Drohiczyna Podlaskiego i do ziemi Drohickiej bardziej Mazowszu przyległej. W tym to Drohiczynie Ruskim, a nie w Podlaskim w roku 1246. Opizo legat papiezki, koronował Daniela książęcia Kijowskiego i Drohickiego, jako się niżej w historyi powie.

Dwoma prawie wiekami przed Kazimierzem Sprawiedliwym poczęło mocno słabieć i upadać pogaństwo Poleskie Jadźwingów ze strony Rusi i Polaków. Włodzimierz I. książe Ruski syn Swiętosława, trzymając już w podległości wiele hord Słowiańskich z tej strony Dniepra, urwał w dziesiątym wieku część Polesia od Wołynia, podbiwszy Jadźwingów pogranicznych. Rzecz do prawdy podobna, że pod ów czas wprowadzona była religia obrządku Słowiańskiego w te kraje; ile gdy wieków owych monarchowie, prócz ambicyi pomnożenia państw swoich, mieli za jakowąś pobożność nawracać mieczem pogany, jak Sasi ze Słowianami za Odrą, a Polacy tamże, i oraz w Prusach czynili. W lat kilkanaście potem Bolesław Chrobry uczyniwszy zmowę i przymierze z Ottonem III. cesarzem za świadectwem Helmolda, aby pogaństwo wykorzeniając rozszerzał dzierżawy koronne, począł myśleć o Prusach. Wierzyć można, że ten król zbiwszy Prusaków, i zhołdowawszy ich około roku 1012. lub 1013. przyłączył do korony część pogranicznych im Polesianów czyli Jadźwingów, jako pogan i spólników łotrostw Pruskich. Nie wiadomo nam jest, jak daleko zaszła między Jadźwin-

ną rządu, religji i panów, nadawszy onej inne dzielnice i nazwisko, spólne niegdyś imie podzieliły na kilka Polesiów; a

---

gami szabla Chrobrego waleczna. Zdawałoby się jednak, że zhołdowała sobie tę część teraźniejszego Podlasia, która nam jest znajoma pod imieniem ziemi Bielskiej Prusom przyleglejsza, i niżej nieco leżąca z tej strony rzeki Bugu. Jakoż Marcin Gallus z Kadłubkiem pomienioną rzekę daje za granicę królestwa Polskiego od Rusi „*fluvius utriusque regna limitans.*“ Gdy tenże Chrobry w roku 1018, Ruś zawojował, i Kijowa dobył, temże prawem wojennem Polesie czyli ziemia Jadźwingów, od Rusinów opanowana, koronie podległą została. Mieczysław II. pokarawszy rebellie Rusinów, trzymał aż do śmierci swojej w spokojności i posłuszeństwie ich kraje, tak na Słowianach jako na Jadźwingach zdobyte. Po jego zejściu, gdy się poczęła w Polszcze anarchia dla nienawiści ku Ryxie, Jarosław książe Kijowski z wojskiem lądowem i wodnem ciągnąc łodziami Bugiem, a nad tą rzeka lądowe wojsko wiodąc, spustoszył aż do Mazowsza kraje koronne za świadectwem Stryjkowskiego i Długosza, wyprowadził ztamtąd wielkie mnóstwo niewolników, a swojemi osadami Ruskiemi kraje napełnił. Rozważając opisanie tego ciągnienia, musiał Jarosław ciągnąć przez Polesie, to jest przez województwo Brzeskie Litewskie i Podlasie, które do Polski należało. Zdaje się, iż te osady dały na ów czas początek plemieniu Rusinów na Podlasiu, oraz ich religji. Kazimierz I. mnichem nazwany, ustąpiwszy zdaniem Długosza wiele miast i zamków Jarosławowi po pojęciu za żonę siostry jego Dobrogniewy mógł zatrzymać dla korony Podlasie z Brzeskiem województwem. Co się dotycze Brześcia, to miasto z imienniczą prowincyą było w dzierżeniu Polskiem do syna jego Władysława Hermana, jako się mówiło w Tomie V. Względem zaś Podlasia teraźniejszego Brześciowi przyległego, zdaje się, iż to do rzeczonego Kazimierza należało. Długosz na karcie 223. mówi, że Masław tyran Mazowiecki zbuntował przeciwko temu królowi *Jacwingos, Stonenses caeterosque tractus Prutenici barbaros.* Kadłubek tych barbarzyńców Jadźwingów, kładnie pod imieniem *Dacrum, Ruthenorum,* dla Ruskich tam osad i sąsiedztwa z książętami Ruskiemi. Atoli Kazimierz potłukłszy to spiknione pogaństwo, przywrócił do korony Mazowsze, Prusy, i Polesie według Długosza na karcie 235. „*Ipsi quoque Pruteni Jadźwingi caeteraeque barbarae nationes in fide continebantur.*“ Za Bolesława Krzywoustego nie czytamy nigdzie, aby ten monarcha miał co do czynienia z Jadźwingami. Za jego jednak panowania Jarosław syn Swiętopełka Kijowskiego książe Włodzimierski, zięć i szwagier monarchy, uskromił to pogaństwo, jako świadczy Długosz na karcie 394. „*Jaroslaus autem filius Suentopelkonis et Germanus Zbislaae ducissae Polonorum in ducatum suum Vlodimiriensem* (na Wołyń) *divertit, gentem Jadźwingorum molestam infensamque per frequentes incursiones Rutenis oppressurus.*“ Lecz jako samo księztwo Włodzimierskie Jarosława, było Polakom hołdownicem, tak i część Polesia Wołyńskiego od książęcia Jarosława pogromiona. Z tego co się mówiło dotąd o Jadźwingach wnosić można, iż całe Polesie było aż do panowania Kazimierza Sprawiedliwego syna Krzywoustego pod zwierzchnością Polaków. Że po podziale Polski między synów tego monarchy, część jego od Mazowsza i Prus, to jest teraźniejsze Podlasie, należało do prowincyi Mazowieckiej, część zaś gdzie teraz województwo Brzeskie, i Polesie Chełmskie z całą ziemią

część tegoż Polesia przy udzielnej krainie Podlasiem teraz nazwanej zostawiły. Barbarzyńcy, mieszkańce tameczni, nie lubili sąsiednich Rusinów i Polaków, dla różnicy mowy, obyczajów i religji: a oni też starali się zawsze dzicz tę przyległą wykorzenić, albo oświecić, i w jedno z sobą ciało spoić. Od siedlisk, gęstemi lasami zarosłych, kędy oni trzebieże, włości, wsie i bóźnice swoje mieli, Ruś ich Polesianami, czyli Poleszukami, Polacy Podlachami, a gruba wieków zerdzewiałych łacina *Polexyanami*, późniejsza zaś *Subsylwanami* nazwała. W rzeczy samej byli oni płodem wędrownych Getów, Jazygami Metanastami w starożytności zwanych, które nazwisko Słowiańska mowa, na Jadźwingów i Jaćwieżów przeniosła. Miasto stołeczne narodu tego Drohiczyn, spólne niegdyś, albo graniczne z hordą Słowaków Drohowitów nad Bugiem górnym, różne od Drohiczyna nad tąż rzeką dolną w Podlasiu teraźniejszem leżącego. Rzecz do prawdy podobna, że wypłoszona część jaka Jadźwingów od Rusinów sąsiednich z ziemi Chełmskiej, szukała sobie u dolnego Buga bezpieczniejszej sadziby, a na pamiątkę dawnego Drohiczyna, inną tegoż imienia stolicę założyła. W pierwiastkach jeszcze Ruskiej z tej strony Dniepra przemocy, Włodzimierz I. pogromił Jadźwingów, czyli Poleszanów Wołyniowi przyległych: zkąd na same Słowaki Chrobaty, Radymiczany, i inne około

---

do dzielnicy książąt Sandomierskich i Lubelskich przyległe należało. A lubo w tej ostatniej części książęta Ruscy siedzieli, jednak i ci będąc hołdownikami korony, prawem w niej tylko hołdowniczem panowali. Odebrała Podlasie Litwa Polakom i Rusinom w późniejszych czasach, i lubo się potem z koroną złączyła, trzymała one przy swojem księztwie aż do ostaniej Unji Lubelskiej za Zygmunta Augusta. Do czasów panowania Zygmunta I. to jest do roku 1520. niektóre ziemie czyli powiaty dawnego Polesia do Litwy należące, były pod jurysdykcyą wojewody Trockiego. Dopiero w tym roku Zygmunt stary będąc w Toruniu erygował województwo Podlaskie udzielne, i wojewodę nad nim Jana Chodkiewicza, przeniosłszy go z krzesła Witebskiego, postanowiwszy; miejsce mu w senacie przy wojewodzie Nowogrodzkim naznaczył. Uformował zaś to nowe województwo z powiatów *districtus*, *territorium* Drohickiego, Brzeskiego, Bielskiego, Kamienieckiego, Mielnickiego i Kobryńskiego, które dawniej miały tylko swoich starostów, lub innego nazwiska urzędników. Świadkiem tego przywilej oryginalny Zygmunta I. w archiwum koronnem dany w Toruniu roku 1520. *feria* 3. *proxima ante festum Margarethae*.

Sana oręż obrócił. Naród Jadźwingów pogański, niektórym Słowakom przeddnieprskim, już od czasów Świętosława ojca Włodzimierza Rusi hołdującym przyległy, nie mógł być cierpiany od tego monarchy, który obyczajem wieków owych dzierżawy swoje i religią mieczem szerzył. Jarosław syn Włodzimierza, korzystając z domowych Polski rozruchów po śmierci Mieczyława II. ciągnął z wojskiem lądowem i wodnem podłuż Buga aż ku Mazowszu, i pobrał wiele zamków Poleskich, lud tameczny zabrany na Ruś przeprowadził, a swojemi osadami kraj napełnił. Dalsi potomkowie tegoż Włodzimierza zrobiwszy na Wołyniu z różnych hord Słowiańskich księztwo Włodzimierskie, popierali dziadowskich zwycięztw nad Jadźwingami. Wsuwała się powoli na Polesie, z osadami i possessyą Rusinów, wiara chrześcijańska ich obrządku. Na wstępie wieku dwunastego, Jarosław Świętopełkowicz książe Włodzimirski, wiele tymże Jadźwingom kraju od Wołynia spustoszył i zabrał.

XXVIII. Niemniej Polacy troskliwi o pomnożenie i bezpieczeństwo swoich krajów, gromili to pogaństwo przykre w sąsiedztwie, a często w spółce z Prusakami, Pomeranami i Litwą łotrowskie i najezdnicze. Dokuczali oni Mazowszu od czasów Kazimierza I. za którego do rebelji Masławowi tyranowi pomagali. Kazimierz II. pan zwierzchny Ruskich książąt i Polesia pod niemi będącego, chcąc poskromić te napastniki, szukał ich w samem gniaździe. Rozumieli się oni być bezpiecznemi położeniem kraju, w bagniska, bezdroża, i lasy obfitego. Niejakiś carzyk Rusko-Poleski zwierzchność nad niemi mający burzył ich przeciwko Polakom. Po przebytej w niedostępnych puszczach trzydniowej podróży, stanęło wojsko pod Drohiczynem stolicą. Biskup Płocki Witus rycerstwo wrażeniem gorliwości o wiarę, monarcha męztwem do szturmu przywodził. Srogie na okół włości, wiosek i bóźnic spustoszenie, a pewne wycięcie oblężonych w przypadku dobycia, podało myśl zdradliwą carzykowi aby o litość prosił. Wyszedł sam z miasta, ofiarując służbę wojenną z ludem, i daninę z posłuszeństwem, a za rękojmę wierności zakładników. Przyjęta ofiara: wojsko Polskie

poczęło się w bezpieczeństwie cofać ku domowi: w tym się ukazała zdrada. Jadźwingowie obyczajem Getów przodków, których nieśmiertelnemi Herodot zowie, że w dusz przemianę wierzą, lekce ważyli śmierć pewną zakładników, w nadzieję lepszego ich po zgonie za obronę swobód ojczystych podjętym bytu. Ztąd owa uporczywa w bitwach stałość i męztwo niezłomne aż do umoru. Porobili po lasach i bagniskach liczne zasieki, które ciągnącemi wojsku wszelką do wyjścia i dostania żywności sposobność odejmować zdały się. Niebezpieczeństwo wprawiło w rospacz, a ta pomnożywszy przemysł, siły i odwagę, dopełniła zwycięztwa. Poznoszone owe zawady: bici wszędzie barbarzyńcy; a gdzie się tylko zemsta niewierności zapędziła, płonęły pożarem pozostałe od pierwszych pożóg włoście. Klęska powszechna kraju przywiodła znowu uporczywych do pokory. Powrócił carzyk do zwycięzcy z pokorą w nadzieję świadomej jego dobroci. Oddał podarunki, a powtórne koronie posłuszeństwo z postąpieniem daniny przysięgą potwierdził.

ROK 1193.

XXIX. Powróciwszy do kraju Kazimierz, ponieważ wypływał czas umówionemu z Węgrami zawieszeniu broni, wysłał z ramienia swojego Pełkę biskupa Krakowskiego z Mikołajem wojewodą, do ułożenia wiecznego przymierza. Bela wyprawił biskupów Strygońskiego i Agryjskiego z wojewodą Węgierskim. Zjechały się obie strony do *Starejwsi* na Spiżu. Kładli Polacy za fundament swojej pretensyi do Halicza, starożytną umowę między Ś. Stefanem królem Węgierskim i Ś. Wojciechem uczynioną[1]) względem granic obu narodów, które od siebie góry Tatry przedzielać miały[2]). Ustawy świętych, jako z samych siebie święte,

1) „*Juxta sanctorum instituta regis videlicet beati Stephani et sanctissimi Polonorum patroni Adalberti.*" Kadłubek na karcie 797, Ś. Wojciech umarł roku 997.

2) Anonim pisarz starożytny Węgierski, który żył za Beli IV. powiada o tej umowie w Tomie I. *Script, rerum Hung.* na karcie 37. *parte Polonorum usque ad montem Tatur.*

i na powszechnem prawie narodów zasadzone, były pod ów czas w większem poszanowaniu. Przyznali im Węgrowie powagę należytą. Postanowiono z obu stron, aby się trzymać dawnych granic. Węgrzy za Tatrami przestać mieli na obszernych krajach swoich, zaniechawszy wszelkich uzurpacyi ziem Ruskich, jako z dawna Polakom hołdowniczych [1]). Tytuł królestwa Halickiego z tytułów królów Węgierskich będzie wymazany [2]). Oba narody w spółce interesów będą sobie przeciwko nieprzyjaciołom dopomagać, i ze spólnych pożytków korzystać [3]). Ta umowa i uchwała od rad obojga krajów za zjechaniem się do tejże *Starejwsi*, Beli i Kazimierza, była od obu potwierdzona i przymierze wieczyste zawarte [4]), pod warunkiem przeklęstwa. Pięknie z tej okoliczności powiada pisarz bezimienny czternastego wieku [5]), wrażając w pamięć Polskiemu i Węgierskiemu narodowi starożytne pradziadów związki, które gdy się w po-

---

1) Długosz na karcie 566. *Rutenorum regiones ad Poloniae regnum spectare permittat.*

2) Po zajechaniu Halicza przez Andrzeja, zaczęli używać królowie Węgierscy tytułu królów Halickich. Świadkiem tego umowa Beli króla ojca Andrzeja, z obywatelami miasta Jadery przeciwko Wenetom, cytowana od Praja na karcie 178. w te słowa: „*Anno dominicae incarnationis* 1190. *mense Junii die SS. Joannis et Pauli Indictione VIII. Jadrae, temporibus domini nostri Belae dei gratia invictissimi regis Hungariae, Dalmatiae, Croatiae, Ramae, nec non Galatiae.*“ Nie widzieć zaś tego tytułu po roku 1193. kiedy stanęła zgoda z Węgrami, lubo tenże Praj dwa po tem roku cytuje pisma starożytne: pierwsze roku 1198. w którym Andrzej syn Beli pisze się tylko: „*Ego Andreas Belae regis filius dei gratia Hungariae, Dalmatiae, Ramae, Culmaegne.* (Culme Chelmia Chlebna powiat w Kroacyi) *dux.*“ W drugim w roku 1200. danym, Henryk czyli Emeryk, syn tegoż Beli, a brat starszy Andrzeja, sam już król Węgierski, nie używa także tytułu Halickiego. „*Henricus dei gratia Hungariae, Dalmatiae, Croatiae, Ramaeque rex.*

3) Kadłubek na karcie 797. Długosz na karcie 566.

4) Długosz na karcie 566.

5) „*Caveant ergo domini Hungari et similiter domini Poloni dictam pacem juxta instituta sanctorum patronorum utriusque regni factam, et per multa tempora observatam infringere aut quovis modo violare, ne indignationem dei et sanctorum dictorum patronorum incurrant, desolationemque suorum faciant. Quoniam vicinos contra vicinos pugnare malum est. Sed potius una pars alteram favoribus atque auxiliis fideque integra prosequatur et ab aemulis similiter tueatur.*“ Przypiśnik Kadłubka na karcie 979.

czku wspaniale darował[1]). Sprawiedliwości jego, oddanie bratu księztwa Wielkopolskiego, zniesienie zbytków krajowych oświadczają. Niezbywało mu na mężnem sercu w bitwach, a na roztropności i dowcipie w kierowaniu interesów publicznych. Kochali go swoi i obcy: te zaś wszystkie przymioty duszy zdobiła nadto powierzchowna ciała postać z urody i wzrostu. Duchowieństwo zakonne z jego hojności otrzymało fundusze w Sulejowie, Płocku i Koprzywnicy: a świeckie w Krakowie na Kleparzu. Poskromił w możniejszych dumę i przemoc; atoli miarkując rząd monarchiczny ojcowskiemi względami, poznosił z rycerskiego stanu wiele danin i ciężarów, które nań chciwość Mieczysława włożyła.

---

mu się po zabiciu brata Henryka pod czas wojny z Prusakami w roku 1167. na której ten książe poległ. Księztwo zaś Krakowskie jeszcze później, to jest około roku 1177. po wygnaniu Mieczysława Starego, jako się mówiło wyżej w historyi naszej. Wreszcie hrabia Żyra, który się między świadkami w tym przywileju wspomina, został wojewodą czyli rządcą Mazowsza i opiekunem Leszka syna Bolesława Kędzierzawego w ten czas, kiedy już Kazimierz monarchią zupełnie objął, to jest w roku 1179. lub nieco dawniej.

1) Kadłubek na karcie 766.

KSIĘGA XIV.

TREŚĆ

KSIĘGI XIV.

I. Prawa Leszka do monarchji. II. Jego obranie. IV. Mieczysław Stary gotuje się na wojnę przeciwko synowcowi. Leszek prócz swoich, wzywa na pomoc Rusinów. V. Ruskich książąt kłótnie, i przyczyny do związku z Leszkiem. VI. Bitwa pod Mozgawą. Skutki niezgód domowych. VIII. Ostygłość w religji: zepsucie i poprawa duchowieństwa. IX. Rozruchy Ruskie z okazyi śmierci Włodzimierza Halickiego. X. Leszek prowadzi Romana do Halicza. XI. Czyni go książęciem mimo chęci krajowców. XII. Dwór Krakowski niezgodny. Mieczysław Stary ztąd korzysta, i Kujawy najeżdża. Goworek wojewoda Sandomirski z kraju ustępuje. XIII. Mieczysław łudzi Helenę matkę Leszka. XIV. Za jej zezwoleniem bierze Kraków i monarchią.

Różne przypadki w Polszcze i na Rusi. XV. Mieczysław nie dotrzymuje słowa. Małopolanie przywracają Leszka. XVI. Upadek kredytu Mikołaja wojewody Krakowskiego. Sztuki Mieczysława w otrzymaniu po trzeci raz monarchji i śmierć jego. XVII. Roman Halicki wzmaga się w potęgę. XVIII. Mikołaj wojewoda przeszkadza Leszkowi, pókiby Goworka nie oddalił. XIX. Statek Leszka w przyjaźni. XX. Władysław Laskonogi syn Mieczysława monarchą. XXII. Romana Halickiego niewdzięczność, duma, i szkodliwe dla Polaków postępki. XXIII. Najeżdża ziemię Lubelską i dalszą Polskę wojuje. XXIV. Leszek ma się do obrony. Bitwa pod Zawichostem. Roman ginie. XXVI. Litwa się pokazuje. Jej początki. XXVIII. Pierwiastki Inflant. Zaprowadzone do nich chrześcijaństwo i osady Niemieckie. XXIX. Władysław Laskonogi złożony. Leszek powraca. XXX. Dział czyni z bratem Konradem. XXXI. Żeni się z Grzymisławą Ruską. Rozrządza Pomeranią. Przyczyny jego wyjazdu do tej prowincyi. Świętopełka czyni starostą. XXXII. Kłótnie duchowieństwa z Laskonogim. XXXIII. Konrad margrabia Misnji zabiera Lubusz Laskonogiemu. XXXIV. Chrystyan mnich, potem biskup rozkrzewia w Prusach wiarę. Innocenty III. papież poddaje Prusy pod jurysdykcyą arcybiskupa Gnieznieńskiego. Temuż zaleca utrzymywanie pokoju między książętami Polskiemi. XXXV. Nowe zamieszki między ducho-

wieństwem i Laskonogim. Duchowieństwo otrzymuje od książąt różne przywileje. XXXVI. Tatarów Mogułów zapędy na Ruś. Klęski Połowców i Rusinów. Mścisław Halicki zabity. XXXVII. Węgrzy wdzierają się do Halicza. Koloman z Salomeą córką Leszka bierze koronę z rąk papiezkich. XXXVIII. Nie podoba się Rusinom. Mścisław zwycięża Węgrów i Polaków: bierze w niewolę Kolomana i sam panuje. XXXIX. Próżne usiłowania Węgrów w przywróceniu Kolomana. Litwa z Rusią pustoszy Polskę. Bierze odpór. XL. Zwady między książętami Wielkopolskiemi, Laskonogim i Odoniczem. XLI. Wrzawa między Węgrami i Mścisławem względem korony Halickiej. XLII. Konrad Mazowiecki traci Krystyna wojewodę. XLIII. Prusacy poganie niszczą Mazowsze. XLIV. Kreacya nowej kawaleryi duchownej pod nazwiskiem Braci Dobrzyńskich, *na obronę Prus z porady Chrystyana biskupa. Niezdolność tej kawaleryi do obrony. Honory papież ogłasza krucyatę. XLV. Świętopelk starosta Pomeranji wzbija się w potęgę, i myśli o udzielności. XLVI. Niesłowność Andrzeja króla Węgierskiego odraża Rusinów. Z tej okoliczności różne między papieżem i Andrzejem negocyacye. Koloman powtórnie wygnany. XLVII. Ziemia Chełmińska od najazdów Pruskich uchylona. Konrad pomnaża w dochody biskupstwo Pruskie. XLVIII. Rozruchy Wielkopolskie i onych zaspokojenie. XLIX. Henryk brodaty książe Szląski chce opanować monarchią,*

Ugoda jego z Leszkiem. L. Początki zakonu Krzyżaków. Konrad Mazowiecki stara się o ich zprowadzenie: papież z cesarzem zezwalają na to. LII. Pierwsze umowy Krzyżaków z Konradem. LIII. Książęta Wielpolscy z sobą wojują. Ich klęski wzajemne. Świętopełk z tego korzysta. LIV. Leszek na zaspokojenie kłótni nakazuje zjazd do Gąsawy. Zabity zdradą Świętopełka i Odonicza.

HISTORYA

NARODU POLSKIEGO.

KSIĘGA XIV.

LESZEK BIAŁY.

ROK 1194.

I. Rozdzielona na kilka części główniejszych od lat kilkudziesiąt monarchia, wzięła z udzielnemi książętami nową rządu postać. Każdy się być mniemał w udziale swoim zupełnym panem. A choć najwyższa zwierzchność z woli dzielącego ojca zostawać miała przy tym, któryby ziemią Krakowską władał; była to śliska i słaba nader władza, dla równej prawie potęgi książąt współpanujących, dla wskrzeszanego prawa w zdarzonej porze pierworodności od uchylonych Szlązaków i Wielkopolanów, a dla przemocy możniejszych w kraju obywatelów. Ta świetna na pozór prerogatywa monarchy, jak była po Krzywoustym podpałem domowych wojen między bracią, tak być nie ustała i po zgonie Kazimierza. Krakowianie, jak podobnie Rusini w Kijowie, ozdobieni najwyższością panującego w swojej ziemi, przywłaszczyli sobie prawo zrzucania książąt i elekcyi. Wygnali Władysława II. za spiski z Niemcami, i uciemiężenie szlachty, oddając berło Bolesławowi Kędzierzawemu. Grozili temuż złożeniem: a gdy on umarł, wyrzucili powtórnie Mieczysława za zbytki i ostrość rządu, poddając się najmłodszemu z rodzeństwa Kazimierzowi. Zdawało się, że potomstwo jego miało największe do tronu prawo. Następstwo

i wybór Kazimierza na monarchią, było z żądania uciśnionego od braci narodu, z oddalenia linji Szląskiej, i onej zrzeczenia się praw swoich pierworodnych, a z ustąpienia tychże praw przez Mieczysława brata. Gruntowały się one bardziej jeszcze na przyznaniu papiezkiem Alexandra III. na prawach Bolesława Kędzierzawego, i syna jego Leszka zmarłego bezpotomnie, po których Kazimierz jak testamentem obie ziemie ich udziałowe odziedziczył, tak tron, im z pierwszeństwa krwi należący, utwierdził. Do tego większość dzierżaw Małejpolski, Mazowsza, Kujaw, Polesia i Rusi w jednym domu zawartych, zdolniejszemi czyniła do piastowania monarchji synów Kazimierza, niżeli linią Wielkopolską.

II. Był zatym Leszek przyrodzonym następcą państw ojcowskich, i praw jego do monarchji; lecz wybór do niej już sobie możniejsi w kraju przysposobili, wzbiwszy się w majątki, bogactwá i powagę przez domowe książąt niezgody, a mając przykłady w Kędzierzawym i Kazimierzu. Plac elekcyi był tenże sam, co śmierci poprzednika w Krakowie. Po odprawionym pogrzebie w kościele katedralnym, Pełka biskup Krakowski zwołał na radę wszystkich ziemianów Małopolskich, chcąc uprzedzić intrygi Szląskie i Wielkopolskie. Małopolanie utrzymywali wolność elekcyi, wyborem tylko osoby między Leszkiem i Konradem małoletniemi synami Kazimierza, uznając w nich prerogatywę starszeństwa linji, po odrzuconych innych domach. Pełka zagaiwszy radę, przekładał potrzebę rychłej elekcyi. Powiadał: że w zdarzonej tak nagłej ze śmierci monarchy żałości, a w mogących nastąpić zamieszkach, innej folgi i ratunku nie było, nad prędkie wakującego tronu zastąpienie. Podobne są, mówił, narody do rojów pszczelnych: rychło się ta zgraja rozsypuje i ginie, gdy wodza nie ma. Umarł nam monarcha: lecz żyje krew jego w pozostałych dwu synach Leszku i Konradzie. A kiedy w narodzie przez cnoty i zasługi został nieśmiertelnym, niechby na tronie w starszym synu i wnukach wiecznie panował. Ozwał się ktoś z możniejszych na tę mowę Pełki. „Zbawienna jest rada twoja, ojcze wielebny,

„i zwłoki mieć nie powinna. Zgadzamy się wszyscy na to, „że nam potrzebny jest monarcha: lecz nad wyborem osoby „na tę dostojność, zastanowić się wszystkim pilnie należy. „Nie przystoi sędziwej głowie mech brody pacholęcej: nie „przystoi, aby wiek latami i rostropnością dojrzały, uchylał „się przed dziecińśtwem. Biada tej ziemi, mówi pismo, „gdzie królem niedorostek. Powaga i wysokość korony, „chce być złożoną na czele, w cnoty, rozum i doświadcze-„nie ozdobionym. Bo jeźli dom prywatny bez mądrego go-„spodarza, łódź bez zdatnego sternika ostać się nie może, „a jakże się królestwo ostoi, bez zdolnego do rządu pana.“ Poznał Pełka, iż ta mowa dążyła do obioru albo Mieczysława starego, albo Mieczysława Szląskiego: przeto w ten sposób dał odpowiedź [1]).

III. Że przywiedzione zdanie, acz jest rozumne i pożyteczne w ogule, nie ma tu miejsca w szczególności. Różne to są rzeczy sukcessya i elekcya: pierwszej nikt przeczyć nie może wiekowi nawet niemowlęcemu: druga zawisła od wolności zupełnej głosów obierczych, w których jest mocy uchylić lata niezdolne do rządzenia. Acz i w tym razie nie powinna młodość być na przeszkodzie książętom małoletnim. Zostawiony jest naród opiekunem sierot przez testament zmarłego ojca. W jego jest mocy przydać im tym czasem rządców, póki przyzwoitego wieku nie dojdą. Cesarskie Fryderyka, a papiezkie Alexandra dawniej postanowienia, aby dostojność monarchy była przy starszym, nie wiele względów mieć powinne. Ani papież, ani cesarz nie mają mocy w udzielnym narodzie praw stanowić [2]). Pokazał to w istocie naród, kiedy za życia obu tych książąt, mimo starszego Mieczysława, oddał berło młodszemu Kazimierzowi. Po cóż niepotrzebnemi zarzutami czas trawić. Przystąpić raczej do podniesienia tego, którego ojcowskie zasługi, wdzięczność

1) Kadłubek, Bogufał, Długosz.

2) „*Nec impedit avita institutio, qua cautum erat, ut penes majorem natu semper sit principandi auctoritas, quod per papam Alexandrum et Fridericum imperatorem, quamvis jus non habent apud nos concedendi leges, est consultum.*“ Kadłubek na karcie 806.

poddanych, zgoda powszechna, monarchą swoim mieć życzą. Poszli wszyscy za zdaniem Pełki: wykrzykniony Leszek monarchą pod tym warunkiem, aby nim dojdzie lat, tym czasem matka Helena państwem rządziła, przychylając się jednak we wszystkiem do rad Mikołaja wojewody i biskupa Pełki, jako przydanych Leszkowi rządców i opiekunów [1]). Pierwszy Mikołaj poprzysiągł; a jako umocowany już opiekun, tęż samę przysięgę imieniem monarchy od wszystkich odebrał, obawiając się płochości gminnej, a wielu duchów Wielkopolaninowi i Szlązakowi przychylniejszych [2]).

ROK 1195.

IV. Wyniesienie Leszka na tron, z powierzonym rządem państwa Helenie matce, były nieznośne dla Mieczysława. Spodziewał się on sam panować, a przynajmniej namiestniczą monarchy władzę trzymać. Gniew nieprzebłagany na Krakowianów i Sandomierzanów z ambicyą złączony, ściągnął na nich rychłą zemstę. Umyślił dostać mocą, czego intrygą nie dopiął. Rozesłane rozkazy do wszystkiej szlachty Wielkopolskiej, aby stawała zbrojno; a na pomnożenie potęgi zaproszeni do spółki książęta Szląscy z Mestwinem Pomerańskim. Nie ustraszył przeciwnej strony odgłos przygotowania wojennego, ani posłane do niej od Mieczysława przestrogi, aby Leszka odstąpiła. Postanowili Leszkowcy *bronić* swojego monarchy do ostatka; a Mikołaj też wojewoda nie omieszkał zwołać ku obronie pana, szlachtę ze wszystkich także krajów, które do Leszka i Konrada dziedzictwem należały. Ściągnęli się pod Kraków Krakowianie, Sandomierzanie, Lublanie, Mazurowie, Kujawcy, i Brześcijanie z nad Buga. Lecz na tak potężnego nieprzyjaciela, który przy ludziach narodowych zaciągał wojska posiłeczne, potrzeba było pomocy Rusinów. Zawołany do spółki Włodzimierz, przysłał swoich Haliczanów. Romana Włodzimir-

1) Kadłubek, Bogufał, Długosz, Kromer i inni.

2) Ciż sami.

skiego[1]) także hołdownika, wierność powierzchowna i potrzeba do tejże pomocy nakłoniła.

ROK 1196.

V. Były pod ów czas fakcyé między książętami Ruskiemi, sercem i miejscami od siebie różnemi, choć z jednej krwi pierwiastkowej pochodzącemi. Wszewłod książe Włodzimirski nad Klasmą syn Jerzego Dołhorukiego niegdyś Kijowskiego, szczęśliwy szablą, nad pokrewnemi książętami za Dnieprem i nad Połowcami, przywłaszczył sobie najwyższe w Rusi panowanie, dając początek nowej dynastyi monarchów Włodzimirskich. Przyznali mu inni książęta tę zwierzchność[2]) dla osłabionej już potęgi książąt Kijowskich, których domowe z innemi książętami zatargi, najazdy dziczy Połowieckiej, a Polska przemoc, w ściślejszych zamknęły granicach. Ruryk Kijowski, lubo wsadzony mocą Wszewłoda po Świętosławie, życzył lepiej Romanowi jako bliższemu miejscem, i wydaniem zań córki z sobą zpokrewnionemu, niżeli stryjowi, który się świeżo nad majestat Kijowski wyniósł, i onemu chciał prawa dawać. Książęta Czerniechowscy potomkowie Olega nie lubili krwi Włodzimierza Monomacha, z której szli Wszewłod, Ruryk i Roman, roszcząc sobie także prawo do monarchji, jakoby niesłusznie od nich w inne ręce przeniesionej. Roman zięć Ruryka otrzymał od niego w dzierżawę dożywotnią kilka bogatych włości z księztwa Kijowskiego, to jest Torszek, Trypol, Chorsonę, Bogusław i Kaniew, co mu nienawiść u Wszewłoda sprawiło, a dla teścia wymówki i pogróżki wojny. Przestraszony Ruryk zerwał z Romanem dawniejszą umowę, i wydzielone mu dawniej włości odjąwszy, oddał je Wszewłodowi, z których Wszewłod oddawszy Torszek Rościsławowi synowi Ruryka, a swojemu zięciowi, resztę dla siebie zatrzymał. Chciał swojego prawa dochodzić Roman orężem: zerwał przyjaźń

---

1) „*Adest parvulorum subsidio, ducis de Vladimir Romani pia miseratio, non cum parva Ruthenorum numerositate.*“ Kadłubek na karcie 810.

2) Nestor pod rokiem 1196.

z teściem: córkę jego a żonę swoję odrzucił: złączył się z książętami Czerniechowskiemi, aby samego Ruryka, jakoby w spisku z Wszewłodem będącego z Kijowa wygnał. Zaszła wojna w Polszcze między Leszkiem a Mieczysławem, wciągnęła go w Polskie zamieszki w nadzieję, że Polacy jako hołdownikowi swojemu rychlejszą pomoc dadzą, gdy jego wierności doznają [1]). Za nadejściem ludzi Ruskich wojsko Leszkowe podzieliło się na trzy zastępy. Jednemu przywodził Mikołaj wojewoda Krakowski, drugiemu Roman: Goworek wojewoda Sandomirski stał na odwodzie dla posiłków.

VI. Ruszył się z Poznania Mieczysław z rycerstwem Wielkopolskiem i Pomorczykami lekkim krokiem, oczekiwając na złączenie się Szlązaków. Opieszałość jego dała czas Leszkowcom do wyjścia mu na przeciw o kilka mil od Krakowa, dla zasłony kraju od rabunków i pożogi. Zeszły się oba wojska nad rzeką Mozgawą nie daleko Jędrzejowa. W domowych wojnach, kiedy się przyrodzenie z najściślejszych krwie i obywatelstwa praw raz wyzuwa, już najzapalczywszej wściekłości postać bierze. Nie widziała jeszcze Polska tak srogiej rzezi dla uporu walczących i okrucieństwa. Bito się od rana do wieczora w niepewności kto zwycięży. Trzymali się Wielkopolanie póki im Bolesława syna książęcia włócznią nie zabito, a Mieczysław zrąbany z placu nie uszedł. Powiadają, że gdy go żołdak jakiś prosty pałaszem dojeżdżał, zdjął z siebie szyszak, i okazawszy czym był, znalazł litość i sposób ucieczki. Utrata syna książęcego, a odgłos zabicia samego wodza ztępiły ochotę Wielkopolską i sprawiły rozsypkę. Lecz i Małopolanie długością pracy znużeni i w ludziach nadpsuci, mianowicie gdy im na początku

---

1) Nestor pod rokiem 1196. Ten autor zawsze chełpliwy przydaje, że Roman z bojaźni Wszewłoda uciekł do Lachów: że Mieczysław chciał go mieć pośrednikiem między sobą a synowcem Leszkiem. Podobniejsza do prawdy, że Mieczysław chciał go przemówić na swoję stronę: ponieważ mówi Kadłubek na karcie 810. „*Sciebat enim Romanus, illis excisis (Polonis et Rutenis) suae radici securim imminere, hinc a Miescone si vicerit, illinc a principe de Kijów, cujus filiam repudiaverat.*“ O odrzuceniu córki Ruryka powiada Nestor na wielu miejscach.

bitwy złamano Rusinów, a Romana kilką postrzałami zraniono[1]), nie chcieli się daleko zapędzać. Rozeszły się syte krwi braterskiej wojska, jakby się na odchód zmówiły, oba zwycięztwo sobie przypisując, i wzajemnie bojąc. W tem około wieczora nadeszli Szlązacy pod wodzami Mieczysławem Opolskim i Raciborskim, a Jarosławem synem Bolesława wysokiego. Przyłączyli się do nich niedobitkowie Wielkopolscy i Pomerańscy; i uczyniwszy pozór nowej chęci do bitwy, stanęli na placu w sprawie. Nie zcierpieli Małopolanie niewczesnej nieprzyjaciela chluby. Goworek Rawita wojewoda Sandomierski, który odwód trzymał i miał nieco pułk zupełniejszy, przyłączywszy do siebie tułające się na bojowisku dla łupieży kupy, nadstawił czoła Szlązakom. Świeży lud przełamał łatwo mniejszego w liczbie, a znużonego dziennemi pracami Goworka. Poszli w rozsypkę Małopolanie: Goworek pojmany. Noc nie dopuściła poprawy. Nazajutrz Mikołaj wojewoda zebrał rozproszone rycerstwo chcąc stawić pole nieprzyjacielowi. Lecz Szlązacy słysząc że Mieczysław zraniony uszedł w lektyce do Poznania, a Wielkopolanie też z Pomórczykami za nim odeszli, woleli się z łupem pewnym i więźniami, między któremi był Goworek, do Szląska wrócić, niżeli się narażać na los wątpliwy.

VII. Dolatały tym czasem różne wieści Pełkę biskupa, siedzącego we wsi Dzierzązna. Troskliwy o powodzenie swoich, gdy dokładniejszych o porażce Rusinów i Goworka dosięgnął wiadomości od księdza jakiegoś, którego na wzwiady posłał, lękał się aby Mieczyław Krakowa nie ubiegł. Zabiegając więc gorszemu nieszczęściu ścigał starzec uchodzącego Romana, aby go z Rusinami zatrzymał. Roman wymówiwszy się ranami, a małością swoich, naprzód do Krakowa, potem do Włodzimierza odjechał. Cała nadzieja została w Mikołaju bracie, który już był cokolwiek rozłomków swoich zebrał, i jak słychać było szedł w pogoń za nieprzyjacielem. Dognawszy go Pełka wyperswadował aby raczej

1) Nestor pod rokiem 1196. Słowa Nestora: Meszko Romana zbił, i jego całe wojsko trupem położył, tak, że sam z potrzeby wielkiej, ledwo do miasta (Krakowa) do synów Kazimierza uciec mógł.

szedł z wojskiem pod Kraków, niżeli podawał resztę rycerstwa na niepewne szczęście, a miasto i prowincyą na nieprzyjaciela, który się na różne szlaki rozsypał. Nie można też ufać swoim, bo wiarą gminu najczęściej los kieruje: a kogo on w pomyślności wielbi, w przygodzie opuszcza i gardzi. Za spólną więc zgodą, zaniechawszy pościgu, opatrzyli garnizonami okoliczne zamki: a sami się udali na zmocnienie Krakowa, gdzie Helena z książętami mieszkała [1]). Przemierzła ta wojna żadnego obu stronom, prócz straty ludzi rycerskich pożytku nie przyniosła: zostały w narodzie nie umorzone gniewy: słabiała jedność potęgi: mocnili się niezgodami Niemcy [2]), Rusini [3]) i Pomorzanie. Rząd monarchiczny przenosząc się powoli do możniejszych, gotował nowe kłótnie i stopnie do upadku.

ROK 1197.

VIII. Wreszcie prócz domowych kłótni i klęsek, hańbiło się królestwo ostygłością religji, a zepsutemi obyczajami duchowieństwa. Przeszła do Polski ta zaraza z dalszych krajów a mianowicie z Niemiec. Ludzie Bogu i bliźnim z powołania na usługi poświęceni, zostali gorszącym przykładem dla narodów. Pierwiastkową świątobliwość zagłuszona bogatemi od książąt i prywatnych nadaniami, odmieniła się w dumę, chciwość, próżniactwo, zbytki i nierząd [4]). Lud świecki zapatrując się na przewodnictwo mistrzów, stawał się gorszym. Powaga przodkujących dodając wziętości niecnotom, krzewiła występnych chrześcijan, a szkodliwych obywatelów. Naśladowano księży i gardzono niemi. Na

---

1) Kadłubek, Bogufał, Długosz, Miechowita, Kromer.

2) W krajach za Odrą gruntowali panowanie swoje nad Słowianami Niemcy.

3) Roman Włodzimierski pogodziwszy się z Rurykiem Kijowskim otrzymał od niego w zamianę znaczną część Wołynia i Kijowszczyzny nad ujściem Dniepru. Nestor nazywa tę zamianę Polonne; i połowa Chersońskiej Tartaryi.

4) Obacz obszerniej co piszę o tych czasach Arnold opat Lubecki, który kończył kronikę Słowiańską Helmolda, i patrzał na wszystko. *Chron. Slav.* Bangerti w księdze I. rodz. 9. — i 12.

zabieżenie dalszym nieprawości wylewom gotowała stolica apostolska skuteczne tamy. Rozesłał po różnych krajach Celestyn III. papież legatów swoich, a między innemi Piotra dyakona kardynała z Kapui, do Bawaryi, do Czech i do Polski [1]). Kapłani żonaci z dawnego bardziej zwyczaju, niżeli z przepisu praw jakowych [2]) dbali więcej o siebie i o swoich, niżeli o domy boże. A kto żony nie miał, lub na jednej nie przestawał, szukał ugasu namiętności w liczbie nałożnic. Niewstyd przedzierał się za klauzury, tem winniejszy i gorszy, im się bardziej ostrą pobożności przyczajał powłoką. Piotr kardynał urządziwszy Bawarskie kościoły, przyjechał do Pragi na wiosnę. Przypadło na ów czas w Pradze święcenie kleryków na kapłaństwo, i poprzednicze jego stopnie. Żądał kardynał aby czystość poprzysięgli: lecz przytomni plebani zburzywszy gmin na kardynała, tak go srodze zbili, że ledwo życia nie stracił [3]). Znalazł Piotr powolniejszych Polaków do reformy. Przybywszy do Krakowa przyjęty był od Pełki z processyami i do miasta wprowadzony. Nastąpiły dwa synody prowincyonalne, jeden w Krakowie, drugi w Lubuszu na Szląsku. Postanowione na nich ostre prawa przeciwko tym, coby się ważyli chować nałożnice, a surowe zakazy dalszego żon pojęcia. Przykazano świeckim, aby nie pokątnie, ale w obecności świadków i publicznie w kościele w stan małżeński wstępowali [4]). Troskliwość Piotra kardynała nie przestając na synodach, obróciła się do zwiedzenia wszystkich dyecezyi Polskich, Gnieznieńskiej, Wrocławskiej, Płockiej, Poznańskiej, Kujawskiej, Kamińskiej

1) Kronika Czeska B. Gerlaka pod ów czas żyjącego i przytomnego, wydrukowana od Dabnera w Pradze na karcie 114. „*Dominus Petrus diaconus cardinalis tituli ad S. Mariam in via lata melior de mundo clericus legatione functus apostolica in Bavariam, Bohemiam et Poloniam.*"

2) „*Cum plures ea tempestate sacerdotes uxoribus, velut jure legitimo uterentur.*" Długosz na karcie 575.

3) B. Gerlak w kronice Czeskiej na karcie 125. „*A sacerdotibus plebanis versis in seditionem fere fuerat occisus.*" Lambert Szafnaburski świadczy o podobnym przypadku w Niemczech za Grzegorza VII. papieża.

4) Długosz na karcie 575.

i Lubuskiej [1]). Poczynione wszędy pożyteczne ustawy i rozporządzenia. Obecność legata wrażała im powágę, a przykładne życie szacunek i posłuszeństwo. Niewiadomo nam, jakie były te prawidła: to pewna, że ich długo nie słuchano [2]), i że naganne życie świeckiego duchowieństwa, osłabiona gorliwość w dopełnianiu swoich powinności, nakoniec nie biegłe w naukach i grube prostactwo, tak u nas jako i wszędy, było okazyą przywołania różnych zakonów dla podźwignienia obowiązków i karności kościelnej, acz i tych pierwiastkowe cnoty niedozorem zwierzchności upadając, już ostrzegać powinne, aby żądane pożytki liczbę dopełniały.

ROK 1198.

IX. Gdy się to dzieje w Polszcze, przyszły wieści do Krakowa o śmierci Włodzimierza książęcia Halickiego. Umarł ten książe nie zostawiwszy żadnego dziedzica prawego łoża [3]). Należał Halicz do korony, i do dzielnicy książąt ze krwi Kazimierza pochodzących. Poprzysięgli wierność i posłuszeństwo temu monarsze Mścisław i Włodzimierz, wziąwszy od niego te kraje prawem hołdowniczem [4]), a dla większego warunku uczynioną przysięgę przez wszystkich księztwa Halickiego obywatelów potwierdzoną mieć chcieli [5]). Nowina śmierci Włodzimierza sprawiła w domu rozmaite zdania, a na Rusi zamieszki. Okazało się natych-

---

1) Długosz na karcie 575. W Długoszu podobno przez omyłkę druku lub pisma, położona zamiast Kamińskiej dyecezya *Chelmensis*. Nie było jeszcze na ów czas biskupstwa Chełmskiego. Chełmskie ufundowane roku 1375. Chełmińskie jest późniejszym odrywkiem dyecezyi Płockiej.

2) Długosz pod rokiem 1219. powiada o Henryku Ketliczu arcybiskupie Gnieznieńskim. „*Synodo provinciali congregata clericos in sacris ordinibus constitutos uxoribus privavit. Et quia ex constitutione Petri Copuani cardinalis super uxoribus dimittendis nullus fructus hactenus provenerat, ne vaga licentia etc.*"

3) *Haerede nullo relictò legitimo etc.* Kadłubek, Długosz.

4) Obacz wyżej.

5) Długosz na karcie 577.

miast wiele pretendentów książąt Ruskich [1]). Każdy żądał odzierżeć tak obszerną i bogatą puściznę: każdy czynił zyskowne obietnice, a razem wojną groził. Między innemi pierwszym być zdawał się Roman Mścisławowicz książe Włodzimierski, synowiec zmarłego Włodzimierza. Przekładał on większość praw swoich z wielu przyczyn: bliskość krwi z poprzednikiem i z monarchą Polskim: wierność ojcowską: swoje dawniejsze w tym samym Haliczu osadzenie [2]), nadto osobiste zasługi i na nich rany podjęte pod Mozgawą. Obiecował przy tym wierność hołdowniczą, utrzymymywanie w poddaństwie Polskiem innych carzyków Ruskich, oraz Jadźwingów i Połowców [3]): a gdyby tych wszystkich jego ofiar nie przyjęto, odkazywał się, że nikomu przed sobą kroku wziąść nie dopuści [4]).

X. Powabne były te kondycye: atoli odrażała Polaków poznana już dobrze Romana tego chytrość i duma, który z tej strony Dniepra zwątloną monarchów Kijowskich przez Polaków, Połówców a najbardziej przez niezgody samychże Rusinów potęgę myślił podźwignąć. Mówiono: iż bogactwa jego i moc pomnożyły się przy księztwie Włodzimierskiem nabytkiem od Kijowa niektórych dzierżaw od Ruryka Kijowskiego ustąpionych [5]). Bardziej się on jeszcze wzmocni gdy Halicz otrzyma. Nie pewne z obcym człowiekiem i możnym przymierze. Uniża się i obiecuję, póki swój w tym pożytek widzi: porzuci dobroczyńców, gdy straszniejszym zostanie. Z tych powodów lubo wielu radziło, aby księztwo Halickie obyczajem innych ziem Polskich zamienić w województwo,

---

1) Kadłubek na karcie 813. Ruryk Kijowski, Wszewłod Bełzki i inni Zadnieprscy.

2) Obacz wyżej.

3) „*Duci Leszkoni obnixe supplicat, ut eum perpetuo famulatu sibi obliget, ut ejus obsequio, cunctis Ruthenorum principibus, ac Parthorum per ipsum partibus imperaret, dummodo ipsum non principem Galitiae sed procuratorem ibi suum constituat.*“ Kadłubek na karcie 814.

4) Kadłubek tamże.

5) Połonny i Chersony. Nestor pod rokiem 1196.

i rządzić ten kraj namiestniczemi monarchy urzędnikami[1]); nie zdawało się większej liczbie odrzucać Romana. Pewny jest, mówili, zawsze na niego powściąg, gdyby mieszać zaczął, w samych Haliczanach, którzy go nie lubią i lękają się jako okrutnika; a tym czasem pewna od niego danina, pewne posiłki w czasie domowej wojny tlejącej jeszcze w popiele, i nie wygasłej. Co gdyby łaski tej nie dostąpił, obawiać się należy gwałtów za wzgardę, związku z Mieczysławem Starym [2]), prędszej ligi z innemi Rusinami, iż Polacy żadnego na ich plemie względu nie mieli [3]). Helena Ruska sprzyjając pokrewnemu książęciu, większą tym przyczynom powagę zjednała. Postanowiono zatym aby wysłać Mikołaja wojewodę z wojskiem dla zabieżenia dalszym rozruchom, i dla wprowadzenia Romana do księztwa. Leszek żądał być przytomnym tej wyprawie, wyprosiwszy u rady, która go dla dziecinnego wieku w domu mieć chciała, aby go więcej w miękkim białychgłów towarzystwie nie chowano, a potomek walecznych przodków, z pieluch się do zbroi i oręża przyuczając, teraz przytomnością i zachęceniem, potem ręką i wodzą rycerstwu czoło trzymał [4]).

XI. Jeszcze się Polacy nie ukazali pod Haliczem, alić zaszli im drogę obywatele księztwa, ofiarując Leszkowi zupełne poddaństwo, aby, bądź sam onemi rządził, bądź namiestnika z ramienia swojego ustanowił, nie chcąc, jak udawali, podlegać dumie książąt swoich, a buntów, ucisku, i wojen domowych więcej doznawać [5]). Były to obłudne ofiary, aby zmyśloną pokorą zwolniwszy ostrożność wojskową, zdradą przemogli [6]). Wiedzieli Haliczanie o zamiarach Polaków, że im niemiłego i obmierzłego Romana narzucić

1) „*Res magna, res utilis per se possidetur longe utilius, quam aliis substituitur.*“ Kadłubek na karcie 814. — Długosz, Kromer, Boguſał.

2) Długosz na karcie 578.

3) Kromer, Długosz.

4) Kadłubek, Boguſał i inni.

5) Kadłubek, Długosz.

6) Kadłubek. *Haec illi sed in dolo.*

chcieli, przeto woleli uprzedzić gwałty, i zabezpieczonych wyciąć. Jakoż odkryły się wkrótce ich zamysły. Wypadali z okolic zbrojni Rusini przeszkadzając dalszemu ciągnieniu. Znosili jednak Polacy te kupy, a jadąc po ich karkach zbrojną ręką u bram miejskich stanęli. Nie ważyła się wydać walnej bitwy płonna rzesza i bez serca. Proszono o zwłokę czasu do namysłu. Okropny nader był stan Haliczanów: ztąd ich ściska szabla Polska, z inąd bojaźń chytrego okrutnika, który im miał panować. Udali się jeszcze raz do prośby i darów. Znosili w upominkach złoto, srebro, jedwabie, kamienie drogie, wykupując się od napaści; a ofiarując jak najtwardsze Polakom poddaństwo, i najuciążliwsze danin brzemiona, byle temu nie podlegali, którego cierpieć nie mogli. Wszystko czynić musi, kto się oprzeć nie zdoła. Trzeba było bramy otworzyć i Romana przyjąć, bo tego chciał koniecznie mocniejszy. Posadzony Roman na księztwie Halickiem z ponurem bardziej przyjmujących bojarów milczeniem, niżeli z ich wolą, zaprzysiągł Leszkowi hołdownictwo [1]), a swoim Rusinom sprawiedliwość i słuszność, odebrawszy sam od nich wzajemność poniewolną. Niepłonna była zaiste bojaźń Haliczanów: albowiem ledwo Polacy z Leszkiem powrócili do Krakowa, nowy ten Buzyrys udał się na wszelkie okrucieństwa [2]), przez zemstę za odrzut, a dla wrażenia innym trwogi, aby się dalsze spiski nie gnieździły. Kadłubek pisarz spółczesny podał nam dzikie Romana tego przysłowie, z którego potomność charakter duszy jego łacno wyczyta. Mawiał on często, że się plastr miodu nie dobędzie, póki się pszczoły nie pogniotą. Wszelako jeźli poprzysiężoną własnym rodakom wiarę złamał, dobroczyńcom też swoim wkrótce onej nie dotrzymał, jako się niżej powie.

ROK 1199.

XII. Pomnożone królestwo trzecim już nabytkiem Halicza: stało się znowu celem domowej uzurpacyi. Gorzała

1) Kadłubek na karcie 815. Długosz na karcie 578. Kromer.
2) Kadłubek z Bogufałem opisują obszernie postępki Romana.

w Mieczysławie chciwość panowania, tylą przypadkami i chylącym się ku zgonowi wiekiem nie przygasła. Nie mogąc przewieść na sobie, aby synowcowi i małoletniemu podlegał, godniejszym się sądził monarchji; a kto ma ambicyą znajdzie i prawo. Wzmógłszy się nieco na siły wojenne po rozprawie Mozgawskiej, najechał naprzód na Kujawy, i zabrał tę prowincyą synowcom, jakoby jemu prawem starszeństwa należała [1]). Słabość monarchji pod rządem niewieścim i opiekunów, nie była zdolną do odporu najezdnikowi. Panowały u dworu same intrygi, a między możniejszemi zawiść i niezgoda. Goworek wojewoda Sandomierski przywrócony do kraju z niewoli Szląskiej, posiadał fawory Leszka i matki. Mikołaj wojewoda Krakowski chciał być onych dzierżawcą bez spółki, lecz go dwór nie lubił, mianowicie Helena [2]), jako wspól opiekuna i mocniejszego w kraju. Zazdrość kredytu krzywiła ich wzajemnie na siebie, a plotkarstwa, fałsze i obmowy, żywioł jedyny dwornych osadników, wkrótce wprawiły w jawne obu nieprzyiaźni. Przemógł rywala mocniejszy w powagę i przyjaciół Mikołaj, tak dalece, że Goworek po długich z nim zapasach, uchodzić nakoniec z kraju do Czech musiał. Mieczysław upatrzywszy z domowych Małopolanów niechęci, bogatszy obłów, już i o Krakowie myśleć począł.

XIII. Obalona z Goworkiem mocna Leszkowa twierdza ułacniała mu drogę do zamysłów. Przedsięwziął przyciągnąć do swojej strony tegoż samego Mikołaja z bratem Pełką biskupem i innemi ziemianami, obiecując wielkie względy i pożytki dla wszystkich, a dla kraju spokojne panowanie. Atoli widząc niezłomną ich cnotę, i stateczne do monarchy przywiązanie, udał się w inną stronę. Namawiał matkę Helenę, aby za jej pośrednictwem dostojność monarchy otrzymał. Nie masz, powiadał, innego środka do uciszenia wnętrznych waśni, a do ubezpieczenia państwa synom twoim, nad ustąpienie berła, które onemu, jako starszemu z rodzeństwa pra-

---

1) Miechowita na karcie 110. powiada, że się to stało roku 1199. Kadłubek na karcie 118. „*Occupaverat Cujaviam senex, quamvis ad se minime pertineret.*“

2) Kadłubek na karcie 818.

wnie należało. Alboż tron Leszka tym się ugruntował, że go monarchą gminne wrzaski okrzyknęły? jak płonne te były i porywcze do wyboru głosy, tak im mało napotem ufać należy. Wielkich potrzeba zabiegów do ich zjednoczenia a lada wiatr przeciwny, one rozsypie. Rzadko się niesforna ciżba na co uczciwego i godziwego zgodzi: zaufana w liczbie rychlej się buntem zawichrzy: a co niebacznie zbuduje, to też płocho obali. Pochopne do frymarku cnoty za lada blask zysku duchy, na obecny tylko pożytek patrzą: umknięta z szafunkiem darów ręka uchyla przedajne serca, i nienawiścią one ku panującym kazi. Póki się gminowi korzyć i płaszczyć przed nim, póty mu panować będziesz [1]). Marnego to biegu i brudnej wody potok, co się z błota lub dżdżystych ulewów bystro utworzy: bydle go nie pije, dopieróż człowiek: krew i dostojeństwo monarchów z czystego się źródła sączyć powinne, nie z gminnej kałuży. Zdejmij z głowy synowskiej ten nie złocistej korony okrąg, ale raczej skorupę z nikczemnej gliny, poddańskiemi rękami zlepioną i włożoną. Synom królewskim okazalszy przystoi wieniec, jaki im przyrodzenie z sukcessyą zwija, a moja hojność wdziać gotuje. Pewniejsze berło ustąpione od tego, który jak sam ma prawo one piastować, tak oddać i uwiecznić [2]). Ani długo czekać trzeba od zabiegłego w sędziwość starca: gdy tej chluby dla nadgrobku tylko szuka.

ROK 1200.

XIV. Przydawał Mieczysław do tych perswazyi obietnice przyjęcia za syna Leszka i Konrada, ozdobienia ich pasmi rycerskiemi, uroczystej na nich monarchji rezygnacyi z wyłączeniem własnego potomstwa, przywrócenia zabranych

---

1) *„Quibus tamdiu placebis, quam diu utilis eris; tam diu imperabis, quamdiu supplicabis.“* Kadłubek na karcie 817.

2) Kadłubek, Bogufał, Długosz, Kromer. Ta mowa czyli zdanie Mieczysława, wyjęta z Kadłubka, który żył pod ów czas, pokazuje początki elekcyi arystokracyi w Polszcze, i jako Mieczysław był onej przeciwny, chcąc wskrzesić dawniejszą monarchią.

Kujaw, a dla Heleny puszczenia wielu bogatych zamków i włości. Dał się nakłonić pochlebnemi chytrego starca obietnicami lekkowierny niewiasty umysł. Lękała się Helena fakcyi domowych, woląc spuścić losy synowskie na stryja, niżeli one na niepewnych faworach gminu zawieszać. Przyrzeczono Mieczysławowi, mimo zdanie przeciwnych mu zawsze Mikołaja i Pełki, że się żądaniu jego dosyć stanie, byleby co obiecał, przysięgą utwierdził. Czas uroczystości naznaczony na dzień dwudziesty czwarty Sierpnia [1]). Zjechali się do Krakowa biskupi i inna rada, z licznem wszystkich prowincyi rycerstwem. Przytomny Mieczysław ponowił słownie wszystkie obietnice które od panów obojej strony zostały poprzysiężone, z warunkiem nieważności aktu, i przeklęstwa od metropolity ze wszystkiemi biskupami, gdyby się któremu punktowi przeciwność jakowa stać miała. Helena z synami dopełniając obowiązków, udała się do Sandomierza. Mieczysław miasto, zamek, i całą ziemię Krakowską wziął w possessyą: a w mieście Bitomiu zamek wybudował, dla osadzenia tam żołnierzów swoich i bezpiecznego przytułku, gdyby nań Krakowianie bunt podnieśli [2]). Wkrótce potem powrócił z Czech Goworek wojewoda Sandomierski, przywołany od przyjaciół i dworu, nie bojąc się już mocy Mikołaja, jako w zaszłej świeżo rządu odmianie pod panowaniem Mieczysława pozostałego. Około tegoż czasu dnia piątego Maja dało się uczuć w Polszcze i w krajach sąsiednich straszne ziemi trzęsienie, które ozywając się przez kilka dni następujących, wielkie w domach, zamkach i wieżach szwanki przyniosło [3]). Pod tymże rokiem wspomina Długosz o przybyciu do Halicza Laskarego, cesarza Carogrodzkiego, który po wzięciu stolicy przez Franków i Wenetów, szukał pomocy u Romana książęcia Halickiego na Rusi, gdzie przed laty Andronik także cesarz u Jarosława *schronienie*

1) Datę przypadku tego kładnie Miechowita pod rokiem 1200.

2) Długosz na karcie 583. Kromer na karcie 122.

3) Długosz na karcie 583. — Pierwsze w Polszcze ziemi trzęsienie było roku 1016. Długosz na karcie 164.

znalazł [1]). Tenże pisarz wyznacza w tym roku śmierć Adelaidy siostry Leszka, zakonnicy Dominikanki w Sandomierzu. Nie uwłaczamy mu wiary względem czasu zejścia: lecz wątpić można o fundowanym przez nią klasztorze, i przyjęciu tej reguły, która dopiero w lat kilkanaście od papieża Honoryusza była potwierdzona.

ROK 1201.

XV. Tym czasem nie przychodziły do skutku zaprzysiężone przez Mieczysława starego obietnice. Nie wracał on Kujaw; nie czynił zrzeczenia na osobę Leszka: a gdy nań Helena przez częstych posłańców nalegała, szukał zwłoki w słabości zdrowia, lub innych płonnych przyczynach. Trzeba było na doświadczenie prawdy, a dokonanie interessu, jechać samej księżnie do Krakowa. Uwodził obłudnemi obietnicami póki mógł bratowę stary chytrek: lecz kiedy ta nietylko w osobności, lecz i na publicznych zgromadzeniach ostrzej nań następowała, aby się rzetelnie wytłómaczył; odpowiedział dokładnie Mieczysław, że uczyniona z nią umowa żadnej w sobie wagi mieć nie powinna. Przysięgi tyle ważą ile są sprawiedliwe i niewymuszone [2]). Uczyniłby przeciwko wszelkim prawom, gdyby własnej krwi odstępując, większe na synowców, niżeli na synów miał względy. Podawać królestwo, mimo zdolniejszych, pod rząd niewieści i dziecinny, byłoby toż samo, co je podawać na zgubę i szarpanie od swoich i obcych. Prawa prywatne ulegać muszą publicznym; a kto sobie i narodowi wiernym nie jest, nikomu być nie może. Odprawiona z niesmakiem Helena do Sandomierza, rozpi-

---

1) Długosz cesarza tego nazywa *Ascharius* przez omyłkę z imienia Lascaris. Ale się myli w leciech: ponieważ Carogród wzięty był od Łacinników w roku od stworzenia świata według komputu Greków 6711, to jest w roku 1203, albo jak chce Nicetas w roku 1204. Obacz niżej rozdz: XVI. O Androniku, jakim sposobem uciekł z więzienia, gdzie go Manuel osadził, i jak udał się do Halicza około roku 1163. pisze Jan Cynnamus Greczyn w historyi księgi IV. *Ad Hierostlabum Galitzae rectorem.*

2) Kadłubek na karcie 818.

sała listy do panów Krakowskich, przekładając im swoje i syna krzywdy, a o pomoc tych prosząc, których dawniej radami wzgardziła. Nie miał Mieczysław przyjaciół w Krakowianach, choć mu się z musu kłaniali. Pamiętny na kilkakrotne od nich urazy, chciał ich wyzuć z majątków i mocy, aby mu silnemi nie byli. Odbierał wielu dobra od przodków książąt nadane, jakby podstępnie nabyte, a od majestatu z nadwerężeniem praw monarchicznych oderwane [1]). Zrzucał z urzędów podejrzane sobie osoby, a na ich miejsce osadzał Wielkopolanów, bardziej sobie miłych i wierniejszych. Tak nagłe rządu odmiany sprawiły tym większą ku panującemu niechęć w Małopolanach, ile gdy ich i pamięć słodszej pod Kazimierzem władzy, stosowaniem losów obecnych jątrzyła, i pewność wsparcia od Sandomierzanów większej śmiałości dodawała. Stanął na czele ziemianów Mikołaj wojewoda; a upatrzywszy czas, kiedy się Mieczysław do Wielkiejpolski oddalił, opanował zamek Krakowski z prowincyą, powyganiawszy nowo kreowanych od niego urzędników. Zaproszony do Krakowa Leszek z matką otrzymał znowu monarchią, nie mając innej zawady prócz zamku Bitomia, gdzie był najmocniejszy garnizon Mieczysława, i zkąd starzec wypadając, puszczał nakoło najazdy, zdzierstwa i zabory [2]).

XVI. Przykrzyło się Krakowianom sąsiedztwo zbrojnego starca, który gdy im rozmaite w pobliżu czynił krzywdy, nie przestawał razem pochlebnemi poselstwami łudzić powtórnie tej księżny, którą już dawniej oszukał. Zwalał nieuiszczenie obietnic na radę dworską i możniejszych krajowców, że to ich złość przeciwko niemu w opaczne u bratowej wprawiła mniemanie. Że szukając dla siebie obłowu z niezgód krwi panującej, pragną ją mieć w ustawicznych z sobą zatargach, aby z obu stron korzystali. Nie miła im mówił zwierzchność czujna, ostra i sprawiedliwa. Chcieliby sami rządzić: pogarda ich rad, pełnych ambicyi i zysków prywatnych, uczyniła mię nieprzyjacielem, i z księztwą wy-

1) Długosz na karcie 585.
2) Tenże.

zuła. Dzierżawcą jestem i dożywotnikiem krótkim tej władzy. Spuszczę ją rychło ze zgonem moim: wszakże nim umrę, gotówem jak pierwej uczynić zrzeczenie ziemi Krakowskiej na Leszka, i oddać zaraz Kujawy. Atoli te obietnice miały złączony z sobą warunek. Nie życzył Mieczysław mieć pod panowaniem swoim Mikołaja wojewody, że go on nie lubił, a życzliwszy zawsze niewieścim rządom i małoletniego Leszka, utrzymywał go zawsze, i świeżo na monarchią przywrócił. Bądź to Mikołaj czynił przez wdzięczność ku potomkom Kazimierza, swojego dobroczyńcy, bądź dla prywatnych interesów, wzięto to za ambicyą, za przemoc w kraju, i za zbytek powagi poddanego, jakby w rękach jego było stanowić i składać książęta. Miał tenże Mikołaj wielu nieprzyjaciół u dworu, a mianowicie Goworka, który z jego przyczyny, jak wyżej mówiono, ojczyznę opuścić musiał. Nienawiść nigdy od bogactw i kredytu nierozdzielna, wzięła górę przeciwko niemu przyłączeniem się Heleny. Panujący nie lubią rad ostrych, dopieroż opiekunów; i lubo ich słuchają z okoliczności, nienawidzą z urzędu. Wszyscy się złączyli na Mikołaja, ażeby go z rady, ze dworu, owszem i z kraju oddalić: a tak na ruinie wojewody, zklejony tajemnie między Mieczysławem i Heleną pokój. Mikołaj przeczuwszy co się z nim stać miało, gdy ani przekładaniem usług swoich, ani prośbami, przejednać Heleny nie mógł, uczynił cnotę z potrzeby, udając się najpierwszy do Mieczysława ze wszystkiemi przyjaciołami, i woląc mieć sprawę z jawnym nieprzyjacielem, niżeli z niewdzięcznicą. Rad był Mieczysław tej zdobyczy: przyjął mile wojewodę, którego cnotę w sercu szacował, i wkrótce do Krakowa za jego pomocą powrócił. Nie uiściła się atoli chciwa i dumna starość w powtórzonych tylekroć przyrzeczeniach. Powiadał Mieczysław, że to nie z łaski Heleny, lecz za staraniem i wsparciem Mikołaja otrzymawszy, nie był winien jej wrócić. Przeto nietylko Kujaw nie oddał, ale nadto powiat Wiślicki, jakoby nie do Sandomierskiej ziemi, lecz do Krakowskiej należący zajechał. Zaszła wkrótce śmierć jego, uchyliła Leszka od dalszych zaborów, i od większego nad wszystkich obcych nie-

przyjaciela. Umarł Mieczysław w Kaliszu gdzie i pogrzeb w kościele Ś. Pawła od siebie ufundowanym znalazł, przy synu Mieczysławie dawniej zmarłym położony. Za czasów Długosza, grób jego mieszkańcy tameczni ukazywali bardziej z podania przodków, niżeli o nim wiedzieli: albowiem i miasto Kalisz ze starej posady na inne miejsce, i kościół Ś. Pawła do kościoła kollegiaty panny Maryi był potem przeniesiony: a gmach pierwiastkowy starożytność popsuwszy, ledwo samej pamięci, kędy stał niegdyś, nie zatarła [1]).

ROK 1202.

XVII. Gdy się tak Polska domowemi niezgodami szarpie, dźwigała się coraz bardziej na Rusi potęga Romana książęcia Halickiego. Myślił on z dawna podźwignąć upadłą Rusinów z tej strony Dniepru potęgę, a majestat najwyższy osadzić w Haliczu. Zwierzchnik hołdowniczy dwu księztw obszernych Włodzimierskiego i Halickiego, z częścią ziem Kijowskich, które od Ruryka oderwał [2]), zapragnął udzielnej władzy. Przedsięwziął zabezpieczyć odzierżane państwa, uprzątnieniem intryg i buntów domowych, okrucieństwem i postrachem. Wytracił co najmożniejszych bojarów, aby podłym i niewolniczym gminem bezpieczniej władał: a to zrobiwszy, stał się strasznym pogranicznym nawet książętom. Nic nie mógł na nim dokazać Wszewłod Włodzimierski, i szukał z nim raczej przyjaźni jako z równie mocnym. Przymusił do uczynienia sobie przysięgi książęta Czerniechowskie [3]): Ruryka Kijowskiego, który się z temiż Czerniechowcami złączywszy chciał go z Halicza wygnać [4]), uprzedził, i samego z Kijowa wygnawszy do Owrucza, wsadził na miejsce jego Ingwara, czyniąc go swoim dannikiem.

1) Kadłubek, Bogufał, Długosz i inni.
2) Obacz w rozdz. IV. i w rozdz. IX.
3) Nestor pod rokiem 1201.
4) Nestor pod rokiem 1202. Nicetas Choniates w ks. III. rozdz. 5. „*Caeterum eo anno hi Tauroscitae* (Russi) *seditione conflictati sunt, et Romanus hic, et Kijabae* (Kijow) *princeps Ruricus caede popularium suorum enses imbuebant.*“

Sława Romana zaszła aż do Carogrodu, od Krzyżowców pod ów czas Łacińskich [1]) i Połowców z Kumanami za Dunaj wyciekających prześladowanego. Alexy cesarz nawałą tych barbarzyńców w Tracyi łotrujących przestraszony, bojąc się, aby do miasta nie wpadli [2]), prosił Romana o posiłki, w towarzystwie innych książąt Ruskich. Roman wtargnął z potężnem wojskiem do ich ziemi, pobił pogaństwo, i łupy im wielkie z wielą niewolnikami Greckiemi odbił [3]). Rzecz do prawdy podobna, że to poselstwo od Alexego sprawował Teodor Laskarys zięć cesarski, ponieważ Długosz powiada o bytności tego książęcia w Haliczu, lubo się w chronologji myli, i rzeczy późniejsze z wyższemi miesza. Wreszcie Roman wojną z Kijowianami i Połowcami zatrudniony, nie mógł jeszcze jawnej Polakom ukazać niewdzięczności, aż po niejakim czasie, jako się niżej mówić będzie.

ROK 1203.

XVIII. Smierć Mieczysława otworzyła nowe odmian widowisko. Małopolanie żądali przywrócić Leszka, i na ten koniec zgromadziwszy się w Krakowie za wezwa-

---

1) *Cruce signati*, czyli żołnierze Europejscy, którzy szli na wojnę świętą przeciwko Saracenom.

2) Nicetas Choniates.

3) Nestor pod rokiem 1202. mówi. Tejże samej zimy wyszedł książe Roman przeciwko Połowcom, zawojował ich, przywiózł wielką zdobycz, i uwolnił wielu chrześcijan z ich niewoli. Nicetas Choniates toż samo potwierdza *in Cap. Histor. Byzant.* na karcie 277. „*Sequenti anno Blachi, (Polowcy, Plauni, Wlachi) cum Comanis impressione in Thraciam facta — forsitan ad terrestrem imperatricis urbis portam accessissent, nisi Rossi Christianissima gens eorumque principes, partim sua sponte, partim pontificis precibus adducti, admirabili studio pro Romanis oppugnassent christiani populi miserti, qui a barbaris male tractabatur: et indignati eum saepius eodem anno abduci, et gentibus a christiana religione alienis venundari. Unde Galize princeps Romanus, magno et forti exercitu subito coacto, in Comanorum agrum irrupit, et sine ullo negotio diripuit et vastavit omnia, eoque saepius, in gloriam et amplificationem inculpatae christianae fidei, cujus minima pars et grano synapis par, montes transponit et sublimia transfert, benigne facto, Comanorum incursiones repressit, et Romanis in excidii periculo constitutis, auxilium tulit inopinatum prorsus et improvisum, divinitus omnino procuratum per ejusdem religionis populum..*“

niem Pełki biskupa, wysłali do Sandomierza poselstwo. Nie był w tem zdaniu Mikołaj wojewoda, urażony na Helenę osobiście, a niechętny, jak mówił, rządowi niewieściemu, którego lekkomyślność wszystkim zamieszkom dała okazyą. Lecz to była tylko powierzchowna dumy powłoka, dobro publiczne. Człowiek dumny, a w potędze kolegi mieć nie umiejący, nie miło patrzał na fawory Goworka, bojąc się, aby go u dworu nie wywrócił, przez zemstę wymuszonego dawniej z kraju ustępu, a równą żądzę samowładztwa. Zamiar spokojności krajowej, jakoby ona między zwaśnionemi, a na wzajemny nawet zabój zaciekłemi wojewodami nigdy być nie mogła, okraszał przed niebacznym gminem pychę Mikołaja. Dał on do zrozumienia dworowi przez posłów, że dotąd się do strony Leszka nie przychyli, póki Goworek, złych rad podnieta, a źródło zamieszków oddalonym nie zostanie. Miał po sobie Mikołaj brata biskupa: obu wysokie urzędy, majątki i kredyt uczyniły im licznych stronników; a bez zezwolenia tak potężnej fakcyi, trudno się było dostać Leszkowi do Krakowa, choć mu sprawiedliwie należał. Przemoc magnatów ważąc się z najwyższą zwierzchnością, wątliła same trony i chciała być bereł szafarką. W ciężkiem nader położeniu znajdował się Leszek z matką i z radą przyboczną. Powrót do prowincyi z odzyskaniem z nią monarchji był wielce potrzebny dla uprzedzenia intryg Wielkopolskich, i dla uczynienia już końca fatalnej krajowi schyzmie: lecz karać niewinnego i zasłużonego wygnaniem, byłoby to zawodzić sumienie, tłumić uczciwość, kłaść tamę dalszym zasługom karami tylko płatnym, a najbardziej podawać istotę władzy na dyskrecyą płochości gminnej, która ruiną jednego, dałaby otwór i plac warchołom do prześladowania za lada okazyą wierności ku monarchom.

XIX. Gdy się w takowych trudnościach dwór uwikłany plącze, poszedł Goworek do Leszka, i przeciwko sobie po obywatelsku mówił. Nie potrzeba się długo, panie, namyślać, w tak ważnej dla ciebie, a dla mnie mało uciążliwej przygodzie. Lekki to frymarek ocalić dobro publiczne ofiarą człowieka prywatnego, któremu już z pobliżu wiek w lata

zabiegły grób ukazuje. Utrata Goworka jest mniejsza, niżeli podanie siebie na niepewność dziedzicznego berła, kraj na zamieszki wewnętrzne, a pośmiech i łupieztwo u postronnych. Wierny poddany, śmiałżebym na potem dostojność majestatu piersiami zasłonić, gdybym się samego wygnania uląkł? Lecz ja wygnańcem nie będę, kiedy miłość twoja towarzyszyć mi zechce, kiedy szczęśliwy winowajca łaskę pana mojego i łzy przyjaciół poniosę, a uchylając się od zawiści, na moim upadku tron podźwignę. Mowa Goworka uprzejma i bez obłudy, wzbudziła w przytomnych litość i poszanowanie, a w Leszku godne wspaniałego umysłu przedsięwzięcie. Kazawszy przywołać do siebie posłów Krakowskich, oświadczył im wdzięczność, że go obrawszy raz monarchą, stoją przy nim w niezwątlonej wierze, i do należącej mu dwojakim prawem wyboru i dziedzictwa dostojności zapraszają. Nie jest atoli dla mnie, powiadał, tak powabna korona, abym dla jej blasku wystawiał na targ głowę niewinną; żebym dla dumy jednego wojewody czynił ofiarę z przyjaciela, i szukał powrotu należącej mi władzy podłem praw moich przed waszym dziwactwem uchylaniem. Nikt prawdziwie nie panował, kto się dał poznać słabością poddanym; kto powagą majestatu kupcząc, tyle jej miał tylko, ile mu pozwolono. Szukajcie więc sobie innego pana, któryby wam ulegając, próżne tylko imie monarchy nosił: ja wolę tracić dostojeństwo, niżeli powagę i cnotę. Taką odprawę wziąwszy Krakowianie, odnieśli onę swojemu senatowi.

XX. Poznawali dobrze wszyscy pychę wojewody, a prawo Leszka. Zwołana rada rozdwoiła się na różne zdania: lecz Mikołaj tchnący niezbłaganym gniewem na Goworka, znalazł tyle kredytu z bratem Pełką biskupem, że większość głosów za sobą pociągnął. Wykrzykniony za monarchę i książęcia Krakowskiego Władysław, nazwany *Laskonogi*, dla szczupłych goleni, syn Mieczysława starego, książe Poznański; a tak w przeciągu lat kilkunastu walcząca z arystokracyą monarchia, dziwną jakąś sukcessyi, dziedzictwa, i wolnej elekcyi zrobiwszy mieszaninę, a istotną formę rządu zmieniwszy, samą tylko w książętach dumę, w kraju

nieład, i niepewność władzy pomnożyła. Uwiadomiony Władysław od posłów Krakowskich o swoim wyborze, lubo nań ciż posłowie nalegali, ażeby bez zwłoki do Krakowa jechał, ważył się w myślach, czyli ofiarowaną monarchią miał przyjąć. Odrażały go rozmaite przyczyny: sprawiedliwsza sukcessya Leszka, jako dawniej obranego: obietnice Mieczysława przysięgą utwierdzone, iż po jego śmierci synowiec miał panować: przychylność rycerstwa Krakowskiego, samą tylko Mikołaja zemstą i dumą od skutku uchylonego, nakoniec bojaźń domowej wojny. Nim zatym przyjął ofiarę, wysłał z listem [1]) do Sandomierza, chcąc wyrozumieć z Leszka, jeźli się mu podobać będzie postępek Krakowianów, i razem oświadczając się, że luboby równem prawem sukcessyi i elekcyi mógł księztwa Krakowskiego dochodzić, wszelako dla miłości braterskiej gotów był obu odstąpić.

XXI. Powolność Władysława nie wzięła żadnego skutku. Leszek, acz w młodym wieku, miał serce do cnoty giętkie, a umysł w przedsięwzięciu niezłomny. Mimo prośby i przeciwne zdania swoich poradników [2]), wolał mieć mniej dzierżaw i władzy, niżeli poczciwości. Odpisał Władysławowi, że z nierównym sobie i poddanym w targi wchodzić nie chce; a jako dawniej berła z poniżającą charakter jego i dostojność kondycyą nie przyjął: tak i teraz kupnego cudzem nieszczęściem a swoją obelgą nie pragnie. Niechaj więc czyni Władysław, co mu się być zdaje z dobrem powszechnej ojczyzny i domu książęcego; on na mniejszym przestanie. Nie był tego zdania Konrad brat młodszy, przeciwny Leszkowi: ledwo go powaga starszego do powierzchownej tylko powolności, iż na to choć niechętny zezwala, nakłoniła [3]). Władysław zostawszy zapewnionym od Leszka, chciał się ubezpieczyć od pretensyi książąt Szląskich, którzy jeszcze pod ów czas i w dalsze lata, jako lennicy korony Polskiej, do

---

1) Kadłubek na karcie 822. położył całkiem list Władysława Laskonogiego.

2) „*Contra pontificum, contra primatum ac prudentum consilia.*" [Kad]łubek na karcie 822. Długosz na karcie 592.

[3]) Kadłubek tamże. Bogufał na karcie 56.

ciała jej należeli[1]). Przyznany od nich za monarchę, wjechał do Krakowa z powszechnem wszystkich obywatelów zezwoleniem. Potomstwo Kazimierza zostało przy Sandomierzu, Mazowszu, Rusi i innych prowincyach, póki się mu znowu do monarchji droga nie otworzyła[2]).

ROK 1204.

XXII. Wreszcie uczyniona między książętami zgoda uchyliwszy na czas domowy niepokój, podała Leszka na wzgardę u Rusinów. Szerzyła się co raz w Romanie Halickim chęć przywrócenia monarchji Ruskiej do pierwszego stanu. Wygnawszy dawniej Ruryka z Kijowa, gdy go on za pomocą Połowców i Czerniechowianów odzyskał, znowu go ztamtąd wyrzucił, i między Czerńce postrzyc kazał[3]). Temi pomyślnościami nadęty, zapomniał na pokrewieństwo, na wychowanie u wuja Kazimierza, i na rozliczne, tak od niego, jak od Leszka otrzymane dobrodziejstwa. Upatrzył już czas w zaburzeniu Polski, aby z niego także korzystał. Pretextem było zatrzymanie od Leszka nadgrody, której się bądź spodziewał, bądź miał obiecaną za poniesione koszta i szwanki nad Mozgawą[4]). W ostatnich jeszcze kłótniach między Leszkiem a Mieczysławem, gdy tamten po wygnaniu nierzetelnego starca wjechał do Krakowa, napadł na ziemię Sandomierską, i część jej spustoszył[5]). Śmierć Mieczysława jak Leszkowi otworzyła pole do odzyskania znowu monarchji, tak wprawiła w bojaźń Romana, aby się Leszek nie mścił. Zaprzestał zatym dalszego łupieztwa; wszakże uwiadomio-

---

1) Długosz na karcie 592. Byli to Henryk brodaty syn Bolesława Wysokiego zmarłego w roku 1201. dnia 6. Grudnia w Leśnicy nie daleko Wrocławia, i Mieczysław Opolski i Raciborski stryj jego.

2) Bogufał, Kadłubek, Długosz, Miechowita, Kromer i inni.

3) Nestor. — Roman posadził na miejscu Ruryka syna jego Rościsława, zabrawszy go pierwej z bratem Włodzimirem do Halicza.— Długosz na karcie 599. ale to położył już po śmierci Romana.

4) Nestor. — Nie wspomina jednak jaka być miała ta nadgroda.

5) Nestor powiada, że Roman dwa miasta zabrał; lecz nie wymienia jakie.

ny, że ten książe monarchji nie przyjął[1]), pogardził jego słabością, i kończył dawniejsze napaści. Poodzierał z majątków kupczących na Rusi Polaków, lub powyganiał: zwykłej daniny płacić nie chciał: liczne żołnierstwo na granicach Lubelskich poosadzał: owszem wysyłaniem podjazdów, na samych prawie przedmieściach Sandomierskich nieprzyjazne pożary niecił[2]). Chciał go Leszek odwieźć przyjacielskim sposobem, wyprawując poselstwa. Nie dopuściła zgody duma i żądza łupieży. Odpowiedział Roman, że w nadgrodę krzywd poniesionych, chce aby mu Polacy Lublina z okolicami ustąpili[3]). Pomnożyło w nim hardości poselstwo Rzymskie. Od stu i więcej lat byli papieże w tem przeświadczeniu, że Ruskie państwo, tak jak wiele innych, do ich protekcyi należało. Węgry, Czechy, Dania i Anglia uznawały nad sobą zwierzchność stolicy apostolskiej, począwszy od Grzegorza VII. sławnego w dziejach rozszerzeniem władzy duchownej nad ukoronowanemi głowami. Biorący korony bez ich wiedzy lub pochwalenia, nie byli uznawani za królów[4]). Pomieniony Grzegorz wziął przed stem lat pod protekcyą księztwo Kijowskie, jeszcze od Izasława sobie ofiarowane[5]). Innocenty III. jak był gorliwy o rozkrzewienie religji Kato-

1) Nestor pod rokiem od stworzenia świata 6713. co wypada według niektórych na rok po Chrystusie 1205. Musi to być jednak fałszywy stosunek lat, ponieważ Nestor pod tymże rokiem wspomina śmierć Mieczysława starego, która przypadła w roku 1202. — Nestor kończy swoję kronikę na roku od stworzenia świata 6714. coby wypadało na rok 1206. Wszakże gdy nic nie wspomina o zabiciu Romana, które w roku 1205. przypadło, musiał Nestor zakończyć kronikę swoję na roku 1204. A zatem sprwiedliwiej i stosowniej, jak bitwa Zawichostska w rok po śmierci Nestora, lub przestaniu pisania położona być powinna, to jest w roku 1205. tak napady Ruskie na Sandomierz, o których mówi Nestor, być musiały rokiem lub dwiema pierwej.

2) Nestor, Długosz.

3) Nestor.

4) List Innocentego III. pisany do króla Czeskiego w roku 1204. *XII. Cal. Mai* w *Bullarium Coquelini* na karcie 108. „*Licet ante tuae promotionis tempora multi fuerunt in Bohemia regis diademate insigniti, nunquam tamen potuerunt a praedecessoribus nostris Romanis pontificibus obtinere ut reges eos in suis literis nominarent etc.*“

5) Obacz Tom V.

lickiej z urzędu najwyższego pasterstwa, tak nieodstępował maxym swoich poprzedników. Wiedział dobrze o mocy Romana i jego ambicyi: lecz Roman trzymał się obrządków Greckich i nie lubił Łaciników[1]). Chcąc go do jedności z kościołem Rzymskim przywieźć, ofiarował mu koronę Ruską przez swojego posła. Nie przyjął tej ofiary Rusin: owszem gdy mu legat powiadał o mieczu Piotrowym, za którego pomocą miał być bogatym i możnym; on dobywszy swojego odpowiedział, że dosyć ma na nim, i równie potrafi państwo Ruskie rozprzestrzenić. Ta powieść Nestora spółczesnego[2]), tym podobniejsza jest do prawdy, że w tych czasiech wiele książąt z rąk papiezkich dostojność otrzymało[3]); w następnych też latach nie ustała żądza w potomkach Romana do królewskiej dostojności, którą sama im tylko udzielność i niepodległość zjednać mogła, a syn jego Daniel, jako się niżej okaże, z rąk także papiezkich berło otrzymał.

ROK 1205.

XXIII. Cóżkolwiek bądź, zaprzestał Roman na czas dalszych nieprzyjaźni, wróciwszy się do Halicza[4]): czyli go nieustające między Rościsławem Kijowskim, świeżo od niego na tej stolicy posadzonym, a ojcem Rurykiem omniszonym, kłótnie, zaniechać Polski przymusiły; czyli, jak mówi Długosz[5]), Leszek go wygnał. Odżyła wojna z większym gwałtem w następującym roku. Nie ustawał Roman w pretensyach nadgrody szkód Mozgawskich ziemią Lubelską[6]). Odpowiedź Leszka dana Rusinowi, że na żadną wdzięczność

1) Nicetas Choniates *in Corp. Hist. Byzant.* na karc. 277. pisząc o Rusinach, którzy z Romanem pomoc dali Grekom, przeciwko Połowcom i Kumanom, nazywa Haliczanów *populum ejusdem religionis*.

2) Nestor.

3) Król Luzytański w roku 1198. Król Armenji w roku 1198. Bulgarski w roku 1204. Czeski w roku 1206. Piotr cesarz Carogrodzki w roku 1217. Ruski 1246. Mitewski 1252.

4) Nestor. — Słowa Nestora: „Odprawił więc tych posłów i wrócił się do Halicza."

5) „*Aliquot certaminibus prosperis stravit*" Długosz na kar. 594.

6) Długosz na karcie 595.

jako dawniej zbiegły z placu, teraz jako buntownik i najezdnik nie zasłużył, obraziła go bardziej. Zciągnąwszy potężne wojska tak swoje z księztwa Halickiego i Włodzimierskiego, jako innych drobniejszych carzyków, których za Dnieprem dannikami swemi poczynił[1]), wtargnął w Maju do ziemi Lubelskiej, i miasto jej stołeczne opasał, trzymając w oblężeniu prawie przez cały miesiąc. Niewstydy, okrucieństwa i zabory włościanego gminu przeraziły serce książęce. Ruszona wszystka szlachta z Sandomierza, Kujaw i Mazowsza; a na dopełnienie wojska zwołane wieśniactwo, z jakim kto mógł orężem, tudzież zaproszeni ochotnicy z ziemi Krakowskiej. Roman uwiadomiony o ściągnieniu się Polaków pod Sandomierz, opuścił oblężenie Lublina i poszedł dalej. Towarzyszyły wojskom Ruskim zdzierstwa, pożogi, i puszczane na okół postrachy, że Roman wszystkich Lachów miał wytracić, a wiarę ich z kraju wykorzenić. W tych okolicznościach dał dowód wiary ku monarsze Polskiemu niejakiś władyka Włodzimierski obrządku Greckiego. Choć różnowierniec, nie tłumiąc grubym w religji fanatyzmem powinności poddańskiej, nie usłuchał Romana; i lubo mu on naprzód bogate upominki posyłał, a potem śmiercią groził, aby jadącemu na trzyletnią wojnę błogosławił; nie chciał duchownym darem buntu na zwierzchność i krwi rozlanie zasilać[2]). Chwalebnie zaiste dawniej tenże władyka uczynił, gdy Romana przeciwko Kumanom i Połowcom, już prawie o sam Carogród chorągwie swoje ocierającym, do posiłku chrześcijan nakłonił[3]).

XXIV. Usiłował jeszcze raz Leszek odwieźć Romana od niesprawiedliwej wojny ofiarowaniem mu satysfakcyi, jeźli w czym naród jego uchybił przyjaźni i przymierzom. Nieśli tę zgodę posłowie duchowni Pełka Krakowski i Witus Płocki biskupi: lecz Roman uładziwszy ich próżnemi obietnicami, postępował w głąb kraju z takiem okrucieństwem, że

---

1) „*Russia fere universa subacta.*“ Długosz na karcie 595.
2) Długosz na karcie 595. Kromer.
3) Nicetas Choniates *in Corp. Hist. Byzant.* na karcie 277.

pojmanych nawet księży strzałami przeszywać kazał, aby się na nich prawdy dowiedział, gdzie Polacy obozowali. Przeszli Rusini Wisłę częścią łodziami, częścią w bród mieliznami, i stanęli u Zawichosta. Wkrótce nadeszli tamże książęta Polscy Leszek z Konradem dnia 19. Czerwca ze wschodem słońca, prowadząc swoje rycerstwo pod sprawą Krystyna wojewody Płockiego[1]) herbu Gozdawa. Nie spodziany był dla Rusinów widok gotowych do boju Polaków, a bardziej dana od nich natychmiast przez pierwsze straże strzałami uzbrojone zaczepka, których o podal być mniemali w małej liczbie i bez serca. W tym nagłym popłochu nie miał Roman czasu dobrze się i wygodnie w polu rozwinąć, przymuszony do trzymania się w ciaśninie, gdzie go zaskoczono, i porządnie wojska uszykować. Rozpacz dodała męztwa Rnsinom, a wodzowi serca. Polacy bili się dzielnie dla ocalenia panowania nad tak rozległemi księztwami. Po krwawej z obustron bitwie, poczęli Polacy brać górę, przełamawszy kopijami swojemi kopijników Ruskich. Lecz Roman wszędy mężny i przytomny, tyle dokazał podsyłkiem na różne słabiejące miejsca świeżych ludzi, że się znowu walka z obustron szczęściem zrównała. Szło najbardziej Krystynowi (ponieważ młodych książąt na bezpiecznem miejscu o podal pod strażą potężną zostawiono), o dostanie Romana, jako podpalcę wojny i buntownika. Nauczony od pojmańców gdzie się znajdował, wysłał tam co najwaleczniejszych z rycerstwa; którzy się przez gęste szyki nieprzyjaciół przebiwszy, a wodza przywodzącego z odzienia i postaci poznawszy, całym się zapędem o hufiec jego uderzyli. Wysieczona szablami straż książęca: Roman widząc kwiat wojska swojego zniesiony, gdy pod nim samym konia grotami przeszyto, przesiadł się na klacz rączą; wszakże nie mając innej drogi do ucieczki, puścił się w pław przez Wisłę z niedobitkami. Gnali go Polacy przez rzekę, gdzie w po-

1) Długosz nazywa go raz wojewodą Płockim, drugi raz Mazowieckim, co na jedno wychodzi, bo dawniej jak Płock należał do Mazowsza, nim go w udzielne województwo obrócono, tak biskupi i wojewodowie czasem Płockiemi, czasem Mazowieckiemi pisali się

goni dościgniony, i między uciekającym gminem nie poznany, zabitym został.

XXV. Wojsko Ruskie straciwszy wodza, całe prawie częścią na bojowisku, częścią w ucieczce wyścinane. Długosz powiada, że ich Polacy aż do Włodzimierza ścigali i siekli. Wielu tułających się po lasach i polach wieśniactwo pomordowało. Najwięcej ich Wisła pożarła, gdy z nich jedni przepływając sami się z sobą mieszali, drugich natłoczone uciekającemi brzegi urwawszy się pogniotły lub potopiły. Polacy wróciwszy się z pogoni, rozszarpali obóz pełen żywności, oręża, szat i bogatych stołu książęcego od złota i srebra naczyń. Ciało Romana znalezione pogrzebiono wspaniale w Sandomierzu, które potem Rusini odkupiwszy u Leszka za tysiąc grzywien srebra, i oddawszy w zamianę wszystkich więźniów Polskich, przenieśli do Włodzimierza. Krystyn wojewoda odniósł największą pochwałę dzielnego żołnierza i rozumnego hetmana. Powiadają, że Roman wziął za wróżkę przegranej swojej, sen bitwy poprzedniczy, w którym zdawał się widzieć wielką zgraję wróblów, od małej liczby czyżyków od Sandomirza przylatujących rozproszoną. Lecz go raczej mściwe wyroki bozkie za dumę, niewdzięczność i okrucieństwo o ten szwank przywiodły. Działa się ta sławna potyczka, i ledwo kiedy w dziejach Polskich pamiętna 19. Czerwca w dzień świętych Gerwazego i Protazego, którym Leszek na pamiątkę zwycięztwa ołtarz w katedrze Krakowskiej potem wystawił[1]).

ROK 1206.

XXVI. Około tegoż czasu wynurzył się z głębokiego o sobie milczenia naród Litwinów przez dzieła wojenne, albo raczej napady i zdzierstwa[2]). Coby zacz oni byli i zkąd wzięli nazwisko, nie wiadomo[3]). Wysilają się u-

---

1) Długosz, Kromer, Miechowita.

2) Długosz na karcie 599. *Tunc quoque primum.* Kromer na karcie 126.

3) Różne mniemania przywodzi Junius Decius *in fam. Jagell.* kończy zaś bez determinacyi, *non plane habeo quod dicam.*

czonych pióra na dościg ich pierwiastków, wywodząc od Gotów, Alanów, owszem Włochów czyli Italów albo Litalów morzami wędrownych[1]). To pewna, że nie byli oni ze krwi Słowiańskiej, co sam język pierwiastkowy pokazuje. Litwą nazywamy te tylko krainy, które dziś pod imieniem województw Wileńskiego i Trockiego słyną, gdzie się utrzymuje w gminie mowa starożytna. Żmudź była udzielnym, acz tejże krwi i narodu krajem: reszta ziem ku wschodowi ciągnących się, są to zabory dzierżaw Ruskich, które Rusini sami zdobyli na Słowianach przed Dnieprem mieszkających. Przed Chrystusem i długo po jego urodzeniu siedziały od Wisły aż do Dźwiny i dalej w rozłogu ziem bliższych morza Baltyckiego różne hordy barbarzyńskie, powszechnem od Łacińskiej i Greckiej starożytności nazwiskiem Sarmatów i Wenedów oznaczone[2]). Przechody północnej i wschodniej dziczy ku państwom Rzymskim za Dunaj, Gotów, Alanów, Słowaków, Hunnów, ocierając się o kraje Wenedyckie, lub nowe tam sadowiska zakładając, pomieszały krwią obcą i językami stan ich pierwotny. Ammian Marcellin pisarz czwartego wieku, zasadził te ziemie Arymfami, gdzie dziś Prusacy, Żmudź i Litwa mieszka, ponieważ mówi, że przez ich dzierżawy Wisła i Niemen biegną[3]). Nam się najbardziej podoba tych zdanie, którzy tych trzech narodów przodkami chcą mieć Herulów, albo Hyrrów i Scyrrów Pliniuszowych z Alanami potem zmieszanych[4]). Mowa Herulów starożytnych, którzy w piątym po Chrystusie wieku z Odoakrem Włochy zniszczyli, a potem rozproszeni cofnąwszy się nazad, w ziemiach nadmorskich nad Odrą i Wisłą opadli, podobna prawie zupełnie do języka Prusaków dawnych,

1) Stryjkowski, Długosz, Miechowczyk, Kojałowicz, Gwagnin, Erasmus Stella, Eneas Silvius, Junius Decius, Kluver i inni.

2) Obacz Ptolemeusza, Pliniusza, Melę, Solina.

3) *Quos omnes Chronius* (Niemen lub Pregela) *et Bistula* (Istula, Visula, Wisła) *praeterfluunt*. Amm. Marc. w księdze XXII.

4) Hartknoch w dyssertacyach *de origine et lingua veterum Prussorum*.

Litwy i Żmudzinów, potwierdza to mniemanie[1]). Wreszcie nauczywszy się w rozbójniczej swojej wędrowni mowy Łacińskiej, wiele z niej ułomków do starożytnej siedziby przenieśli. Ztąd owe częste w języku Pruskim, Litewskim i Żmudzkim słów Rzymskich podobieństwo: a gdy się w postępie wieków Polacy, Ruś, a nakoniec Niemcy około nich zagnieździli, już się tam wiele Niemczyzny i Słowiańszczyzny zamieszało[2])

XXVII. Rzecz zatym od prawdy nie odległa, że Litwa ze Żmudzią, Inflantami i Prusakami, nim tych ostatnich Kawalerowie mieczowi[3]) i Krzyżacy po większej części zniemczyli, była jednym narodem. Podobieństwo pozostałego w gminie języka, i nie zatarte jego, acz pod przemianą tylu wieków i panów ślady, są najpewniejszym dowodem. Przydać tu, prócz sąsiedztwa, pierwiastkową spólność bałwochwalstwa i obyczajów[4]), które jedności narodów są cechą najistotniejszą. Przez sześć blisko wieków po Marcellinie i Herulach, nie słychać było ani o Prusakach, ani o Litwie. Uczone pióra, jeźli jakie były, obróciwszy się do Rzymskiego państwa na wschodzie jeszcze stojącego, a na zachodzie obalonego, podawały tylko dzieje za Dunajem i Wisłą. Ta cząstka, która się od tych rzek ku morzu Baltyckiemu rozlega, została w zaniedbaniu i niepamięci. Gdy Polacy z Rusinami poczęli się w dziesiątym wieku na świat ukazywać, pisali o ich dziełach Sasi i Grecy, jako z niemi częstokroć wojenne sprawy dla bliskości mający, lecz jeszcze o ich dalszych sąsiadach nie wiedzieli; lub jeźli ich jaka doszła wiadomość, wspomnieli tylko z przypadku. Pierwsza o Litwie wzmianka daje się widzieć w kronice Kwedlimburskiej, pisanej na początku jedenastego wieku[5]). Zabiła dzicz ta-

1) Hartknoch w dyssertacyi V. na karcie 84. Wolfgangus Lazius *in migr. gentium.*
2) Tenże tamże.
3) Obacz w następującym rozdziale.
4) Hartknoch w dyssertacyi o bałwochwalstwie Prusaków. Lasicki *de diis Samogitarum.*
5) Obacz Tom II. *Script. Brunsv.* Leibnitza na karcie 287, pod rokiem 1009. *in confinio Russiae et Litvae a paganis capite plexus.*

meczna Brunona arcybiskupa, który się wybrawszy z Niemiec, chciał wiarę przepowiadać bałwochwalcom. Atoli mieszano jeszcze Litwę z Prusami dla sąsiedztwa a spólności krwi, i podobno rządu [1]). Jakoż przed Mendogiem, który był razem królem Pruskim i Litewskim, koroną od Innocentego IV. papieża w Rydze ozdobionym [2]), wiązały się zawsze oba te narody przeciwko Polakom i Rusi, a potem Niemcom, broniąc religji przodków i niepodległości ojczystej [3]). Szarpali Polacy Prusaków od Wisły, a Rusini Litwę od Niemna. Trudno było oprzeć się mocniejszej sile. Poszły Prusy w poddaństwo Polskie od czasów Chrobrego, a potem łupem Krzyżaków zostały po rozerwaniu królestwa między potomkami Krzywoustego. Litwa też im pokrewna i sąsiednia przyjęła obce jarzmo. Kraj pusty, dziki, lesisty, opłacać się musiał zwycięzcom nikczemną daniną, korę od brzoz na dziegcie, postronki łyczane i miotły do łazien na potrzeby dworskie przystawując [4]). Lecz te pierwiastki, jak innych wszystkich mocarstw podłe i wzgardzone, wkrótce się poczęły w potężny formować naród, który orężem swoim i Ruskie państwa odzierżał, i najezdniczą Krzyżaków władzę nad częścią dawnych krewniaków za Niemen usunął, i Polaki dotąd trapił, póki się z niemi w jedno ciało nie spoił. Nie wiadomo jest, kiedy książęta Ruscy zhołdowali sobie ziemię

---

1) Dytmar zamiast Litwy położył *Prussiae* pisząc o tymże świętym męczenniku. Co na jedno wychodzi, ponieważ Litwa nie będąc jeszcze tak znajoma Niemcom, jak Prusy i Ruś, mieszała się z obu narodami.

2) Długosz, Stryjkowski, Kojałowicz, Kromer, Gwagnin. Najwyraźniej jednak Baszko kustosz Poznański, w kontynuacyi Bogufała mówi pod rokiem 1260. „*Anno vero eodem Pruteni baptizati cum suo rege Mendolpho. — Item anno eodem Mendolphus praedictus, suorum Prutenorum, Lituanorum et aliarum gentium infidelium multitudine recollecta, terram Mazoviae intravit.*"

3) Miechowita pod rokiem 1103. „*Eodem tamen anno Pruteni et Litvani terras Russiae vastarunt.*" — Henryk Pantaleon w historyi *ordinis Joannitarum* czyli *Maltańczyków* na kar. 74. „*Litvanorum Prutenorumque impetus ferre non poterant.*" Za Konrada książęcia Mazowieckiego splondrowali wespół z Prusakami ziemię Sandomirską, jako będzie niżej.

4) Długosz w księdze VI. na karcie 513. — Kromer na kar. 126.

Litewską. Długosza mniemanie jest zawodne[1]), który od lat tysiąca epokę tę wyprowadza, gdy jeszcze sama Ruś znajoma nie była. Możnaby rozumieć, że pierwsi książęta Ruscy Ruryk, Ihor, Świętosław i Włodzimierz, pomknąwszy z północy ku południowi i wschodowi państwa swoje, a zawojowawszy z tej strony Dniepru siedzące Słowiany; na Litwę, i razem Jadźwingi, Liwony i Estończyki daninę włożyli. Lecz to są tylko konjektury. Zwycięztwa Rusinów nad Litwinami są znajomsze od roku 1040. gdy ich wycieczki naprzód Jarosław syn wielkiego Włodzimierza[2]), potem Roman Kijowski[3]), Jarosław Włodzimirowicz Wielkonowogrodzki i Pleszkowski[4]), Roman Halicki[5]), a nakoniec książęta Czerniechowscy[6]) doścignąwszy w Słonimskich polach[7]) poskromili. Obalona przez Polaków potęga Romana Halickiego klęską pod Zawichostem, jak pozbawiła ich mocnego nieprzyjaciela, tak otworzyła drogę Litwinom do zaboru ziem Ruskich sąsiedzkich. Wkrótce też Tatarska Mogołów nawała, pogniótłszy tychże Rusinów zadnieprskie carzyki, większą jeszcze Litwie do rozszerzania państw swoich dała sposobność, jako następne lata okażą.

XXVIII. Tenże sam wiek, który o Litewskim narodzie dał jaśniejszą nieco wiadomość, odkrył też jawniej Inflanty, i mieczową w nich kawaleryą, Polszcze zaś mocnych wskrzesił na czasy następne nieprzyjaciół, a potem współbraci. Ziemia Inflantska siedlisko dawnych Wenedów, Esto-

---

1) Długosz w księdze X. na karcie 117. lecz myli się: Litwa wybiła się z poddaństwa Rusinów na początku 13. wieku. Licząc tysiąc lat od tego czasu, nie była Ruś znajoma: o której dopiero pisarze X. wieku wspominać zaczęli.

2) Nestor pod rokiem 1080.

3) Roman panował około roku 1173. — 4. Obacz tablice genealogiczne w Tomie V. — Stryjkowski powiada na karcie 198. że ten Roman pobiwszy Litwę z Jadźwingami, i wielu Litwinów zabrawszy do Kijowa, niemi jako wołami orać kazał. Litwa pod owe czasy wypadała tylko ze swoich lasów, i sąsiedzkie kraje łupiła.

4) Nestor pod rokiem 1191.

5) Stryjkowski na karcie 206.

6) Nestor pod rokiem 1195.

7) Stryjkowski na karcie 210.

nami od starożytności nazwanych, równej podpadała nieznajomości jak Prusy i Litwa im przyległa. Nikt nie był ciekawym wiedzieć o jej mieszkańcach, daleko na północ od pismiennej, a religią i obyczajami oświeconej Europy zabiegłych, prócz trafunku i kupców. Po wygnanej z za Odry, lub ugłaskanej wiarą przez duki i margrabie Saskie dziczy Słowiańskiej, na brzegach morza Niemieckiego szeroko rozciągnionej, dźwignęły się niektóre miasta ludnością, przemysłem i handlami. Sławniejsze były między niemi Hamburg, Brema i Lubeka. Chciwość zysku w Lubeczanach zagnała ich okręty do ujścia rzeki Dźwiny [1]), którzy poznawszy się z tamecznemi obywatelami, zawarli z niemi umowy handlowne. Bezpieczeństwo dla osób i towarów radziło tym przybyszom zbudować nad rzeką zameczek Uxul [2]). Dozwolili im tego nieostrożni Liwonowie [3]); bądź zbrojna Niemców gościna sama sobie pierwszy ten krok uzurpacyi obcych na potem krajów pozwoliła. Wrzała pod ów czas w Europejcach gorliwość nawracania pogan, wzniecona od pierwszego jeszcze na Azyjskie Saraceny hasła, pod przywodem Piotra pustelnika. Obrał się wkrótce jeden z kanoników Segeberskich imieniem Meinhard, pobudzony powieścią Lubeczanów o hojnem żniwie prac apostolskich w kraju bałwochwalskim. Gorliwość Meinharda kilkoletnią wspierał radą i pomocą niejaki Inflantczyk nazwiskiem Kebbe tak dzielnie, że ta pierwiastkowa Chrześcijan osada w liczbę wiernych pomnożona, już i biskupa potrzebowała. Wyjechał Meinhard do Bremy, gdzie

1) Około roku 1158. Bangert w notach na kronikę Arnolda. Hartknoch w notach na kronikę Düsburga. Myli się Długosz, albo raczej jego wydawcy, kładąc nawrócenie Inflant od Meinharda, raz pod rokiem 1091, drugi raz pod rokiem 1190. Wiele jest dziejów bez porządku lat w Długoszu włożonych, na co pilne oko mieć należy.

2) Hartknoch w nocie na Düsburga na karcie 114. powiada, że kupcy Lubeczanie zbudowali zameczek Uxul, czyli Uxkul, albo Ixkul. Maciej Straubicz *in Deser: Liv:* na karcie 7. mówi, że ten zameczek był dziełem Meinharda pierwszego Inflant biskupa, który po Lubeczanach przybył do Inflant na nawrócenie pogaństwa. „*Condidit hic primam ecclesiam — in medio fluvii Rubonis, quem Dunam hodie vocant, Kircholm — post haec alias duas arces in ripa Duneti, nempe Dalom et Uxkul.*"

3) Stryjkowski.

od Hartwika arcybiskupa tamecznego około roku 1170. wyświęcony, z liczniejszemi kapłanami do Inflant powrócił. Przyznawali sobie pod ów czas Ruscy książęta, szeroko z obu stron Dniepra na różne głowy i księztwa podzieleni, panowanie jak nad Litwą, tak nad Inflantami [1]). Płacili dani-

1) Adam Bremeński z Helmoldem pisarze jedenastego wieku często Ruskie kraje nazywają *Grecyą*, dla obrządku religji. Adam pisząc o rozległości Słowiańskich krajów, powiada w księdze II. rozdz: 13, że z Altemburga stolicy Wagryi można zapłynąć morzem we dniach 14. *ad Ostrogrod Russiae*, *cujus metropolis civitas est Chywe* (Kijów). O tym Ostrogradzie powiada i Helmold w księdze I. rozdz: 1: że w nim siedzieli Rusini na wschód *ad littus maris Baltici*, i dalej, „*appellatur ideo Balticus, eo quod in modum baltei longo tractu per Scythicas regiones tendatur usque in Graeciam.*" Jeżli Baltyckiem morzem płynąć można było za Adama i Helmolda do krajów Ruskich, zaiste te kraje inne być nie mogły około morza Baltyckiego, tylko Liwonowie, Estończykowie, Finlandczykowie, których z innemi północniejszemi Rusini powszechnie *Czudami* nazywali, jako świadczy dotąd jeszcze jezioro *Peipus*, Czudzkiem jeziorem od Rusinów nazywane. Tego jest zdania uczony Sygfryd Bayer *in actis Petropolitanis*, który Ostrogrodem Inflanty z Estonią zowie. Rozumiem, że ta ziemia została danniczą Rusinów od czasów jeszcze Ruryka, który w dziewiątym wieku założył wielki Nowogród, i okoliczne ziemie podbijał, póki się jego potomkowie w południowsze kraje około Dniepra nie pomknęli. O Czudach powiada Nestor pod rokiem 1130, że ich wojował Jarosław I. syn Włodzimierza wielkiego, i miasto ich Juriew otrzymał. Tenże mówi o innym późniejszym Jarosławie z potomków Włodzimierza Monomacha, iż on w roku 1191. pojechał z Nowogrodu do *Łuki* (wielkie Łuki) na przynaglenie Połowieckiego książęcia, i wziął niektórych Nowogrodzianów z sobą. Zeszli się więc na granicy, naradzili się i zawarli z sobą ligę, iż następującej zimy złączonemi siłami na Litwę albo Czudów uderzą. Że Jarosław poszedł tejże zimy z Nowogrodzianami i Pleszkowcami przeciwko Czudom, dobył miasta *Juriew*, spustoszył okolice i powrócił nazad z wielką zdobyczą do swego kraju. Drugą na Czudów wyprawę kładnie tenże Nestor w roku następującym, że Jarosław z temiż Pleszkowcami i Nowogrodzianami dostał miasta Czudzkiego Berenkop. Jan Schenier wydawca i przypiśnik Nestora powiada, że *Juriew* jest to samo co Derpt, z dawnych czasów od Rusi Juriewem nazywany. Tegoż zdania jest Herbersztein *in Comment. rerum Mosch.* na karcie 115. „*Ruteni Revaliam Rolivan, Derpt vero Juriowgrod appellant.*" Berenkop przez odmianę wieków mógł się zamienić, jeśli się nie mylę, w Pernawę. Te ślady miast wspomnionych od Nestora pokazują, że Rusini nietylko Estonią i Finlandyą z okolicami, ale i Inflanty wyższe nazywali Czudami, i że te kraje mieli hołdowniczemi. Trwała ta jakowaś władza czyli przemoc Rusinów nad Liwonami i Estonami jeszcze w roku 1227. Za napływem Kawalerów mieczowych do Inflant poczęli się krajowcy nawracać i przyjmować z wiarą katolicką panowanie tej kawaleryi. Musiało to obrazić Rusinów, ponieważ papież Honory III. wziąwszy pod protekcyą S. stolicy Inflanty z nowemi ich

nę Estonowie z Liwonami tym mianowicie, którzy w wielkim Nowogrodzie i Pleszkowie [1]) panowali. Niektórzy z tych książąt około Żmudzi, nawet w Kurlandyi teraźniejszej udziały swoje mieli [2]). Meinhard nowy biskup dołożywszy

---

panami pisał list *ad universos reges Russiae* z Lateranu 16. *Cal: Febr:* gdzie przy końcu tak mówi. „*Interim autem pacem cum Christianis de Livonia et Estonia firmam habentes, non impediatis profectum fidei Christianae, ne divinam et apostolicae sedis incurratis offensam, quae facile de vobis potest, quando vult sumere ultionem.*" Ten list znajduje się w Oderyku Rajnal: hist: kościelnej.

1) Jan Pontanus w kronice Duńskiej na karcie 290. pod rokiem 1196. fałszywie powiada o Meinhardzie, iż on „*indultu regis Valdemari primi, qui tum Livoniam tenebat, sacello prope ripam Rubonis* (Dźwina) *aedificato etc.*" Nie należały Inflanty do Duńczyków ani do Waldemara ich króla. Arnold opat Lubecki spółczesny, sprawiedliwiej przyznaje Ruskim książętom na Pleszkowie czyli Pskowie, panowanie nad Inflantami; to jest, iż oni jako możniejsi, wyciągali od sąsiedzkich Liwonów pogan daniny. Słowa są Arnolda w księdze VII. *Chron: Slav:* w rozdziale VIII. piszącego o Albercie trzecim biskupie Inflantskim. „*Verum inter haec prospera, non defuerunt adversa. Siquidem rex Russiae de Plosceke, de ipsis Livonibus quandoque tributum colligere consueverat, quod ei episcopus* (*Albertus*) *negabat, unde saepius graves insultus ipsi terrae et civitati supradictae faciebat. Sed Deus semper suos protegebat.*" Kto był za tego Alberta biskupa Ryskiego *rex Russiae de Plosceke* czyli Pleszkowskim, łatwo rozumieć z Nestora spółczesnego. Powiada on pod rokiem 1206, że Wszewłod książe Włodzimirski nad Klasmą, będąc pod ów czas najmożniejszym między książętami Ruskiemi i głową monarchji Ruskiej po upadku Kijowskiej, posłał do wielkiego Nowogroda syna swego Konstantyna. Był więc za Alberta książęciem Nowogrodzkim i Pleszkowskim, albo Konstantyn Wszewłodowicz, albo brat jego Światosław, który przed nim wziął od ojca to księztwo. O poprzednikach Konstantyna i Światosława pisze tenże Nestor, że byli, Jarosław, a przed nim ojciec jego Włodzimierz Światosławowicz. Tenże o Jarosławie Włodzimirowiczu powiada pod rokiem 1191, iż on mając z sobą Nowogrodzianów i Pleszkowców, poszedł na Czudów, kraj ich spustoszył i dobył miasta *Juriew*. Z tego co się mówiło wnieść należy, że za przyjściem Meinharda do Inflant, Liwonowie byli dannikami Pleszkowców pogranicznych, nad któremi książęta Nowogrodzcy panowanie sobie przywłaszczyli, i że w ten czas w Nowogrodzie był książeciem nie Waldemar Duński, ale Włodzimierz syn Światosława, którego Pontanus przemienił w Waldemara. Równej podlega omyłce, i Dogiel w przemowie do Tomu V, *Codicis Dipl.* czyniąc z Pleszkowa Połock, a królem Połockim Włodzimierza. Omylił się Dogiel nie zrozumiawszy Arnolda *de Plosceke*, i pisarza *originum Livoniae sacrae et civilis*, którego cytuje. O tym Włodzimierzu Pleszkowskim wspomina Strubicz, jako się w niższej nocie mówić będzie.

2) Znajduje się w archiwum koronnym, a z niego w Dogielu, list Alberta biskupa Ryskiego datowany w roku 1209, w którym on „*testatur Viscevolodum regem de Berzika Rigam venisse, eandemque*

się Włodzimierza książęcia Pleszkowskiego [1]) dał Rydze początek [2]) z niektóremi zameczkami nad Dźwiną, zakładając tam kościoły, i pomnażając chrześcijaństwo [3]), Inflant-

urbem suam Berzika cum territorio, ac praeterea Antinam et Zeessowe, aliasque civitates ecclesiae B. V. Mariae donasse, et acceptis tribus vexillis eadem bona sua ab episcopo, post praestitum ei fidelitatis juramentum, in feudum recepisse." Samo nazwisko *Viscevoldus*, to jest Wszewłod, pokazuje jawnie, że to był królik jakiś Ruski, w Inflantach mający swój udział. Ruscy książęta trzymając Połock, Smoleńsk, Nowogród i Pleszków, łacno mogli pomknąć panowanie swoje od Inflant sąsiednich, jako mówiono w wyższych notach. Nie wiadomo jest, jakie to było miasto *Berzika*, i jakim sposobem weszło pod panowanie tego Wszewłoda. *Jan Daniel Gruber in orig: Livon: sacrae et civilis*, mówi że Berzika toż samo jest co *urbs Samogitiae Birze patrimonium principum Radiviliorum*. Toż samo mówi Dogiel w przemowie do Tomu V. „*Codicis Diplomatici Viscevolodo iste in Samogitia, ut ex conjecturis colligere licet, et circum vicinis locis late dominabatur. Ejus urbs principalis Berzika ad Dunam fluvium. Habuit uxorem filiam Dangorute ducis Litvaniae, et ob hoc matrimonium successit in ducatu gentis Litvanae duci Suelogato.*" Nie wiem zkąd Dogiel, i ci z których on wybrał, wyczerpnęli to pokrewieństwo Wszewłoda z książętami Litewskiemi, których nazwiska kronikarzom Litewskim są nie znajome. Przeczyć temu nie można, aby Ruscy książęta wojując z Czudami czyli Inflantczykami i Estonami, nie gabnęli sąsiednich im Litwinów i Żmudzinów. Wypadali ci barbarzyńcy na Ruskie kraje dla łupu, i bici od nich bywali, jako się z Nestora widzieć dało. Byli też Litwini z Liwonami dannikami Ruskiemi, jako o tem wyżej mówiono. Lecz jeżli przez Berzikę mają się rozumieć Birze Żmudzkie, i część tego księztwa była trzymana od Rusinów, jako mniema Dogiel, tego dowodnie twierdzić nie można. Jest w Inflantach inne miasteczko za Dźwiną nazwane *Bersen*, które podobniej do prawdy, że należało do Wszewłoda z okolicami, ponieważ nosi imie podobniejsze do Bersiki, i to pewniejsza, że Rusini w Inflantach mieli raczej swoje dzierżawy, niżeli na Żmudzi. Albert biskup Ryski wziął zamki różne, między któremi liczy się *Sassową*, darowane sobie od Wszewłoda, ale te były w Inflantach nie na Żmudzi, jako się widzieć daje z listu Alberta, i w następujących w Dogielu dyplomatach. Myli się też Dogiel, kładąc Birze nad rzeką Dźwiną, jako o tem wiedzieć mogą wszyscy obywatele księztwa Żmudzkiego.

1) „*Ex consensu Voldemari regis Polescoviensis, cui tunc Livones tributarii erant.*" Maciej Straubicz *in Descrip. Livoniae* na karcie 7. Sarnicki na karcie 1086. „*Apud Ploscovienses tunc Voldemarus regis munere fungebatur, cui etiam Livones tunc parebant, et tributa pendebant.*"

2) Arnold opat Lubecki *in Chronologia Slavor.* wyżej cytowany. Lecz Arnold i Sarnicki mylą się, przypisując to zaczęcie budowania Rygi Albertowi III. biskupowi, ponieważ Rydze dał początek Meinhard pierwszy biskup, za którego w Pleszkowie panował Włodzimierz, nie zaś później za Alberta, o czem w wyższej nocie mówiliśmy.

3) *Dalon, Ixkul, Kircholm.* — Straubicz na karcie 7. — Arnold

skie duchowieństwem Niemieckiem, a mianowicie mieszkańcami. Po zejściu tego Meinharda [1]), Bertold prac jego w kapłaństwie kolega otrzymał rząd nowego kościoła, wyświęcony także w Bremie na biskupstwo. Poszło za nim do Inflant więcej jeszcze szlachty Niemieckiej i duchowieństwa [2]), którzy pod ów czas pobrawszy krzyże na wojnę zamorską do Azyi przeciwko Saracenom, gdy się ta nie powiodła, intencyą swoję do nawrócenia północnych pogan odmienili. Celestyn III. papież, pochwalił to przedsięwzięcie, zagrzewając do wyprawy, i równemi łaskami, jakby idących do Palestyny darząc [3]). Sypało się co żywo do Inflant z Saxonji, Westfalji i Fryzyi. Lud rycerski, kupcy, gmin mnogi ściągając się do Lubeki, i tam się w rynsztunek i inne potrzeby opatrując, puszczali się okrętami ku Rydze [4]). Zbrojni przepowiadacze wiary, których po większej części dobroć i pożytki krajowe tam ściągnęły [5]), nie długo byli w pokoju z mieszkańcami. Liwonowie nie chcieli się nawracać, woląc żyć w bałwochwalstwie, niżeli w niewoli. Musiał biskup wojsko trzymać przeciwko gwałtom, i często potykać się w polu z niewiernemi. Chęć męczeństwa w Bertoldzie [6]) naraziła go na stratę życia. Albowiem gdy na nich wojsko prowadził [7]), zabili go na zasadzce dostawszy żywcem samo-

---

w hist. Słow. K. VII. w rozdz. 9. *„Anno igitur verbi incarnati* 1186. *fundata est sedes episcopalis in Livonia, a venerabili viro Meinhardo, intitulata patrocinio B. V. M. in loco qui Riga dicitur."* Straubicz świadczy, że Albert trzeci biskup *urbis Rigensis fundamenta jecit.* Być to może, że on pomnożył to miasto w mury i domy: lecz Arnold spółczesny założenie jego przyznaje Meinhardowi; owszem powiada, że jego następca Bertold, a poprzednik Alberta, zabity od pogan, *in civitate Riga tumulatus.*

1) Umarł około roku 1196. żył na biskupstwie lat 24.

2) Arnold na karcie 515.

3) Arnold tamże.

4) *„Fit igitur de tota Saxonia etc."* Arnold.

5) *„Et quia idem locus beneficio terrae multis bonis exuberat, nunquam ibi defecerunt Christi cultores, et novellae ecclesiae plantatores."*

6) *„Erat enim flagrans mortis desiderio."* Arnold tamże.

7) *„Cumque beatus praesul exercitum produceret etc."* Arnold tamże.

trzeć, gdy innych w bitwie wysiekli [1]). Następca Bertolda Albert kanonik Bremeński, opatrzył się lepiej w ludzi i oręż, nim do Rygi przybył. Otrzymał od papieża Innocentego III. list okólny do Sasów i Westfalów [2]) zagrzewający ich do krucyaty i podniesienia broni na pogaństwo, gdyby spokojność mieszało, oraz przemieniający śluby wędrówki Rzymskiej na odwiedzenie progów apostolskich, w obowiązek żeglugi Inflantskiej. Nazbierał na tę podróż Albert od różnych książąt i biskupów wiele ludzi, rynsztunku, pieniędzy, statków [3]); z którym konwojem zawinąwszy do Dźwiny, stał się straszniejszym i szanowniejszym nad swoich poprzedników. Atoli ten nacisk Niemieckiej pielgrzymki, po większej części z próżniackiego gminu i mnichów włóczęgów zebrany, jak w pierwszym zapale bystry i bitny, tak długo bez karności i porządku zdatnym być nie mógł do posług wojennych. Trzeba było utworzyć nową milicyą duchowną, biorąc jej model z zakonów kawalerskich świeżo w Palestynie wskrzeszonych na obronę od Muzułmanów. Postarał się Albert, że wielu z jego towarzyszów Niemców, uczyniwszy ślub bezżeństwa i obrony wiary, nakształt Templarzów Palestyńskich, zakon i habit mniszy przyjęło, ze znakiem dwóch mieczów, kształtem krzyża na sukni wyszytych [4]). Te są po-

---

1) Straubicz śmierć Bertolda kładnie pod rokiem 1198.

2) Obacz w Dogielu *corpus Dipl.* w T. I. list papiezki pod rokiem 1199. — Arnold w rozdz. VIII.

3) Arnold tamże.

4) „*Multi etiam continentiam voventes, et soli Deo militare cupientes, forma quadam Templariorum omnibus renunciantes, Christi militiae se dediderunt, et professionis suae signum im forma gladii, quo pro Deo certabant, in suis vestibus praeferebant.* Arnold wyżej cytowany. Te znaki były okazyą, że tych kawalerów nazywano *Ensiferi, Gladiferi, Schwerdtbruder.* Nazywano ich także *Ordo fratrum militiae Christi, Crucifteri Livonienses,* dla różnicy od Krzyżaków Pruskich. — „*Albertus tertius Livoniensis, alias Rigensis episcopus — ordinem fratrum de militia Christi nuncupatum, qui gladium, et desuper crucem mantello insutam, pro insignibus deferebant, instituit, pro defensione fidelium contra barbaros, et tertiam partem bonorum Rigensis ecclesiae illis in dotem assignavit.*“ Długosz na karcie 600. Obacz różne listy ściągające się do tej materyi w Dogielu w T. V. *Codicis dipl.*

ezątki wejścia ludzi Niemieckiego narodu do Inflant, których potem złączenie się z Krzyżakami Pruskiemi jakie w Polszcze wznieciło rozruchy i odmiany, nim się ta prowincya z koroną zjednoczyła, pośledniejsze pióro okaże. My do bliższych dziejów powróćmy.

XXIX. Władysław Laskonogi panując w Krakowie i w Wielkiejpolszce około trzech lat, zasługiwał z początku na miłość i sławę sprawiedliwem a łagodnem urzędu sprawowaniem [1]). Zajścia jego z duchowieństwem Wielkopolskiem pomogły do utraty monarchji. Zagęściły się pod ów czas w kościele rozmaite zbytki, dając okazyą lub pretext świeckim do potłumienia księży zamiast ich poprawy. Hojne książąt poprzedniczych biskupom, kapitułom i zakonom nadania, wprawiły pierwszych w nieczułość o karność hierarchji, drugich w próżniactwo, kłótnie i gorszące postępki, a skarb książęcy w pomniejszenie, przez odrywki różnych ziemskich włości, i przez uwalnianie ich od powinności publicznych. Obrażało najbardziej świeckich złe zażywanie dóbr ołtarzowi poświęconych. Nie pomagały dawniejsze reformy [2]). Żenili się księża, albo chowali liczne nałożnice. Płód niepewny i wzgardzony poświęconych ojców rozrywał ich majątki, dzieląc się niemi jakoby dziedzictwem. Szły kanonicze prebendy na łupieztwo bękartów. Kościoły i świątynie pańskie stawały się miejscem igrzysk teatralnych, a służebnicy ołtarza Chrystusowego kapłani z dyakonami udawali nikczemne i śmiechu godne w przybytku najwyższego widowiska [3]). Ambicya infuł, napełniała dwór podłościami,

---

1) Kadłubek, który kronikę swoję zakończył razem z wstąpieniem Laskonogiego na monarchią około roku 1202. daje mu pochwały na karcie 823. „*Qui tam accessibilem, tam favorabilem, tam benignum, tam dulcem et suavem prudentiae — sese offerebat affabilitate praestabilem.*“ — Nie długo być musiał takim, przynajmniej względem duchownych, jako się pokazuje z hist. kościelnej Bzowskiego, który z cytacyi listów Innocentego III. papieża tak o nim mówi na karcie 143. pod rokiem 1207. „*Illum tamen administrandae Reipublicae tenorem non servasse certum est, quia Proceres Poloniae non ex nihilo principatum ejus abrogarunt, et filium ejus Ottonem successione excluserunt.*“

2) Obacz wyżej.

3) List Innocentego III. papieża cytowany od Bzowskiego w histo-

a kapituły intrygą, świętokupstwem i kłótniami. Łakomstwo Laskonogiego biorąc pochop z przestępstw duchownych zapragnęło ich dochodów. Jątrzyły się przeciwko niemu umysły tak księży, jak tych, co z niemi byli w związku. Okoliczność zdarzyła okazyą do zemsty. Trwała w Krakowianach pamięć na Kazimierza i na jego potomstwo. Sam tylko Mikołaj wojewoda zdawał się przeszkadzać ich zamysłom. Pomyślna bitwa pod Zawichostem przychyliła do Leszka bardziej jeszcze serca poddanych. Wreszcie dochodził już wieku tego, który go do rządu czynił sposobnym, ani mogły dalej służyć za pozór uchylania najwyższej władzy lata w rozum i siły niedojrzałe[1]). Właśnie też w tych okolicznościach umarł Mikołaj, który według woli swojej składał i

---

ryi kościelnej na karcie 144. pisany do Henryka arcybiskupa Gnieznieńskiego i innych biskupów. „*Filiis canonicorum praebendas in eisdem ecclesiis conferri non sinatis. Sed neque et jam sine causa haec quae sequuntur, in librum decretalium relata, eidem archiepiscopo Gnesnensi et suffraganeis episcopis rescripsit, e filiis, canonicorum praebendas in eisdem ecclesiis conferri non sinatis, quarum sunt canonici patres eorum, cum indecorum sit, ut in altaris officio illegitimus filius impudico patri ministret, in quo unigenitus Dei filius aeterno patri pro salute humani generis victimatus. Eos etiam qui sunt publice uxorati, non admittatis ad ecclesiasticas dignitates, dimissis ab eis, quas non possunt sine pravo exemplo et gravi scandalo retinere. Quod autem interdum ludi fiunt in ecclesiis theatrales, et non solum ad ludibriorum spectacula introducuntur in eis monstra larvarum, verum etiam in aliquibus festivitatibus, diaconi, presbyteri, ac subdiaconi insaniae suae ludibria exercere praesumunt. Fraternitati vestrae mandamus, quatenus ne per hujusmodi turpitudinem ecclesiae inquinetur honestas, praelibatam ludibriorum consuetudinem vel potius corruptelam, curetis a vestris ecclesiis extirpare.*“ *Hactenus ad extirpandos abusus Innocentius.*

1) Nie piszą wyraźnie kronikarze nasi, kiedy się porodzili Leszek i Konrad. Kazimierz ożenił się według Długosza z Heleną Ruską w roku 1168. Miał on syna najstarszego Bolesława, o którego fatalnej śmierci mówiliśmy.

Długosz pod rokiem 1220. powiada, że gdy się Leszek żenił z Grzymisławą Ruską córką Jarosława, miał pod ów czas lat 32. Wypadałoby więc narodzenie jego na rok 1188. a wstąpienie na monarchią po trzeci raz w roku życia 18. Lecz zdanie Długosza względem ożenienia Leszka w roku 1220. jest fałszywe, ponieważ córka jego Salomea, jako się niżej powie była Kolomanowi królewicowi Węgierskiemu poślubiona w roku 1214. To pewna, że Kadłubek pisząc o śmierci Kazimierza ojca, zaszłej w 1194. mówi na karcie 805. o obu jego synach, *ambo parvuli, ambo inter pupillares annos constituti.*

stanowił książąt, aby pod ich zasłoną sam rządził[1]). Krakowianie widząc się być wolnemi od największej przeszkody, uczyniwszy zjazd pod przywodem Pełki biskupa, wypowiedzieli posłuszeństwo Władysławowi Laskonogiemu, i po Leszka do Sandomierza posłali[2]). Nie długo się ociągał Leszek, nie mając żadnej trudności od brata Władysława, który ledwo usłyszał o spisku na siebie Małopolanów, ustąpił dobrowolnie do Poznania[3]). Bzowski w historyi kościelnej pod rokiem 1207. powiada, że po odjęciu monarchji Laskonogiemu, syn jego Otton udał się do Magdeburga, i że Innocenty papież zlecił tamecznemu arcybiskupowi i kapitule, ażeby go między kanoniki policzyli, i probostwo tego kościoła dali. Możnaby rozumieć, że Leszek odzyskawszy Kraków, dla ubezpieczenia w nim panowania udał się przez posły do Rzymu, poddając pod protekcyą stolicy świętej[4]) księztwo Krakowskie. Odpis Innocentego papieża zdaje się to zaświadczać[5]).

---

1) *Mortuo itaque Nicolao etc.* Bogufał na karcie 56. — Umarł Mikołaj przed rokiem 1209. widzieć to z bulli Innocentego III. cytowanej od Nakielskiego *in Miechovia* na karcie 129.

2) Bogufał, Długosz, Kromer.

3) Długosz na karcie 600. Lecz w Długoszu na tejże karcie i poprzedzającej wiele omyłek i anachronizmów względem Laskonogiego, gdzie go w tymże czasie umarłym i żywym uczynił. Podobno te błędy wtrącili przepiśnicy Długosza, a drukarze one bez braku wydali.

4) Książęta wstępując na tron wyprawiali poselstwa z oświadczeniem posłuszeństwa, jako świadczy list Leszka do Honoryusza III. w roku 1217. „*Honorio papae, Lesco dux Poloniae filialem obedientiam. Omnes quos aqua baptismatis in unitate ecclesiasticae disciplinae solidabit, scire debent, et confiteri, sanctam Romanam ecclesiam esse totius orbis magistram et dominam. Nam ut ex instructione patrum nostrorum episcoporum et aliorum ecclesiae rectorum didicimus, quod haec ecclesia est mater nostra, quae ex uberiori jure caelitus sibi concesso, in solvendo et ligando plenitudinem habet potestatis; huic sic nos filii ecclesiae submittere colla humiliter debemus, ut et ipsa maternae charitatis affectu nos pertractet, et nos ei debitam exhibeamus reverentiam. Ego igitur inspecto tenore vestrarum literarum Deum laudavi, Deo ferens gratias, quod vos patrem et rectorem totius orbis constituit. Promitto igitur sanctae Romanae ecclesiae omnimodam fidelitatem, et me paratum in defensionem ecclesiarum, quandocunque eas per aliquos invasores opprimi videro. Peto etiam vos, ut in omnibus meis necessitatibus vos meum sentiam protectorem.*“

5) „*Ea propter dilecte in domino fili, sinceritatem devotionis ac*

ROK 1207.

XXX. Drugiem staraniem Leszka był podział z bratem Konradem, żeby się domowe w spólności rządu kłótnie nie wszczynały [1]). Żądał tego sam Konrad, albo raczej ziemianie Mazowieccy i Kujawscy, woląc mieć udzielnego książęcia, dla zysków prywatnych pod rządem młodoletnim [2]). Nalegali na niego, aby się o część swoję upomniał, która mu przed laty, wkrótce po śmierci ojcowskiej, za staraniem Chrystyna wojewody Mazowieckiego była wyznaczona [3]). Na dopełnienie tego dzieła, zwołał Leszek do Sandomierza znaczniejszych obywatelów wszystkich ziem koronnych. Pełka Krakowski i Gedeon Płocki biskupi wzięli zlecenie ułacnienia tego podziału między bracią. Za ich pośrednictwem Leszek jako starszy otrzymał ziemię Krakowską, Sandomierską, Lubelską, Sieradzką, Łęczycką i Pomeranią [4]). Konradowi młodszemu dostały się Kujawy, Mazowsze, z ziemiami Chełmińską i Dobrzyńską [5]). Ten to Konrad był początkiem domu książąt udzielnych Mazowieckich, którego potem potomstwo siedziało na tronie Polskim do Kazimierza wielkiego, a w Mazowszu do ostatnich książąt Janusza i Stanisława, po których Zygmunt I. z domu Jagiełłów to

---

fidei quam erga nos et Romanam ecclesiam habere dignasceris attendentes, personam tuam cum ducatu Cracoviensi et omnibus bonis tuis, quae juste possides et quiete, sub B. Petri et nostra protectione suscipimus et per scripta etc. auctoritate praesentium districte inhibentes, ne quis te super eis praesumat indebite molestare. Nulli ergo etc. Datum Romae apud S. Petrum mensis Januarii pontificatus anno 9.“ Odor. Rajnaldus w hist. kość. na karcie 155. pod rokiem 1207.

1) Ten podział stać się musiał w roku 1207. ponieważ pod tym rokiem znajduje się w archiwum Płockim. „*Litera Joan. magistri* (był to Czapla) *eccl. Ploc. super molendini constructione in villa Bresine magistratus Plocensis sub* 4. *sigillis videlicet ducis Conradi Getkonis episcopi etc.*

2) Miał Konrad około lat 16. obacz wyższą notę na kar. 186. Henryk brodaty dla tego chciał być opiekunem młodoletniego Bolesława, aby on dóbr książęcych nie rozproszył na rycerstwo. Długosz na karcie 562.

3) Długosz na karcie 569.

4) Bogufał na karcie 56. Długosz na karcie 602.

5) Ciż tamże.

księztwo do korony przyłączył. Około tegoż czasu nastąpił na biskupstwo Krakowskie po zmarłym Pełce [1]), Wincenty Kadłubek proboszcz Sandomierski herbu Róża, urodzony w Karwowie. Następstwo jego na tę katedrę wspominamy dla napisanej z rozkazu Kazimierza monarchy pierwszej kroniki narodowej, którą on do roku 1202. doprowadził; i że po śmierci Pełki kapituła Krakowska nominacyą monarchów na to biskupstwo do wolnej kanoników elekcyi przeniosła [2]).

XXXI. Leszek uczyniwszy podział z bratem, pojął w małżeństwo Grzymisławę córkę Jarosława książęcia Ruskiego [3]). Obrócił potem starania do urządzenia Pomeranji [4]) bliższej, czyli marchji Gdańskiej [5]), która mu z podziału przypadła. Za Kazimierza ojca rządził tą prowincyą Sambor, postanowiony od niego najwyższym dozorcą, syn Bo-

---

1) Umarł Pełka w roku 1207. dnia 11. Września. Długosz na kar. 602. List papieża Innocentego III. datowany roku 1208. w Kwietniu do kapituły Krakowskiej względem dwoistej elekcyi Getki Płockiego i Kadłubka po śmierci Pełki w MS. królewskich. Kadłubek trzymał biskupstwo do roku 1223. został potem Cystersem w Andrzejowie. Nastąpił na jego miejsce Iwo z Końskich. Umarł Kadłubek roku 1223. dnia 8. Marca.

2) Długosz na karcie 603.

3) Bogufał opisawszy podział między Leszkiem a Konradem, zaraz powiada pod tymże rozdziałem „*post haec Lestco albus accepit uxorem nobilem de Russia nomine Grzimislavam.*“ Długosza zdanie o jego ożenieniu aż w roku 1220. jest z gruntu fałszywe, ponieważ w roku 1214. Salomea córka Leszka była zaślubiona Kolomanowi królewicowi Węgierskiemu, jako się niżej objaśni. Ten Jarosław był synem Wszewłoda książęcia Włodzimierskiego nad Klasmą.

4) Bogufał napisawszy o podziale między bracią książętami, powiada zaraz o rzeczach Pomerańskich na karcie 56. „*Post haec Lesco Pomeraniam intrat.*“ Długosz tę epokę położył pod rokiem 1210. zdaje się jednak, że to się stało w roku 1207. lub w roku 1208. Jakub Pontanus w K. VI. historyi Duńskiej pod rokiem 1224. powiada, że tego roku Swiętopełk książe Pomeranji, odebrał Duńczykom Gdańsk, który oni *annos circiter septemdecim praesidio tenebant.* Cofnąwszy więc lat 17. od roku 1224. wypadnie rok opanowania Gdańska przez Woldemara II. 1207. Lubo tenże Pontanus sam sobie sprzeciwiając się, wyżej położył najazdy Pomeranji pod rokiem 1210.

5) Obacz o obu Pomeraniach w K. XIII. Rodz. II. i III. Długosz na karcie 609. mówi o Pomeranji, że do Leszka należała *in suam sortem cadentem.* Toż samo powiada Bogufał na karcie 56. „*Pomeraniae dux et dominus efficitur.*“ Tenże Długosz na karcie 544. „*Vladislaum majoris Poloniae et Pomeraniae ducem* nazywa; zkąd się pokazuje, że Pomerania Słupska należała do książąt Wielkopolskich, a Gdańska do Leszka jako bliższa Kujaw.

gusława, jakośmy o tem wyżej obszerniej mówili[1]). Po Samborze, o którego zejściu, kiedy umarł milczą kroniki, trzymał Pomeranią brat jego[2]). Mestwin czyli Mszczug, albo Mistywoj, z daru Mieczysława, który jednego z synów swoich z córką jego ożenił[3]), bądź jako chcą niektórzy, córkę swoję za niego wydał[4]), i któremu ten Mestwin pod czas Mozgawskiej bitwy dopomagał. Duńczykowie, którzy w tych leciech najeżdżali brzegi morza Baltyckiego chcąc podbić okoliczne Słowiany, nie opuścili i Pomeranji Polskiej. Woldemar I. król waleczny, jeszcze za Bolesława Kędzierzawego napadłszy na kraje bliskie ujściów Wiślanych, opanował raczej i zmocnił niżeli zbudował zamek Gdański, który Duńscy i Pomerańscy pisarze *Danswikiem*[5]), jakby od Duńczyków

---

1) Obacz wyżej.

2) Przywilej klasztoru Oliwskiego cytowany wyżej nazywa tego Mestwina ojcem Swiętopełka a bratem Sambora. Toż samo świadczy nadgrobek Mestwina w Oliwie. Lecz w tym nadgrobku nie widać roku śmierci Sambora. Niektórzy śmierć jego kładną pod rokiem 1207.

3) Kadłubek na karcie 752. nazywa książęcia Pomeranji *socer filii Miecislai*, to jest teść syna jego. Miał Mieczysław kilku synów, Odona, Władysława Laskonogiego, Bolesława, który zginął pod Mozgawą, Mieczysława i Stefana. Nie wiadomo jest; jakie z nich żony mieli Otton i Władysław Laskonogi, ponieważ inni pomarli w bezżeństwie. O Władysławie Plwaczu synu Ottona, a wnuku Mieczysława, pisze Bogufał, Długosz i inni, że miał za sobą Helenę córkę Mestwina *I.* a siostrę Swiętopełka; ale ten związek stał się po śmierci Mieczysława.

4) Nakielski *in Miechovia*.

5) *Dansvicum*, czyli *vicus Danorum*. Jakub Pontanus w kronice Duńskiej pod rokiem 1165. „*Reperio apud Pomeranorum chronographos, silentibus licet domesticis annalibus, hoc circiter tempore Valdemarum quoque Sobislao Pomeraniae principi bellum mari intulisse, et arcem seu propugnaculum Dansvicum, ad Vistulae ostium excitasse. Quod rege mox discedente Sobieslaus vicissim occupavit.*“ Imie Gdańska *Gidanie* znajome było jeszcze w X. wieku, jakośmy mówili w Tomie IV. Mogła tam być dawniej jaka mieścina za Chrobrego dawnych Gottonów w nazwisku pamięć nosząca. Około roku 1148. już bulla papieża Eugeniusza IV. świadczy, że w Gdańsku był zamek *castrum Gdańsk*, nie ten mniemany *Dansvik* Pontana. Waldemar I. zaczął panować po zabitym Kanucie ojcu około roku 1158. a jakże mógł zbudować *arcem seu propugnaculum Dansvicum* przed rokiem 1148. w którym już była ta forteca. Obacz bullę Eugeniusza w życiach biskupów Kujawskich Damalewicza, w której ten papież potwierdza possessye biskupie, a między niemi „ *castrum* Gdańsk *in Pomerania cum decima tam annonae, quam omnium eorum, quae de navibus solvuntur.*“

postawionym, być omylnie powiadają. Bogusław starosta [1]) wygnał tych przybyszów; a miasto zdolne do handlu dla posady, zostawszy pod zasłoną fortecy bezpieczniejszem, pomnażało się w bogactwa, i stolicą Pomeranji nadwiślanej zostało. Waldemar II. syn pierwszego pod pozorem nawrócenia Prusaków [2]), zwyczajnej w owych czasach wojnami krzyżowemi zapalonych przyczyny napadów na nadmorskie narody, odnowił ojcowskie najazdy. Przybywszy z flotą do Gdańska, opanował znowu zamek, a Mestwina starostę Polskiego do przysięgi sobie zniewolił [3]). Tenże za jednym szczęścia zawodem najechawszy na Pomeranią dalszą czyli Słupską, należącą do dzielnicy książąt Wielkopolskich, onę sobie przywłaszczył [4]). Rozciągnął się oręż jego i dalej ku Odrze [5]). Ta była podobno przyczyna, dla czego Leszek wyjechał do Pomeranji w towarzystwie wielu panów koronnych i rycerstwa. Kronikarze nasi nie dają żadnej [6]). Długosz powiada, że Leszek bawił się w tym kraju przez lato i jesień, odwiedzając miasta i zamki okoliczne, Gdańska, nowe Słupsko i Gniew, odprawując sądy z wojewodami, ka-

1) Sobiesław Pontana, utworzony z Bogusława. Obacz wyżej na karcie 81.—83.

2) „*Ut illae gentes paganis deditae, Christiana pietate imbuerentur.*“ Pontanus w historyi Duńskiej w K. VI. na kar. 301. „*Valdemarus Daniaerex paulo ante Prussiam imperata facere ac Christi religiam suscipere coegit et victor domum rediit.*“ Henr. Pantaleus w hist. Maltańskiej na karcie 75.

3) „*Praeter caeteros coactus Polonorum dynasta Mestovinus in verbo et obsequium ipsi sacramentum dicere.*“ Pontanus tamże.

4) O przywłaszczeniu Pomeranji Słupskiej wspomina Długosz na karcie 544. Lecz myli się bądź on, bądź drukarz jego, kładąc to pod rokiem 1181. jakoby ją w tym roku Świętopełk starosta Marchji Gdańskiej oswobodził. Wyraz Długosza, że Eryk Duński trzymał tę zdobycz *longo tempore* uprzedza datę odzyskania, wiemy jednak, że przed rokiem 1181. nie było w Danji Eryka. Wiemy i to, że Henryk Ketlicz prymas, za którego Pomorzanie wybili się z pod Duńczyka, według Długosza nie był jeszcze arcybiskupem, i dopiero w roku 1199. nastąpił po Zdzisławie. Więc raczej tę Pomerańską rewolucyą położyć pod rokiem 1218. gdy żył Henryk, a Świętopełk zostawszy starostą, naprzód królowi Waldemarowi II. Słupsk, potem Gdańsk odebrał.

5) Herman Cornerus w kronice, lecz myli się kładąc to pod rokiem 1211.

6) Bogufał, Długosz na karcie 609.

sztelanami i innemi urzędnikami ziemskiemi. Przydaje tenże, że ponieważ Pomerania Gdańska nader była odległa od Krakowa, zkąd zachodziła większa trudność w rozsądzaniu spraw do samego majestatu należących [1]); przeto Leszek na prośbę Pomorzanów oddał namiestniczą władzę Świętopełkowi synowi starszemu Mestwina, tak co do sądów, jako do obrony wojennej tej prowincyi. Czemu zaś ojca oddalił, nie wiadomo: czyli Mestwin uczyniwszy przysięgę Duńczykom, stał się niegodnym dalszego rządu, czyli sam za synem prosił, aby resztę wieku w spokojności przepędził [2]). Względy Leszka na Świętopełka pomknęły się dalej. Mogąc, jako najwyższy zwierzchnik Pomeranji, przełożyć nad nią równie znakomitych rządców, dał mu nad innemi pierwszeństwo, owszem dwóch wojewodów Gdańskiego i Świeckiego [3]) ze wszystkiemi innemi urzędnikami, poddał pod jego władzę. Lecz ażeby to obszerne zlanie mocy i faworów, nie dało Świętopełkowi pochopu do szukania udzielności, wykonał nowy rządca przysięgę poddaństwa Leszkowi, jego potomstwu, i następcom monarchom Polskim, z obowiązkiem wno-

1) Niektóre sprawy wyłączali książęta od sądów wojewódzkich i kasztelańskich, i sami ich sędziami być chcieli, albo od niższych sądów apellowane sądzili.

2) Nie umarł jeszcze Mestwin, jako świadczy przywilej jego dany klasztorowi Żukowskiemu, w roku 1209. cytowany od Schütza w historyi Pruskiej na karcie 33. „*Ego Mistvinus princeps in Gdańsk.*“ Wspomina o nim Nakielski *in Miechovia* na karcie 25. Myli się zatem Miechowita, gdy opisując wyprawę Leszka do Pomeranji, i postanowienie na starostwie Świętopełka, mówi na karcie 115. „*Principatum Cracoviensem et monarchiam Poloniae Lestco albus assecutus, constituit capitaneum Pomeraniae Svantopeleonem, olim Mszczugii praefecti Pomeraniae filium.*“ — Umarł Mszczug czyli Mestwin według Schütza i innych pisarzów Pomerańskich w roku 1220. Zdaje się, iż ten *princeps in Gdańsk Mestvinus*, (to jest starosta, gubernator, rządzca, namiestnik królewski, ponieważ tym wyrazem kronikarze dawni wojewodów i innych wyższych koronnych urzędników zowią) zdaje się, mówię, że Mestwin zdał rządy Pomeranji Świętopełkowi, jako zdolniejszemu i bitniejszemu; a sam spokojne życie prowadził. Nadgrobek jego Oliwski gdzie był pogrzebionym, świadczy o nim, że był *princeps pacificus et devotus*. Obacz Schütza wyżej na kar. 34.

3) Zamek Świece należał do biskupa Płockiego w roku 1229. jako świadczy dokument w archiwum kapituły Płockiej pod tytułem: „*Literae Boleslai ducis* (syn Konrada) *quibus testificatur quod villae infra scriptae* (wyliczają się w przywileju) *ad castrum Svece ecclesiae Plocensi pertinebant.*“ — Ten dokument jest w MS. królewskich.

szenia do skarbu książęcego corocznie summy tysiąca grzywien srebra, i onej do Krakowa przesyłania. Jak zaś obietnic i wiary dochował, następujące lata okażą[1]).

XXXII. Urządzona Polska w części swojej nadmorskiej staraniem Leszka, zaburzyła się niespokojnością w innych prowincyach. Władysław Laskonogi straciwszy monarchią z Krakowem, chciał powetować poniesione szkody z dóbr duchownych. Kazimierz Sprawiedliwy za zgodą stanów zniósł na zjeździe Łowickim ów drapieżny zwyczaj, mocą którego książęta zabierali puściznę po zeszłych biskupach[2]). Umarło pod owe czasy dwóch biskupów, Pełka Krakowski i Cypryan Wrocławski[3]). Napadł na dobra Cypryana Laskonogi i one zabrał, pobiwszy księży, którzy łupieztwa bronili. Oparł się prawołomstwu Henryk arcybiskup Gnieznieński, i niechętnego wróceniu zaborów książęcia wyklął. Urażony postępkiem arcybiskupim Władysław, począł czynić kościołowi Gnieznieńskiemu rozmaite przykrości. Przywłaszczył sobie wszystkie kollacye duchowne do szafunku pasterskiego należące. Skarbów kościelnych strażnikami ludzi świeckich poczynił. Obwinionych o występki, zamiast więzienia, w domach kanonicznych chować, i kanonikom żywić rozkazał. Osoby duchowne pozywać do sądów świeckich, owszem karać i dręczyć przymuszał. Takowe przestępstwa chcąc poskromić Innocenty papież, napisał list groźny do Władysława, a w przypadku nieposłuszeństwa, obwieścił wszystkich Polskich biskupów, aby się złączywszy z arcybiskupem, bro-

1) Długosz obszernie na karcie 610. Miechowita, Kromer i inni.

2) Obacz wyżej.

3) Długosz pod rokiem 1207. Rajnaldus pod rokiem 1207. opisując postępek tego Władysława, mówi: „*Quodque defuncti cujusdam episcopi bona occupata restituere renuerit.*" Ten biskup zapewne być musiał Cypryan Wrocławski, zmarły według Długosza w roku 1207. *VI. Cal. Decembris*, ponieważ do Krakowskiego, jako pod innym panowaniem będącego, nic nie mógł mieć Laskonogi. Gdzieby zaś były te dobra, nie wiadomo. Zdaje się pewniej, że na Szląsku albo też w powiecie Lubuskim, ponieważ Cypryan za świadectwem Długosza „*in monasterio Lubussensis ecclesiae tumulatus.*" Że Lubusz zamek nad Odrą należał do Władysława Laskonogiego, świadczy kronika *Montis Sereni*. pod rokiem 1209. jako się niżej mówić będzie pod tym rokiem.

nili wolności kościelnych, i mocy duchownej na książęcia użyli. Całe duchowieństwo poszło za prymasem, jeden tylko Filip biskup Poznański zdawał się sprzyjać Władysławowi, za co od papieża wyklętym został[1]). Nie wiadomo jest, jaki koniec wzięła na ów czas ta stanu duchownego z książęciem zatarga: to pewna, że potem Henryk arcybiskup wyjechał do Rzymu, i że mu za gorliwość w utrzymaniu praw kościelnych, papież Innocenty krzyż nosić przed sobą pozwolił[2]), a zaciągnione przez niego długi na obronę kościelną, jeźliby onych nie wypłaciwszy umarł, dyecezyi Gnieznieńskiej[3]) zapłacić rozkazał. Wreszcie pod tymże rokiem znajduje się list tegoż papieża, którym przykazuje Polakom, aby grosz świętego Piotra, dobrą i kurs mającą monetą krajową, nie brakowną wypłacali[4]).

---

1) Odoricus Rajnaldus w historyi kościelnej pod rokiem 1207. gdzie cytuje listy Innocentego, lecz ich w swojej zupełności nie kładnie. *Epistol.* 121. — 132. — 134. — 214. — 215. — 216. — 220. — i dalsze.

2) List papieża położony w historyi kościelnej Odoryka Rajnalda na karcie 155.

3) Odoricus Rajnaldus i Bzowski w historyi kościelnej pod rokiem 1207.

4) „*Innocentius episcopus servus servorum Dei dilectis filiis universis Christi fidelibus in Polonia constitutis salutem et apostolicam benedictionem. Si memoriter teneretis Ananiae, Zafiraeque supplicium, qui pro culpa fraudati pretii, quod ex agris acceperant, terribili ultione puniti ad pedes apostolorum principis repentino interitu corruerunt; in solutione census, quem beato Petro debetis, fraudem vitaretis ut credimus adhibere. Ad nostram siquidem audientiam noveritis pervenisse, quod cum ex consuetudine regionis usualis moneta per annum apud vos tertio renovetur: et quae prius in usu fuerat, demum reddatur vilior usu alterius succedente, vos eidem Apostolo censum debitum illo differtis tempore persolvendum, in quo monetae, quam solvitis, vilior usus erit: Licet ergo bonorum nostrorum omnipotens non indigeat, quia tamen periculosum est vobis, quod debetis eidem vel per fraudem imminuere, vel per ingratudinem retinere, universitatem vestram monemus atque etiam hortamur et per apostolica scripta praecipimus mandantes, quatenus censum ipsum sine cujuslibet fraudis vitio more solito persolvatis, alioquin sententiam, quam venerabilis frater noster Gnesnensis archi-episcopus in ejusdem census vel detentores ingratos vel temerarios fraudatores rationabiliter duxerit promulgandam, usque ad satisfactionem condignam firmitatem decernimus debitam obtinere. Datum Romae apud sanctum Petrum nonis Januarii anno domini* 1207. *pontificatus nostri anno nono.*“

ROK 1209.

XXXIII. Gwałtowny umysł Laskonogiego, znalazł nie długo upokorzenie ze strony Niemców. Konrad margrabia wschodni czyli Misnji i Luzacyi, szwagier jego [1]), za poczynione sobie jakoweś krzywdy, obległ zamek Lubusz do niego należący [2]). Władysław chcąc dać odsiecz zamkowi, ze-

1) Konrad syn Dedona, miał za sobą Elżbietę córkę Mieczysława Starego, wdowę po Subisławie książęciu Czeskim. Kadłubek na karcie 752. nazywa go *marchio Dedonides gener Mesconis*. Kronika *Montis Sereni* na karcie 227. pod rokiem 1209. nazywa Władysława Laskonogiego *socer Conradi*. Suplement tejże kroniki edycyi Menkena na karcie 312. „*Conradus marchio filius Dedonis duxit Elizabeth filiam Mesconis ducis Poloniae, viduam Zbislai ducis Bohemiae, genuitque ex ea filium, qui in pueritia obiit, et filias duas, Mathildem quam Albertus duxit marchio de Brandeburg et Agneten, quam Henricus duxit palatinus Rheni frater Ottonis.*“ Umarła Elżbieta według tejże kroniki w roku 1208. Konrad w roku 1210.

2) Kromer na karcie 138. nazywa tego margrabię *Landgravius nescio quis*. Nie widział zapewne ten wielki mąż kroniki *Montis Sereni*, która na karcie 227. wyraźnie go zowie Konradem *Marchio orientalis*. Lubusz z okolicami swojemi był bez pochyby siedliskiem niegdyś jednej z hord Słowiańskich za Odrą siedzących, nazwanej *Leubuzi*. Wspomina o tych Leubuzach Helmold pisarz XII. wieku, wyliczając narody Słowiańskie. Albert Ursus pierwszy margrabia Brandeburski zawojowawszy różne za Odrą Słowaki, to jest Brezany, Stodorany i inne, nie musiał podbić tych Leubuzów, ponieważ Helmold nie wspomina. Należeli oni do Polaków od czasów niepamiętnych. Cytowany od nas wyżej kronikarz *Montis Sereni*, nie wyraża dokładnie jakie to były krzywdy, które Laskonogi poczynił margrabi Konradowi szwagrowi swojemu. Być może, że Władysław Laskonogi, mając w possessyi Lubusz z powiatem okolicznym, rościł sobie prawo do krajów dalszych w Luzacyi przez margrabię posiadanych, ponieważ dawniejsza Luzacya większą ku północy miała rozległość, jako świadczy Gebhard *in Marchion. Aquilonar.* którego zdaniem Mitwalda i Kopenik nad Sprewą pod ów czas do Luzacyi należały, a zatym się mogła rozciągać i ku Lubuszowi. Luzacya cała należała niegdyś do Polski, jako się mówiło w Tomach poprzedniczych. Zbijali się o nią Polacy z margrabiami i z Czechami granicznemi. Henryk IV. cesarz, tem prawem, które sobie Niemieccy monarchowie nad ziemiami Słowiańskiemi przywłaszczali, oddał Luzacyą Wratysławowi królowi Czeskiemu, za zasługi jego w czasie wojen z Sasami. Bartłomiej Scultetus *in Lusatia*, którego cytuje Manlius w Tomie I. *Script. Luzat.* na karcie 179. powiada, że Bolesław Śmiały, był panem całej Luzacyi do roku 1061, i że tego roku „*a consiliariis Henrici IV. imperatoris, in templo Misniensi recitata compositio inter Boleslaum audacem Poloniae regem, et Vratislaum Bohemiae ducem, indeque superior haec regio ad Bohemos rediit.*“ Około roku 1175. Fryderyk Barbarussa cesarz, w czasie kłótni domowych między Władysławem II. i bracią, obiecał też samę

brał liczne wojsko, i dał znać margrabiemu, że mu się w polu nazajutrz stawi. Sposoby dawnych potyczek miały swoje prawa i reguły. Wyznaczały sobie strony czas i miejsce do spotkania obyczajem pojedynków. Czekał Konrad Polaków: lecz Władysław uprzedzając czas umówiony, przeszedł Odrę pod wieczór, i Niemcom pole stawił. Jeden z Polskich Supanów [1]), ostrzegał książęcia, iż ten pospiech był przeciw umowie i prawu, za co zgromiony o bojaźń i niewierność, tym się tylko ucieszył, że książęciu przegraną choć ze swoją zgubą wywróżył. Inaczej mu wróżyła jakowaś w wojsku czarownica, rokując zwycięztwo, a na czele wojska dla pewności swego proroctwa, przetak wody pełny bez wycieku onej niosąc. Przypłaciła lekkomyślność zupełną klęską; pierzchnęli Polacy za pierwszem z Niemcami spotkaniem się: czarownica z Supanem zabita: resztę uciekających, których noc nadchodząca od miecza umknęła, błota i ligawice potopiły. Dobyty Lubusz, a garnizonowi od mściwego margrabi

górną Luzacyą Władysławowi królowi Czeskiemu za to, że cesarzowi miał dać posiłki przeciwko Medyolańczykom i Polakom, jako się wyżej mówiło. Lecz to tylko ściągało się do Luzacyi wyższej: do niższej mieli Polacy prawo od roku 1168. Marcin Hanek *in nominibus Silesiacis* na karcie 443, mówi, że pod czas działu między książętami Szląskiemi synami Władysława II. „*quidquid Lusatiae, quam sibi marchiones Misnienses totam vindicabant, tum ad Silesiam spectabat, donec litigium ideo subortum inter Silesios et Misnienses finiretur, indivisum relinquebatur.*" Z powieści Hanka widzieć jawnie, że książęta Polscy na Szląsku, mieli prawo do Luzacyi, mając tam swoje własności, i że o to spór wiedli z margrabiami wschodniemi, roszczącemi sobie także prawo do tych krajów. Mógł zatym Władysław Laskonogi trzymając Lubusz w Luzacyi, mieć jakie zatargi z margrabiami wshodniemi o resztę tegoż kraju, do siebie należącą, z czego się ta wojna urodziła. Rzecz do prawdy podobna, że Henryk brodaty, wygnał z Lubusza i z dalszych krajów Luzacyi margrabiów wschodnich, ponieważ Długosz pod rokiem 1213. powiada, że tak powiat Lubuski jak Luzacyą dał Konradowi synowi swojemu, który wkrótce ze szwanku umarł. Niemieccy nawet pisarze nie sprzeciwiają się temu, że za Henryka brodatego znaczna część Luzacyi do Polaków należała. Lubusz, Gorlice, Sittau, że były w possessyi Polskiej do roku 1249, niższe lata okażą.

1) Supanami Czesi, Polacy i inne rodu Słowiańskiego narody, panów krajowych nazywali. Obacz Dobnera w przypiskach na Hajka, oraz historye Dalmacyi, Kroacyi, Serwji, gdzie o tych Supanach częste są wzmianki.

na szubienicę skazani [1]). Wkrótce atoli ten zamek do Polski się wrócił. Długosz mówi w roku 1213. że Henryk brodaty oddał powiat Lubuski z Luzacyą w podziale księztwa Konradowi synowi młodszemu, i że go potem w lat czterdzieści Bolesław łysy, syn Henryka zabitego od Tatarów, za drobną nader summę przedał margrabiom Brandeburskim, chcąc ich mieć pomoc przeciwko bratu [2]), jako się niżej powie.

ROK 1211.

XXXIV. Około tegoż czasu poczęła rozkwitać w Prusiech wiara chrześcijańska. Nie miał ten naród gorliwych o nawrócenie swoje pracowników od czasów świętego Wojciecha, a po nim Brunona, zamordowanych od tamecznej dziczy. Następni po Bolesławie Chrobrym monarchowie, karząc orężem buntowne Prusaki z ich pogańskiemi sprzymierzeńcami Litwą i Jadźwingami, dbali bardziej o stawieniu nad niemi urzędników, dla odbierania daniny, niżeli o posyłanie missyonarzów na oświecenie ich wiarą i obyczajnością. Konrad książe mazowiecki dostawszy w udziale swoim z Mazowszem przyległe mu Prusy, uczuł potrzebę ich nawrócenia dla spokojniejszej possessyi, która bez związku religji długo pewną być nie mogła, w narodzie niepodległością i ojczystem bałwochwalstwem napojonym [3]). Gorliwość kilku Cystersów zaczęła przywodzić do skutku żądanie książęcia. Niejakiś Chrystyan, którego niektórzy mnichem klasztoru Oliwskiego być rozumieją [4]), z Filipem i innemi mnichami rozpoczął to dzieło [5]), wziąwszy wprzód na to pozwolenie

---

1) Kronika *Montis Sereni* edycyi Menkena na karcie 277. pod rokiem 1209.

Herman Cornerus w kronice pod rokiem 1212. *in Corp. hist. medii aevi* na karcie 815. „*Conradus marchio de Landesberg secundum Eghardum percussit Polonos prope urbem Lebuz terrae Lusaciae et obtinuit civitatem et castrum.*"

2) Długosz na karcie 716.

3) Hartknoch w dyssertacyi *de origin. relig. in Prussia.*

4) Manrique w historyi Cystersów T. III. na karcie 571.

5) Kronika *Montis Sereni* pod rokiem 1209. *Primi praedicatores in Prusiam missi sunt.*

od stolicy apostolskiej [1]). Pożytki z tej nowej missyi wypływające przez nawrócenie kilku znakomitszych ziemi mieszkańców i wielu z gminu [2]), o których Chrystyan zaszedłszy do Rzymu papieżowi oznajmił, nakłoniły Innocentego do wzięcia w protekcyą tego zaszczepu, i do myślenia o daniu mu biskupa. Napisał list do Henryka arcybiskupa Gnieznieńskiego, zalecając mu staranie o neofitach z jurysdykcyą nad niemi i nad mnichami, pókiby im udzielnego pasterza nie naznaczył [3]). Ażeby zaś ci przepowiadacze wiary nie mieli przeszkody tak od swoich spółbraci, mieniących, że to do professyi mniskiej nie należało [4]), jako też od książąt Polskich, podatków od nowych chrześcijan wyciągających; wkrótce zwierzchności krajowej [5]) i kapitule Cysterskiej zalecił [6]). Tak piękne pierwiastki z jakich przyczyn skutku nie wzięły, następujące lata okażą. Pod tymże rokiem widzieć list Innocentego papieża do tegoż Henryka arcybiskupa, w którym mu zaleca, ażeby prawo do ziemi Krakowskiej, jakoby do książąt Szląskich z powodu starszeństwa należące, przy Henryku książęciu Wrocławskim utrzymywał [7]). Rzecz do prawdy podobna, iż Henryk brodaty, wnuk Władysława II. najstarszego z synów Krzywoustego, mając po sobie przykład świeży Mieczysława Starego, któremu Leszek po dwa razy monarchji z Krakowem przez różne intrygi ustąpił, nie był kontent z podziału uczynionego między Leszkiem i Konradem, przeto praw swoich chciał mieć obrońcą papieża, lu-

1) List Innocentego III. do Henryka arcy-biskupa Gnieznieńskiego w zbiorze listów tego papieża, przez Franciszka Bosqueta i Manrique w historyi Cystersów na karcie 531. pod rokiem 1211. „*Caelestis agricola. — Datum Laterani pridie nonas Septembris anno pontificatus* 13.“ List tegoż do kapituły Cysterskiej na karcie 571.

2) *Quidam magnates et alii.* List wyżej cytowany.

3) List tenże.

4) *Id munus alienum a monachatu.* Manrique w kronice Cysterskiej na karcie 571.

5) List Innocentego III. *ad duces Polon. et Pomer.* w zbiorze Bosqueta na karcie 420. Dogiel w Tomie o Prusach.

6) List Innocentego III. do kapituły Cysterskiej, w. historyi Cysterskiej na karcie 571.

7) List Innocentego III. w zbiorze Bosqueta.

bo już poprzednik Innocentego Alexander III. to prawo starszeństwa na Kazimierza przeniósł [1]), i sam Innocenty tegoż Leszka w roku 1207. z księztwem Krakowskiem pod obronę stolicy apostolskiej przyjął. Być może przyczyną tej papieża ku Leszkowi odmiany jakowa ze skarbem Rzymskim zatarga; ile gdy mało co przedtym Innocenty groźny list do Polaków względem niewypłacania grosza Ś. Piotra pisał.

ROK 1212.

XXXV. Cóżkolwiek bądź, nie ustawały w Wielkiejpolszcze zatargi między stanem duchownym a Laskonogim. Henryk arcybiskup Gnieznieński, nie mogąc dawniej zaradzić krzywdom kościoła od niego poczynionym [2]), udał się do Rzymu do papieża [3]), ażeby tam razem powagą apostolską wolności duchowne, względem elekcyi biskupów przez kapituły, i względem niepodległości duchowieństwa sądom świeckim od dawniejszych książąt pozwolone, potwierdził. Odprawił go papież ze skutkiem żądaniów, oraz nadanym mu tytułem legata [4]). Tym czasem Władysław korzystając z nieprzytomności arcybiskupiej, nietylko zabranych dawniej skarbów kościelnych nie wrócił, lecz owszem popalił mu niektóre wioski, a w innych do kapituły należących znaczne szkody przez rabunki i zabory poczynił. Na powtórzone skargi Henryka, wyznaczył papież komissarzów, biskupa Halbersztadu, i opata Cysterkiego de Sichem, dając im zlecenie, ażeby pojechawszy do Gniezna, i świadków sprowadziwszy, albo książęcia do nadgrody szkód nakłonili, albo go wyklęli [5]). Stało się zadosyć woli Innocentego. Niemieccy prałaci wyklęli Władysława; który jednak od tego dekretu do Rzymu apellował, i potem się nieco zaspokoi-

1) Obacz wyżej.

2) Obacz wyżej.

3) List Innocentego III. do biskupa Halbersztadu, i opata de Sichem: Długosz na karcie 624.

4) *Accepto legationis officio.* Długosz na karcie 624.

5) List Innocentego III. ze zbioru Bosqueta na karcie 202.

wszy, w następującej elekcyi biskupa Poznańskiego Pawła wolność kapitule zostawił [1]). Wreszcie Henryk arcybiskup wyjednał u innych książąt Polskich potwierdzenie przywilejów kościelnych. Zezwolił na nie Leszek, Konrad i Władysław Odonicz z tym warunkiem, iż po śmierci zmarłych biskupów bez testamentu, złoto, srebro i inne sprzęty bogatsze, na skarb książęcy dostawać się miały [2]). Nie długo też potem Władysław Odonicz, książe Poznański i Kaliski poddał księztwa swoje pod protekcyą stolicy apostolskiej, postępując co trzy lata na skarb papiezki po cztery grzywny złota [3]), a na większe okazanie swojej ku duchownym przychylności, klasztor w Ołoboku dla mniszek Cysterskich ufundował [4]). Tym czasem otwierała się nowa na Rusi w księztwie Halickiem rewolucya.

XXXVI. Horda jedna Tatarów [5]). za rzeką Amur daleko na północ siedzących, nazwana Mogołami, w pierwiastkach swoich nie nader nawet między krajowcami poważana, dostawszy dzielnych hanów, naprzód wielką część

1) List papieża Innocentego III. do Henryka arcybiskupa.

2) List Innocentego III. do Henryka.

3) List Innocentego III. do Władysława.

4) Długosz pod rokiem 1213.

5) Długosz z innemi kronikarzami Polskiemi, położył to wtargnienie Mogołów około roku 1212. Uczony Deguignes w Tomie III. historyi Hunnów stosuje tę epokę do roku 1223. powiadając, że się bardziej zgadza z dziejami Ruskiemi i Chińskiemi. O Chińskich nie wiem. Ruscy licząc od stworzenia świata lata swoje, często się w nich nie zgadzają. Według jednych, pierwsze wtargnienie Tatarów stało się w roku od stworzenia 6731. według drugich, z których wypisał Herbersztein *in Comm. rer. Mosch.* na karcie 87. w roku 6733. Deguignes wspominając między Ruskiemi książętami, którzy się oparli Tatarom, liczy Mścisława Halickiego. Mścisław Halicki zdaniem Długosza który także powieść swoję z Rusinów wyczerpnął, umarł w roku 1218, więc nie mógł być na wojnie Tatarskiej, toczącej się w roku 1223. Wreszcie Chińczykowie, z których pism po większej części wybierał Deguignes swoję historyą, tak daleko siedząc od Rusi, lepiej wiedzieć nie mogli o Tatarskich zagonach do Dniepru, jak Rusini i Polacy. Co się zaś dotycze nazwiska Mogołów i Tatarów, już te oba za Długosza znajome były. Opisując on wtargnienie ich pierwsze mówi na karcie 673. „*A flumine autem Tartar in regione Tartarica decurrente genus hoc Tartarorum nomen accepit, primae enim gentes ipsae Mangoli, a multitudine plerique eos Tartaros apellari perhibent.*

Azyi podbiła, potem i Europie straszną została. Początek potęgi Mogołów, przed wtargnieniem ich do ziem Ruskich, wywodzi Deguignes pisarz historyi Huńskiej, wiekiem jednym pierwej. Ci barbarzyńcy wzmógłszy się na siły przystępowaniem do swojej hord pobliższych, jeszcze przed sławnym Gengiskanem, chodzili w zapasy z cesarzem Tatarów Niuczkich, któremu hołdowali, i który całej wielkiej Tataryi z połową Chin był panem. Pomnożył sławy Mogołom ojciec Gengiskana Jesukaj Bahadur, rozszerzeniem ich ziemi, i liczbą hołdowników. Syn jego najstarszy Temugdyn, przeszedł ojca szczęściem i orężem. Wiążąc się z pobliższemi hanami, wadząc ich z sobą, a potem bijąc, i jarzmo kładąc, przyszedł około roku 1206 do tej wielkości między hordami wielkiej Tartaryi, że go królem swoim uznały, dając imie Gengiskana, czyli najwyższego. Popsuwszy potem rozległe państwa hanów Niuczkich, Karazmeńskich, i innych co wielu, rozkazał wodzom swoim ciągnąć do Tatarów Kapczackich, których Ruś Połowcami od siedziby w polistych miejscach około Donu i morza czarnego nazywała. Mogołowie widząc w spółce Połowców z Alanami, Tatarami swojego rodu, naprzód ich z sobą powadzili, potem zniósłszy Alanów, dobyli broni na ich spólników. Połowcy sąsiedzi Rusinów, udali się do nich prosząc o pomoc. Mścisław Romanowicz książe Kijowski, nakłonił książąt Ruskich okolicznych do obrony powszechnej przeciwko nowym nieprzyjaciołom. Mogołowie ostrzegali Rusinów, iż nie mają nic do ich kraju, lecz tylko nad Połowcami chcą się zemścić. Wszakże Rusini pomordowawszy przeciwko prawu narodów posłańców Mogolskich, gdy i na powtórną Tatarów odezwę nie chcieli opuścić Połowców, przyszło z obu stron do wojny. Mścisław książe Halicki przeszedłszy Dniepr z przednią strażą, poznosił naprzód podjazdy Mogolskie, potem gdy całe wojsko Ruskie przeprawiło się od Halicza przez tęż rzekę na tysiącu statkach, tenże Mścisław pobił szczęśliwie jeden udział Tatarski, i pędził go aż do rzeki Kalka. Poczęła opuszczać fortuna Rusinów: albowiem gdy nadęty pomyślnością dwu bitew Haliczanin, przeprawił się

przez rzekę, i stawił pole reszcie nieprzyjacielskiej, Mogołowie zegnawszy Połowców, których Rusini na czele postawili, pomieszali ich ucieczką Rusinów, i wszystkich wycięli i rozproszyli. Dostali się w niewolą książęta Kijowski i Czerniechowski [1]). Mścisław Halicki uciekłszy z pogromu do Dniepra, wszystkie tam statki dla bojaźni pogoni popsuć rozkazał, a sam do Halicza uszedł. Uchodzących Rusinów gnali aż do rzeki Mogołowie, owszem sami Połowcy ich odzierali i bili, a którzy się dla niedostatku łodzi przebrać nie mogli, głód ich i nędza pomorzyły, lub rzeka w pław przebywana pochłonęła. Mogołowie wrócili się nazad ku Donowi; lecz Mścisław przypłacił wkrótce zuchwalstwa utratą Halicza. Rzecz tak się miała.

ROK 1214.

XXXVII. Po zabiciu Romana Halickiego [2]) i Włodzimirskiego książęcia pod Zawichostem, zostały oba księztwa łupem obcego i domowego oręża. Mieli do niego prawo dwaj pozostali synowie Romana, Daniel i Wasilko al-

---

1) Deguignes w Tomie III. na karcie 61. Długosz — Kromer.

2) W historyi naszej daje się widzieć wielka przerwa od roku 1207. do roku 1214. względem Halicza. Ani Bogufał, ani Baszko jego kontynuator, owszem ani kronikarze Węgierscy nic nie piszą o rewolucyi która się stała, i kiedy się stała w *Haliczu, z przyczyny koronacyi* na to królestwo Kołomana. Pierwszy Długosz o tym *napisał*, nie wiedzieć z jakich dowodów pod rokiem 1208. i ukoronował Kolomana z Sałomeą przez Kadłubka biskupa Krakowskiego. Listy papieża Innocentego III. i Honoryusza, którzy wpływali w ten interes Halicki, zadają fałsz Długoszowi w datach i w okolicznościach. My się ich trzymać będziemy jako pewniejszych. Długosz dla uniknienia anachronizmu, ponieważ ożenił Leszka w roku 1220. czyni Salomeę żonę Kolomana, siostrą Leszka. Lecz to była córka jego, w niemowlęcym prawie wieku, Kolomanowi, obyczajem książąt, gdzie małżeństwa interes łączy, zaślubiona. Nie czytamy nigdzie, aby Leszek miał siostrę Salomeę. O córce jego tego imienia powiada Bogufał na karcie 56. „*Lesco genuit de Grimislava Boleslaum pudicum, et felicem Salomeam.*“ Przywilej Bolesława Pudyka dany kapitule Krakowskiej w roku 1255. cytowany od Rajnalda i Praja, wyraźnie zeznaje, że Salomea była córką Leszka, a jego rodzoną siostrą. „*Nos Boleslaus — pro incolumitate — et interventu venerabilis sponsae Christi germanae sororis, videlicet Salomeae, quondam Galatiae reginae etc.*“ Zdaje się więc, że powieść Długosza o wojnie Halickiej, jest późniejsza od daty, pod którą on ją położył.

bo Bazyli. Mścisław Mścisławowicz brat Romana, bądź dla niedoszłych lat młodych książąt, i za zezwoleniem Leszka jako zwierzchniego pana, bądź przemocą one otrzymał. Rusini, którzy ojca jego otruli, a brata nie lubili dla okrucieństwa, zburzyli się na Mścisława, i z Halicza go wygnali [1]). Jak Polacy mieli prawo podawania książąt Rusinom, będąc w jego exekucyi po kilka razy, tak Rusini nienawidząc Lachów, szukali sposobów wyzucia się z pod ich władzy. Rozgniewani dawniej na Polaków narzutem Romana okrutnika, a pamiętnem wojsk swoich zniesieniem bardziej jeszcze rozdrażnieni, obróeili lekkością gminną oczy za Tatry, pomijając nawet własnych książąt, kłótliwych zawsze z sobą i niespokojnych [2]). Wyprawili poselstwo do tegoż samego Andrzeja, już pod ów czas króla Węgierskiego [3]), który przed kilkonastą laty za ojca Beli z Halicza był wyrzucony, prosząc go, ażeby im Kolomana drugiego syna przysłał [4]). Obie-

1) Łojko w odpowiedzi na pretensye Austryackie na karcie 106, powiada o wygnaniu Mścisława przez Rusinów, lecz przyczyny nie kładnie.

2) Długosz na karcie 604.

3) Bela umarł roku 1199. Emeryk Henryk syn jego starszy i następca w roku 1204. Andrzej syn Beli drugi, zaczął panować po Władysławie synu Emeryka w roku 1205.

4) Długosz na karcie 604. — Kładniemy tu dwa listy z Rajnalda i Praja, z których się okaże prawda historyczna. List Andrzeja króla Węgierskiego do Innocentego III. w roku 1214 pisany.

,,*Sanctissimo in Christo patri Innocentio Dei gratia sacrosanctae Romanae ecclesiae summo pontifici. Andreas eadem gratia Hungariae, Dalmatiae, Croatiae, Ramae, Serviae, Halkitiae, Lodomeriaeque rex salutem et filialem devotionem. Consvevit sedes apostolica se justa petentibus exhibere facilem et in explendis honestis petentium desideriis non minus efficacem. Hinc est, quod super negotiis nostris justis apud paternitatis vestrae mansvetudinem promovendis, non immerito fiduciam nobis repromittimus. Noverit igitur sanctitas vestra quod Halicienses principes et populus nostrae ditioni subjecti humiliter a nobis postularunt, ut filium nostrum Colomanum ipsis in regem praeficeremus in unitate et obedientia socrosanctae Romanae ecclesiae perseveraturis in posterum; salvo tamen eo quod fas illis sit alias a ritu proprio non decedere, verum ne tam expediens nobis et vobis illorum propositum ex dilatione sustineat impedimentum: quod quidem multis ex causis accidere posse constat, si legatum ad hoc exequendum a latere vestro destinatum praestolamur, a sanctitate vestra postulamus, quatenus venerabili in*

cywali razem Andrzejowi, że uniją z kościołem katolickim przyjmą, byleby im z Rzymu obrządku Słowiańskiego dozwolono [1]). Andrzej, ażeby warowniej tron dla syna ubezpieczył, nie chciał nic czynić bez papieża, któremu korona Węgierska jeszcze od czasów Ś. Stefana była podległą. Pisał do Innocentego III. oznajmując mu o chęci Haliczanów jakoby dawnych swoich poddanych, względem przyjęcia Koloma-

---

Christo patri nostro Strigoniensi archi-epicospo detis in mandatis ut apostolica fretus authoritate dictum filium nostrum eis in regem inungat, et sacramentum super obedientia sacrosanctae Romanae ecclesiae exhibenda ab eodem recipiat."

List Honor: III. do Andrzeja króla Węgierskiego.

"*Nuper ex parte tua fuit propositum coram nobis, quod cum dudum regi, nato tuo secundo genito, ad regnum Galitiae sibi datum per venerabilem fratrem nostrum, Strig: archi-episcopum auctoritate sedis apostolicae coronato in regem filiam nobilis viri ducis Poloniae matrimonialiter copulasses, tam a te, quam ab ipso duce corporali juramento praestito, quod neuter vestrum dissolvi hujusmodi matrimonium procuraret; quinimo regem praedictum in obtinendo regnum ipsum defenderetis toto tempore vitae suae, casu sinistro accidit, regem ipsum cum sponsa sua et pluribus aliis viris nobilibus a tuis hostibus capturari et tam diu extra regnum ipsum mancipatos custodiae detineri, donec necessitate compulsus cum ipsos aliter liberare non posses, juramento praestito promisisti, quod filio tuo tertio genito concesseris ipsi regnum praefatum. Filiam nobilis viri Mizoslai matrimonialiter copulares, super quo utique apostolicae provisionis suffragium postulasti. Nos igitur hac et aliis petitionibus tuis in praesentia fratrum nostrorum diligenter expositis de ipsorum consilio juramentum hujusmodi in eo duntaxat, quod regnum praedictum alii regi auctoritate apostolica coronato, primo concessum tetigisse videtur, tanquam illicitum, et primo juramento contrarium decrevimus non tenere. In eo vero quod spectat ad aliud matrimonium contrahendum expedire non videmus, ut absolvaris a nobis. Cum enim sicut accepimus, praefatus filius tuus et filia supradicti Mizoslai in minori existant constituti aetate, antequam ad nubiles annos perveniant tibi cautius, et consultius provideri poterit in hoc casu. Super eo autem quod causam, quae vertitur inter te et charissimam in Christo filiam nostram Constantiam Romanorum imperatricem semper augustam et reginam Siciliae ad nostram petisti audientiam revocari, noveris nos eidem imperatrici nostras super hoc literas destinasse, credentes, quod et ipsa velit libenter, ut idem negotium ad apostolicae sedis remittatur examen, Datum Leferani 6. Calendas Februarii pontificatus nostri anno* 6."

1) Tenże list. Myli się Abraham Bzowski pisarz dziejów kościelnych, kładąc ten list Andrzeja pod rokiem 1204, kiedy jeszcze Andrzej nie był królem Węgierskim, ani Roman Halicki był zabity. Nie zważył też wyrazu listu tego, gdzie się śmierć żony Andrzeja, zabitej w roku 1213. kładzie.

na, i pojednania się z kościołem katolickim. Lecz że na akt koronacyjny potrzeba było aby papież osobnego legata posłał, a okoliczności obecne długiej zwłoki nie pozwalały; otrzymał Andrzej z Rzymu pozwolenie dla arcybiskupa Strygońskiego, aby on powagą stolicy świętej Kolomana ukoronował [1]).

XXXVII. Zachodziły jeszcze trudności ze strony Polaków. Należało do nich to księztwo, jako zwierzchników. Węgry zrzekli się prawa swojego przez traktat między Belą i Kazimierzem w roku 1193. zawarty. Andrzej choć miał po sobie Haliczanów, nie ufał ich statkowi, gdyby razem nie był wsparty potęgą Polską. Proponował zatym Leszkowi zaręczyny tym czasem Kolomana z Salomeą córką jego małoletnią [2]), nim oblubienica zdolnych lat dojdzie do małżeństwa. Przyjął ofiarę Andrzeja Leszek, woląc dać w posagu z córką księztwo Halickie, choć poniewolnie, niżeli wojnę prowadzić z Rusinami i Węgrzynem [3]), który nim syna ukoronował, już się sam pisał królem Halickim i Włodzimierskim, wskrzeszając prawo traktatami zatłumione. Dawanie księztw w posagach Węgrzynom było w Polszcze dawniej znajome. Mieczysław II. dał niegdyś Pomeranią z córką Ryxą Beli, a Bolesław Krzywousty z córką także Judytą księztwo Spiskie Stefanowi, królewiczom Węgier-

1) Tenże list. — List papieża Honoryusza wyżej cytowany.

2) Urodziła się Salomea przed rokiem 1214. ponieważ tego roku była koronowana, jako się widzieć daje z listów wyżej cytowanych. Autor życia S. Salomei powiada, że ona była poślubiona Kolomanowi w trzecim roku życia swojego. „*Erat autem Salomea tertio anno suae aetatis, cum ad curiam praedicti regis Hungariae pro filio Colomano deportaretur.*"

3) W życiu Ś. Salomei pisanym w XIV. wieku na pargaminie, znajdującym się w Bibliotece Załuskich, które mi kommunikował J. Ks. Jerzy Koźmiński, przełożony nad tą biblioteką, czytać te słowa: „*Nam rege Andrea Hungariae deprecante, ut Christi famula Salomea, pro filio ejus nomine Colomano in sponsam traderetur: quodsi etiam fieri non deberet, totum ducatum Lestconis praedictus rex Hungariae vellet devastare. Quibus monitionibus imo comminationibus dux Lestco respondit: Filiam nostram Salomeam ad postulationem Andreae regis Hungariae dare non possumus, quia votum fecit Deo, nec major est potestas regis Hungariae, quam cuncta potentis, in cujus dispositione perficiuntur omnia.*"

skim, z obowiązkiem wrócenia, w przypadku zejścia córki przed mężem lub niepłodności. Rzecz do prawdy podobna, że Leszek trzymał się prawideł swoich przodków, ile gdy rodzice Salomei, ofiarowawszy ją z dzieciństwa na wieczną czystość, co ona sama potem przyszedłszy do lat chętnie przyjęła, nie spodziewali się, aby z tego małżeństwa owoc był jaki z prawem sukcessyi do Halicza. Wreszcie panowie krajowi, życzliwsi zawsze Węgrom, niżeli Rusinom[1]), i którzy dawniej za złe mieli Kazimierzowi II. posadzenie Włodzimierza na tem księztwie, wstawiali się za Kolomanem, aby mu Salomea była poślubiona[2]). Nie wiadomo nam jest gdzie ta umowa stanęła między monarchami. List Honoryusza papieża świadczy, że oba sobie poprzysięgli nigdy się nie starać, aby się to nowe stadło jakimkolwiek sposobem rozwieźć miało: i że oba do swojego zgonu w dostąpieniu i utrzymaniu królestwa dla Kolomana staranie mieć będą[3]). Wyprawił Andrzej syna do Halicza w towarzystwie licznych prałatów i panów Węgierskich, Leszek zaś Salomeę z Wincentym Kadłubkiem biskupem Krakowskim i Iwonem kanclerzem[4]). Otworzyli Haliczanie miasto żądanemu elektowi, przyjmując go z wielkiemi oświadczeniami, którego wkrótce wygnać mieli. Arcybiskup Strygoński, miejsce legata papiezkiego zastępujący, w towarzystwie innych biskupów Węgierskich i Polskich, włożył koronę Kolomanowi i Salomei[5]), a po obrządku koronacyi przyszłe małżeństwo zrękowinami związał[6]).

---

1) Obacz Kadłubka. —

2) Życie Ś. Salomei wyżej cytowane. „*Instantibus autem baronibus et consiliariis suis dux illustris Lestco annuit et consensit petitionibus praedicti regis Hungariae ut sua filia Salomea connubio traderetur.*“ Bzowski w historyi kościelnej powiada, że Salomeę z Kolomanem nakłonił potem Ś. Jacek do ślubu czystości.

3) List Honoryusza wyżej cytowany.

4) Długosz na karcie 604. Iwo był po Kadłubku biskupem Krakowskim.

5) List Honoryusza. Długosz na karcie 604. powiada, że Kolomana koronował Kadłubek. List papiezki inaczej świadczy. Okazyą powieści Długoszowej była podobno przytomność Kadłubka, i spólność obrządku z biskupami Węgierskiemi. Może też arcybiskup Strygoński ustąpił Kadłubkowi, jako chce Bzowski w historyi kościelnej.

6) Długosz na karcie 605.

ROK 1215.

XXXVIII. Nic nie masz znikomszego nad gminną wiarę. Nie podobał się wkrótce Koloman Haliczanom jako obcy i katolik. Włożona mu na głowę obrządkiem Łacińskim korona, złożony dwór jego z ludzi tegoż wyznania, wprawiły gmin chytry i podejrzliwy w większe jeszcze mniemanie, że Węgrzy ich naród i nabożeństwo nie za długo w niwecz obrócą [1]). Podniecał niespokojne umysły czujny na okoliczności Mścisław; a gdy Koloman powierzchowną nowych poddańców powolnością zabezpieczony, wojska Węgierskie które go strzegły, za góry odesłał, wynurzyła się jawniej rebellia orężem wsparta. Mścisław, przybrawszy sobie w towarzystwo Połowców i Rusinów Zadnieprskich [2]), począł się ku Haliczowi ruszać, biorąc zamki okoliczne. Oznajmił o bliskiem niebezpieczeństwie Koloman ojcu Andrzejowi: ten zaś zaprosiwszy Leszka do spólnej obrony, dwoma wojskami syna posiłkował. Zdawało się sprzymierzeńcom nie czekać w murach nieprzyjaciela, ale go w polu spotkać, i szczęścia bitwą sprobować: przeto opatrzywszy zamek, i zostawiwszy w nim pod strażą wybranego garnizonu Kolomana z żoną i z dworem, wyszli przeciwko Rusinom i Połowcom [3]). Polacy, który prawe trzymali skrzydło,

1) Długosz na karcie 604. Praj na karcie 199. L'Evêque w historyi Ruskiej, lecz myli się w chronologji.

2) Długosz trzech w wojsku Mścisława książąt Ruskich kładnie, Włodzimierza Rurykowicza, Rościsława Dawidowicza, i Rościsława Mścisławowicza. Tenże datuje tę wojnę przed rokiem 1209. Lecz myla się w dacie. Powiada na karcie. 609. że po wzięciu Halicza Mścisław pojechał do Kijowa do tamecznego książęcia Mścisława Romanowicza. Mścisław był książęciem Kijowskim od roku 1212. do roku 1223. a więc i wojna Halicka musiała być po roku 1212. to jest, jak my na fundamencie listów Honoryusza i Andrzeja położyliśmy.

3) Długosz z jednej wojny dwie zrobił. Wypłoszywszy z Halicza Kolomana na karcie 205. przez Mścisława i Połowców; znowu zaczyna inną jakoby wojnę, i w tymże Haliczu dobywa tegoż Kolomana, nie powiedziawszy, kiedy on tam powrócił. Kromer to w jedno złączył sprawiedliwiej, przydając krytykę na Długosza. „*Intervertisse igitur ordinem rei gestae videtur Dlugossius, ut nonnunquam alias.*" Myli się tenże Długosz względem Salomei, jakoby ona po pierwszem wygnaniu Kolomana z Halicza, była mu poślubioną. Nie

złamali łatwo Rusinów, i daleko się za niemi zapędzili. Na drugiem także, szczęściło się Węgrom, póki ich Mścisław przypadłszy z tyłu z Połowcami nie rozgromił. Lecz i Polacy wkrótce tejże doznali klęski: bo gdy z pogoni Rusinów bez ładu powracają, naprzód im Mścisław chorągiew wydarł: potem gdy na jej wywieszenie zbiegać się małemi kupami poczęli nasi, otaczali ich Rusini i siekli. Wybito całe prawie wojsko Polskie i Węgierskie. Wojewoda Węgierski Attyla Filnia, jak go nazywa Długosz, pojmany. Mścisław po tej wygranej *Chrobrym* od Rnsinów, to jest w ich języku walecznym nazwany. Trzymał się jeszcze zamek przez dni kilka, nie chcąc się poddawać, lubo do bram jego Rusini naprzód Attylę, potem jakiegoś Dymitra, z oznajmieniem o klęsce posyłali. Nie słuchano nawet samego Mścisława. Musiał zwycięzca przedsięwziąć oblężenie, opasując tak ściśle fortecę, aby ją głodem do poddania się przymusił. Nieostrożność pilnujących dała sposobność oblężeńcom, że podkopawszy się w nocy i opanowawszy bramę, wpadli do zamku. Koloman uszedł do kościoła panny Maryi, i tam się bronić do ostatka postanowił. Głód i pragnienie zniewoliło do złożenia broni. Wyprowadzono z kościoła pojmańców, i porozdawano między Połowce. Koloman z żoną Salomeą posłany na więzienie do Torzoka [1]). Kadłubek z Iwonem ucieczką sobie dawniej poradzili [2]).

XXXIX. Więzienie Kolomana napełniło dwory Węgierski i Polski strachem i żałością. Andrzej utrzymując niewczesną nad Rusinami powagę, wysłał do Halicza jakiegoś żołnierza imieniem Jarosza z dumnym rozkazem, ażeby

---

masz związku w tej powieści. Niemniej myla się, dając Polakom za wodza Mikołaja wojewodę w roku 1209. którego umorzył dwoma laty pierwej.

1) *Torzok* nad rzeką Twercą wpadającą do Wołgi, nie daleko Tweru.

2) Długosz ucieczkę Kadłubka kładnie pod pierwszem Kolomana wygnaniem z Halicza. Lecz że nie było tego pierwszego wygnania, bo jakby się powtórnie do Halicza dostał Koloman, gdy go Mścisław opanował, i gdy o tym powrocie sam Długosz nie mówi; zdaje się, że Kadłubek z Iwonem uciekli, nim Mścisław dostał zamku.

Mścisław wydał mu syna z żoną i z więźniami, inaczej wkrótce całej potęgi Węgierskiej miał się spodziewać[1]). Pogróżki bezsilne odniosły wzgardę od mocniejszego Rusina i zwycięzcy[2]). Ani mógł Andrzej w tych czasach dać pomoc Kolomanowi, gotując ludzi i oręż do Palestyny na wojnę przeciwko Saracenom, do której się papieżowi Innocentemu obowiązał, mając też w domu nieprzyjaciół, którzy pokątne czynili spiski, aby na miejsce jego syna Belę królem uczynili[3]). Wysłany powtórnie z pokorniejszą prośbą Jarosz, nic nie zyskał[4]); bo Mścisław osadziwszy Halicz i całe księztwo swojemi ludźmi, sam do Kijowa do imiennika swojego książęcia pojechał, dla zbierania wojska i namowy innych książąt Ruskich przeciwko Polakom. Jakoż nie długo potem ujrzała Polska pod kilką wodzami[5]) liczne Rusinów hufce: poprzedzała ich dzicz Litewska z Jadźwingami, dając rady i trzymając przewodnią rozbojów. Leszek chcąc zatamować dalsze ich łotrowstwa, wysłał z rycerstwem Lubelskiem i Sandomierskiem Subisława kasztelana Sandomierskiego, który wydawszy bitwę Rusinom, otrzymał nad niemi zupełne zwycięztwo, i wszystkich wodzów w niewolę pobrał. Długosz świadczy, acz nie porządkiem lat i nie na swojem miejscu, że Leszek pojmanego Świętosława, z którego córką Agazyą ożenił się potem Konrad Mazowiecki, okrutnie zamordować kazał[6]); lubo tenże sam Długosz później[7]) czyni podobniejszą do prawdy powieść, że ci wszyscy książęta przesiedziawszy w Polszcze przez czas niejaki, z łaskawości tego monarchy na wolność byli wypuszczeni.

---

1) Długosz na karcie 608.

2) Tenże tamże.

3) List Andrzeja do papieża. — Praj na karcie 205.

4) Długosz na karcie 609. Ale się myla wspominając tam żonę Andrzeja króla, która już od lat dwóch nie żyła.

5) Długosz wylicza tych wodzów na karcie 611. „*Svantoslaus, Mścislawicz, Georgius, Jaroslaus, Vladimirus et Constantinus.*“ Ci trzej ostatni byli synowie Wszewłoda Włodzimierskiego nad Klasmą.

6) Długosz na karcie 601. Kromer, Stryjkowski.

7) Pod rokiem 1211. na karcie 611.

ROK 1216.

XL. To gdy się dzieje w Haliczu, powstały rozruchy w Wielkiejpolszcze i w Szląsku. Władysław Laskonogi książe Gnieznieński, nieprzyjaciel zbytków duchowieństwa, oraz przychylnego mu Odonicza synowca, przywłaszczał sobie dotąd opiekę nad nim, i nad jego udziałem w księztwach Kaliskim i Rudzkim[1]). Nie byli chętni tej opiece panowie duchowni i świeccy, czując odżywiony duch monarchiczny ojca Mieczysława w Laskonogim, który nadawane im wolności w potrzebie pomnożenia partyi między kłócącemi się z sobą książętami, chciał przytłumić. Odonicz miał po sobie papieża, poddawszy się mu dawniej w protekcyą za obronę kościołów[2]), miał też duchowieństwo i stan rycerski. Namówili go przyboczni, mianowicie młodzież, aby się z przykrej kurateli wyzuł i sam rządził[3]). Zaufany w stronnikach młodzieniec opanował Kalisz bez wiedzy stryjowskiej. Laskonogi zebrawszy ludzi otoczył zamek, i do poddania się przymusił, tak dalece, że ledwo Odonicz z siedmią towarzyszami naprzód do Krakowa do Leszka, potem do Węgier do Andrzeja króla uszedł[4]).

ROK 1217.

XLI. Już to drugi rok *przemieszkiwał* w *Torzeku* Koloman z Salomeą. Andrzej mając w kraju swoim ważniejsze sprawy, zaniechać musiał wojny z Rusinami, którym dawniej groził. Papież Honory, który po Innocentym nastąpił, nalegał na niego, aby się do Palestyny z wojskiem dla posiłku tamecznych chrześcijan pospieszał. Zatrzymywała go jeszcze w domu nadzieja dostąpienia tronu Carogrodzkiego. Łacinnicy trzymający to miasto żądali Andrzeja mieć swoim ce-

---

1) *Rudensis terra* według Długosza nazywała się ziemia Wieluńska.

2) Obacz wyżej.

3) Długosz pod rokiem 1214. ale omylnie. Bogufał kładnie to pod rokiem 1217. *et hoc anno* 1217. Zdaje się jednak z listu Honoryusza niżej cytowanego, że się to stało w roku 1216.

4) Bogufał na karcie 57. Długosz i inni.

sarzem: papież sprzyjał bardziej Piotrowi hrabi d'Auxerre teściowi Andrzeja, i ukoronowawszy go w Rzymie do Grecyi posłał. Przejął jadącego Piotra Teodor Laskaris, i wespół z kardynałem Janem Kolumną, który go na cesarstwo prowadził, do więzienia wtrącił. Ta okoliczność pobudziła Honorego, aby tem żywsze do Andrzeja listy pisał, nakłaniając go do podróży zamorskiej [1]). Trzeba więc było Andrzejowi ułatwić interesa Ruskie, i syna w niepewności nie zostawić. Po różnych wzajemnie posyłkach i umowach między Mścisławem i Andrzejem [2]), stanęło na tem, że za zjechaniem się na granice Węgierskie i Ruskie zobopolnych pełnomocników, ustanowiony był pokój tym sposobem. Andrzej syn najmłodszy królewski [3]), miał pojąć za żonę córkę Mścisława małoletnią, i wziąść w posagu od niego księztwo Halickie [4]) przyszedłszy do lat, a tym czasem Koloman miał być uwolniony z żoną i do Halicza powrócić [5]). Andrzej stary zaprzysiągł to postanowienie, a wyjeżdzając do Palestyny uczynił drugie w domu, oddając Węgry Beli, Halicz Kolomanowi z tym warunkiem, że gdyby który z nich lub oba pomarli bezpotomnie, tedy oba królestwa Andrzejowi najmłodszemu dostać się mają [6]). Wszakże nie przyszło do skutku

1) Praj pod rokiem 1217. na karcie 209.

2) Długosz na karcie 610.

3) List papieża Honoryusza wyżej pod rokiem 189. na karcie 354. cytowany. *Filio tuo tertio genito.* Myli się Długosz, kładąc zamiast Andrzeja Belę najstarszego.

4) List wyżej cytowany.

5) Długosz mówi, że Mścisław zachował sobie trzechletnią dzierżawę Halicza. Zdaje się, iż to jest prawda, ponieważ Honory papież pisząc do Andrzeja wyjeżdżającego do Palestyny w roku 1217. wyraźnie mówi. „*Dispositionem quam de terra tua fecisti, regnum Hungariae primogenito tuo Belae, regnum vero Galitiae Colamano relinquens; et eorum alterutro vel utroque sine liberis decedente, Andream instituens successorem, sicut juste et provide facta est, autoritate apostolica confirmamus.*“ Praj na karcie 209. Rajnald pod rokiem 1217. — Sam Długosz zbija swoję powieść, kiedy na karcie 623. w roku 1218. przyprowadza Kolomana do Halicza. — Jeźli według niego stanął pokój między Andrzejem i Mścisławem w roku 1210. a po trzech dopiero leciech miał Koloman otrzymać Halicz, toby się stać powinno w roku 1213. Lecz Długosz sam sobie często przeciwi się i daty miesza.

6) Obacz numer wyższy.

zaprzysiężone z Ruską małżeństwo; albowiem i Mścisław, jeżli Długoszowi wiarę damy [1]), we dwa lata życie skończył, i król Węgierski powracając z Palestyny zaślubił temuż Andrzejowi córkę Leona króla Armenji, a papież dyspensując go od pierwszej przysięgi względem umówionego z Mścisławowną małżeństwa, nie chciał na to pozwolić, aby umowy dawniej z Leszkiem zawarte, wymuszonym od Rusina obowiązkiem wzruszone były z krzywdą Kolomana i Salomei, powagą apostolską dawniej ukoronowanych [2]).

XLII. Tym czasem gdy Halicz obcemu podlega berłu, poczęło słabieć Mazowsze. Konrad książe Mazowiecki, dał stracić Krystyna wojewodę, kazawszy go pierwej oślepić we wsi Kowalach. Przyczyną tego okrucieństwa było swobodne młodego książęcia strofowanie o dzikie i sprosne obyczaje. Lecz wzięto za pretext mniemaną wojewody ambicyą do opanowania Mazowsza, i zrobienia z prowincyi udzielnego księztwa. Jan Czapla prałat Płocki, kanclerz i faworyt Konrada stanął na czele nieprzyjaciół Krystyna, i nie mogącego się oprzeć wielości rzucanych potwarzy, o śmierć haniebną przyprawił, której sam potem doświadczył. Rzecz prawdziwa, że ten mąż dzielny i możny, opiekun naprzód książęcy i sprawca dla niego przyznania Kujaw z Mazowszem, potem zwycięzca Romana pod Zawichostem, a szczęśliwy Prusaków, Litwy, Jadźwingów *i innej dziczy pogranicznej pogromca*, tyle sobie sławy pozyskał, że go krajowcy wielkim wojewodą [3]), a pogaństwo bożkiem Polskim nazywało [4]). Potęga sprawiła mu zazdrosnych i zgubę niewczesną; zguba, klęskę dla kraju.

XLIII. Jakoż skoro się dowiedzieli Prusacy o jego zgonie, szarpnęli się silniej niżeli kiedy na udział Konrada. Od dwóch wieków hołdownicy Polscy, bronią Chrobrego za pochwaleniem Ottona III. cesarza sprzymierzeńca zawojo-

1) Długosz kładnie śmierć Mścisława w Torzeku pod rokiem 1219.
2) List papieża Honoryusza wyżej cytowany.
3) Długosz na karcie 602. Kromer na karcie 130.
4) Jan Leon w historyi Pruskiej 66. Kromer na karcie 130. Długosz.

wani[1]), płacili daninę Polakom, i buntowali się na nich. Po różnych klęskach i ponowionych przysięgach wierności, pobici ostatnią razą od Kazimierza II.[2]) poszli w udział książąt Mazowieckich. Zupełna pod jednością monarchji Polska, trzymała ten naród mocniej w swojem posłuszeństwie. Podzielona na synów Krzywoustego, a w drobniejsze jeszcze idąc podziały pod jego wnukami, nie zdołała oprzeć się mocy pogańskiej. Zdzierstwa urzędników były największym zawsze powodem do rebelji. Odpadali nowowiercy do bałwochwalstwa, nie mogąc znieść ciężarów danniczych. Innoceuty III. pisał przed kilką latami[3]) list do książąt Polskich i Pomeranji, radząc im, aby nawróconych Prusaków podatkami nie niszczyli, a wykonanie woli swojej z mocą wyklęcia zdzierców Henrykowi arcybiskupowi Gnieznieńskiemu polecił. Tenże niedługo potem Chrystyana mnicha na biskupstwo Pruskie wyświęcił[4]). Bądź łakome urzędy nie usłuchały rady papiezkiej, klątew arcybiskupich, i Chrystyana, bądź uwolnione od groźnego rządu śmiercią Krystyna wojewody pogaństwo, swobodniejszem się być sądziło; ujrzało wkrótce Mazowsze Prusaków, i innych złączonych z niemi barbarzyńców[5]). Zburzone Chełmno z częścią ziemi tego nazwiska, którą jej wojewoda, usidlony miłością jakiejści Pruski, nieprzyjaciołom poddał[6]). Zapuszczono zagony aż

1) Od czasów Bolesława Chrobrego.

2) Obacz wyżej.

3) List Innocentego III. do książąt Polskich i Pomerańskich dany w roku 1212. Dogiel *in Cod. Dipl. Pol.* pod Prusami na karcie 1. Bosquet *in Epist. Innoc. III.* na karcie 420. Obacz wyżej.

4) Hartknoch w dyssertacyi XVI. *De Orig. Relig. in Prus.* na kar. 210. Chrystyan został biskupem Pruskim w roku 1215. według kroniki *Montis Sereni* na karcie 244. edycyi Menkena. Myli się Długosz kładąc jego konsekracyą w roku 1220.

5) Bogufał na karcie 59. przydaje do Prusaków *Pollexianos*, to jest Polesianów, czyli Jadźwingów. Henryk Pantaleon w historyi Maltańskiej na karcie 74. łączy z niemi Litwinów.

6). Kromer na karcie 130. lecz nie wymienia, jaki był ten wojewoda. Zdawałoby się, że to był Żyra wojewoda Mazowiecki, opiekun niegdyś Leszka syna Bolesława Kędzierzawego, przemożny w Kujawach i Mazowszu, o. którym wyżej mówiliśmy, albo syn jego Otton. Potwierdza zdanie nasze donacya biskupowi Chełmińskiemu uczyniona od Konrada w roku 1222. w której mu daje wiele wiosek

ku Płockowi; zniszczono więcej niżeli 250. kościołów parafialnych i kaplic. Ledwo samo miasto Płock stołeczne Mazowsza ocalało [1]). Podniosło się pogaństwo w taką dumę, że wyprawiało swoich posłanników do Konrada, domagając się koni i szat rozmaitych; a gdy on ze skarbu swojego dostarczyć tych darów nie mógł, zaprosiwszy gości na ucztę, brał im konie, i z sukien odzierał, aby chciwość najezdniczą ułagodził [2]).

XLIV. Konrad nie mogąc podołać pogaństwu krajowemi siłami, postanowił mu dać odpór orężem duchownym. Szczęściło się Niemieckiemu duchowieństwu w Inflantach. Nawracani i bici Liwonowie widzieli już w kraju swoim rozkrzewiona religią, a hierarchią kościelną na kilka biskupstw pomnożoną [3]). Umyślił Konrad użyć tej samej broni na Prusaków niewiernych. Chrystan biskup Pruski poradził mu ufundować nową milicyą [4]), na wzór kawalerów Inflantskich, których nie dawno pod imieniem mieczowych, Albert pierwszy biskup Ryski, ustanowił. Tym kawalerom w liczbie trzynastu, z Brunonem ich mistrzem od biskupa w habity obleczonym, dał Konrad zamek Dobrzyński dla przytułku, a dla wyżywienia i utrzymania ludzi, włość w ziemi Kujawskiej na-

---

z przydatkiem, *quas comes Syro circa Culmen habuit.* Niewierność tych urzędników ściągnąć mogła konfiskatę.

1) Düsburg w części II. rozdz. II. kroniki Pruskiej. „*Nisi unum castrum situm super fluvium Visele, quod Ploczke dicebatur.*“ — Kromer na karcie 130. powiada, że Prusacy i Płock spalili, lecz Düsburg dawniej pisał od Kromera.

2) Düsburg tamże.

3) Obacz różne dyplomata od roku 1219. *in Cod. Dipl.* Dogiela w Tomie V. o Inflantach.

4) „*Fratres militiae Christi appellatos instituit, cum albo pallio, rubeo gladio et stella, qui tunc in partibus Livoniae fuerant.*“ Düsburg tamże. O tem wezwaniu kawalerów mieczowych wspomina Długosz pod rokiem 1217. ale ich nazywa *fratres cruciferos*, w czem się myli, mieszając Krzyżaków Pruskich *Teutonicos*, z Inflantskiemi, *milites Christi.* Tenże Długosz pod rokiem 1222. powiada, że Konrad sprowadził na Prusaków „*fratres cruciferos, qui dicebantur milites Christi, rubeo ense et cruce signatos, accersivit, et castrum Dobrzynensis tradidit.*“ Długosz pomieszał lata i rzeczy: ta jego poślednia powieść ma się położyć pod rokiem 1217. a pierwsza niżej pod rokiem 1226. kiedy Konrad sprowadził kawalerów Teutońskich.

zwaną *Cedelice*[1]), z tym obowiązkiem, że kawalerowie nabytą orężem pogańską ziemią, mieli się spólnie dzielić z książęciem[2]). Posada miejsca nadała tym zbrojnym mnichom nazwisko *braci Dobrzyńskich*. Atoli ich fundacya nie wiele pomagała do obrony kraju od pogan. Prusacy uwiadomieni o wystawionej przeciwko sobie kawaleryi, przykrej i uciążliwej sąsiednim Liwonom, zabiegając wzrostowi, wyciągnęli z licznemi hufcami ku jej siedlisku. Mnisi Dobrzyńscy, zaprosili na pomoc mieczowych z Inflant. Atoli mniejsza liczba chrześcijan nie zdołała wytrzymać nawale Pruskiej. Trwała bitwa zapalczywa przez dwa dni: nakoniec z wyciętych wszystkich prawie kawalerów, ledwo piąciu uciekło do zamku, i tam się zatarasowało. Wszakże zwycięzcy napadali i potem często na Dobrzyń: owszem gardząc małą obrońców liczbą, w drobnych częstokroć pocztach łotrowali bezpiecznie około zamku, że się z niego żaden wyniść na przeciw nie odważył[3]). Uciemiężenia Mazowieckie doszły aż do Rzymu przez doniesienie ich od Henryka Gnieznieńskiego i Chrystyana Pruskiego. Honory papież niemniej troskliwy, jak jego poprzednik, o wyswobodzenie państw chrześcijańskich z pod jarzma pogan, nie przestawał popierać krucyatę przeciwko Saracenom, rozpisując listy do książąt katolickich i narodów. Brało wiele Polaków krzyże w przedsięwzięciu podróży Palestyńskiej, obowiązując się do niej ślubami i przysięgą. Honory widząc potrzebniejszą i zręczniejszą dla Polski wojnę prze-

---

1) Düsburg tamże. „*Idem dux fratribus aedificavit castrum dictum Dobrzyn, deditque ipsis allodium sive praedium in terra Cujaviae, quod fuit Cedelicze nuncupatum.*" Długosz w wyższym numerze. Myli się Schütz w historyi Pruskiej na karcie 44. twierdząc, że Konrad sprowadził kawalerów mieczowych od arcybiskupa Ryskiego, i że im dał ziemię Dobrzyńską, *praemium militiae*. Düsburg dawniejszy mówi, że tylko *castrum aedificavit*, i że ci kawalerowie Dobrzyńscy byli od Konrada ustanowieni. Ziemia Dobrzyńska w ograniczeniu swojem *inter rivulos Camienitzam et Culmenicam*, nie kawalerom, o których mowa, ale Krzyżakom Pruskim dana była potem od Konrada, jako świadczy przywilej jego w Dogielu na karcie 5.

2) „*Convenerunt ipse dux et fratres sub his pactis, quod ipsi aequaliter dividerent inter se terram infidelium, quam possent sibi cooperante domino in posterum subjugare.*" Düsburg tamże.

3) Duisburg na karcie 33.

ciwko sąsiednim barbarzyńcom, napisał listy do Henryka i Chrystyana z rozkazem [1]), aby śluby krzyżowców Jerozolimskich zamieniwszy w obowiązek wojowania w Prusach, wszystkim tym brać krzyże pozwolili, którzyby się na tę wojnę podjęli [2]). Tenże papież pobudzał Alberta hrabię Alsacyi, ażeby ściskanym od pogan kawalerom mieczowym w Inflantach na ratunek z wojskiem pospieszył. Pod tymże rokiem napisał Leszek list do Rzymu, oświadczając zwykłę posłuszeństwo stolicy apostolskiej.

ROK 1218.

XLV. Gdy się tak od Prusaków cisnęło Mazowsze, a na obronę jego równie potem nieprzyjazna wzywała z Niemiec kawalerya, z drugiej strony wzbijał się w potęgę Świętopełk starosta Pomeranji Gdańskiej. Od lat kilkunastu [3]) opanowali Duńczycy prócz zamku Gdańska, ziemię Słupską w dalszej Pomeranji za Lebą rzeką leżącą. Władysław książe Wielkopolski, syn Ottona, naprzód dla małoletności do rządu nie zdolny, potem zwadziwszy się ze stryjem Laskonogim, od niego do Węgier wygnany [4]) zaniedbał odzyskania tej prowincyi [5]). Pomorzanie Słupscy zhydzili sobie panowanie najezdnicze Duńczyków, ludzi obcego rodu, którzy napadami swemi od czasów najbardziej Waldemara I. nadmorskie Słowiany po obu stronach rzeki Odry niszczyli. Starszyzna krajowa zmówiwszy się z gminem przeciwko Waldemarowi II. wygnała obce garnizony, a Świętopełka owego, który od Leszka rząd marchji Gdańkiej trzymał, du-

---

1) Odoricus Rajnald pod rokiem 1217. cytuje listy papiezkie zkąd są wzięte, lecz ich nie kładnie *per excensum*.

2) Tenże Odoricus.

3) Obacz pod rokiem 1207.

4) Obacz wyżej.

5) Długosz na karcie 544. Omyłkę Długosza poprawiliśmy na kar. 166 ściągnąwszy jego powieść do roku 1218. ponieważ w tym czasie żył Henryk Ketlicz arcybiskup Gnieznieński od niego wspomniony, za którego to się stało. Wyraz też Długosza o uzurpacyi Duńczyków *annis plurimis*, zgadza się z tym czasu przeciągiem, który jest od roku 1207. pod którym najazd Duński położyliśmy, do roku 1218. kiedy tę ziemię Świętopełk opanował.

kiem swoim obrała. Lecz Swiętopełk, lubo już nabyciem kredytu i potęgi, pokrewieństwem swojem z książętami Wielkopolskiemi przez matkę, córkę Mieczysława starego, a traktowane zamężcie siostry Helingi z Władysławem Odoniczem, dumne zamysły warzył; nie mając jeszcze sposobności do ich wynurzenia, namiestnicze tylko monarchów Polskich w Słupsku miejsce trzymał. Wprowadzony więc znowu rząd Polski do Słupska, jak był za dawnych książąt z podległością koronie, a stan też duchowny, jak był przed najazdem Duńskim, poddany został arcybiskupowi Gnieznieńskiemu Henrykowi Ketliczowi [1]).

ROK 1219.—1222.

XLVI. Nie brały tym czasem skutku uczynione umowy między książęciem niegdyś Halickim Mścisławem [2]) i Andrzejem królem Węgierskim. Andrzej wracając się z Palestyny, zaślubił zaręczonemu już z Ruską synowi, córkę Leona króla Armenji, w nadzieję osiągnienia tamecznej korony w posagu [3]). Haliczanie biorąc ten postępek za krzywoprzysięztwo, wyprawiali częste poselstwa do króla, żądając uiszczenia słowa. Życzył Andrzej dla syna Armenji; lecz nie chciał razem tracić Halicza. Koloman był niepłodny, obowiązawszy się, jak mówią, ślubem wiecznej czystości z Salomeą. A lubo Andrzej zdawał się temu zaradzić wyznaczywszy przed podróżą Palestyńską, następcą Węgier i Halicza Andrzeja najmłodszego, w przypadku śmierci bezpotomnej Beli z Kolomanem [4]): lubo na to sam papież Honory pozwolił; wszakże to postanowienie Andrzeja było tylko na funda-

---

1) Długosz na karcie 546. Henryk Ketlicz umarł w roku 1219. Jemu duchowieństwo Polskie uwolnienie swoje od sądów świeckich przypisuje.

2) Umarł Mścisław roku 1219.

3) Roku 1218. List Andrzeja króla do Honoryusza papieża. — List papiezki do Andrzeja. — Obacz Praja w historyi Węgierskiej na karcie 213.—215.—216.

4) List Honoryusza papieża pisany do Andrzeja w roku 1217. Praj na karcie 209.

mencie umowy z Mścisławem, mocą wyciśnionej [1]), a papież też nagląc wyjazd Węgrzyna przeciwko Saracenom, rad nie rad pozwolić na to musiał. W tych trudnościach zostając Andrzej, udał się do Rzymu po decyzyą, która przysięga od niego miała być zachowana, Polska, Ruska, lub Ormiańska. Obowiązki Andrzeja z Leszkiem były najpierwsze, że oba monarchowie utrzymywać mieli małżeństwo i koronę Kolomana. Powtórną przysięgę w zaślubieniu na jego osobę korony Halickiej z ukoronowanego już Kolomana wymusili Rusini. Trzecią sam siebie Andrzej dla pozyskania królestwa Armenji zobowiązał, a tenże papież potwierdził. Honory gorliwy o swoje prerogatywy, nie chcąc na to zezwalać, czego sam dobrowolnie nie dał; z odmianą czasów i okoliczności nową dał rezolucyą. Umarł już dawniej Mścisław [2]): córka jego obiecana Węgrzynowi lat jeszcze zdolnych do małżeństwa nie dorosła. Odpisał zatym Andrzejowi, iż on nie może zaprzysiężonej z Leszkiem umowy łamać, i królestwa raz danego od stolicy apostolskiej Kolomanowi, na drugiego syna jego przenosić. Względem zaś Mścisławowny, nim ona będzie w stanie zamęźcia, jeszcze się mogą wynaleźć rozumne i pożyteczne środki [3]). Takowe zwłoki i pełne niepewności decyzye przyspieszyły obalenie tronu Kolomana. Haliczanie, ile się zdaje [4]), wziąwszy za pretext nie dotrzymanie przysięgi, a razem przez zazdrość i niechęć ku obcewu panowaniu, zmówiwszy się z Danielem synem Romana, zbuntowali się na Kolomana, i z kraju go wygnali.

---

1) List Honoryusza cytowany od Praja na karcie 218.

2) Roku 1219. Obacz wyżej.

3) *„Antequam ad nubiles annos perveniant, tibi cautius et consultius provideri poterit in hoc casu.“* List Honoryusza wyżej cytowany.

4) Długosz kładnie tę rewolucyą pod rokiem 1220. Data listu *Dat. Lat. VI. Cal. Febr. Pontif. an. VI.* pokazuje, że się to stało roku 1222, ponieważ Honory obrany papieżem w roku 1216. Tenże Długosz nie daje żadnej przyczyny wygnania Kolomana, tylko zazdrość książąt Ruskich. Okoliczności wyrażone w listach papiezkich zdają się mieć związek przyczyn, któreśmy położyli.

Ani więcej potem panował w Haliczu ten książe: bo lubo w następującym roku, jako chce Długosz [1]), wysłał go ojciec Andrzej z wojskiem; jednak po trzytygodniowym szturmie do zamku, za wdaniem się do obozu zarazy, ustąpić musiał Koloman, straciwszy wielu swoich przy attaku i w ucieczce. Kronikarze Węgierscy tę tylko w następujących czasach wzmiankę czynią o Kolomanie, że on potem w Dalmacyi i w Bośnji wiele czynił przeciwko heretykom Manichejskim [2]): nakoniec wojując przeciwko Tatarom, z postrzału umarł [3]). Możnaby wierzyć, że Andrzej po wygnaniu Kolomana z Halicza, w nadgrodę tej straty dał mu administracyą Dalmacyi i Kroacyi [4]), a sam pomniąc na pierwsze swoje w Haliczu królowanie, tytuły tylko sobie króla Halickiego i Włodzimirskiego przyznawał [5]).

XLVII. Cóżkolwiek bądź, powetowała niejako straty Halickiej Polska ubezpieczeniem na czas Mazowsza i ziemi Chełmińskiej od Prusaków. Chrystyan biskup widząc broń kościelną mniej zdolną do powściągu upornych, rozpoczął na nich zbrojną krucyatę. Za jego namową, oraz prośbą Konrada książęcia, weszli w związek Leszek monarcha z Henrykiem brodatym, książęciem Wrocławskim dla oczyszczenia ziemi Chełmińskiej, i naprawy obalonego zam-

1) Na karcie 627.

2) Praj pod rokiem 1234.

3) Praj pod rokiem 1241. *Mart. Polon.* na karcie 339 pisząc o wtargnieniu Tatarów do Węgier. „*Ibi campestri bello cum ipsis habito frater regis Hungariae dux Colomanus in Pannonia, et in Polonia nobilis dux Silesiae Henricus occiditur.*“

4) Łojko w odpowiedzi na pretensye Austryackie.

5) We wszystkich tego Andrzeja listach, od czasu wsadzenia na tron Halicki Kolomana, widzieć między tytułami *Haliciae et Lodomeriae*. Węgrzyni nie trzymali Halicza, ale książęta Ruscy. Praj cytuje na karcie 253. list Beli IV. króla Węgierskiego, w którym on wspomina *Ratislaum Galiciae ducem* i *Danielem Rutenorum regem.*“ Tenże na temże miejscu powiada: „*Haliciam abhinc, quam regum nostrorum titulis inserta, et Colomanus rex inauguratus fuisset, fere ab indigenis, qui ducum titulis ornabantur, administratam esse, cujusmodi Ratislaum hac tempestate fuisse, regium diploma diserte prodit.*“

ku [1]). Prowadzili wojsko Polskie Leszek i Konrad z duchownemi i świeckiemi panami [2]), w swoich udziałach. Szląskiemu przywodził Henryk z biskupami Wrocławskim, i Stefanem kasztelanem Bolesławskim. Straż pierwsza oddana Janowi herbu gryf z Dersławem synem Abrahama i Budzisławem synem Krzesława. Pierzchliwe serce Jana za pierwszym Prusaków napadem podało go w sromotną ucieczkę, a kolegów o śmierć przyprawiło [3]). Poprawiły się wojska skonfederowane, i zbiwszy pogan, wypłoszyły resztę ze wszystkich okolic ziemi Chełmińskiej i Lubawskiej [4]). Konrad nadgradzając biskupowi staranie, darował mu kilka zamków ze wszystkiemi do nich przynależytościami, oraz z prawem zupełnem jakie do nich mieli książęta panujący [5]). Przydał prócz tego sto wiosek: nakłonił Getkę biskupa Płockiego, którego dotąd jurysdykcya ziemię Chełmińską zajmowała, ażeby na erekcyą tej nowej katedry ustąpił z kapitułą wszelkich dóbr, i władzy duchownej między rzekami Ossą, Drwencą i Wisłą rozciągających się. Włożył nadto obowiązek na przyszłych ziemi tejże zwierzchników, ażeby z dochodów swoich połowę biskupowi oddawali, i dziesięcinę płacili, wyłą-

---

1) Kromer na karcie 131 powiada, że z podpisów listu Konrada „*liret colligere archi-episcopum, ac caeteros episcopos Conrado contra barbaros adfuisse.*“ Podpisy zaś są te: „*Lesco Poloniae. — Henricus Silesiae. — Vincentius Gnesnensis, Ivo Cracoviensis, P. Posnaniensis, V. Vratislaviensis, L. Lubusensis. — M. Cujaviae. — Gotardus cancellarius Mazoviae. — Nicol. cancell. Crac. — Arnoldus Masoviae. — Martin. Cracovien., Jacobus Sandomiriae, Birsco Vratisl. palatini. — Pacoslaus Crac. Mistvinus Sandom. Ostasius Vislicen. Clemens Plocinensis. Theodor Cruświcen. Steph. Boleslav. Petrico Lancicien. castellani.*“

2) List Konrada książęcia Mazowieckiego darujący Chrystyanowi część ziemi Chełmińskiej. *Cod. Diplom.* Dogiela w Tomie IV. na karcie 2. pod rokiem 1222. *nonis Augusti* w Łowiczu datowany. — Znajduje się tenże sam list *in Cod. Dipl.* Dumonta- — Wspomina o tym Długosz na karcie 625, lecz myli się w latach.

3) Długosz na karcie 631. Abraham ojciec Dersława, był podczaszym Mazowieckim, jako go nazywa przywilej Konrada w roku 1228.

4) Kromer na karcie 130. *Culmensem et Lubaviensem tractum.*“

5) „*Partem praedicti Culmensis territorii, quondam castra Grudenc, Wabsko, Koprywno, Colno, Ruck, Kyszyn, Głębokie, Turno, Pin, Ploth — et cum in jure ducatu.*“ List wyżej cytowany.

czywszy dobra Henryka książęcia Wrocławskiego dane mu za usługę wojenną, który z biskupem szczególną w tej mierze uczynić miał ugodę. Biskup na siebie przyjął powinność odbudowania i opatrzenia zamku, gdzie tylko miał mieć swój dom do mieszkania, reszta do książąt należeć miała [1]). Tę erekcyą biskupstwa Pruskiego, Chełmińskim pospolicie nazwanego, potwierdził w roku następującym Honory papież na prośbę Konrada, oraz biskupa Płockiego z kapitułą, i innych Polskich panów tak świeckich jak duchownych [2]).

ROK 1223. — 1224.

XLVIII. Niebezpieczeństwa Pruskie nie zatrzymały domowych niezgód między książętami Wielkopolskiemi. Władysław Odonicz przesiedziawszy czas niejaki w Węgrzech, znalazł sposób do wygnania uzurpatorów z księztw ojczystych. Zaręczył sobie na tem wygnaniu Helingę, siostrę Świętopełka starosty Pomorskiego, w nadziei obiecanego mu dawniej posagu i wsparcia przeciwko stryjowi. Odziany w mniszy habit dla niepoznaki przemknął się przez Polskę, i znalazłszy na pograniczu Pomeranji Gdańskiej gotowe szwagra posiłki, opanował zamek Ujście nad Notecią [3]). Opasał go Laskonogi, i trzymał w oblężeniu przez czas niejaki. Odonicz udawał bojaźń, nie czyniąc żadnych wycieczek, póki się oblężeńcy nie ubezpieczyli. Nierząd, niedbalstwo i pijatyka dała sposobność Odoniczowi, że wpadłszy na nieostrożnych częścią wysiekł, częścią rozproszył.

1) To się stało w roku 1222, ponieważ tego roku otrzymał Chrystyan biskup za usługi swoje przeciwko Prusakom przywilej na erekcyą biskupstwa Pruskiego. „*Acta haec sunt in Lovicz anno ab Incar.* 1222 *nonis Augusti.*“ Chrystyan biskup przemieszkiwał często u Henryka na Szląsku, jako się widzieć daje z przywilejów Henryka danych mniszkom Trebnickim cytowanych od Sommersberga Tom I. na karcie 828 pod rokiem 1223, gdzie między innemi używa świadectwa *Conradi* (*Christiani* raczej) *episcopi Pruten.*

2) Potwierdzenie Honoryusza papieża. „*Datum Laterani XIV. Cal. Mai, pontificatus nostri anno VII.* Obacz *Cod. Dipl.* Dogiela w Tomie IV. na karcie 3.

3) Bogufał na karcie 57.

Laskonogi uciekł do Gniezna, a synowiec korzystając z jego rozsypki i popłochu, łatwo Kalisz z Poznaniem od przychylniejszych sobie poddanych otrzymał [1]). Zabierało się na dłuższą wojnę. Honory papież popierając krucyaty w Palestynie, a uchylając Polskę od najazdów Pruskich, przedsięwziął pogodzić rozróżnionych, i szable ich raczej na pogany cofnąć. Za jego radą i upomnieniem złożony zjazd *ugodny* za pośrednictwem Leszka i Henryka książąt, z arcybiskupem Gnieznieńskim i innemi narodowemi biskupami [2]). Rzecz do prawdy podobna, że do tej zgody użyty był Krescenty kardynał, który tego roku był legatem papiezkim w Czechach, Węgrzech i w Polszcze [3]), a zdaniem Długosza przysłany był tylko dla reformy duchowieństwa. Cóżkolwiek bądź, przy domowych wojnach trapiły Polskę głód i zaraza od lat dwóch nieustające, a Prusacy wypadłszy z Pomezanji na klasztor Oliwski, wszystkie tameczne mnichy prowadzone aż ku Gdańskowi wymyślnemi mękami pomordowali [4]).

ROK 1225.

XLIX. Lecz najbardziej trapiła wrzawa domowa z emulacyi możniejszych w Polszcze domów, Odrowążów i Gryfów wskrzeszona. Pod czas ostatniej z Prusakami wojny [5]), gdy Chełmińska ziemia od najazdów pogańskich została uwolnioną, znajdował *się w wojsku zkonfederowanem* Jan, herbu Gryf syn Klemensa, z wielą innemi Małopolanami, których imiona kroniki pominęły. Niezgodny z wysokim

---

1) Bogufał, Długosz, choć lata pomieszali.

2) „*Cracoviensis Vratislaviensis, Vladislaviensis, Posnaniensis episcopi, et electus nuper Plocensis.*" Bzowski w historyi kościelnej na karcie 243 pod rokiem 1217, lecz podobno myli się w dacie. Cytuje on w tej zgodzie Guntera *et electus nuper Plocensis*. Wiadomo zaś jest, że Gunter obrany był biskupem Płockim po Gedeonie czyli Getku, który Getko cytuje się w przywileju danym od Konrada książęcia Mazowieckiego w roku 1222 Chrystyanowi biskupowi Pruskiemu, i w potwierdzeniu tejże donacyi od Honorego III. w roku 1223.

3) Długosz na karcie 630.

4) Napis kościoła Oliwskiego pod rokiem 1224. *die* 24. *Septembris*. Długosz.

5) Obacz wyżej.

rodem tych rycerzów postępek, że i sami z placu uciekli, i drugich klęski byli przyczyną, zasłużył na karę. Leszek ich na infamią skazał, i urzędy koronne poodbierał. Namówili do tej surowości monarchę Odrowążowie, Iwon biskup Krakowski i Ostazy [1]) kasztelan Wiślicki, niechętni Gryfom. Gryfowie, mianowicie Marek wojewoda Krakowski, z Andrzejem kanonikiem bratem Jana, wziąwszy to za zniewagę domu swojego, udali się do Henryka brodatego książęcia Szląskiego na Wrocławiu, zachęcając go, aby należącą sobie, jako idącemu ze starszego brata [2]), a nikczemnem Leszka panowaniem skażoną monarchią odebrał, i pomoc mu do tej przewagi szlachty Krakowskiej obiecując. Dał się Henryk nakłonić, mimo usilne odradzania żony Jadwigi, i zebrawszy wojsko ruszył ku Krakowu. Leszek też ostrzeżony o spisku Marka wojewody, przyzwawszy na pomoc Konrada ze szlachtą Kujawską i Mazowiecką czekał na Szlązaków. Henryk stanąwszy nad rzeką Dłubnią o milę od Krakowa, poznał większą siłę Leszka, a małą pomoc wojewody. Nie chcąc zatym puszczać rzeczy na los potyczki niepewny, prosił u brata o umowę. Zeszły się wojska pobliżu: namiot dla obu książąt w pośrodku zbrojnych postawiony. Długie sprzeczki zakończyły się zgodą sprawioną za pośrednictwem Iwona biskupa. Henryk ustąpił wszelkiego prawa do monarchji: uczynione spólne obietnice, że jeden drugiego udziałów pragnąć nie miał, owszem wszyscy sobie spólnie dopomagać będą. Markowi, ile się zdaje, darowana wina za prośbą Henryka: ponieważ po śmierci Leszka znajdował się ten wojewoda na zjeździe Krakowskim, i synowi jego Bolesławowi dopomagał [3]).

---

1) Był ten Ostazy kasztelanem Wiślickim, jako go widzieć między podpisami listu Konrada, danego w roku 1222. Chrystyanowi biskupowi, cytowany wyżej. — „*Imo et aliis testibus subnotatis.* — *Pacoslao Cracoviensi*, *Mistvino Sandomiriae*, *Ostasio Visliciae* — *castellanis.*" W przywileju także Leszka danym w roku 1217. Miechowitom, cytowanym od Nakielskiego *in Miechovia* na karcie 135. widzieć podpis *Ostasius Visliciensis.*

2) Henryk był wnukiem Władysława II., którego Polacy wygnali.

3) Kromer na karcie 131. — Długosz na karcie 631.

L. Już też powoli zbliżała opatrzność do Polski K
żaków, a z niemi kłótnie i wojny straszliwe, które się
obaleniem zakonu tego zakończyły. Początek tym mnich
jak innym zakonom żołnierskim, Templarzom, Maltańc
kom [1]), dały wojny owe sławne *Krzyżowemi* nazwane, k
re na początku dwunastego wieku podniosła Europa przeci
ko Saracenom, panom Syryi, i ziemi, życiem a śmier
zbawcy świata poświęconej. Gdy Europejczycy dobyli mi
sta Ptolomaidy czyli Akkony na końcu tegoż wieku; zna
zło się kilku Bremeńczyków i Lubeczanów, którzy z pob
żności chrześcijańskiej, zebrawszy ranionych lub chorych po
swój namiot, potrzeby ich opatrowali. Wkrótce ubogi przy
tułek odmienił się jałmużnami w dostatni szpital: litość złą
czyła się z męztwem: zgromadzenie świeckich szpitalników
zostało żołnierskim zakonem. Dwojakie obowiązki troskliwości o chorych i wojowania przeciwko poganom, nadały im nazwisko, *Braci żołnierzów szpitala w Jeruzalem błogosławionej dziewicy Maryi zakonu Niemców* [2]). Pożytki z gorliwości pierwiastkowych ustaw pochodzące zjednały temu bractwu sławę dobrych aptekarzów i dzielnych rycerzów. Na prośbę książąt Niemieckich, potwierdził to zgromadzenie Celestyn III. papież, dając mu regułę Maltańczyków co do służby wojennej [3]), z przepisem habitu, to jest sukni czarnej i płaszcza białego z krzyżem czarnym. Pierwszym nowego zakonu mistrzem był Henryk Walpot, drugim Otton Karpen, trzecim Herman Bart, czwartym, za któregoKrzyżacy weszli do Polski, Herman de Saltza [4]). Wygnani z in-

1) Zakon Templarzów czyli obrońców kościoła Jerozolimskiego potwierdził Paschał II. papież, w roku 1112. Zniósł go Klemens V. Francuz na koncilium Wiedeńskiem w roku 1312. na żądanie Filipa króla Francuzkiego. Zakon szpitala świętego Jana, nazywany potem zakonem Maltańskim, stanął za czasów Urbana II. papieża. Mieczysław Stary wprowadził go do Wielkiejpolski około roku 1170. Obacz Długosza na karcie 318.

2) „*Fratres militiae hospitalis Hierosolymitani B. V. M. ordinis* (czasem *domus*) *Teutonicorum.*

3) Düsburg na karcie 16. Hartknoch w notach na karcie 22.

4) Düsburg wyżej cytowany. — Herman Bart, po którym nastąpił Herman de Saltza, umarł według Schütza w roku 1211. 20. Marca.

nemi Europejczykami z Syryi, zagnieździli się w Niemczech i we Włoszech po różnych miejscach za tego czwartego mistrza, który mądrem i czynnem urzędu swojego sprawowaniem, zakon ten w bogate fundusze i sławę pomnożył.

LI. Nieustające Pruskie napady, a słaba z Dobrzyńskich braci pomoc [1]) nakłoniła Konrada do szukania Krzyżaków. Doradził mu to ich wezwanie Henryk Szląski, bliższy udziałem swoim krajów Niemieckich, a narodu tego przyjaciel [2]) z Chrystyanem biskupem. Konrad złożywszy radę z biskupami i panami krajowemi, wysłał w poselstwie do Włoch tegoż Chrystyana [3]), prosząc u mistrza Hermana o przysłanie mu swoich zakonników z obietnicą puszczenia im ziemi Chełmińskiej. Chwycili się tej okoliczności papież z cesarzem, widząc mały użytek z tych rycerzów w Azyi, dla przemagającej tam Muzułmańskiej potęgi, a pewniejszego w Prusach zysku za ich pomocą [4]). Duch wojowniczy przeciwko poganom trwał zawsze w równym zapale; ile że po ich nawróceniu lub zagładzie, temu dostawały się ziemie nowowierne, kto zwyciężył. Fryderyk jako Niemiec rad był rozszerzeniu się w Słowiańskich krajach ludzi narodu swojego, a jako cesarz, mniemanem świata władnictwem napojony, spodziewał się że powagę swoję od Jordanu aż za Wisłę rozprzestrzeni. Honory był pewny, że Krzyżacy z powołania swojego mnisi, jemu samemu ze wszystkiemi nabytkami podlegać mieli. Były te zawsze w bullach papiezkich przestrogi i warunki [5]), przy potwierdzeniu zakonów. Oba ci mocarze szacowali mocno osobę Hermana, za rozliczne po-

1) *„Ex quo viderit, quod fratres milites Christi per eum (Conradum) ad hoc instituti non proficerent in hac causa.“* Düsburg na karcie 33.

2) Długosz na karcie 622 — 632.

3) Düsburg nie pisze, kogo wyprawił w poselstwie Konrad wyrażając tylko w powszechności *„mittit solemnes nuncios cum literis suis ad dictum fratrem Hermanum.“* Długosz powiada o Chrystyanie,

4) Henryk Pantaleon *in hist. Joannitarum* na karcie 74.

5) Honory II. w bulli potwierdzającej Dominikanów w roku 1216. tak pisze: *„Ordinem tuum cum omnibus castris et possessionibus habitis et habendis, et ipsum ordinem ejusque possessiones et jura sub nostra gubernatione et protectione suscipimus.“ Bullar. Ord. Praed.* Grzegorz IX. w bulli danej Krzyżakom 1234. *Spoleti V. Cal.*

sługi [1]), nadając zakonowi jego przywileje [2]), i biorąc osoby jego z dobrami w protekcyą, nim jeszcze do Prus był wprowadzony. Na ich więc naleganie [3]), oraz książąt Niemieckich, Herman de Saltza, lubo sam z siebie pragnął sławy i pomnożenia majątku dla swoich zakonników, posłał naprzód do Polski niejakiegoś brata Konrada Landisberga z innym towarzyszem dla obejrzenia ziemi obiecanej, i dowiadu u samego Konrada, jeźli to poselstwo za wolą jego odprawione było [4]). Bawił się pod ów czas Konrad w Małejpolszcze [5]), zaproszony, ile się zdaje, od Leszka przeciwko Henrykowi [6]), kiedy Krzyżacy przybyli do Mazowsza. Prusacy korzystając z oddalenia się książęcia z rycerstwem krajowem, napadali na włości około Chełmna i Mubawy [7]) i one niszczyli. Był to dla gości Niemieckich plac do okazania męztwa i odwagi, a do zasłużenia sobie na względy panującego. Agata żona Konrada, księżniczka Ruska, zebrawszy co mogła rycerstwa krajowego, dała im komendę i przeciwko pogaństwu wyprawiła. Düsburg powiada, że za pierwszem spotkaniem się uciekli Polacy: że wodza Polskiego pojmano, a przywódzcy srodze zranieni, między kupami na puł żywi zostali.

LII. Nadjechał też wkrótce Konrad do Mazowsza, gdzie Landisberg z towarzyszem, staraniem doktorów Agaty ule-

---

Sept. cytowany od Dogiela. „*Prussiam subjugatam vel subjugandam in jus et proprietatem S. Petri suscipimus.*" Honory w bulli danej Krzyżakom roku 1220. „*Cum omnibus possessionibus et bonis.*"

1) Duellius w historyi Krzyżackiej na karcie 10.

2) Obacz te przywileje w Duellu. Fryderyka na karcie 9. Honorego *in appendice* tegoż na karcie 1.

3) „*Per suggestionem domini papae et imperatoris Friderici II.* Düsburg, Hartknoch w notach na Düsburga czyni tego papieża Grzegorzem IX. Lecz Grzegorz nastąpił po Honorym w Kwietniu roku 1127, a Krzyżacy poczęli wchodzić do Polski w roku 1225.

4) Düsburg na karcie 34.

5) „*Duce in remotis agente.* Düsburg nazywa Konrada *ducem Poloniae,* że Konrad potem był opiekunem synowca Bolesława, i najezdnikiem państw jego.

6) Zdaje się, że gdy Krzyżacy przybyli do Mazowsza, Konrad był na wojnie z Leszkiem przeciwko Henrykowi brodatemu. — Obacz wyżej.

7) Długosz na karcie 631, ale latä miesza obyczajem swoim. Düsburg na karcie 34.

czony, odprawił zlecone sobie od mistrza poselstwo. Zdaje się, że książe nie wszedł jeszcze w żadne na pismie obowiązki z mistrzem, i tylko obietnicę uczynił puszczenia mu ziemi Chełmińskiej na lat dwadzieścia, za przyjściem więcej rycerstwa [1]), co się dopiero potem ziściło. Mistrz Herman chcąc obiecaną possessyą wiecznością ubezpieczyć z mocniejszym warunkiem, szukał medyacyi papieża i cesarza jako zakonnik i Niemiec. Oba ci monarchowie dzieląc między sobą świata panowanie, utrzymywali prawo do krajów pogańskich: papież jako głowa religji, cesarz jako najwyższy wódz chrześcijan. Upadła z Krzywoustym prerogatiwa korony w Polszcze; a jedność monarchji między różnych jego potomków rozdzielona, osłabiła powagę tronu Polskiego. Cesarz Fryderyk przywłaszczał sobie moc nad książętami i ich ziemią, do której nigdy prawa nie miał. Papież Honory miał do książąt Polskich niejakieś prawo, ufundowane na przyjętym dawniej groszu Ś. Piotra, który za Leszka płaco-

3) Düsburg na karcie 35. powiada, że pod czas tej legacyi darował Konrad ziemię Chełmińską Krzyżakom, i razem przywodzi instrument tej donacyi, jakoby datowany w roku 1226. pod świadectwem Guntera Płockiego, Michała Kujawskiego, Chrystyana Pruskiego biskupów, i innych. Lecz myli się Düsburg ze dwóch przyczyn względem daty: naprzód że Fryderyk II. cesarz w dyplomacie swoim danym tymże Krzyżakom w roku 1226. wspomina tylko o obietniny *promisit et obtulit ei providere*, powtóre, że dwa przywileje też same w Dogielu, i w archiwum króla Stanisława Augusta *sub transumpto originali Sbignei cardinalis Cracoviensis* znajdujące się, gdzie się cytują świadectwa Guntera, Michała i innych, są datowane *Cruświciae ante pontes* dopiero w roku 1230. *mense Junii indictione tertia.* Ani był jeszcze w r. 1226. Gunter biskupem Płockim aktualnym, ponieważ podpisał się do innego przywileju Konrada, danego Krzyżakom w Brześciu Kujawskim *electus Plocensis episcopus.* Nastąpiła wprawdzie donacya ta, o której pisze Düsburg, ale później to jest w roku 1230. Były inne poprzednicze donacye, to jest jedna w roku 1228. w Maju, miasteczka Orłowa i tejże ziemi Chełmińskiej: potem w miesiącu Lipcu Dobrzynia: ale te donacye późniejsze są także od daty Düsburgowej. Myli się także Hartknoch na karcie 138. mieszając podpisy od Kromera na karcie 134. w przywileju Konrada cytowane, z podpisami cytowanemi od Düsburga. Kromer cytuje inszy przywilej Konrada, dający Krzyżakom Dobrzyń, a nie przywilej dający ziemię Chełmińską, jako się niżej obaczy. Co się zaś tycze pierwszej darowizny na lat 20, czytamy o tem w Bogufale na karcie 59. „*Concessit terram Culmensem 20. annis*“ gdzie się także znajduje, iż potem dopiero na prośbę Henryka brodatego Konrad oddał Krzyżakom wiecznością tę ziemię.

no [1]) i na poddaniu się pod protekcyą stolicy apostolskiej Władysława Odonicza, i samego Leszka [2]), aby pod tą zasłoną bezpieczniej w swoich udziałach żyli. Lecz to się do Konrada nie ściągało. Nim zatem Krzyżacy weszli w dzierżaw ę ziemi Chełmińskiej, danej sobie przez osobne dyploma Konrada dopiero w roku 1228. już papież Honory i monarcha Niemiecki, ziemię rzeczoną, książąt Polskich *dziedzictwo* starożytne, i cobykolwiek tylko zakon Krzyżacki na poganach mógł zdobyć w Prusiech, jakby rzecz do stanu kościelnego i do imperium należącą [3]) ze wszystkiemi pożytkami darowali. Atoli nim się ten interes między książęciem a Krzyżakami zupełnie w następujących latach dokonał; Konrad zbudował tym czasem dla Landisberga i jego towarzystwa zameczek Wogelsang, z Niemieckiego od śpiewania ptaków nazwany [4]); albowiem zaszłe wkrótce w narodzie rozruchy z przyczyny kłótni Wielkopolskich i śmierć Leszka, nie dały myśleć o Krzyżakach.

ROK 1226.

LIII. Władysław Odonicz opanowawszy dawniej zamek Ujście za pomocą Świętopełka, znalazł w nim bezpieczny przytułek. Wypadał z niego do szarpania Wielkiejpolski. Niesprawiedliwie mu bronił stryj Laskonogi księztw Kaliskiego i Rudskiego [5]), które nań po ojcu Ottonie spadły. Dochodził Odonicz orężem prawa *swojego, przybrawszy do*

1) Obacz wyżej.
2) Obacz wyżej.
3) Dyploma Fryderyka cesarza *in Cod. Dipl.* Dogiela na karcie 4. pod rokiem 1226. Data w Aryminie. Henryk Pantaleon w historyi Maltańskiej na karcie 74. „*Honorius III. pontifex et imperator totam Prussiam perpetuo jure possidendam tradiderunt.*" Wyrazy dyplomy Fryderyka znać dają, że Prusy do monarchji Niemieckiej należały. Fałsz to oczewisty, i chlubna raczej uzurpacya, ponieważ Prusy tyle razy były podbijane od monarchów Polskich i hołdownicze. Wreszcie jeżli Niemieccy casarze mieli kiedy jakie mniemane prawo do ziem pogańskich, tedy Otto III. cesarz ustąpił go Bolesławowi Chrobremu za świadectwem Helmolda *sed et Russiam et Prussiam tributis subjecit,* jakośmy o tem w Tomie IV. mówili.
4) Düsburg na karcie 58. Wogelsang, gdzie teraz Dybów lub gdzie blizko, nie daleko Torunia i Nieszawy.
5) *Rudensis principatus.* Długosz na karcie 634. Zdaniem Długosza na karcie 42. ziemia Wieluńska nazywała się dawniej Rudzką.

pomocy Alberta z Wawrzyńcem młodzieńców szlachetnych, synów niejakiegoś Jana. Z temi najeżdżał pobliższe stryjowskie włości: klasztor Mogilski zrabował: wielu ze szlachty przychylnej stryjowi pojmał i potracił. Laskonogi chcąc synowca w samem gniaździe rozbójniczem zatłumić, zebrał ludzi; Ujście mocnemi grodkami i strażami opasał, aby mu Odonicz, jak dawniej, z ręku nie uszedł. Gdy nie pomagały kilkakrotne do murów szturmy, kazano leżeć wojsku na około dla ogłodzenia oblężonych. Od wiosny prawie aż do środka Lipca trzymano Ujście w opasaniu. Nie czynili żadnej wycieczki Odońcy, zmyślając trwogę: przeto nieprzyjaciel uludzony fałszywą bojaźnią, zaniechał pilności i straży, pił tylko a leżał. Odonicz upatrzywszy raz z góry nieczujność i rozsypkę oblężeńców, kazał się wysypać swoim przez wszystkie bramy, i na nich uderzyć. Wycięte bez trudności bliższe placówki otworzyły drogę do samego obozu. Wpadli Ujścianie na bezbronnych, czyniąc pod namiotami srogą rzeźbę, póki się Laskonogi nie postrzegł, a zgromadziwszy swoich w kilka ufców, nie wyparował synowca z okopów, i do zamku nie zagnał. W tej sprawie poległo wielu mężnych i szlachetnych rycerzów, a z niemi Dobrogost wojewoda Poznański. Laskonogi tą klęską zatrwożony, porzucił oblężenie i ku Gnieznowi uchodził, lecz ścigany i bity w pogoni, wkrótce ujrzał w ręku synowca Poznań i Kalisz, które mu się poddały [1]). Pod tymże czasem wspomina Długosz o fundowanych Dominikanach we Gdańsku przez Świętopełka i o synodzie złożonym od Wincentego arcybiskupa Gnieźnieńskiego, na którym gdy spory zaszły o miejsce między Iwonem Krakowskim i Wawrzyńcem Wrocławskim, Iwo utrzymując prawo swojego pierwszeństwa, synod porzucił.

ROK 1227.

LIV. Zostało tylko księztwo Gnieznieńskie przy Laskonogim. Wszakże Odonicz nie mając dosyć na Poznaniu i Kaliszu, nie przestawał napadać na udział stryjowski, i po-

1) Długosz, Miechowita, Kromer.

paliwszy mu włość Niedźwiedzką [1]), chciał Nakło z imienniczym jego powiatem opanować [2]). Świętopełk utrzymywał stronę zięcia swojego Odonicza, dodając mu rady i ludzi, aby z kłótni między bracią sam większe korzyści zbierał. Nie było zaiste dla niego nigdy lepszej pory do zrobienia sobie udzielności w Pomeranji. Wielkopolanie kłócili się z sobą: Mazowsze z Kujawami niszczyli Prusacy: Leszek był o podal, i nie mogąc podołać tylu trudnościom, wreszcie nie mężny i pokoju chciwy, próżne tylko monarchy imie nosił. Zapragnąwszy księztwa Pomeranji wyższej, nalegał dawniej jeszcze na Leszka, aby go ze starosty i gubernatora książęciem uczynił. Przekładał mu dobrodziejstwo ojcowskie Kazimierza, w podwyższeniu na tę dostojność Bogusława Warcisławowicza [3]); a gdy Leszek zwlekał, już on ufając własnym siłom i pomocy Odonicza, rozpoczął bunt jawny, nie dając do skarbu Krakowskiego należytej daniny [4]). Leszek widząc niebezpieczeństwo związku z Pomorzaninem Poznańczyka, który się dawno usadził na zagładę wszystkich książąt Polskich dla opanowania monarchji, zniósłszy się z Laskonogim, Konradem i Henrykiem brodatym, oraz z duchowną i świecką radą księztw swoich i braterskich, nakazał, jako powszechny monarcha, zjazd walny do Gonsawy nie daleko Znina, na dzień Ś. Marcina. Dany pozór pomiarkowania książąt Wielkopolskich w zaszłych *kłótniach: lecz prawdziwa była* przyczyna odzyskanie Nakła, które Pomorczyk opanował. Wezwany tamże z Odoniczem Świętopełk starosta, oraz wszyscy biskupi i panowie prowincyi koronnych. Chciał Leszek podejść Świętopełka, aby go bez mocy oręża łacniej zatłumił. Nie uszła bystrego oka sieć nastawiona. Świętopełk z Odoniczem porozumiawszy się, postanowili Leszka uprzedzić [5]). Odonicz miał się znajdować na po-

1) Długosz na karcie 635.
2) Bogufał na karcie 57.
3) Bogufał na karcie 57. Obacz wyżej.
4) Bogufał na karcie 57. Obacz wyżej.
5) Bogufał z Długoszem kładną w spisku Świętopełkowym Władysława Odonicza. Toż samo widzieć w kronice Szląskiej edycyi Sommersberga

czątku zjazdu, dla nie dania poznaki że się lęka: Pomorczyk zwlekać pod różnemi pretextami przybycie, i potem dopiero wpaść z orężem na nieostrożnych, gdy się książęta nadzieją bytności jego spokojnej ubezpieczą.

LV. Stało się wszystko, jak sobie oba ułożyli. Zaczęło się sejmowanie w przytomności rzeczonych książąt, oraz arcybiskupa Gnieznieńskiego Wincentego, biskupów krajowych i wielu znaczniejszych obywatelów. Czekano przez trzy dni na Świętopełka, układając wyprawę ku Nakłowi. Alić czwartego dnia, gdy Leszek z Henrykiem do łaźni poszli, powstał srogi rozruch i zamieszanie. Świętopełk uwiadomiony od szpiegów, że się książęta myli, wpadł do Gonsawy z pocztem ludzi zbrojnych, gdzie wysiekłszy bezbronnych po domach i namiotach, Leszka z Henrykiem szukać kazał. Na odgłos wrzawy i zabójstwa wyskoczył Leszek, i dopadłszy prawie nagi konia, z kilką orężnikami uciekać począł. Ścigał go Świętopełk aż ku wsi Marcinowu, i tam go po mężnej obronie zabił. Powiadają niektórzy, że Świętopełk uciekającego z łaźni Leszka na swego konia porwał, chcąc go żywcem uwieźć, lecz gdy go doganiano dla odbicia łupu, widząc trudność do ucieczki, własną ręką pana zamordował, i trupa porzucił. Tym czasem reszta Pomorczyków napadłszy w łaźni na Henryka, zaczęła go rąbać. Rzucił się na nurzającego się we krwi książęcia sługa jego niejakiś Weisemburg, i ciałem własnem od dalszych razów zasłonił. Rozbójnicy zabiwszy na panu dworzanina, w tem mniemaniu, że z nim razem Henryka ubili, precz odeszli; a on też po chwili wzięty od swoich, w lektyce do Wrocławia uszedł. Działo się to dnia 14. Listopada.

LVI. Ten koniec miał Leszek biały, książe Krakowski i Sandomierski. Zostawiony od ojca w dziecinnym nader wieku dziedzicem i monarchą Polski, jako starszy, doznał w przeciągu lat dwunastu różnych szczęścia kolei. Zwierzchnik i podległy, dla chytrości stryjowskiej, słabości matki i własnej cnoty, ustępował i wchodził na tron po trzy razy. Miłośnik bardziej pokoju, niż wojny, w

obojej dobie mało co chwalebnego uczynił, rządzony bardziej od drugich, niżeli od siebie. Wynioślszy Rusina z Pomorczykiem, bez rostropnej skutków kalkulacyi, przywiódł naród o gwałtowną na czas utratę dwu pięknych prowincyi. Kilka wojen pomyślnie za niego prowadzonych męztwu i rozumowi wodzów, a jego tylko szczęściu przypisać należy. Skutek bitwy Zawichostskiej pokazał *jawnie*, że z niej korzystać nie umiano. Nie wczesna *też* na Świętopełka rada, stawszy się bardziej rozjątrzeniem, niż karą dla mocniejszego, więcej ostrożności potrzebowała. Nie lękali się go pokrewni książęta, ani poddani właśni, że ich w podległości trzymać lub nie umiał, lub nie mógł. Ztąd owe w Wielkiejpolszcze rozruchy, a w domu przemoc możniejszych krajowców i emulacye, samemu majestatowi groźne lub niewierne. Wreszcie Leszek będąc sprawiedliwym, łaskawym, na urazy niepomnym, w przyjaźni i przedsięwzięciach statecznym, posiadał piękne ludzkości przymioty, i byłby najgodniejszym korony, gdyby nie królował. Ciało zabitego pogrzebiono w Krakowie. Miał Leszek lat życia czterdzieści z okładem, panował od śmierci ojcowskiej lat 33. łącząc w nie te krótkie przedziały, które Mieczysław z Laskonogim dorywczem berłem napełnili. Zostawił z Grzymisławy księżniczki Ruskiej, córki Jarosława, Salomeę niegdyś królowę Halicką starszą, i syna Bolesława *w drobnym wieku*, *następcę księztw* dziedzicznych i monarchji. Za jego panowania wprowadzono do Polski różne zakonne zgromadzenia, mianowicie Dominikanów z Franciszkanami, na przepowiadanie wiary Pruskiemu i Tatarskiemu pogaństwu, a dla pomocy w posługach duchownych biskupom. Duchacy Krakowscy wzięli w podziale pracę około szpitala chorych, i wychowu podrzutków[1]), około których staranie w wieku naszym pilnością rządzących, a hojnością królującego buduje chrześcijaństwo i obywatelów.

1) Nakielski *in Miechovia.*

KONIEC TOMU VI.

REJESTR

NAZWISK I RZECZY

ZNAJDUJĄCYCH SIĘ W TYM TOMIE VI.

LICZBY OZNACZAJĄ STRONNICE KART.

A.

B.

C.

D.

E.

F.

G.

H.

I.

J.

K.

L.

Ł.

M.

W.

Z. Ż.